

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 17, 18, 19 czerwca i 1 lipca 2009 r.

Porządek obrad

35. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 17, 18, 19 czerwca i 1 lipca 2009 r.

1. **Ustawa** o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.
10. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.
12. **Informacja** o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 roku.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.*
15. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.
16. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.
15. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

* Zgodnie z art.123 ust.1 Konstytucji RP Rada Ministrów uznała projekt ustawy za pilny.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centralne Biuro Antykorupcyjne	- szef Mariusz Kamiński
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji	- przewodniczący Witold Kołodziejski - członek Piotr Boroń
Rządowe Centrum Legislacji	- prezes Maciej Berek
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	- wiceprezes Małgorzata Kozak
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	- sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	- sekretarz stanu Kazimierz Plocke - podsekretarz stanu Artur Ławniczak - podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski, Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Andrzeja Szewińskiego oraz senatora Witolda Idczaka. Listę mówców prowadzić będzie senator Witold Idczak. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzydziestego pierwszego posiedzenia, stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty. Informuję, że protokół trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego piątego posiedzenia obejmuje:

1. Ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane.

11. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

12. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 roku.

Panie i Panowie Senatorowie!

W rozesłanym państwu wcześniej porządku obrad znajdował się punkt dotyczący rozpatrzenia przez Senat ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta nie została jeszcze uchwalona przez Sejm. Jeśli Sejm uchwali ją na rozpoczynającym się jutro czterdziestym trzecim posiedzeniu i przekaże do Senatu podczas obecnego posiedzenia, istnieje możliwość uzupełnienia porządku obrad trzydziestego piątego posiedzenia Senatu o punkt obejmujący rozpatrywanie tej ustawy.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego oraz punktu trzeciego projektu porządku obrad, pomimo że druki zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku, tak, jest sprzeciw co do punktu drugiego. Tam jest ogromna liczba zagadnień, są poprawki, jest wniosek o odrzuceniu. Wydaje mi się, że należałoby to rozważyć *sine ira et studio*. Zakończyliśmy prace piętnastego i ja składam taki wniosek, żeby przelożyć to na dzień jutrzejszy, termin będzie wtedy zachowany – akurat tego jednego dnia nam brakuje – i po drugie po to, żeby

(senator P. Andrzejewski)

rozpoznać to już z należyтым dystansem do tych poprawek. Tak że wnosilibym, aby punkt drugi porządku obrad rozpatrywać jako, powiedzmy, jedenasty. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, dobrze, Panie Senatorze, właśnie miałem zaproponować, żeby to rozpatrywać jutro. Teraz chodzi o to, żeby ten punkt wszedł do porządku dziennego. I w tej kwestii nie ma sprzeciwu, jak rozumiem.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Informuję, że punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych rozpatrzymy w dniu jutrzejszym.

Proponuję rozpatrzenie dotychczasowego punktu siódmego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, jako punktu drugiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponadto proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego; trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego; trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym – i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

(Senator Ryszard Bender: W którym punkcie będzie rozpatrywany w takim razie, Panie Marszałku, obecny punkt drugi?)

Jutro. Będzie rozpatrywany w dniu jutrzejszym jako pierwszy. Rozpoczynamy jutro o godzinie 9.30.

(Rozmowy na sali)

Czyli...

(Głos z sali: A więc rozumiem, że...)

Tak, będzie. Jutro.

(Głos z sali: Bo ja myślałem, że...)

Tak, będzie, jutro.

Panie i Panowie Senatorowie, dzisiaj o godzinie 12.30 zostanie zarządzona półgodzinna

przerwa w obradach, podczas której nastąpi otwarcie wystawy plakatu wyborczego „Wybory '89”. W dniu jutrzejszym o godzinie 12.00 zostanie zarządzona półgodzinna przerwa w obradach, podczas której na drugim piętrze budynku Senatu będzie otwarcie wystawy plakatu „Uchodźcy”.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu dzisiejszym obrady zostaną zakończone o godzinie 18.00. Jutro wznowimy posiedzenie o godzinie 9.30 punktem, że tak powiem, medialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jej zmiana następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednakowym brzmieniu przez Sejm i następnie, w terminie nie dłuższym niż sześćdziesiąt dni, przez Senat. Senat uchwała ustawę o zmianie konstytucji bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 604, a sprawozdania komisji w drukach nr 604A i 604B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 21 maja 2009 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 7 maja 2009 r. ustawę o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas posiedzenia komisji wypowiedział się znany, wybitny konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego, doktor Ryszard Piotrowski. Nie ukrywam, że poglądy wyrażone wówczas przez niego w dość istotnym stopniu zasiały wątpliwości w umysłach pań senator i panów senatorów. W szczególności w toku dalszej dyskusji rozważano kwestię, czy rzeczywiście zmiana konstytucji i tworzenie nowej konstytucji to tożsama jakość. Jeśliby wprowadzać tego rodzaju zmiany, takie zapisy, przy tworzeniu konstytucji, to takich wątpliwości pewnie by nie było. Cóż, trzeba wyraźnie powiedzieć tak: wszyscy byliśmy zgodni co do tego, że w polskim parlamencie nie powinno być ludzi, którzy popadli w kolizję z prawem. Wszyscy byliśmy zgodni co do tego, że nie powinni stanowić prawa ci, którzy go nie szanują. Że nie powinni stanowić prawa przestępcy skazani prawomocnymi wyrokami na karę pozbawienia wolności przez niezawisłe sądy. Co do tego nie mieliśmy żadnych wątpliwości.

(senator S. Piotrowicz)

Wątpliwości pojawiły się na innych płaszczyznach. Co spowodowało, że akurat w tej chwili chcemy wprowadzać taką barierę, i to w akcie prawnym o najwyższej randze, a więc w konstytucji? Czy rzeczywiście dziś w Polsce jest taka atmosfera, że oto aż w konstytucji trzeba postawić zapórę przed napływem do parlamentu ludzi, którzy popadli w kolizję z prawem? Czy rzeczywiście w Polsce jest taka atmosfera, że osoby skazane prawomocnymi wyrokami chcą kandydować do parlamentu, że naród chce wybierać takich ludzi do parlamentu, a partie polityczne chcą ich umieszczać na listach wyborczych? To była pierwsza kwestia.

Druga kwestia. W zasadzie nie zdiagnozowano zjawiska, nie stwierdzono, czy taki problem rzeczywiście występuje.

Trzecia kwestia. W zasadzie mówimy o tym, że nie chcielibyśmy, żeby dana osoba była w parlamencie. A czy w przeszłości były takie przypadki? Zasadniczo można by było odnieść się do kilku przypadków, ale to były sytuacje nie sprzed wyborów, ale skazania w trakcie kampanii wyborczej.

I kolejna sprawa: jak te uregulowania wyglądają w innych krajach? Otóż okazuje się, że Polska pod względem obecnego kształtu ustawodawstwa jest podobna do takich krajów, jak Austria czy Holandia, a więc można powiedzieć, że jest w dobrym towarzystwie. Są kraje bardziej restrykcyjne w tym zakresie, ale myślę, że nie zamierzamy dołączać do tych krajów, bo towarzystwo nie jest zbyt imponujące.

Następna sprawa: czy rzeczywiście mamy prawo ograniczać suwerena w dokonywaniu wyborów? To naród powinien zdecydować o tym, kogo chce mieć w parlamencie. Czy aby nie jest tak, że gdy my stawiamy pewną zapórę, to ograniczamy wolności demokratyczne, a więc prawo suwerena do dokonywania wyborów? Powiadamy narodowi: możecie wybierać kogo chcecie, ale nie tego, którego my nie chcemy, a więc w szczególności nie możecie wybierać osób karanych itd., itd.

Pojawiła się również wątpliwość co do tego – i ja tu już abstrahuję od konkretnej sytuacji w Polsce, ale patrzę i w przyszłość, i w przeszłość – że będzie możliwe wykorzystywanie tego rodzaju zapisów do walki politycznej. Otóż dziś wiemy, że wedle ustawy uchwalonej przez Sejm pozbawieni prawa do wyboru byłiby ci, którzy zostali skazani prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. O tym, co jest przestępstwem umyślnym ściganym z oskarżenia publicznego, decyduje kodeks karny. I teoretycznie istnieje taka możliwość, że nie konstytucja, ale kodeks karny ulegnie takiej zmianie, że możliwości wybrania do parlamentu pozbawieni będą ci, którzy z takich czy z innych względów są niewygodni politycznie.

I myślę, że jest jeszcze jedna istotna uwaga. Czy rzeczywiście pewnych ograniczeń, o które nam chodzi, mających spowodować to, żeby osoby karane nie znajdowały się w parlamencie, nie należałoby dokonać w aktach prawnych innego rzędu, chociażby w ordynacji wyborczej? Można sobie wyobrazić taką sytuację, że osoba, która została skazana za przestępstwo, ma obowiązek poinformować o tym i w obwieszczeniu ma się znaleźć tego rodzaju informacja, że taki a taki kandydat został prawomocnym wyrokiem skazany za takie a takie przestępstwo. I niech naród decyduje, czy chce mieć takiego karanego w parlamencie, czy też nie.

I jeszcze ostatnia kwestia, może już nie aż tak bardzo ważna, ale też pojawiała się w toku dyskusji. Czy nie jest niebezpieczne takie zjawisko, że oto osoba skazana prawomocnym wyrokiem, ciesząca się dużym poparciem jakiejś grupy społeczeństwa nie znajdzie swojego miejsca w parlamencie i pozostanie poza parlamentem? Co jest większym niebezpieczeństwem: czy to, że taka osoba znajduje się w parlamencie, czy też to, że jest poza parlamentem?

Jeszcze raz pragnę mocno podkreślić, że wszyscy senatorowie – bo nie usłyszałem podczas posiedzenia komisji innego zdania – byli zgodni co do tego, że w polskim parlamencie nie powinno być miejsca dla osób skazanych prawomocnymi wyrokami za umyślne przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Co do tego nie mieliśmy wątpliwości. Pojawiały się takie wątpliwości, które przed chwileczką przytoczyłem, a w szczególności taka, czy stosownych zapisów nie należałoby zamieścić w aktach prawnych niższej rangi. W tej sytuacji senatorowie byli wyjątkowo zgodni, w sposób dotychczas niespotykany. Wszyscy senatorowie wstrzymali się od głosu.

Konkludując, powiem, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie rekomenduje Wysokiemu Senatowi uchwalenia ustawy w wersji przyjętej przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej przedstawić sprawozdanie komisji, która po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 26 maja również nie rekomenduje Wysokiemu Senatowi uchwalenia tej ustawy.

Wysoka Izbo! Nasza komisja zachowała się podobnie jak komisja praworządności, chociaż chy-

(senator P. Zientarski)

ba tylko jeden senator należy jednocześnie do tych dwóch komisji. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że argumenty, które zostały przed chwilą przytoczone przez mojego szanownego przedmówcę, pana przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, właściwie były tożsame z argumentami, które przedstawialiśmy w trakcie dyskusji w komisji. Podzielaliśmy te wątpliwości i również nasza komisja nie głosowała przeciw, ale jej członkowie wstrzymali się od głosu. Dali w ten sposób sygnał, że są za ideą podnoszenia standardów dotyczących posła i senatora, że sądzą, że potrzeba ludzi, którzy będą, że tak powiem, czysti, którzy nie będą stawiani przez dziennikarzy, przez opinię publiczną pod pręgierzem na pośmiewisko, żeby obniżać rangę parlamentu, ale jednocześnie uważają, że konstytucja jest ustawą najwyższego rzędu, która musi stanowić fundament, i jej zmiana powinna być przeprowadzana tylko wtedy, kiedy innymi środkami, innym ustawodawstwem nie można dojść do celu, jaki zakłada dana nowelizacja.

Posiłowaliśmy się opiniami, zarówno opinią pana doktora Piotrowskiego, jak i opinią, wcześniej ustną, a później sporządzoną na piśmie, konstytucjonalisty, pana profesora Marka Chmaja, który w konkluzji swej opinii stwierdził, że zamiast nowelizacji konstytucji należałoby raczej dokonać odpowiedniej nowelizacji ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polski i do Senatu Rzeczypospolitej Polski, ustawy o wyborze Prezydenta RP i ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że dotarła do nas rezolucja Parlamentu Europejskiego, która zwraca nam uwagę na niespójność prawa w tym sensie, że w ordynacji do Parlamentu Europejskiego ten przepis jest już zamieszczony, a brakuje go w innych ustawach, w innych ordynacjach. Wychodzi na to, że będziemy musieli zmienić zarówno konstytucję, jak i ustawodawstwo, podczas gdy wyłącznie zmiana ustawodawstwa doprowadzi do osiągnięcia tego celu.

Ja już nie chcę mówić o bardzo istotnych argumentach, mianowicie takich, że właśnie konstytucja jest taką ustawą, która powinna wykazywać pewną trwałość. Jest przecież Trybunał Konstytucyjny, który swoimi orzeczeniami kształtuje kwestie związane z przestrzeganiem zasad konstytucyjnych w innych ustawach, kształtuje pewną politykę w duchu konstytucji.

Chcę przypomnieć, że w Stanach Zjednoczonych konstytucja istnieje ponad dwieście lat i przez tak długi czas wprowadzono tylko dwadzieścia siedem poprawek.

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...orzeczeń Sądu Najwyższego.)

Tak, oczywiście.

Chodzi o to, że można ten problem, który jest... To jest kwestia dyskusyjna, czy on jest marginalny, czy nie, w moim przekonaniu jest on marginalny, obecnie nie istnieje. Jest to sygnał, taka problematyka jest istotna w tym sensie – tak jak powiedział pan senator Piotrowicz – że daje sygnał, że właściwie partie desygnują na swoje listy osoby skazane prawomocnymi wyrokami za przestępstwa umyślne z oskarżenia publicznego, a społeczeństwo je wybiera. Nie jest to chyba najważniejszy sygnał, bo tak nie jest.

Również wątpliwe jest, dużo jest wątpliwości co do tego, czy wystarczy stwierdzenie „na karę pozbawienia wolności”. Pojawiły się w dyskusji takie głosy, że powinno być „na bezwzględna karę pozbawienia wolności”. Tu już nie chodzi o to, że można sobie zmieniać przepisy i na przykład wykroczenie może się stać przestępstwem, tak jak w przypadku jazdy na rowerze w stanie nietrzeźwości, było wykroczenie, mamy przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, ale przecież można sobie wyobrazić, że tak powiem, różne sytuacje, zupełnie realne. Na przykład w obronie czci, gdy na przykład w jakiejś dwuznacznej sytuacji małżeńskiej mąż uderzy kogoś w twarz, naruszy powłoki cielesne, prawda, jest powyżej siedmiu dni, jest przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, z winy umyślnej i już jest człowiek... To jest tylko przykład, bo bardzo często ocena społeczna danego czynu nie jest tak jednoznacznie naganna, jak by to wynikało...

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Senator Henryk Woźniak: Masz na myśli mężczyzn?)

Ale to były kwestie marginalne, to były kwestie marginalne. Najistotniejszą kwestią, jaką podniosła Komisja Ustawodawcza, były względy formalne, otóż to, że ten cel można uzyskać, nie zmieniając konstytucji, a zmieniając ustawodawstwo. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Do zadania pytań zgłosili się pan senator Muchacki, pani marszałek, potem pan senator Andrzejewski.

Proszę.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Nie jestem prawnikiem, panowie bardzo ładnie mówiliście językiem prawniczym, i miałbym takie pytanie. Pan senator Zientarski dał przykład obrony czci niewieściej, ale są też chyba inne prawa, prawo budowlane czy inne. Chodzi mi o grę polityczną, o to, że to może być wykorzystywane do gier politycznych. Czy panowie moglibyście mi podać jeszcze jakiś przykład? Z tego, co usłyszałem,

(senator R. Muchacki)

wnoszę, że obie komisje wstrzymały się, nie powiedziały ani tak, ani nie. W chirurgii obowiązują zasadą, że lepsze jest wrogiem dobrego. Czy to, co jest, jest dobre, tylko trzeba do tego niejako dostosować inne ustawy, żeby to dobrze funkcjonowało? Bardzo bym prosił o prostsze wyjaśnienie, o podanie jeszcze jakiegoś przykładu, może nie pobicia, ale czegoś takiego, co mogłoby być wykonywane w grach politycznych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Który z panów?
Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Myślę, że przykładów może być wiele, jest chociażby obawa związana z tym, że na przykład wykroczenie nagle może stać się przestępstwem. Tu chodzi o...

(Senator Rafał Muchacki: Jakież? Proszę o przykład.)

Myślę, że przede wszystkim chodzi o cel, o to – tak jak powiedział pan senator – że można to uregulować w ustawodawstwie zwykłym. To jest podstawowa kwestia.

Poza tym, z czego musimy sobie zdawać sprawę, procedowanie nad zmianą konstytucji nie pozwala nam wprowadzić poprawki.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: To Sejm o tym nie wiedział?)

To jest specyficzna sytuacja. My możemy albo pozytywnie rekomendować, albo nie rekomendować. Nie możemy wprowadzić poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator, pani marszałek Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja dopowiem, jeśli pan marszałek pozwoli. Ja znalazłam informację o tym, że czasami można Bogu ducha winnego urzędnika zrobić w przestępstwo przekroczenia uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków. To było w wypowiedzi któregoś z kolegów dla jednej z gazet.

Ja miałabym takie pytanie. W maju Sejm zdecydował o wprowadzeniu tego zapisu do konstytucji liczbą czterystu sześciu głosów. Czy konstytucjonaliści nie przedstawiali... Czy państwo zastanawiali się nad tą sprawą? No, jest to dziwna sytuacja. Prawda?

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo dziwna.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Tak, wiedzieliśmy o tym, że konstytucjonaliści, którzy przedkładali swoje opinie Sejmowi, pozytywnie odnieśli się do zmian ustawowych, do zmian konstytucyjnych. W takim to klimacie posłowie nie mieli wątpliwości, których myśmy nabrali, i dlatego taki był wynik głosowania.

Wróć jeszcze do kwestii przestępstw, o które pytał pan senator Muchacki. W kodeksie karnym przewidziane są przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, z oskarżenia na wniosek pokrzywdzonego...

(Senator Piotr Zientarski: ...tylko publiczne.)

...i przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. W związku z tym może się okazać, że na użytek polityczny niektóre z przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego staną się przestępstwami ściganymi z urzędu i wtedy będą się mieściły w tej kategorii. Możliwość manipulacji jest dosyć duża. Wszystkie te zmiany byłyby dokonywane w zwykłej ustawie, w akcie tej rangi, i związku z tym mogłyby się pojawiać pewne niebezpieczeństwa. Zresztą odwoływano się tu do doświadczeń innych krajów, kiedy to w przeszłości tego rodzaju zapisy wykorzystywano właśnie do walki politycznej.

Przytoczę tylko jeden przykład jako ciekawostkę. Otóż okazuje się, że w Izraelu na przykład polityk opuszczający własny klub parlamentarny traktowany jest jako przestępca. (*Wesołość na sali*) Właśnie konstytucja funduje takie ograniczenie prawa. Nie trzeba daleko szukać, żeby sobie wyobrazić, że oto mogą powstać nowe typy przestępstw, ograniczające bierne prawo wyborcze. Dziękuję.

(Senator Piotr Zientarski: O których się nam dzisiaj nie śni.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Najpierw zwrócę się do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Z tego, co rozumiem, jest to znaczące ograniczenie podstawowych praw człowieka, prawa do bycia pełnoprawnym, jednakowo uprawnionym obywatelem. Przepis konstytucji mówi o tym, że każdy jest obowiązany szanować prawa i wolności innych, a mogą być one ograniczone tylko na zasadzie proporcjonalności wobec kryteriów, które wymienia konstytucja w art. 31 ust. 3. Które z kryteriów tam wymienionych... Państwo nie macie przed sobą konstytucji, więc ja pozwolę sobie to przytoczyć. Te prawa mogą być ograniczone ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny, ochronę środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności praw innych osób. Które z tych kryteriów przyjęła Komisja

(senator P. Andrzejewski)

Ustawodawca jako pozwalające na ograniczenie podstawowych praw i wolności innych obywateli? To pytanie kieruję do pana przewodniczącego.

(Senator Piotr Zientarski: Ale...)

Zadam od razu drugie pytanie, tym razem przewodniczącemu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Czy podjęliście państwo trud oszacowania, ilu osobom ograniczymy w państwie demokratycznym prawa obywatelskie, a konkretnie bierne prawo wyborcze? Jaka jest tego skala? I czy będzie to działało wstecz? Bo to nie zostało tu powiedziane, a jest to kryterium, które dotyczy też skazanych przez reżim komunistyczny. Oni tak samo są skazani. W myśl nieprawego prawa skazani będą też pozbawieni podstawowych praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, przypominam, że zarówno Komisja Ustawodawcza, jak i Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie rekomendowały Senatowi tego projektu, my nie poparliśmy argumentów, które były podstawą uchwały sejmowej. A więc to nie jest pytanie do nas.

(Senator Piotr Andrzejewski: Komisja nie poparła tej zmiany konstytucji, tak?)

No tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chciałbym to expressis verbis usłyszeć.)

Ja to powiedziałem na samym wstępie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję, teraz jest to dla mnie jasne.)

Na samym wstępie to powiedziałem. Pan przewodniczący też to powiedział.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Tak, pan przewodniczący to powiedział. Słyszałem to, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja też to usłyszałem, Panie Marszałku, ale uznałem za stosowne podkreślenie, że ani jedna, ani druga komisja, nie rekomendują tego.)

Dziękuję, dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Odniosę się do drugiego pytania. W swoim wcześniejszym wystąpieniu stwierdziłem, że na razie nie zdiagnozowano, o jaką skalę zjawiska mogłoby chodzić. Może chodzić tylko o jednostkowe przypadki, a wydzwięk – i to nie tylko na arenie krajowej, ale i międzynarodowej – mógłby być taki: co się dzieje w Polsce, skoro istnieje potrzeba

ustanowienia pewnej zapory dla przestępców, i to w takim akcie prawnym jak konstytucja?

Te okoliczności, o których pan senator wspominał w pytaniu do pana senatora Zientarskiego, to jest uzupełnienie tych wątpliwości, jakie mieliśmy podczas rozpatrywania zmian konstytucji. Oczywiście, taki zapis konstytucji będzie działał wstecz. I teraz można powiedzieć w ten sposób. Gdybym ja kiedyś wiedział, że zrodzi to tego typu reperkusje, iż nie będę mógł kandydować do parlamentu, to nigdy w życiu nie dopuściłbym się tego przestępstwa. Państwo stawiacie mnie przed faktem dokonanym. W młodości swej dopuściłem się jakiegoś przestępstwa umyślnego, ale gdybym wiedział, że obarczone jest to takim ryzykiem, to pewnie bym się powstrzymał i nie popełnił takiego przestępstwa. Niewątpliwie taka sytuacja też wchodzi w grę i to też było przedmiotem rozważań komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Szanowni Państwo, przed chwilą pan senator Piotrowicz powiedział, że konstytucjonaliści w Sejmie orzekli coś zupełnie innego niż ci, którzy orzekali w Senacie. Czy to znaczy, że mamy zupełnie różnych konstytucjonalistów? Czy jest to możliwe, żeby były aż tak wielkie różnice w orzecznictwie w przypadku tak kluczowych spraw?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Kto z panów senatorów odpowie na to trudne pytanie?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Opinia, co już z samej nazwy wynika, zawsze jest ocenna. Jedni tak oceniają, inni inaczej. Być może doszlibyśmy do jakiejś konkluzji, gdyby doprowadzono do konfrontacji konstytucjonalistów. Niewątpliwie byłoby to ciekawe doświadczenie, gdyby jedni i drudzy mieli możliwość podyskutowania na ten temat. Ale tak czy inaczej rozstrzygać przyszło nam, senatorom i posłom, i nikt nas z tego obowiązku nie zwolni, nikt nas w podjęciu tej decyzji nie wyrezy. Myślę, że bogatsi o wypowiedzi, wiedzę i doświadczenia jednych i drugich konstytucjonalistów powinniśmy wyciągnąć wnioski i w zgodzie z własnym sumieniem podjąć stosowną decyzję.

Jeszcze raz z całą mocą podkreślam: wszyscy byliśmy zgodni co do tego, że w parlamencie nie ma miejsca dla przestępców. I to jest jasne, nie budzi wątpliwości. Ale jakimi środkami do tego dojść, pozostaje kwestią otwartą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Sadowski, proszę.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przewodniczący Komisji Ustawodawczej, pan senator Zientarski, zakończył w sposób humorystyczny, a ja pozwolę sobie tak zacząć. Otóż zgodnie z Kodeksem Napoleona było tak, że mąż, kiedy przyłapał żonę na zdradzie, miał prawo zabić obecnego kochanka, ale żona takiego prawa nie miała. Nie było tam mowy o obronie, akurat czci męskiej.

Przejdźmy do pytania. Szanowni Panowie, jak wygląda kwestia pozbawiania prawa biernego w krajach Unii Europejskiej? Czy moglibyście panowie odpowiedzieć na to pytanie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Pan senator Piotrowicz, proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja już częściowo wypowiedziałem się na ten temat. Materia jest uregulowana różnie. Jako ciekawostkę podam – wspomniałem też o tym wcześniej – że podobne uregulowania do obecnie istniejących w Polsce są na przykład w Austrii i w Holandii. Są też takie kraje jak Armenia, Bułgaria, Litwa, Rosja, Republika Południowej Afryki, gdzie pozbawieni biernego prawa wyborczego są ci, którzy odbywają karę pozbawienia wolności. Myślę, że to nie jest ten kierunek, w jakim powinniśmy zmierzać. Powinniśmy raczej wzorować się na tych krajach, które też w innych kwestiach są jakimś punktem odniesienia dla nas, dla naszej kultury, dla naszej cywilizacji. Na razie nie słyszałem o takim przypadku, nic nie wiem o tym, żebyśmy kiedykolwiek znaleźli się w sytuacji, że oto naród chce wybrać człowieka, który aktualnie przebywa w zakładzie karnym. Nie słyszałem też o tym, ale być może bywa tak, że są tacy, których chcemy wybierać, a byli karani. Jak mówiłem, to nie zostało zdiagnozowane. Znamy przypadki, że niektórzy parlamentarzyści w toku kadencji zostali skazani za przestępstwa umyślne. I wtedy pojawia się problem wyjścia do przodu. Powstaje pytanie: co w przyszłości? Wiadomo, że przede wszystkim chodzi nam o tę przyszłość: czy trzeba stawiać granice, czy postawienie granicy nie będzie miało negatywnego wydźwięku, że oto w Polsce dzieje się coś złego, skala zjawiska jest poważna i dlatego zdecydowano się na taką zaporę w postaci konkretnego zapisu w konstytucji.

Jeszcze raz wracam do tego, o czym powiedziałem wcześniej. Gdybyśmy taką barierę czynili podczas tworzenia konstytucji, to byłoby to może bardziej zrozumiałe. Piszą nową konstytucję, w związku z tym przewidują wszystkie możliwości. Ale jeśli chce się wprowadzić taką zmianę na pewnym etapie funkcjonowania konstytucji, to musi to rodzić refleksję, że pewnie życie pokazało, iż istnieje pilna potrzeba takiej zmiany. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Senatorze.

Poproszę o zadanie pytania pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Chciałbym wiedzieć, czy ta kwestia była przedmiotem oceny Rady Legislacyjnej? Czy jest opinia Rady Legislacyjnej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Takie informacje do nas nie dotarły. Powrócę jeszcze do pytania o innych konstytucjonalistów. Właściwie wnioskodawcy nie przedstawili nam dokładnie, jacy konstytucjoniści poparli ten projekt w Sejmie. Przynajmniej my o tym nie slyszeliśmy. Nie wiem, czy taka opinia była, my się nie zapoznaliśmy z tym, nie otrzymaliśmy jej na piśmie, nie doszukaliśmy się też w stenogramie sejmowym miejsca, gdzie by się powoływano na konkretnego konstytucjonalistę.

I jeszcze jedna uwaga. W kodeksie karnym istnieje przecież, na co też w komisji zwracano uwagę, środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych. I od jego stosowania są, jak twierdzą konstytucjoniści, sądy. One mają ten właśnie instrument i w zależności od wagi sprawy mogą taką karę orzekać, a wtedy jest to eliminacja danego kandydata na podstawie wyroku sądowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Konstytucja powinna być aktem sprawiedliwym, ale – jak tutaj pani marszałek Bochenek wspomniała – jest tak, że urzędnik, który zostanie ukarany za przekroczenie uprawnień, nie będzie

(senator Cz. Ryszka)

mógł kandydować do Sejmu czy Senatu, podczas gdy dawni funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, którzy dokonywali przestępstw, ale do dzisiaj nie zostali skazani, mogą być posłami i senatorami. Jak społeczeństwo oceni, że tak powiem, tę naszą zmianę konstytucji wobec zaniedbań z dwudziestu lat, czyli tego, że nie doprowadziliśmy do jakiegoś sprawiedliwego osądzenia tamtych przestępców? My po prostu troszeczkę jak gdyby oszukujemy społeczeństwo tą zmianą konstytucji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

To jest kolejna wątpliwość, której nie rozpatrywaliśmy, a nie rozpatrywaliśmy jej z tego względu, że byliśmy świadomi, iż nie możemy dokonywać żadnych zmian w tekście ustawy przyjętej przez Sejm. Bo na tym polega specyfika dotycząca zmian wprowadzanych do konstytucji, że możemy jedynie albo przyjąć tekst uchwalony przez Sejm, albo go odrzucić.

Niemniej jednak kwestia, o której wspomniał pan senator Czesław Ryszka, to dodatkowa wątpliwość w ramach idei sprawiedliwości. Bo rzeczywiście tak się okaże, że urzędnik skazany za drobnej wagi przestępstwo może być pozbawiony prawa kandydowania, a z kolei ci, na których ciążyą poważne zarzuty, ale wciąż nie są osądzeni – a takich jest wielu w kraju – będą mogli kandydować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Piesiewicz. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja podniosłem rękę przed wypowiedzią pana senatora Zientarskiego w związku z kwestią podmiotu, który jest uprawniony do pozbawienia kogoś jednego z praw, praw stanu, że się tak wyrażę.

Proszę powiedzieć, bo może jednak pociągnę tę sprawę, czy była poruszana kwestia, co jest w obiektywnej ocenie bardziej adekwatne, to znaczy, czy ograniczenie czynnego i biernego prawa wyborczego poprzez akt polityczny, czy też lepiej, jeżeli to jest czynione przez trzecią władzę, niezawisłą, jaką jest sąd?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, tak jak powiedziałem, ta sprawa była podnoszona i uznaliśmy, że od tego właśnie jest trzecia władza, żeby to oceniać i żeby stosować środek karny, który przecież w kodeksie karnym istnieje. Po to on jest, żeby był stosowany.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jeżeli można, Panie Marszałku...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dopowiem tu słowo. Zwracaliśmy w dyskusji uwagę na to, że z tego prawa sądy korzystają bardzo rzadko. Nawet w odniesieniu do niebezpiecznych przestępców kryminalnych rzadko sądy orzekają pozbawienie praw publicznych. I to jest jedna z okoliczności, którą braliśmy pod uwagę. No, istnieje też niebezpieczeństwo... Myślę, że trzeba sobie to jasno powiedzieć: wszędzie są różni ludzie, są artyści, ale są i partacze, są więc wspaniali sędziowie, ale są też tacy, którzy na to miano nie zasługują. Mieliśmy więc na uwadze to, że różnie z tą niezawisłością i z orzekaniem może być, taki wątek przejawiał się w toku dyskusji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli dobrze rozumiem, to obydwie Wysokie Komisje dostrzegają sens ograniczenia biernego prawa wyborczego w kontekście zmiany, którą zaproponował Sejm, jednak droga prawna przyjęta przez Sejm, a więc nowelizacja ustawy zasadniczej, jest kwestionowana.

Chciałbym w związku z tym zapytać, czy w trakcie prac w komisjach nastąpiło zderzenie tych dwóch opcji: opcji reprezentowanej przez komisje senackie i opcji, którą reprezentowali przedstawiciele Sejmu? I czy taka konfrontacja dawałaby nadzieję na to, że rozwiązanie inne niż zmiana konstytucji jest rozważane w Sejmie? Ja rozumiem, że mamy projekt... Ale w trakcie prac komisji senackich był reprezentowany Sejm. Czy zatem doszło do takiej wymiany poglądów?

Ja antycypuję tu taką sytuację, że Wysoka Izba podzieli stanowisko, opinię obydwu komisji. A więc problem natury politycznej wciąż będzie istniał. Bo przecież nie możemy nie zgodzić się z tym, że istnieje, że tak powiem, zapotrzebowanie

(senator H. Woźniak)

na zmianę sytuacji w tym obszarze. Czy można więc sobie wyobrazić, że dojdzie do inicjatywy legislacyjnej zmieniającej sytuację w tym zakresie? Czy można by było taką opinię sformułować po pracach w obu Wysokich Komisjach i po konfrontacji stanowisk senatorów oraz osób reprezentujących Sejm? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

W posiedzeniu komisji uczestniczył poseł sprawozdawca, w zasadzie przedstawiał on te argumenty, co do których byliśmy zgodni, a więc że nie powinno być przestępców w obu izbach parlamentu. Nie usłyszeliśmy jednak przekonywującej kontrargumentacji dotyczącej wątpliwości, które podczas posiedzenia komisji podniósł konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego, z Wydziału Prawa i Administracji, pan doktor Ryszard Piotrowski. To zaważyło na ostatecznym kształcie wniosku, jaki sformułowała komisja i jaki zaprezentowałem wcześniej Wysokiej Izbie.

Co do kwestii tego, że może tego rodzaju ograniczenie należałoby wprowadzić w aktach innej rangi, była mowa, ale bez konkretów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pani marszałek Bochenek. Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Chciałabym spytać, co się stanie, jeśli Senat nie uchwali ustawy takim w brzmieniu, jakie przyjął Sejm. Bo art. 235 stanowi, że zmiana konstytucji następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednokowym brzmieniu przez Sejm i następnie w terminie nie dłuższym niż sześćdziesiąt dni przez Senat – czyli wówczas następuje koniec procedury. A co by było, gdyby stanowiska obu izb były odmienne?

(Senator Piotr Andrzejewski: To inicjatywa Senatu...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

W tej sytuacji, skoro nie byłoby uchwalenia jednobrzmiącego tekstu sejmowego, następowałby koniec drogi legislacyjnej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Koniec prac nad tym tekstem.)

Oczywiście, oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję.
Teraz ja mam pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Czy jest w kodeksie karnym przepis, który mówi o lżeniu najwyższych organów państwa? I czy to jest ścigane z oskarżenia publicznego?

Senator Piotr Zientarski:

Tak, tak jest. Jest to ścigane z oskarżenia publicznego. Jest to przestępstwo umyślne.

Senator Bogdan Borusewicz:

Aha, jest to przestępstwo umyśle.

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy z oskarżenia publicznego, na wniosek prokuratora, mogą być ścigane te przestępstwa, które są ścigane także z oskarżenia prywatnego?

Senator Piotr Zientarski:

Tak, kodeks postępowania...

(Senator Bogdan Borusewicz: Stają się publiczne, tak?)

Publiczne. Tak jest.

(Senator Bogdan Borusewicz: I rezultat jest taki, jak gdyby to były przestępstwa...)

Tak. Kodeks postępowania karnego pozwala prokuratorowi na objęcie ściganiem z oskarżenia publicznego, z urzędu, przestępstwa, które jest skatalogowane jako przestępstwo z oskarżenia prywatnego. I wtedy takie przestępstwo otrzymuje rangę jak ścigane z oskarżenia publicznego.

Senator Bogdan Borusewicz:

Mam jeszcze jedno pytanie: czy jest jakieś ograniczenie katalogu przestępstw z oskarżenia prywatnego, w których ściganie prokurator może się włączać? Czy jest jakieś ograniczenie tego katalogu, czy też może on we wszystkich...

Senator Piotr Zientarski:

Ograniczenia katalogowego nie ma... Jednak tego w tej chwili nie jestem pewien.

(Senator Bogdan Borusewicz: Dobrze, przepraszam. Ja już może...)

Jest takie ograniczenie – wiem o tym na pewno – że pewna kategoria przestępstw to przestępstwa ścigane na wniosek. Jeżeli takiego wniosku nie ma, to prokurator, choćby i chciał, nie może rozpocząć ścigania z urzędu. Jest na pewno taka kategoria.

Nie zastanawiałem się jednak nad tym, czy jest takie ograniczenie, bo ze względu na ważny inte-

(senator P. Zientarski)

res prokurator może większość przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego objąć ściganiem z urzędu. Na przykład takim przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego jest spowodowanie obrażeń utrzymujących się poniżej siedmiu dni. Jeżeli obrażenia spowodowane przez sprawcę trwają powyżej siedmiu dni, to przestępstwo jest ścigane z urzędu. Jeżeli zaś czas trwania spowodowanych obrażeń został określony na okres poniżej siedmiu dni, to wówczas przestępstwo jest ścigane z oskarżenia prywatnego, ale w szczególnie uzasadnionych przypadkach prokurator może taki czyn objąć ściganiem z urzędu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Już nie ma więcej pytających. Dziękuję. Dziękuję panom przewodniczącym.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

O możliwość zabrania głosu w sprawie rozpatrywanej ustawy zwrócił się do marszałka Senatu rzecznik praw obywatelskich, pan Janusz Kochanowski.

Proszę więc teraz rzecznika praw obywatelskich, pana Janusza Kochanowskiego, o zabranie głosu.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mając na uwadze toczące się prace legislacyjne nad zmianą konstytucji, pozwoliłem sobie zwrócić się do pana marszałka o umożliwienie mi wystąpienia w tym przedmiocie na forum Wysokiej Izby. Z tego prawa korzystam zupełnie wyjątkowo, gdyż dotyczy to zagadnienia tak istotnego w ustroju demokratycznym jak prawo wyborcze, w tym przypadku bierne, do Sejmu i Senatu. Jakkolwiek kierunek tej dyskusji jest jednoznaczny i moje wystąpienie mogłoby zostać uznane za bezprzedmiotowe, to – ponieważ problem jest otwarty – pozwolą państwo, że powiem to, co, jak uważam, się ode mnie należy.

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na powagę i autorytet polskiego parlamentu istnieje potrzeba i konieczność dokonania odpowiednich zmian, tak aby osoby niegodne, w szczególności skazane za popełnienie przestępstwa, nie zasiadały w jego ławach. Tego rodzaju sytuacje, jakie miały miejsce w poprzednich kadencjach, na pewno nie wzmocniły zaufania do polskiego parlamentu. Argument, który w moim przekonaniu najlepiej oddaje elementarne poczucie sprawiedliwości, sprowadza się do bardzo prostej tezy: ci, którzy w sposób niebudzący wątpliwości naruszyli pra-

wo, pozbawieni są moralnej legitymacji do uczestniczenia w działalności prawotwórczej. Trzeba wykluczyć sytuacje, że przestępcy będą brać udział w pracach na przykład nad uchwalaniem kodeksu karnego.

Zmiana ta wydaje się konieczna nie tylko dla zahamowania kryzysu zaufania do systemu partyjnego i parlamentarnego, ale także dla zapewnienia niezbędnej spójności i proporcjonalności przepisów systemu prawa wyborczego. Wprowadzone nowelizacją z 1 maja 2004 r. zmiany w ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów oraz sejmików województw, a także ordynacja do Parlamentu Europejskiego, już uniemożliwiają ubieganie się o mandat osobom prawomocnie skazanym za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Taka jest w tych ordynacjach zasada. Istnieje więc niewątpliwie potrzeba jednolitego rozwiązania, jednolitych zasad co do biernego prawa wyborczego, zarówno w wyborach samorządowych, w wyborach do Parlamentu Europejskiego, jak i do Sejmu i Senatu.

Analogiczny problem ograniczenia biernego prawa wyborczego występuje w wielu państwach Europy – o czym panowie senatorowie wspominali – choć jest rozmaicie rozwiązywany. Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów. W Republice Federalnej Niemiec biernego prawa wyborczego pozbawione są wszystkie osoby skazane. W Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej biernego prawa wyborczego nie mają osoby skazane na karę pozbawienia wolności na czas dłuższy niż dwanaście miesięcy i odbywające właśnie tę karę. W Republice Irlandii nie mają go więźniowie. Ustawa wyborcza Republiki Słowackiej pozbawia biernego prawa wyborczego do Rady Narodowej Republiki Słowackiej obywateli odbywających karę pozbawienia wolności. Z kolei konstytucja Litwy uniemożliwia kandydowanie do litewskiego parlamentu osobom, które na sześćdziesiąt dni przed wyborami nie skończyły odbywania kary orzeczonej przez sąd. Itd., itd. Wszystkie te rozwiązania, jakkolwiek mało koherentne, świadczą o dostrzeganiu przez te państwa konieczności eliminowania z życia publicznego osób, które obniżają rangę i powagę parlamentu oraz przyczyniają się do relatywizowania ocen czynów przestępczych. Jest bowiem obrazą praworządności sytuacja, kiedy, jak powiedziałem wcześniej, przestępca współuczestniczy w procesie tworzenia prawa, a sam je łamie, co potwierdzone jest prawomocnym wyrokiem sądowym.

Jakkolwiek nie ma wątpliwości, że problem taki istnieje i że słusznie podjęto próbę jego rozwiązania, to jednak można i należy mieć wątpliwości – panowie senatorowie je przedstawiali – co do sposobu, w jaki to uczyniono. Chodzi o mechaniczne przyjęcie rozwiązania wcześniej zastosowanego w nowelizacji z 1 maja 2004 r. Na pozór, na pierwszy rzut oka, wydaje się słuszne, że

(rzecznik J. Kochanowski)

sprawca przestępstwa umyślnego, a więc popełnionego z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, i do tego ściganego z oskarżenia publicznego, jest taką osobą, która nie powinna zasiadać w ławach parlamentarnych. Wystarczy jednak chwila zastanowienia, aby uzmysłowić sobie, że w ten sposób automatycznie pozbawimy biernego prawa wyborczego osoby, które, chociaż popełniły przestępstwo umyślne, to jednak bynajmniej nie zasługują na potępienie. Może nawet wręcz przeciwnie: działały one z pobudek, które zasługują na szacunek i uznanie. Są to dla przykładu osoby, które działają w ramach, niedawno tak bardzo popularnego, obywatelskiego nieposłuszeństwa czy też przekraczają granice obrony koniecznej – nie będąc wyjaśniał, co to jest obrona konieczna, żeby państwu nie zajmować czasu – lub też działają w stanie wyższej konieczności. Jeśli dokonana przez Sejm zmiana została przyjęta w takiej postaci, jaka jest obecnie, wówczas tacy ludzie jak Martin Luther King, Mahatma Gandhi czy Nelson Mandela nie mieliby w naszym kraju szans na mandat posła lub senatora. Oczywiście żaden z nich nie zamierza do naszego parlamentu kandydować, ale...

(Senator Czesław Ryszka: Ale do niebiańskiego.)

...przez przywołane przykłady chcę pokazać, że wskutek sięgania po nieprzemysłane rozwiązania przechodzimy z jednej skrajności w drugą.

Jeśli przykłady te nie są wystarczające – choć ja myślę, że są – to chciałbym sięgnąć do tych, które tu były podawane wcześniej, tylko że ja podam je w bardziej systematyczny sposób.

Pani marszałek Bochenek mówiła o funkcjonariuszu publicznym, który przekracza swoje uprawnienia lub, nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego. Otóż jest to przestępstwo z oskarżenia publicznego – prawda? – i jest to przestępstwo umyślne. Skoro więc na przykład wielce zasłużona pani posłanka Julia Pitera przez blisko rok nie chciała mi udostępnić swojego znanego raportu, to dopuściła się przestępstwa umyślnego, czyli – nie chciałbym państwa tu przestraszyć – być może nie mogłaby kandydować do przyszłego parlamentu, co byłoby oczywiście ze szkodą dla jakości życia publicznego. Ustawa o rachunkowości. Kto wbrew przepisom ustawy dopuszcza do nieprowadzenia ksiąg rachunkowych lub prowadzenia ich wbrew przepisom ustawy... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Kto w razie grożącej niewypłacalności lub upadłości, nie mogąc zaspokoić wszystkich właścicieli, spłaca lub zabezpiecza tylko niektórych... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Kto, będąc dłużnikiem kilku wierzycieli, w sposób lekkomyślny doprowadza do swojej upadłości... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia

publicznego. Art. 27 ustawy o rybactwie śródlądowym. Kto poławia ryby, nie będąc uprawnionym do rybactwa... Coś mi się zdaje, że pan senator Piotr Andrzejewski mógłby to mieć na sumieniu... (*wesołość na sali*) ...Czyli dokonuje połowu bez upoważnienia... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą... W wypadku mniejszej wagi przywłaszczenia rzeczy znalezionej... Zastanawiam się, czy ja czegoś kiedyś nie znalazłem. Ponieważ nigdy nie mam szczęścia, więc na pewno nie. Ale jeśli ktoś znalazł, jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, na przykład otwierając zamknięte pismo – zazdrosna żona, zazdrosny mąż, ojciec kontrolujący swoje dorosłe dzieci... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat dwóch. Kto wdziera się do cudzego lokalu, mieszkania, pomieszczenia, na ogrodzony teren lub nie opuszcza go wbrew żądaniu osoby uprawnionej... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Kto naraża człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia – co się może zdarzyć na przykład w komunikacji – jeśli to jest umyślne... Pan marszałek był zainteresowany zniewagą organu konstytucyjnego, ja też tym jestem zainteresowany, bo jestem organem konstytucyjnym. Kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Rzeczypospolitej Polskiej... Jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Tu akurat mogliśmy się zgodzić.

To są przykłady. A do czego zmierzam? W kodeksie karnym z 1932 r. była idea rozróżnienia na dwie grupy przestępstw – przestępstw tak zwanych hańbiących i niehańbiących. To znaczy, na przykład za przestępstwa niehańbiące była kara aresztu, za hańbiące – kara więzienia. Są przestępstwa, które jakkolwiek powinny być ścigane z całą surowością prawa, to jednak nie dezawuuują osób w opinii publicznej. Nie każdy skazany zasługuje na potępienie, w szczególności gdy popełnił umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego.

Przypomnę, że pozbawienie biernego i czynnego prawa wyborczego – tu była o tym mowa, ja dołożę kilka szczegółów – jest w obecnym stanie prawnym możliwe na mocy orzeczenia sądu jako kara dodatkowa pozbawienia praw publicznych, orzekana w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż trzy lata, z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. To jest bardzo ważny element: z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Oznacza to, że kara ta może być orzekana wyłącznie na mocy orzeczenia sądu, a więc nie automatycznie, za szczególnie ciężkie przestępstwa, za które orzeczono karę trzech lat bezwzględnego pozbawienia wol-

(rzecznik J. Kochanowski)

ności – bezwzględnego, tu była ta wątpliwość, prawda – za przestępstwa popełnione z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, jak mówiłem, w zasadzie na okres od jednego roku do lat dziesięciu, nie na zawsze, bez rozróżnienia, czy chodzi o przestępstwo umyślne, czy nieumyślne. To jest bardzo ważne. Nieumyślne przestępstwa mogą czasami być bardziej podłymi przestępstwami, popełnionymi wskutek lekkomyślności i z motywacji zasługującej na potępienie. I niezależnie od tego, czy przestępstwo jest ścigane z oskarżenia publicznego, czy prywatnego – tutaj była o tym mowa, że to może być ruchome.

Przyłączam się do sprzeciwu, który na tej sali został wyartykułowany, ale moje wystąpienie byłoby niepełne, gdybym nie zaproponował państwu – bo, jak rozumiem, wobec stanowiska Senatu dyskusja nie będzie zakończona, tylko będzie kontynuowana – możliwych teoretycznie rozwiązań.

Rozwiązanie. Istnieje potrzeba przyjęcia rozwiązania, które wykluczy ze starania się o mandat osoby, które zostały skazane za przestępstwo – tu nawiążę do kodeksu karnego z 1932 r. – popełnione z motywacji zasługującej na potępienie. I to, gdybym mógł zaprezentować własne zdanie, niezależnie od tego, czy popełniły przestępstwo umyślne, czy nieumyślne. Niektóre zachowania popełnione lekkomyślnie czy z niedbalstwa cechują się nieraz większym stopniem nagminności niż szereg przestępstw popełnionych z winy umyślnej. Ktoś mnie zapytał, jak to oceniać. Powie, że mankamentem takiego rozwiązania jest jego zbyt duża płynność, brak automatyzmu. Powiedziałbym, że to nie jest wada, to jest z pewnego punktu widzenia zaleta. Spełnienie tej przesłanki powinno być oceniane w trybie wyborczym przez sędziów Państwowej Komisji Wyborczej. Przypomnę, że w skład tej komisji wchodzi sędziowie Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Te osoby są kompetentne i są władne ocenić charakter motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Otwarta dyskusja społeczna miałaby element wychowujący i kształtujący świadomość prawną.

Niezależnie od ograniczenia biernego prawa wyborczego... Tutaj chciałbym przejść do stanowiska, które było zaprezentowane i do którego chciałbym się przyłączyć. Możliwe jest uczynienie tego w drodze zwykłej ustawy, poprzez nałożenie na wszystkie osoby ubiegające się o mandat obowiązku podania do publicznej wiadomości wszystkich prawomocnych orzeczeń sądów karnych, które podlegają wpisaniu do Krajowego Rejestru Karnego. Takie oświadczenie o ewentualnej karalności, ujawniające fakt skazania, wysokość i rodzaj orzeczonej kary, zasadnicze okoliczności popełnienia przestępstwa, byłoby podawane do publicznej wiadomości, oczywiście pod rygorem

odpowiedzialności karnej za podanie fałszywych informacji.

W odniesieniu do mandatu parlamentarnego ustawodawca mógłby wprowadzić obowiązek składania takich oświadczeń w fazie rejestracji listy, wybory do Sejmu, lub w fazie rejestracji zgłoszenia, wybory do Senatu. Prawdziwość oświadczenia powinna być przedmiotem sprawdzenia ze strony komisji wyborczej, zaś ze złożeniem nieprawdziwego oświadczenia powinien się wiązać obowiązek skreślenia kandydata z listy przez właściwą komisję wyborczą.

Taka regulacja stanowiłaby realizację art. 61 ust. 1 konstytucji ustanawiającej prawo obywateli do informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Co więcej, dzięki takiemu rozwiązaniu wyborcy mogliby podejmować decyzje, posiadając odpowiednio upublicznione informacje o przeszłości osób ubiegających się o piastowanie mandatu. Wierzę, że tego rodzaju rozwiązanie wpłynęłoby istotnie na wzrost społecznego zaufania do parlamentu oraz na podejmowane przez wyborców decyzje, prowadząc do powierzenia odpowiedzialnych funkcji posłów i senatorów osobom godnym sprawowania tego urzędu, i to w sposób niewykluczający tych, którzy, chociaż skazani za popełnienie przestępstwa, nie zasługują jednak na potępienie.

Na zakończenie chciałbym podziękować panu marszałkowi za umożliwienie mi wystąpienia w tej fundamentalnej dla praw obywatelskich kwestii. Występowałem już w tej sprawie do pana marszałka Sejmu Dorna – bo proces w tej sprawie toczy się już kilka lat – do pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a za pośrednictwem mediów zwracałem się w tej sprawie do opinii publicznej, składając oświadczenia, udzielając wywiadów i pisząc artykuły. Działania te byłyby niepełne, gdyby nie było możliwości wystąpienia w tym momencie na forum Sejmu, za co ogromnie dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Senatu! To jest dużo ważniejsze, bo to izba rozwagi i rozsądku.)

Tak, dużo ważniejsze, bo rzeczywiście Senat to... (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Rzeczniku. Przepraszam, proszę jeszcze tu zostać, bo mogą być pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie rzecznikowi praw obywatelskich?

Panie Rzeczniku, ja bym poprosił jeszcze na mównicę.

Proszę bardzo, pan senator Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nawiązując do tych fragmentów wypowiedzi, które dotyczyły 1932 r. i kodeksu Makarewicza, chcę powiedzieć, że tam jest jeszcze jeden komponent: na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

(senator K. Piesiewicz)

Czy pan, Panie Rzeczniku, nie uważa, że prosty zapis, że nie mają prawa kandydować ci, którzy zostali skazani na bezwzględną karę pozbawienia wolności, rozwiązuje te wszystkie problemy, o których mówiliśmy, ponieważ nie wikła w ocenianie? To ocenianie jest pierwotne, bo w momencie, kiedy sąd orzeka karę bezwzględną, to również ocenia siłę rażenia działania przestępczego, to, czy jest ono hańbiące, czy nie. Wymierzenie kary bezwzględnej jednak świadczy o tym, co dawniej nazywało się społecznym niebezpieczeństwem czynu. Czy nie wystarczy takie proste rozwiązanie?

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Pan senator ma większe zaufanie do sądów niż ja. (Oklaski)

(Głos z sali: To dobrze.)

(Senator Krzysztof Piesiewicz: No ale jednak...)

Przepraszam, ale to jest założenie teoretyczne. Mnie się wydaje...

(Senator Ryszard Bender: Ale jakie dzisiaj są sądy?)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

To ja to uzasadnię, dobrze? Pan nam proponuje rozwiązanie, które też jest odesłaniem do decyzji sądowej, ale mającej miejsce w Państwowej Komisji Wyborczej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, pan rzecznik oczywiście to rozumie, więc...

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Ale to jest „specjalny sąd”. Są to sędziowie...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Specjalny, nie specjalny, ale sąd.)

...Sądu Najwyższego, NSA i Trybunału Konstytucyjnego. W końcu muszę mieć do kogoś zaufanie.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale akt jest ten sam...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ale dyskusja jest akurat nie w tym momencie. Pan rzecznik odpowiedział.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Powtarzam to pytanie i kieruję je do osoby najbardziej kompetentnej, na pewno z urzędu, a i ze względu na osobisty autorytet. Która z przesłanek art. 31 ust. 3 pozwalających ograniczyć podsta-

wowe prawa obywatelskie wchodziłyby w grę, nawet w różnych wariantach ograniczania praw i wolności? Czy chodzi o bezpieczeństwo lub porządek publiczny, ochronę środowiska, zdrowie i moralność publiczną – chyba to tutaj najbardziej pasuje – albo wolności i prawa innych osób?

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Moralność. Pan senator...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak pan minister też by to widział...)

...sam był łaskaw sobie udzielić...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...zdrowie i moralność publiczna?)

Tak, tak oczywiście. Zdrowie i moralność publiczna, która u nas wymaga szczególnej troski.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pytanie dodatkowe, jeżeli pan marszałek pozwoli.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

A to, co kiedyś forsował już nieżyjący minister, kandydujący na urząd prezydenta, że kandydat na prezydenta, ale być może i na posła, i na senatora, powinien przynajmniej przedstawiać świadectwo, że nie jest psychicznie chory, nie jest psychopatą, nie jest alkoholikiem, też mieściłoby się w tym kryterium, czy nie?

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Stawia mnie pan w trudnej sytuacji...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zgoda.)

...w momencie, gdy występuję na forum wysokiego parlamentu. Ale jeśli mogę przedstawić własne zdanie, powiem, że nie widziałbym przeszkód, mając przed oczyma niektóre przykłady, żeby przedstawiać zaświadczenie o zdrowiu psychicznym. (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, wspomniał pan o tym, że w pewnych sytuacjach o tym, czy ktoś ma bierne prawo wyborcze, czy też nie, decydowałby specjalny sąd, składający się – tak jak pan wspomniał – z sędziów Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu

(senator S. Piotrowicz)

Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Ale kiedy by to się miało odbywać? I czy ten sąd zdążyłby rozpoznać wszystkie wnioski? Jak sądzę, to byłoby możliwe dopiero w trakcie kampanii wyborczej, wtedy kiedy kandydaci się zgłaszają. Mogłoby się okazać, że takich spraw do rozpoznania byłoby wiele. I czy byłyby techniczne możliwości dokonania takich rozstrzygnięć?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Po pierwsze, pan senator jest łaskaw sobie zaprzeczać, bo piętnaście minut temu powiedział pan, że takich spraw jest bardzo mało albo nie ma ich wcale.

(*Wesołość na sali*)

Po drugie, byłyby to oczywiście zrobione w trybie wyborczym i od tej decyzji przysługiwałoby odwołanie do Sądu Najwyższego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Jeszcze pan senator, tak?
Proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

To wszystko wiąże się z czasem i stąd moja wątpliwość. Ja mówiłem o tym, że nikt nie zdiagnozował skali zjawiska. Nie wiem, jaka jest skala zjawiska, bo takiej diagnozy nikt nie postawił. Ale jeśli chodzi o to rozwiązanie, to obawiam się, czy byłoby to możliwe czasowo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Jeszcze pani senator Fetlińska i pan senator Ryszka się zgłaszali.
Pani senator Fetlińska, proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, wykazał pan właściwie, że kilka, kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt procent społeczeństwa można byłoby wyeliminować, osądzając każdą ze spraw, w przypadku której z przepisów wynika, że może to być przestępstwo i człowiek może być przestępcą. Przykład pana senatora Zientarskiego, który wskazał, że gdy męż-

czynna wystąpi w obronie czci kobiety i zostanie osądzony, nie będzie mógł kandydować, pokazuje mi takie niebezpieczeństwo, że 100% panów senatorów, którzy tutaj siedzą, może być narażonych na popełnienie takiego przestępstwa. Bo jestem przekonana, że każdy z panów senatorów sprowokowany stanie w obronie czci matki, żony czy też córki. I w tej sytuacji takie prawo, które daje takie możliwości, a więc najpierw prowokacja, następnie osądzenie i niedopuszczenie do kandydowania, daje również ogromne możliwości wykorzystania politycznego. Wydaje mi się więc, że postulat zamieszczenia tego w konstytucji jest naprawdę wręcz niepoważny.

Czy pan minister sądzi, że wystarczyłoby to po prostu umieścić jedynie w ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Po pierwsze, wydawało mi się, bo ja byłem w ostatniej ławce... Ja myślałem, że pan senator Zientarski mówił o zaatakowaniu, o naruszeniu nietykalności cielesnej kobiety, a nie o jej obronie, ale jeśli o obronie, to jeszcze lepiej.

(*Senator Piotr Zientarski: O obronie.*)

Obrona konieczna jest okolicznością wyłączającą przestępność czynu, czyli tu nie ma problemu, nawet wyłączającą jego bezprawność. Mówiliśmy o przekroczeniu granic obrony koniecznej, kiedy ktoś nie tylko obronił, ale jeszcze za mocno się zrewanżował.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Włał.*)

Wtedy powstałby problem, że jest to przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, i wówczas przykład pana senatora i obawy pani senator są w pełni uzasadnione. Dlatego ja występowałem przeciwko temu rozwiązaniu, które zaproponował Wysoki Sejm.

Jeśli chodzi o pytanie, czy to mogłoby się znaleźć w prawie wyborczym, czy musi być w konstytucji, odpowiedź jest prosta: wystarczy ordynacja wyborcza, tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Ryszka. Potem pan senator Cichoń.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
My jesteśmy obecnie w trudnej sytuacji, dlatego że odrzucając tę ustawę, właściwie narażamy

(senator Cz. Ryszka)

się społeczeństwu, bo jakoby jesteśmy za tym, żeby osoby skazane mogły być posłami i senatorami. W Sejmie nie było takiej debaty, która tak głęboko wniknęłaby w te sprawy. Ponad czterystu posłów uchwaliło tę ustawę, z czego wynika, że są absolutnie przekonani o słuszności tych zapisów, tej zmiany w konstytucji. Ja mam takie pytanie: czy Senat, czy senatorowie nie mogliby przejąć pańskich poprawek i w tej chwili...

(Głos z sali: Nie ma takiej możliwości.)

Na razie pytam o tę możliwość, o to, czy jest taka możliwość.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Niestety nie można tego zrobić. Ale ja te poprawki oczywiście mam przygotowane w dwóch wersjach...

(Senator Ryszard Bender: Można ściągawkę zrobić.)

...tak że w każdej chwili... Jest tu propozycja pierwsza...

(Głos z sali: To w komisji powinno być zrobione.)

...jest propozycja druga. Jest także przewidziany przypadek, kiedy ktoś popełnia przestępstwo w trakcie. No bo jak już się dostanie do parlamentu, to nie ma wyjścia. Więc jeżeli pana to interesuje... Ale w tej chwili to przekracza nawet władzę Wysokiego Senatu.

(Senator Czesław Ryszka: Tak, dlatego że w debacie konstytucyjnej nie ma poprawek Senatu.)

Jeśli zostanie podjęta taka decyzja, jakiej należy się spodziewać na podstawie tonu wypowiedzi, to problem pozostanie otwarty i będzie to przedmiotem dalszej dyskusji. Ja w tej dyskusji biorę udział od co najmniej czterech lat – w różnej formie: artykułów, wypowiedzi, oświadczeń – ale to wszystko, co robiłem, jak na razie jest bezskuteczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Rzeczniku, czy w tych ustawodawstwach, o których pan wspomniał, gdzie są takie ograniczenia, że osoby karane nie mogą być wybierane, reguluje się tę sprawę na poziomie konstytucyjnym czy raczej na poziomie ustawowym? Czy nie uważa pan, że wprowadzenie takich regulacji do konstytucji troszeczkę uwłacza narodowi? Bo daje to jakby pole do następujących rozważań: czy to społeczeństwo, czy ten naród jest na na tyle niewysokim poziomie, że pewne reguły należy

wprowadzać aż do konstytucji? To tak, jak by na przyjęciu, na którym jest określone towarzystwo, tworzone regulaminy i przy wejściu wywieszano informację, że na przykład nie należy wnosić błota do salonu czy zachowywać się w inny niegodziwy sposób.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Z moich notatek wynika, że to wiąże się głównie z prawem wyborczym.

Jeśli chodzi o tę drugą sprawę, to ja takich wątpliwości nie mam, mam jednak inną. Konstytucja nie powinna być aż tak szerokim aktem prawnym, nie powinna zawierać wszystkiego.

To, że w jakimś państwie jest wyraźnie powiedziane, czego nie można robić, nie przynosi ujmy ani narodowi, ani Senatowi, ani rzecznikowi. Przepraszam, reprezentuję tu zupełnie inne odczucie, ale kwestie odczuć są bardzo nieprecyzyjne. Oczywiście rozwiązanie na poziomie prawa wyborczego byłoby w pełni zadawalające. Ja chętnie przedstawiłbym odpowiednie rozwiązania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Uprowadził mnie już pan senator Cichoń. Właśnie chciałem zapytać, czy w tych krajach, o których pan rzecznik wspomniał, zakazy zostały wprowadzone mocą konstytucji czy mocą aktów prawnych niższej rangi. Ponieważ uzyskałem już odpowiedź, serdecznie dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienia senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Przypominam również, że zmiana konstytucji następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednokowym brzmieniu przez Sejm i następnie przez Senat. W związku z tym nie ma możliwości zgłaszania wniosków o wprowadzenie poprawek do

(marszałek B. Borusewicz)

ustawy lub o odrzuceniu ustawy. Swoje stanowisko będzie można wyrazić w głosowaniu nad uchwaleniem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszkę.

(Senator Czesław Ryszka: Myślałem, że jestem drugi.)

Nie, jest pan pierwszy, Panie Senatorze. Myślałem, że będzie pan z tego zadowolony.

(Rozmowy na sali)

Senator Czesław Ryszka:

Ostatni będą pierwszymi, tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kolejny raz zmieniamy cząstkowo konstytucję. To jest troszeczkę niepokojące, czas już chyba pomyśleć o uchwaleniu nowej konstytucji, w której będzie to wszystko, co nas już od kilku lat niepokoi. Z pewnością obecna zmiana jest ważna, może nawet godna poparcia, jeśli spojrzeć na nią wyjątkowo uczciwie i wprost: że dotyczy jedynie tego, aby wśród posłów i senatorów zasiadali ludzie niekarani, aby posłem czy senatorem nie mogła być osoba, która została skazana za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, wobec której wydano prawomocny wyrok skazujący. Tutaj już mówiono o tym, że przestępcy nie mogą stanowić prawa, a poseł czy senator powinien każdemu kojarzyć się z osobą nieskazitelną. Może się wydawać trochę dziwne, że dyskutujemy, debatujemy nad tym dopiero po dwudziestu latach wolności, że taki standard życia politycznego chcemy wprowadzić dopiero teraz. A wystarczyło w roku 1989 nawiązać do dobrych wzorów II Rzeczypospolitej, do konstytucji marcowej czy kwietniowej, do ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu z lat 1922 i 1935, które to właśnie dość precyzyjnie mówiły o tej sprawie, zakazywały kandydowania właśnie tym osobom itd.

Przeczytałem, że w jakimś sondażu 85% naszego społeczeństwa opowiedziało się za tym, aby w parlamencie zasiadały wyłącznie osoby, które nie dopuściły się złamania prawa. Jednak, co ważne, ten sam procent obywateli domaga się, aby ten zakaz nie dotyczył wyłącznie posłów i senatorów, ale wszystkich osób, które kandydują do organów wybieralnych w Polsce. Pewnie byłoby to sprawiedliwe i w pełni demokratyczne, ale w sytuacji, gdybyśmy mieli sprawiedliwe sądy. Bo – tu znowu odwołam się do sondaży – 40% społeczeństwa uważa, że do sądu przychodzi się po wyrok, a nie po sprawiedliwość. Spójrzmy jednak nieco szerzej na zmianę konstytucji w tym aspekcie. Oto z jednej strony nie będzie mógł kandydować, powiedzmy – ten przykład był już wspomniany – urzędnik, który przekroczył swoje uprawnie-

nia, popełnił przestępstwo, ale z drugiej strony posłem czy senatorem będzie mógł zostać funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa, który w latach PRL popełniał przestępstwa, niestety nieosądzone do dzisiaj. Czy prawa osób, które dopuszczały się działań wymierzonych przeciwko dążeniu narodu do niepodległości i wolności, osób, które walczyły z kościołem, z niezależnymi instytucjami społecznymi, które katowały ludzi, niszczyły ich charaktery, nie powinny być ograniczone? Sejm odrzucił taką poprawkę Prawa i Sprawiedliwości głosami koalicji rządzącej oraz lewicy. Pozostawiam to bez komentarza.

Mój niepokój dotyczy także innej materii, mianowicie skazywania osób za poglądy. I tu chciałbym przypomnieć, że Parlament Europejski pod koniec 2008 r. przyjął rezolucję dotyczącą przestrzegania praw podstawowych w Unii Europejskiej w latach 2004–2008. Dokument zawiera postulaty wzajemnego uznania związków homoseksualnych we wszystkich krajach Unii Europejskiej oraz przyjęcia takich rozwiązań w prawodawstwach państw członkowskich. Parlament Europejski postuluje ponadto wprowadzenie zakazu wypowiedziania przez przywódców religijnych, czyli przez osoby duchowne, tak zwanych uwag dyskryminacyjnych, a więc dotyczących głównie krytyki zachowań osób homoseksualnych. Oczywiście ta rezolucja, ten dokument nie jest obligatoryjny, ale polityczna atmosfera czy pewien polityczny kontekst wytwarzany przez takie rezolucje skutkuje tym, że sądy europejskie już zaczynają karać za poglądy inne od tych, które uważa się za politycznie poprawne. Przypomnę, że szwedzki pastor został skazany na kilka miesięcy aresztu za nazwanie homoseksualistów grzesznikami, a z powodu podobnej, choć znacznie łagodniejszej, wypowiedzi Rocco Buttiglione nie został unijnym komisarzem. Czy po ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez wszystkie kraje Unii Europejskiej i w naszym kraju ludzie będą skazywani za poglądy, a w konsekwencji będą pozbawiani możliwości kandydowania do Sejmu i Senatu? To jest pytanie otwarte, warto nad tym się zastanowić.

I tak już na marginesie tych uwag, które tutaj padały, a także w związku z tą właśnie cząstkową zmianą konstytucji, nad którą pracujemy, powiem, że należałoby się też zająć innymi ważnymi problemami związanymi z uchwaleniem nowej konstytucji. Myślę tu na przykład o wyeliminowaniu wpływu korporacji zawodowych na dostęp do danego zawodu osób, które pragną go wykonywać. Obecnie dochodzi do wielu naruszeń konstytucyjnej wolności wyboru zawodu. Dowodem na to są na przykład wyniki egzaminów na aplikacje prawnicze sprzed roku. Poziom trudności egzaminu wstępnego i szczegółowości pytań uniemożliwiły zdanie go ogromnej większości egzaminowanych. Czy więc nie należałoby dopisać w konstytucji, iż samorzady zawodowe nie mogą ograniczać wolności wyboru zawodu?

(senator Cz. Ryszka)

Inny problem. Czy wobec politycznych zapowiedzi ograniczenia działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a nawet grózb jego likwidacji, nie należałoby konstytucyjnie ustabilizować istnienia i roli IPN? Wystarczyłoby wpisać do konstytucji jedno z zadań IPN, jakim jest udostępnianie obywatelom informacji o przeszłości PRL i jej funkcjonariuszy. Jak sądzę, konstytucja z roku 1997, bardzo kompromisowa, w wielu przypadkach nie odpowiada obecnym wyzwaniom. Co więcej, jest dzisiaj wykorzystywana do walki politycznej, wywoływania gorszących sporów między premierem a prezydentem. Jestem przekonany, że wybór prezydenta Kwaśniewskiego w tej kadencji Sejmu, w której przewagę miał układ SLD–PSL zdecydował o takim, a nie innym określeniu kompetencji prezydenta oraz rządu.

I właśnie konstytucja powinna bardzo jasno, wyraźnie stanowić o roli tych dwóch organów państwa i ich wzajemnych relacjach. Na przykład, moim zdaniem, należałoby zapisać w konstytucji, że urzędujący premier nie powinien ubiegać się o urząd prezydenta. A to dzisiaj tak naprawdę obserwujemy, tu leży istota sporu. To premier prowadzi obecnie nieustanną kampanię wyborczą, co odbywa się kosztem wizerunku naszego państwa w kraju i za granicą. Wiemy, że Trybunał Konstytucyjny na wniosek premiera orzekł, iż prezydent może, kiedy chce, uczestniczyć w szczytach Unii Europejskiej, ale, jak to obserwujemy w środkach przekazu, Platforma Obywatelska interpretuje to na własną korzyść, absolutnie. Albo inny przykład: konstytucja mówi, że po orędziu prezydenta w Sejmie nie ogłasza się debaty, a tymczasem marszałek Sejmu, marszałek z Platformy Obywatelskiej, zdecydował inaczej. Krótko mówiąc, walkę z prezydentem widać na każdym kroku. Nie wolno mu nawet zapytać rządu, jak jest na przykład z kryzysem finansowym, a przecież to pytanie zadaje sobie każdy obywatel. Zadaje to pytanie, ponieważ jednego dnia minister finansów twierdzi, że kryzysu nie ma, a drugiego dnia w wywiadzie dla ważnego zagranicznego dziennika stwierdza, że kryzys w Polsce jest bardzo poważny. Czy prezydent nie powinien czuć się zaniepokojony, skoro najpierw słyszy, że Polska pożyczka pieniądze Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, a potem się okazuje, że to jednak my pożyczamy?

To tyle tych moich krótkich uwag na marginesie obecnej, znanej konstytucji, uwag, które są zarazem apelem do partii politycznych, aby powołać radę konstytucyjną do opracowania nowej konstytucji. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nowelizacja, którą przedłożył nam Sejm, idzie właściwie w jednym, niezwykle niebezpiecznym kierunku – generalnie w kierunku podważania wiarygodności parlamentu. Ja nie do końca rozumiem, dlaczego Sejm aż tak dalece ulega terrorowi medialnemu. Proszę państwa, jeżeli mówimy o demokracji, to organem rzeczywiście gwarantującym demokrację jest jednak właśnie parlament, a nie władza wykonawcza czy władza sądownicza, które od wieków, kiedy nie słyszano o demokracji, pełniły swoje funkcje. Demokracja powstała wraz ze wzrostem kompetencji władzy ustawodawczej. Proszę państwa, z przykrością muszę stwierdzić: w tej chwili są gigantyczne tendencje do budowania w opinii publicznej poglądu, że władza ustawodawcza praktycznie jest zbędna i ustawy mogą powstawać gdzieś tam w zaciszu, że właściwie władza ustawodawcza jest niepotrzebna, bo władza wykonawcza sobie poradzi. Właściwie nie musimy uchylać budżetu, bo budżet wymyśli minister finansów. Nie musimy przyjmować różnych ustaw, bo to jest kłopotliwe, bo czterystu sześćdziesięciu posłów i stu senatorów patrzy na ręce, lepiej takie decyzje podejmować w grupach nieformalnych. Myślę, że nasza epoka to jest taka epoka, kiedy uznajemy, że demokracja jest niezwykle czasochłonna, że przy niezwykle szybkim postępie rozwoju jest mało efektywna i że w gruncie rzeczy dążymy do ograniczenia władzy ustawodawczej. I myślę, że ta ustawa wpisuje się dokładnie w ten cały proceder. Muszę powiedzieć, że jestem zdziwiony, że aż czterystu sześciu posłów popierało ustawę, która po prostu mówi, że zagrożeniem dla polskiego parlamentu są przestępcy. Proszę państwa, koniec końców najważniejszy artykuł naszej konstytucji mówi dosyć wyraźnie, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu, a więc może jednak nie ograniczajmy prawa narodu do dokonywania wyborów? Może raczej zajmijmy się budowaniem świadomości tego narodu, żeby nie wybierał przestępców? I może niech media, zamiast wywoływać skandale, rzetelnie informują, kto jest kim i jakie ma grzechy na sumieniu?

Proszę państwa, jedną rzecz warto zauważyć: właśnie mamy rocznicę dwudziestolecia III Rzeczypospolitej. Okazuje się, że jest to za długi czas dla pamięci narodowej. Proszę państwa, przecież ten parlament, który został wybrany na podstawie konstytucji PRL, takiego przepisu nie miał

(senator Z. Romaszewski)

i pewnie ze 30% OKP to byli ludzie karani. I tylko dlatego przeszli, że nie było takiego przepisu. Tylko dlatego wszedłem do tego parlamentu, do tego Senatu. A kto, proszę państwa, nam zagwarantuje, że ten optymizm dotyczący rozwoju demokracji będzie aż tak dalekosiężny i że potem zwykłą większością głosów nie przegłosujemy przepisów, które będą paraliżowały ludzi, paraliżowały parlament w przeciwstawianiu się władzy? Myślę, że jest to ustawa, która ma charakter populistyczny i zupełnie nie uwzględnia tego, co rzeczywiście może grozić Rzeczypospolitej. Międzypartyjny spór i ściganie się, licytowanie pod tym względem, kto bardziej podporządkuje się opinii publicznej, a właściwie opinii medialnej, prowadzi do absurdów. Może wreszcie Senat by to zauważył? Proszę państwa, kiedy ustawę lustracyjną przyjęto w Sejmie, chyba cztery osoby wstrzymały się od głosu, tylko Senat miał wątpliwości. I co się z tą ustawą stało w Trybunale Konstytucyjnym? Potem już nikt się tym nie przejmował i w ogóle nie zajmował. Może by tak, zamiast starać się przypodobać, zamiast licytować się w populizmie, pomyśleć, co z tym fantem w ogóle zrobić? Nie jest przyjemnością zasiadanie w Izbie wraz z przestępcami, to prawda, ja już taką „satysfakcję” miałem, jeśli chodzi o późniejszych przestępców. A więc może by to wyeliminować? Ale, proszę państwa, w związku z tym podobnie jak komisje nie mogą rekomendować, ażebyśmy tę uchwałę przyjęli, za to proponuję podjęcie rozwiązań, które zostały zaproponowane przez przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Proponuję po prostu podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tym względzie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Zapraszam pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jest pewnym paradoksem, że w ogłoszonym przez Senat Roku Polskiej Demokracji debatujemy oto nad ustawą zasadniczej rangi, ustawą zmieniającą konstytucję, ograniczającą równość w zakresie ochrony podstawowych praw człowieka i w zakresie funkcjonowania demokracji. Tak naprawdę debatujemy nad tym, co jest przeszkodą dla funkcjonowania państwa prawnego, podstawowych zasad konstytucyjnych. Nie bez kozery zadajemy pytanie, jakie to przesłanki, które wymienia konstytucja, jako jedyne pozwalające ograniczyć podstawowe prawa i wolności innych,

wchodzą tu w grę. Rzecznik interesu publicznego stwierdził: zdrowie i moralność publiczna. Bardzo dyskusyjna przesłanka. Jednocześnie musimy zastanowić się, jaki charakter praktyczny będzie miało to ograniczenie i jakiego charakteru jest to materia.

Zacznę od tego drugiego problemu. W moim przekonaniu, jest to materia sensu stricte konstytucyjna, bo dotyczy podstawowych praw i wolności obywatelskich. W moim przekonaniu, ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego jest w tym zakresie niezgodna z konstytucją, bo jest to ustawa zwykła, która ogranicza prawa i wolności innych. I zwracam się do pana rzecznika, żeby w świetle obecnego brzmienia konstytucji rozważył możliwość zaskarżenia ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego, która eliminuje albo pozwala eliminować, usunąć z parlamentu, czyli odebrać mandat, pozbawić mandatu tego, kto był albo jest w trakcie kadencji karany. Przykład? Nie będę wymieniał nazwiska ze zrozumiałych względów, ale taki przykład istnieje. I jest opinia, właśnie między innymi Parlamentu Europejskiego, mówiąca, że prawo polskie jest niespójne w tym zakresie, co zresztą podnosił pan przewodniczący Komisji Ustawodawczej. A więc niezależnie od tego, czy będziemy dostosowywać konstytucję do ustawy zwykłej, czy też ustawę zwykłą do konstytucji, to jest pierwszy problem dla osiągnięcia pełnej niesprzeczności i kompletności systemu prawnego obowiązującego w Polsce i w Europie.

W moim osobistym przekonaniu, to ograniczenie suwerena, jakim w procesie wyborczym jest całość osób chcących głosować, w jego decyzjach, i konstytucyjne odebranie tego prawa – nie w wyniku decyzji władzy sądowniczej, która jest do tego uprawniona, ale z mocy samego prawa – jest zbyt daleko idącym ograniczeniem praw i wolności innych i nie mieści się w kryteriach proporcjonalności, o których mówi art. 31 ust. 3 konstytucji.

Chciałbym uzupełnić temat tym, o czym już była mowa na tej sali, to pojawiała się w wystąpieniach pana rzecznika i w wystąpieniach kolegów, i poruszyć problem hipotetycznej egzemplifikacji zakresu, jaki może przybrać realizacja tego ograniczenia praw i wolności innych, oczywiście bez odwoływania się do nazwisk, tylko do sytuacji, w myśl zasady *nomina sunt odiosa*. Otóż mam tutaj notatkę Biura Legislacyjnego dotyczącą ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych występującej w porządku obrad naszego posiedzenia. I z tej notatki wynika, że ustawa ta wprowadza program pomocowy, który winna poprzedzać notyfikacja – to obowiązek legislacyjny w prawie Unii Europejskiej – i że niedopełnienie tego obowiązku w Sejmie było wielokrotnie zgłaszane przez Biuro Analiz Sejmowych, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Krajowa

(senator P. Andrzejewski)

Radę Radiofonii i Telewizji, a także było i jest wskazywane w uwagach do ustawy podanych przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Proszę państwa, jest to typowe niedopełnienie przez... W rozumieniu tego przepisu wszyscy jesteśmy funkcjonariuszami: i premier, i prezydent, i ministrowie. Podkreślam: wszyscy jesteśmy funkcjonariuszami. A więc jest to niedopełnienie obowiązku wynikającego z ustawy, ale oczywiście nikt... Tutaj społeczne niebezpieczeństwo tego czynu jest bardzo problematyczne, ale jest to ewentualnie popełnienie czynu zabronionego przez prawo. A ci, którzy się na to godzą i uchwalają w takiej sytuacji ustawę, są poplecznikami tych, którzy popełniają ewentualnie czyn, który mieści się w ramach znamion czynu przestępnego. No i teraz powstaje problem, czy to można wykorzystać politycznie wtedy, kiedy się ma takie, a nie inne poglądy, na które organy ścigania nie powinny mieć wpływu? Czy układ, który jest u władzy, może to dzisiaj wprowadzić, aby jutro to wykorzystać? Ja mam bardzo poważne wątpliwości, czy my przypadkiem pod pretekstem takiego zapisu nie otwieramy konstytucyjnego okresu polowań politycznych na ludzi niewygodnych. To jest obawa bardzo daleko posunięta, ale uzasadniona przeszłością. Nie wiem, czy senator Romaszewski, pan marszałek, podobnie jak wiele innych osób skazywanych w okresie PRL, będą w przyszłości mogli się ubiegać o...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zatarcie, uniewinnienie.)

Zatarcie, uniewinnienie, tak, ale problem tu istnieje. Problem, w jakim zakresie będzie można... Przecież konstytucji nie pisze się tylko na czas trwania jednego układu politycznego. Planujemy system prawa, który będzie funkcjonował, mam nadzieję, nie tylko przez jedną czy dwie kadencje. Chyba taka właśnie perspektywa towarzyszy legislatorom podczas tworzenia konstytucji. I te wątpliwości są tu uzasadnione.

W moim przekonaniu, oczywiście trzeba proponować rozwiązanie konstruktywne, ale nie możemy tutaj zgłaszać żadnych poprawek, możemy zapis albo przyjąć, albo odrzucić. Ja będę głosował za odrzuceniem, mimo że uważam, iż należałoby się nad tym zapisem zastanowić, gdyby było to sprowadzone na przykład do zakazu kandydowania osób, które uznane przez sąd za przestępcę, za jakie zostały skazane, popełniły, powiedzmy, z chęci zysku. Ale musi być jakaś *differentia specifica*, eliminująca te wszystkie przesłanki, co do których mamy wątpliwości, czy powinno się przez nie pozbawiać ludzi biernego prawa wyborczego.

Dlatego też dzielę się z Wysokim Senatem tymi wątpliwościami, uzasadniając swój głos przeciwko tej nowelizacji konstytucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Proszę pozwolić, że już na wstępie nawiążę do wypowiedzi pana marszałka Romaszewskiego i przyznam mu rację, iż to suweren, czyli naród, powinien decydować, kto może być i ma być jego przedstawicielem w parlamencie. Ale dzisiaj żyjemy w takim okresie, w takich czasach, że ten suweren jest niejednokrotnie zagubiony wobec medialnych przekazów i nie wie, w jaki sposób doprowadzić do tego, aby jego przedstawiciele w parlamencie byli ludźmi o najwyższego stopnia przyzwoitości. A tonący brzytwy się chwyta, tak więc naród chce wyraźnego sygnału przekazanego mu w najbardziej znaczących formach ustawodawczych, żeby móc, tak powiem, chwytać się ich, trzymać i nie tonąć w medialnych przekazach, pod których ciśnieniem pozostaje.

Zmiany konstytucji, też się z tym zgadzam, powinny być rzadkością, ale cóż, życie polityczne je powoduje, z pobudek bardziej lub mniej istotnych. Ta poprawka do konstytucji przyjęta w Sejmie mówi, że do Sejmu lub do Senatu nie może być wybrana osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwa umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Oczywiście zgodzić się trzeba z rzecznikiem praw obywatelskich, panem doktorem Januszem Kochanowskim, że i przestępstwa nieumyślne mogą niekiedy mieć ogromne następstwa. Teraz należy się zastanowić, co znaczy termin: przestępstwa z oskarżenia publicznego. Jakie to przestępstwa? Pospolite czy polityczne? Tutaj taka kwestia też jest bardzo ważna. Pan senator Ryszka podniósł kwestię, czy w związku z tym ubowcy, którzy się jakoś wcisną przez oka sita, powiedzmy, nawet czynione przez komisję wyborczą, będą mogli być wybierani, a ktoś, kto dokona jakiejś małej czynności uznawanej za przestępczą, jakiś urzędnik, który popełni błąd świadomie czy nieświadomie, nie będzie mógł uczestniczyć w pracach parlamentu czy samorządu.

Ubowcy. Uważam, że to jest popełnienie zdrady stanu. Takich ludzi nie powinno tu być, nawet jeśli już czas upłynął, przestępstwo jest przedawnione, ani ich różnych tajnych współpracowników, bo wiadomo, że ci ludzie nadal będą chwiejni, ulegli i mało wiarygodni.

Droży Państwo, a jak to działa się dawniej? Tak, przestrzegano tego, żeby suweren decydował o wszystkim. Za przestępstwa umyślne, sądzę, że także nieumyślne, oskarżony, skazany, nawet przebywający w więzieniu, był zwalniany z chwilą

(senator R. Bender)

wyboru do parlamentu. Tak się działo w monarchii austro-węgierskiej, możemy przytoczyć przykłady wielu Polaków, tak się działo w początkowym okresie odrodzonej Polski, kazu księdza Eugeniusza Okonia, który za swój radykalizm był wsadzany do więzienia, a później, gdy był wybierany, go wypuszczano. Ordynacja była taka, że mógł kandydować w pięciu okręgach, był wybierany w pięciu okręgach i do czterech sam wskazywał osoby, które obejmą mandaty. Wtedy jednak nie byliśmy pod presją medialnych przekazów ukazujących nawet drobne skażenia, a tych jest dzisiaj mnóstwo i są one dostrzegane przez media. Za to chwała mediom, ale jednocześnie jest to zatręśnienie, które przeraża społeczeństwo, i społeczeństwo chce, aby wyraźnie było powiedziane, że ludzie zasiadający w parlamencie tych przestępstw nie popełniali.

Dzisiaj chodzi głównie o korupcję. W niepamięć puszcza się nawet sprawy ubeckie, sprawy TW czy inne, tym bardziej że przez ustawodawstwo jest to jakoś rozwodnione. Szczególnie wskazuje się na korupcję. To bulwersuje społeczeństwo, które w parlamencie chce mieć ludzi prawych, oczekuje, że parlament będzie czysty, bez przestępców, zwłaszcza tych pospoliczych, w szczególności kojarzonych z korupcją. Musimy tego suwerena w jakiś sposób upewnić, że dalej tak nie będzie. Nawet niebezpieczeństwa polityczne, jak już wspomniałem, schodzą na obrzeża tego niezadowolenia. Oświadczenia lustracyjne, jeśli chodzi o sprawy polityczne, też jakoś umykają uwadze, ich rzetelność należałoby dokładnie sprawdzać.

Ważne jest, by ograniczenie biernego prawa wyborczego w parlamencie było wyraźne – jeśli jest to potrzebne, jeśli uznamy, że jest to potrzebne, i w jakim zakresie – i żeby było również dla samorządów jakimś wyrazistym znakiem. Tam – wiem, bo przecież zasiadałem w sejmiku i ze dwa razy mu przewodniczyłem – często ludzie dobrze się znają, znają niemalże drobiazgi i wiedzą, że takie osoby, które mają coś takiego w swoim życiorysie, mają przestępczą przeszłość, są i bywają. W związku z tym dalej nie może być tak, żebyśmy nie postawili tu bariery. Oczywiście można to uczynić w jakichś ustawach dotyczących ordynacji wyborczej czy w innych zwykłych ustawach, ale to nie będzie wyraziste dla większości ludzi, którzy chcą postaci czystych tak w parlamencie, jak i u siebie, w samorządach. To musi być bardzo wyraźne.

Drobne sprawy, czy to przestępstwo nieumyślne, również znaczące – tak jak powiedział pan rzecznik doktor Janusz Kochanowski – może określić ustawa o komisji wyborczej, sama komisja wyborcza, która składa się z wybitnych przedstawicieli, również sądownictwa.

Jeśli jednak uchylimy się od zapisania tego w konstytucji, większość społeczeństwa będzie miała przekonanie, że chcemy przymknąć oczy na to, co wywołuje niezadowolenie społeczeństwa, z racji tego, że żyjemy w świecie medialnym, żyjemy pod jego naciskiem, pod jego presją. Ale cóż zrobić? Taki jest świat, takie jest życie. Jedynie poprzez wyraziste wpisanie tego faktu do konstytucji możemy jakoś naród, suwerena uspokoić.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze minutę mógł pan mówić.

(Senator Ryszard Bender: Dziękuję za odliczanie.)

Zapraszam pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W każdym działaniu legislacyjnym niezbędne są dwa elementy, po pierwsze, rozeznanie problemu i jego skali, a po drugie, znalezienie określonego remedium. Niestety w tej ustawie, tak istotnej, bo dotyczącej zmiany konstytucji, brakuje zarówno właściwej oceny zjawiska, czyli uznania masowości czy też przypadkowości występowania w naszym polskim parlamencie osób, które były skazane, jak i właściwej analizy, jakie zastosować środki, jeżeliby uznać, że skala zjawiska jest taka, że wymaga interwencji ustawowej i to aż tak wysokiej rangi, jak zmiana konstytucji, która przecież powinna być podejmowana w sytuacjach nadzwyczajnych i bardzo ostrożnie.

Pierwsza kwestia. Jeśli chodzi o diagnozę, to nie wiadomo, ile osób, które były skazane, piastowało funkcje parlamentarzystów. Mamy mniej więcej orientację, że były to jednostkowe przypadki, w związku z tym wobec liczby pięciuset sześćdziesięciu parlamentarzystów są to promile. Powstaje pytanie, czy dla tak marginalnego zjawiska w ogóle warto uruchamiać całą maszynę zmiany konstytucji. Oczywiście ciśnie się odpowiedź, że nie.

Druga kwestia. Jeżeli nawet by ocenić, już abstrakcyjnie, że – w oderwaniu od realnej potrzeby, ale dla pewnego porządku, nazwijmy to, prawnego – chcemy wyeliminować z parlamentu osoby, które popełniły przestępstwa, to jak to uczynić. Czy taka propozycja zmiany konstytucji zasługuje na uznanie? Już w bardzo błyskotliwej wypowiedzi pana rzecznika praw obywatelskich, który przytoczył poszczególne przepisy statuujące popełnienie przestępstwa, rysuje się sytuacja humorystyczna. Jest wiele czynów, które są kwalifikowane jako przestępstwa, ścigane z oskarżenia publicznego, zagrożone karą pozbawienia wolno-

(senator Z. Cichoń)

ści, a w związku z tym zasięg ograniczenia dostępu do parlamentu, jak się wydaje, byłby zupełnie absurdalny. Mogę podać również inne przykłady, poza tymi, o których mówił rzecznik praw obywatelskich. Byliśmy świadkami tego, jak bardzo łatwo zmienia się u nas status z wykroczenia na przestępstwo. Przypomnę chociażby debatę nad ustawą o organizacji imprez masowych, w której niestety zaakceptowaliśmy, oczywiście przy moim sprzeciwie, zmianę statusu z wykroczenia na przestępstwo w odniesieniu do czynu, który polega na organizowaniu imprezy masowej bez zezwolenia albo wbrew warunkom zezwolenia. A więc widać, że bardzo łatwo przeskakujemy z penalizacji administracyjnokarnej, jaką jest właśnie droga stwierdzenia, że dany czyn jest wykroczeniem, wręcz do penalizacji, czyli czynienia przestępstwa z określonego czynu. I tu się rodzi pewne niebezpieczeństwo, które możemy rozważać nie tylko teoretycznie, bo niestety, nasza historia okresu międzywojennego dowodzi tego, że można bardzo łatwo kreować określone czyny jako przestępstwa ścigane oczywiście z oskarżenia publicznego i zagrożone karą pozbawienia wolności, a potem eliminować określone osoby z życia politycznego. Niestety, mieliśmy tego przykłady w okresie międzywojennym. Nie tak dawno przecież, bo niecały miesiąc temu, uczciliśmy pamięć wybitnego polityka Wojciecha Korfanteo, który, przypominam, doznawał w naszej ojczyźnie upokorzeń i bezprawnych prześladowań. I były to prześladowania, które miały formalnoprawną podstawę, czyli z punktu widzenia prawa były legalne, ale oczywiście moralnie były absolutnie nie do przyjęcia, bo prawo, które było wtedy stosowane, było po prostu bezprawiem, tak jak i orzeczenia czy inne decyzje już natury politycznej, które wówczas zapadły wobec tego wybitnego polityka. Proszę państwa, historia niestety lubi czasami się powtarzać, i to wbrew naszemu wyobrażeniu na temat tego, jak głęboko jesteśmy już zakorzenieni w demokracji, jak piękne ideały nam przyświecają. I, niestety, historia wykazuje, że powiedzenie towarzysza Stalina „Dajcie mi człowieka, a paragraf na niego znajdzie”, może się stać rzeczywistością polityczną. I tak jak wspominał pan marszałek Romaszewski, gdyby tego typu regulacje prawne były w systemie komunistycznym, który się nie ważył na takie regulacje prawne, to przecież on i wielu innych, całe OKP, nie zostaliby nigdy wybrani do tego pierwszego Senatu dwadzieścia lat temu. Dlatego do tej kwestii trzeba podchodzić bardzo ostrożnie.

Co jest najbardziej istotne w prawie? Wydaje mi się, że to, że powinniśmy stać na gruncie konstytucji, zgodnie z którą najwyższym suwerenem jest naród. I naród – trzeba w to uwierzyć, a mówię to do tych, którzy czasami w to powątpiewają – ma

swój rozum, proszę państwa. Naszą rzeczą, jako ustawodawców, jest szanowanie narodu i tworzenie – ale w innych aktach prawnych, nie w konstytucji – barier zabezpieczających przed wyborem przestępców do parlamentu. Gdzie te bariery można stworzyć? Można je stworzyć w rozsądnej ordynacji wyborczej, która będzie szanowała wyborcę, między innymi dając mu więcej informacji na temat kandydatów. Przecież ta nasza ordynacja jest tak kadłubowa, jeśli chodzi o informacje o kandydatach, że świadczy wręcz o braku szacunku dla wyborcy, bo on praktycznie rzecz biorąc, poza imieniem, nazwiskiem i wiekiem, nie za bardzo wie, kim jest ta osoba, na którą ma głosować. W związku z tym należałoby w ordynacji wyborczej dokonać zmian, które by polegały między innymi na tym, że dokonywano by wpisu, czy kandydat był karany, a jeżeli tak, to za co, za jakie przestępstwo. I to nie tylko takiego wpisu, że z takiego i takiego artykułu kodeksu karnego czy innego aktu prawnego, ale z krótkim opisem przestępstwa, że dajmy na to za niedopełnienie obowiązku funkcjonariusza publicznego, czyli art. 231 kodeksu karnego. A wtedy, proszę państwa – uwierzmy, że wyborcy mają na tyle zdrowego rozsądku i poczucia moralności – dokonane będą właściwe wybory. I w ten sposób będziemy szanować wolę wyborców i nie będziemy tworzyć sztucznych rozwiązań prawnych, które są czynione tylko i wyłącznie w imię populizmu na zasadzie odzewu na badania medialne w sprawie tego, czego oczekuje społeczeństwo.

Proszę państwa, rozsądny ustawodawca to nie ten, który reaguje na wszelkie opinie i życzenia społeczeństwa na zasadzie odbicia lustrzanego i wprowadza rozwiązania prawne, które czasami są zupełnie zbyteczne. A tak jest na przykład w wypadku tej regulacji – chce się aż w konstytucji umieścić zapis, który by zamykał dostęp do parlamentu osobom karanym...

Jeszcze nad jednym aspektem pragnąłbym się tutaj pochylić, mianowicie, jak to będzie odbierane przez cywilizowane narody, że w Polsce do konstytucji wpisujemy takiej rangi dyspozycję, która nakazuje narodowi, żeby nie wybierał spośród siebie jako reprezentantów przestępców. Przecież to nas naraża, szczerze mówiąc, na śmieszność. Dlatego zadałem pytanie panu rzecznikowi praw obywatelskich, czy w innych krajach, o których wspominał, regulacje prawne ograniczające dostęp osobom karanym do parlamentu, są rangi konstytucyjnej czy też tylko rangi ustawowej, w odpowiednich ordynacjach wyborczych. No i co? Usłyszałem odpowiedź, że właśnie w ordynacjach wyborczych te regulacje są zawarte. No bo rzeczywiście zapisanie tego typu ograniczeń w konstytucji, moim zdaniem, stwarza sytuację bardzo, bardzo kuriozalną, która wystawia nas na pośmiewisko, bo znowuż może wywołać opinię... Na jak niskim poziomie są Polacy, że aż muszą im dawać dyspozycje rangi

(senator Z. Cichoń)

konstytucyjnej, jakich osób nie powinni dopuszczać do parlamentu.

Dlatego, proszę państwa, apeluję o to, abyśmy jako Senat, a więc Izba, o której się mówi, że jest izbą rozważą, w sposób rozważny podjęli decyzję, która, moim zdaniem, powinna być decyzją na „nie”. Nie powinniśmy akceptować tej propozycji, co do której, jako do pewnej zasady życia politycznego generalnie rzecz biorąc, jesteśmy zgodni, ale której wpisywanie do konstytucji, zdaje się, byłoby zupełnie niecelowe, wręcz wystawiałoby nas jako społeczeństwo na pośmiewisko, a przede wszystkim byłoby zbyteczne, zważywszy na to, że to samo można osiągnąć poprzez regulację rangi ustawowej – to znaczy w ordynacji wyborczej, polegającą na tym, aby suwerenowi, czyli narodowi, dać więcej informacji o kandydatach. Uwierzymy w to, że w narodzie jest tak duża mądrość, że dokona właściwego wyboru.

I uważam, że jako Senat powinniśmy tutaj stanąć na wysokości zadania, nie ulegać nastrojom populizmu, wzajemnego prześcigania się, kto pierwszy zareaguje na populistyczne zawołania, tylko powinniśmy podjąć decyzję rozsądną, chociaż – zdając sobie z tego sprawę – wbrew czterystu sześciu posłom. Ale tym bardziej uważam, że jest to właściwy moment na podkreślenie, że Senat rzeczywiście jest izbą niezależną, Izbą, która często bardziej głęboko myśli, dogłębniej analizuje rozwiązania prawne i potrafi powiedzieć nie, gdy wymaga tego wręcz racja stanu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mnie się wydaje, że na kanwie tej debaty, dotyczącej propozycji, która przyszła z Sejmu, dosyć istotnych zagadnień dotknął pan senator Romaszewski. Bo to nie jest tylko problem tej ustawy. To jest problem czegoś, co się dzieje mniej więcej od ośmiu lat – coraz większego podporządkowania zachowań parlamentarzystów jakiejś bieżącej nerwicy sondażowo-wyborczej. Tak się składa, że tych wyborów jest coraz więcej, wybory europejskie, samorządowe, prezydenckie, parlamentarne. I cały czas jesteśmy w niewoli, w kajdanach, pod silną presją, oddziaływaniem mediów. I to nie jest kwestia polemiki z mediami czy krytykowania mediów. Zwracam tylko uwagę, jakże często mamy do czynienia z takim naskórkowym traktowaniem w mediach pewnych bardzo poważnych zagadnień.

Wystąpienie rzecznika praw obywatelskich, moim zdaniem, ma ogromne znaczenie, bo ja je traktuję nie tylko jako wystąpienie człowieka, który analizuje tę ustawę z punktu widzenia swojego doświadczenia zawodowego, ale również jako wystąpienie przedstawiciela określonej instytucji, która ma strzec praw i wolności obywatelskich. To jest ważne wystąpienie i wydaje mi się, że nikt z nas nie może przejść obojętnie obok tego wystąpienia. Ale nie tylko o to chodzi. W tym wystąpieniu pojawiło się coś więcej niż tylko stosunek krytyczny. Czasami coś może być groźne, ale jest znacznie gorzej, jak jest śmieszne. Przykłady i kazusy podane przez pana rzecznika, który jest doświadczonym karnistą, wskazują na to, że nie możemy odmówić Sejmowi dobrych intencji, nie możemy kwestionować tego, że za tym myśleniem krył się jakiś sens. Po prostu to zostało kompletnie źle wykonane. Proszę państwa, wczoraj wieczorem przyjrzałem się debacie sejmowej. Przecież tam nie została poruszona nawet jedna dziesiąta czy jedna setna tych problemów, które dostrzeżliśmy my, tutaj, w Senacie. Tam po prostu podniesiono ręce, ponieważ im się wydawało, że to jest dobre, słuszne i na czasie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Głównie na czasie.)

Teraz chcę powiedzieć coś poważniejszego. Wydaje mi się, że im więcej czasu upływa od 1989 r., tym ostrożniej musimy podchodzić do propozycji zmian konstytucyjnych. Ponieważ tak się dzieje w historii... Na przykład Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, 1948 r. Dlaczego ona jest jednym z najpiękniejszych wykwitów myśli prawniczej w historii człowieczeństwa? Ponieważ ona nastąpiła w trzy lata po wygaszeniu kominów w Oświęcimiu, ponieważ było jakieś doświadczenie, ponieważ była jakaś tragedia, była jakaś trauma. I im bardziej oddalamy się od 1989 r., tym bardziej wydaje nam się, że każdy rodzaj tańca na tej sali wolności jest możliwy. Mój nieżyjący przyjaciel, jeden z największych artystów końca XX w., Krzysztof Kiesłowski, mawiał do studentów: przestańcie wymyślać coś nowego, rozbudowujcie to, co było kiedyś piękne, w sensie formy i treści, nic nowego nie wymyślcie. Wydaje mi się, że my w działalności prawotwórczej musimy przede wszystkim zapytać: dlaczego jest immunitet, dlaczego jest bierne i czynne prawo wyborcze, dlaczego suwerenem jest naród? I wydaje mi się... Ja nie chcę krytykować tej ustawy, tylko chcę powiedzieć, że ona została podjęta w sposób niefrasobliwy.

Chcę jeszcze powiedzieć, że gdyby tu było jedno słowo – na karę bezwzględną pozbawienia wolności – to ja bym się poważnie zastanawiał nad tym, że może ta dyskusja... Może zostawmy to... Dlaczego? No bo jednak wszystkie sądy powszechne, które używają klucza i zamykają kogoś, muszą się kierować w dość dużym zakresie tym, czy jest to coś, co nazywało się kiedyś społecznym niebezpieczeń-

(senator K. Piesiewicz)

stwem czynu, prawda? Określa się, czy ktoś jest moralnie zdemoralizowany, czy nie, czy trzeba go izolować, czy nie itd., itd., itd. Gdyby to było... A tutaj, proszę państwa, w tym zapisie, tu jest coś więcej, i tego nawet rzecznik nie poruszył. W myśl tych przepisów człowiek osiemnastoletni czy skazany piętnaście, dwadzieścia lat temu, kiedy był studentem, za jakąś awanturę gdzieś na jakiejś balandze, na jakiejś dyskotecie, mówiąc językiem młodzieżowym, nie może startować w wyborach, ponieważ tu nie obowiązuje zatarcie skazania, bo tutaj jest mowa nie o ludziach karanych, czyli nie ma mowy o zatarciu karalności, tylko o ludziach skazanych! To ja pytam: kto w Sejmie się nad tym zastanawiał? Czy to znaczy, że my zakładamy, że człowiek, który popełnił jakiś grzech w latach górnej i chmurnej młodości, za co otrzymał cztery miesiące w zawieszeniu na rok, już nigdy nie może... nie ma prawa do ekspiacji, do zatarcia skazania? To jest tak napisane, tu nie ma mowy o karalności, tylko o skazaniu.

(Senator Piotr Zientarski: Czyli opozycjoniści też...)

Ależ tak, ponieważ rehabilitacja tu też nie obowiązuje.

(Głos z sali: Na razie jest immunitet, ale później...)

Na miłość boską, kto się nad tym zastanawiał?!

Proszę państwa, chcę powiedzieć jeszcze więcej, zaczął o tym mówić pan senator Romaszewski, ale nie dokończył. Istnieje jeszcze groźniejsza tendencja. Jeżeli się wyczuwa, że ustawa, którą chce się uchwalić, może pójść do trybunału, to po prostu zmienia się konstytucję, żeby trybunał nie miał nic do gadania. Przepraszam bardzo, nie chciałbym nikogo dotknąć... Chociaż może tego nie będę poruszał, bo w poprzedniej kadencji było... To jest problem światopoglądowy. Trzeba spokojnie się nad tym pochylić, zastanowić, ale nie można narażać się na śmieszność.

Myślę, że mój klub ma ogromny problem, ale trzeba powiedzieć jasno: robota została źle wykonana. Robota została źle wykonana. Trzeba rozpocząć tę pracę od początku. Żeby było sprawiedliwie, żeby było zgodnie z podstawowymi prawami obywateli i żeby było roztropnie i rozsądnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym jeszcze króciutko zrekapitulować swoje wystąpienie.

Proszę państwa, po pierwsze, przypominam, że my mamy wybory proporcjonalne, czyli listy wypi-

sują komitety wyborcze partii. Jedyny wyjątek jaki jest, to taki, gdy ktoś utworzy własny komitet wyborczy do Senatu. To jest jedyny wyjątek. Proszę państwa, skoro jest taka tendencja, to dla czego nasze partie miałyby wpisywać osoby karane na listy wyborcze? I po co mamy to wpisywać do konstytucji?

(Senator Ryszard Bender: Takie partie są.)

Ja tego, przyznam szczerze, nie rozumiem. To pierwsza sprawa.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Skazanych.)

Skazanych, właśnie, skazanych.

Druża sprawa, proszę państwa, niezwykle ważna. Oglądałem wczoraj zarówno informacje w TVN, jak i „Wiadomości” w TVP, i muszę powiedzieć, że charakteryzuje je jedna wspólna cecha – wyjątkowo niechętny, wyjątkowo krytyczny stosunek do parlamentu. A my w imię podporządkowania się tej właśnie rzekomej opinii publicznej przyjmujemy najrozmaitsze zdumiewające ustawy, ograniczające prestiż, pobory, rolę parlamentu. Proszę państwa, my nie mamy do tego prawa. Bo co to oznacza? To oznacza koniec demokracji i przejście władzy w ręce nieformalnych grup. I oto przecież chodzi, stąd bierze się ta krytyka parlamentu. Okazuje się, że problemem jest tylko immunitet parlamentarny, sędziowski – nie, prokuratorski – nie, problemem jest tylko immunitet parlamentarny. Itp., itd., można pokazywać dziesiątki takich przykładów. Nikogo nie razi, że sędziowie przechodzą w stan spoczynku, ale zwiększenie emerytur posłów i senatorów już tak, razi. To jest niemożliwe, może nie w dzisiejszej sytuacji cięć budżetowych, ale to, co się dzieje, to jest przecież coś niebywałego. A to jest po prostu oczywista tendencja. Zresztą przez wielu wypowiedana jest dzisiaj opinia, że parlamenty są straszliwie nieruchome i przeszkadzają rozwojowi, w związku z tym trzeba ten system uprościć. I, proszę państwa, te nieformalne grupy podejmą odpowiednie działanie. Ja do państwa apeluję, weźmy pod uwagę obronę polskiego parlamentaryzmu i demokracji.

Nie mamy prawa tej ustawy przyjąć w takiej postaci. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo!

Ja chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden aspekt, który chyba nie był tu jeszcze poruszany. Co prawda przez chwilę byłem nieobecny, ale chy-

(senator B. Paszkowski)

ba nikt o tym nie mówił. Otóż, moim zdaniem, taki efekt nie zostanie osiągnięty, że usunie się zgorzenie w życiu publicznym, kiedy osoby skazane czy też przestępcy nie będą zasiadać w parlamencie. Abstrahując już od takiego filozoficznego argumentu, że skazanie jest czymś następczym po dokonaniu czynu zabronionego. Dzisiaj my tutaj siedzimy, ale być może za pięć, sześć lat ktoś z nas będzie skazany za jakieś przestępstwo z tego okresu czy wcześniejsze. A wtedy będzie można powiedzieć, w sensie życiowym, że przestępca był wśród nas itd., itd. Ale to już są argumenty na gruncie prawa pozytywnego trudne do rozstrzygnięcia.

Moim zdaniem, w odbiorze społecznym poruszony tu problem przestępców bardziej wiąże się z tym, że wśród parlamentarzystów zdarza się tak, iż ktoś zostaje zatrzymany przez Policję. Przykładowo, to dotyczy kwestii związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, tego, że ktoś tam po alkoholu prowadził itd. Ale w odbiorze społecznym z problemem przestępczości związane są też sytuacje, kiedy organy ścigania wszczynają postępowanie wobec parlamentarzystów. Na początku jest to postępowanie w sprawie, później ewentualnie komuś stawiane są zarzuty. A przecież w tej ustawie jest mowa o prawomocnym skazaniu. Innymi słowy, znając tryb pracy naszego sądownictwa, możliwości odwołań, uchylania wyroków itd.... Ja to wszystko obserwuję i wiem, że bywało już tak, iż osoby w opinii publicznej były utożsamiane, mówiąc w skrócie, z przestępcami, bo postawiono im zarzuty albo już nawet toczyły się procesy przed sądami, a prawomocne wyroki przeważnie były wydawane po trzech, czterech latach. I pewnie nieraz tak będzie, że komuś postawią zarzuty, minie kadencja, a sprawa dopiero będzie rozstrzygana. Takie są doświadczenia, jeżeli chodzi o tego typu sytuacje, że w opinii społecznej te osoby były odbierane jako te, przeciwko którym stawiane były zarzuty, czyli czytaj... Bo przecież prasa i inne środki masowego przekazu bardzo często spłaszczają sprawę, mówią o postawionych zarzutach. No i kształtuje się taka opinia, że te osoby to już prawie przestępcy. A później zdarzają się też wyroki uniewinniające itd., itd. A więc z tym problemem będziemy się zmagać. I dlatego, dzieląc wszystkie argumenty, które już wcześniej padły na tej sali, chcę powiedzieć, że efektu w postaci tego, że będzie można powiedzieć, iż nie ma przestępców wśród parlamentarzystów, w potocznym tego słowa znaczeniu, nie osiągniemy, bo wystarczy, że będą osoby z postawionymi zarzutami, z rozpoczętymi procesami itd. Przecież w opinii publicznej nawet proces typu cywilnego czasami może być utożsamiany... No sprawa toczy się w sądzie, więc coś jest na rzeczy, ktoś jest co najmniej podejrzany, bo przeciwko niemu na

przykład ktoś wytoczył powództwo cywilne itd. A więc takiego efektu, że będzie można powiedzieć, iż wśród parlamentarzystów nie będzie przestępców, nie osiągniemy, bo nieznane są wyroki i zdarzenia ludzkie. I tym akcentem chciałbym zakończyć.

I jeszcze dodatkowy argument. Chodzi mi o to, żebyśmy pod presją czy to opinii publicznej, czy kreowania opinii publicznej przez różnego rodzaju środki masowego przekazu, nie tworzyli niedobrych aktów, złych ustaw, w szczególności w tym wypadku, bo przecież mamy zmieniać konstytucję. Tutaj dochodzi jeszcze to, co już było podnoszone, ale powtórzę, bo dla mnie to jest najistotniejszy argument, że my nie wiemy, co w zasadzie uchwalamy. Uchwalamy to, że parlamentarzysta nie może być osobą prawomocnie skazaną za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Ale co się za tym kryje i co będzie się kryć, to my tak naprawdę nie wiemy. Były tutaj przytaczane przez pana rzecznika różne, nawet humorystyczne sytuacje. Przecież liczba różnego rodzaju zdarzeń z życia ludzkiego, które są piętnowane, penalizowane przez kodeks karny, jest tak ogromna, że jak człowiek to głębiej przeanalizuje, to widzi, że naprawdę różne sytuacje mogą mieć miejsce. I one z jednej strony mogą być społecznie usprawiedliwione, a z drugiej strony będą wchodziły w tak daleko idące ograniczenia jak ograniczenie biernego prawa wyborczego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam senatora Witolda Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Wiele mądrych rzeczy zostało tutaj powiedzianych, szczególnie prawnych, i dlatego ciężko coś dodać. Dla mnie dość wstrząsająca była informacja o kwestii związanej z zatarciem. Miałem takie przekonanie, że nie jesteśmy tak restrykcyjni jak prawo karne, które nakłada karę po to, aby karany mógł się naprawić, odkupić swoje winy i mógł stać się lepszym człowiekiem. Ale, proszę państwa, intencja tej ustawy jest dosyć prosta. Ona wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, że w parlamencie, we władzach wykonawczych, w demokracji mają zasiadać osoby prawe, dobre, nieskazitelne. Ja bym chciał przestrzec przed pojmowaniem tak dobrej intencji w tak prosty sposób. Senator Paszkowski zwrócił uwagę na to, że rozszerzając tę intencję, należałoby zbadać być może... Już pojawiają się dyskusje wśród genetyków co do skłonności natury ludzkiej do zła. Przecież my o tym tak naprawdę mówimy. Teoretycznie można to sprowadzić do absurdu. Ja wiem, że wiele osób się zaśmieje, ale powiedzmy, że może testy wykrywaczami kłamstw,

(senator W. Idczak)

może specjalne konwenty moralne będą wytyczały nowe kierunki, nie zawsze w określonych dziesięcioleciach czy eonach kanonów moralnych, i będą wyznaczały tych, którzy tym kwiatem moralności mieliby być. Proszę państwa, nie zapominajmy, że parlament, czyli demokratycznie wybrana władza, bierze się ze społeczeństwa, a ludzie mają taką naturę, że często upadają, ale też mają skłonność do podnoszenia się.

Jeśli się spojrzy na bezwzględność tych propozycji, które padają, i szerokość zakresu, można zastanowić się, czy nie dałoby się, proszę państwa, zrobić tego lepiej: badaniami krwi, badaniami psychiatrycznymi, futurologią. Być może pojawi się cała nauka, która będzie starała się wypłenić zło z natury ludzkiej. No chcemy, żeby tylko dobrzy podejmowali decyzję ma forum parlamentarnym. Jak daleko to ma sięgać? Czy to nie jest wstęp do jakiejś totalitarnej eugeniki, która będzie eliminowała nawet potencjalnie ułomne moralnie jednostki z możliwości kandydowania.

Przepraszam za sprowadzanie tej dyskusji do absurdu, ale lęk z powodu nieprecyzyjności tych zapisów i tak naprawdę niewiara w zdolność narodu polskiego do wyboru godnych przedstawicieli w tym przypadku chyba poszły za daleko. Namawiałbym do refleksji nad ciągiem dalszym tej tematyki, która na pewno przyciągnie uwagę mediów. Z pewnością nastąpi wskazanie, żeby właśnie pójść takim bardzo, bardzo rygorystycznym torem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I pan senator Jan Rulewski jeszcze ma ochotę przemówić z trybuny.

Zapraszamy pana senatora na mównicę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, nie ma pana senatora Piesiewicza, a trochę jest on winny temu, że pozwoliłem sobie zabrać głos, a raczej wyrazić pewne wątpliwości w formie pytań czy zachowań.

Jeśli Wysoka Izba zechce wysłuchać i ma cierpliwość, to ja zacząłbym od pytań.

Chciałbym zapytać Wysoką Izbę, bo będzie stanowić o tych zmianach, jak by oceniła moje postęпки, gdybym na przykład spalił manifest komunistyczny przed panem Kiszczakiem. Niewątpliwie stworzyłbym zagrożenie pożarowe na ulicy, to stanowiłoby zagrożenie. Jeszcze gorzej, gdybym na głowie pani Eriki Steinbach rozbił mapę II Rzeszy, którą, notabene, jeszcze obiecuje. Niewątpliwie byłby to akt nie tylko nieetyczny, ale również karny, bom naruszył... No, jeszcze gorzej by było... Co by się stało,

gdybym rzucił butem w amerykańskiego prezydenta, tak jak to zrobił pewien Irakijczyk, wszakże nie z zamiarem zniszczenia fizycznego, tylko demonstracji? On za to został skazany i jest bohaterem islamu opisywanym nawet w polskich mediach, które przecież kiedyś zachłystywały się zimnowojenną, barbarzyńską działalnością prezydenta Busha. Takie to stawiam pytania. Oczywiście gdybym wielokrotnie palił manifest komunistyczny przed panem Kiszczakiem czy Miodowiczem, to byłaby to działalność naganna. Ale jeśli ona ma charakter demonstracji? Jest zatem pytanie, czy można swoistym automatem konstytucyjnym, z powodu tych i innych zachowań, o których mówił też senator Piesiewicz, że tak powiem, kasować człowieka razem z jego prawami. Ja myślę, że demokracja, praworządne systemy stworzyły mechanizmy, które mają zapobiec wybrykom chuligańskim, wybrykom, powiedziałbym, o charakterze politycznym. Ja pamiętam o tym, że są artykuły i sądy, które po przeprowadzeniu procesu dowodowego, po zbadaniu zamiarów, skutków, szkodliwości społecznej czynu, o czym mówił pan senator, wydają wyroki o pozbawieniu lub niepozbawieniu praw obywatelskich. I teraz pojawia się kolejne pytanie. Jeśli ta sama osoba zostanie skazana, sąd – bo tutaj jest mowa o tym, że za czyny kryminalne, tak upraszczam – pozbawi ją praw obywatelskich w związku z innymi czynami, to czy tu nie będzie pewnej sprzeczności? Bo sąd może pozbawić praw obywatelskich, czyli praw biernych, w związku z innymi sprawami niż te, które my tutaj wskazujemy. Stąd moje wątpliwości. Czy ta procedura, która jest w państwie demokratycznym, gdzie to sąd, pozbawiając praw obywatelskich...

(Senator Piotr Zientarski: Publicznych.)

Publicznych. Dziękuję, Panie Senatorze, od razu widać, że jest pan przewodniczącym komisji.

Czy to nie jest wystarczająca procedura? Przecież oskarżyciele, ten z urzędu i ci posiłkowi, i, myślę, opinia publiczna czy inni mogą wnosić, że jeśli czyn ma charakter nie tylko kryminalny, ale wyjątkowo złośliwy, albo ma charakter kryminalny, ale nie było zamiaru kryminalizacji życia, tylko na przykład obrona, opór cywilny, demonstracja, jak z tym manifestem komunistycznym... Czy niewystarczająca jest ta procedura, która chroni zarówno posła, senatora i kandydata na prezydenta, jak również samorządowca, sędziego, prokuratora, a więc cały ten korpus, który aspiruje do sprawowania władzy bądź posiadania inicjatywy w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze... Chcę zaprosić panią senator Janinę Fetlińską – proszę uprzejmie – a potem pana senatora Leona Kieresa.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym powiedzieć tylko dwa zdania. Ta bardzo prawnicza i aksjologiczna dyskusja skłania mnie do zadania takiego pytania: czy imć Kmicic miałby szansę zostać posłem lub senatorem w Polsce, w III RP, po takiej zmianie konstytucji? Wydaje mi się, że Jan Kazimierz miał w pełni prawo – co prawda jest to tylko w literaturze – dać zgodę na nobilitację i szansę na funkcjonowanie w społeczeństwie czy raczej oddziaływanie na nie. A my taką zmianą nie dalibyśmy takiej możliwości. Wydaje mi się, że ktoś, kto miał pomysł, żeby wprowadzić taką zmianę w konstytucji, chyba nie przemyślał tej sprawy do końca. I chyba po to jest izba refleksji, Wysoki Senat, żeby to przemyśleć i pomóc naprawić w postępowaniu legislacyjnym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator profesor Leon Kieres.

Zapraszam uprzejmie.

Senator Leon Kieres:

W zasadzie dosyć się pojawiło argumentacji prawniczej w tej sprawie. Moje stanowisko, jeśli chodzi o tę problematykę, jest jasne, jednoznaczne i nie budziło nigdy wątpliwości. Z konstytucji nie możemy robić kodeksu karnego, to pierwsze. Ale zwracam państwu uwagę na jedną sprawę – na zasady, na jakich niekiedy tworzy się prawo. Wójt siedzi za kratami, ale do tego czasu nikomu nie przeszkadzało to, że w radach gmin, później powiatów, w sejmikach wojewódzkich były osoby, które miały kłopoty z prawem. Co więcej, to my – mówię ogólnie o polskiej klasie politycznej – broniliśmy ich zarówno na etapie postępowań przygotowawczych, jak i później, po skazaniu. To w Sejmie polskim poprzedniej kadencji słyszeliśmy argumenty typu: jest wprawdzie skazany, ale co to jest za przestępstwo. Były przestępstwa i przestępstwa, byli przestępcy i przestępcy. Niektórzy byli mniej groźni, więc mogli być, bo popełnili błahе przestępstwa. No, każdemu może się zdarzyć. Znamy opinie publiczną i jej tezy... W gruncie rzeczy w Polsce... Są tacy nasi współobywatele, którzy siedzieli, siedzą lub będą siedzieć. Tolerowanie przez nas, klasę polityczną, działań patologicznych, przyzwalanie na nie sprawia, niestety, że właśnie pod wpływem emocji... może nie emocji, raczej przypadków, które bulwersują opinię publiczną, tworzymy prawo. Tak zmienialiśmy ordynację wyborczą do organów przedstawicielskich jednostek samorządu terytorialnego i niewątpliwie w ten sam sposób próbuje-

my wyeliminować źle służące parlamentaryzmowi polskiemu przypadki patologicznej obecności osób, które mają kłopoty z prawem.

Ta dyskusja w gruncie rzeczy, proszę państwa, dotyczy nie tylko problemów prawnych, ale i kondycji moralnej polskiego społeczeństwa i polskiej klasy politycznej. Tej dyskusji, a wcześniej tej inicjatywy, by nie było, gdyby w pewnych sprawach było porozumienie ponad podziałami, gdybym wiedział, że samo postawienie mi zarzutów przez organy ścigania, które z kolei są oceniane jako niezależne, niezawisłe, całkowicie hermetyczne, jeśli chodzi o naciski polityczne, sprawia, że od razu powinienem złożyć urząd publiczny, bo tego wymaga pewna zasada. Powinienem się po prostu zachować z klasą. Tego, niestety, w naszym społeczeństwie, a także wśród partii politycznych, jeszcze nie ma. Ja też jestem związany z jedną partii politycznych, chociaż nie jestem jej członkiem, i utożsamiam się nie tylko z tym, co jest w niej dobre, ale także, z tym, co budzi wątpliwości. Uważam, że racje, które przemawiały za tą, myślę, szlachetną w gruncie rzeczy inicjatywą – szlachetną, bo głosowanie w Sejmie pokazuje, że nie było tam żadnych dyskusji politycznych, o randze politycznej – nie uwzględniały tego, co jest związane ze społeczeństwem. Jeżeli byśmy przyjęli tę ustawę, tę nowelizację konstytucji, to powiedzielibyśmy w ten sposób: nie wierzymy ci, Drogi Narodzie, że w przyszłości znowu nie wybierzesz przestępcy; nie wierzymy wam, liderzy partii politycznych, partii polityczne, że nie będziecie bronić przestępców lub osób podejrzanych – to widać gołym okiem – o popełnienie przestępstwa. To jest jedna sprawa.

I druga sprawa. Umknęła nam podczas analizy tej problematyki sprawa systematyki konstytucji. W czasie tej dyskusji zorientowałem się... Wbrew temu, co mówimy, problem jest rangi konstytucyjnej. Oczywiście może on być uregulowany w ustawie zwykłej, ale akurat zasady prawa wyborczego do Sejmu i Senatu oraz sprawowania mandatu uregulowane są przede wszystkim w konstytucji, o wiele szerzej w stosunku do wyboru radnych organów przedstawicielskich jednostek samorządu terytorialnego. W tamtym przypadku konstytucja, oprócz tego, że mówi, że są wybory, że te wybory są równe, powszechne, bezpośrednie i tajne, wszystkie zagadnienia prawa wyborczego, także problematykę kandydowania, czynnego i biernego prawa wyborczego i sprawowania mandatów, praktycznie odsyła do ustawy zwykłej. Jeśli chodzi o posła i senatora, to ta problematyka jest szerzej ujęta w konstytucji. Tak więc w tym przypadku akurat – może tu miałbym szczególne, odmienne stanowisko – nie stałoby się nic złego z punktu widzenia konstytucji, chociaż jak powiedziałem, byłoby to w pewnym zakresie wprowadzenie do konstytucji przepisu, który obniżałby rangę konstytucji, co do tego nie mam wątpliwości.

(senator L. Kieres)

Ale jest jeden problem, który – moim zdaniem – nie powinien umykać naszej uwadze. Spośród najwyższych organów państwa w gruncie rzeczy jeden organ nie będzie miał w przepisach konstytucji regulacji prawnych zabraniających przestępcom kandydowania na ten urząd. To będzie urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Konsekwencją wprowadzenia tego rodzaju regulacji mogą być takie komentarze: no tak, radny nie, bo jest ordynacja wyborcza, poseł i senator nie, bo wprowadzimy tę regulację prawną, ale w przypadku prezydenta pozostaje nam tylko Trybunał Stanu. To jest wątpliwość, którą chciałem jeszcze państwu przedstawić. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Lista mówców została wyczerpana. Nikt z państwa już nie pragnie zabrać głosu. Dziękuję bardzo.

Dla porządku informuję, że senatorowie Zajac i Bisztyga złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.*

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie nad ustawą o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Na tym kończymy punkt pierwszy, a punkt drugi poprowadzi już pan marszałek Romaszewski.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 564, a sprawozdanie komisji w druku nr 564A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej senatora Stanisława Iwana o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji, to jest Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 maja bieżącego roku

ustawie o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Połączone komisje obradowały w dniu 28 maja bieżącego roku i po zapoznaniu się z treścią ustawy i przeprowadzeniu dyskusji wnoszą o przyjęcie tej ustawy przez Wysoki Senat bez poprawek.

Czego ustawa dotyczy? Ustawa dotyczy art. 411 kodeksu spółek handlowych, a konkretnie zmian w §3 tegoż artykułu. Do tej pory §3 powiadał, że statut może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej 1/5 ogółu głosów w spółce i ograniczenie to może dotyczyć wyłącznie wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określony w statucie.

Nowy zapis, zaproponowany przez komisję nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” – od razu chcę powiedzieć, że poparty przez rząd – brzmi tak: „statut może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej 1/10 ogółu głosów w spółce”, czyli jest obniżenie poziomu ograniczenia z 20%, czyli z 1/5, do 1/10. I to jest jeden element. Dochodzi jeszcze drugi element, związany z doprecyzowaniem, jakie akcje, jakie prawa z wykonywania akcji i z jakiego tytułu powinny być brane pod uwagę i sumowane. W §3 jest to określone w ten sposób: „Do liczby głosów, jakimi dysponuje akcjonariusz, dolicza się głosy przysługujące mu jako zastawnikowi lub użytkownikowi lub na podstawie innego tytułu prawnego. Ograniczenie może również dotyczyć innych osób, dysponujących prawem głosu jako zastawnik, użytkownik lub na podstawie innych tytułów prawnych. Ograniczenie to może dotyczyć wyłącznie wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określonych w statucie”. Ta druga kwestia budziła jakieś kontrowersje i wątpliwości interpretacyjne i wydaje się, że to doprecyzowanie eliminuje te problemy.

Ustawa ma wejść w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

W czasie dyskusji w Sejmie była jedna poprawka natury redakcyjnej, która nie zmieniała przedłożenia merytorycznego.

Jak już mówiłem, rząd popiera te zmiany. Wydaje się, że są one zasadne przede wszystkim ze względu na porządkowanie tych spraw dotyczących tej drugiej kwestii, czyli kwestii tego, kto ma prawo wykonywać i w jakiej wysokości prawo z akcji, będąc akcjonariuszem lub też nie będąc akcjonariuszem, a mając prawo do dysponowania prawami z tych akcji z innego tytułu. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to obniża się, jak już mówiłem, do 1/10 ogółu głosów w spółce ograniczenie, które może być zawarte w statucie.

Z jednej strony podstawowa zasada jest taka, że w odróżnieniu od na przykład spółdzielni w spółce prawa handlowego prawo głosu powinno być proporcjonalne, powinno być bezpośrednio związane z wielkością akcji, w tym przypadku mówimy o spółce akcyjnej, ale z drugiej strony istnieje

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Iwan)

ją pewne specyficzne sytuacje, w których właściciele czy założyciele, czy też ci, którzy dysponują w danym momencie akcjami, mogą wprowadzać pewnego rodzaju ograniczenia. W związku z tym wydaje się, że to jest uelastycznienie zapisów w kodeksie spółek handlowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dajczak ma pytanie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam pytanie. Pan powiedział, że ta ustawa nowelizuje ten art. 411 §3. Dotyka ona, trzeba powiedzieć, bardzo delikatnej i istotnej materii, bo w zasadzie dotyczy ograniczenia praw właścicielskich akcjonariuszy. Jest to, tak jak pan powiedział, inicjatywa komisji „Przyjazne Państwo”, aczkolwiek popierana przez rząd. No, mnie zastanawia jedno – bo nie słyszałem, przynajmniej na tych spotkaniach, w których uczestniczyłem, od środowisk gospodarczych, żeby taka inicjatywa była gdzieś zgłaszana, czy była postrzegana jako potrzebna czy pilna – skąd w ogóle pomysł takiej nowelizacji? Czyja to była inicjatywa? Czy to było w ogóle konsultowane ze środowiskami gospodarczymi? I czy pan senator nie uważa, że umożliwienie wprowadzania takich zapisów do statutów spółek może skutkować pewnym jakby odstraszeniem inwestorów strategicznych? Mogą oni mieć chęć przystępowania do takich spółek, a taki zapis w statucie może powodować niechęć przystępowania do nich.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Ta kwestia nie była akurat dyskutowana na posiedzeniu komisji. Z mojego doświadczenia jako człowieka funkcjonującego w życiu gospodarczym wynika, że tego rodzaju problemy były sygnalizowane przez udziałowców na przykład spółek pracowniczych. Dochodziło tam do takiej sytuacji, że w pewnym momencie pojawiał się inwestor, który, jak się okazywało, dysponował określoną większością akcji czy udziałów i w związku z tym intencje założycieli mogły zostać zachwiane w ten sposób, że ktoś, czy jakaś niewielka grupa, mógł przejąć kontrolę nad tą spółką. Ale to jest ta-

ka, powiedzmy, reminiscencja mojego doświadczenia.

Odpowiadam dalej. Czy to nie przeszkodzi inwestorom...

(Senator Władysław Dajczak: Czy nie odstraszy ich?)

Tak, czy nie odstraszy inwestorów strategicznych. Myślę, że w ramach swobody działalności gospodarczej jest swoboda kształtowania umów i w związku z tym statut spółki jest kształtowany zgodnie z intencjami założycieli spółki. Jeżeli jest to spółka już funkcjonująca, to akcjonariusze działają w ramach obowiązującego prawa, w tym właśnie w ramach obowiązującego statutu. I ten statut będzie obowiązywał tak długo, jak długo nie nastąpi porozumienie w spółce akcyjnej w 3/4 kapitału, wskutek którego zdecyduje się o zmianach w spółce. Jeżeli nie dojdzie do takiego porozumienia, to ta spółka będzie funkcjonowała na obecnych zasadach. Jeżeli chodzi teraz o inwestora, jak pan mówi, strategicznego, to on jest właśnie w takiej sytuacji, że ma do czynienia z podmiotem ukształtowanym w sposób prawny taki a nie inny i teraz pozostaje tylko kwestia, czy rachunek ekonomiczny, powiedzmy, mobilizuje i prowokuje tegoż inwestora do tego, żeby wejść w tę spółkę, czy też będzie on szukał innego podmiotu, innej spółki. Myślę, że może być intencją zarówno założycieli spółki, jak i akcjonariuszy utrzymanie w pewnych warunkach bardziej rozdrobnionego akcjonariatu i przeciwdziałanie w ten sposób, a właściwie jakby utrudnienie, bo to nie jest zamknięcie drogi, tylko utrudnienie przejęcia kontroli nad spółką jakimś inwestorowi, który posiada odpowiednio duży kapitał i jest w stanie... to znaczy nie posiada na tyle dużego kapitału, tak bym to określił, żeby uzyskać 3/4 kapitału akcyjnego, w tym wypadku chodzi o to, żeby uniemożliwić przejęcie kontroli nad spółką w takim momencie, gdy się posiada na tyle duży kapitał, że przekroczy się 1/10 ogółu głosów w spółce. Tak bym tu odpowiedział. Jeżeli ta odpowiedź jest niezadowolająca, to będziemy jeszcze pytać pana ministra, bo pewnie mógłby coś do tego dodać.

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym jeszcze wrócić do tematu ewentualnych konsultacji. Rozumiem, że konsultacji z przedstawicielami różnego rodzaju klubów czy stowarzyszeń skupiających przedsiębiorców w tym przypadku nie było. Panie Senato-

(senator J. Dobrzyński)

rze, niewątpliwie przyjęcie tego rozwiązania będzie hamowało rozwój tych spółek, bez względu na to, czy chodzi o spółki pracownicze, czy jakieś inne. Jednak w tym przypadku jest to pewne sterowanie i bardzo daleko idące ograniczenie swobody funkcjonowania podmiotów gospodarczych i rozwoju inwestycji.

Senator Stanisław Iwan:

Mamy tutaj zmianę parametru. Przedtem była 1/5, ograniczenie do 1/5, a teraz jest ograniczenie do 1/10. Jasne, że jest kwestią dyskusyjną, na ile można to ograniczać, na ile można iść w dół, ale ja nie odpowiem... W materiałach, które czytałem, w sprawozdaniu sejmowym była informacja, że były prowadzone jakieś konsultacje w tej sprawie, ale nie jestem w stanie podać szczegółów. Mam nadzieję, że dowiemy się tego później. W moim mniemaniu to pozytywna zmiana. Mogą być nią zainteresowane również na przykład spółki Skarbu Państwa, które są prywatyzowane przez giełdę. Tutaj nie chodzi o znalezienie inwestora strategicznego, ale o zdobycie dodatkowego kapitału na rozwój spółki i utrzymanie kontroli przez dotychczasowych właścicieli. Taki element też może występować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję uprzejmie.)

Proszę państwa, czekają nas trudności, bo nie ma pana ministra Wrony, który może dotrzeć lada moment. Wobec tego, jeżeli państwo nie mają pytań, to możemy pójść dalej. Gdyby były pytania do pana ministra Wrony, w tym momencie byśmy musieli zrobić przerwę.

(Głos z sali: Nie ma pytań.)

Skoro nie ma pytań, wobec tego przechodzimy dalej.

Otwieram dyskusję.

(Głos z sali: Nie ma nikogo zapisanego, dwóch senatorów złożyło do protokołu...)

Dwa wystąpienia, senatora Rachonia i senatora Zajacę, zostały zgłoszone do protokołu.*

Informuję, że lista...

(Głos z sali: Jeszcze senator Bisztyga.)

Do protokołu czy...

(Głos z sali: Do protokołu.)

Również senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu.*

W ten sposób lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Informuję również, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Oczywiście zamknąłem już dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 571, a sprawozdanie komisji w druku nr 571A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska, senatora Grzegorza Wojciechowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu komisji chciałbym złożyć wspólne sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 571A. Odbyły się dwa posiedzenia – w dniach 9 i 16 czerwca 2009 r. Komisje wnoszą o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Tych poprawek jest dziewięć; są wymienione w tymże druku.

Jest to nowa ustawa, która wynika z tego, że poprzednia utraciła ważność wskutek zmiany przepisów Unii Europejskiej. Weszło w życie nowe rozporządzenie Rady, rozporządzenie nr 834/2007, które reguluje funkcjonowanie rolnictwa ekologicznego, i jest konieczność dostosowania polskiego prawa do nowych wymogów unijnych. Ja może przytoczę tutaj fragment tego rozporządzenia unijnego. Cel i zakres stosowania: „Niniejsze rozporządzenie stanowi podstawę trwałego rozwoju produkcji ekologicznej przy jednoczesnym zapewnieniu skutecznego funkcjonowania rynku wewnętrznego, zagwarantowaniu uczciwej konkurencji, zapewnieniu zaufania konsumentów oraz ochronie ich interesów. Ustanawia ono wspólne cele i zasady będące fundamentem przepisów wydanych na podstawie tego rozporządzenia w zakresie wszystkich etapów produkcji, przygotowania i dystrybucji produktów rolnictwa ekologicznego oraz ich kontroli, stosowania na etykietach i w reklamach oznaczeń odnoszących się do produkcji ekologicznej.” To rozporządzenie weszło w życie 1 stycznia tego roku.

Ustawa była projektem rządowym – w tej chwili wracam już do ustawy – przygotowanym przez ministerstwo rolnictwa. Określa ona zadania i wła-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Wojciechowski)

ściwość organów administracji publicznej w zakresie produkcji oraz znakowania produktów ekologicznych zgodnie z normami i przepisami, ustanawia wniosek dotyczący podjęcia działalności ekologicznej, wskazuje formularze, które będą dostępne w tym celu, określa zadania Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, określa także zasady nadzoru nad jednostkami certyfikującymi, który będzie sprawować właśnie Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Sejm uchwalił ustawę na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniu 22 maja. Do Senatu została ona przekazana 25 maja. Marszałek skierował ją właśnie do tych dwóch komisji, których sprawozdanie przedstawiam.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję...)

Może jeszcze krótko powiem o poprawkach, jeśli pan marszałek pozwoli.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Te poprawki, które zostały przyjęte przez komisję, mają charakter poprawek legislacyjnych, doprecyzowujących, usuwających pewne nieścisłości i błędy legislacyjne. Nie są to poprawki merytoryczne. Poprawek tych jest w sumie dziewięć. Dziękuję bardzo. Jeżeli są pytania...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy są zagrożenia związane z niemożnością dopełnienia przez jednostki certyfikujące należytego nadzoru nad tak dużą liczbą gospodarstw ekologicznych. Szacuje się, że ta liczba zarejestrowanych podmiotów w roku 2013 może osiągnąć nawet pięćdziesiąt tysięcy.

Drugie pytanie. Ponieważ jestem senatorem ziemi opolskiej... Przyznam się, że nie znałem tych danych, ale wiem, że na przykład w 2008 r. w województwie lubuskim zarejestrowanych było czterysta osiemdziesiąt osiem gospodarstw ekologicznych, tyłu było producentów ekologicznych, w świętokrzyskim – tysiąc sto siedemdziesiąt dziewięć gospodarstw ekologicznych,

a w opolskim – zaledwie sześćdziesiąt dwa. Czy pan senator się orientuje, z czego te dysproporcje mogą wynikać i na ile taki stopień rozwoju może być determinowany sprawnością działania organów administracji publicznej w danym regionie? Dziękuję.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z tym rolnictwem ekologicznym to nie jest do końca tak, bo te dane statystyczne nie są... To znaczy, one są dobre, tylko nie do końca odnoszą się do tej kwestii, bo gospodarstwa ekologiczne i producenci żywności ekologicznej to nie do końca jest to samo. Tutaj będą wchodzić w grę również programy ekologiczne, które mają służyć utrzymaniu czystego środowiska. Jest tu oczywiście element pewnego wpływu na gospodarstwa sąsiednie, które produkują żywność, ale produkty z tych gospodarstw niekoniecznie będą pojawiały się na rynku.

Oczywiście jest też kwestia certyfikacji. Myślę, że jednym z celów tej nowelizacji jest pojawienie się większej liczby jednostek certyfikujących, bo będzie musiało być ich więcej. Ale w związku z tym nadzór nad większą liczbą jednostek będzie trudniejszy – i stąd pewne zastrzeżenia w porównaniu z tym, co było w ustawie poprzedniej.

Mówiąc o produkcji... Tutaj jest też taki problem, że na przykład w statystykach do produkcji ekologicznych będą zaliczane chyba też poplony ozime czy inne tego typu programy – bo takie pewnie są statystyki Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. A to niekoniecznie musi to oznaczać producenta tej żywności pokazującej się w sklepie. Aczkolwiek wspomniane programy mają na celu zachowanie środowiska, w tym też dla tych gospodarstw, które produkują na rynek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora? Nie ma. Wobec tego bardzo dziękuję.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy przedstawiciel rządu, minister Ławniczak, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Panie Marszałku,

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Panie Senatorze, myślę, że na tym etapie nie ma takiej potrzeby, aby...

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator Knosala ma pytanie do pana ministra. I tego pytania pan nie uniknie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać właściwie o trzy sprawy.

Czy można przewidzieć, ilu średnio inspektorów rolnictwa ekologicznego będzie przypadająco na jeden tysiąc zarejestrowanych producentów ekologicznych? Ilu trzeba by, średnio oczywiście, inspektorów na jeden tysiąc zarejestrowanych producentów, aby było możliwe skuteczne wykonywanie działań kontrolnych, o których jest mowa w art. 7 ust. 1 projektu ustawy?

Drugie pytanie. Jaki odsetek wniosków o nadanie certyfikatu zgodności składanych do jednostek certyfikujących znajduje negatywny finał, to znaczy, ile przypadków kończy się odmową przyznania certyfikatu? Jaki szacunkowo jest to procent? I czy są powszechne przypadki cofnięcia nadanych już certyfikatów zgodności?

I ostatnie pytanie. W projekcie ustawy jest mowa o sześćdziesięciu dniach. Czy po upływie tego okresu sześćdziesięciodniowej inspekcja odgórnie będzie wskazywać producentom ekologicznym właściwe jednostki certyfikujące, czy też sami producenci będą zobowiązani dokonywać w tym terminie zgłoszenia do innej jednostki certyfikującej? Czy poza przypadkiem, kiedy jednostce certyfikującej zostanie cofnięte pozwolenie, producenci ekologiczni będą mieli możliwość zmiany jednostki certyfikującej, której podlegają? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Na pewno zawsze tak było – i jest to utrzymane – że to sam producent decyduje o wyborze jednostki. Nawet jeśli danej jednostce zostanie cofnięte upoważnienie – oczywiście o ile taka sytuacja w ogóle nastąpi – producent będzie miał prawo sam wybrać podmiot, który będzie go obsługiwał. Tych jednostek w tej chwili mamy jedenaście, w tym sześć wiodących na rynku, funkcjonujących już od ładnych paru lat, a kilka nowych jednostek zostało zareje-

strowanych niedawno, w ciągu ostatnich dwóch lat. Wiemy też, że co najmniej dwie czy trzy następne jednostki starają się o akredytację, o to, aby prowadzić sprawę oceny rolnictwa ekologicznego. Myślę więc, że rolnicy mają duży wybór, jeśli chodzi o podmioty, które mogą ich obsługiwać.

Jeśli chodzi o liczbę negatywnych opinii wydawanych przez jednostki, to naprawdę przypadki takie były wręcz pojedyncze. Przypomnę, że mamy dwa lata na przestawienie się na rolnictwo ekologiczne, w tym okresie jednostki wydają również wiele zaleceń dotyczących tego, co należy zrobić, aby faktycznie certyfikat rolnictwa ekologicznego uzyskać. A więc w tym okresie dwuletnim praca polega właściwie na przestawianiu, przygotowaniu gospodarstw do wejścia w rolnictwo ekologiczne. To są naprawdę bardzo sporadyczne przypadki i powiedziałbym, że na te piętnaście tysięcy gospodarstw, które już mają certyfikat, dosłownie kilka dostało odmowę. Jeśli zaś chodzi o cofnięcie decyzji, to zamyka się to, jak pamiętam, liczbą około dwudziestu przypadków, chyba nawet mniej, w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat, gdy odpowiednie jednostki stwierdziły ewidentne naruszenie. Tak że ten odsetek jest bardzo mały. A ilu inspektorów... Nie mamy sygnałów o problemach, jeśli chodzi o jednostki. Nie pamiętam, ile osób faktycznie obsługuje rolników w tych jednostkach, ale jest to zależne od zapotrzebowania i nie ma z tym żadnego problemu. Możemy jednak dokładnie sprawdzić, ile osób faktycznie pracuje w charakterze inspektora. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję serdecznie.

Chciałbym jeszcze wrócić do mojego pytania, które zadałem senatorowi sprawozdawcy. Chodzi o Opolszczyznę i liczbę zaledwie sześćdziesięciu dwóch zarejestrowanych tam podmiotów, podczas gdy w innych województwach jest ich czterysta osiemdziesiąt osiem czy nawet tysiąc sto siedemdziesiąt dziewięć. Opolszczyzna rolnictwem stoi, a tu tak mała liczba? Przyznam, że dla mnie to była i jest duża niespodzianka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Panie Senatorze, mogę obiecać, że na pewno wzmocnimy szkolenia, poszerzymy informacje o rolnictwie ekologicznym, bo to sami rolnicy muszą decydować, czy chcą się taką produkcją zajmować. Jeśli będzie taka wola, to pracownicy re-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

sortu na pewno wspomogą rolników informacją o możliwościach, o potencjale rolnictwa ekologicznego. Jesteśmy do dyspozycji. A jeśli chodzi o samą tę liczbę, to nie wiem, dlaczego... Faktycznie, opolskie rolnictwem stoi, ale może zbyt mało pracy informacyjnej wykonano wcześniej, a może w przypadku większości gospodarstw kalkulacja wskazywała, że nie opłaca im się przechodzić na produkcję ekologiczną.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, potem pani senator Fetlińska.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Istotnie pominąłem kwestię odpowiedzi, ale to dlatego, że na Opolszczyźnie są gorsze warunki dla rolnictwa ekologicznego, wynikające z obecności różnych stref ochronnych, parków itd. Na pewno tych gospodarstw będzie mniej, to wiem z praktyki. Przepraszam za tę dygresję.

Chciałbym zapytać pana ministra, jak będzie wyglądała sytuacja, jeżeli na przykład kontrola z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stwierdzi na miejscu, że rolnik posiada nieużytek, a ten rolnik przyjdzie i powie: ja mam uprawę ekologiczną, proszę bardzo, to jest certyfikat. Takie sytuacje już były. Czy zmieni się procedura? Do tej pory ten certyfikat był oczywiście numerem jeden, był najważniejszy. Czy będzie jakaś zmiana procedury? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Nie zrozumiałem do końca pytania. Rozumiem, że ta działalność ekologiczna... Pan senator myślał może o łąkach, tak?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie, nie.)
Szczerze mówiąc, nie zrozumiałem pytania.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

To akurat nie chodzi o łąkę, chodzi o jakąś uprawę, w tym momencie nie jest ważne, czy to aronia, czy cokolwiek innego. Kontrola na miejscu stwierdza, że to nieużytek, a rolnik przychodzi, wskazuje dokładnie na ten sam fragment gruntu czy na całą działkę i mówi, że to uprawa ekologiczna.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Myślę, że interpretacja jest tutaj dosyć prosta. Jeśli jest tam uprawa ekologiczna, to jest to użytek rolny, jest tam prowadzona produkcja. Jeśli jednak agencja stwierdzi, że jest to nieużytek, to jest to nieużytek. Trudno, żeby były dwa stany faktyczne. Myślę, że zasłanianie się certyfikatem i twierdzenie, iż jest tam prowadzona produkcja ekologiczna, jeśli faktycznie nie jest prowadzona...No, to wskazanie jest ewidentne i jeśli tam jest pobierana płatność rolno-środowiskowa, to niestety podlega ona windykacji, zwrotowi. I tyle. Tu nie ma zmiłuj się. Stan faktyczny jest ważniejszy niż certyfikat czy deklaracja, że tam ktoś prowadzi produkcję ekologiczną.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jedno pytanie, takie bardzo ogólne, Panie Ministrze. Moim zdaniem rozporządzenie nr 834 – chciałbym tu usłyszeć zdanie pana ministra – nie jest do końca dostosowane, może nie tyle do potrzeb, ile do warunków polskiego rolnictwa. To rozporządzenie ma za zadanie bardziej utrzymanie pewnego stanu rolnictwa i środowiska, chodzi o jego aspekt ekologiczny, niż wykorzystanie potencjału rolnictwa ekologicznego. A wchodząc pięć lat temu do Unii, mówiliśmy, że naszą siłą może być właśnie rolnictwo ekologiczne. Czy pan minister nie odnosi wrażenia, że rolnicy, zwłaszcza rolnicy ekologiczni, po pięciu latach od wejścia do Unii powinni od tej ustawy oczekiwać więcej? Ona w zasadzie nie dotyczy rolników, tylko relacji między jednostkami certyfikującymi a innymi organami państwa. Czy w związku z tym pan minister nie widzi potrzeby troszeczkę innego spojrzenia na rolnictwo ekologiczne i większego wykorzystania naszej szansy, o której tyle się mówiło? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, zdecydowanie tak. Potwierdzam słowa pana senatora, że ten projekt, ta ustawa, faktycznie dotyczy

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

bardziej funkcji kontrolnych, funkcji nadzoru nad jednostkami certyfikującymi i nad przebiegiem dokumentacji pomiędzy inspekcjami, których jest sporo; wiodącą rolę ma Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Faktycznie, w tej ustawie przepisy nie dotyczą rolników wprost, choć oczywiście pośrednio już tak. Trzeba jednak to zrobić, aby obieg dokumentów był uproszczony, aby rolnik nie musiał biegać po dwóch, trzech instytucjach, tylko by szedł bezpośrednio do jednostki certyfikującej. A obowiązki informacji, przekazywania wszystkich danych pozostawiamy już jednostce, która ma obowiązek informować IJHARS i inne służby o tym, jak wygląda obieg dokumentacji.

Są już przygotowane działania informacyjne i promocyjne dla rolnictwa, dla produktów ekologicznych, bo jest na to duże zapotrzebowanie. Na pewno z naszej strony będzie większa koordynacja działań, aby ułatwić rolnikom sprzedaż produktów w różnego rodzaju sieciach. Takie rozmowy się odbywają, liczymy również na wsparcie stowarzyszeń, organizacji ekologicznych, które w tym obszarze działają. Do końca tego roku w wyspecjalizowanym centrum doradztwa w Radomiu odbędzie się nie tylko szereg szkoleń, ale także wiele praktycznych warsztatów dla rolników i przetwórców. Myślę, że jest to praca, którą powinniśmy wzmocnić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać bardzo krótko. Chodzi o to, żeby pan był łaskaw powiedzieć, jak wygląda realizacja wieloletniego programu rozwoju rolnictwa ekologicznego. Wiem, że w związku z tym programem postawiono diagnozę, że mamy to rolnictwo bardzo słabo rozwinięte. Plany były dosyć szczytne. Jak to w tej chwili wygląda od strony realizacyjnej? Czy nastąpił duży postęp? Jak to jest w stosunku do innych krajów europejskich?

Kolejne pytanie też do tego nawiązuje. Jak ustawa wpłynie na poprawę realizacji tego programu?

I jeszcze jedna rzecz, o którą chciałabym zapytać. Otóż czytałam w różnych artykułach, że w Polsce pojawiają się rośliny modyfikowane genetycznie, hodowane w sposób nieformalny, wprowadzane tylnymi drzwiami. Czy to są fakty, czy tylko jakieś fakty medialne? A jeśli tak jest, to jak to się ma do rozwoju rolnictwa ekologicznego? Bo wydaje się, że to są rzeczy stojące w sprzeczności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Na pewno bardzo nam zależy na rozwoju rolnictwa ekologicznego i na różnicowaniu tej działalności rolników. Oczywiście zawsze można mieć niedosyt, że jest jeszcze mało tych gospodarstw, choć ich liczba co roku bardzo wzrasta. W zasadzie każdego roku jest postęp o kilkadziesiąt procent, jeśli chodzi o liczbę tych gospodarstw rolnych. Myślę, że ta tendencja będzie się utrzymywała jeszcze przez co najmniej kilka lat.

Oczywiście jest ich mniej, niż zakładał sam program, ale jestem przekonany, że do końca 2013 r. osiągniemy poziom co najmniej czterdziestu, pięćdziesięciu tysięcy gospodarstw realnie prowadzących produkcję ekologiczną. Jest to dosyć długi proces, bo samo przestawianie, o którym mówiłem, trwa ponad dwa lata. Tak naprawdę równoległe muszą być działania produkcyjne i informacyjne oraz przygotowanie rynku zbytu, bo to jest chyba kluczowe. Nie chodzi o to, żeby nasi rolnicy mieli gospodarstwa ekologiczne, ale o to, aby ta produkcja przynosiła im godziwe dochody, aby nie mieli problemu ze zbytem produktów.

Jest duże zapotrzebowanie ze strony konsumentów, jak również duże zapotrzebowanie ze strony sieci handlowych. My mamy dzisiaj taki problem, że nie jesteśmy w stanie zapewnić dużej ilości produktów w poszczególnych asortymentach systematycznie dostarczanych do sieci. Czyli to ssanie czy zapotrzebowanie jest dużo większe niż potencjał. Ale liczymy na to, że właśnie zwiększenie liczby gospodarstw w poszczególnych grupach upraw, bo to jest też ważne, aby można było określone partie towarów wcześniej kontraktować... Mamy informacje od bardzo poważnych partnerów handlowych, którzy deklarują bardzo konkretne ilości, nawet w długoletnich kontraktach czy nawet z możliwością zapisania ceny gwarantowanej za określoną grupę produktów, co jest w innych sytuacjach bardzo rzadko spotykane.

Jeśli chodzi o produkty GMO, to faktycznie takie sygnały docierają, ale bardzo sporadycznie. To, co stwierdzono w południowej Polsce, głównie dotyczy kukurydzy. Na pewno uczulamy wszystkie inspekcje, które zajmują się kontrolą. Nie jest to zgodne z prawem, tak że będzie piętnowane. Z tym trzeba walczyć. Są takie konkretne sygnały, choć bardzo trudno rozpoznać nawet specjalistom, którzy znają się na produkcji roślinnej, czy jest to kukurydza genetycznie modyfikowana, czy nie. Dopiero wtedy,

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

kiedy jest wykształcona kolba, można to stuprocentowo stwierdzić. Na pewno ta produkcja nasienna może stanowić zagrożenie dla gospodarstw, które akurat prowadzą produkując ekologiczną. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, dużo się mówi na temat przeprowadzanych kontroli, ale społeczeństwo często pyta o opinie, o to, czy są robione badania, na przykład czy rośliny są sprawdzane pod kątem pozostałości po różnego typu środkach chemicznych. Są również próby przekonywania, szczególnie przez zwolenników GMO, że rośliny genetycznie modyfikowane są zdrowsze od roślin z produkcji ekologicznej. Tak więc zderzają się tu dwa problemy. Co prawda jest wyraźny zakaz w ustawie, która mówi wprost, że rośliny nie mogą być genetycznie modyfikowane... Czyli są te dwie kwestie, zresztą pani senator Fetlińska zwróciła już na nie uwagę. W związku z tym pytanie, czy takie kontrole są prowadzone i wykazywane.

I jeszcze jedna sprawa w związku z tym. Często jest tak, że jedna partia handlowa, składająca się z produktów pochodzących od wielu producentów, jest zanieczyszczona przez jakiegoś tam, powiedzmy, nieuczciwego producenta. Wtedy próbuje się podważać całą partię. Czy w tym przypadku – nie wiem, czy jest taka możliwość – nie powinno się przeprowadzić badań wskazujących, że produkty te nie zawierają pozostałości żadnych środków, a nie po prostu podważać całą partię? Ktoś złapał jednego z producentów, który nie miał certyfikatu, więc cała partia – powiedzmy: od stu dostawców – jest podważana. Czy jest do zastosowania metoda – bo ja nie zauważyłem tego ani w ustawie, ani w rozporządzeniach – która pozwalałaby udowodnić, że produkty są zdrowe, że partia odpowiada wszystkim parametrom? Czy tylko certyfikaty są wiążące? Bo często mamy wrażenie, że certyfikat to jest wszystko, ale nie zastanawiamy się nad tym, jaka jest jakość tych produktów. Czy są jakieś działania, które mogłyby pomóc w sytuacji, gdy rzeczywiście brak certyfikatu... Ja bym powiedział tak: wiele gospodarstw, które produkują, nie mając certyfikatu, chociaż spełniają wszystkie normy, ma może nawet lepsze produkty niż gospodarstwa z certyfikatem. A często od tych rolników nie chce się przyjąć produktów, z wiadomych względów – bo ustawa, bo rozporządzenia itd.

Czy w tej sprawie można by coś powiedzieć? Chodzi o to, żeby wyjść naprzeciw udowadnianiu, że wcale tak do końca nie jest, że stawiany przez...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale pytanie miało trwać minutę. Ja o 12.30 ogłaszam przerwę. Minister nie będzie miał czasu odpowiedzieć.)

Już kończę. Tylko skończę myśl.

Czy rzeczywiście stawiane przez producentów GMO zarzuty, że te produkty są zdrowsze od produktów ekologicznych, mają uzasadnienie?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, jeśli dłuższa wypowiedź...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Panie Marszałku! Państwo Senatorowie...)

Jeśli krótka, to proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Bardzo, bardzo krótka.)

A jeśli nie, to już po przerwie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku, Państwo Senatorowie! Wszystkie produkty, jeśli jest sygnał, są kontrolowane. Jest cała metodologia badań, które prowadzi IJHARS. Tam są laboratoria do tego przygotowane. Wszystkim nam zależy, żeby produkty były zdrowe. Na pewno każda żywność jest zdrowa, a ta ekologiczna w sposób szczególny te kryteria powinna spełniać.

A jeśli chodzi o... No te badania są rutynowe. Certyfikat jest potwierdzeniem całej procedury produkcji w gospodarstwie na każdym etapie i w każdym obszarze, od produkcji roślinnej, przez zwierzęcą, do sadowniczej. No może jest wiele produktów równie dobrych, ale to musi być potwierdzone przez jednostkę. Stawiamy na pewne zaufanie w stosunku do gospodarstw i do jednostek. Na tym bazujemy.

Na pewno nie jest prawdą, że produkty GMO są zdrowsze od ekologicznych. Myślę, że jest to zrozumiałe. Może takie argumenty przez grupę lobbującą, która promuje GMO, są używane. Ale to wcale nieprawda, że te produkty są zdrowsze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski będzie mógł zadać pytanie po przerwie, a my będziemy musieli kontynuować dyskusję po przerwie.

Ogłaszam półgodzinną przerwę na otwarcie wystawy.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 30 do godziny 13 minut 01)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Rozumiem, że pan senator Wojciechowski chciał skierować pytanie do obecnego tu pana ministra Ławniczaka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. To jest w dalszym ciągu punkt czwarty porządku obrad.

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! Mam bardzo krótkie pytanie i prosiłbym o bardzo ogólną odpowiedź. Chodzi mi o to oznaczenie „bio”. Samo „bio” trochę mi się źle kojarzy – nie wiem, czy panu ministrowi również – to znaczy, nie tyle z ekologią, co z biotechnologią. Może jestem uczulony czy coś w tym rodzaju, ale czy to oznaczenie „bio” wynika po prostu, bo ja wiem, z prawa międzynarodowego, zobowiązań polskich itd.? Czy jest jakieś rozporządzenie, coś takiego? Czy też po prostu zostało tak to dołączone? Bo to może być przyczyną swego rodzaju wprowadzania producentów w błąd. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie! Wszystkie oznaczenia w rolnictwie ekologicznym, jak również generalnie oznaczenia geograficzne, zostały dużo wcześniej uzgodnione na forum wszystkich krajów, które są tym zainteresowane. Prowadzona jest dyskusja nad zmianą tego znaku, ale myślę, że warto, aby on... My musimy, ale też chcemy i zależy nam na tym, aby ten znak był rozpoznawalny przez wszystkich konsumentów i kojarzony jednoznacznie z produkcją ekologiczną. A więc warto, aby był identyczny tak w Polsce, jak i w innych krajach. Jakies półtora miesiąca temu była w Pradze dyskusja na ten temat i jeszcze w tym roku taka dyskusja będzie się toczyć. Być może decyzja zapadnie, ale proces uzgadniania wspólnego znaku... Tych krajów jest sporo i w różnych krajach różnie może się coś kojarzyć. To „bio” było chyba takim optymalnym, akceptowanym przez większość państw oznaczeniem. Może dla pana senatora, dla specjalisty, bo jest pan fachowcem, to już... Może konsumenci, którzy nie zapoznali się z tym aż tak szczegółowo, nie mają takich skojarzeń. Wiadomo, specjaliści rozpatrują różne warianty. Ale

na pewno dyskusja nad ustaleniem znaku jest prowadzona i myślę, że do końca roku zapadnie decyzja, czy zostanie on zmieniony, czy nie, bo kilka krajów wносиło swoje zastrzeżenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pytania się... A, jeszcze pani senator Damięcka.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Może to pytanie nie dotyczy bezpośrednio oznakowania, używania odpowiedniego języka i ogólnie tego, nad czym debatujemy, niemniej chciałabym pana ministra zapytać o rzecz następującą. Osobiście nie jestem specjalistą w dziedzinie rolnictwa, w szerokim tego słowa znaczeniu, ale dostaję bardzo dużo listów od osób, które tematyką rolnictwa ekologicznego są zainteresowane. To zarówno przeciwnicy tegoż rolnictwa ekologicznego, używający różnych argumentów, jak i zwolennicy, których niestety, muszę powiedzieć, jak wynika z korespondencji, którą dostaję, jest mniej.

Moje pytanie brzmi: czy ministerstwo wyczerpało wszystkie możliwości, czy stworzyło tak przyjazną sytuację, żeby udostępnić w szerokim tego słowa znaczeniu informacje na temat rolnictwa ekologicznego i tego, co ono z sobą niesie? I czy użyło wszystkich instytucji medialnych, żeby spopularyzować to zagadnienie, a równocześnie umożliwić w szerokim zakresie wyjaśnienie spraw dotyczących tej kwestii? Bo podejrzewam, że bez względu na to, jak będziemy głosować i co przegłosujemy, to te pytania ciągle będą. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie! Na pewno poczyniliśmy kilka kroków przygotowujących promocję rolnictwa ekologicznego, choćby takich jak ta ustawa, która daje gwarancję, przede wszystkim konsumentom, że produkt ekologiczny jest zdrowy, że jest wytwarzany zgodnie z założeniami przyjętymi w rolnictwie ekologicznym. Czyli ustawa daje jakby dodatkowe punkty bezpieczeństwa w tym tak ważnym obszarze. Na pewno nie jesteśmy zadowoleni z informacji, jaka jest przekazywana szero-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

kiej grupie odbiorców, i na pewno musimy ją poprawić. Mamy pełną świadomość, że dużo pracy przed nami. Na pewno będziemy prosili o wsparcie również panie i panów senatorów, a także media. Rolnictwo ekologiczne jest jeszcze mało rozpoznawalne. Szczerze mówiąc, jestem troszkę zaskoczony tym, że jest tak duża grupa przeciwników rolnictwa ekologicznego, no bo jak można być przeciwnym czemuś, co jest zdrowe, dobre, doskonałe. Trudno mi to zrozumieć, ale... No niestety...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale są nie-przekonani.)

Tak, tak. Może faktycznie podaje się zbyt mało informacji, zbyt mało argumentów, które za tym przemawiają. I tutaj na pewno ta ustawa da dodatkowe gwarancje, dodatkowe argumenty: że kontrolujemy produkcję na każdym etapie, że nie będzie podróbek, że nikt nie będzie nadużywał symboli ani nie nadużyje zaufania podczas produkcji ekologicznej na żadnym z jej etapów, czy to w gospodarstwie, czy w przetwórstwie, czy też później w dystrybucji, w sieciach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bardzo się cieszę, iż w swojej wypowiedzi pan dwukrotnie podkreślił, że żywność naturalna, ekologiczna jest zdrowa, lepsza i smaczniejsza i w ogóle ma same zalety. Rozumiem, że jest pan jej zwolennikiem. Chciałabym jednak zapytać, czy pan przewiduje, że będziemy w stanie oprzeć się lobbingowi firm, które chcą na przykład propagować uprawę kukurydzy GMO. Ten lobbing jest dosyć silny i wydaje mi się, właśnie na tle tego, co, jak podejrzewam, może się dziać, że będzie bardzo silna promocja roślin GMO. Ministerstwo rolnictwa powinno więc bardzo intensywnie prowadzić właśnie taką akcję informacyjną na temat rolnictwa ekologicznego, akcję promocyjną. A to w tym celu, żeby ludność rzeczywiście mogła te poglądy sobie utrwalić: co to znaczy dobra, zdrowa, naturalna żywność. I żeby po prostu doceniła też polskie rolnictwo, które w tej chwili jest bardzo ekologiczne, jeśli się weźmie pod uwagę rolnictwo w innych porównywalnych krajach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Panie Marszałku, Państwo Senatorowie! Na pewno bardzo mocno chcemy promować rolnictwo ekologiczne, ekologiczną żywność. Ja jestem ogromnym zwolennikiem tej produkcji, nie tylko dlatego, że sam prowadzę gospodarstwo i mam nadzieję, że w krótkim czasie również będę wytwarzał produkty ekologiczne, już pod nadzorem jednostki certyfikującej, ale przede wszystkim dlatego, że jest to szansa dla naszych rodzinnych gospodarstw. To jest zajęcie, które może być podejmowane właśnie przez dużą grupę tych średnich, małych, rodzinnych gospodarstw, gdzie nie ma alternatywy. A ekologia doskonale wpisuje się w różnicowanie działalności. Ja myślę, że pozytywny lobbing, o którym również pani senator mówiła, jest potrzebny. Potrzebne jest wzmocnienie z naszej strony, tak aby ten produkt ekologiczny był *premium*. Czynimy również wiele starań, aby rolnicy mogli korzystać z takich ekologicznych środków używanych do produkcji po to, żeby wydajność była większa i żeby było wytwarzanych jak najwięcej tych produktów. Bo nie ma co ukrywać, że wydajność w produkcji ekologicznej jest zdecydowanie niższa niż w konwencjonalnej.

Równoległe nasze instytuty prowadzą wiele praktycznych, przydatnych, myślę, badań, których wyniki można później wykorzystać w gospodarstwie czy w przetwórstwie. W zeszłym roku i w jeszcze poprzednim prowadzonych było kilkanaście projektów wdrożeniowych, takich realnych, mam na myśli instytut w Skierniewicach, instytut w Puławach, w każdym razie prowadzi je kilka jednostek badawczych i myślę, że w krótkim czasie będziemy mogli to przekazać jako narzędzie dla gospodarstw. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze! Wszyscy wiemy o tym, że ta produkcja jest droższa, produkt powinien być sprzedawany po wyższej cenie, konsumentów dzisiaj na to nie stać, jest problem z nabywcą. Jednym z rozwiązań tego problemu jest dopłata do gospodarstw ekologicznych, ale problem nie jest do końca rozwiązany, gdyż chciałoby się, aby gospodarstwo ekologiczne, które się zakłada, istniało dwadzieścia lat, a wsparcie jest przez pięć lat. Kończy się program. I co dalej?

Czy rząd ma zamiar podjąć jakieś działania? W przypadku niektórych skończyły się na przykład środki z PROW 2004–2006, środki się skoń-

(senator J. Chróścikowski)

czyli i ci, którzy nie weszli do nowego programu, płacą. Co z rolnikami, dla których skończyły się dotacje? Jak oni mają utrzymywać się na rynku, jeśli w Unii Europejskiej ten problem rozwiązywany był inaczej, dzisiaj jest to robione inaczej, obowiązują niby jednakowe przepisy, ale i tak jest inaczej. Czy rząd zamierza podjąć jakieś działania, zgłosić do Komisji Europejskiej o jakieś nasze notyfikowane działania, które by wspierały polskie gospodarstwa?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pozwoli pan senator, że nie do końca zgodzę się z pewną tezą, z tym, że nie ma zainteresowania konsumentów żywnością ekologiczną, bo zainteresowanie jest ogromne. My mamy, proszę uwierzyć, inny problem, taki, że nie mamy jeszcze tak dużej produkcji z gospodarstw ekologicznych, abyśmy mogli w sposób ciągły dostarczać te produkty do istniejących punktów handlowych. Kilka dużych podmiotów handlowych przymierza się i nie może znaleźć partnerów do tego, aby w swoich placówkach na terenie kraju tę żywność dystrybuować.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Nie ma producenta, bo mu się nie opłaca.)

Na pewno ta produkcja jest bardziej pracochłonna i kosztochłonna, co do tego nie ma dyskusji, jeśli jednak spojrzymy na ceny produktów ekologicznych, to one nie są wcale dużo wyższe od cen produktów konwencjonalnych, powiedziałbym, że są zbyt niskie w stosunku do nakładów, jakie ponoszą rolnicy, i różnice procentowe na plus rolnictwa ekologicznego nie są wcale aż takie ogromne.

Myślę, że kilka pakietów, które wykorzystują nasi rolnicy, powinno zostać rozszerzonych. Prowadzone są dyskusje o tym, jak premiować tę produkcję, choćby produkcję roślin wysokobiałkowych, tych, które mogą stanowić uzupełnienie białka, potrzebnego w gospodarstwie również do produkcji zwierzęcej. W tej chwili w resorcie rolnictwa rozpatrywanych jest kilka systemów jakości, choćby system QMP w produkcji wołowiny, w którym produkujemy bez udziału roślin GMO. Rolnicy, uczestnicząc w tym systemie, będą mogli się ubiegać o zwrot kosztów uczestnictwa i pewne premie za taką produkcję.

Myślę, że takie działania pozwolą zachęcić do tego coraz więcej osób, nie tylko do produkcji roślinnej, ale i zwierzęcej, bo przecież nie ma co ukry-

wać, że większe zyski można osiągnąć przez przetworzenie produktu roślinnego na mięso czy choćby na produkty wysoko przetworzone. Na razie nie mamy żadnych konkretnych propozycji, które by dodatkowo do tego zachęciły. Doświadczenia gospodarstw, które same produkują, które przetwarzają, pokazują, że najtrudniejsze jest wejście na rynek, zdobycie konsumenta, później jest to już sprawnie funkcjonujący mechanizm. Oczywiście bardzo poważnie to rozważamy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o taką kwestię. Jaka jest skala produkcji ekologicznej żywności w naszym kraju? Druga kwestia. Interesuje mnie to, czy jest to tendencja wzrostowa. Jak resort to widzi? Jako ministerstwo, jako resort na pewno macie wiedzę o tym, czy z roku na rok przybywa gospodarstw ekologicznych. Na moje trzecie pytanie pan minister częściowo już odpowiedział, chodzi mi o zamierzenia resortu dotyczące tego, jak wspierać ten dział produkcji. Co konkretnie resort zamierza robić, żeby zwiększać produkcję żywności ekologicznej w naszym kraju? Wiemy o tym, że jest zapotrzebowanie na zewnątrz, że rynek zagraniczny chętnie by to kupił, ale w kraju też jest niedosyt tej żywności. To takie trzy kwestie. Jeżeli pan minister mógłby je przybliżyć, to prosiłbym o to. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jest to na pewno tendencja wzrostowa. Tak jak mówiłem, co roku mamy kilkadziesiąt procent więcej gospodarstw. Co ciekawe, średnia powierzchnia jest dosyć wysoka, bo przy piętnastu tysiącach gospodarstw średnia to jest około 24 ha na każde gospodarstwo, czyli całkiem sporo, zdecydowanie więcej niż średnia krajowa w przypadku normalnych, konwencjonalnych gospodarstw, która jest na poziomie 10 ha. Dynamika zawsze mogłaby być większa, ale kilkadziesiąt procent to jest całkiem przyzwoicie. Myślę, że będziemy robili wszystko, aby zachęcać rolników, dawać narzędzia do produkcji ekologicznej, o czym już wspominałem.

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

Ja myślę, że to, o czym kiedyś rozmawialiśmy, te praktyczne modułowe pracownie prostego przetwórstwa produktów ekologicznych czy generalnie produkcji w gospodarstwie, które zostaną przygotowane do końca roku w Radomiu – chodzi o owoce, warzywa, mleko, mięso – też pozwolą lepiej zaistnieć naszym rolnikom. Musi to być oczywiście uzgodnione z wszystkimi inspekcjami, tak aby to było bardzo proste do wdrożenia w każdym powiecie, żeby nie było dyskusji, przepychania się z inspekcją, czy to może być, czy nie, do tego minimalne wymagania, minimalne koszty, które powinno ponieść gospodarstwo w razie wdrażania. Wraz z zespołem wierzymy w to, że to też będzie element motywacji, jeśli te produkty będą mogły być przetwarzane w gospodarstwie zgodnie z wszystkimi przepisami, bez angażowania dużych środków finansowych, bo to przetwórstwo powinno przynieść dodatkowe dochody.

Myślę, że wszyscy doradcy zajmujący się rolnictwem ekologicznym, samorząd rolniczy, związki zawodowe włączają się w promocję tego rolnictwa. W centrum doradztwa w Radomiu będziemy przyjmowali grupy, pokazywali, jak to praktycznie zrobić, bo często tego brakowało. Dużo mówiło się ogólnie, ale brakowało konkretów. Teraz chcemy pokazać konkrety: proszę bardzo, jeśli produkujesz owoce, warzywa, to możesz zrobić dżemy, soki w taki i w taki sposób, za pomocą takich i takich urządzeń, jest to spisane i do dzieła. Myślę, że ma to praktyczny wymiar, bardzo potrzebny, na to czekają nasi rolnicy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana senatora Zdzisława Pupę o zabranie głosu.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W trakcie prac komisji środowiska i komisji rolnictwa zwrócono uwagę na zapisy art. 24–26, które wprowadzają odpowiedzialność karno-administracyjną. Fakt ten wzbudził mocne zaniepokojenie Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu oraz państwa senatorów.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że konstrukcja prawna art. 24–26 może rodzić wątpliwości co do zgodności z art. 42 ust. 3 konstytucji, stanowiącym, że każdego uważa się za niewinnego dopóty, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Wspomnę tutaj tylko, że karę nakłada się na jednostki certyfikujące. Należy dodać, że zgodnie z poglądami z do-

ktryny prawa konstytucyjnego z cytowanego przepisu konstytucji wywodzi się zasada, iż fakt popełnienia czynu również wymaga stwierdzenia prawomocnym wyrokiem sądu. Problematyka kar administracyjnych była już przedmiotem rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził między innymi, że odpowiedzialność administracyjna nie jest odpowiedzialnością absolutną. To znaczy, że naruszający przepis może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że uczynił wszystko, czego można było od niego rozsądnie wymagać, aby do naruszenia przepisów nie dopuścić. Ta wskazówka interpretacyjna, podobnie jak inne zaprezentowane w orzecznictwie trybunału, nie została jednak wyrażona wprost w przepisach i jej stosowanie wymaga wysokiej kultury prawnej organu stanowiącego prawo. Oczekiwanie, że organy administracji utrzymają tak wysokie standardy, może się okazać nieuzasadnione, dlatego wprowadzenie kar administracyjnych wymaga wyjątkowej ostrożności i precyzji w określaniu przesłanek odpowiedzialności.

W dalszej części cytowanego uzasadnienia czytamy, że odrzucenie zasady domniemania niewinności jako zasady stosowanej w postępowaniach dotyczących odpowiedzialności w sprawach gospodarczych jest niewątpliwie rezultatem przyjętej na gruncie prawa prywatnego filozofii odpowiedzialności za naruszenie prawa. Jest ona inna niż na gruncie prawa karnego oraz quasi-karnych postępowania represyjnych. Konsekwencją tego poglądu jest z jednej strony uznanie, że odpowiedzialność karno-administracyjna wynika ze swego rodzaju umowy między organem administracji a podmiotem poddającym się rygorowi karno-administracyjnemu, a z drugiej strony – odniesienie zasad odpowiedzialności karnej, określone w art. 42 konstytucji, do quasi-karnych postępowania represyjnych.

Problemem związanym ze stosowaniem sankcji karnych jest zapewnienie adekwatnej procedury sądowej, która jako droga realizacji materialnych postanowień konstytucji odgrywa szczególną rolę. Procedura karna zapewnia jednostce wyższy standard gwarancji niż procedura administracyjna, niż procedura stosowana w postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Zignorowanie tego może skutkować uznaniem przepisu karno-administracyjnego za sprzeczny z art. 45 konstytucji.

Na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można pokusić się o wniosek, że da się pogodzić odpowiedzialność karno-administracyjną z konstytucją, jeżeli sankcja za naruszenie przepisu nie jest zbyt dotkliwa, a karny podmiot wchodzi z organem administracji w związek analogiczny do umowy. Na gruncie tej ustawy taki charakter wydaje się mieć upoważnienie jednostek certyfikujących, jednak san-

(senator Z. Pupa)

kcje zastosowane w omawianych przepisach należy uznać za wysoce represyjne. Kara pieniężna bliska kwocie 70 tysięcy zł czy 10% przychodu albo kara pieniężna w wysokości do 200% uzyskanego lub przewidywanego przychodu są porównywalne z sankcjami karnymi. Są bardziej represyjne od grzywnien za wykroczenia, które mogą być zasądzone przez sąd w wysokości do 5 tysięcy zł. Proponowane rozwiązanie budzi uzasadnione wątpliwości co do zgodności z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jest więc wysokie prawdopodobieństwo, że w wypadku kontroli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu sankcje karno-administracyjne o charakterze represyjnym odczytywane będą jako regulacje zawierające w sobie znamiona sprawy karnej w rozumieniu art. 6 tej konwencji. To oznacza, że do postępowań karno-administracyjnych należy stosować standardy postępowania karnego wyznaczone przez treść art. 6 konwencji, a więc między innymi zasadę rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd, przy czym rozpoznawanie sprawy oznacza zbadanie jej pod względem faktycznym i prawnym. Model sądownictwa administracyjnego, wyznaczony przepisami prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, ogranicza rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym z wyjątkiem sytuacji uzasadniających wznowienie postępowania. W pozostałych sytuacjach sąd administracyjny nie prowadzi samodzielnego postępowania dowodowego, odnosi się tylko do stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu administracyjnym. Oznacza to, że sąd administracyjny nie spełnia kryteriów sądu w rozumieniu art. 6 wspomnianej konwencji.

W art. 26 ust. 2 ustawa nakłada trzydziestodniowy termin na zapłatę kary pieniężnej, liczony od dnia, w którym decyzja o wymierzeniu kary stała się ostateczna. Model rozstrzygnięcia sądowego po wykonaniu kary wydaje się nie do pogodzenia z warunkami konwencyjnymi, gdyż niweczy całą istotę prawa do sądu. Sądowa kontrola dokonywana w trakcie lub nawet po wykonaniu decyzji o ukaraniu, oceniając z tego punktu widzenia, jest spóźniona i przypomina raczej gwarancję ewentualnej rehabilitacji po bezprawnym ukaraniu niż gwarancję ochrony przed bezprawnym ukaraniem.

Konwencja jest stosowana w zakresie karania osób fizycznych, jednostki organizacyjne są wyłączono spod ochrony Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jednak Europejski Trybunał Sprawiedliwości stosuje posiłkowo przepisy konwencji również w rozstrzyganiu spraw podmiotów zbiorowych. Może to oznaczać, że omawiane przepisy mogą być również podstawą skargi osoby

prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej.

Ominięcie przez ustawodawcę dogmatyki prawa karnego przy stosowaniu kar administracyjnych będzie też rodzić problemy praktyczne. Nie został ustanowiony jak dotychczas swoisty zbiór materialnych i procesowych zasad odpowiedzialności karno-administracyjnej. Do czynów zabronionych pod groźbą kary administracyjnej należy stosować ogólnie zasady prawa administracyjnego, a to oznacza, że nie znajdują zastosowania bardziej adekwatne konstrukcje prawa karnego, na przykład formy zjawiskowe przestępstwa. Będzie to w pewnych stanach faktycznych uniemożliwiało organowi nałożenie kary administracyjnej. Dla przykładu można podać sytuację, kiedy na podstawie omawianych przepisów będzie odpowiadał pracownik, który w obawie o utratę pracy na polecenie przełożonego będzie utrudniał prowadzenie kontroli, a tenże przełożony pozostanie bezkarny.

Uwagi dotyczące odpowiedzialności karno-administracyjnej prowadzą do sformułowania następujących konkluzji czy uwag.

Po pierwsze, warto rozważyć, czy odpowiedzialności karno-administracyjnej nie zastąpić odpowiedzialnością karną lub wykroczeniową. Dają one właściwe gwarancje procesowe i mają ukształtowaną dogmatykę, która lepiej odpowiada potrzebom prawa represyjnego.

Po drugie, pozostawienie obecnego modelu odpowiedzialności karno-administracyjnej może spowodować zarzut niezgodności z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz przepisami konstytucji, a to w konsekwencji może doprowadzić do wielu przegranych procesów w Strasburgu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy dzisiaj nad ważną dla nas ustawą o rolnictwie ekologicznym. Było dziś wiele pytań do pana ministra, które wskazywały na ogromne zainteresowanie Wysokiej Izby tak ważnym dla nas i wszystkich konsumentów, jakby nie było, produktem najwyższej jakości – mówimy, że to taki mercedes – czyli produkcją ekologiczną. Chyba wszystkim nam zależy na tym, żeby odżywiać się najlepiej.

Myślę też, że dzisiejsza debata, która trwa, powinna też mieć taki kierunek, aby pokazywać, że tę żywność należy promować i rozwijać jej produkcję. Bo skala tej produkcji w Polsce to jest nieco powyżej 1%, podczas gdy w Austrii – około

(senator J. Chróścikowski)

10%, podobnie jest w innych krajach europejskich. W Polsce, mimo że mamy tak świetne grunty, mimo że mamy tyle wspaniałych możliwości do wykorzystania, trzeba powiedzieć, że ta produkcja ma niestety minimalny zasięg. Co prawda można też powiedzieć, że w Polsce jest bardzo dużo przykładów produkcji żywności wysokiej jakości, która nie jest certyfikowana. Większość z nas kupuje u różnych znajomych, bezpośrednio od rolników, taką żywność, która nie nazywa się żywnością certyfikowaną, i ją konsumuje. I to jest jedna z przyczyn tego, że statystyka nie udowadnia, ile posiadamy tej produkcji. Myślę, że warto, żeby resort, żeby minister rolnictwa podjął działania jeszcze więcej promujące zdrową żywność, jak również wspierające rozwój jej produkcji.

Jeśli chodzi o ustawę, nad którą dzisiaj debatujemy, to ona generalnie mówi o przepisach, które regulują tę sprawę; właściwie są to dwa rozporządzenia Unii Europejskiej. Ale jak rolnikowi przyjdzie przeczytać takie dwa potężne rozporządzenia, na podstawie których on musi działać, jedno ustanawiające szczegółowe zasady wdrażania rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 834 z 2007 r., a drugie – w sprawie produkcji ekologicznej, oznakowania produktów ekologicznych w odniesieniu do produkcji ekologicznej, znakowania i kontroli... To jest ogromny materiał, który, niestety, nie zawsze trafia do rolnika.

A więc ja tutaj zwracam się do pana ministra o to, by służby doradcze w większym stopniu ułatwiały rolnikowi zapoznanie się z tym, żeby miały możliwość przekazywania takich informacji w broszurach, które by docierały bezpośrednio do rolników. Bo przecież nawet niejedyn parlamentarysta ma problem z odszukaniem wszystkich aktów prawnych, w związku z którymi piszemy bardzo ładnie, że mamy ustawę o rolnictwie ekologicznym. Wszyscy by myśleli, że wystarczy zajrzeć do ustawy o rolnictwie ekologicznym, by się wszystkiego na ten temat dowiedzieć, ale niestety, z tej ustawy tego się nie dowiemy. Stało się już bardzo złą praktyką to, że w słowniczku niby piszemy... No, wszystko pięknie piszemy, na przykład że certyfikat jest to świadectwo, o którym mowa w art. 29 rozporządzenia nr 834. I tak po kolei, to znaczy wszystko jest opisane tak, że wszystko jest w tym rozporządzeniu. Ale w związku z tym trudno, żeby polski rolnik dowiedział się czegoś z tej ustawy. Zachęcam więc ministra rolnictwa – a powtarzam to, bo to jest nie tylko kwestia tej jednej ustawy, ale wielu – aby zamieszczać więcej informacji o tych sprawach w przekazywanych rolnikom instrukcjach, którymi mogliby się posłużyć, żeby korzystać z tego prawa.

Ta ustawa reguluje, jak już moi przedmówcy mówili, szczególnie sprawę jednostek certyfikujących i ewentualnie tego, w jaki sposób rolnik

może współpracować z tymi jednostkami. Moi przedmówcy zwracali już też uwagę na przepisy karne, szczególnie pan senator, podważając... Bo Biuro Legislacyjne zwracało uwagę na problem, czy jest to konstytucyjne, czy nie, czy można to skarżyć, czy nie można. Do części tych problemów są już zgłoszone poprawki Senatu, ale ja pragnąłbym zgłosić jeszcze kilka poprawek, które pozwoliłyby, jak myślę, załagodzić pewne działania.

Po pierwsze, poprawka, która by obniżyła wysokość kar. Bo jeżeli jednostka certyfikująca popełni jakąś niewielką pomyłkę, a zastosowane miałyby być wysokie kary, to czyn nie odpowiadałby stopniowi zawinienia. W związku z tym proponuję do art. 26 dodać ust. 5, który mówi, że w przypadku niskiego stopnia szkodliwości czynu, niskiego stopnia zawinienia, niewielkiego zakresu naruszenia lub braku stwierdzenia istotnych uchybień w dotychczasowej działalności podmiotu dokonującego naruszenia można odstąpić od wymierzenia kar pieniężnych, o których mowa w art. 24 i art. 25. Jest to takie wyjście naprzeciw... Chodzi o to, żeby w sprawach, które naprawdę nie są istotne, można było od wymierzenia kar odstępować. Taka propozycja jest przeze mnie zgłaszana.

Jest również propozycja dotycząca współpracy między jednostkami certyfikującymi a rolnikami. W art. 24 w ust. 2 w pkt 7 na końcu dodawałoby się przecinek oraz pkt 8 w brzmieniu: nie wywiązuje się wobec rolnika z obowiązków określonych w przepisach ustawy lub przepisach wydanych na podstawie ustawy, przepisach rozporządzenia nr 834, rozporządzenia nr 889 z 2008 r. lub przepisach Unii Europejskiej wydanych w trybie tych rozporządzeń. Byłby to taki zapis, który by zmuszał jednostki certyfikujące do lepszej współpracy z rolnikami. Bo w jedną stronę to działają kary, ale w drugą stronę nie działa nic. I ten przepis wskazywałby, że rolnicy współpracujący z jednostkami powinni mieć zapewnioną lepszą współpracę, a w sytuacjach problematycznych jednostka IJHAR-S decydowałaby o tym, czy rzeczywiście są zaniedbania, czy nie. Uważam, że ten instrument byłby bardzo wskazany i można by go tutaj wprowadzić.

Jest też kilka innych poprawek, które mogą poprawić brzmienie tej ustawy. Próbowałem je uzgodnić z Biurem Legislacyjnym i myślę, że one uczynią lepszym to prawo, które jest dzisiaj przedłożone i nad którym dzisiaj obradujemy.

Szanowni Państwo, pragnąłbym państwa senatorów przekonać do poparcia tych poprawek, jak również całej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o te poprawki, Panie Senatorze. Czy pan już je złożył?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak, już daję.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, informuję, że do protokołu złożyli swoje przemówienia senatorowie Szewiński i Bisztyga*.

Zamykam dyskusję.

Panie Ministrze, czy chciałby pan ustosunkować się do tych propozycji poprawek?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku, widać, że te poprawki są przemyślane. Rząd poprze te poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Rozumiem, że na posiedzeniu komisji będzie to jeszcze szczegółowo przedstawiane.

Proszę państwa, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę obie komisje, to znaczy Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Środowiska, o przygotowanie wspólnego sprawozdania po dyskusji w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 566, a sprawozdanie komisji w druku nr 566A.

Pana senatora Lucjana Cichosza proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania komisji. Chodzi oczywiście o Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi stanowisko komisji w sprawie procedowanej ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Komisja po swoich obradach wyraża pozytywną opinię co do procedowanej ustawy i proponuje Wysokiej Izbie przyjąć proponowaną ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Rozumiem, że nie ma pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dalszym ciągu reprezentuje pan minister Ławniczak.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Panie Marszałku, na tym etapie nie ma takiej potrzeby. Dziękuję.)

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, jeszcze raz proszę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Panie Marszałku, myślę, że na tym etapie nie ma takiej potrzeby. To typowa zmiana...)

Rozumiem. Dziękuję bardzo i przepraszam, że...

Czy są pytania do pana ministra? Nie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram i od razu zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zapisał się do głosu.

Informuję, że w tej sprawie złożono przemówienie, pan senator Janusz Rachoń złożył swoją wypowiedź do protokołu*.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Panu ministrowi Ławniczakowi już dziękuję. Punkty, które wymagały pańskiej obecności, zostały przez Senat przedyskutowane.

Tekst ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt zawarty jest w druku nr 573, a w druku nr 573A zawarte jest sprawozdanie komisji.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski jest proszony o przedstawienie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Składam sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Senacka komisja, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, proponuje wprowadzenie do jej tekstu poprawki. Tych poprawek jest łącznie sześć. Są one czysto techniczne. Może nie będę ich tutaj szczegółowo omawiał. W każdym razie komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy z poprawkami.

Ustawa ma na celu głównie realizację obowiązku wdrożenia przepisów dotyczących metod iden-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Wojciechowski)

tyfikacji koniowatych. Wynika to z tego, że do-tychczas był opis konia i na podstawie tego opisu konia się identyfikowało. Teraz będzie to identyfikacja chipowa. Przy okazji są zmieniane również inne przepisy.

Sejm uchwalił ustawę na czterdziestym drugim posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. Do Senatu została ona przekazana w dniu 25 maja 2009 r. O poprawkach już mówiłem... Ta ustawa zmienia ustawę z dnia 2 kwietnia 2004 r. o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt; „Dziennik Ustaw” z 2008 r. nr 204 poz. 1281.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to był projekt ustawy wniesiony przez rząd. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje pan minister Tadeusz Nalewajk. Witam, Panie Ministrze.

Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Tylko żeby powiedzieć, że rząd popiera poprawki wniesione przez Senat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra? Pytań nie ma.

W takim razie otwieram i od razu zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zapisał się do głosu.

Pani senator Grażyna Sztark złożyła wniosek o charakterze legislacyjnym do protokołu. Pan senator Wojciechowski także złożył dwie poprawki. Ponieważ zostały one tylko złożone na piśmie, będą przedmiotem obrad jedynie komisji.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przeprowadzenie dyskusji i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Tekst ustawy – druk nr 572, sprawozdania komisji – druki nr 572A i 572B.

Pan senator Janusz Sepioł właśnie wchodzi. Proszę o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Zapraszam, Panie Senatorze. Rozumiem, że taki zewnętrzny monitoring obrad Senatu jest przydatny.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja obradowała nad projektem nowelizacji ustawy z 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Jest to nowelizacja przyjęta przez Sejm 25 maja bieżącego roku.

Chciałbym przypomnieć, że główne cele ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych sprowadzają się do, po pierwsze, ograniczania przeznaczania tych gruntów na cele nierolnicze i nieleśne, po drugie, zapobiegania degradacji tych areałów, po trzecie, wspierania rekultywacji i zagospodarowywania tych zdegradowanych gruntów na cele rolnicze i leśne.

Procedury w tej ustawie dotyczą dwóch procesów: po pierwsze, przeznaczania gruntów na cele nierolnicze i nieleśne, i to się dzieje przede wszystkim w związku z planowaniem przestrzennym i działaniami związanymi z planowaniem przestrzennym, po drugie, wyłączenia gruntów z produkcji rolnej czy leśnej. W związku z decyzjami administracyjnymi, które w tej sprawie się podejmuje, przed uzyskaniem pozwolenia na budowę są wnoszone opłaty za to realne wyłączenie z produkcji rolnej i leśnej. Te opłaty były do tej pory kalkulowane na podstawie ceny żyta, to znaczy, przyjmowany był pewien przelicznik, jakie straty wieloletnie przynosi wyłączenie owych gruntów z produkcji rolnej, i w zależności od klasy gruntów, rodzaju gruntów był przyjmowany odpowiedni ekwiwalent w postaci liczby kwintali, równoważności odpowiedniej liczby kwintali żyta. A jeśli idzie o las, było to wymierzone w cenach ilości metrów sześciennych tarcicy iglastej. Te ceny co roku były publikowane i na tej podstawie kalkulowano opłatę, która składała się z opłaty jednorazowej oraz z opłaty w wysokości 10% przez kolejne dziesięć lat. Oprócz tego ustawa nakłada także opłaty za niewłaściwe postępowanie z gruntami, na przykład nieściąganie warstwy próchnicznej, i za to też wymierza się kary, dodatkowe opłaty kalkulowane na podstawie ceny żyta.

Zmiana, która została zaproponowana, dotyczy dwóch kwestii.

Otóż, po pierwsze, przechodzi się z kalkulacji opartej na cenie żyta na złotówki, po prostu na złotówki. Jest to teraz wymierzone w złotych, przyjęto cenę owego żyta z pierwszych trzech kwartałów 2007 r. Można tylko dodać, że jest to cena wyższa, niż była w roku 2008. Wszystkie opłaty są ujęte

(senator J. Sepioł)

w tabeli w złotychkach. Zostajemy przy kalkulacji, jeśli idzie o grunty leśne – tam dalej jest to wartość tarcicy iglastej. To z jednej strony ma uprościć procedurę, a z drugiej strony ma zagwarantować realne wpływy. Ceny zbóż mocno fluktuują, akurat cena żyta ma tendencję spadkową, więc prawdopodobnie jest to zabezpieczająca osiągnięcie głównych celów ustawy, a więc powstrzymywanie przekazywania gruntów na cele nierolne i nieleśne, dobra konstrukcja. To jest pierwsza kwestia.

Druąga zmiana to przywilej, jakim obdarzono marszałka województwa, który na wniosek organów samorządu będzie mógł wydawać zgodę na przeznaczenie terenów na cele nierolne – tu chodzi tylko o grunty rolne, a nie o grunty leśne – jeśli są to grunty o powierzchni mniejszej niż 1 ha i są przeznaczane na cele publiczne.

Ten zapis jest przedmiotem poprawek, które zostały jednogłośnie przyjęte przez połączone komisje. Otóż cały ten przepis odwołuje się do ustawy o gospodarce gruntami, która precyzuje bardzo obszerny katalog celów publicznych. Żeby dobrze zgrać, tak bym powiedział, tę ustawę, nawet stylistycznie, z zapisami ustawy o gospodarce gruntami, zaproponowano trzy poprawki do tego artykułu, który daje marszałkowi województwa możliwość wyłączenia owych gruntów poniżej 1 ha.

Ostatnia poprawka dotyczyła sposobu postępowania w okresie, kiedy ustawa będzie wchodziła w życie, to znaczy tego, co robić ze sprawami, które zostały wszczęte i niezakończone decyzją ostateczną. Projekt sejmowy zakładał, że do takich spraw wszczętych, a niezakończonych stosuje się przepisy nowej ustawy. Propozycja komisji senackich jest taka, aby jednak stosować przepisy dotychczasowe, dlatego że to wiąże się z przewidywalnością, z kalkulacją opłat, a więc tu chodzi o podtrzymanie zaufania do instytucji prawa, o to, żeby ktoś, kto rozpoczął postępowanie, kto już wiedział, ile zapłaci, teraz nie otrzymał innej kalkulacji. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Ale ja rozumiem, że wy mieliście wspólne posiedzenie obu komisji... Nie? Bo pan senator wspominał...

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak, pan senator o tym wspominał, ale posiedzenia były oddzielne, tylko poprawki były zbieżne, więc chyba to miał na myśli.

Panie Marszałku, pragnę przedłożyć sprawozdanie z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Jeśli chodzi o komisję, to rozpatrzyła ona tę ustawę na posiedzeniu jeszcze 9 czerwca. Wnieśliśmy cztery poprawki i jest prośba o przyjęcie tych poprawek. Jeśli zaś chodzi o dyskusję na posiedzeniu, to była ona dość burzliwa, nie było zgodności. Były takie propozycje, aby określane przez GUS przeliczniki, które są zaproponowane w ustawie, dotyczyły innego terminu przeliczenia, gdyż już w tym okresie, kiedy ustawa wchodzi w życie, można by zastosować przeliczniki z roku bieżącego, co oczywiście obniżyłoby opłaty. Niestety, taka poprawka nie została zgłoszona. W dyskusji padło, że może zostanie ona zgłoszona jeszcze w trakcie debaty. Mam nadzieję, że ktoś z państwa senatorów, kto głośno mówił o tym, iż będzie chciał zgłosić takie poprawki na posiedzeniu, zgłosi je i będzie jeszcze o tym dyskusja.

Podnoszono również kwestię tego, że ta zmiana jest podyktowana inną zmianą, nie tak dawno wprowadzoną przez Wysoką Izbę i Sejm, która odrolniła grunty klasy I–III na terenach gmin wiejskich... miejskich, przepraszam, miejskich wszystkich klas, a nie odrolniła gruntów na terenach gmin wiejskich w takim samym zakresie. I to jest ten problem, który pokazywano i wskazywano, tak zwana niekonstytucyjność. A więc ta ustawa jest podpisana i weszła w życie, ale dalej są tak zwane dysproporcje, nierówne traktowanie, bo gminy nie mają takich samych praw do rozwoju gospodarczego, gdyż łatwiej wykonywać inwestycje na terenie miast niż na terenie gmin. Stawia to w gorszej sytuacji samorządy gmin wiejskich. I tu należałoby się nad tym zastanowić.

Druąga sprawa. Za nieusunięcie warstwy próchnicznej, która powinna być usunięta, nakłada się opłaty, kary. W tym przypadku stosuje się to do gmin, bo po zmianie ustawy niestety nie będzie takiego obowiązku, jeśli chodzi o wszystkie grunty, które są na terenie miast. To też jest nierówność podmiotów i uważam – na posiedzeniu komisji też zwracano na to uwagę – że w związku z tą sprawą trzeba będzie pomyśleć nad tą nierównością podmiotów, którymi są miasta i gmina wiejska. Myślę, że ewentualne rozważanie tego, czy nie powinna być wprowadzona następna zmiana, gdyż te cenne rzeczy powinny być chronione, a na terenie miast nie będą chronione, to jest kwestia skierowana już do pana ministra.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie czterech poprawek, które zostały przegłosowane w trakcie posiedzenia komisji w dniu 9 czerwca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Pytań nie ma.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Witam pana ministra Kazimierza Plocke.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku. Na tym etapie rezygnuję.)

Czy są pytania do pana ministra? Rozumiem, że pytań nie ma.

Proszę państwa, poprawkę na piśmie złożył pan senator Chróścikowski.

Przemówienia złożyli państwo senatorowie: Sztark, Bisztyga i Gruszczyński*.

Dyskusję zatem... O, a jednak pan senator Cichosz zgłasza się do dyskusji.

Proszę bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję, to znaczy część mówioną – o, w ten sposób to powiem – a nie składanie przemówień do protokołu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja wnoszę poprawkę do procedowanej ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Ustawę w tej wersji i te przeliczniki opłat za wyłączenie gruntów z produkcji rolnej, proponowane przez resort ministerstwa, uważam za bardzo krzywdzące dla samorządów wiejskich, dlatego że już jest dysproporcja ustawowa co do możliwości inwestowania na terenach wiejskich w porównaniu z miejskimi. Miasta są uprzywilejowane, bo wyłączenia z gruntów... Tu opłat z tego tytułu nie ma, bo z mocy ustawy wszystkie grunty są już wyłączone, a tereny wiejskie, w gminach wiejskich... Szanowni Państwo, jeżeli przedsiębiorca ma możliwość inwestować, to na pewno wybierze teren bardziej korzystny. Jeżeli inwestycja ma być na terenie wiejskim... Każdy przedsiębiorca będzie w takiej sytuacji ostrożniejszy, skoro do dyspozycji jest grunt w mieście, wyłączony bez żadnych opłat. Dlatego uważam, że środowiska wiejskie, samorządy wiejskie, zabiegając o inwestorów – a wiadomo, że inwestycje to przychody dla samorządów, to zatrudnienie dla mieszkańców – są w gorszej sytuacji. Dodatkowo ustawodawca proponuje wprowadzenie znacznych opłat za wyłączenie gruntów. Moja propozycja co do tego tematu jest taka, że skoro już przyjęta została w maju ustawa, która stawia w nierównej sytuacji samorządy miast i wsi, to proponuję przynajmniej

zmniejszyć o połowę stawki naliczone przez resort ministerstwa rolnictwa. I taką poprawkę, Panie Marszałku, wnoszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Janusz Sepioł. Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Ja chciałbym zaprotestować przeciwko przedstawianiu owego rozwiązania, że grunty na terenach miast są wyłączone z opłat za wyłączenie z produkcji rolnej, jako jakiejś wielkiej niesprawiedliwości społecznej i przywileju dla miast. Kompletnie nie taka jest motywacja. Istotą jest tutaj powstrzymanie rozpraszania zabudowy i utraty rolniczej przestrzeni produkcyjnej. To jest jeden z niewielu przykładów zdrowego myślenia o przestrzeni. Miasta są pod zabudowę, a wieś jest do produkcji rolnej. To jest logiczne i jasne. To jest jedno z najlepszych rozwiązań w tej dziedzinie w ostatnich latach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Również muszę zaprotestować, gdyż nie zgadzam się ze stwierdzeniem mojego przedmówcy. Zwracam uwagę, że grunty rolne klasy od I do III przynajmniej są skarbem narodowym i one bez względu na to, gdzie się znajdują, czy to na terenach miast, czy na terenie wiejskiej gminy, są jednakowe. Uchwaliliście państwo tę ustawę, ona przeszła, a ja muszę przyznać, że takie jest prawo. Ale się ja z tym prawem nie zgadzam – dalej jest to nierówne traktowanie.

W obrębie miast są tereny typowo rolne, które są dzisiaj niezabudowane. To są ogromne obszary, które mogą służyć jako tereny wspomagające życie mieszkańców miasta. Powiem inaczej. W niektórych krajach Unii Europejskiej wprowadza się wręcz obowiązek dbania o te grunty i zachowywania ich, żeby nie niszczyć terenów, które są terenami zielonymi, często tak zwanymi płucami. A w Polsce jest odwrotna tendencja, wprowadzana jest ona też w tej ustawie. Ja protestuję przeciwko takiemu stwierdzeniu, że grunty w mieście mają służyć tylko do zabudowy. Dziękuję.

(Senator Janusz Sepioł: Kto tak powiedział?)

Pan.

(Senator Janusz Sepioł: Do celów miejskich, a nie do zabudowy.)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.
Konflikt miejsko-wiejski narasta, Wysoki Senacie.
Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku, to nie jest konflikt, tylko to po prostu jest inna sytuacja w ujęciu rozumowym. Tak, ja rozumiem mieszkańców miast, ale rozumcie również mieszkańców terenów wiejskich!

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Są podobno jeszcze małe miasteczka.)

Tak, są też małe miasteczka... Ale miasto jest już z natury rzeczy, z mocy ustawy, w lepszej sytuacji niż gmina wiejska. Drodzy Panowie Senatorowie, czy tereny gminne nie są zainteresowane rozwojem jakiegoś przedsiębiorstwa? Są. Ale stawiamy je od razu na przegranej pozycji wobec uprzywilejowanego miasta.

(*Senator Stanisław Bisztyga*: To inwestor decyduje.)

Inwestor decyduje, tak. I on właśnie wybierze miejsce, gdzie jest taniej, Drogą Panie Senatorze. Dlatego nie chcę tu, na tej sali, tworzyć konfliktu czy licytować się, kto ma rację. Sądzę, że na sprawy Polski musimy patrzeć globalnie, nie przez pryzmat miasta, nie przez pryzmat wsi, bo – na miły Bóg – dla wójta inwestycja w gminie jest tak samo ważna jak inwestycja w mieście, a może nawet ważniejsza. Ale jeżeli inwestor ma do wyboru teren, gdzie musi płacić, i teren, gdzie płacić nie musi, to logiczne jest, że wybierze ten drugi, tym bardziej że ma tam lepszą infrastrukturę, bo ogólnie miasto taką ma.

Tylko że, Drodzy Panowie Senatorowie, rozpocznie się wyścig dołączania do miast, do włączania w obręb miast również gruntów wiejskich. Weźcie to sobie pod uwagę. Miasta będą wykazywały tendencje do poszerzania swoich granic, również z tego właśnie powodu. Miejmy to w świadomości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Wysoki Senacie...
(*Senator Janusz Sepioł*: Ja...)
A pan senator...
Proszę bardzo, pan senator Sepioł.

Senator Janusz Sepioł:

Ja pytałem o ten konflikt miejsko-wiejski... Chociaż może nie warto go eskalować, to jednak są tu pewne niedomówienia, które należałoby sobie uzmysłowić.

Po pierwsze, największe wytracanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej odbywa się na wsi z powodu rozpraszania zabudowy. Skoro w tej kwestii nie ma mocnej tamy, to utrata ta jest daleko większa niż na terenach miejskich, bo w odniesieniu do intensywnej zabudowy jest po prostu inna. To jest pierwsza kwestia.

Drużga kwestia. Poprzez mechanizm, jaki do tej pory ta ustawa stwarzała, następowało wydrenowanie ze środków miast na rzecz wsi, dlatego że fundusz powstawał z opłat pobieranych w mieście, a wydawany był na terenach wiejskich. I to po prostu przecięto.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie Cichosz i Chróścikowski.

Zamykam dyskusję.

Panie Ministrze, czy pan chciałby się ustosunkować do tych wniosków?

Widzę, że pan minister Plocke się podniósł, czyli będzie się ustosunkowywał.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć parę istotnych kwestii, żebyśmy mieli tutaj dobre informacje i tę samą wiedzę co do przedmiotu analizowanej ustawy.

Pierwsza kwestia. Jeżeli chodzi o inwestowanie na terenach wiejskich, to chciałbym zauważyć, że grunty klasy V, VI, VIz stanowią 38% powierzchni gruntów w Polsce. Ważne jest więc też to, ażeby inwestor, który chce inwestować na obszarach wiejskich, realizował swoje inwestycje na terenach nieobjętych ochroną. Istotnie, prawdą jest to, że grunty klasy I, II, III na obszarach miejskich zostały wyłączone z produkcji rolniczej i można na nich prowadzić gospodarkę budowlaną i inwestycyjną. Tego uprzywilejowania w odniesieniu do gruntów klasy I, II, III nie ma jednak na obszarach wiejskich.

Pragnę też zwrócić uwagę, że grunty klasy I, II, III stanowią w Polsce około 4 milionów ha. Intencją komisji „Przyjazne Państwo” było to, ażeby na gruntach najlepszych klas stworzyć, że tak powiem, rezerwuar produkcji żywności w Polsce, bo to są najcenniejsze grunty, które powinny być wykorzystywane właśnie do produkcji żywności. Taką też jest intencja rządu, my z taką propozycją się zgadzamy.

(sekretarz stanu K. Plocke)

Wreszcie jeszcze jedna istotna kwestia, która dotyczy opłat i tego, żeby je pomniejszyć, zmniejszyć o 50% – taki wniosek złożył pan senator Cichosz. Otóż zwracam tylko uwagę, że wpłaty z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolniczej w roku 2008 wyniosły 203 miliony zł, marszałkowie podjęli decyzję o umorzeniu tej należności na poziomie 5%, była to więc kwota około 10 milionów zł. Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych jest tak skonstruowany, że środki, które są w nim, są przeznaczane na rewitalizację gruntowych dróg dojazdowych do pól. Dla przypomnienia podaje, że w 2008 r. wyremontowano prawie 2,5 tysiąca km takich odcinków w skali całego kraju. Był to więc dla nas duży wysiłek. Obniżając opłaty, oczywiście zmniejszymy zasoby finansowe na koncie Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. To jest oczywiste. Dlatego nad tym też trzeba się bardzo poważnie zastanowić.

Wreszcie ostatnia kwestia, o której wspomniał pan senator Sepioł, to znaczy kwestia uiszczania należności z tytułu opłat. Chciałbym zauważyć, że opłata taka jest pomniejszana o wartość gruntu w dniu rozpoczęcia inwestycji. Jeżeli okaże się, że wartość gruntu jest niższa niż wycena gruntu na dzień inwestycji, to oczywiście opłaty się nie uiszczą. Chciałbym też zwrócić państwa uwagę, że wyłączenie z produkcji rolniczej następuje wtedy, kiedy rozpoczynamy inwestycję, a więc nie z dniem podjęcia decyzji o wyłączeniu, tylko z dniem rozpoczęcia inwestycji. I od tego momentu, od tego dnia należy uiszczać opłaty z tego tytułu.

Myślę, że mamy już pełną zgodność i że wszystkie wątpliwości, które były zgłoszone w odniesieniu do projektu ustawy, zostały wyjaśnione. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Wnioski o charakterze legislacyjnym zostały...
(Senator Lucjan Cichosz: Ale ja chciałbym...)

W tym momencie nie ma już... To na posiedzeniu komisji, Panie Senatorze, zdąży pan jeszcze pana ministra pomolestować w tej sprawie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zorganizowanie wspólnego posiedzenia i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Plockemu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczegól-

nych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 565, a sprawozdanie komisji w druku nr 565A.

Rozumiem, że pan senator Marek Trzciński jest już gotowy do przedstawienia sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, które obradowały 28 maja 2009 r., przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, to znaczy o uchwalonej 21 maja 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Sprawozdanie jest przedstawione w druku nr 565A.

Uchwalona przez Sejm ustawa wprowadza niewielką zmianę. Zmiana ta polega na doprecyzowaniu art. 7 ustawy w taki sposób, aby literalnie, wprost z przepisu wynikało, którą chwilę zawarcia umowy należy brać pod uwagę w przypadku oceny wiedzy kupującego o niezgodności towaru z umową, która to wiedza wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy za tę niezgodność.

Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego nie rozstrzyga wyraźnie tej kwestii, podczas gdy zarówno w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji, jak i w konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów za moment właściwy dla dokonania tej oceny przepisy wskazują zawarcie umowy.

W związku z tym, że Komisja Europejska zwróciła się do Polski o wyjaśnienie braku w transpozycji dyrektywy wyraźnego wskazania chwili, w której następuje ocena wiedzy konsumenta co do zgodności towaru z umową, Polska zobowiązała się uzupełnić ustawę. Ustawa ma wejść w życie po trzydziestu dniach od dnia ogłoszenia.

Wysoka Izbo, projekt ustawy nie wzbudził kontrowersji, podczas prac w komisji nie zgłoszono żadnych poprawek. Proponujemy przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chcę zwrócić uwagę, że to nie było ani z głowy, ani z papieru, tylko z komputera. Pan senator pisze sprawozdanie.

Proszę państwa, czy są...

Senator Marek Trzcíński:

Przy okazji wniosek, Panie Marszałku, o zainstalowanie takich właśnie komputerów na naszych stanowiskach w związku z tym, że wprowadzono zarządzenie, zgodnie z którym właściwie nie powinniśmy już używać papieru w Wysokiej Izbie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To zobaczymy, jak z tym będzie w dobie kryzysu finansowego, Panie Senatorze. (*Wesołość na sali*)

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Pytań nie ma.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, projekt ustawy jest projektem rządowym.

Rząd reprezentuje minister sprawiedliwości.

Witam pana ministra Wronę.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Szanowny Panie Marszałku, myślę, że sprawa jest niekontrowersyjna, więc dziś wyjątkowo zrezygnuję, chyba że będą pytania, to oczywiście z chęcią udzielę odpowiedzi.*)

Wyjątkowo pan rezygnuje. Dobrze, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

(*Głosy z sali: Nie ma.*)

Też wyjątkowo nie ma pytań, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Otwieram i zamykam dyskusję, ponieważ nikt się do niej nie zgłosił.

Informuję tylko, że do protokołu zostały złożone dwa przemówienia, panów senatorów Stanisława Bisztygi i Andrzeja Grzyba*.

Informuję także, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 567, a sprawozdania komisji w drukach nr 567A i 567B.

Proszę bardzo pana senatora Jacka Swakonia, jako sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Jacek Swakoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniach w dniach 28 maja oraz 2 czerwca rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 21 maja bieżącego roku ustawę o zmianie ustawy o Policji.

Ustawa ta jest wykonaniem obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 września 2008 r.

Trybunał orzekł o niezgodności z konstytucją art. 90 ustawy o Policji w zakresie, w jakim odnosi się do dalszego bezterminowego dysponowania przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległe mu organy użytkowanymi dotychczas lokalami mieszkalnymi w domach stanowiących własność prywatną.

Trybunał uznał, że kwestionowany przepis pozbawia właścicieli budynków i lokali mieszkalnych prawa do korzystania i dysponowania przedmiotem własności. Mogą oni bowiem zamieszkiwać i użytkować dany lokal lub też oddać go w najem albo bezpłatne użytkowanie tylko wówczas, gdy lokal ten zostanie opróżniony na mocy decyzji właściwego organu państwowego. Właściciele nie mają jednak żadnych środków prawnych, przy zastosowaniu których mogliby doprowadzić do wydania takiej decyzji.

Przedłożona ustawa nadaje nowe brzmienie art. 90 i art. 95 ustawy o Policji. Po przyjęciu proponowanych zmian podstawą wydania decyzji o opróżnieniu lokalu przez policjanta będzie również wypowiedzenie przez właściciela lokalu stosunku prawnego dotyczącego danego lokalu. Lokale mieszkalne, o których mowa w ustawie, będą podlegać w szczególności regulacji prawnej wynikającej z ustawy o ochronie praw lokatorów.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji pozytywnie zaopiniowała omawianą ustawę, nie wnosząc do niej poprawek.

W imieniu komisji rekomenduję Wysokiemu Senatowi podjęcie uchwały o przyjęciu ustawy o zmianie ustawy o Policji bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę obecnie pana senatora Zbigniewa Meresa o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 20 maja 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o Policji.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Meres)

Pan marszałek Senatu dnia 26 maja 2009 r. skierował ustawę do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 czerwca przedstawiła stosowny projekt uchwały – druk nr 567B.

Celem przedmiotowego projektu ustawy jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 września 2008 r., sygnatura akt K7/07.

Zakwestionowany przepis reguluje trzy kwestie. Po pierwsze, precyzuje, jakie lokale wchodzi w skład tak zwanego zasobu mieszkaniowego resortu spraw wewnętrznych; po drugie, określa prawa przysługujące właścicielom opróżnionych lokali, w tym prawo do zamieszkiwania w domu lub lokalu oraz prawo do oddania go w najem bądź bezpłatne używanie; po trzecie, dopuszcza możliwość przydziału opróżnionego lokalu mieszkalnego, którego właściciel we wskazanym terminie nie odda w najem lub bezpłatne używanie.

Trybunał uznał, że zakwestionowany art. 90 ustawy o Policji pozbawia właścicieli budynków i lokali mieszkalnych będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub podległych mu organów zarówno prawa do korzystania, jak i dysponowania, rozporządzania przedmiotem ich własności. Przepisy przedmiotowej ustawy umożliwiają bowiem wyżej wymienionym właścicielom zamieszkiwanie w swoich lokalach bądź oddanie ich w najem lub bezpłatne używanie tylko wówczas, gdy lokale te zostaną opróżnione na mocy decyzji właściwego organu państwowego. Jednocześnie ustawa nie przewiduje żadnych środków prawnych przy zastosowaniu których możliwe byłoby doprowadzenie do wydania takiej decyzji. Brak również mechanizmu prawnego pozwalającego na skuteczne rozwiązanie stosunku prawnego łączącego właściciela z lokatorem. Bezterminowe pozbawienie właściciela tego typu lokali prawa do korzystania i rozporządzania przedmiotem własności stanowi nadmierną ingerencję państwa w prawa i własność jednostki.

Obowiązek zapewnienia lokali mieszkalnych funkcjonariuszom Policji spoczywa na państwie i jego organach. Zaproponowana zmiana zapewni właścicielom lokali prywatnych, będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub podległych mu organów, prawo do dysponowania swoimi lokalami, a tym samym umożliwi im odzyskanie władztwa nad przedmiotem ich własności.

W projekcie proponuje się nadanie nowego brzmienia art. 90 – o czym już wspomniał mój przedmówca – ustawy o Policji przez zmianę redakcji ust. 1 oraz usunięcie, co jest niezwykle ważne, ustępów 2–5.

Propozycja zmiany w ust. 1 art. 90 nie ingeruje w treść przepisu od strony merytorycznej i ma

charakter dostosowujący do obowiązującego systemu prawnego.

Co do regulacji prawnych zawartych w ustępach 2–5 należy zauważyć, iż określają one status właścicieli mieszkań przeznaczonych dla policjantów mniej korzystnie w stosunku do właścicieli objętych zakresem ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego. Regulacje te uzależniają bowiem możliwość realizacji prawa do zamieszkania w lokalu, jak również prawa do oddania go w najem lub bezpłatne używanie od opróżnienia lokalu, przy czym właściciel nie ma prawnych środków skutkujących wydaniem decyzji o opróżnieniu. W wyniku uchylenia ustępów 2–5 w art. 90 ustawy o Policji do lokali prawnych będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległych mu organów będą mieć zastosowanie przepisy ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 3 ust. 2 tej ustawy przepisy w niej zawarte stosuje się do lokali będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub podległych mu organów, w dyspozycji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej oraz pozostających i przekazywanych do dyspozycji szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub szefa Agencji Wywiadu, jeżeli przepisy odrębne dotyczące tych lokali nie stanowią inaczej.

Wprawdzie wejście w życie przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego spowodowało stosowanie ogólnych przepisów zawartych w ustawie o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, ale kiedy weźmie się pod uwagę konieczność zapewnienia przejrzystości prawa, zasadne jest dokonanie eliminacji przepisów powodujących ryzyko powstania wątpliwości interpretacyjnych.

Zauważyć należy, iż trybunał odniósł się w wyroku do niekonstytucyjności art. 90 ustawy o Policji i orzekł o tym w zakresie, w jakim przepis odnosi się do dalszego bezterminowego dysponowania przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległe mu organy użytkowanymi dotychczas lokalami mieszkalnymi w domach stanowiących własność prywatną. W konsekwencji przyjęcia zaproponowanych zmian właściciele lokali prywatnych będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub podległych mu organów nabędą prawo do rozporządzania tymi lokalami na zasadach ogólnych. W szczególności przedmiotowa zmiana w sposób niebudzący wątpliwości przyzna tym właścicielom prawo do dysponowania swoimi lokalami, a tym samym umożliwi im odzyskanie władztwa nad lokalami. Zauważyć należy, iż przepis ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego, uzależ-

(senator Z. Meres)

nia korzystanie z uprawnień właścicielskich jedynie od skutecznego wypowiedzenia umowy najmu w określonych w niej przypadkach i we wskazanych terminach.

W art. 95 określa się przesłanki, w przypadku spełnienia których właściwy organ zobowiązany jest do wydania decyzji o opróżnieniu lokalu. Katalog ten ma charakter zamknięty. W celu umożliwienia organowi wydania wymienionej decyzji, gdy lokal będący w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległych mu organów stanowić będzie własność osoby prywatnej, a osoba ta wypowie stosownie do przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, stosunek prawny, proponuje się dodanie do art. 95 przesłanki, o której mowa w ust. 3a.

Pozostałe regulacje zawarte w projekcie mają charakter dostosowujący treść zmienianej ustawy do nowego brzmienia art. 90.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej po rozpatrzeniu w dniu 3 czerwca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Policji wnosi, aby Wysoki Senat przyjął ustawę bez poprawek. Panie Marszałku, Wysoki Senacie, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Nie.

Dziękuję bardzo.

Projekt został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania rządu został upoważniony prezes Rady Ministrów. A pana prezesa Rady Ministrów reprezentuje prezes Rządowego Centrum Legislacji pan Maciej Berek.

Witam, Panie Prezesie.

Czy chciałby pan zabrać głos?

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Panie Marszałku, ponieważ panowie senatorowie sprawozdawcy bardzo szczegółowo omówili projekt, to proszę pozwolić, że zadeklaruję jedynie gotowość odpowiedzi na ewentualne pytania.)

Tak jest.

Czy ktoś chce skorzystać z tej gotowości pana prezesa? Jak rozumiem, nie ma pytań do pana prezesa.

Informuję, że nikt nie zapisał się do dyskusji.

Przemówienie w dyskusji złożył pan senator Bisztyga*.

Zamykam dyskusję.

Informuję też, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Kończę rozpatrywanie punktu dziewiątego, poproszę o następne dokumenty.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Tekst projektu zawarty jest w druku nr 404, a sprawozdanie komisji w druku nr 404S.

Pan senator Marek Trzciński zabierze głos jako sprawozdawca Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej.

Panie Senatorze, bardzo proszę o przedstawienie wspólnego sprawozdania.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Zaproszeni Goście!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które obradowały 22 kwietnia oraz 12 maja 2009 r., przedstawiam sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane. Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 404S.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., stwierdzającego niezgodność art. 4 ust. 4 oraz art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o gwarancji zapłaty za roboty budowlane z konstytucją.

W ustawie z dnia 9 lipca 2003 r. do porządku prawnego wprowadzono instytucję gwarancji zapłaty za roboty budowlane. Zgodnie z wolą ustawodawcy instytucja gwarancji zapłaty ma stanowić zabezpieczenie roszczeń wykonawcy robót budowlanych wobec inwestora o zapłatę wynagrodzenia z tytułu zrealizowanych robót. Cel wprowadzenia tej instytucji wyraża się przede wszystkim w dążeniu do wyeliminowania nieuczciwych praktyk stosowanych przez inwestorów, którzy zwlekali z zapłatą za zrealizowane roboty budowlane, co nierzadko prowadziło do utraty płynności finansowej przedsiębiorców świadczących usługi budowlane. Uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją art. 4 ust. 4 ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane stanowił, że inwestorowi przysługuje od wykonawcy zwrot kosztów udzielonej gwarancji zapłaty za roboty budowlane w wysokości powszechnie przyjętej, ale nieprzekraczającej 2% gwarantowanej kwoty. Stwierdzając niezgodność tego przepisu z konstytucją, trybunał zakwestionował dopuszczalność posłużenia się w tym przy-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Trzcirski)

padku pojęciem powszechnie przyjętej wysokości kosztów udzielenia gwarancji. Trybunał wskazał, że instytucja gwarancji zapłaty jest nowa w systemie prawa i nie ma powszechnie przyjętej praktyki w zakresie wysokości kosztów udzielania gwarancji przez bank. Zdaniem Trybunału, określona w taki sposób wysokość kosztów podlegających zwrotowi nie spełnia wymogu dostatecznej określoności przepisów prawnych, co prowadzi do sprzeczności z art. 2 konstytucji.

Za niezgodne z konstytucją trybunał uznał również ograniczenie maksymalnej wysokości kosztów udzielenia gwarancji podlegających zwrotowi do 2% gwarantowanej kwoty. Trybunał wskazał, że w praktyce koszty udzielenia gwarancji wynoszą około 4% do 6% wysokości gwarantowanej kwoty, co oznacza, że koszt udzielenia gwarancji każdorazowo obciąża również inwestora, nawet gdy należycie wywiąże się on ze swoich obowiązków wobec wykonawcy. Prowadzi to w ocenie trybunału do nierównomiernego obciążenia stron umowy kosztami i ryzykiem jej zawarcia, czyniąc przedmiotową regulację niezgodną z konstytucyjną zasadą państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Kolejny z przepisów zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny, czyli art. 5 ust. 1 i 2 ustawy, dawał wykonawcy możliwość odstąpienia od umowy z winy inwestora, gdy inwestor nie przedstawił w wyznaczonym terminie odpowiedniej gwarancji. Trybunał uznał, że użyte w tym przepisie pojęcia „wystarczająca gwarancja” oraz „odpowiedni termin” są niedookreślone, pozwalają na pełną uznaniowość wykonawcy robót budowlanych zarówno w przedmiocie określenia wysokości gwarancji, jak i terminu jej udzielenia. Czyni to przedmiotowy przepis niezgodny z konstytucyjnym nakazem dostatecznej określoności przepisów prawnych.

W odniesieniu do art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane zaproponowano określenie w dniach minimalnego terminu na złożenie gwarancji zapłaty przez inwestora. Termin ten winien uwzględniać możliwość wystąpienia dni wolnych od pracy, także świąt. Zaproponowano wprowadzenie trzydziestodniowego terminu na złożenie gwarancji, termin może być dłuższy w przypadku takiej woli ze strony wykonawcy. Przyjęto w projekcie również termin dodatkowy, siedmiodniowy, wyznaczany przez wykonawcę inwestorowi.

W uzasadnieniu do wyroku Trybunał Konstytucyjny wskazał, że niektóre pojęcia oraz konstrukcje prawne wprowadzone w ustawie o gwarancji zapłaty za roboty budowlane nie są spójne z odpowiednimi pojęciami i konstrukcjami występującymi w kodeksie cywilnym. W tym zakresie trybunał wskazał na następujące kwestie. Po

pierwsze, w art. 3 ust. 2 ustawy o gwarancji zapłaty wskazano jako sposób rozwiązania umowy o roboty budowlane wypowiedzenie umowy. Jest to sposób zakończenia stosunków zobowiązaniowych właściwy dla zobowiązań o charakterze ciągłym. W związku z tym trybunał wskazał, że w przypadku umowy o roboty budowlane sposobem rozwiązania tej umowy powinno być odstąpienie. Stosowna zmiana została wprowadzona w przedłożonym projekcie. Po drugie, w art. 4 ust. 1 posłużono się pojęciem „zlecenia dodatkowe”. Trybunał uznał za niewłaściwe użycie pojęcia „zlecenia” w tym kontekście, bo to wskazuje, że przedmiotem jest zlecenie w rozumieniu kodeksu cywilnego, tymczasem chodzi o wszelkie dodatkowe prace, które nie były objęte pierwotną umową, a do wykonania których wykonawca zobowiązał się już po zawarciu umowy. Mając na względzie, że wszelkie zmiany dokonane w treści pierwotnej umowy o roboty budowlane stają się jej integralną częścią, przez sformułowanie „wykonawca może żądać od zamawiającego gwarancji zapłaty do wysokości roszczenia z tytułu wynagrodzenia wynikającego z umowy” należy rozumieć zarówno uprawnienie do żądania wynagrodzenia wynikającego z umowy pierwotnej, jak i wynagrodzenia wynikającego ze zmian wprowadzonych w trakcie obowiązywania tej umowy. Dlatego w projekcie proponuje się skreślenie w art. 4 ust. 1 słów „oraz ze zleceń dodatkowych”. Po trzecie, na oznaczenie stron umowy o roboty budowlane kodeks cywilny używa określeń „wykonawca” i „inwestor”, podczas gdy w ustawie o gwarancji zapłaty za roboty budowlane użyto określeń odpowiednio „wykonawca” i „zamawiający”. W związku z tym w przedkładanym projekcie pojęcie „zamawiający” zostało zastąpione pojęciem „inwestor”. Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa i jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Wysoka Izba, projekt ustawy nie wzbudził kontrowersji podczas prac w komisji, która po przeprowadzeniu debaty proponuje przyjęcie projektu bez poprawek. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania sprawozdawcy?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Czy jako sprawozdawca ma pan wiedzę, czy te zmiany były konsultowane z różnymi środowiskami, a zwłaszcza z organizacjami pracodawców, a także izbami, przede wszystkim z izbami budowlanymi. Bo co innego leży w interesie inwestorów?

(senator S. Bisztyga)

ra, a co innego w interesie wykonawcy. To pierwsza sprawa.

I sprawa druga. Czy uważa pan, że te trzydzieści dni to termin odpowiedni na gwarancję? Czy jest to dobry termin, według pana wiedzy, czy należałoby jeszcze tutaj nad tym terminem pomyśleć i bardziej go skrócić?

Senator Marek Trzeciński:

Projekt był konsultowany z różnymi organizacjami, przy czym nie jestem w stanie wskazać w tej chwili, z którymi. Co do trzydziestodniowego terminu, to wydaje się, że jest on wystarczający do uzyskania odpowiedniej gwarancji, przy czym należy zwrócić uwagę, że wykonawca może wyznaczyć termin dłuższy. I należy oczekiwać, że w relacjach między wykonawcą i inwestorem, w sytuacji, kiedy pojawiają się uzasadnione powody, wykonawca z tego uprawnienia będzie mógł skorzystać. Obie strony zapewne są zawsze zainteresowane realizacją umowy zgodnie z jej treścią. I dlatego wydaje się, że jeśli pojawiają się uzasadnione powody, które sprawiają, że ten trzydziestodniowy termin na uzyskanie gwarancji będzie niewystarczający, to należy oczekiwać, że strona umowy, która jest zainteresowana jej realizacją, czyli wykonawca, skorzysta z uprawnienia, które dane jest właśnie w tej ustawie. A te trzydzieści dni to jest tak w sam raz.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Wobec tego dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak.)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd był pytany, właściwie nie tyle rząd, co minister sprawiedliwości, a więc minister przedstawiał swoją opinię w sprawie tego projektu. I jednak mamy do niego zastrzeżenia. On oczywiście w dużej części zmierza prawidłowo do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale są dwa powody, dla których opinia o tym projekcie nie może być do końca pozytywna. Jeden powód jest systemowy, a drugi – szczegółowy, dotyczący wykonania wyroku trybunału.

Zaczną może od tego bardziej bezpośredniego powodu krytycznej opinii. Mianowicie ten projekt nie wprowadza, naszym zdaniem, wynikającej z wyroku Trybunału Konstytucyjnego i podkreślonej przez Trybunał Konstytucyjny zasady równego ponoszenia kosztów udzielenia gwarancji przez inwestora i wykonawcę żądającego udzielenia gwarancji. Była to wyraźna intencja Trybunału Konstytucyjnego, który podkreślił w uzasadnieniu, że nie może być zróżnicowane ryzyko niedojścia do skutku tej inwestycji, złego jej wykonania, i że to ryzyko musi być równo rozłożone na obie strony. A tutaj nie ma zasady równego ponoszenia kosztów gwarancji przez inwestora i wykonawcę. Muszę tu powiedzieć, że nie tylko inwestorzy bywają nieuczciwi, ale również wykonawcy. Są również tacy wykonawcy, którzy szukają sposobu, aby się uwolnić od przykrego obowiązku kontynuowania inwestycji, i mogą wykorzystywać do tego różne preteksty. Między innymi brak takiej regulacji ustawowej, że obie strony w równym stopniu ponoszą koszty udzielonych gwarancji, może spowodować, iż tacy wykonawcy będą żądać gwarancji, a potem wycofywać się z umowy pod pretekstem jej nieudzielenia w sytuacji, kiedy te koszty w większym stopniu będą ponosić inwestorzy, a nie ten właśnie wykonawca. I to jest jeden szczegółowy powód.

Drugi powód jest systemowy. Otóż Ministerstwo Sprawiedliwości w ścisłej współpracy z Ministerstwem Infrastruktury przygotowało nowelizację kodeksu cywilnego w zakresie umowy o roboty budowlane. I ten projekt zarówno realizuje merytorycznie w całości orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, także w aspekcie tej równości ryzyka i ponoszonych przez obie strony kosztów, jak i przewiduje w konsekwencji derogowanie ustawy o gwarancjach zapłaty za roboty budowlane. Wydaje się, że takie postępowanie jest ze wszech miar słuszne, bo usuwamy ustawę szczególną w sytuacji, gdy ze względu na przedmiot regulacji wszystko to może się znaleźć w kodeksie cywilnym. I nie ma takich powodów, zwłaszcza po kilkuletnim już okresie doświadczeń w funkcjonowaniu tej nowej instytucji – bo może w momencie jej wprowadzania te powody były – żeby to uregulować poza kodeksem cywilnym. Obecnie należy tę regulację wtopić w regulację ustawową kodeksu cywilnego dotyczącą umowy o roboty budowlane. I to jest powód natury systemowej.

Projekt rządowy będzie w najbliższym czasie skierowany do komitetu stałego Rady Ministrów, czekamy jeszcze tylko na opinię jednego z partnerów społecznych, izby ubezpieczycieli, i w najbliższym czasie będzie przyjęty.

Chcę powiedzieć o jeszcze jednej różnicy, która może nie dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale jest to różnica merytoryczna. Bo jeśli chodzi o te terminy, o których tutaj była mowa, i o zakres żądania gwarancji, o których też była mowa

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

podczas omawiania projektu senackiego, to nie ma różnic merytorycznych, jest tylko ta różnica systemowa, taka, że my to chcemy umieścić w kodeksie cywilnym, a nie ramach ustawy. Ale jest jedna różnica merytoryczna, która nie wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a dla nas jest ważną kwestią. Otóż projekt senacki nie przewiduje stosowania przepisów ustawy do umów zawieranych między generalnym wykonawcą i dalszymi wykonawcami oraz pomiędzy wykonawcami i podwykonawcami. Wprowadzenie takiej kaskadowej możliwości żądania gwarancji zapłaty przez głównych uczestników procesu budowlanego – a przypominam, że przy dużych inwestycjach jest to bardzo skomplikowany łańcuch – jest jedną z idei naszego, rządowego projektu, przesadzającą o jego skuteczności w praktyce. W procesie budowlanym rzadko mamy do czynienia z jednym wykonawcą, są to głównie umowy o budowę domu jednorodzinnego lub wycieczkowego, gdzie kontrahenci mogą realnie ocenić swoją kondycję ekonomiczną i wiarygodność. W większości zaś wypadków w procesie budowlanym występuje cały łańcuch nieznanymi sobie wcześniej wykonawców i podwykonawców. I to jest ta istotna różnica merytoryczna między tymi projektami. Z tego względu, doceniając oczywiście inicjatywę senacką, doceniając to, że w dużym zakresie realizuje ona orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jestem zobowiązany przedstawić te uwagi rządu. Jeżeli projekt znajdzie się jako inicjatywa senacka w Sejmie, to według stanu dzisiejszego wszystko wskazuje na to, że stanowisko rządu ze względów legislacyjnych będzie jednak musiało być negatywne. Bo skoro my chcemy to umieścić w kodeksie cywilnym, to będziemy musieli wnioskować o odrzucenie tej ustawy, ewentualnie oczywiście o wykorzystanie pewnych pomysłów merytorycznych – no ale one są w zasadzie zbieżne w tym zakresie z pomysłami rządowymi – i umieszczenie tych kwestii nie w ustawie, tylko w kodeksie cywilnym. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, wobec tego, co pan powiedział, dość karkołomne wydaje się forsowanie tego dokumentu. Ja jestem związany z branżą budowlaną

od wielu lat i wiem, że jest tam bardzo dużo problemów, które w części to przedłożenie reguluje. Ale proszę odpowiedzieć na takie pytanie... To znaczy, jeśli ten dokument zostanie uchwalony, to w zasadzie możliwości manewru w Sejmie są już niewielkie. Może byśmy spróbowali na przykład wprowadzić poprawkę, tę, o której pan minister mówił, że wykonawca i inwestor w równym stopniu ponoszą koszty udzielonej gwarancji. To może by trochę złagodziło ból.

A po drugie, nawet jeśli to zostanie uchwalone, to wydaje się, że w pracach nad... Jakby pan był uprzejmy przybliżyć... To jest drugie pytanie...

Pierwsze jest takie: czy gdybyśmy wprowadzili tę poprawkę, to ona by była zasadna, czy ona coś w ogóle zmieni, czy uczyni to bardziej strawnym?

Drugie pytanie: jak pan ocenia czas prac waszego resortu nad kodeksem cywilnym? Bo jeśli to jest tak, że one w niedługim czasie się zakończą, to w moim przekonaniu z punktu widzenia i inwestorów, i wykonawców nie ma znaczenia, w jakim dokumencie będzie to uregulowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście ta poprawka, gdyby została wprowadzona, na pewno złagodzi tę dość krytyczną opinię wyrażoną przez ministra sprawiedliwości. No i wtedy istotnie z merytorycznego punktu widzenia, gdyby jeszcze się udało wprowadzić tę odpowiedzialność kaskadową, tę możliwość, o której mówiłem, ten projekt byłby bardzo zbliżony do naszego. Niemniej będziemy dążyć do tego, żeby to było w kodeksie cywilnym. Ja rozumiem, że to nie jest najistotniejsze z praktycznego punktu widzenia, jednak z punktu widzenia dbałości o system prawa lepiej, żeby to było uregulowane w kodeksie cywilnym. Ale, tak jak mówię, wtedy będziemy właściwie merytorycznie zgodni. Gdyby te dwie kwestie zostały wprowadzone, to co do meritum zagadnienia byłibyśmy zgodni.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Senator Stanisław Bisztyga:

Ja chciałbym, Panie Marszałku, powiedzieć, że zgłaszam tę poprawkę, zaraz ją napiszę, już ją piszę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Będę czekał.

Panie Ministrze, ja mam jeszcze pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pan mówi o kaskadowej odpowiedzialności, o kaskadowych gwarancjach. No ale jak to wpłynie na koszty? Bo Trybunał Konstytucyjny sugeruje... Było ograniczenie do 2%, ale proponuje, żeby to było raczej 4%. Jeżeli w tej kaskadzie będą ze trzy, cztery stopnie, to będzie wzrost o 16%, bo każdy będzie tak sobie gwarantował.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ta gwarancja zawsze dotyczy umowy pomiędzy dwoma partnerami.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie.*)

No i muszą oni, oceniając całokształt tego przedsięwzięcia pod względem ekonomicznym, odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest ważniejsze, czy mogą ponieść to ryzyko realizowania inwestycji bez gwarancji, obawiając się zbyt wysokich kosztów, czy też jednak tej gwarancji żądać. Poza tym mają możliwość żądania gwarancji w tej górnej wysokości, czyli w wysokości wynagrodzenia, które jest przewidziane tą konkretną umową, czy to umową o generalne wykonawstwo, czy też umową o podwykonawstwo. Tak więc różny będzie ten górny pułap, albo też – tu przepisy absolutnie dają swobodę – w mniejszej wysokości, po prostu takiej, żeby opłaciła się skórka za wyprawę. Trybunał Konstytucyjny oczywiście nie określił, bo nie mógł określić, górnego pułapu kosztów gwarancji, tylko w uzasadnieniu zwrócił uwagę na to, że zupełnie arbitralna jest ta regulacja, że do wysokości 2% jedna ze stron procesu ponosi odpowiedzialność za te koszty. W uzasadnieniu trybunał powiedział, że w rzeczywistości, w praktyce ekonomicznej często 6%, a nawet 8% te koszty sięgają. I chodzi o to, żeby one były równo ponoszone, bo jakby były koszty 8%, a jedna ze stron ponosiła tylko koszty do 2%, to byłaby to jawna nierówność wobec prawa i jawna niesprawiedliwość. Tak więc rzeczywiście w sytuacji, gdy będą te różne podumowy, podwykonawcy, każdy z nich będzie musiał to rozważyć i odnosić tę gwarancję rzecz jasna do swojej umowy, a nie do całości.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(*Senator Marek Trzciniński: Jest pytanie, Panie Marszałku.*)

Tak jest, proszę bardzo.

Senator Marek Trzciniński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja chciałbym zwrócić uwagę na art. 4 ust. 3, to jest to miejsce, w którym zdefiniowany jest sposób podzielenia kosztów gwarancji pomiędzy inwestora a wykonawcę. Co prawda ten podział zaproponowany właśnie w projekcie senackim nie jest równy, tak jak proponuje pan minister, ale on jednak wydaje się bardzo racjonalny. Ten podział jest stosowny, to znaczy, ten koszt ponoszony jest przez strony w pewnej proporcji. Inwestor może żądać zwrotu kosztów, które poniósł na gwarancje, ale tylko co do tej części kontraktu, która przez niego została zapłacona w terminie. Jeśli jakaś część nie będzie opłacona w terminie, wówczas ten koszt oczywiście pozostaje po stronie inwestora, czyli po tej stronie, która nie wywiązała się z umowy. Wydaje się, że właśnie taki podział jest logiczny, jest zasadny. Każdy pokrywa tę część, za którą odpowiada: wykonawca tę, która została opłacona w terminie, a inwestor tę, która nie została zapłacona. Wydaje się, że ten przepis bardzo racjonalnie rozstrzyga tę kwestię, którą pan minister w swoim wystąpieniu na początku poruszył.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Jeżeli można...*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dla nas jednak istotne jest zagwarantowanie – tak odczytujemy wyrok Trybunału Konstytucyjnego – wyraźne wprowadzenie zasady równego ponoszenia kosztów udzielania gwarancji przez inwestora i wykonawcę żądającego udzielenia gwarancji. Bo w przeciwnym wypadku możemy napotkać wykorzystywanie tej nierówności – tu dawałem przykłady – właśnie przez wykonawcę. Oczywiście jest to rozwiązanie problemu, ale to jest merytorycznie niezgodne z tym naszym rozwiązaniem, które my proponujemy w naszym projekcie, tu jest różnica merytoryczna.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań do pana ministra nie ma.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji jest zapisany pan senator Bisztyga.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Bisztyga: Powiedziałem, że do protokołu...)

Aha, wystąpienie do protokołu. Dobrze, to jeszcze muszę dostać poprawkę i dopiero wtedy zabierzemy się do zamykania dyskusji.

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja tylko składam poprawkę.)

Ponieważ poprawka już została złożona, a głosów w dyskusji nie ma, zamykam dyskusję.

Wnioski legislacyjne... itd. ...niezbędne konsekwencje... tak jest... zamykam dyskusję... A dalej cóż mamy? W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Gospodarki Narodowej.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jest on zawarty w druku nr 534, a sprawozdanie komisji – w druku nr 534S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Leona Kieresa, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Senator i... pięciu panów senatorów... sześcioro.

Sprawa związana jest z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 grudnia 2008 r., a chodzi o wyłączenie pracownika czy członka składu orzekającego samorządowego kolegium odwoławczego.

Wśród postępowań administracyjnych związanych z zaskarżaniem decyzji organu pierwszej instancji mamy dwa rodzaje postępowań. Mianowicie są tak zwane postępowania odwoławcze, jednocześnie powinny się one charakteryzować tak zwaną instancyjnością. Generalnie rzecz biorąc, odwołanie od decyzji wnosimy do organu odwoławczego drugiej instancji. Jednak w pewnych sytuacjach odwołanie stronie nie przysługuje. Odwołanie nie przysługuje stronie wówczas, kiedy decyzję pierwszej instancji wydał minister lub samorządowe kolegium odwoławcze. Strona zamiast odwołania może wnieść wtedy wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze, a póź-

niej dopiero skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Powstaje pytanie o wyłączenie pracownika organu, który to organ rozpatruje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Ta problematyka jest regulowana w kodeksie postępowania administracyjnego, w akcie powszechnie znanym, choć być może nie zawsze sobie uświadamiamy, że ten akt reguluje sprawy wydawania decyzji i zaskarżania tych decyzji w administracyjnym toku instancji, niezależnie od innej ustawy, ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 grudnia 2008 r. stwierdził niezgodność z konstytucją art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, który określa przesłanki wyłączenia pracownika w związku z art. 27 §1 i art. 127 §3 kodeksu postępowania administracyjnego. Ta właśnie problematyka wyłączenia pracownika samorządowego kolegium odwoławczego nie została uregulowana w kodeksie postępowania administracyjnego wtedy, kiedy samorządowe kolegium odwoławcze rozpatruje wniosek strony niezadowolonej z rozstrzygnięcia tegoż samorządowego kolegium odwoławczego o ponowne rozpatrzenie sprawy, bo samorządowe kolegium odwoławcze w rozumieniu wnioskodawcy wydało jako organ pierwszej instancji decyzję niesatysfakcjonującą stronę. Ażeby nie było wątpliwości, trzeba zwrócić uwagę na to, że jest jeszcze taka ustawa, jak ordynacja podatkowa z 29 sierpnia 1997 r., i tam akurat ta sprawa została uregulowana. Innymi słowy, jeśli samorządowe kolegium odwoławcze jest organem pierwszej instancji w sprawach dotyczących postępowań podatkowych, to art. 130 §1 pkt 7 ordynacji podatkowej wyraźnie wskazuje, że jeżeli sprawa wraca do samorządowego kolegium odwoławczego w związku z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie tej sprawy przez to samo samorządowe kolegium odwoławcze, to pracownik samorządowego kolegium odwoławczego, który brał udział w wydaniu decyzji, podlega wyłączeniu.

Stąd też w realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego proponujemy uzupełnienie art. 27 kodeksu postępowania administracyjnego przez dodanie po §1 §1a, który to §1a ze względu na proponowane brzmienie tę problematykę by rozstrzygał w sposób niewątpliwy: „członek samorządowego kolegium odwoławczego podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu w sprawie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, jeżeli brał udział w wydaniu decyzji objętej wnioskiem”. Bardzo proszę Wysoką Izbę o zaakceptowanie tej propozycji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, czy może pan ewentualnie powiedzieć, jaka jest analogia, jeżeli chodzi o prawo o ustroju sądów powszechnych, k.p.c. i k.p.k. w tym zakresie?

(*Senator Leon Kieres: To jest podobne...*)

Czy to jest wyrównanie standardów?

Senator Leon Kieres:

Dokładnie tak, to jest właśnie wyrównanie standardów.

(*Senator Piotr Andrzejewski: To jest wyrównanie standardów. Dziękuję.*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chciałbym zapytać, czy to, o czym pan mówił, te wyłączenia, to jest zjawisko nagminne, powszechne, czy są to pojedyncze przypadki. Jeśli można, bo chciałbym mieć jakąś wiedzę na temat skali problemu.

Senator Leon Kieres:

Nie, nie, to nie są pojedyncze przypadki. W tej sprawie jest orzecznictwo sądowe, które notabene jest tu chwiejne. Jest kilka wyroków, w których zajmowano różne stanowiska w tej sprawie, ale dla nas przesądzające jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który wyraźnie zwrócił uwagę na brak tego rodzaju rozwiązania prawnego, mówiącego jednoznacznie, że jedną z przesłanek wyłączenia pracownika samorządowego kolegium odwoławczego od udziału w rozpoznawaniu wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy jest jego udział w postępowaniu, w którym zapadła decyzja pierwszoinstancyjna.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Więcej chętnych do zadania pytań nie widzę. Wobec tego dziękuję.

Czy pan minister Wrona chciałby się do tego ustosunkować?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po tak wyczerpującym przedstawieniu projektu przez pana profesora, pana senatora Kieresa nie mam nic do dodania. Minister sprawiedliwości oczywiście popiera ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił.

A może są jakieś pytania do pana ministra? Też nie ma.

Wobec tego, że nikt nie zapisał się do zabrania głosu, zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 roku.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 530.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 maja zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana Mariusza Kamińskiego.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt po raz trzeci stanąć przed Wysokim Senatem, żeby przedstawić roczną informację z działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tym razem oczywiście chodzi o informację za rok 2008.

Rok 2008 był kolejnym rokiem dynamicznego rozwoju Centralnego Biura Antykorupcyjnego, rozwoju opartego jednak już o realnie funkcjonujące fundamenty, które budowaliśmy w latach poprzednich, dzięki temu naprawdę na wielu polach mogliśmy zwiększyć naszą aktywność, zwiększyć skuteczność naszego działania.

Przechodząc do przedstawienia informacji dotyczącej poszczególnych pól naszej aktywności, zacząć może od spraw najbardziej wyrazistych, najbardziej rzucających się w oczy opinii publicznej, czyli od działalności operacyjno-śledczej, a być może nawet bardziej śledczej. Tak jak wspominałem, statystyki pokazują, że na tym polu bardzo zwiększyła się aktywność Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podam kilka liczb dla zobrazowania tego, jak działało Centralne Biuro Antykorupcyjne.

W minionym roku prowadziliśmy sześćset siedemdziesiąt procedur operacyjnych oraz postę-

(szef M. Kamiński)

powań przygotowawczych. W wyniku działań śledczych, stricte śledczych, zatrzymano trzysta czterdzieści sześć osób, którym łącznie postawiono tysiąc siedemdziesiąt pięć zarzutów. Każdy zarzut to jest udowodnione przestępstwo, konkretne przestępstwo. Dla porównania podam dane za rok 2007. Zatrzymano wówczas sto sześćdziesiąt dziewięć osób, czyli w roku minionym dwukrotnie więcej, a liczba zarzutów postawionych podejrzanym wynosiła trzysta osiemdziesiąt siedem, czyli tutaj trzykrotnie zwiększyliśmy niejako skuteczność naszego działania. Na poczet przyszłych kar w roku ubiegłym zabezpieczono majątek w następujących wysokościach: 10 milionów 140 tysięcy zł w walucie polskiej, kilkaset tysięcy złotych w obcych walutach oraz kilkaset tysięcy złotych w mieniu ruchomym.

Ważnym wskaźnikiem pokazującym, jak samodzielną służbą jest CBA, jest liczba spraw, liczba śledztw wynikających z naszej własnej działalności, czyli śledztw, które wszczęto na podstawie materiałów własnych. Ten współczynnik jest u nas bardzo wysoki, bo około 85% śledztw prowadzonych przez CBA są to śledztwa będące niejako wynikiem naszych własnych materiałów operacyjnych bądź kontrolnych. Tylko 15% śledztw to tak zwane sprawy zlecone przez prokuraturę, aczkolwiek nie lekceważymy tego, bo to też są sprawy bardzo ważne. Prokurator, prowadząc jakąś sprawę, zwraca się, mając możliwość wyboru, do konkretnej służby o udzielenie wsparcia, zleca czynności. Tak że 15% spraw, które prowadzi CBA, są to sprawy pochodzące właśnie od prokuratury, a 85% są to nasze własne śledztwa.

Jeżeli chodzi o charakter tych spraw, to zdecydowana większość dotyczy korupcji wśród urzędników administracji państwowej i samorządowej, to jest około 40% spraw, około 16% spraw dotyczy korupcji w szeroko rozumianym sektorze gospodarczym, kolejne 16% dotyczy tradycyjnie służby zdrowia, niestety, a kilkanaście procent dotyczy korupcji w wymiarze sprawiedliwości, w organach ścigania. Były również sprawy związane z korupcją w administracji celnej, w administracji skarbowej.

Podając przykłady spraw, można powiedzieć najważniejszych, które prowadziliśmy w ubiegłym roku, a o których już możemy mówić, bo nastąpił etap ich realizacji, zacząć może od takiej modelowej sprawy CBA, z której jesteśmy bardzo dumni. Sprawa ta trwa bardzo długo i może nie jest tak głośna, chociaż były takie momenty, że pojawiała się na pierwszych stronach gazet. Chodzi mi o korupcję w samorządzie szczecińskim, związaną z nielegalnym uwłaszczaniem się na lokalach komunalnych.

Sprawa zaczęła się jeszcze w roku 2007 od działań naszych kontrolerów. Mieliśmy sygnały, że

dochodziło tam do nieprawidłowości. Przez kilka miesięcy trwała kontrola CBA, w wyniku której kontrolerzy ustalili, że straty miasta Szczecina w wyniku nielegalnych działań, jakie miały miejsce, wynoszą około 6 milionów zł. Rozpętała się burza. Część samorządowców bardzo gwałtownie protestowała, mówiła, że to niemożliwe. Często niestety dochodzi do sytuacji, że insynuuje się jakieś podteksty polityczne. Jednakże prokuratura bardzo poważnie potraktowała nasze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, które powstało na bazie wyników działań kontrolerów, i wszczęła śledztwo, które powierzyła delegaturze szczecińskiej CBA. Obecnie zatrzymanych jest kilkanaście osób, w tym były dyrektor, na szczęście już były dyrektor, Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Co więcej, gmina Szczecin w wyniku tych działań zaczyna dochodzić przed sądem swoich praw do utraconego majątku. Są już pierwsze wyroki sądów szczecińskich przywracające gminie nielegalnie przekazane mieszkania komunalne. Takie mieszkanie będzie musiał zwrócić między innymi obecny prezydent Szczecina. Tak że mamy tutaj poczucie satysfakcji i dobrze wykonanej pracy przez naszych funkcjonariuszy. Ta sprawa w dalszym ciągu jest rozwojowa i myślę, że kolejne osoby poniosą konsekwencje tych nielegalnych działań. Mamy nadzieję, że gmina w jak największym stopniu odzyska utracony majątek.

Inna głośna sprawa, także związana z samorządem, to sprawa prezydenta Sopotu Jacka K., bo tak niestety muszę o nim mówić. W wyniku działań Centralnego Biura Antykorupcyjnego i prokuratury gdańskiej ten znany samorządowiec, osoba niezwykle wpływowa, chociaż nie z racji funkcji, a raczej powiązań polityczno-towarzystwiskich, usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem korupcyjnych. Wiem, że ta sprawa bulwersowała część sceny politycznej, jednak zalecałbym naprawdę daleko idącą ostrożność. Te informacje, które tak często są przekazywane przez podejrzanych środkom masowego przekazu, są tylko znikomą częścią materiału dowodowego zgromadzonego przez CBA i prokuraturę w tej sprawie. Tak że naprawdę zalecałbym mniej emocji w takich sytuacjach i mniej osobistych poręczeń znaczących i godnych szacunku ludzi, którzy kierują się niepełną informacją, a większe zaufanie do organów ścigania.

Kolejna głośna sprawa, przynajmniej lokalnie, można nawet powiedzieć, że jest to sprawa ogólnopolska w pewnym środowisku, w środowisku leśników polskich, niezwykle szacownym. W wyniku ustaleń poczynionych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne w ubiegłym roku zostali zatrzymani były dyrektor generalny Lasów Państwowych, dyrektor regionalny Lasów Państwowych w Białymstoku, jego zastępca i dziewięciu nadleśniczych. Straty, jakie spowodowali w wyniku podejmowanych przez siebie decyzji, są szacowane

(szef M. Kamiński)

na około 5 milionów zł. Wiem, że ta sprawa odbiła się bardzo szerokim echem w środowisku leśników i myślę, że może być też takim dobrym impulsem do tego, żeby w tym środowisku nie dochodziło do nadużyć, bo jest to środowisko tradycyjnie godne szacunku i zajmujące się niezwykle ważną sferą dla funkcjonowania naszego kraju.

Inna sprawa, którą prowadziliśmy w ubiegłym roku, to między innymi zatrzymanie dyrektora gabinetu prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i postawienie mu zarzutów przyjmowania korzyści majątkowych.

Kolejna sprawa to zatrzymanie dziewięciu osób, w tym średniej rangi, ale jednak istotnego, urzędnika Narodowego Banku Polskiego, którym postawiono zarzuty ustawienia wielu wielomilionowych przetargów związanych z zakupem usług telekomunikacyjnych i informatycznych przez Narodowy Bank Polski. Łapówki sięgały tutaj 350 tysięcy zł.

Kolejna sprawa to zatrzymanie, w wyniku operacji specjalnej kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej, byłego dyrektora Departamentu Mienia i Inwestycji Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Tenże, już na szczęście były, urzędnik chciał w zamian za wręczenie korzyści majątkowej przejąć w użytkowanie wieczyste zespół pałacowo-parkowy Potockich, wyceniany na 8 milionów zł.

Sprawy związane z korupcją w wymiarze sprawiedliwości.

Zatrzymaliśmy w ubiegłym roku chyba najwyższego rangą w historii zatrzymań w niepodległej Rzeczypospolitej urzędnika Służby Więziennej, dyrektora okręgowego w Katowicach, któremu postawiono szereg zarzutów natury korupcyjnej, między innymi dotyczących wypuszczania w związku z przyjmowaniem korzyści majątkowych więźniów na przepustki.

Inna sprawa to zatrzymanie dwóch adwokatów w Gdańsku, a razem z nimi dwóch liderów trójmiejskich grup przestępczych, znanych w środowisku przestępczym Trójmiasta. Myślę tu o przestępcach karanych już wcześniej, o pseudonimach „Wróbel” i „Piast”, którzy za pośrednictwem tychże adwokatów doprowadzali do wypuszczania, przedwczesnego zwalniania z więzień osób osadzonych.

I sprawa, której nie ma w informacji, a o której możemy już mówić, sprawa, nad którą pracujemy już od roku 2007 i którą zrealizowaliśmy w ostatnim czasie, a przynajmniej pierwszy jej etap, to sprawa zatrzymania Lwa R., Marcina R., trzech adwokatów warszawskich i siedmiu bardzo groźnych przestępców, którzy byli skazywani przez wymiar sprawiedliwości na wieloletnie wyroki więzienia. Były to osoby skazane za zabójstwo, za wymuszenia haraczy, napady na tiry, a więc na-

prawdę bardzo, bardzo groźni przestępcy, którzy wychodzili z więzień w wyniku przedstawiania fałszywej dokumentacji medycznej. Ta sprawa jest bardzo rozwojowa, pracujemy nad nią już od roku 2007, ale nie mogliśmy o niej wcześniej mówić. I myślę, że takich głośnych spraw, o których dzisiaj jeszcze nie możemy mówić, będzie więcej.

Kolejne sprawy, związane niejako z pilnowaniem budżetu służby zdrowia.

W Poznaniu zostało zatrzymanych kilka osób, które wyłudziły z poznańskiego Narodowego Funduszu Zdrowia 2 miliony zł.

Inna sprawa, która mogła mieć fatalne dla Polski konsekwencje, a którą ujawniliśmy na wczesnym etapie, to sprawa korupcji w służbach weterynaryjnych, i to w tych służbach, które dopuszczają do wywozu polskiego mięsa poza granice Polski. Został zatrzymany powiatowy lekarz weterynarii w Pruszkowie oraz inspektor z tego inspektoratu weterynaryjnego. Udowodniono im wielotysięczne łapówki, w wyniku których można było eksportować mięso poza granice Polski bez przeprowadzania badań. Wiemy, jakie mogło mieć to konsekwencje, ale reakcja z naszej strony była bardzo szybka. Zatrzymano również pięciu przedsiębiorców, którzy korumpowali tych lekarzy, w wyniku czego mięso opuszczało Polskę i wchodziło na rynek, w tym przypadku Unii Europejskiej, bez jakichkolwiek badań medycznych.

Niestety, znowu musieliśmy zatrzymać wiele wybitnych osób ze środowiska medycznego. Często są to rzeczywiście wybitni fachowcy, ale ich wybitne kompetencje profesjonalne nie łączą się, niestety, z kompetencjami etycznymi, dopuszczali się bowiem przestępstw korupcji. Tak że w ubiegłym roku zostało zatrzymanych kilku ordynatorów ze znaczących szpitali w Krakowie, we Wrocławiu, w Warszawie. Ta akcja musi być kontynuowana.

I sprawa, myślę, dla Wysokiej Izby przykra, dla mnie również. W ubiegłym roku zatrzymaliśmy byłego senatora, członka Wysokiego Senatu, pana Jarosława Ch., który jeszcze w poprzedniej kadencji Senatu dwukrotnie brał aktywny udział w debacie dotyczącej działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego i przedstawiał swoje dobre rady i wskazania, a okazał się przestępcą, któremu postawiono zarzuty przyjmowania korzyści majątkowej. Do tej korupcji dochodziło w okresie, kiedy był senatorem RP, niestety. Był to bliski przyjaciel Piotra R. i Andrzeja K., jak się okazuje, bohaterów tak zwanej afery gruntowej, a sprawa dotyczyła korupcji w Telefonii Dialog.

Oczywiście korupcja w sporcie. Zostało tu podjętych szereg działań. W CBA powstała specjalna grupa, która wspiera wrocławską prokuraturę, i w tym zakresie przeprowadzono szereg działań. Jeżeli chodzi tylko o działania CBA, to liczba zatrzymanych w tej sprawie przekroczyła już sto osób, a działania w dalszym ciągu trwają, ta sprawa

(szef M. Kamiński)

wa musi być do końca wyczyszczona, do bólu. Miejmy nadzieję, że polski futbol odrodzi się już w innym kształcie, bez tych wieloletnich obciążeń korupcyjnych.

Prowadzimy również wspólnie z Żandarmerią Wojskową i z Naczelną Prokuraturą Wojskową intensywne działania dotyczące korupcji w wojsku. Razem z żandarmerią przeprowadziliśmy wiele zatrzymań pracowników rejonowych zarządów infrastruktury we Wrocławiu i w Zielonej Górze. Są to też sprawy ważne, którymi się zajmujemy. Mamy dobrych partnerów w wojsku, którzy nam pomagają w tym zakresie. W roku minionym przy okazji niejako prowadzenia naszych spraw, zresztą w ubiegłym roku też informowałem o tym, zatrzymywaliśmy duże ilości narkotyków, chociaż teraz tych narkotyków było mniej, ale zlikwidowaliśmy również drukarnię fałszywych banknotów. Osoba, która została przez nas zatrzymana, ukrywała się przed wymiarem sprawiedliwości, był za nią wysłany list gończy, produkcją fałszywych banknotów parała się już wcześniej, a teraz została ujęta i ta manufaktura została zlikwidowana. To tyle, jeżeli chodzi o nasze działania śledcze. Przy czym mam poczucie, Wysoki Senacie, że jest szereg prac prowadzonych już w roku ubiegłym, które być może będziemy w tym roku finalizowali. Myślę, że to pokaże skalę naszego zaangażowania i podejmowanych działań. Tak jak nie mogliśmy jeszcze w tej informacji pisać o sprawie Lwa R., adwokatów i groźnych bandytów wypuszczanych w wyniku fałszywych zaświadczeń lekarskich, tak o wielu sprawach, które bardzo nas absorbują, jeszcze nie możemy mówić.

Jeżeli chodzi o działania kontrolne podejmowane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, jest to również bardzo ważny segment naszej działalności. Liczba kontroli znacznie się zwiększyła i, jak myślę, jakość tych kontroli jest na coraz wyższym poziomie. W minionym roku przeprowadzono sto siedemnaście postępowań kontrolnych oraz dwieście trzydzieści analiz przedkontrolnych, przy czym te analizy przedkontrolne tak naprawdę są już niemalże kontrolami prowadzonymi na podstawie dokumentacji. Często w wyniku właśnie analizy przedkontrolnej jakieś nasze podejrzenia czy założenia okazują się nietrafne, dlatego nie ma sensu wdrażać pełnej procedury kontrolnej i kończy się tylko na analizie. A takie działania też absorbują, ale są bardzo istotne i dlatego działania są prowadzone. Ważnym zadaniem jest analiza oświadczeń majątkowych funkcjonariuszy publicznych w ramach naszego zarządu postępowań kontrolnych. W ubiegłym roku przeanalizowano tysiąc pięćset osiemdziesiąt jeden takich oświadczeń. Dotyczyło to zarówno parlamentarzystów, pracowników samorządowych, jak i osób zatrudnionych w spółkach Skarbu Pań-

stwa. W kilku czy kilkunastu sprawach zostały skierowane do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Nie zawsze spotkały się one, moim zdaniem, z należytą uwagą prokuratury. Tego typu sprawy są sprawami nowymi dla prokuratury. W paru sprawach są podjęte aktywne działania, są już pierwsze zarzuty stawiane w związku z tym. Niektóre sprawy kończą się umorzeniem czy odmową wszczęcia. Nie zawsze jesteśmy przekonani co do zasadności tych działań prokuratury, ale jest to nowy temat i mamy nadzieję, że tutaj się, że tak powiem, utrże taka praktyka, żeby obywatele, którzy zapoznają się z oświadczeniami majątkowymi funkcjonariuszy publicznych rzeczywiście mieli poczucie, że składane oświadczenia są rzetelne, oddające faktyczny stan, prawdziwe informacje o zasobach majątkowych osób, które powinny je ujawnić z racji pełnionych funkcji. W wyniku tych stu siedemnaście kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku w czterdziestu czterech przypadkach złożono do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, ale również poinformowano o ustaleniach szereg instytucji, między innymi urzędy kontroli skarbowej. Podam tu przykład – bez nazwiska, bo nie o to chodzi – jednego z byłych ministrów. W trakcie kontroli jego oświadczenia majątkowego stwierdziliśmy, że zaniżył podstawę opodatkowania i w wyniku tych działań tenże były już funkcjonariusz publiczny musiał dopłacić kilkanaście tysięcy złotych do wcześniejszego rozliczenia podatkowego. Oprócz urzędu kontroli skarbowej, zwłaszcza jeżeli chodzi o poważne sprawy związane z obrotem gospodarczym, szereg informacji trafiło do premiera, do odpowiednich ministrów, do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, do Urzędu Zamówień Publicznych. Kiedy kontrolowane są instytucje samorządowe, odpowiednie informacje trafiają oczywiście do rad gmin, do władz samorządowych w danym terenie.

Bardzo ważnym aspektem naszej działalności, który przez opinię publiczną jest zupełnie niedostrzegany, a który traktowany jest przez nas w coraz większym stopniu priorytetowo, to działania analityczne prowadzone przez CBA. Rząd postawił między innymi CBA za zadanie zorganizowanie czegoś, co nosi taką roboczą, nieformalną nazwę tarczy antykorupcyjnej. W ramach tych zadań analitycznych w dużej mierze na bieżąco monitorowane są przez funkcjonariuszy CBA aktualnie odbywane duże przetargi publiczne. Na bieżąco monitorowane są także ogromne przedsięwzięcia infrastrukturalne związane z Euro 2012, z budową dróg, z programem „Orlik”, informacje o możliwych i pojawiających się zagrożeniach związanych z prywatyzacją. Podmioty, które biorą w tym udział, doradcy prywatyzacyjni, którzy biorą w tym udział, są prześwietlani, w miarę naszych możliwości, pod kątem ewentualnych nie-

(szef M. Kamiński)

prawidłowości i konfliktów interesów. Jeśli jakąś informację uważamy za zweryfikowaną i wiarygodną, jest ona przekazywana premierowi, premier często, jak wiemy, przekazuje te informacje ministrom i wiemy – mamy też poczucie satysfakcji z tego powodu – że duża część naszych rekomendacji jest realizowana później przez odpowiednich ministrów, jak mówię, te rekomendacje są wysyłane za pośrednictwem premiera.

W ramach działań związanych z tą tak zwaną tarczą antykorupcyjną CBA opracowało podręcznik zawierający rekomendacje dla szefów instytucji publicznych przeprowadzających przetargi. Rekomendacje dotyczące sposobu przeprowadzania przetargów zostały skonstruowane w taki sposób, by na podstawie również naszych kasusów, doświadczeń wynikających z naszej praktyki, pokazać, gdzie są słabe punkty, w jakich momentach powinni być szczególnie ostrożni, jak ten przetarg powinien być organizowany, żeby był maksymalnie transparentny i żeby później służby, które mogą kontrolować ten przetarg, nie stawały organizatorom przetargów zarzutów. Nie mówimy tutaj o złej woli. Ktoś może mieć dobrą wolę, ale może stracić w którymś momencie czujność, a jednak konsekwencje może również ponieść osoba, która kieruje instytucją publiczną. Tak że taki podręcznik został opracowany i myślę, że może być przydatny dla osób, które chcą transparentnie i uczciwie przeprowadzać przetargi na rzecz instytucji publicznych.

Kolejnym, nowym segmentem działań CBA są działania podjęte w roku 2008, związane z edukacją i szeroko rozumianą prewencją. Wcześniej wielokrotnie zwracano nam uwagę – mówiły to zwłaszcza organizacje pozarządowe, z którymi jestem w stałym kontakcie i wsłuchuję się w ich uwagi, często krytyczne – że zaniechaliśmy działań stricte edukacyjnych. To oczywiście wynikało z pewnych priorytetów. Instytucja powstawała pod presją czasu, pod presją zewnętrzną. Tak że naszym priorytetem w dużej mierze rzeczywiście były te działania wykrywcze, w ubiegłym roku natomiast również ten segment spraw związanych z prewencją, z edukacją został rozwinięty, może nie w taki sposób, że wszystkie organizacje pozarządowe by nas bardzo chwaliły, ale w sposób już widoczny i naprawdę zwracający uwagę. Chodzi mi o nowy portal internetowy, który został przez CBA zorganizowany, jest na bieżąco prowadzony. To jest serwis... Ten portal nazywa się Serwis Edukacji Antykorupcyjnej, adres: www.antykorupcja.edu.pl – nie [gov.pl](http://www.gov.pl), to nie jest nasz serwis, tylko innej instytucji rządowej. Ten portal CBA został bardzo przychylnie zrecenzowany w środkach masowego przekazu. Zyskał też bardzo przychylne oceny organizacji pozarządowych. Naprawdę jest to kopalnia wiedzy związana z tema-

tyką antykorupcyjną. Jest tam mnóstwo raportów, analiz, badań opinii publicznej, ale też newsów zarówno z Polski, jak i ze świata, dotyczących zwalczania korupcji i problemów z korupcją. Nie wiem, jaki będzie to miało dalszy efekt, ale w pierwszym miesiącu działania ten portal odwiedziło trzydzieści siedem tysięcy osób z trzydziestu dwóch krajów i z trzystu czternastu miejscowości w Polsce. Z satysfakcją też informuję, chociaż nie wiem, jaki będzie to miało efekt, że portal ten został zgłoszony przez organizacje pozarządowe do prestiżowej międzynarodowej nagrody World Summit Award dla nowatorskich, najlepszych portali edukacyjnych w kategorii strony rządowej, portalu rządowego. Tak że został dostrzeżony. Myślę, że jest to dobra robota, jeżeli chodzi o te nasze podstawowe pola aktywności.

Przejdę może teraz do spraw związanych z finansowaniem i ze stanem osobowym Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Budżet na ubiegły rok wynosił 116 milionów zł. Niestety, w wyniku trudnej sytuacji gospodarczej w drugiej połowie grudnia – podobnie było w przypadku dużej części instytucji publicznych – przestano nam przekazywać z Ministerstwa Finansów, trochę z zaskoczenia, środki na działanie. Spowodowało to pewne komplikacje i kłopoty. Z zapowiadanej kwoty nie trafiło do nas z 12 milionów, w rezultacie dysponowaliśmy kwotą 100 milionów, która niemal w całości została zużytkowana przez CBA w ubiegłym roku. Tak że wykonanie budżetu jest bardzo wysokie.

Jeżeli chodzi o rekrutację, to z uwagi na oszczędności budżetowe ta rekrutacja nie jest już tak dynamiczna i tak aktywna jak w poprzednich latach, aczkolwiek jest stały wzrost liczby zatrudnionych funkcjonariuszy. Rok 2008 zakończyliśmy z liczbą siedmiuset dziewięćdziesięciu jeden funkcjonariuszy oraz czterdziestu siedem pracowników cywilnych, czyli w przeciągu roku, w porównaniu ze stanem na koniec 2007 r., przybyło nam dwustu dwudziestu trzech funkcjonariuszy i ośmiu pracowników cywilnych. Funkcjonariusze byli rekrutowani głównie pod kątem delegatur, które w dalszym ciągu są w rozbudowie. Niestety, z uwagi na oszczędności budżetowe nie mogliśmy zbyt dynamicznie, przynajmniej na miarę naszych oczekiwań, a myślę, że także na miarę oczekiwań i wyzwań, jakie są w terenie, rozbudować tej sieci delegatur, które już realnie istnieją i wykonują swoje zadania. Przypomnę, że mamy dziesięć delegatur terenowych. Odpowiadają one geograficznie obszarom działania prokuratur apelacyjnych, tak że we wszystkich największych miastach w Polsce mamy placówki CBA. Myślę, że ta kadra już okrzepła i wykonuje realne zadania również w terenie.

Jeżeli chodzi o funkcjonariuszy CBA – bo instytucja to przede wszystkim ludzie – to chcę z satysfakcją powiedzieć, że bardzo dobra jest struktura

(szef M. Kamiński)

wiekowa grupy funkcjonariuszy i pracowników Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Mamy naprawdę dużą grupę młodych ludzi poniżej trzydziestego roku życia, to jest 32%, ale nasza podstawowa ludzka siła uderzeniowa to osoby między trzydziestym a czterdziestym rokiem życia; to ponad połowa funkcjonariuszy. Wydaje się, że jest to bardzo dobry okres w życiu zawodowym; takie osoby, stosunkowo młode, ale już o bardzo realnym doświadczeniu, jeszcze sporo chcą i sporo mogą zrobić. Tylko 16% naszych funkcjonariuszy ma powyżej czterdziestego roku życia. Tak że jesteśmy młodą służbą nie tylko z uwagi na długość istnienia, ale również dzięki naszym ludziom, naszym funkcjonariuszom.

Staramy się zainwestować maksymalnie dużo środków – na tyle, na ile nam pozwalają fundusze, ale jest tu bardzo duże zielone światło ze strony kierownictwa CBA – w ciągle doszkalanie funkcjonariuszy. W ubiegłym roku udało nam się zorganizować sto sześćdziesiąt szkoleń specjalistycznych oprócz tych szkoleń stricte zawodowych, obligatoryjnych zwłaszcza dla nowych funkcjonariuszy. Te szkolenia specjalistyczne spełniają naprawdę ogromną rolę w podnoszeniu kwalifikacji naszych funkcjonariuszy. Aż 25% naszych funkcjonariuszy szkoli się dodatkowo, poza tymi właśnie organizowanymi przez instytucję szkoleniami, w trybie indywidualnym, korzystając z pomocy finansowej instytucji. Myślę tu o studiach podyplomowych, doktoranckich oraz o aplikacjach radcowskich, prokuratorских i legislacyjnych. Inwestujemy w wiedzę funkcjonariuszy, kierujemy ich na te aplikacje, na studia podyplomowe, oczywiście na kierunki związane ze specyfiką naszej służby. Tak że to też na pewno długofalowo przyniesie bardzo pozytywne merytoryczne efekty.

Kończąc tę prezentację, chciałbym Wysokiej Izbie przedstawić najnowsze wyniki badań, które być może niektórym spośród państwa są znane. Wydaje mi się, że są one interesujące i warte przytoczenia. Jest to bardzo świeża sprawa, bo na początku czerwca tego roku – w prasie, niestety, częściej odnotowywane są złe informacje niż dobre – Transparency International, czyli najbardziej prestiżowa, antykorupcyjna międzynarodowa organizacja ogłosiła najnowsze wyniki badań dotyczące korupcji w różnych państwach świata. Między innymi jedno z kluczowych pytań dotyczyło tego, czy ankietowany bądź też ktoś z jego rodziny w ciągu minionego roku wręczył łapówkę. Otóż wyniki badań dla Polski wykonanych na tysiącobowej reprezentatywnej próbie są bardzo, bardzo interesujące. 4% Polaków odpowiedziało twierdząco, że ankietowany albo ktoś z jego rodziny w ostatnim roku wręczył łapówkę. Oczywiście ta cyfra nic nie mówi bez porównania. A więc

w Wielkiej Brytanii tych osób, które potwierdziły fakt wręczenia łapówki, było 3%, w Czechach – 11%, na Węgrzech – 14%, w Grecji – 18%, na Litwie – dwadzieścia parę procent. Tak że znaleźliśmy się naprawdę bardzo wysoko w czołówce społeczeństw, które deklarują...

(Głos z sali: Właśnie, deklarują...)

Być może oczywiście jest tak, jak mówią panowie senatorowie, ale przynajmniej oni uważają, że... Być może ktoś z nich uznał, mówiąc żartobliwie, że ankietier wcale nie jest ankietierem, tylko...

(Senator Ryszard Bender: To anonimowe badania?)

Anonimowe, oczywiście, że tak. W każdym razie Transparency International traktuje te badania jako wiarygodne, a wyniki tych badań są interesujące. Inne badanie, już bardziej partykularne, dotyczyło samej instytucji, czyli Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W kwietniu tego roku CBOS przeprowadził badanie, też na tysiącobowej próbie Polaków, pytając, co sądzą o działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego. 41% odpowiedziało, że dobrze ocenia działalność CBA, 29%, że źle. Oczywiście będziemy starali się przekonać swoją aktywnością tych wątpiących i krytycznie do nas ustosunkowanych, że jesteśmy poważną instytucją i poważną strukturą państwową. Te wyniki nas nie satysfakcjonują, ale pokazują, że odbiór naszej instytucji jest coraz lepszy. Znam poprzednie wyniki badań i wiem, że jest to tendencja pozytywna i coraz więcej Polaków pozytywnie ocenia działalność CBA.

Wydaje się, że ten rok pokazał, mimo trudnych początków, mimo nowej sytuacji politycznej i często nieuprawnionych, całkowicie niesprawiedliwych ataków, że taka konsekwentna walka państwa polskiego, ponad podziałami politycznymi, z korupcją w Polsce – nie mówię tylko o CBA, chociaż akurat w wypadku korupcji CBA ma do odegrania istotną rolę – może przynieść naprawdę trwałe efekty. Wiadomo, że istotne ograniczenie korupcji w naszym kraju ma ogromne znaczenie dla funkcjonowania państwa, dla demokracji, a przede wszystkim dla gospodarki w naszym kraju. Tak że wydaje się, że są pozytywne sygnały, nie tylko wynikające z mojego głębokiego przekonania jako szefa tej instytucji. Również te zewnętrzne sondaże pokazują, że sytuacja zmienia się na lepsze. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie. Padła nazwa „Transparency International”. Czy państwo badali polski oddział, który wydawał odpłatnie zaświadczenia „niepokalaności” różnym instytucjom?

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, nie, nie badaliśmy polskiego oddziału, bo jest to organizacja pozarządowa i z tego względu nie podlega naszej kontroli, nie jest to w naszych kompetencjach ustawowych. Ale niezależnie od kontrowersji, jakie budzi polski oddział, to jednak badania, o których mówię, były przeprowadzone przez organizację Transparency International – z naciskiem na „International” – w siedemdziesięciu kilku państwach z całego świata, na różnych kontynentach. A do przeprowadzenia tych badań w naszym kraju były wynajęte firmy właśnie przez tę centralę zagraniczną w Polsce.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Zgłosił się pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Prezesie, wspomniał pan, że jesteśmy zaraz za Wielką Brytanią, jak ta ankieta wykazała, czyli zajmujemy dobre miejsce, jeśli chodzi o to, czy ktoś przekazał łapówkę, czy nie przekazał. Ale w odbiorze społecznym korupcja jest u nas duża, jest takie przekonanie. Ba, jest przekonanie – to się słyszy chociażby w pociągu – że wszędzie, aż po samą górę, aż po nasz parlament, nie jest najlepiej. W związku z tym bardzo dobrze, że ten portal państwo stworzyliście i że on wyjaśnia te sprawy, ale problem korupcji to jest nie tylko problem gospodarczy, prawny, ale i moralny. Mimo wszystko, mimo laicyzacji idącej z Zachodu, konkretnie z Unii Europejskiej, w Polsce moralność oparta jest jednak na zasadach chrześcijańskich. Czy w związku z tym przewidujecie panowie możliwość, żeby duchowni katoliccy, bo w Polsce głównie chodzi o katolickich, ale to mogą być prawosławni, protestancy, wykazywali, że korupcja jest to naruszanie również i prawa Bożego?

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Absolutnie zgadzam się z punktem widzenia pana profesora. Na pewno strona etyczna jest niezwykle ważna. Tylko że tu jest taka specyficzna sytuacja. My jesteśmy służbą specjalną i musimy być bardzo delikatni w relacjach z organizacjami pozarządowymi, a przede wszystkim z kościołami. Nie możemy być zbyt ofensywni w tych kontaktach, bo może być to źle zrozumiane. Ale oczywiście zaangażowanie duchownych w takie dzia-

łania edukacyjne, antykorupcyjne, pokazujące właśnie ten etyczny wymiar byłoby...

(*Senator Ryszard Bender:* To jest edukacja.)

...mówiąc szczerze, kluczowe. Wydaje mi się, że byłoby to niezwykle ważne, ale myślę, że strona kościelna musiałaby wykazać jakąś inicjatywę, w którą moglibyśmy się wpisać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Interesuje mnie dokumentowanie i monitoring postępowań wszczętych przez CBA w zakresie możliwości zrealizowania w ramach kompetencji CBA roszczeń rewindykacyjnych w oparciu o ustawę o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Która z jednostek organizacyjnych zajmuje się tą problematyką i ma te kompetencje, a może jest jakiś zespół koordynacyjny?

I wreszcie trzecie pytanie związane z tą ustawą i z jej realizacją, która, prawdę mówiąc, szwankuje w ramach całej władzy wykonawczej. Mianowicie w sytuacji kryzysu budżetowego może być z tego potężne zasilanie budżetu. W związku z tym jak wygląda w tej chwili aktywizowanie rewindykacji opartej na tej ustawie?

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Tak, to dosyć skomplikowany problem prawny. Jednak absolutnie powinno być to naszym priorytetem. Ja mogę powiedzieć o pewnych przedsięwzięciach, które wspólnie z Policją, również z ekspertami zagranicznymi, w ostatnim okresie realizowaliśmy. W pierwszym rządzie musimy maksymalnie zabezpieczyć majątek osób podejrzanych na poczet przyszłych kar. Na tym musimy skoncentrować naszą aktywność. Powstał elektroniczny system odzyskiwania mienia, taki system dla funkcjonariuszy. Funkcjonariusz dostaje płytę z odpowiednim programem i wie, jakie czynności krok po kroku ma wykonywać, żeby majątek zabezpieczony na poczet przyszłych kar był jak najbardziej efektywnie zabezpieczony. Kilka miesięcy pracowaliśmy nad tym przedsięwzięciem razem z ekspertami z Komendy Głównej Policji, ale przede wszystkim z ekspertami niemieckimi, z policjantami niemieckimi, bo oni u siebie mają coś takiego. Do naszych uwarunkowań prawnych implementowaliśmy rozwiązania niemieckie. Tak że jest to nowa rzecz.

(szef M. Kamiński)

Niestety, my jesteśmy stosunkowo małą instytucją. W każdym razie wiemy, że w Komendzie Głównej Policji ma powstać specjalne biuro odzyskiwania mienia, z którym będziemy bardzo ściśle współpracować, między innymi właśnie w oparciu o rozwiązania niemieckie. Jeżeli chodzi o aktywne odzyskiwanie mienia na drodze sądowej, to wydaje się, że najwłaściwszą instytucją byłaby jednak Prokuratura Generalna, że ona w tym zakresie powinna wykazywać maksymalną aktywność. Sądzę, że jesteśmy zbyt małą instytucją i zbyt wiele zadań realizujemy, żebyśmy mogli być na szpicy tych działań. Ale ja deklaruje, że absolutnie sprawa zabezpieczenia mienia będzie priorytetem w naszych działaniach śledczych. Oczywiście deklaruje współpracę z Prokuraturą Generalną w tym zakresie, ale wydaje się, że to chyba oni powinni działać, jeżeli chodzi o dochodzenie tego na drodze sądowej, między innymi z wykorzystaniem ustawy, o której wspominał pan senator, której jest autorem i która powstała jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych.

(Senator Piotr Andrzejewski: Istnieje jakiś zespół, który ewentualnie będzie się tym zajmował?)

Jeżeli chodzi o nas, to są osoby, które w naszym wydziale prawnym tą problematyką się zajmują. Są takie osoby.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, z zainteresowaniem wysłuchałem tej informacji i chciałbym podzielić się z panem moimi refleksjami, zadać pytania.

W tej informacji jest trochę sprzeczności, więc gdyby był pan uprzejmy mi je wyjaśnić... Z jednej strony cytował pan opinię Transparency International, że 2 czy 3% Polaków wręcza łapówki...

(Głos z sali: 4%.)

Dobra, 4%.

...Czyli malutko w porównaniu na przykład z Litwinami, a z drugiej strony mówi pan, że trzykrotnie wzrosła liczba zatrzymanych i ileśkrotnie liczba postawionych zarzutów. To jest pierwsza kwestia... Nie wiem, czy należy bać się tego, że rośnie liczba zatrzymań, czy cieszyć się z tego, że państwo dużo pracujecie i że rośnie liczba ludzi, którzy są zatrzymani.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Panie Senatorze, ja myślę, że...)

To jest pierwsza refleksja...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Przepraszam.)

Drugie pytanie... Trochę pana pomęczę, ale tak sympatycznie, mam nadzieję.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Dobrze.)

Drugie pytanie. Czy są jakieś sfery zainteresowań, które są waszą specjalnością? Tych służb jest mnóstwo. Czy jest w ogóle rejestr takich zainteresowań operacyjnych, czy też każdy, kto sobie coś wymyśli, idzie i to sobie draży?

Kolejne pytanie. Jak panu się układa współpraca z panią minister Piterą?

Następne pytanie. Chodzi o źródło pozyskiwania informacji. Pan minister mówił, że 85% to jest wasz własny twór, to są wasze własne pomysły. Czy jest jakaś specjalna grupa ludzi, która pozyskuje informacje? Czy zwracacie uwagę na anonimy, czy w ogóle nie czytacie anonimów? Gdyby pan te informacje ewentualnie rozbudował...

Cieszy mnie fakt, że przybywa dużo młodych ludzi, to bardzo dobrze. Ale czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, jakie są specjalności tych ludzi? Czy to są sami prawnicy, czy to są spece od różnych dziedzin życia?

To, za co chciałbym pana bardzo pochwalić, to to, że jest nowa działalność, którą pan wprowadza: tarcza antykorupcyjna. To pięknie i gdyby tak się udało ostrzegać i informować ministrów... Mówił pan o tym, że sprawia to panu dużo satysfakcji. Czy to jest skala masowa, czy to są pojedyncze przypadki, jeśli chodzi o tę tarczę antykorupcyjną?

Powiedział pan minister o podręczniku. Czy skromny senator też może dostać taki podręcznik? Jeśli tak, to bardzo bym prosił.

I jeszcze ostatnie pytanie, na które w zasadzie nie oczekuję odpowiedzi. Czy będzie kiedyś taki dzień, że pan minister powie: w zasadzie jestem już niepotrzebny, albo: swoją misję wykonałem. Czy uważa pan, że ta instytucja będzie zawsze? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, może zacznę od ostatniej kwestii, która łączy się chyba z pierwszym pytaniem. Wydaje mi się, że naprawdę w jakimś dłuższym okresie – oczywiście nie zakładam, że walka z korupcją zawsze będzie dla polskiego państwa priorytetem – że przez długi czas, niezależnie od tego, że coraz mniej Polaków będzie deklarowało, że w minionym roku dawali łapówki, musi być prowadzona bardzo skuteczna walka. I im skuteczniejsza będzie... Oczywiście do pewnego poziomu. Pan senator zauważył pozorną sprzeczność między dwukrotnie większą liczbą zatrzymanych a informacjami, tymi pierwszymi jaskółkami, że coraz mniej Pola-

(szef M. Kamiński)

ków deklaruje, że w ostatnim okresie wręczało łapówki. Ja widzę tutaj bardzo dużą zależność. Ja naprawdę mam nadzieję, że będzie tak, jak mówił pan profesor Bender, to znaczy, że nasi obywatele przejmą się stroną etyczną zagadnienia i ze względów etycznych łapówek nie będą przekazywali. Na jakimś etapie walki z korupcją najskuteczniejszą prewencją jest skuteczna represja. Ja to już mówiłem i wiem, że to brzmi kontrowersyjnie. Im więc łapówkarzy wyeliminujemy, tym więcej tych, do których jeszcze nie udało nam się dotrzeć, będzie się zastanawiać dziesięć razy, czy warto ryzykować. Są wyspecjalizowane służby, jest – niezależnie od tego, jak zmieniają się władze polityczne – woła walki politycznej z korupcją w Polsce. Naprawdę łapówkarze muszą się realnie bać i wydaje się, że zaczęli się realnie bać. Musimy być skuteczni. Oczywiście to, że rośnie liczba zatrzymanych, pokazuje, że zwiększyliśmy skuteczność, a to powoduje, że maleje liczba osób, które deklarują, że wręczały łapówki. Jeżeli uznamy, że sytuacja jest bezpieczna, że w tym roku nie ma tego problemu – zobaczymy, jaka będzie tendencja, ale w minionym roku mało osób zadeklarowało, że dawało łapówki – to za chwilę znowu będziemy mieli potężny problem jak jeszcze pięć, dziesięć lat temu. Jestem o tym głęboko przekonany.

Jeżeli chodzi o podręcznik, o który pytał pan senator, to on jest dostępny na naszych stronach internetowych, ale oczywiście możemy go panu senatorowi wydrukować. Myślę – tu jest szef mojego biura – że prześlemy panu senatorowi ten nasz podręcznik, te rekomendacje.

Kontakty z panią Piterą... Ja funkcjonuję w pewnym określonym systemie służb specjalnych, czyli podlegam bezpośrednio premierowi. Pan premier zleca pewne zadania również pani Piterze. Oczywiście jest między nami kontakt korespondencyjny. Pani Pitera zwraca się do nas z jakimiś zapytaniami. Trwają w rządzie prace nad nowymi przepisami antykorupcyjnymi i CBA również bierze udział w tych pracach. A więc te kontakty są i mają tego typu charakter.

Rejestr zainteresowań. Nie jest tajemnicą, bo przecież wynika to wprost z ustawy, że jest prowadzony tak zwany centralny rejestr zainteresowań operacyjnych, gdzie wszystkie służby specjalne przekazują informacje o swoich zainteresowaniach dotyczących pewnych tematów, instytucji, osób. Chodzi o to, żeby sobie nawzajem nie wchodzić w drogę i mieć wiedzę, że inna służba również jakimś tematem się zajmuje, więc może warto się spotkać i porozmawiać, kto co ma. A więc taki rejestr jest. On jest prowadzony przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego na mocy ustawy o ABW i my niejako uczestniczymy w tym rejestrze.

Nie wiem, czy pominąłem jakieś pytanie pana senatora.

(Senator Stanisław Bisztyga: Kadry.)

Kadry?

(Senator Stanisław Bisztyga: Pytałem o specjalistów, o specjalności wśród kadry.)

Ach, tak. Oczywiście zdecydowanie preferowane są osoby z wykształceniem kierunkowo związanym z działaniem naszego biura, czyli prawnicy, ekonomiści, finansiści. Szukamy głównie tutaj. Nie ukrywam, że niezwykle cenną kadrami stanowią aplikanci, zwłaszcza prokuratorscy i sędziowscy, którzy z racji ograniczeń budżetowych nie dostali etatów. My staramy się jak najszybciej do nich dotrzeć z pewną ofertą. To jest niezwykle wartościowa grupa naszych funkcjonariuszy. Nawet docieramy do tych ludzi w trakcie ich aplikacji. Godzimy się na to, że będąc funkcjonariuszami CBA, będą kończyć aplikacje. Oczywiście pod warunkiem, że zadeklarują, iż po zakończeniu aplikacji zostaną w naszej firmie. Tak że to jest bardzo cenne środowisko młodych ludzi, których staramy się pozyskać.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeden temat umknął w odpowiedzi. Było pytanie o anonimy.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: A, tak, tak.)

Bo w liczbie zgłoszeń, które pan tu przytoczył, czyli blisko ośmiu tysięcy, połowa jest zakwalifikowana dla waszych kompetencji. Czy z tej liczby, czterech tysięcy, wynika, że tylko 5%–10% zgłoszeń jest wykorzystanych jako zawiadomienia? W innej strukturze pan przedstawił, że prowadzicie postępowania na podstawie własnych materiałów i tu padła liczba 85%. Pozostaje 15% na przeprowadzone kontrole oraz zawiadomienia. A więc troszeczkę te liczby nie współgrają.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Nie, nie. Panie Senatorze, ja to wyjaśnię.)

Mógłby pan to wyjaśnić?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Tak, tak, tak.)

A kolejne pytanie zadam później, żeby nie uciekło.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Liczba około ośmiu tysięcy zgłoszeń, o której piszemy w naszej informacji, dotyczy różnego typu zgłoszeń. Przede wszystkim korespondencja tradycyjna.

(szef M. Kamiński)

cyjna, czyli listy, ale również elektroniczna, informacje telefoniczne, jak również informacje od osób, które się do nas zgłaszają. My codziennie przyjmujemy kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, które przychodzą do nas z problemem. Czasami te osoby przychodzą do nas – mogłyby pójść do prokuratury, ale wybierają nas – bo oficjalnie chcą zgłosić wniosek o podejrzenie popełnienia przestępstwa. Tak że te osiem tysięcy to jest wszystko. Oczywiście wicie państwo, jak to jest, Wysoka Izba wie, jak to jest. Jeżeli instytucja cieszy się jakąś popularnością medialną, to bardzo różnego typu osoby do tej instytucji trafiają ze swoimi problemami. Są to bardzo różne problemy. Nie przypadkiem w grupie osób, która przyjmuje ludzi przychodzących z ulicy, jest nie tylko prawnik, ale i psycholog. Rzeczywiście często są to osoby sfrustrowane, mające poczucie oszukania przez życie, osoby, które były już wszędzie, które od lat toczą swoje biurokratyczne wojny. Nie zawsze są to w sensie formalnym zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, nie zawsze są to informacje naprawdę dotyczące korupcji, ale te osoby trzeba wysłuchać i staramy się ich wysłuchiwać i potraktować je w sposób kulturalny jak każdego obywatela, staramy się jakoś sprawę z tym człowiekiem omówić. Ale w liczbie ośmiu tysięcy – wbrew pozorom jest to bardzo dużo zgłoszeń, które do nas napływają – jest szereg bardzo interesujących informacji. Tak że te osiem tysięcy to nie jest liczba zgłoszeń konkretnych przestępstw, tylko liczba informacji, niekiedy anonimowych, ale niekiedy te anonimowe informacje też są wartościowe. Ja zdaję sobie sprawę z motywów ludzi piszących anonimy. Często są to niskie pobudki, ale niezależnie od tego my musimy analizować te informacje pod kątem ich wiarygodności. Czasami są to bardzo przydatne informacje.

Senator Tadeusz Gruszka:

To kontynuuję, Panie Marszałku, jeżeli pan pozwoli, bo to było takie dopełnienie pytania pana senatora Bisztygi.

Nie chciał pan rozwlekać tematu pana Jacka K. Czy jest to osobista pana porażka, jeżeli w referendum mieszkańcy opowiadają się za tym, żeby dalej sprawował urząd prezydenta? To pierwsze pytanie.

Drugie jest związane z panią minister Piterą. Czy w związku z jej działalnością i działalnością już stricte operacyjną pana biura zostało wam przez panią minister przekazane zadanie? Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

To znaczy, pani minister podlega premierowi, ale nie jesteśmy...

(Senator Tadeusz Gruszka: Czy dała jakiegokolwiek zawiadomienie?)

Pani minister przekazuje nam czasami informacje, które do niej napływają od obywateli. Takie informacje do nas czasami przekazuje.

A jeżeli chodzi o sprawę pana Jacka K., to absolutnie nie traktuję tego w kategoriach porażki CBA. Ponieważ wiem, że sprawa jest świeża, żywa i głośna, starałem się w swoim wystąpieniu przekazać pewien sygnał również panom senatorom. Nie pamiętam, czy akurat ktoś z Wysokiego Senatu też ręczył osobiście za uczciwość pana Jacka K., ale naprawdę opinia publiczna nie zna materiału dowodowego. To jest poważny materiał dowodowy, który w dużej części nie jest znany opinii publicznej. Ani CBA, ani prokuratorzy prowadzący sprawę nie mogą tego materiału ujawnić opinii publicznej. On zostanie ujawniony przed sądem. Pan Jacek K. jest osobą wpływową nie tylko politycznie, ale również w mediach. Przedstawia pewną wersję wydarzeń. Jako podejrzany ma do tego prawo. Ale nie oznacza to, że jest to prawdziwa wersja. Opinia publiczna może być zdezorientowana, jeśli miejscowy szacowny biskup wyraża się na temat moralności pana Jacka K. i jego uczciwości, jeśli wielu znaczących i poważnych polityków również angażuje się w kampanię w jego obronie. Moim zdaniem, był to błąd i bardzo zły sygnał w kontekście właśnie ponadpartyjnej walki z korupcją. Jeśli ktoś ma wewnętrzne wątpliwości, to, jak sądzę, nie powinien ich tak manifestować. Powinien spokojnie poczekać na wyrok sądu.

(Senator Tadeusz Gruszka: W tym przypadku sędzia...)

Moim zdaniem, pewne zamieszanie medialne uzasadnia wynik referendum. Opinia publiczna Sopotu nie mogła sobie tak naprawdę wyrobić zdania na temat zarzutów i na temat udokumentowania zarzutów postawionych prezydentowi miasta.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, czy można ad vocem?

Czy nie należało w związku z tym jakoś tych dowodów upublicznić, mimo ich utajnienia w jakiejś mierze? Prawda? Bo skąd opinia publiczna może wiedzieć?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Taką decyzję może podjąć tylko prokuratura, my nie możemy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Ministrze, wspomniał pan o liczbie zatrudnionych osób, o nowo zatrudnionych, a moje pytanie zmierza w takim kierunku, czy ma pan wyobrażenie o modelu docelowym, czy on zmienia się na bieżąco, czy jest jeszcze w trakcie realizacji i jaki to jest model. Chodzi mi o docelową liczbę osób zatrudnionych. Czy ta struktura według pana wymaga znacznej rozbudowy, czy jest już bliska finalnej strukturze? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Moim zdaniem, jesteśmy gdzieś tak w 2/3 drogi, jeżeli chodzi o strukturę kadrową. Zależy mi przede wszystkim na wzmocnieniu delegatur terenowych. Obecnie liczba funkcjonariuszy tam zatrudnionych wynosi od trzydziestu do pięćdziesięciu. Dla porównania podam, że w delegaturach ABW jest zatrudnionych od stu pięćdziesięciu do trzystu pięćdziesięciu osób. Wydaje mi się, że nasze delegatury terenowe powinny być wzmocnione. Zakładam, że jeżeli nasza służba... Oczywiście, możemy rozbudowywać innego typu działania, na innych polach, jak na przykład edukacja itd. Ale to wymaga funkcjonariuszy innego typu, nie takich stricte operacyjno-śledczych. Moim zdaniem, korzystna sytuacja kadrowa, wzmacniająca tę instytucję i merytorycznie, i osobowo, byłaby wówczas, gdyby zatrudnienie było na poziomie tysiąca dwustu, tysiąca pięciuset funkcjonariuszy. Oczywiście będziemy dochodzili do tego etapami, wiemy, jakie są ograniczenia w tak trudnej sytuacji budżetowej, zdajemy sobie sprawę z tego, że być może nie będzie takiej możliwości w najbliższej perspektywie.

(Senator Grzegorz Czelej: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym wiedzieć, czy i w jakim zakresie jest prowadzone przez CBA postępowanie w związku z kwestionowaniem zakresu pomocy publicznej przyznanej stoczniom gdańskiej i szczecińskiej. Chyba właśnie w kompetencjach CBA leży stwierdzenie, czy nie przekroczono uprawnień lub nie dopełniono obowiązków, działając na szkodę interesu publicznego w zakresie tych procedur. A te kwoty są realnie kwestionowane. Mówi się o ogromnej dysproporcji w porównaniu do tego,

co ustaliła Unia Europejska w zakresie efektywnej pomocy, którą uzyskały stocznie, i o tym, że w związku z tym nastąpiła ich likwidacja. Czy toczy się w tym zakresie jakieś postępowanie?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Tak, choć może nie całościowo dotyczące tego problemu, a jego pewnych aspektów. I niestety nie mam dobrych informacji. My prowadziliśmy pewne śledztwo w ubiegłym roku, które zostało umorzone przez prokuraturę. Nie pamiętam, czy prokuratura odmówiła jego wszczęcia, czy je umorzyła, twierdząc, że ich zdaniem nie doszło do popełnienia przestępstwa. Ale w zakresie dofinansowania jednej ze stocznii prowadziliśmy śledztwo w ubiegłym roku. Mieliśmy odrębne zdanie, polemizowaliśmy z prokuratorami, ale to jest ich formalna decyzja.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Majkowski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, padło na tej sali wiele stwierdzeń, między innymi dotyczących obietnic wyborczych. Ja nie chcę wracać do tego tematu, ale zapytam, czy bierzecie panowie pod uwagę w ramach prac CBA działania, które skutkują między innymi tym, że osoby będące na stanowiskach dyrektorów departamentów w ministerstwach odpowiedzialnych między innymi za gospodarkę, są na przykład po filologii rosyjskiej, a konkursy do jednoosobowych spółek Skarbu Państwa zarządzających wielomilionowym majątkiem wygrywają osoby całkowicie nieprzygotowane do tej funkcji. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Z uporem powrócę do kwestii dotyczącej obsadzania stanowisk i pełnienia funkcji w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Czy bierzecie państwo pod uwagę dokładne przyjrzenie się funkcjonowaniu spółek i działających tam osób, które w ramach obowiązków służbowych pełnią jednocześnie funkcję członka rady nadzorczej w dwóch bądź w trzech podmiotach? Są takie przypadki, mimo że ustawa tego zabrania, że osoby mają po trzy spółki. Mało tego, oprócz tego, że pełnią te funkcje w ramach wykonywania obowiązków służbowych, nie biorą, powiedzmy, dnia wolnego czy urlopu bezpłatnego, to jeszcze wykorzystują do tego na przykład samochód służbowy, przysługuje im zwrot tak zwanej kilometrówki. Czy państwo macie takie sygnały i wykorzystujecie tego typu informacje, ażeby ten proceder przeciąć? Dziękuję bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Jeżeli takie sygnały do nas docierają, to są bardzo starannie pod kątem przepisów antykorupcyjnych analizowane. W każdej chwili jesteśmy gotowi wysłać doraźną kontrolę, żeby wyeliminować jakiegokolwiek łamanie prawa.

A jeżeli chodzi o drugi problem, to zdaje sobie sprawę, że jest to wielkie wyzwanie. Muszę powiedzieć, że jestem trochę zakłopotany, bo jest sprawa zupełnie nieznana opinii publicznej, dotycząca wysokiego urzędnika państwowego, któremu prokuratura w wyniku działań śledczych CBA właśnie postawiła zarzuty. Mówię tutaj o zmuszaniu podwładnych do zatrudniania osób z klucza politycznego, nieposiadających żadnych kompetencji. My udowodniliśmy, że taki proceder w jednej z instytucji państwowych miał miejsce. Domagano się tam od osoby ze średniego szczebla zarządzania wręcz zwolnienia osoby z doktoratem z danej dziedziny. Chodziło o to, żeby zwolnić miejsce nominatowi partyjnemu. Muszę powiedzieć, że materiał, który zgromadziło CBA, jest bardzo jednoznaczny i bardzo kompletny, a prokurator, który postawił zarzuty tej osobie, moim zdaniem jest odważnym człowiekiem, bo to jest sprawa precedensowa. Niedawno poinformowałem o tym premiera, przesyłając mu również do wiadomości postanowienie o postawieniu zarzutów. Myślę, że jeżeli nastąpią dalsze konsekwencje, to może być to sprawa precedensowa właśnie z tego zakresu spraw, o których mówił pan senator.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam jeszcze takie pytanie. Mówiąc o działaniach kontrolnych, wspominał pan o przebadanych oświadczeniach. Po raz kolejny pojawia się 4% oświadczeń, które spowodowały konieczność zawiadomienia prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Z racji tego, że wszyscy tutaj jesteśmy zobowiązani do składania oświadczeń majątkowych, zapytuję, czy mógłby pan wskazać, jakiego rodzaju były te przestępstwa. Nie chodzi o to, żeby przeszkolić nas w omijaniu prawa, tylko żeby uniknąć tego w przyszłości. A więc jakiego rodzaju były przestępstwa w tych 4% oświadczeń?

Kolejne pytanie, dotyczące struktury zatrudnienia, jeżeli pan może udzielić takiej informacji. W telewizji najczęściej widzimy CBA w akcji. To są ci anonimowi mężczyźni w kominiarkach. Jaki to

jest procent zatrudnionych? Czy to są tylko pracownicy biorący udział w akcjach, czy oni oprócz tego wykonują tak zwaną pracę biurową? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Zacznę od drugiego pytania.

Panie Senatorze, wydaje mi się, że udało nam się, budując strukturę CBA, pozbawić ją biurokratycznego balastu. Przykładowo, cały dział logistyki i dział finansów tworzą pracownicy cywilni, a w innych instytucjach, w innych służbach specjalnych w takich komórkach pracują funkcjonariusze. Jeżeli chodzi o pracowników operacyjno-śledczych, to zdejmujemy z nich cały ciężar działań biurokratycznych, absolutnie nie od tego oni są.

A skąd te kominiarki? Wiem, że to może niektóre osoby razić, ale pamiętajcie państwo, że ci ludzie, nosząc kominiarki, nie mają budzić grozy, chociaż w niektórych sytuacjach jest to dodatkowy efekt pożądaný, tylko oni mają chronić swoje twarze. Są to funkcjonariusze wykonujący czynności operacyjne, którzy pojawiają się w różnych miejscach, nie przedstawiając się jako funkcjonariusze CBA. Jeśli w wielomilionowej gazecie na pierwszej stronie pojawiłaby się twarz takiego funkcjonariusza, to w zasadzie on byłby już spalony, z wielu zadań musiałby zostać wycofany. A więc kominiarki chronią przede wszystkim twarze funkcjonariuszy, ich wizerunek.

Oczywiście jest grupa specjalna, która dokonuje zatrzymań groźnych przestępców, konwojuje tych przestępców. I tutaj ten walor odstraszący też jest istotny. Ale tak naprawdę, jeśli widzicie państwo funkcjonariusza, który nie jest ubrany w czarny, realizacyjny garnitur, nie ma długiej broni, a ma kominiarkę, to tylko i wyłącznie oznacza to, że jest to funkcjonariusz wykonujący na co dzień czynności operacyjne. I on musi mieć chronioną twarz. Zresztą jesteśmy nawet jako instytucja zobowiązani ustawowo do tego, żeby chronić wizerunek funkcjonariuszy wykonujących działania operacyjne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zając.

(Senator Tadeusz Gruszka: Przepraszam, jeszcze nie została udzielona odpowiedź na wszystkie pytania. Czy może pan procentowo wskazać, ile jest tych...)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Panie Senatorze, ale ja bym prosił, żeby za jednym razem zadawać wszystkie pytania.

(Senator Tadeusz Gruszka: Ale nie została jeszcze udzielona odpowiedź. Ja właśnie chcę przypomnieć, że...)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Tak, w sprawie oświadczeń majątkowych.)

(Senator Tadeusz Gruszka: I jeszcze oświadczenia majątkowe. Na te dwie kwestie nie zostały udzielone odpowiedzi.)

Tak, to są bardzo ważne pytania.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Jeżeli chodzi o to, ilu procentowo jest funkcjonariuszy operacyjno-śledczych, to powiem, że zdecydowana większość, zdecydowana większość. Tak jak powiedziałem, pionowy wsparcia, czyli logistyka, finanse, są całkowicie ucywilnione, to nie są funkcjonariusze, to są pracownicy cywilni. Jeśli chodzi o pozostałych pracowników, to oczywiście pion operacyjno-śledczy jest dla nas najistotniejszy, ale ważny jest również, choć dużo mniejszy, pion kontrolny, ważny jest pion analityczny, który musimy rozbudowywać, chodzi o analityków, nowy typ działań. Tak że funkcjonariuszy operacyjno-śledczych jest przeważająca liczba. Jeżeli chodzi o pionowy wsparcia, to nie są to funkcjonariusze, mam na myśli logistykę i finanse, jest to kilkadziesiąt osób na osiemset, na ponad osiemset osób zatrudnionych w instytucji. Jest to bardzo niski procent pracowników, jeśli chodzi o tak zwane pionowy wsparcia. Oni są niezbędni, aby funkcjonariusze mogli wykonywać swoje zadania, ale te pionowy nie mogą być nadmiernie rozbudowane, zwłaszcza w sytuacji gdy musimy oszczędzać środki finansowe.

My mieliśmy ten komfort, że budowaliśmy służbę niejako od podstaw, bo na przykład inne służby specjalne mają cały ten biurokratyczny balast, mówiąc wprost, wywodzący się jeszcze z PRL. U nich te wszystkie gospodarstwa pomocnicze, pionowy logistyczne itd. są strasznie rozdęte.

(Senator Tadeusz Gruszka: Kwestia oświadczeń.)

Kwestia oświadczeń majątkowych. Tu są różne sytuacje, ale naprawdę chcę zapewnić Wysoki Senat, że nie chodzi tu o drobne pomyłki, o czepianie się, o tak zwane czepialstwo, sprawy są poważniejsze. Ktoś nie wykazuje znaczących środków finansowych, którymi realnie dysponował, twierdząc, że ma ustną rozdzielność majątkową z małżonką i parę lat wcześniej umówił się

z małżonką, że na przykład mieszkanie, które jest nabyte na małżeństwo, to jest tak naprawdę jej mieszkanie. Jednak nie potrafi przedstawić żadnego dowodu poza ustnym oświadczeniem. W sensie formalnym jest wspólnota małżeńska, mieszkanie jest wspólne, nie jest wykazane w oświadczeniu majątkowym i na podstawie analizy zarobków małżonki i funkcjonariusza publicznego nie bardzo wiadomo, skąd były pieniądze na zakup kilku luksusowych mieszkań. Prawda? W tej sytuacji decydujemy się na kierowanie wniosku do prokuratury. Są takie sytuacje, że trafiamy na duże zasoby środków finansowych zgromadzonych na kontach, które nie są wykazane i w żaden sposób nie można mówić o pomyłce, bo nie uzasadniają tego oficjalne zarobki danej osoby.

Tak że tylko w poważnych sprawach, w poważniejszych sprawach kierujemy zawiadomienie do prokuratury. W wielu wypadkach pouczamy, że w jakimś terminie nie zostało coś wpisane, a powinno być wpisane itd. Tak że przekazujemy tego typu pouczenia czy informujemy przełożonych, że doszło do pewnych nieprawidłowości, ale nieprawidłowość nie oznacza przestępstwa. Może być tak, że ktoś z inną datą wypełni itd. Potknięcie jest potknięciem, a podejrzenie popełnienia przestępstwa to jest coś dużo bardziej istotnego.

Oczywiście zależałoby nam na tym, żeby te oświadczenia były wypełniane jak najbardziej starannie i rzetelnie. Niestety za każdym razem czy bardzo często osoby, w sprawie których kierujemy zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, tłumaczą się pomyłką pisarską, tłumaczą, że o czymś zapomniały, coś im umknęło. Takie jest tłumaczenie. Naprawdę bardzo by nam zależało, nam jako instytucji, która może kontrolować oświadczenia senatorów, żeby wykazywać maksymalną precyzję i klarowność w tych oświadczeniach.

Oczywiście kłopotliwa jest sytuacja wyceny, subiektywnej wyceny majątku. Prawda? To jest oczywiste. Ważne, żeby ten majątek był dobrze opisany, że na przykład mam osiemdziesięciometrowe mieszkanie, a nie tak, że nie wpisuję, a później okazuje się, że w rzeczywistości mam pałac. To, że ktoś może inaczej szacować wartość mieszkania, to jest już sprawa indywidualna, nikt nie będzie się tego czepiał.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pana senatora Zajacę o zadanie pytania.

O właśnie, oglądałem się, czy jest pan senator.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Ministrze, mówił pan, że wiele postępowań prowadzonych przez funkcjonariuszy CBA kończy się zawiadomieniem prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Jaki jest zakres tego typu rozstrzygnięć, że po prowadzonych postępowaniach kieruje się zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa? Jaka w dalszej kolejności jest efektywność rozstrzygnięć, które zapadają? Chodzi o to, czy kończy się to z reguły postępowaniami sądowymi i dalej idącymi konsekwencjami, czy są inne rozstrzygnięcia.

Panie Ministrze, mówiąc o strukturze CBA, mówił pan o jednostkach terenowych. Czy – patrząc na ten model, który pan widzi jako konieczny, na ostateczną formę, jaką powinien on przyjąć – widzi pan konieczność rozbudowy, tworzenia kolejnych delegatur terenowych? Czy w tej sytuacji, nie patrząc już na trudności budżetowe, widzi pan konieczność wzmocnienia budżetu CBA w sposób znaczący, istotny środkami finansowymi, które pozwoliłyby na realizację tego celu, a w konsekwencji na bardzo wydatne wpisywanie się w zwalczanie korupcji w Polsce?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Jeżeli chodzi o budżet, to szef każdej instytucji mówi, że chciałby więcej, to jest oczywiste, ale my naprawdę nie dokończyliśmy budowy tej instytucji. Po prostu sytuacja kryzysowa fatalnie wpłynęła na nasze plany, tak że każde zwiększenie w stosunku do tego, co mamy, byłoby niezwykle wskazane.

Jeżeli chodzi o plany dotyczące rozbudowy delegatur, to tak, planowaliśmy budowę jeszcze kilku delegatur, tak żeby być jak najbliżej ludzi. Jesteśmy zszokowani sprawami, na które często trafiamy, można powiedzieć, na głębokiej prowincji, mówię o tym bez negatywnej konotacji słowa „prowincja”. Podam przykład sprawy, którą ostatnio zrealizowała nasza delegatura w Łodzi. Chodzi o miejscowość Sokolniki, w której – jak się okazuje – istniało dwadzieścia parę klubów sportowych, zarejestrowanych, korzystających z dotacji, w tym z dotacji unijnych, gminnych itd. Miejscowość Sokolniki i dwadzieścia parę klubów sportowych, które oczywiście naprawdę nie istnieją, ale formalnie są zarejestrowane, a za wszystkim stoi wójt, który został przez nas zatrzymany, wójt, który był liderem iluś tych klubów sportowych. Szokująca sytuacja. Dostawały dofinansowanie, tak-

że unijne dofinansowanie z programów na rozwój sportu itd. Miliony złotych są tak marnotrawione. Tak że nawet w takich małych miejscowościach są duże i zaskakujące afery, naprawdę zaskakujące afery. Często też niektórym ludziom spoza większych aglomeracji, spoza tego głównego nurtu życia politycznego – myślę o urzędnikach państwowych, samorządowych – wydaje się, że ich to nie dotyczy, że gdzieś tam w Warszawie walczą, w Sopocie walczą, bo to ładne miasto i znany kurtort, ale u mnie to na pewno nikt nie trafi, nikt nie dojdzie itd.

Rozbudowa tych struktur byłaby ważna. Myśleliśmy o powołaniu delegatury na przykład na Warmii, w lubuskim, w kujawsko-pomorskim, może na Opolszczyźnie, myśleliśmy o powołaniu jeszcze kilku delegatur, żeby wzmocnić niejako nasaczenie funkcjonariuszami antykorupcyjnymi w terenie, w całym kraju.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Senator Stanisław Zajac: Jeszcze te postępowania.*)

Aha, jeszcze postępowania.
Proszę bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Jeżeli chodzi o postępowania kontrolne, to bardzo precyzyjnie przedstawiłem odpowiednie liczby. W ubiegłym roku zakończono sto siedemnaście postępowań, przy czym w czterdziestu czterech przypadkach uznano, że doszło do popełnienia przestępstwa i złożono zawiadomienia do prokuratury. Myślę, że – chociaż nie mam przed sobą tych danych – mniej więcej w 99%, powiedzmy, w 90% spraw prokuratura wszczyna postępowanie. Zdarzają się przypadki, że odmawia i często nas to bulwersuje. Powiem tak. W wypadku postępowań kontrolnych mamy jeszcze drogę odwołania się do sądu i prawie za każdym razem, jeżeli uznamy, że sprawa jest bulwersująca, odwołujemy się do sądu. Jeszcze nam się nie zdarzyło, żeby sąd nie podzielił naszego punktu widzenia, a w tej sytuacji sąd nakazuje prokuraturze wszczęcie śledztwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz pan senator Ryszka zadaje pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, mam pytanie. Czy istnieje jakaś forma współpracy Najwyższej Izby Kontroli

(senator Cz. Ryszka)

z CBA? Czy ona składa doniesienia tylko do prokuratury, czy również do pańskiego urzędu?

Pytanie drugie. Jeśli się nie mylę, to środki przekazu kiedyś doniosły, że jakiś funkcjonariusz CBA został oskarżony o współpracę z przestępcami. Jeśli można coś bliżej na ten temat, to bym prosił. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Zacznę może od tej sprawy bardzo dla nas przykryj. Rzeczywiście w szeregi CBA na samym początku powstania tej instytucji przeniknął funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, człowiek – wydałoby się – doświadczony, sprawdzony, inteligentny i bardzo dobrze sprzedający się, tak to nazwę. To był pierwszy etap działalności CBA. Jednak bardzo szybko doszliśmy do wniosku, że dziwnie się zachowuje. Przez krótki czas pełnił nawet kierowniczą funkcję na średnim szczeblu, ale już po półtora miesiąca jego funkcjonowanie w CBA zostało odwołane z tej funkcji, odsunięty na boczny tor. Po jakimś czasie, kiedy już mogliśmy w pełni przekonać się o innych aspektach działania tego funkcjonariusza, wydałem mu polecenie stawienia się na badaniu wariograficznym, czyli na wykrywaczu kłamstw. Odmówił, a jednocześnie złożył podanie o zwolnienie ze służby. Został zwolniony ze służby. Po jakimś czasie nasi funkcjonariusze CBA zebrali dowody na jego działalność korupcyjną, zarówno w okresie, kiedy był funkcjonariuszem ABW, jak i wtedy, gdy wchodził w pewne układy korupcyjne, a trafił na nieszczęście do CBA. I to nasi funkcjonariusze doprowadzili do jego zatrzymania, to CBA poinformowało o wszystkim prokuraturę. Tak że jest to, co prawda, gorzki sukces CBA, ale jednak sukces, bo szybko zorientowaliśmy się, że coś z tym człowiekiem jest nie tak. Został odsunięty poza główny obszar naszych działań, a ostatecznie doprowadziliśmy do jego zatrzymania.

Jeżeli chodzi o współpracę z Najwyższą Izbą Kontroli, to ja tę współpracę oceniam wysoko. Z jednej strony uzyskujemy wsparcie, ważne wsparcie, poprzez przesyłanie nam materiałów analitycznych przez Najwyższą Izbę Kontroli, informacje o ważnych kontrolach, a z drugiej strony, nie ukrywam, zwracamy się też z prośbą, która każdorazowo jest honorowana przez kierownictwo NIK, o szkolenie naszych funkcjonariuszy pionu kontrolnego. Tak że do przeprowadzania

takich specjalistycznych szkoleń dla naszych kontrolerów są kierowani bardzo doświadczeni pracownicy NIK. Nie ukrywam też – więcej, mówię to z satysfakcją – że udało mi się pozyskać kilku bardzo, bardzo doświadczonych i bardzo dobrych pracowników NIK, którzy są teraz naszymi funkcjonariuszami. Działają właśnie w naszym pionie kontrolnym. Tak że NIK to niewątpliwie instytucja, z którą bardzo dobrze nam się współpracuje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmienia się w społeczeństwie podejście do korupcji, zmienia się również sama korupcja. Co innego było, powiedzmy, jeszcze dziesięć lat temu, co innego jest w chwili obecnej. Czy są jakieś badania mówiące, że niektóre sytuacje – bo podejrzewam, że to będzie ten kierunek – które były uznawane społecznie, nie prawnie, za niekorupcyjne, obecnie mogą być uznawane za korupcyjne?

I druga sprawa, też taka bardzo ogólna. Czy przybywa... Może nie tyle, czy przybywa, ile to, na jakim poziomie utrzymują się sprawy związane z korupcją między instytucjami, na przykład, jeśli za umorzenie długu szpitalowi przez jakąś instytucję starostwo, jeżeli jest jego właścicielem, czy urząd wojewódzki, to znaczy marszałek, wydaje jakąś korzystną dla tej instytucji decyzję. Podaję tylko taki przykład, to nie jakieś tam... Czy takie sprawy są?

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Bardzo trudne pytania pan senator stawia, bo trudno tak jednoznacznie zakwalifikować te problemy. Bo ja bym nie przesądzał, czy mamy tutaj do czynienia z korupcją.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: No właśnie. Właśnie o to też chciałem spytać.)

Ale musielibyśmy mieć cały ogląd sprawy, kontekst. Nieraz jest tak, że wydaje się, iż w jakiejś sprawie nie ma tego drugiego dna, a nagle okazuje się, że gdzieś tam właśnie żona marszałka czy prezydenta jest zatrudniona jako konsultant w firmie, która coś tam zyskała w tych relacjach. Tak że bardzo wnikliwie trzeba się przyglądać takim sytuacjom. Ale nie zawsze to jest korupcja, często jest to działanie w imię interesu publicznego. Ja bym tak łatwo nie szufladkował tych rzeczy. To są sytuacje czasami skomplikowane, trudne i każ-

(szef M. Kamiński)

dorazowo trzeba się im przyglądać. Tak że chyba tyle bym mógł odpowiedzieć panu senatorowi na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: A na pierwsze?)

Proszę bardzo...

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Pierwsze pytanie też jest z natury tych bardziej filozoficznych...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jak się rozwija...)

(Senator Ryszard Bender: Trzeba przeprowadzić socjologiczne badania.)

Tak, to prawda. Wydaje mi się, że gdybyśmy się tak cofnęli do początków naszego ponownie niepodległego państwa, to wtedy była jednak jeszcze ta mentalność postkomunistyczna, która racjonalizowała korupcję, prawda? W okresie peerelu był powszechny niedobór dóbr, niedobór wszystkiego, a jednocześnie wśród zdecydowanej większości społeczeństwa był dystans czy nawet wrogość wobec państwa opresyjnego. To nie budowało standardów. I musiało potrwać, żeby te standardy szacunku dla państwa i dla pewnej czystości zaczęły obowiązywać. Tak że na pewno, jeżeli chodzi o takie społeczne postrzeganie korupcji, to tak zwane załatwianie spraw jeszcze piętnaście lat temu było czymś zupełnie oczywistym. Prawda? A dzisiaj te zachowania, które jeszcze piętnaście lat temu były akceptowalne społecznie, mogą doprowadzić do uwięzienia praktykujących je osób.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z doniesień prasowych możemy się dowiedzieć, że Centralne Biuro Antykorupcyjne zwróciło się do prokuratur, oferując swoją pomoc w wyjaśnieniu nieprawidłowości finansowania kampanii wyborczej posła Palikota. Możemy tam również się dowiedzieć, iż poszczególne prokuratury odmówiły takiej współpracy czy też zrezygnowały z takiej możliwości przekazania tego wyjaśnienia przez CBA. Chciałbym prosić pana o komentarz w tej sprawie.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Ja mogę odpowiedzieć w ten sposób: do CBA zwróciła się prokuratura w Radomiu, która prowadzi tę sprawę, z zapytaniem, czy CBA podejmowało jakieś działania i czy ma jakieś informacje w sprawie ewentualnego nielegalnego finansowania, o którym pan senator wspominał. My odpowiedzieliśmy, że jeżeli będziemy dysponowali takimi informacjami, to oczywiście je prześlemy. Ale jeśli prokuratura uzna to za stosowne, a nielegalne finansowanie partii politycznych czy też nielegalne finansowanie kampanii wyborczych to nasza właściwość ustawowa, a więc jeśli prokuratura uzna, że możemy pomóc jej w tym śledztwie, to my oddajemy się do dyspozycji, jesteśmy gotowi podjąć działania. I do tej pory odpowiedzi z prokuratury radomskiej nie dostałem. Dzisiaj w prasie wyczytałem, że ponoć ma być to odpowiedź negatywna. Ale nie mogę się opierać na przekazach prasowych, muszę najpierw dostać odpowiedź na piśmie, zwłaszcza że może być tam jakieś uzasadnienie, którego nie wolno mi z założenia odrzucać i lekceważyć.

(Senator Jan Dobrzyński: A czy pańskie biuro nie może z urzędu podjąć takich działań?)

W sytuacji, kiedy śledztwo prowadzi prokuratura – nie może. Musi we współpracy z prokuraturą, bo to ona jest organem wiodącym, jeżeli chodzi o śledztwo. Prokuratura może powierzyć śledztwo w całości, może pod swoim nadzorem zlecać jakieś konkretne czynności, ale kiedy jest wszczęte śledztwo, to ona już je prowadzi i jest, że tak powiem, królem postępowania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, chciałbym zapytać o następującą rzecz. Wiadomo, że jak powstało Centralne Biuro Antykorupcyjne, to była lawina spraw i różnej natury donosów. Czy te sprawy, które wpłynęły bodajże trzy lata temu, zostały już przeanalizowane? Czy wszystkie zostały rozstrzygnięte i czy ci, co donosili, składali donosy, otrzymali odpowiedź? Bo zdarza się – miałem już niejedną taką przypadłość w swoim biurze senatorskim – że wyborcy pytali, czy dostaną z pańskiej instytucji odpowiedź na zgłoszenia, które składali. Oczywiście nie wiem, na jaki temat i o co tam chodziło, ale są takie pytania. I w tym kontekście chciałbym również zapytać, jak się teraz przedstawia sytuacja. Co ze sprawami, które teraz wpływają? Nie chodzi mi o anonimy, tylko tak

(senator L. Cichosz)

w ogóle, gdy ktoś ma odwagę i zgłasza do Centralnego Biura Antykorupcyjnego problem, który go dręczy, który zauważył i o którym może przekazać informacje. Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Tak, Panie Senatorze, to jest oczywiście bardzo trudny problem. Zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania CBA, a nawet zanim CBA formalnie na mocy ustawy mogło rozpocząć działalność, gdy jeszcze byłem w kancelarii premiera pełnomocnikiem rządu do spraw powołania CBA, napłynęła lawina listów – różnego typu oczywiście, także mniej wartościowych czy kompletnie nieistotnych z punktu widzenia ścigania korupcji – po prostu lawina listów. Ja nie miałem żadnego aparatu, ani w kancelarii premiera, gdzie było kilka osób, ani gdy tworzyliśmy CBA, gdzie przyszedłem z kilkunastoma osobami. Każdy miał tam swoje zadanie: ty budujesz taką komórkę organizacyjną, ty taką, a ty taką. I nagle co chwila dostajemy setki listów. My z pewnym opóźnieniem, jak mi się wydawało, zapanowaliśmy nad tym. Teraz na pewno na bieżąco... Mamy specjalny wydział rozpoznania informacji, tak jak wspomniałem, ludzi, którzy zajmują się tylko tymi informacjami zewnętrznymi i przyjmują interesantów. Jak wspomniałem, tam jest zawsze prawnik i psycholog i jeżeli ktoś do nas przychodzi z ulicy, nawet ze sprawami niekoniecznie związanymi z tematem, to staramy się go cierpliwie wysłuchiwać; staramy się słuchać tych, którzy mają odwagę czy chęć przyjść do nas i podzielić się tymi problemami. Często są to bardzo ważne informacje. Jest szereg bardzo konkretnych działań, łącznie z zatrzymaniami, z kontrolowanym wręczeniem korzyści majątkowej, związanych z informacjami od osób, które przysły do nas z ulicy. Ale to były osoby, które rzeczywiście chciały nas poinformować o przestępstwie; nie o swoich bólach i problemach, często bardzo przykrych, ale o rzeczywistej sytuacji korupcyjnej. Na przykład jestem przedsiębiorcą, staram się wygrać przetarg taki i taki, ale szef komisji przetargowej żąda ode mnie takiej i takiej kwoty. Po otrzymaniu takiej informacji natychmiast następuje reakcja z naszej strony, natychmiast.

Mogą być zaległości... To znaczy, wydawało mi się, że ten nasz wydział zapanował nad sprawami przeszłymi. Na pewno panujemy nad wszystkim, co teraz do nas wpływa, na pewno każdy dostaje odpowiedź. Nawet jeżeli sprawa, z którą się do nas zwraca, leży poza naszymi kompetencjami, to każdy dostaje odpowiedź. W tym pierwszym okresie pewnie było różnie. Wydaje mi się, że staraliśmy

się wrócić jak najbardziej wstecz i jakoś odpowiedzieć na całą tę korespondencję czy przekazywać to innym organom. Na początku, kiedy był taki ogromny zalew informacji i zupełny brak kadr, ja nawet miałem umowę z komendantem głównym Policji, że dużą część spraw będziemy im przekazywali z automatu, bo jeszcze nie jesteśmy w stanie wykonywać żadnych czynności – nie było ani rozporządzeń, ani ludzi, wszystko budowaliśmy od zera, a w tej ogromnej liczbie spraw mogły być sprawy ważne. Duża część korespondencji w tym pierwszym okresie od razu była przekierowywana do Policji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana o rolę tego... Jeśli chodzi o powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, to w gruncie rzeczy, tak jak ja rozumiałem, chodziło zwłaszcza o pilnowanie styku biznesu i polityki. Mówiło się o układzie, który oplata kraj i hamuje jego rozwój gospodarczy poprzez zakłócanie uczciwych relacji. Jak z perspektywy pana wiedzy dzisiaj wygląda ta sytuacja? To, co pan mówił o spadku, o tym, że jeśli chodzi o wręczanie łapówek, to mamy prawie poziom brytyjski, dowodzi, że jest jakiś postęp w tej materii. A jak wygląda sprawa z tym układem? Co się z nim dzieje?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Panie Senatorze, ja miałbym taką prośbę. Jak będę kończył kadencję, to chętnie tak całościowo podzielię się z opinią publiczną swoimi przemyśleniami. Na razie wolałbym specjalnie nie generalizować i mówić o sprawach konkretnych. Tak że gdyby pan senator mógł poczekać jeszcze rok... No, chyba że pan premier uzna, że skróci mi kadencję...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Albo dołoży.)

Wolałbym poczekać z pewnymi uogólnieniami na koniec, naprawdę. Bo myślę, że nie można ani przesadnie demonizować pewnego problemu, ani go wyszydzać czy lekceważyć. Naprawdę, na tym wolałbym zakończyć swoją refleksję...

(Senator Władysław Sidorowicz: Bardzo przepraszam, ale...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Jeśli można, króciutkie uzupełnienie. Otóż ja nie chciałbym ani bagatelizować, ani czekać. Można powiedzieć, że nie widzę... Mam takie poczucie... Omawiał pan konkretne sprawy, incydentalne, na przykład Jacka K. czy... Nie pamiętam, czy mówił pan o Beacie S.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Rok temu, Panie Senatorze.)

Tak, tak.

W sumie mogę powiedzieć, że w sprawozdaniu tak naprawdę brakuje mi strzałów w ten układ, takich, które by dowodziły, że rzeczywiście styk biznesu i polityki jest w jakiejś mierze poważną hipoteką obciążającą rozwój Polski. I tutaj nie widzę...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Panie Senatorze...)

Taki spektakularny...

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Nie odwołam się bezpośrednio do mojej wiedzy z CBA, ale do wiedzy osoby zainteresowanej życiem publicznym, historyka, więc jakby nastawionej na rozpoznawanie tej rzeczywistości. Moim zdaniem, ten układ, o którym pan mówi, w latach dziewięćdziesiątych w sposób fatalny zawążył na naszym życiu gospodarczym i państwowym. Ale, jak mówię, nie odwołuję się, bo na razie nie mam takich możliwości, do swojej wiedzy jako szefa CBA. Momentami jako CBA byliśmy bardzo blisko... Być może więcej będę mógł powiedzieć na ten temat na posiedzeniu komisji śledczej. Mam odpowiednie zwolnienie od pana premiera, tak że myślę, że jeśli komisja śledcza będzie ode mnie oczekiwała tego typu informacji, to w trybie jawnym będę mógł je przekazać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy w CBA istnieje, podobnie jak w Policji, komórka kontroli wewnętrznej?

I drugie pytanie. Pan minister wspomniał o wariografie. Czy CBA posiada takie urządzenie i czy pan minister osobiście jest przekonany, że jest to dobry środek operacyjny, skuteczny podczas wykonywania pracy?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Jeżeli chodzi o komórkę wewnętrzną, to tak, mamy taką komórkę i to właśnie ona doprowadziła do zebrania dowodów w sprawie tego byłego już funkcjonariusza CBA, o którym mówiłem wcześniej, i zatrzymania go. Tak że taka komórka istnieje.

Jeżeli chodzi o wariograf, to jest to narzędzie ustawowe. To znaczy, w ustawie o CBA i o innych służbach jest zapisane, że CBA może korzystać z wariografu i szef może nakazać funkcjonariuszowi, żeby się stawił na badania wariograficzne, a on nie ma prawa odmówić. Jest to cenne narzędzie, ale nie idealne, absolutnie nie jest idealne. To nie jest tak, jak w tym programie – jest taki teleturniej, chyba w Polsce czy w jakiejś innej stacji – że potem wszystko idealnie wiadomo itd. Nie, organizm ludzki jest, jaki jest. Mamy komórkę wariograficzną, mamy bardzo dobrze przeszkolonych wariografistów. Ale nie przez ludzi, którzy często występują właśnie, że tak powiem, kabaretowo, bo moim zdaniem, jest to hochsztaplerka, a nie poważne badania wariograficzne. Nasi wariografiści zostali przeszkoleni w Stanach Zjednoczonych na kursach organizowanych, dedykowanych dla policji amerykańskiej – w tym kursie brali udział sami policjanci amerykańscy i dwóch naszych funkcjonariuszy – i chyba jako jedyni w Polsce mają certyfikat amerykańskiego towarzystwa wariograficznego. Są w stałym kontakcie z kolegami z zagranicy, z Europy Zachodniej i cały czas podnoszą swoje kwalifikacje. Tak że mamy małą, ale, wydaje się, bardzo kompetentną komórkę wariograficzną. Jednak my możemy używać tej metody tylko wobec naszych funkcjonariuszy, nie możemy jej wykorzystywać w innego typu działaniach operacyjnych, kontrolnych. Nie możemy nakazać obywatelowi, żeby poddał się badaniu wariograficznemu, bo w Polsce to nie jest dowód w sprawie. Ono może być używane wewnątrz instytucji; w ustawie o CBA i innych służbach jest zapisane, że szef może używać go wobec swoich funkcjonariuszy i wyciągać z tego wnioski takie, jakie mu sugerują osoby przeprowadzające te badania. Ale w Stanach Zjednoczonych czy w niektórych państwach zachodniej Europy ranga wariografu jest dużo wyższa – badanie wariograficzne może być również dowodem, może nie przesądzającym, ale może być materiałem dowodowym przed sądami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy mógłby pan minister podzielić się z nami informacjami dotyczącymi kontroli badania sprawy domniemanego przyjmowania korzyści osobistych przez prezesa IPN, Janusza K., w zamian za ujawnienie tajemnicy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że znam tę sprawę jedynie z bulwersujących publikacji prasowych. CBA w żaden sposób nie jest zaangażowane w tego typu, jak mi się wydaje, dosyć żenujące historie, w które organy państwowe nie powinny być zaangażowane. Tak że to jest jedyna moja wiedza na ten temat. Jako instytucja na pewno nie zajmujemy się tą sprawą. Nie widzę podstaw, a opieram się na materiałach medialnych, żeby poważna instytucja państwowa miała się zajmować taką sprawą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

(*Senator Czesław Ryszka: Z podziękowaniem.*)

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałam zapytać jeszcze, jak wygląda współpraca z zagranicznymi odpowiednikami CBA. Czy jest ona dobra?

I takie drugie pytanie, może bardziej związane z refleksją historyczną. Otóż czytałam, że w Królestwie Polskim pod zaborem rosyjskim było tak, że do pensji urzędnika doliczano tak zwane wziatki. To była taka sprawa kulturowa. Czy widać różnicę między Królestwem Polskim – Mazowsze – a na przykład Galicją czy też zaborem pruskim, jeśli chodzi o rozkład przestępczości takiego typu jak korupcja? Może pan nie odpowiedzieć, zapytałam z ciekawości. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

...ale to też trzeba by wiedzieć, prawda, bo nasze społeczeństwo już się mocno wymieszało, że tak powiem, po okresie rozbiorów, i ktoś, kto obecnie

mieszka w Wielkopolsce, tak naprawdę może mieć korzenie na Kresach Wschodnich. Tak że to bardzo trudno byłoby aż tak dokładnie przeanalizować. Tak na pierwszy rzut oka wydaje mi się, że takich bardzo istotnych różnic nie ma, ale oczywiście nie analizowaliśmy tego.

Jeżeli chodzi o współpracę z partnerami zagranicznymi, to oczywiście ją prowadzimy. Jest nawet w ramach Unii Europejskiej taka nieformalna grupa EPAC, zrzeszająca instytucje odpowiedzialne za zwalczanie korupcji, co pewien czas są organizowane spotkania w celu wymiany doświadczeń. Prowadzimy bliższą współpracę z kilkoma innymi instytucjami tego typu, z Litwinami na przykład, zresztą litewski urząd antykorupcyjny powstał dużo wcześniej niż polski. Na Zachodzie... Tam najczęściej te wyspecjalizowane komórki są w ramach struktur policyjnych, i my mamy bardzo dobre kontakty właśnie z tymi wyspecjalizowanymi komórkami z Niemiec, Holandii, Belgii czy Wielkiej Brytanii. Tak że jest ta współpraca i ona jest efektywna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Zając.

Senator Stanisław Zając:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w naszych realiach gospodarczych dość nowym zjawiskiem jest bardziej czy mniej legalna działalność lobbingowa. Czy w tym zakresie i na tle tego rodzaju działalności zauważacie państwo naruszenia prawa, które są przedmiotem waszego zainteresowania? To pierwsza kwestia.

I druga. Przyzwyczailiśmy się do klasycznego rozumienia korupcji jako, najprościej mówiąc, łapówki. Działalność Centralnego Biura Antykorupcyjnego, co wynika z pana informacji, jednak zmienia ten obraz. Na szczęście teraz wyniki są coraz bardziej pozytywne, to zjawisko występuje w mniejszym zakresie. Ale czy nie następuje zmiana kierunku tego rodzaju naruszeń, które miały do tej pory miejsce? Czy zauważa pan czy może pokazują to obserwacje waszej instytucji jakiegoś rodzaju przekształcanie się, poszukiwanie nowych form korupcji, które byłyby czymś szalenie niebezpiecznym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Szef Centralnego Biura
Antykorupcyjnego
Mariusz Kamiński:**

Oczywiście, że tak, zmienia się i korupcja, i jej forma. Coraz rzadziej występują takie sytuacje, kiedy urzędnik wręcz natarczywie domaga się ła-

(szef M. Kamiński)

pówki od petenta, który przychodzi ze sprawą, bo ten urzędnik naprawdę realnie się boi, bo wie, że w każdej chwili może być wyprowadzony w kajdankach zza swojego biurka i że jego działalność urzędnicza się skończy. On już na takie ryzyko naprawdę boi się pójść. Ale chociażby na przykładzie sprawy, o której mówiłem, w Narodowym Banku Polskim, gdzie od 2001 r. praktycznie do chwili obecnej sprawnie działająca grupa potrafiła ustawić szereg wielomilionowych przetargów poprzez ustawienie bardzo drobnego parametru w tak zwanym SIWZ, czyli w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, który to parametr wskazywał na konkretną firmę i dzięki temu ta firma wygrywała, i to za każdym razem. To nie były te największe przetargi organizowane przez NBP, to były takie może mniej spektakularne przetargi, ale urzędnik od każdego tak przygotowanego przetargu brał 10%, a to były kilkumilionowe przetargi za każdym razem i ten proceder trwał przez wiele lat. Wykrycie takich właśnie sytuacji wymaga dużej wiedzy specjalistycznej, bo bardzo trudno wykryć to faktyczne ustawienie przetargu z łapówką w tle, powiedziałbym, że wykrycie tego mechanizmu bez takiej wiedzy operacyjnej jest czasami bardzo trudne, a nawet niemożliwe, bo tu już wchodzi w grę wyjątkowo subtelna i specjalistyczna wiedza techniczna.

(Senator Stanisław Zajac: Jeszcze lobbying korupcyjny.)

I jeżeli chodzi o lobbying, to ja myślę, że w Polsce lobbying, że tak powiem prawdziwy, czyli rozumiany na sposób zachodnioeuropejski, tak naprawdę wciąż jeszcze jest w powijakach. Bardzo często mamy do czynienia z sytuacją, że właśnie pod płaszczykiem działalności lobbyingowej tak naprawdę prowadzona jest działalność korupcyjna. Mnie się wydaje... No ja bym bardzo przestrzegał przed zbyt daleko idącą tolerancją dla działań podejmowanych przez osoby, które tak naprawdę tylko chcą, by nazywano ich lobbystami. Tak że na pewno zwłaszcza urzędnicy państwowi muszą wystrzegać się... Rola parlamentarzystów jest troszkę inna, parlamentarzyści są skazani na kontakty z różnego typu ludźmi, którzy przychodzą do biur poselskich czy senatorskich, mówią o swoich problemach, i parlamentarzyści muszą ich wysłuchiwać. Jeżeli zaś chodzi o urzędników państwowych, to takie wizyty lobbystów, nawet oficjalnie zarejestrowanych, powinny być bardzo starannie dokumentowane, najlepiej by było, żeby spotkania się odbywały nie w cztery oczy, ale w jakimś szerszym gronie. Ja zalecałbym tutaj jak najdalej idącą ostrożność.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Wszyscy pamiętamy te słynne zatrzymania lekarzy. Czy według pana... No w tej chwili w służbie zdrowia ci, którzy są dobrymi specjalistami, zarabiają już niezłe pieniądze. Skąd się to bierze dalej w służbie zdrowia? Bo jak pan mówił w swoim sprawozdaniu, nie jest to tendencja malejąca. W jaki sposób się tłumaczą lekarze, ci zatrzymani? Dlaczego tak jest? Dziękuję bardzo. (Rozmowy na sali)

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński:

Sprawa jest banalna, Panie Senatorze. Oczywiście apetyt rośnie w miarę jedzenia i nigdy za wiele pieniędzy, prawda? To jest podstawa albo nawet wyłączna przyczyna. Poza tym często jest tak, że ktoś ma niby dobrze prosperujący prywatny gabinet, ale tak naprawdę to on sobie naganiania tych swoich klientów z gabinetu do szpitala, bo tam jest prawdziwy sprzęt, tam są realne możliwości leczenia i pod pozorem świadczenia usług w gabinecie prywatnym tak naprawdę są przyjmowane korzyści majątkowe. Tak że tu też następuje pewnego typu specjalizacja, nowe metody przyjmowania korzyści majątkowych, a w rzeczywistości to jest klasyczna korupcja w służbie zdrowia, czyli przyjmowanie ludzi poza kolejką na wysokospecjalistyczne badania czy operacje, za które płacimy my wszyscy, prawda?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję panu.

(Oklaski)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Na wstępie chcę podziękować za pana pracę i pracę pana urzędu, mimo pewnych politycznych zastrzeżeń. Ta praca wykazała niezbędność istnienia Centralnego Biura Antykorupcyjnego i nie tylko daje gwarancję, że patologie ujawniane przez CBA są monitorowane, ale jest jednocześnie ostrzeżeniem przed powtarzaniem tych błędów. Myślę, że ta funkcja prewencyjna jest bezcenna dla tworzenia państwa prawa i państwa prawnego.

(senator P. Andrzejewski)

Przejdę od razu do tego, co jest elementem postulatywnym, jeśli chodzi o funkcjonowanie CBA, jak i instytucji, jaką jest szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Otóż w zakresie zadań jednostek organizacyjnych wyszczególnionych w sprawozdaniu zainteresowało mnie – czemu dałem zresztą wyraz w pytaniu – umiejscowienie kompetencji, zawartej w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, dokumentowania podstaw inicjowania realizacji przepisów ustawy o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych. Dlaczego jest to tak istotny problem i dlaczego przykładam dużą wagę do tej kompetencji? Dlatego że łączy się ona – co innym kompetencjom nie towarzyszy – ze zdolnością sądową szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Albowiem nowelizując ustawę o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych, zapisaliśmy, że szef CBA może nie tylko dokumentować, rozpoznawać, zapobiegać i wykrywać przestępstwa, ale może także występować do sądu, czyli ma zdolność sądową, zdolność strony sądowej. Wydaje mi się, że nawet przy niedostatkach finansowania działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego dzisiaj nie możemy tej kompetencji lekceważyć. Dlaczego? Dlatego, że ta ustawa dotyczy zaniechania dochodzenia ubytków budżetowych z tytułu prywatyzacji, z tytułu rozporządzeń mieniem i z tytułu tego, czym zwykle zajmują się prokuratury. Prokuratury mogą umarzać postępowanie z innych względów, ze względów podmiotowych, ze względu na brak stwierdzenia winy. Ale nie oznacza to, że w toku postępowań nie stwierdzono strony przedmiotowej niesłusznych korzyści uzyskanych kosztem Skarbu Państwa. Orzecznictwo z pierwszego okresu funkcjonowania tej ustawy jest dosyć interesujące i polecam je odpowiedniej komórce, Samodzielnemu Wydziałowi Prawnemu, wymienionemu w pkt 10 wśród jednostek organizacyjnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Uważalibyśmy za celowe rozważenie powołania zespołu rewindykacyjno-sądowego albo utworzenie przy gabinecie szefa, bo jest to kompetencja samego szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jakiegoś zespołu, który mógłby wykorzystywać w postępowaniach sądowych, przy zdolności sądowej szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, tego typu akcje sądowe, co byłoby bezcenne w sytuacji, gdy budżet państwa jest zagrożony niedostatkami planowanych wpływów budżetowych. Operacje, których dotyczy ta ustawa, to są operacje niebagatelne, często wielomilionowe czy nawet wielomiliardowe. Wszystkie procesy, jak dowodzą tego przynajmniej dwa precedensowe procesy, powodowały przy-

chód milionów do budżetu. Są to co prawda wpływy z racji transakcji prywatyzacyjnych czy innych, czy z racji przestępstw, ale mające osobną cywilistyczną podstawę prawną, w myśl tej ustawy związanej nie tylko z odzyskaniem samych łupów czy samych korzyści wynikających z przestępstwa.

Stąd mój apel, mimo docenienia wielkiego wysiłku, kompetencji, rzetelności i sprawności funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, o poświęcenie szczególnej uwagi temu zagadnieniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie. Ograniczę się tylko do złożenia wyrazów wielkiego uznania dla tego, co usłyszałem w dzisiejszym sprawozdaniu. Jestem pod wielkim wrażeniem ogromu pracy wykonanej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, w szczególności dlatego, że nie wszystką wiedzą można dzielić się na co dzień. I jest to, myślę, bolączka tej służby, że swoimi sukcesami nie może dzielić się nawet wtedy, kiedy jest atakowana. Myślę, że to sprawozdanie pokazało zakres działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Myślę, że to sprawozdanie utwierdziło w przekonaniu, jak ta służba jest dziś bardzo potrzebna. Myślę też, że to sprawozdanie zadaje kłam temu, jakoby była to służba o charakterze politycznym i w swym działaniu kierowała się polityką. Przede wszystkim w ściganiu karnym nie chodzi tylko o to, by pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej. Skuteczność działania, jaką wykazuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne, jest przestrogą dla tych, którzy chcieliby wkroczyć na drogę przestępstwa. Stąd tak bardzo ważne jako prewencja są te sukcesy Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Serdecznie dziękuję za rzetelną, dobrą pracę, gratuluję dobrego sprawozdania i życzę wszystkiego co najlepsze. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pan Mariusz Kamiński, chciałby zabrać jeszcze głos i ustosunkować się do wypowiedzi?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie Senatowi informacji.

A, przepraszam, zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r.

Proszę o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Komunikaty.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych odbędzie się dzisiaj w sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o rolnictwie ekologicznym odbędzie się 18 czerwca w sali nr 182 o godzinie 8.30.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt odbędzie się 18 czerwca w sali nr 182 o godzinie 8.42.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 9.15 rano w sali nr 217. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.30.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 16 minut 46)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski, Marek Ziótkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 563, a sprawozdania komisji w drukach nr 563A i 563B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

Marszałek Senatu dnia 26 maja 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2009 r. wnosi, by Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały.

Uchwała zawiera propozycje jedenastu poprawek do przedmiotowej ustawy, poprawek, mających charakter nie tylko doprecyzowujący, ale także zmieniający pewne zapisy, które, zdaniem komisji, poprawić należało.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim omówię te poprawki, powiem, że oczywiście jestem związany stanowiskiem Komisji Budżetu i Finansów i będę odnosił się tylko do tej części ustawy, która konstytuuje ład medialny w zakresie me-

diów audiowizualnych, jeśli chodzi o finansowanie mediów. Najistotniejszą kwestią, która ulega zmianie w tej sferze jest likwidacja dotychczasowego trybu finansowania, który wynikał z istnienia opłat abonamentowych. Likwidacja abonamentu, przewidziana przepisami ustawy, wchodzi w życie z dniem 31 grudnia bieżącego roku. Określają to przepisy wprowadzające ustawę, zawarte w art. 51 przedmiotowej ustawy – w art. 51 w pkt 2 znajdują się przepisy znoszące abonament z dniem 31 grudnia 2009 r. W miejsce abonamentu pojawia się nowa forma finansowania misji publicznej mediów – ze środków budżetu państwa. I tak ustawa określa, że fundusz misji publicznej na rok 2010 zostanie ustalony na poziomie nie niższym niż wysokość środków uzyskiwanych z opłat abonamentowych na koniec roku 2007. Jest to kwota 880 milionów złotych. W tym okresie przejściowym, jakim jest rok 2010, finansowanie będzie się odbywać na zasadach przewidzianych w ustawie o opłatach abonamentowych. Jest to ustawa znoszona, ale wedle zawartych w niej zasad nastąpi podział środków – środków, jak już wspomniałem, z budżetu państwa – przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Nowy sposób organizacji rozgłośni dotychczasowych ośrodków regionalnych telewizji publicznej zostanie wdrożony z dniem 1 stycznia 2011 r. A więc ustawa przewiduje okres przejściowy, czas na przygotowanie tej istotnej części reorganizacji telewizji publicznej poprzez wprowadzenie zmiany, która będzie polegać na nadaniu osobowości prawnej i przekształceniu dotychczasowych ośrodków regionalnych telewizji publicznej w spółki. Ta operacja oczywiście wymaga czasu, stąd okres przejściowy, jakim będzie czas od wejścia w życie ustawy, która co do zasady wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia jej ogłoszenia. W tym czasie minister Skarbu Państwa będzie zobowiązany dokonać inwentaryzacji mienia ośrodków regionalnych telewizji publicznej i przygotować proces przekształcenia ich w spółki prawa handlowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wspomniałem, Komisja Budżetu i Finansów rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie jedenastu poprawek.

(senator H. Woźniak)

W poprawce pierwszej w art. 16 w ust. 1 wyrazy „w zakresie” zastępuje się wyrazami „w dziedzinie”, a co do ust. 2, to proponuje się jego nowe brzmienie: „Wysokość środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa corocznie ustawa budżetowa”. Jest to zmiana redakcji tego ustępu. Komisja proponuje odstępianie od użycia słów „limit środków” na rzecz wyrazów „wysokość środków budżetowych”, bowiem ta wysokość środków budżetowych na kolejne lata może być większa. Ustawa mówi o wyposażeniu w środki w wysokości minimalnie takiej, jaka była w roku 2007. A więc właściwsze jest określenie „wysokość środków” niż „limit środków”. Konsekwencją tej zmiany jest zmiana w art. 17 w ust. 1, w którym wyrazy „biorąc pod uwagę limit, o którym mowa w art. 16 ust. 2” zastępuje się wyrazami „biorąc pod uwagę wysokość środków określoną w ustawie budżetowej”, albowiem właśnie ta wysokość środków przeznaczonych na fundusz misji publicznej będzie określana każdorazowo w ustawie budżetowej.

W poprawce trzeciej proponuje się nową redakcję art. 19, ponieważ przepisy art. 19 i art. 21 są właściwie tożsame. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych uznała, że te dwa przepisy można przereklamować w taki sposób, aby nowe brzmienie art. 19 wyczerpywało w całości dotychczasowe brzmienie art. 19 i art. 21. W związku z tym proponuje się jednocześnie skreślenie art. 21.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny, podobnie jak poprawka szósta, w której w art. 22 w ust. 3 oraz w art. 27 wyrazy „finansowanie publiczne” zastępuje się wyrazami „finansowanie zadań publicznych”.

Istotne znaczenie ma poprawka siódma, która proponuje nowe brzmienie art. 24 ustawy: „W przypadku gdy wysokość środków z Funduszu wypłaconych nadawcy publicznemu na podstawie umowy o finansowanie zadań publicznych przekracza wysokość kosztów netto realizacji zadań wynikających z licencji programowej, nadawca publiczny może, za zgodą Krajowej Rady, przenieść tę nadwyżkę na realizację zadań publicznych w następnym roku rozliczeniowym, pod warunkiem, że nadwyżka ta nie przekracza 10% środków otrzymanych z funduszu”. Poprawka ta oznacza wymóg uzyskania każdorazowej zgody Krajowej Rady na przeniesienie właśnie tej nadwyżki środków nadawcy publicznego, tylko nadawcy publicznego, na rok następny. Wymaga to uzgodnienia z tego względu, że te środki muszą zostać zapisane jako środki niewygasające, bo tylko wtedy będzie możliwe zrobienie tego.

Poprawka ósma, do art. 25, także ma charakter redakcyjny. Komisja proponuje zastąpić słowa „naprawienia naruszeń” wyrazami „usunięcia naruszeń”.

W poprawce dziewiątej, do art. 26, proponuje się nowe brzmienie ust. 1 tego artykułu w związku z tym, iż brzmienie dotychczasowe sugeruje, czy może sugerować, jakoby Krajowa Rada była związane opinią Rady Programowej, a więc ciała, które sama powołuje. Przepis ten nakłada na Krajową Radę prawo i wymóg skwitowania beneficjenta licencji programowej po upływie roku, po zasięgnięciu opinii Rady Programowej. I to jest ta istotna zmiana: po zasięgnięciu opinii Rady Programowej. Dotychczasowe brzmienie było następujące: na podstawie opinii Rady Programowej. Jest to istotna zmiana, gdyż nie na podstawie opinii, a po zasięgnięciu tej opinii Krajowa Rada będzie podejmować decyzje.

W poprawce dziesiątej, do art. 31, komisja proponuje konsekwentnie zastąpienie w poszczególnych przepisach tego artykułu słów „finansowanie publiczne” wyrazami „finansowanie zadań publicznych”, które zdaniem komisji są bardziej adekwatne do rozpatrywanej ustawy.

W poprawce jedenastej, do art. 50 ust. 4, proponuje się nowe brzmienie tego ustępu: „do dnia 31 grudnia 2010 r. do podziału i wypłat środków przekazywanych do Funduszu Zadań Publicznych stosuje się odpowiednio przepisy ustawy uchylanej w ust. 1”... czyli ustawy o opłatach abonamentowych. To jest ta zmiana, o której wcześniej mówiłem, a więc wyposażenie nadawców publicznych w środki pochodzące z budżetu państwa, poprzez Fundusz Zadań Publicznych, będzie się odbywać na zasadach ustawy o opłatach abonamentowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz jeszcze w imieniu Komisji Budżetu i Finansów pragnę zarekomendować przedstawione poprawki, prosząc o ich przyjęcie; dla przypomnienia: poprawki zawarte w druku nr 563A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Andrzeja Persona, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przekazać sprawozdanie z dwóch posiedzeń naszej komisji, które odbyły się 5 i 15 czerwca, i zarekomendować podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia ustawy wraz z czterdziestoma poprawkami.

Pan senator Woźniak, sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, był łaskaw dosyć szeroko omówić tę ustawę. Ustawa o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medial-

(senator A. Person)

nych generalnie ma za zadanie wprowadzenie ładu medialnego, wprowadzenie go w dziedzinie życia, która przecież jest tak bardzo związana z nami, ze społeczeństwem, z codziennością, uporządkowanie sytuacji, która, chyba zdaniem wszystkich na tej sali, jest nie do zaakceptowania. U podstaw zmian i tej nowej ustawy, która, przypomnę, jest projektem sejmowym z 21 maja 2009 r., leżała nowa zasada finansowania mediów publicznych. Zamiast abonamentu, który z dniem 31 grudnia 2009 r. zostanie zlikwidowany, został wprowadzony Fundusz Zadań Publicznych, a więc finansowanie mediów publicznych z budżetu. Szeroko mówił o tym pan senator, powiem zatem tylko, że ta istotna zmiana polega też i na tym, że będzie finansowanie nie instytucji, ale zadań. Stąd w ustawie nowa jakość dla mediów publicznych, a mianowicie licencje programowe. O tym ustawa szeroko mówi, a także o nowych składach zarządów tych mediów – trzeba to od razu powiedzieć – o apolitycznych menedżerach, którzy będą zarządzali tymi mediami.

Powołanie Krajowej Rady nastąpi wraz z uchwaleniem tej ustawy. Spośród siedmiu nowych członków – Krajowa Rada zostaje powiększona w związku z nowymi zadaniami, jakie przed nią stoją, zwiększeniem liczby zadań – trzech członków Krajowej Rady powoła Sejm, dwóch pan prezydent, a dwóch nasza Izba. Wszyscy oni muszą uzyskać rekomendacje dwóch instytucji: wyższych uczelni, czyli akademii, uniwersytetów, oraz organizacji twórczych, w tym organizacji dziennikarskich.

Nasza komisja, jak wspomniałem, zebrała się dwukrotnie i po wielu, wielu godzinach debaty wprowadziła do tej ustawy, przyjęła czterdzieści poprawek. W ogromnej większości są to poprawki, które zmierzają do zwiększenia czytelności ustawy, uporządkowania jej. Problem był dosyć duży, bo, jak państwo doskonale wiedzą, cały czas obowiązuje, choć mocno zmieniona, ustawa z 1992 r. o radiofonii i telewizji. W związku z tym zadanie naszych legislatorów – a na pewno także wcześniej komisji sejmowej, która przecież pracowała nad tym wiele godzin – czyli dopasowanie przepisów, było trudniejsze.

Nastąpiła redefinicja misji, znanej do tej pory z ustawy o radiofonii i telewizji, z art. 21. Dzisiaj, w nowej ustawie, mamy przedstawione nowe zadania. Wszystko to razem uwzględnione jest w naszych poprawkach, które, jak powiedziałem, w większości dotyczą niezbyt skomplikowanych, niemniej jednak istotnych zmian.

Jeśli pan marszałek i Wysoki Senat pozwolą, ja nie będę może mówił o wszystkich czterdziestu poprawkach, ale o tych najważniejszych, które nasza komisja przyjęła.

I tak, następuje uzupełnienie definicji beneficjenta zawartej w art. 2 – bo art. 2 to tak zwany słowniczek – to znaczy w pktcie 5 po wyrazach „licencję programową” dodaje się wyrazy „i z którym zawarto umowę o finansowanie zadań publicznych”. Chodzi tu o bardziej precyzyjne określenie beneficjenta wspomnianej licencji.

W punkcie następnym, pktcie 6, dodaje się wyrazy „obowiązek realizacji zadań publicznych”, bo taka jest idea, istota tej ustawy.

Wreszcie poprawka czwarta – a cały czas mówię o poprawkach do art. 2, do słowniczka – czyli zapis: „dostawca usług medialnych – oznacza nadawcę programu, producenta audycji lub dostawcę audycji na żądanie z katalogu udostępnianego za pomocą systemu teleinformatycznego”.

Dodaje się w pktcie 14 tegoż samego art. 2 bardzo istotną – tutaj od razu to podkreślę – bardzo istotną sprawę, a mianowicie tak zwaną audiodeskrypcję. Spieszę wyjaśnić, oznacza ona „werbalny, dźwiękowy opis obrazu i treści wizualnych zawartych w audycji telewizyjnej przeznaczony dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku, umieszczony w audycji lub rozpowszechniany równocześnie z nią”. Tej audiodeskrypcji dotyczyłby nowy przepis, który pojawiałby się w ustawie.

Z powodu tej poprawki przejdę od razu do poprawki szesnastej. Bo w związku z wprowadzeniem audiodeskrypcji dodaje się w art. 11 – który dotyczy licencji programowej, tej nowej instytucji – pkt 7 w brzmieniu następującym: „minimalny udział w programie telewizyjnym audycji z ułatwieniami odbioru dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku lub słuchu (tłumaczeniem na język migowy, napisami, audiodeskrypcją)”. Taki jest wymóg związany z otrzymaniem licencji programowej dla osób, firm – tych nadawców, którzy taką licencję otrzymują.

Kolejna zmiana, myślę, że także bardzo istotna, dotyczy zadań publicznych, czyli art. 3, w którym dodaje się pktki 11a–11d w brzmieniu następującym: pkt 11a – „respektowaniu chrześcijańskiego systemu wartości, przy przyjęciu za podstawę uniwersalnych zasad etyki”; pkt 11b – „służeniu umacnianiu rodziny”; pkt 11c – „służeniu kształtowaniu postaw prozdrowotnych”; pkt 11d – „służeniu zwalczaniu patologii społecznych”. Przypomnę raz jeszcze, art. 3 określa zadania publiczne służące wypełnianiu misji publicznej. I w nim właśnie komisja zdecydowała się dopisać wspomniane pktki 11a–11d dotyczące wartości chrześcijańskich, służeniu rodzinie, postaw prozdrowotnych i zwalczaniu patologii społecznych.

Niektóre kolejne poprawki mają, jak powiedziałem, charakter, że tak się nieelegancko wyrażę, czyszczący. Na przykład poprawka dotycząca art. 6 i tego, że wcześniej nie występuje skrót „Fundusz” jako skrót nazwy Funduszu Zadań Publicznych – a to jest fundusz, który będzie zawierał środki budżetowe na wykonywa-

(senator A. Person)

nie właśnie tych zadań – w związku z tym rozszerzamy tę nazwę i do samego słowa „Fundusz” dopisujemy „Zadań Publicznych”, żeby była większa jasność.

Tak samo jest, jeśli chodzi o kolejne poprawki, te dotyczące regionalnych rad programowych. Bo jak Wysoki Senat wie, powołane zostaną, obok rad programowych, regionalne rady programowe, i do nich też odnoszą się kolejne poprawki.

Myślę, że następnych kilka poprawek też ma charakter niemerytoryczny. Dotyczą one, Wysoki Senacie, przede wszystkim pewnej poprawności i czytelności, dużych liter na przykład, które są zmieniane na małe.

Ale już poprawka trzynasta dotycząca art. 10 jest dosyć istotna. Do niej zaraz wrócę. Art. 10, odnoszący się do kadencji Rady Programowej i rad regionalnych, mówi, że odwołanie członka Rady Programowej, regionalnych rad programowych w trakcie kadencji następuje w przypadku: zrzeczenia się pełnionej funkcji; choroby lub innych okoliczności trwale uniemożliwiających spełnianie obowiązków; oraz rażącego – jak zdecydowała komisja, zamiast „permanentnego” – niewywiązywania się z powierzonych obowiązków. Ponadto – i o tym właśnie mówi poprawka trzynasta – w art. 10 dopisany byłby ust. 4, według którego odwołanie członka następowaloby w przypadku skazania go prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Kolejne poprawki dotyczą licencji programowych i one również uściślają, precyzują te zasady, na jakich licencja jest przyznawana. Tak jest w przypadku wniosku – nadawca publiczny nieposiadający licencji obowiązany jest do złożenia wniosku.

Wreszcie poprawki dotyczące Krajowej Rady, która określi w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki przeprowadzenia konkursu. O tym mówi komisja w dwudziestej trzeciej poprawce.

Poprawka trzydziesta czwarta – przejdę od razu do niej – jest o tyle istotna, że Sejm w ustawie, która przed państwem w tej chwili się znajduje, wprowadził rotację członków Krajowej Rady, żeby zachować ciągłość w okresach przejściowych. Jeżeli więc jej sprawozdanie zostanie odrzucone przez Sejm i Senat, powstanie sytuacja, kiedy następuje wygaśnięcie członkostwa. Dlatego poprawka trzydziesta czwarta dotyczy zmiany art. 31 w pkt 3 i mówi ona, że w przypadku wygaśnięcia kadencji Krajowej Rady, choćby za sprawą nieprzyjęcia sprawozdania, Sejm powoła jednego członka Krajowej Rady na dwa lata, jednego członka Krajowej Rady na cztery lata, jednego członka Krajowej Rady na sześć lat; Senat powoła jednego członka Krajowej Rady na trzy lata,

jednego członka Krajowej Rady na sześć lat; prezydent powoła jednego członka Krajowej Rady na trzy lata oraz jednego na sześć lat. Chodzi tu o okres przejściowy.

Poprawka trzydziesta siódma do art. 46 też doprecyzowuje wspomniane kadencje.

Wreszcie bardzo istotna, jak myślę, dla pracowników zatrudnionych w terenowych oddziałach spółki Telewizja Polska poprawka trzydziesta ósma. Precyzuje ona zmianę warunków pracy tych pracowników w momencie kiedy spółka regionalna po wpisaniu do Krajowego Rejestru Sądowego stanie się spółką regionalną telewizji publicznej, czyli kiedy terenowy oddział spółki Telewizja Polska SA stanie się spółką regionalną telewizji publicznej, o czym wcześniej dużo mówił senator sprawozdawca.

Raz jeszcze chciałbym powiedzieć o tym, że po wielu godzinach dyskusji podstawowe założenia ustawy przyjętej przez Sejm o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych zostały przez naszą Komisję Kultury i Środków Przekazu przyjęte. Te poprawki w ogromnej większości dotyczą, jak powiedziałem, wyczyszczenia, uporządkowania, doprecyzowania i przede wszystkim wyrównania założeń jednej i drugiej ustawy, wciąż obowiązującej, choć z dużymi zmianami, ustawy z 1992 r. i ustawy z 2009 r.

Zatem wnoszę, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, w imieniu komisji o uchwalenie załączonego projektu uchwały o ustawie o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Czesława Ryszkę, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

(Senator Czesław Ryszka: Czy najpierw nie powinien mówić senator Andrzejewski?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: Ja mam wniosek o odrzucenie ustawy.)

Pan senator Ryszka, a potem pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy nad ustawą, która miała być kosmetyczna. Tak to było zapowiadane. Ale jest to ustawa rewolucyjna, która całkowicie zmienia rynek mediów medialnych. Skupię się na sześciu kluczowych punktach tej ustawy: abonamencie, finansowaniu, Krajowej Radzie Radiofonii i Tele-

(senator C. Ryszka)

wizji, licencjach programowych, spółkach regionalnych oraz misji.

Pierwszy punkt dotyczy abonamentu. Ustawa zakłada jego likwidację 31 grudnia 2011 r. Tak to zostało zmienione w poprawce. Ale nawet jeżeli w przyszłym roku ten abonament będzie jeszcze obowiązywał, to i tak jest to koniec niezależności mediów publicznych. Mimo wszystko abonament był najlepszą formą ich finansowania.

I teraz taka refleksja. Rzekomo oficjalnym powodem likwidacji abonamentu była jego zła ściągальność. Tymczasem już co najmniej od pół roku, a nawet dłużej do jego niepłacenia zachęca rząd i premier. A więc urzędnicy państwowi świadomie uszczuplali dochody spółek Skarbu Państwa, za które są odpowiedzialni. Obecnie telewizja i radio publiczne w Polsce są już najgorzej finansowanymi mediami publicznymi w Europie. W tym roku zanotowano aż czterdziestoprocentowy spadek abonamentu. Ta nowa ustawa, jeśli przejdzie i abonament będzie obowiązywał w przyszłym roku, jeszcze tę sytuację pogorszy. Przede wszystkim należało poprawić ściągальność abonamentu w minionych latach. Były propozycje, żeby to uczynić, tak aby ta ściągальność była przynajmniej na poziomie 90%. Tak jest w tej chwili w Czechach, gdzie też nie było abonamentu, a przed kilkoma laty go wprowadzono. Płaci się go razem z energią i ściągальność jest bardzo wysoka. To się dało od razu zauważyć. Ale u nas, tak jak powiedziałem, przeważały koncepcje polityczne.

Druża sprawa to finansowanie. Media publiczne mają być finansowane z Funduszu Zadań Publicznych, którego środki będą pochodziły z budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a dokładnie z budżetu państwa, czyli z pieniędzy podatników. Różnica między abonamentem a funduszem jest taka, jeśli ta ustawa wejdzie w życie, że o przeznaczeniu tych pieniędzy zadecydują bezpośrednio politycy: w pierwszej fazie politycy uchwalający ustawę budżetową, a w drugiej fazie politycy powołani do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie lędzmy się, że to będzie ciało apolityczne. A więc ten sposób finansowania jest najgorszym rozwiązaniem, jakie można było wprowadzić. Tak uważam.

Jest jeszcze jeden problem, chyba najważniejszy, o czym już tutaj było wspomniane, ale za mało. Uchwalony fundusz jest rodzajem pomocy publicznej. Tymczasem Komisja Europejska bardzo skrupulatnie bada pomoc publiczną. Oczywiście, że w Unii Europejskiej media publiczne są wspierane, dotacje na to przeznaczone wynoszą rocznie około 22 miliardów euro. Ale to wszystko dokonuje się po uprzedniej notyfikacji Komisji Europejskiej. I ta ustawa też absolutnie bezspornie tego wymaga. Wiem, że proszono wielokrotnie marszałka Sejmu w trakcie prac nad projektem

tej ustawy, żeby o tę notyfikację Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów się starał. Ale niestety nie wystąpiono o to.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewien bardzo ważny fakt, mianowicie na to, że o notyfikację należy się starać wraz z projektem ustawy, a nie po jej uchwaleniu. A w tej chwili ustawa już jest uchwalona. Sejm już uchwalił tę ustawę, my tylko pracujemy nad poprawkami, a więc w tym momencie już nie można się starać o notyfikację. A więc o co w tym wszystkim chodzi? Abonament, jeśli ustawa wejdzie w życie, będzie szczytkowy w roku 2010, to już będzie dogorywanie tego abonamentu, w 2012 r. będzie zlikwidowany, a pomocy publicznej nie będziemy mogli przekazać, bo będzie ją należało zwrócić. A więc, mówiąc krótko i obrazowo, dla mediów publicznych jest przygotowywany ten sam scenariusz, co dla polskich stoczni.

Trzecia kwestia dotyczy powołania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w siedmioosobowym składzie – trzech członków ma wskazywać Sejm, po dwóch Senat i prezydent, spośród osób wyróżniających się wiedzą i doświadczeniem w zakresie środków społecznego przekazu. Jak sądzę, jest bardzo wielu posłów i senatorów Platformy Obywatelskiej, koalicji rządzącej oraz lewicy, którzy takie doświadczenie posiadają. Nie myślmy, że nagle Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie ciałem apolitycznym. Poza tym obecnie Krajową Radę krytykuje się za to, że jest za droga, choć liczy tylko pięciu członków. Według nowej ustawy będzie taniej, kiedy rządzić będzie siedmiu ministrów. Bardzo ciekawe jest to wyliczenie. Jeszcze niedawno mówiliśmy, że Krajową Radę Radiofonii i Telewizji należy zlikwidować, bo jest to ciało niepotrzebne, tymczasem nowa ustawa – już nie będąc wchodził w szczegóły – z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji czyni właściwie boga mediów, i to nie tylko publicznych.

Kolejny element ustawy to są tak zwane licencje programowe. Ustawa wprowadza instytucję licencji programowej, która ma określać zadania powierzane nadawcy usług medialnych w ramach poszczególnych programów, z jednoczesnym przyznaniem przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji środków z Funduszu Zadań Publicznych na realizację tych zadań. I na tym właśnie polega ubóstwienie Krajowej Rady, która będzie mogła uczynić wszystko z licencją programową, czyli dać ją komu chce, dać tyle pieniędzy, ile chce itd., itd. Co więcej, dokonywanie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oceny licencji programowej przed jej wykonaniem przez nadawcę to jest właściwie wprowadzenie rozwiązania zbliżonego do quasi-cenzury, bo w ten sposób Krajowa Rada uzyskuje niejako bezpośredni wpływ na merytoryczne, dziennikarskie sprawy programowe, będzie możliwa ingerencja w tematy, w sposoby realizacji programów. Poza tym będzie to element

(senator Cz. Ryszka)

sprzyjający totalnej korupcji, ponieważ jedni nadawcy będą preferowani, inni nie. A z powodu oczywiście niewielkich pieniędzy, jakie będzie posiadała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, tak zaprojektowana licencja programowa będzie wymuszała na mediach publicznych robienie takich, nieinteresujących większości społeczeństwa audycji, bardzo często audycji służących tylko celom politycznym.

Kolejna niebezpieczna zmiana, nad którą chcę się trochę dłużej pochylić, to jest powołanie w miejsce dotychczasowych ośrodków regionalnych radia i telewizji, w miejsce dotychczasowych oddziałów szesnastu regionalnych spółek telewizyjnych i siedemnastu radiowych. No to już jest, proszę państwa, prawdziwy horror, co ustawa tu wprowadza i czego po prostu zaniechała. Powiedzieć, że zawarte tu propozycje zmian dla ośrodków regionalnych telewizji są rewolucyjne, to byłoby za dużo. To są rozwiązania, które po prostu doprowadzą do zapaści finansowej i ogromnych problemów natury organizacyjnej. W ciągu dwudziestu lat ani razu, choć były takie pomysły, ustawodawca nie zdecydował się na usamodzielnienie oddziałów. Po prostu nie było możliwe takie podzielenie majątku z centrali, tak sprawiedliwe, uczciwe wydzielenie, żeby oddziały, które przez tyle lat funkcjonują wspólnie, nagle – powiedzmy – wypłynęły na głęboką wodę i stały się oddziałami samodzielnymi. Poza tym wprowadzanie usamodzielniania w sytuacji ogromnego kryzysu, globalnego kryzysu, w tak trudnej sytuacji gospodarczej w Polsce i Europie budzi najwyższe zdumienie i rodzi pytanie: o co w tym wszystkim chodzi?

Teraz tak. Ta ustawa nie gwarantuje mediom publicznym, oczywiście mówię o oddziałach terenowych, stałej ani stabilnej pomocy publicznej. Wpływ z abonamentu ustalony w wysokości z roku 2007, czyli na poziomie 880 milionów zł, do którego odwołuje się ustawodawca – mówi o tym art. 16 pkt 2 ustawy – to są oczywiście wartości zaniżone w stosunku do potrzeb wynikających z zadań nakładanych na regionalne ośrodki telewizji. Do tego, tak jak powiedziałem, nie jest zapisany w ustawie ich wewnętrzny podział między anteny centralne i regionalne.

Dalej. Ustawodawca, zmieniając sytuację organizacyjno-prawną tych oddziałów, ignoruje rzeczywisty sposób finansowania oddziałów terenowych Telewizji Polskiej, przez co jeszcze bardziej utrudni ich funkcjonowanie po wejściu w życie nowej ustawy. To jest po prostu organizm, system naczyń połączonych, w wielu sytuacjach wzajemnie się wspierających. Oddział centralny najczęściej zamawia programy w oddziałach regionalnych. To wszystko, tak jak powiedziałem, działa jak żywy organizm i w żaden sposób nie można te-

go sztucznie rozdzielić. Po oderwaniu od centrali oddziały terenowe będą miały utrudniony albo wręcz uniemożliwiony dostęp do tworzenia bardziej ambitnych programów, a przede wszystkim do wspólnych nowych inwestycji technologicznych, technicznych, po prostu do tego tak zwanego telewizyjnego know-how.

Ustawa nie uwzględnia także współpracy mediów regionalnych z lokalnymi samorządami, bo nawet jeśli marszałek województwa będzie chciał wesprzeć dogorywającą spółkę regionalną, to nie będzie mógł tego uczynić, ponieważ ustawa nie reguluje tego elementu pomocy publicznej w regionie. Przekazywanie jakichkolwiek środków w tym przypadku będzie pomocą publiczną i powinno to być w tej ustawie zapisane, oczywiście musi być także notyfikacja Komisji Europejskiej. Ktoś może nawet dobrze myślał, że oddanie oddziałów telewizji i radia regionom to jest bardzo mądry, szczytny cel, ale w tej sytuacji, w tej rzeczywistości, w jakiej się znajdujemy, to jest oczywiście cel utopijny.

Dalej. Ustawa nie mówi o tym, jaka będzie struktura organizacyjna nowych spółek, w jaki sposób zostanie wydzielony ich majątek, co stanie się z archiwaliami tych oddziałów, kto będzie nimi dysponował, kto będzie zarabiał na obrocie tymi archiwaliami, kto będzie dysponował majątkiem, który będzie zbędny. Ustawa nie zajmuje się miejscem ośrodków regionalnych – myślę już tak trochę przyszłościowo – na platformach cyfrowych. Jeżeli oddziały, te spółki regionalne nie znajdą miejsca na platformach cyfrowych, to one znikną z rynku telewizyjnego najpóźniej w latach 2012–2015. Tak że absolutnie nie jest możliwe, żeby znalazły swoje miejsce w ramach multipleksu, bo po prostu nie będzie tam miejsca, nie ma tam tyle miejsca, żeby było tyle spółek, oddziałów regionalnych. Po cyfryzacji ten rynek zamiast się poszerzyć, to się skurczy.

Ostatnia sprawa to jest sprawa misji, najważniejsza, bo właściwie do tego powołane są media publiczne. Tutaj kluczowy jest rozdział 2, który nosi tytuł „Zadania publiczne w dziedzinie usług medialnych”. Wiemy, że nie są to żadne usługi, lecz jakiś odgórnie narzucony program, o którym nie decyduje widz, lecz dyrektor albo prezes stacji radiowej lub telewizyjnej. W art. 3 jest mowa o tym, w jaki sposób nadawca publiczny wypełnia swoją misję. Czytamy, że naczelnym zadaniem polskiej telewizji publicznej jest „wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz kultury demokratycznej”. Czy to jest misja? Myślę, że gdybyśmy poszukali jakiejś odezwy z okresu rewolucji francuskiej, to znaleźlibyśmy to samo zdanie. To nie jest misja, to jest zwyczajna ideologia. Zamiast dziennikarskiej prawdy, rzetelności, uczciwości mamy tu budowanie społeczeństwa obywatelskiego. To jest realizacja jakiegoś utopijnego projektu, który – jak już wspominałem – jest

(senator C. Ryszka)

reliktem rewolucji francuskiej, której celem było zniszczenie społeczeństwa narodowego, religii, aby stworzyć nowe społeczeństwo, zwane obywatelskim. Polska telewizja ma odzwierciedlać życie polskiego społeczeństwa i polską kulturę, a nie służyć jakiejś nowej ideologii.

W następnym punkcie czytamy, że zadaniem jest inspirowanie debaty publicznej w kluczowych kwestiach społecznych. Ciekawe, kto tę debatę i z kim ma inspirować, kto będzie w niej brał udział, gdzie ona ma się odbywać. To są po prostu puste hasła. Ktoś nas tu próbuje, że tak powiem, robić w balona. Następny punkt to promowanie postaw propaństwowych i pogłębianie tożsamości narodowej. Dobrze, wreszcie pojawia się patriotyzm, ale nie wiadomo, o jakie państwo chodzi, nie jest napisane, że chodzi o państwo polskie, a ponieważ uczestniczymy w procesie integracji z Unią Europejską, to być może celowo ktoś nie sprecyzował w tym projekcie, że chodzi o państwo polskie. Równocześnie zastanawiające jest pominięcie dookreślenia, o jaki naród chodzi. Czytamy, że media publiczne mają sprzyjać tożsamości narodowej. W Polsce żyją różne narody, a może chodzi już o budowanie narodu europejskiego. Co to za naród, który buduje nowe media i daje tym mediom zadanie w postaci misji dla jakiegoś niesprecyzowanego narodu?

Pkty 4–8 tego artykułu akcentują promowanie kultury i oświaty. Jest tu mowa o wspieraniu edukacji na wszystkich poziomach kształcenia, o trosce i upowszechnianiu kultury języka polskiego, o ukazywaniu bogactwa tradycji oraz współczesnej kultury polskiej, europejskiej i światowej, o wspieraniu aspiracji mniejszości etnicznych, wreszcie o promowaniu dorobku nauki polskiej i światowej. Piękne, wielkie słowa, papier jest cierpliwy, ale z tego nic nie będzie, ponieważ po prostu nie będzie na to pieniędzy.

Kolejne punkty przedstawiają nam główne zadania mediów publicznych wypowiedziane już *expressis verbis*. Chodzi o przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na rasę, narodowość, wyznanie, płeć i orientację seksualną, wspieranie integracji europejskiej i propagowanie praw człowieka. Właśnie w tym miejscu chciałbym się na chwilę zatrzymać i zastanowić nad włączeniem do tego punktu orientacji seksualnej. Co prawda Platforma Obywatelska w czasie obrad komisji zgodziła się na wprowadzenie wartości chrześcijańskich i ochrony rodziny i zagłosowaliśmy za tą poprawką wspólnie wszyscy, ale równocześnie mamy promować orientację seksualną. No jest tu jakiś dualizm, bo promowanie orientacji seksualnej to oczywiście będzie zgoda na homoseksualne związki partnerskie. Myślę, że w Komisji Europejskiej, która bardzo pilnie będzie śledzić, na czym polega dotowanie z budżetu misji, wy-

jdzie na jaw, że Polacy chyba cierpią na rozdwojenie jaźni. Z jednej strony są za tym, a z drugiej strony chcą też chronić rodziny. O co chodzi? Po prostu dzięki wprowadzeniu orientacji seksualnej w mediach publicznych środowiska homoseksualistów będą mogły w sposób jawny propagować swą orientację bez możliwości obrony i sprzeciwu ze strony tych, którzy taką postawę uważają za moralnie niedopuszczalną. Tym razem taka postawa będzie chroniona prawem odwołującym się do praw człowieka, co jest także napisane w kolejnym punkcie, tyle tylko że jest on odpowiednio zmodyfikowany.

Przypomnę jeszcze, że z tego projektu ustawy Sejm usunął dwa fundamentalne zapisy, które obowiązywały w poprzedniej ustawie z 1992 r., właśnie o respektowaniu chrześcijańskiego systemu wartości i umacnianiu rodziny. Dobrze, że nasza senacka komisja ten zapis przywróciła. Ale chodzi mi o to, że intencje autorów projektu są zupełnie jasne – chodzi im o to, aby media publiczne mogły prowadzić, powiem wprost, jawną dechrystianizację katolickiego społeczeństwa, które będzie płacić za okaleczanie swojej tożsamości i niszczenie swoich rodzin.

Krótko mówiąc, a zmierzam już do końca, ten projekt ustawy to jest dobijanie telewizji publicznej w Polsce, ale równocześnie jest to także majstersztyk politycznej hipokryzji. W świetle reflektorów działacze Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz lewicy powtarzają frazesy o odpolitycznieniu, uzdrowieniu, naprawieniu mediów publicznych, tymczasem dzięki tej ustawie wykuwa się nowy ład medialny, który w każdym zdaniu ustawy wygląda bardzo podejrzanie. Jak inaczej na przykład nazwać pominięcie w ustawie sportu – dziwię się tu panu Personowi – jako elementu misji publicznej. Jeszcze niedawno krytycy Telewizji Polskiej atakowali ją za to, że nie wydaje lekką ręką milionów euro w walce o prawa do transmisji największych piłkarskich imprez czy rozgrywek siatkarskiej ligi światowej. Dziś ma ona w ogóle stracić możliwość zajmowania się sportem. Po pierwsze, ustawa tego nie przewiduje, po drugie, Telewizji Polskiej nie wystarczy na to pieniędzy, bo fundusz misji publicznej, z którego ma być finansowana, oczywiście będzie kilkakrotnie mniejszy od jej obecnego budżetu. Czyli wielkie sportowe spektakle, które są lokomotywami oglądalności każdej telewizji, telewizja publiczna straci. Jednym słowem, jeśli polska telewizja publiczna utraci możliwość transmitowania spektakli i widowisk sportowych, to jedyną transmisją, jakiej będziemy świadkami, będzie transmisja gigantycznych wpływów reklamowych z mediów publicznych, to jest ponad 3 miliardy zł, do konkurencji, do telewizji prywatnej. I o to zapewne chodzi.

Dlatego złożyłem wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa jest wieloaspektowa, ale moja rola sprowadza się w tej chwili tylko do zrelacjonowania wniosków mniejszości i motywacji tych wniosków.

Ustawa ma charakter przede wszystkim rewolucyjny, dlatego że zmienia funkcjonowanie mediów, a także system prawny, który jest od tej chwili dualistyczny, bo z jednej strony mamy ustawę o radiofonii i telewizji, która jest w poważnym zakresie nowelizowana tą ustawą, a z drugiej strony mamy ustawę o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. I jest problem usunięcia pewnej kolizji. Dla nas dosyć istotne było zwłaszcza to – nawiążę tu do pierwszych i zasadniczych poprawek mniejszości – w jakim zakresie rzeczywiście są realizowane zadania publiczne i jak one są określone. Zadania publiczne bowiem to jest część misji, aczkolwiek pojęcie zadań publicznych – naszym zdaniem – jest szersze niż pojęcie misji. Jest ono praktycznie regulowane w artykule dotyczącym mediów publicznych w ustawie o radiofonii i telewizji publicznej, ale również realizowanie tych zadań może być zlecane podmiotom spoza radiofonii i telewizji publicznej, w myśl ustawy o finansowaniu licencyjnych zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych. A dla nas jest bardzo istotne, po pierwsze, jaki to będzie miało wymiar systemowy, po drugie, jaka będzie możliwość praktyczna zrealizowania tego, co jest naszą wspólną troską, a mianowicie rzeczywistego funkcjonowania zadań, które wynikają z misji i są określane jako zadania publiczne. Rodzi się obawa, która zdaniem mniejszości jest realna, iż pozostaną zadania, ale bez instytucji, bo ta legislacja odcina finansowanie instytucji telewizji i radiofonii publicznej, które mogłyby realizować te zadania, i nie tworzy jakiegokolwiek alternatywy. W związku z tym jest bardzo prawdopodobne, że będziemy mieli zadania, ale bez instytucji mediów publicznych, których byt rysuje się jako zagrożony.

Przejdę teraz do szczegółów. Otóż w ustawie mamy nowe regulacje w art. 3, który bardzo zawęża pojęcie misji. Stąd mniejszość uważa, że przede wszystkim w regulacji ustawowej należy dążyć do tego, co dotychczas stworzono po 1989 r., a mianowicie nie zawężać pojęcia misji publicznej tylko do określonych kryteriów, co robi ta ustawa, pozostawiając poza definicją zadań publicznych i definicją misji to, co dotychczas było przykłado-

wo tylko wymienione w ustawie o radiofonii i telewizji. Formuła, która tam obowiązywała, mówiła, że zadaniami publicznymi w szczególności jest to, to i to. A tu, usuwając wyrazy „w szczególności” czy usuwając słowa „między innymi” tworzymy to, co nazywamy w systemie prawnym numerus clausus – zamknięty charakter tego, co może jako zadania publiczne realizować radiofonia i telewizja publiczna. Został nałożony kaganiec na to, co będzie zadaniem publicznym realizowanym nie tylko przez media publiczne, ale i przez media prywatne. Wydaje mi się, że jest to bardzo niebezpieczne, przede wszystkim dlatego że nadajemy ustawie kagańcowy charakter, zamykający możliwość szerszego rozumienia edukacyjnego. Jest to niezwykle groźny symptom. O analogiach nie będę mówił.

Dlatego też uważam, że skoro jest to tak wąski charakter, to przede wszystkim należałoby go otworzyć i uwzględnić możliwość tworzenia w ramach zadań publicznych programów przekraczających to, co jest preferencyjne w ustawie. Wystarczającym zresztą ograniczeniem tego, co jest preferencyjne i zamknięte, jest art. 11 ustawy, który mówi, że tylko to, co jest preferencyjne, może być finansowane, a jeśli chodzi o resztę, to szukajcie sobie środków, to nie będzie przedmiotem licencji. Nie można jednak powiedzieć, że tylko to, co będzie w ramach licencji, będzie realizowane jako misja publiczna. Mamy tutaj finansową i ustawową cenzurę legislacyjną, nie interwencyjną, jak to było w PRL, ale legislacyjną. Wątpię, żeby to było zamierzone. Dlatego składamy poprawkę, żeby powiedzieć, że to jest, ale między innymi. Tak jak powiadam, wątpię, żeby to było zamierzone. A jeżeli jest zamierzone, to też nie będę tego komentował.

Do czego sięgnęliśmy? Najpierw do tego, co jest w konstytucji. W konstytucji jest preambuła i zapisane są wartości konstytucyjne, które legły u podstaw tego, co uchwały cztery wiodące wówczas ugrupowania polityczne, ale co naród przyjął w referendum. Wydaje mi się, że preferowanie tego, co w preambule po licznych sporach jako niekontrowersyjny kompromis zapisano, powinno być przedmiotem zadań publicznych. Okazuje się, że większość komisji nie podzieliła tego zdania. Ja bardzo proszę, żebyśmy jednak stwierdzili, czy jeżeli konstytucja mówi, że zadaniem konstytucyjnym jest wspieranie kultury zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu i ogólnoludzkich wartościach – pamiętam, jak premier Mazowiecki walczył o ten zapis jako o zapis kompromisowy – a tu nagle okazuje się, że nie można tego wpisać do kryteriów misji, do zadań publicznych, nie można wpisać czegoś, co wynika z konstytucji, to czy to nie jest, a tak myślę, raczej brak rozsądku i pomyłka. Apeluję, żeby w Senacie w dniu 18 czerwca roku 2009 jednak uznać konstytucję. Jeszcze nie zmieniliśmy konstytucji z preambułą, jak dotąd.

(senator P. Andrzejewski)

Druga sprawa, też z konstytucji, z preambuły: przekazywanie przyszłym pokoleniom wszystkiego, co cenne w dorobku I i II Rzeczypospolitej. Żadna propaganda, żadna ksenofobia, po prostu słowa konstytucji, chodzi o to, co cenne. Wyłowmy to, co cenne z historii Polski.

Może to nie dziwi, że komisja w większości opiera się uznaniu tych konstytucyjnych wartości, skoro nowelizując jednocześnie ustawę o radiofonii i telewizji, wykreśla się – też zamykając katalog w ramach misji, bo tam jest to określone jako misja – upowszechnianie wiedzy o języku polskim, bo to wykreślono, popieranie twórczości plastycznej, literackiej, naukowej oraz działalności oświatowej, bo to też wykreślono i nie stworzono szansy, aby można to było realizować, zamknięto system. Wreszcie, co jest szczególnie ciekawe dla Senatu, zwłaszcza dla komisji polonijnej, skreślono tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych oraz Polaków zamieszkałych za granicą. Też pozostawię to bez komentarza. Przecież to jest domena Senatu, jest tu szczególna opieka Senatu. Sądzę, że należy to jednak przemyśleć, żeby wobec zamkniętego, jak dotąd, zestawu zadań o charakterze misji publicznej wpisać to, co do tej pory w ustawie było traktowane jako misja i co jakoś praktykowaliśmy, kultywowaliśmy, z różnym zresztą skutkiem praktycznym, ale uznawaliśmy, że to istnieje w systemie po roku osiemdziesiątym, a przynajmniej po uchwaleniu konstytucji, po uchwaleniu ustawy i po uchwaleniu konstytucji. Dlatego też mniejszość proponuje tego typu poprawki.

Jednocześnie proponujemy, żeby dodać w art. 3 zapis o współtworzeniu kultury narodowej – to nie wynika z konstytucji, ale jest to chyba oczywiste – o współtworzenie kultury narodowej i wspieraniu kulturowych aspiracji Polaków, w tym popieraniu twórczości artystycznej, literackiej, muzycznej, filmowej, teatralnej, plastycznej, naukowej oraz działalności oświatowej.

Odbieramy tu też finansowanie, bo na przykład nie będzie już 1, 5% z abonamentu na filmy. Nie jest to przewidziane. Tu jest wiele spraw, które zostały pominięte, a które tak naprawdę – przykro mi to powiedzieć, ale taka jest ocena mniejszości komisji, nie tylko moja – związają charakter misji, związają charakter wspierania kultury, czyniąc z oferty mediów publicznych bardziej przedmiot rynkowy niż przedmiot działalności misyjnej.

Teraz kolejny przepis, który wzbudził nasze zastrzeżenia, mianowicie ta poprawność, która jest poprawnością związającą zakres dyskryminacji, to jest znowu ocenzurowanie. Jeżeli mówi się o paru elementach dyskryminacji – w tym o tym, co tu było podkreślane, można tam wpisać upodobania seksualne, upodobania kulinarne czy sympatie

innego rodzaju, wszystko jedno – jeżeli my je wyszczególniamy, podajemy katalog zamknięty, to ja pytam, gdzie jest to, co było naszym osiągnięciem, o co walczyliśmy przez cały okres opozycji demokratycznej w Polsce, mianowicie niedyskryminowanie ze względu na poglądy polityczne, ze względu na stanowisko ideologiczne. To zniknęło. Trudno nam się z tym pogodzić. Jest to zwijanie osiągnięć opozycji demokratycznej w Polsce. Ja, my jako jako mniejszość tak to traktujemy. Dlatego proponuję, żeby to wpisać. Co to szkodzi? Jak powiadam, wobec zamkniętego charakteru tego, co określa, co definiuje i misję, i zadania publiczne, to wszystko, o czym mówię, nie mieści się w tym, co proponuje ustawa.

Myślę, że jesteśmy jednak obowiązani, jeżeli mówimy o tożsamości i operujemy w sferze języka polskiego, mamy ustawę o języku polskim – wprawdzie nierealizowaną, traktowaną jako taki sobie zapis, który nie jest egzekwowany, już niejednokrotnie o tym mówiłem, ale muszę o tym mówić jako przewodniczący komisji kultury – zapisać wspieranie rozwoju różnorodnych form polskiej twórczości audio i audiowizualnej. Ważne jest audio, bo radio jest ogromnie ważne dla przekazu. Twórczość audiowizualna jest wszędzie, wszędzie mamy kulturę obrazkową, ale to jednak Polskie Radio, któremu się odcina środki finansowania, głównie jemu, które się podcina, jest miejscem zakorzenienia promocji języka polskiego, edukacji języka polskiego i operowania językiem polskim, także realizacji ustawy o języku polskim, w szczególności twórczości opartej na utworach pierwotnie wytworzonych w języku polskim.

Teraz dalsze poprawki. Poprawka siódma dotyczy rad programowych, liczby ich członków, bo uznajemy, że jednak do rady programowej powinni wchodzić, po jednym przedstawicielu, przewodniczący regionalnych rad programowych. One nie mogą być zupełnie oderwane od tego, co będzie robiła centralna Rada Programowa. W związku z tym proponujemy nie piętnastu członków, a trzydziestu jeden, bo zakładamy, że będzie szesnaście spółek regionalnych, choć mogą się one łączyć, w każdym razie ma być ich szesnaście, tak zakłada ustawa. Musi być przewodzenie informacji i dyspozycji w myśl starych, dobrych zasad między radami programowymi spółek lokalnych i centralnych. Wydaje mi się, że to jest bardzo pragmatyczny zapis.

Jest wreszcie zapis – być może kontrowersyjny, ale go proponujemy – o tym, że członkami regionalnych rad programowych nie mogą być posłowie, senatorowie, członkowie Rady Ministrów, radni sejmików wojewódzkich, prezydenci, radni miast stanowiących siedzibę wojewody lub sejmiku województwa. Chodzi o to, żeby odpolityzować to, co dotyczy misji, żeby nie realizować bezpośrednio zadań i doraźnych interesów aktualnej władzy.

(senator P. Andrzejewski)

Uważamy, że regulamin pracy Rady Programowej powinna uchwalać Rada Programowa, a zatwierdzać Krajowa Rada. Zatwierdzenie oznacza, że musi to być uzgodnione, a nie narzucone Radzie Programowej. Zasada samostanowienia Rady Programowej, a nie bycia tylko organem wykonawczym Krajowej Rady, też jest pewnym zagadnieniem co do konstrukcji mediów publicznych.

Wreszcie licencja programowa. Jest tu propozycja, żeby przewidywała ona jednocześnie kwotę środków z Funduszu Zadań Publicznych na realizację tych zadań. Licencję programową można przyznać na program albo audycję, z tym że licencję na program może otrzymać wyłącznie nadawca publiczny. W zasadzie jest to mała korekta w stosunku do tego, co proponuje ustawa.

Teraz poprawka może nie tak istotna z punktu widzenia tego, co jest naszą główną troską, ale jednak poprawka proponowana z zewnątrz. Zresztą komisja zbierała zewsząd protesty i praktycznie nie było ani jednej opinii – a na moje ręce wpłynęła duża ich liczba –aprobowanej ograniczenie misji i niepewność co do finansowania mediów publicznych. Część z takich opinii znalazła się we wnioskach mniejszości. Proponowano działalność antenową lub niezależną od anteny twórczość audiowizualną.

Wreszcie bardzo istotny jest ten element drugi, o którym zresztą mówił również senator Ryszka, mianowicie problem zapewnienia dla realizacji zadań funkcjonowania podmiotu, jakim jest radiofonia i telewizja publiczna. Jeżeli dostaliśmy, a dostaliśmy w toku prac nad tą ustawą, informacje od ministra finansów, że on nie jest w stanie zagwarantować nawet tych 880 milionów zł, co jest zaledwie dwudziestoma paroma procentami tych środków, jakie w 2007 r. powinny wpłynąć na funkcjonowanie radiofonii i telewizji publicznej – przypomnę, że 70% z tego szło na radiofonię, która nie ma takiej zdolności pobierania środków z rynku reklam – i jeżeli nie będzie nawet tego, co zapewnia samo istnienie, tak licząc po kosztach własnych, i funkcjonowanie mediów publicznych... Jest to niepewne, zależy, jak będziemy kształtować budżet. A wiemy, jak wygląda w tej chwili funkcjonowanie budżetu. Stoimy w przededniu nowelizacji ustawy budżetowej i wiemy, że pogłębia się dziura budżetowa, przede wszystkim w związku z niezrealizowaniem, z niemożnością zrealizowania zaplanowanych wpływów do budżetu. Wobec tego będziemy ciąć wydatki, gdzie się da. I w sytuacji, gdy tniemy, gdzie się da, z tej daniny publicznej – nieściągalnej czy słabo ściągalnej, tu jest zresztą niedowład władzy wykonawczej państwa, związanie państwa w tym zakresie – nagle zrzucamy to na ten budżet. No gdzie tu jest logika w polityce budżetowej państwa?

Jak obliczono, według oficjalnych danych, ta ustawa ma kosztować minimum miliard, jeżeli byłaby wdrożona w takim kształcie, w jakim przyszła do nas z Sejmu. A więc zastanówmy się: chcemy oszczędzać budżet i chcemy jednocześnie, żeby media publiczne funkcjonowały i realizowały swoją misję. Jak to można zagwarantować? Czy likwidując abonament, czy jednak ten abonament utrzymując i zwiększając jego ściągalność? Bo takie projekty też były, i to ze strony rządowej. Słyszałem, że wreszcie będzie jakaś dyscyplina ściągnięcia abonamentu, której teraz tak naprawdę nie ma. A więc może utrzymać abonament i jednocześnie utrzymać licencjonowanie w ramach możliwości budżetowych – bo być może ta poprawka, którą zaproponował... Myśmy ją tutaj zawarli, komisja włączyła ją do swojego stanowiska, właściwie chyba druga komisja także – tę sugestię ministra kultury, żeby nie określać minimalnej kwoty gwarantowanej, tylko żeby każdorazowo zapisywać limit proponowany do ustawy budżetowej. Bo przecież my nie będziemy tego określać, dlatego że są pewne rygory funkcjonującego systemu prawnego, rygory jego wykonania wynikające z prawa finansowego. A więc żeby ten limit określała Krajowa Rada w porozumieniu z ministrem finansów. I to jest słuszne. Ale nie można ograniczyć całego finansowania tylko do pomocy publicznej, bo to jest pomoc publiczna z budżetu, i przerzucić na barki budżetu całego finansowania zadań publicznych i misji publicznej. Wydaje mi się, że musimy mieć jednocześnie manewr wielostronny, tym bardziej, co przypomnę, że w tym finansowaniu istnieje też konieczność uwzględnienia kosztów stałych, które są niebagatelne – jest francuski Emitel, trwa emisja, przecież to musi być stale płacone. Wszystkie stacje lokalne muszą co miesiąc świadczyć to na rzecz sprywatyzowanego podmiotu, na rzecz francuskiego kapitału, w takim zakresie, w jakim te umowy obowiązują.

Pytanie będzie, proszę, do członków komisji finansów: no dobrze, to są spółki, ma obowiązywać kodeks handlowy, wobec tego czy za wiarygodności, które nie będą pokryte, będzie można je przejąć? Czy Emitel będzie mógł przejąć lokalne spółki? A spółkę publiczną radia i telewizji też będzie mógł przejąć, jak będą tego typu wiarygodności? No bo przed nami rysuje się nagle... Czy one mają zaciągać kredyty komercyjne? Musimy się przyjrzeć skutkom tej ustawy, a nie tylko samej ustawie. Bójcie się, zawsze mi mówiono, kogoś, kto czyta jedną książkę, nawet jeżeli to jest Biblia, i kogoś, kto posługuje się tylko jedną ustawą. Patrzymy na system, jak on będzie funkcjonował.

Stąd wynika ogromna troska i stąd poprawka piętnasta, w której mowa, tak jak chciał tego minister, o tych zadaniach, że ich dysponentem jest Krajowa Rada. To jest projekt ministra kultury przejęty przez mniejszość komisji, projekt odnoś-

(senator P. Andrzejewski)

nie do tego, że limit wydatków na finansowanie zadań w projekcie ustawy budżetowej określa Krajowa Rada w porozumieniu z ministrem finansów. Podkreślam: w projekcie ustawy budżetowej, bo nie można tego określać wbrew tej ustawie. Jednocześnie uważamy, że realizacja misji publicznej, o której mowa w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji... Bo w zakresie tego, co stanowi się o zadaniach publicznych w myśl ustawy o zadaniach publicznych, to tyle zadań będzie, na ile budżet pozwoli. Nie będzie w budżecie pieniędzy, to nie będzie licencji i nie będzie zadań. A jak będą umowy, to niech się później o te umowy upominają licencjobiorcy.

Oprócz tego musi być zapewnione jakieś funkcjonowanie samych instytucji, które mają zadania z ustawy o radiofonii i telewizji. Dalej jest to finansowane na zasadach określonych w ustawie o opłatach abonamentowych. Łączy się to ze skreśleniem art. 50, w którym mowa, iż w tym roku wygasa abonament. I żeby nie było wątpliwości, że on już nie może wpływać – będzie można jeszcze dzielić te kwoty do 2010 r. – żeby już nie było żadnych wątpliwości, komisje, w tym komisja finansów Senatu, proponują, i to też z zewnątrz zgłoszono taką poprawkę, żeby w ogóle odciąć inne źródła finansowania poza pomocą publiczną z budżetu. Wobec tego to będzie można tylko dzielić, ale już przyjmować żadnych wpływów w myśl tej ustawy nie będzie można. No i co, będziemy robić zbiórkę publiczną na media publiczne? Zadałiśmy sobie takie pytanie. Może rzeczywiście tak, tylko czy minister spraw wewnętrznych pozwoli nam taką zbiórkę zrobić? Ja tego nie wiem, być może chodzi tu o coś zupełnie innego. Dlatego też proponujemy skreślić art. 50 i dopóki nie będzie należytych środków w budżecie, dopóty próbować z tego abonamentu, słabo ściągającego, realizować to, co podtrzymuje funkcjonowanie mediów publicznych i tych spółek, przez Krajową Radę – organ, który będzie w tej chwili zupełnie odnowiony, w którym będą ludzie wybrani przez aktualną władzę, przez sprawujących w tej kadencji władzę wykonawczą i ustawodawczą. To są te poprawki zasadnicze.

Jednocześnie są poprawki dotyczące... Powiem tak: zwracano się do nas przede wszystkim o poprawki, które dałyby większe gwarancje co do charakteru programów radiowych i telewizyjnych, stąd wynika poprawka dziewiętnasta. Na moje ręce wpłynął szereg protestów, już nie chcę ich wszystkich omawiać, całe biurko mam pełne pism nadchodzących ze wszystkich stron. I mnie, jako przewodniczącego komisji kultury, oraz mniejszość tej komisji najbardziej boli to, że może być zagrożony program TVP Kultura. Dlatego jest stosowna poprawka, bardzo proszę o poważne jej potraktowanie. Chodzi właśnie o poprawkę dzie-

więtnastą, w której mowa, że telewizję publiczną tworzy spółka Telewizja Polska SA, programy pierwszy i drugi, jak również TVP Kultura, związany w celu tworzenia i rozpowszechniania programów dla odbiorców za granicą i programów wyspecjalizowanych. Mamy ten program emitowany na Białoruś, mamy inne. Tyle, proszę państwa, że nagle zaczyna się chwiać podstawa finansowa i – wobec tej mizerii finansowej i budżetowej, wysychania tego źródła – możliwość realizowania tych programów, choć uznajemy je dzisiaj za konieczne. Spoczywa więc w tej chwili na nas ogromna odpowiedzialność w kontekście zapewnienia ciągłości tej misji, którą, jak mnie się wydaje, wszyscy aprobujemy. Dlatego też uważamy, że musimy to *expressis verbis* zapisać. Zapisujemy to w poprawce dziewiętnastej, jeżeli chodzi o telewizję, i w dwudziestej, jeżeli chodzi o radio.

Wreszcie skreślamy coś, co samo było skreśleniem, bo wykreślono Radę Programową przy Telewizji Polonia. No, co jak co, ale Telewizja Polonia powinna mieć Radę Programową. Nie wiem, dlaczego to wykreślono. Czy to da taką wielką oszczędność budżetową? Komu przeszkadzała ta Rada Programowa? No a praktycznie w jej skład powinien wchodzić i przedstawiciel Wspólnoty Polskiej, i przedstawiciel Senatu, choć nie proponujemy takich poprawek. Przynajmniej nie psujemy tego, bo lepsze bywa wrogiem dobrego.

Środowisko filmowców złożyło szereg postulatów co do poprawek, dbając o swoje podstawowe uprawnienia dotąd obowiązujące. Chodzi tu o to, żeby przywrócić przekazywanie 1,5% rocznych wpływów ze środków wypłaconych na podstawie licencji programowej. Dotąd te pieniądze szły z abonamentu, ale kiedy abonamentu nie będzie, to jednocześnie będzie to pozbawienie twórczości filmowej środków w wysokości tego 1,5%. I tego dotyczy poprawka dwudziesta trzecia.

Oczywiście w związku z tą poprawką, którą referowałem, dotyczącą utrzymania abonamentu do czasu pewnych gwarancji budżetowych, trzeba skreślić art. 50.

Pominę... I takie są wnioski mniejszości. Resztę pozostawiam do dyskusji. Myślę, że koleżanki i koledzy będą mieli uwagi, będą zgłaszali poprawki.

Pozostawiam też, jak na razie, poza obszarem ujętym w poprawkach coś, co było powodem dodatkowego posiedzenia komisji kultury w dniu 16 czerwca. A mianowicie, Panie Marszałku, z Sejmu nie wpłynęła do nas pełna dokumentacja prac komisji. Nie pojawiła się troska, jak wynika to także z notatki naszego Biura Legislacyjnego... Po prostu nie wpłynęła dokumentacja dotycząca opiniowania konieczności przeprowadzania w Komisji Europejskiej notyfikacji tej ustawy jako przewidującej pomoc publiczną. I to jest przedmiot naszego głębokiego niepokoju, spada to nie tylko na moją głowę, ale też na głowy tych, którzy są związani z poprawnością funkcjonowania pro-

(senator P. Andrzejewski)

cesu legislacyjnego. Skoro pretendujemy do funkcjonowania w Unii, to musimy stosować się do jej zasad. Kazus stoczni jest bardzo bolesnym memento w tej kwestii. Mam nadzieję, że nikt nie będzie likwidował radiofonii i telewizji publicznej, że nie postawimy ich w stan upadku, że nie będzie żadnego takiego postępowania w ich sprawie, niemniej jednak w razie czego rząd polski będzie musiał zwrócić środki, które świadczy między innymi na licencje. Czy my się z tym liczymy?

Pytałem o tę sprawę komisję finansów – otóż oni w ogóle to pominęli, bo do nich też te materiały nie wpłynęły. Zażądaliśmy więc tego i na posiedzeniu komisji kultury uzyskaliśmy i tę informację, i komentarz naszego Biura Legislacyjnego. Ja fragment państwu przeczytam, choć pan marszałek i członkowie komisji to już znają. Biuro Legislacyjne 17 czerwca, czyli wczoraj, napisało: „Należy podkreślić, że informacja o prawdopodobieństwie uznania części przepisów ustawy jako programu pomocowego i konieczności przeprowadzenia notyfikacji była wielokrotnie przedstawiana przez Biuro Analiz Sejmowych, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej oraz Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a także wskazana w uwagach do ustawy Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu”. W związku z tym zwróciłem się, również do pana marszałka, o rozważenie, czy można to konwalidować, czy można uzupełnić te braki w toku postępowania w Senacie. Opinia jest taka: nie można. No więc teraz jest problem: co mamy z tym zrobić? Pozostawiam ten problem otwarty.

Popieram wnioski mniejszości. Dziękuję. (Okłaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Prosiłbym pytających o adresowanie pytań, bo jest czterech sprawozdawców.

Poproszę o zadanie pytań pana senatora Bendera. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Dziękuję.

Pragnę, zgodnie z apelem pana marszałka, wskazać spośród sprawozdawców pana senatora Persona i zapytać go o taką materię.

Otóż, jak rozumiem, ustawa o radiofonii i telewizji z 1992 r. nadal obowiązuje, a ta ustawa jest tylko uzupełnieniem. Czy, w związku z powyższym, art. 18 i 21, które w ustawie z 1992 r. mówiły o wartościach chrześcijańskich, ulegają skreśleniu? I czy w związku z tym wprowadza się, zgod-

nie z poprawkami, ten pkt 11a, który mówi, tak jak konstytucja, o stosowaniu chrześcijańskiego systemu wartości, przy przyjęciu za podstawę uniwersalnych zasad etyki? Inna rzecz, że druga część tego sformułowania to jest czysty werbalizm, tam jest *contradictio in adiecto*, bo wiadomo przecież, że wartości chrześcijańskie są podstawą uniwersalnych zasad etyki.

Drugie pytanie. Czy rzeczywiście trzeba to wpisywać dopiero w pkcie 11a, a nie, ze względu na naszą tożsamość narodową powiązaną z Kościołem, z chrześcijaństwem, umieścić to w pierwszej części, wyżej, że tak powiem, po pkcie 1? Przy czym rzeczywiście pkt 1 nie powinien być jako pierwszy, jako pierwszy powinien być, w moim przekonaniu, pkt 5, ale o tym powiem w dyskusji. A na razie czy nie należałoby umieścić zapisu o tym, że respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości będzie miało miejsce, skoro ten punkt ma eliminować tamto?

I trzecie pytanie. Czy społeczny nadawca zostaje utrzymany? Bo to by wynikało z art. 39c nowej ustawy, w którym jest zapis: „Nadawca inny niż nadawca społeczny może wystąpić do Krajowej Rady o uznanie za nadawcę pożytku publicznego”...

Prosiłbym o odpowiedzi na te pytania.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Na trzecie pytanie pan profesor był łaskaw sam odpowiedzieć. Rzeczywiście jest tak, że pozostaje jako nadawca pożytku publicznego.

(Senator Ryszard Bender: Nadawca społeczny staje się nadawcą pożytku publicznego.)

Tak, społeczny, dokładnie tak jest.

Spieszę wyjaśnić, że według ustawy z 1990 r. o radiofonii i telewizji...

(Senator Ryszard Bender: Z 1992.)

...tak, z 1992 r., według art. 18 ust. 1, dalej obowiązującego, niezmienionego – cytuję – „Audyty lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz podstaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć, lub narodowość”. I ust. 2: „Audyty lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości”. Jest więc tu zawarty nawet imperatyw...

(Senator Ryszard Bender: I to nadal obowiązuje?)

Tak, to obowiązuje.

(senator A. Person)

Niemniej jednak ustawa rzeczywiście uległa zmianie, stąd pojawiały się pytania, czy one obydwie mogą obowiązywać, czy to nie jest sprzeczne z techniką legislacyjną. Zdaniem naszych legislatorów nie jest, ponieważ zmiany w ustawie z 1992 r. są tak duże, iż można przyjąć, że jedna i druga mogą obowiązywać równoległe. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pan Dobrzyński, pan senator Jan Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Woźniaka. Panie Senatorze, niewątpliwie ustawa medialna...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam, jest jakieś sprzężenie... Będą państwo uprzejmi to sprawdzić, bo coś nam tutaj buczy. Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.)

Dziękuję, Pani Marszałek.

Niewątpliwie, Panie Senatorze, ustawa medialna daje podstawy do wymiany wszystkich władz spółek mediów publicznych w Polsce, a w odniesieniu do stacji regionalnych daje również formalnoprawne podstawy do likwidacji czy też, jak to państwo nazywają, komercjalizacji spółek, a w związku z tym do zwalniania pracowników. To jest od strony prawnej możliwe. A więc jeśli taki scenariusz się sprawdzi, jeśli taka możliwość wystąpi, jaki będzie klucz zatrudniania pracowników do tychże sprywatyzowanych już spółek, do tych podmiotów gospodarczych – bo tak to można nazwać – telewizyjnych i radiowych?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Andrzej Person:

Jeżeli można... Może ja odpowiem na podstawie poprawki, o której mówiłem, zresztą poprawki pana senatora Andrzejewskiego, przyjętej przez komisję. W momencie wpisu do KRS spółki jednoosobowej Skarbu Państwa, w którą zamienia się ośrodek, pracownicy automatycznie stają się pracownikami tej spółki Skarbu Państwa.

Nie wiem, czy taka...

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Senatorze, oczywiście, że taka odpowiedź mi wystarczy. Tak będzie przypadku, jeżeli ta poprawka zostanie przyjęta przez Senat i zostanie przyjęta przez Sejm, tak to rozumiem.

(Senator Andrzej Person: Właśnie tak.)

Ale obaj wiemy, Panie Senatorze, że jeśli chodzi o Sejm, to tak nie będzie.

(Senator Andrzej Person: Czy tak będzie – nie wiem. Przez Senat, przez komisję senacką została przyjęta.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Władysław Ortyl. Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Persona. Ustawa wprowadza nową instytucję, czyli absolutorium programowe. I co do tego absolutorium programowego stwierdza się, że jest ono udzielane po okresie czterech lat, a właściwie po wygaśnięciu licencji, która została przyznana. Budzi to duże wątpliwości, dlatego że instytucja absolutorium programowego nie jest tu doprecyzowana. Co najgorsze, brak też trybu odwoławczego, a to grozić może koniecznością zwrotu środków, jeżeli zostałyby źle wykorzystane. To jest pierwsza sprawa. To są kłopoty dla spółki... Zwrot jak najbardziej, trzeba pamiętać o tym, jest możliwy i ta kwestia powinna być zapisana. To jednocześnie stwarza możliwość odwołania zarządu.

Mam tutaj takie pytanie. Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby, aby to absolutorium programowe było udzielane corocznie, tak jak to jest w przypadku absolutorium kodeksowego w spółkach prawa handlowego? Oczywiście nie pozwalałoby to na naruszanie zasad związanych z tą licencją i wszystkich ustaleń przez cały okres jej obowiązywania, na przykład czterech lat, co ktoś może robić celowo, choć oczywiście w rzadkich przypadkach, bo to jest, można powiedzieć, samobójcze. No, ale może się to zdarzyć. Jednocześnie, gdyby to absolutorium udzielane było corocznie, umożliwiałoby to też pewne korekty.

I wreszcie – brak trybu odwołania. Jest to chyba bardzo złe rozwiązanie, bo tutaj są i konsekwencje finansowe, i personalne, a to bardzo uderza w spółkę, uderza też merytorycznie w treści, które będą realizowane. Prosiłbym więc o komentarz, o odpowiedź: jak pan senator uważa, czy taka poprawka doprecyzowująca to instrumentarium, absolutorium programowe, byłaby słuszna?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Panie Senatorze!

Rzeczywiście, komisja nie dyskutowała na ten temat, ale myślę, że jeśli pan senator złoży taką poprawkę – a wiemy, że tych poprawek jest już kilka czy kilkanaście, więc będzie posiedzenie komisji – to, jak myślę, z udziałem legislatorów i ekspertów można by się nad tym zastanowić. Ale rzeczywiście, to odwołanie nie było tematem posiedzenia komisji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Pan senator, sąsiad, Andrzej Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Andrzeja Persona.

Panie Senatorze, czy w pana ocenie nowelizacja dotycząca tak zwanego wygaśnięcia zasady nieodwołalności członków nadzorczych mediów publicznych wpłynie na redukcję, można powiedzieć, występujących tam patologii i odpolityczni przedmiotowe rady?

Mam też drugie pytanie. Kandydaci na członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji powinni otrzymać przynajmniej dwie rekomendacje z uczelni wyższych bądź ze stowarzyszeń twórczych. Czy są jakieś kryteria dotyczące doboru tych stowarzyszeń twórczych, czy może to być jakieś marginalne stowarzyszenie, na przykład z Koziej Wólki, nie obrażając oczywiście mieszkańców tej sympatycznej miejscowości? Dziękuję.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem na drugie pytanie. Oczywiście z Koziej Wólki nie, to musi być ogólnopolskie stowarzyszenia twórcze, w tym stowarzyszenia dziennikarskie, jak wspomniałem.

A jeśli chodzi o pierwsze pytanie... Wcześniej pozwoliłem sobie wspomnieć, że chyba jednym z największych osiągnięć tej ustawy jest to, iż znika gorset nieodwołalności członków rad nadzorczych. I to daje szansę – ja wymieniałem warunki, zresztą my je rozszerzyliśmy – że do takich patologii nie będzie dochodzić.

Jeżeli pani marszałek pozwoli, to odpowiem też na pytanie, które wcześniej zaadresował do mnie

pan senator Ryszka, związane ze sportem. Ten sport występuje, Panie Senatorze. Występuje w art. 31, w którym jest mowa o nowelizacji art. 21 ustawy z 1992 r., dotyczącej, jak wiemy, misji. W tym artykule, mówiącym o misji, pojawia się także kwestia sportu. Pozwolę sobie zacytować. Po nowelizacji ustawy z 1992 r. art. 21 otrzymuje brzmienie: „Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując – na zasadach określonych w niniejszej ustawie oraz w ustawie o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych – całemu społeczeństwu lub poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysokością jakością i integralnością przekazu”. Tak że sport tu występuje i mam nadzieję, że nie tylko mistrzostwa Europy, do których transmisji telewizja publiczna zakupiła niedawno prawa, ale i inne wielkie imprezy...

(*Senator Ryszard Bender: Świata.*)

Mistrzostwa Świata, przepraszam.

...znajdą się na antenie telewizji otwartej, o czym zresztą wielokrotnie dyskutowaliśmy w Krajowej Radzie. Dziękuję.

Senator Krystyna Bochenek:

Teraz ja mam pytanie. Bardzo bym poprosiła pana senatora Czesława Ryszkę jako sprawozdawcę mniejszości.

Pracowaliśmy razem w zeszłej kadencji w Komisji Kultury i Środków Przekazu, pan senator był wiceprzewodniczącym komisji.

Dużo pan dzisiaj mówił o tym, że projekt ustawy dąży do upolitycznienia mediów publicznych. Bardzo bym prosiła o ustosunkowanie się jednym słowem do pytania, czy ustawa z 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji prowadziła czy nie prowadziła do upolitycznienia mediów publicznych.

Senator Czesław Ryszka:

Już odpowiadam, Pani Marszałek. Ustawa z 1992 r. upolityczniła media publiczne. Właśnie taki, a nie inny sposób powoływania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, rzeczywiście spowodował upolitycznienie.

Jeśli chodzi o wspomnianą ustawę z 2005 r., o której nawet mówiono, że uchwaliliśmy ją nocą itd., to po prostu PiS, Prawo i Sprawiedliwość, razem z koalicjantami realizował to, co jest zapisane w ustawie: żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji była ukształtowana proporcjonalnie do wyników wyborów politycznych. I o nic więcej nie

(senator Cz. Ryszka)

chodziło. Chodziło tylko – i tu mówię wprost, tego nie ma co ukrywać – o odwołanie pani Danuty Waniek, przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, i ustalenie nowego składu, proporcjonalnie do wygranych wyborów.

(Senator Krystyna Bochenek: Nie bardzo proporcjonalnie.)

Nie manipulowaliśmy specjalnie w ustawie, zrezygnowaliśmy tylko z dziewięciu członków Krajowej Rady. Powołaliśmy pięciu, tak żeby w Krajowa Rada była odbiciem sytuacji politycznej po wyborach.

Senator Krystyna Bochenek:

Przypomnę, że nie było tam miejsca dla opozycji.

Ale chciałabym, żeby odpowiedział pan jednym słowem: czy to prowadziło do upolitycznienia, czy nie? Bo dzisiaj bardzo mocno pan podkreślał, że ta ustawa ma do tego prowadzić. Chciałbym więc uprzejmie prosić o odpowiedź: tak czy nie, czy to prowadziło, czy nie?

Senator Czesław Ryszka:

Nie. Mówiąc wprost, wszystko zostawało po staremu: był abonament... Bo w polityce chodzi głównie o pieniądze.

(Senator Krystyna Bochenek: Ale proszę mi odpowiedzieć jednym słowem, bardzo proszę.)

Pieniądze tworzą politykę. A w tej ustawie pieniądze są zależne od polityków, ponieważ media publiczne będą finansowane z budżetu państwa, tym zaś rządzi politycy.

(Senator Krystyna Bochenek: Czyli nie chce pan senator powiedzieć: tak czy nie?)

(Rozmowy na sali)

Nie, no...

(Głosy z sali: Tak, tak)

(Rozmowy na sali)

Oczywiście, że tamta ustawa upolityczniała media. Ale ta po prostu całkowicie oddaje media w ręce polityków.

(Głosy z sali: Tak, tak.)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

(Senator Janina Fetlińska: Oczywiście, że nie.)

(Senator Krystyna Bochenek: Jeśli to jest taka różnica, czy upolityczniała, czy oddaje w ręce...)

No taka jest ustawa z 1992 r.

Senator Krystyna Bochenek:

Dobrze.

Mam jeszcze drugie pytanie, pozwoli pan senator. Zaznaczył pan też, że wśród posłów, senatorów są tacy, którzy mają duże kompetencje w dziedzinie mediów i że pan się martwi, Panie Senatorze, że oni zasiądą w nowej Krajowej Radzie.

Proszę uprzejmie powiedzieć: czy spośród posłów i senatorów poprzedniej kadencji żaden nie został członkiem Krajowej Rady? Myślę o przedstawicielach klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Senator Czesław Ryszka:

Członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji został siedzący tutaj pan senator Piotr Boroń. Proszę przeanalizować jego zachowanie w Krajowej Radzie, to, czy on się zachowuje politycznie, czy niepolitycznie. Myślę, że jest człowiekiem, który zachowuje absolutnie neutralność polityczną, i jego decyzje, wystąpienia cechują się troską o media publiczne, a nie są, powiedzmy, realizowaniem jakichś dyspozycji politycznych Prawa i Sprawiedliwości.

Pani marszałek pyta o coś... Wchodzimy w jakąś utopię polityczną. Na przykład konstytucja zakłada, że nowo wybrany prezydent Rzeczypospolitej, który był członkiem partii, nagle składa legitymację i już nie jest człowiekiem politycznym. No, przecież wszyscy wiemy, że to jest tylko pewien gest, bo niemożliwe jest, żeby zdjąć z siebie całą naturę polityka, i to jeszcze polityka związanego z konkretną partią. Na przykład Aleksander Kwaśniewski absolutnie nie przestał być człowiekiem SLD i tak samo natura polityczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego jest zbudowana na Prawie i Sprawiedliwości. Tego nie da się zmienić. W tej chwili jest już dyskusja polityczna, czy następny prezydent, gdyby nim był Donald Tusk...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Może przejdźmy do rzeczy, Panie Senatorze.)

...nie zatrzyma, że tak powiem, urzędu przewodniczącego partii, prezesa partii. Tak że jeśli chodzi o to pytanie o politykę i odpolitycznienie, to są to tylko takie dywagacje teoretyczne. To od człowieka zależy, czy potrafi ten dystans do swojej partii, z której wyrósł, utrzymać.

Senator Krystyna Bochenek:

To pan senator podjął ten temat, że boi się, że posłowie i senatorowie zostaną członkami Krajowej Rady, tak jakby przedtem to nie miało miejsca. Ale dziękuję bardzo uprzejmie za odpowiedź na pytania.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania.

Pierwsze to pytanie do pana senatora Czesława Ryszki. Złożony został wniosek o odrzucenie usta-

(senator S. Jurcewicz)

wy w całości. Konsekwencją, w mojej ocenie, jest utrzymanie obecnego funkcjonowania na przykład Telewizji Polskiej. I mam pytanie: jakie pan widzi – bo konsekwencją wniosku o odrzucenie ustawy w całości jest pozytywna ocena działalności obecnego zarządu TVP – zalety działania tego zarządu?

Drugie pytanie, do pana senatora Andrzejewskiego, dotyczy kwestii konstytucyjnych. Ponieważ pan senator je poruszał, mam pytanie: czy ustawa, o której mówimy, dotycząca zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych, zawiera ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Odpowiadając panu senatorowi Jurcewiczowi, mogę powiedzieć wprost, nie ukrywając moich osobistych ocen: nie mam dość słów oburzenia dla tak zwanej telewizji Farfała, ale jest to, że tak powiem, resztówka pewnych układów politycznych. Platforma Obywatelska mogła to zmienić jednym cięciem, podobnie jak w 2005 r. uczyniło to Prawo i Sprawiedliwość. Jednak utrzymywanie tej telewizji jest wam bardzo na rękę i nie będziemy o tym tutaj dłużej dyskutować. Pokazała to także ostatnia kampania wyborcza. Po prostu to całe zaburzenie w telewizji, zwalnianie dobrych dyrektorów i dziennikarzy, publicystów, jest Platformie Obywatelskiej na rękę i taka chyba jest prawda.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, Panie Senatorze, czy ja dobrze zrozumiałem? W tej chwili jest zarząd polityczny, tak? Dziękuję bardzo.)

(Wesołość na sali)

Ja chcę tylko powiedzieć, że nie jest dobrze i także jestem, że tak powiem, przeciwko temu. Tylko że Platforma Obywatelska, mając większość w Sejmie i w Senacie, może to zmienić jednym cięciem, jakąś zmianą ustawy. Jednak ta ustawa po prostu rujnuje rynek mediów publicznych w Polsce i dlatego złożyłem wniosek o odrzucenie w całości tej ustawy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

A teraz pyta pan senator Władysław Dajczak...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale jeszcze było pytanie do...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Do mnie jeszcze było pytanie.)

A tak, przepraszam.

Proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Szanowny Kolego!

Miałem daleko posunięte wątpliwości, i mam je do dzisiaj, w jakim zakresie ta ustawa jest zgodna z konstytucją. Staralem się podczas przedstawiania wniosków mniejszości to wyłożyć. Ta ustawa, tworząc zamknięty katalog misji publicznej, poprzez naruszenie art. 13 i 14 narusza jednocześnie konstytucyjne uprawnienia dalej idące, wynikające z konwencji europejskich. Najpierw powiem, o czym mówią art. 13 i 14, nieruszone tą ustawą. Mianowicie one mówią, że nadawca publiczny kształtuje samodzielnie program i odpowiada za jego treść, a nałożenie na nadawcę obowiązku rozpowszechniania audycji lub przekazu może nastąpić jedynie na podstawie ustawy.

Gdy dajemy tylko pomoc publiczną i ograniczamy to do licencji, odcinając inne źródła finansowania, to w jakimś sensie jest problem. Ale czy przypadkiem faktycznie nie ograniczamy samodzielności i odpowiedzialności? Tym bardziej że – i to jest dla mnie główny problem – dotychczasowa ustawa mówiła o zadaniach i obowiązkach jako kategoriach otwartych, dając tylko przykłady tego, co jest zdefiniowane. Ta ustawa zaś zamyka i eliminuje, o czym zresztą mówiłem, wiele elementów, co do których domniemuje się, że wynikają z wartości konstytucyjnych, z preambuły konstytucji, z tego, co mówi konstytucja. Jeszcze raz to przytoczę. Ja czytam preambułę. W preambule jest wyraźnie powiedziane o obowiązku wszystkich organów państwa, konstytucyjnym obowiązku, przekazywania przyszłym pokoleniom wszystkiego, co cenne, z ponadtysiącletniego dorobku. I mówi się też o kulturze zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu i ogólnoludzkich wartościach. A my to skreślamy. Poprawka komisji, na nasz wniosek, na między innymi mój wniosek, to przywraca, ale dalej zamyka ten system. My zamykamy to przed wartościami konstytucyjnymi, robimy – prawniczo to się tak nazywa – *numerus clausus*. Nie wolno zamknąć tego, to musi być otwarte. No, nie można nagle powiedzieć, że... Gdy mówimy o dyskryminacji, to mówimy o dyskryminacji w ogóle, a nie odcinamy tego, tak jak mówiłem już... Dobrze, bronimy poglądów kulinarnych, seksualnych i wszelkich innych. Wolno to robić, rzeczywiście, może być i taka dyskryminacja. A gdzie jest obrona przed dyskryminacją polityczną, pogładową, ideologiczną? Gdy wymienimy coś, a czegoś nie wymienimy, to znaczy, że tylko tego wymienionego to dotyczy. A to jest zamknięty katalog. Pierwsza sprawa jest więc taka, że trzeba go otworzyć.

(senator P. Andrzejewski)

Teraz drugi problem, który mnie interesował, bardzo interesował. Mianowicie zleciłem aż trzy opinie, i to w trzech ośrodkach uniwersyteckich, co do zgodności tej ustawy... Bo jest to podstawową troską nas, którzy zajmujemy się prawami człowieka i w opozycji demokratycznej szukaliśmy tego, co jest wolnością przepływu informacji. Tego boimy się najbardziej, dziś w Polsce dalej jesteśmy uwrażliwieni na zamykanie przez funkcjonujący układ polityczny czy ze względu na poprawność – wszystko jedno, czy ona będzie europejska, taka czy owaka, lewicowa, prawicowa – swobody przepływu poglądów, informacji i niewpływanie metodami administracyjnymi czy poprzez odcinanie finansów na zamykanie swobody przepływu informacji.

Ale art. 10 konwencji europejskiej i orzecznictwo strasburskie, cytowane w tych wszystkich opiniach, które zostały przez komisję na mój wniosek zleczone, nie zajmują się jednym z kryteriów, a mianowicie tym, że przekaz informacji musi być wolny od jakichkolwiek wpływów władzy publicznej. Jest to władza państwowa, jest to też administracja terenowa. Jest to kryterium, które dotąd nie znalazło się w orzecznictwie strasburskim. Jeśli chodzi o wolny przepływ informacji, to była skarga francuska. Było wiele... To orzecznictwo jest duże. Macie państwo ogromny materiał porównawczy w tym, co zgromadziła Komisja Kultury i Środków Przekazu, pracując nad ustawą. Odwołuję się do niego i do cytowanego tam orzecznictwa. Ale ten problem nie został należycie zanalizowany. Bo ja rozumiem to tak: niech rząd finansuje licencje w budżecie poprzez Krajową Radę, dobraną tak, jak dobraną, z rotacją, co w moim przekonaniu jest słuszną decyzją, niech kształtuje to, co uzna za stosowne. Niech „Monitor Rządowy” będzie finansowany z funduszy rządowych, niech partie, bez względu na poglądy partyjne, dostają fundusze. Niech sobie rząd je finansuje, bo musimy zapewnić pluralizm mediów, musimy zapewnić dostęp wszystkim partiom. Następnym, jak myślę, ograniczeniem konstytucyjnych uprawnień i tego, co zapisane, a nie uchylone ustawą, jest w ogóle to, że środki przekazu obowiązane są informować o poglądach, o programach wszystkich partii politycznych, bez preferencji. Jest zasada pluralizmu. Nam nie trzeba odpolitycznić mediów, nam trzeba stworzyć pluralizm polityczny mediów. I problemem nie jest hasło populistyczne odpolitycznienia, tylko pluralistycznego upolitycznienia mediów. Bo taki jest obowiązek mediów. Media są przekąźnikiem dla poglądów politycznych różnych grup społecznych. Nie mówmy, że nie, bo tak jest. Tylko za czyje pieniądze? Za pieniądze tych partii. „Monitor Rządowy” był? Był. Za czyje pieniądze? Za pieniądze rządu. Monitor sejmowy, senacki ma być?

Ma być. Za czyje pieniądze? Nie podatnika, niech będzie finansowane z budżetu Sejmu i Senatu. Jest tu problem zadaniowego budżetu, którego dotąd nie zrealizowano, ale to osobny problem.

Jest tu pytanie o wartości konstytucyjne. Myślę, że ta ustawa stawia pod znakiem zapytania realizowanie podstawowych praw i wolności, gwarancji konstytucyjnych. A że art. 10 wynika z konstytucyjnego przepisu, który mówi o nadrzędności prawa międzynarodowego nad ustawą, a art. 9 konstytucji przecież mówi, że Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, wobec tego Europejska Konwencja Praw Człowieka jest wiążącym wprost, z mocy polskiej konstytucji – chyba to aksjomat i pan senator o tym nie wątpi – prawem nadrzędnym nad ustawami, inkorporowanym do zasady konstytucyjnej. Stąd moja troska i dlatego stawiam takie pytanie. Nie na wszystkie pytania jestem w stanie odpowiedzieć, nawet jak mam swoje poglądy, nie muszą te poglądy... Teraz odpowiadam jako ja. Mniejszość komisji ma wątpliwości i twierdzą, relacjonując to państwu, że te wątpliwości artykułowane w toku prac komisji są, moim zdaniem, uzasadnione.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję senatorom sprawozdawcom.

Teraz czas na pytanie, które zada pan senator Władysław Dajczak.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Woźniaka jako przedstawiciela Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Panie Senatorze, mówimy o ustawie, która określa sposób finansowania mediów publicznych, ale jest to pewna perspektywa, to znaczy, chodzi o lata, które są przed nami. Teraz jednak, w teraźniejszości, mamy bardzo konkretną sytuację, wywołaną też, jak myślę, nieodpowiedzialnymi wypowiedziami polityków, i to polityków z najwyższego szczebla, o tym, że abonamentu można nie płacić czy nawet nie należy płacić. Wywołało to bardzo konkretne sytuacje w mediach publicznych. Mam tu na myśli szczególnie radio publiczne, a konkretnie rozgłośnie, która jest mi bardzo bliska, czyli Radio Zachód. Jak miałem okazję o tym mówić Wysokiej Izbie, w sposób doskonały – tak uważam ja i tak uważa, jak myślę, większość społeczeństwa naszego regionu – realizuje to radio misję publiczną. Świadczą o tym wyniki słuchalności przekraczające poziom słuchalności stacji ogólnokrajowych. W tej chwili mamy taką sytuację, sygnalizowaną przez kierownictwo radia, że po działaniach, które już zostały

(senator W. Dajczak)

podjęte, czyli niepodnoszeniu w ogóle płac, mimo że można było to zrobić, bo pewne wskaźniki do tego upoważniają, po zwolnieniach, które zostały dokonane, w maju wpływy abonamentowe kolejno raz spadły o 30%. W związku z tym brakuje środków na podstawowe działania w tym radiu i to radio stoi przed kolejnymi decyzjami dotyczącymi drastycznych zwolnień, co oczywiście zagrozi realizacji misji publicznej.

Mam pytanie do pana senatora o to, czy do komisji finansów publicznych płyną jakieś sygnały ze strony rządu, czy sama komisja finansów publicznych taki temat podejmuje, czy ktoś widzi ten temat. Bo doprowadza się do sytuacji, o której się mówi, a której strona rządowa nie chce dopuścić do świadomości, że to może doprowadzić właśnie do likwidacji mediów publicznych. Czy zostaną podjęte jakieś działania, aby te drastyczne spadki wpływów zostały w jakiś sposób uzupełnione? Chodzi o to, aby misja publiczna mogła być realizowana chociażby w minimalnym zakresie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie chciałbym się licytować co do tej rozgłośni, o której pan senator mówił, jest mi ona bowiem równie bliska. Znam sytuację tej rozgłośni. Myślę, że jest to bardziej pytanie do przedstawiciela rządu, gdyby był na sali, aniżeli do sprawozdawcy Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, rzecz dotyczy bowiem bieżącego funkcjonowania radiofonii publicznej. Mamy świadomość, że ta sytuacja finansowa nie jest dobra, ale też nie ma powodu do dramatyzowania. Myślę, że wiążąc to pytanie z propozycjami legislacyjnymi, o których dzisiaj mówimy, właśnie idea, by przekształcić ośrodki regionalne telewizji publicznej w spółki, stwarza możliwość do pozyskiwania innych źródeł finansowania aniżeli dotychczas. Myślę, że bardzo wyraźnie można zauważyć tę dywersyfikację źródeł finansowania właśnie na przykładzie regionalnych rozgłośni radiowych, które są spółkami prawa handlowego, mają samodzielność i pozyskują finansowanie pozaabonamentowe. Na przykład w ramach programu „Kapitał Ludzki” jest bardzo wiele konkursów na przeróżne działania w zakresie informacji, w zakresie rynku pracy itd., itd. I właśnie ta rozgłośnia składa wnioski, uczestniczy w procedurach konkursowych i zdobywa środki na finansowanie swojej działalności. To jest, jak myślę, jedna

z możliwości, jakie przed nią stoją, oczywiście oprócz tych źródeł finansowania misji publicznej, o których mówimy. Mam przekonanie, że również przekształcone ośrodki regionalne telewizji publicznej będą korzystać z doświadczeń tych rozgłośni radiowych w zakresie procesów inwestycyjnych, korzystając z regionalnych programów operacyjnych, które są realizowane w poszczególnych województwach. Właśnie tam są możliwości realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych.

Dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Janina Fetlińska.

(Senator Władysław Dajczak: Pani Marszałek, jeśli można, jedno zdanie uzupełnienia...)

Proszę uprzejmie, proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Pan senator bardzo szeroko pokazał swój pogląd na to, co się może stać w przyszłości, a ja chciałbym uzyskać bardzo konkretną odpowiedź.

Czy do komisji finansów publicznych płyną jakieś sygnały ze strony rządu, Ministerstwa Finansów i czy sama komisja dostrzega problem, że temat jest bardzo poważny i że być może w tym roku trzeba będzie podjąć jakieś decyzje, które by wzmocniły media publiczne, przynajmniej do tego stopnia, aby one mogły w ogóle funkcjonować? Czy płyną takie sygnały? Bardzo proszę pana senatora o konkretną odpowiedź.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Bardzo konkretnie: takie sygnały ze strony rządu nie płyną do komisji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytania do obydwu panów senatorów sprawozdawców.

Mianowicie mam pewną refleksję. Środowiska artystyczne, twórcze, są szczególnie wrażliwe na wolność słowa, a tymczasem media podały, że i do komisji sejmowych, i do komisji senackich, które zajmowały się ustawą o mediach, napłynęło wiele negatywnych opinii na temat tego projektu. Chciałabym zapytać, czy były pisma od środowisk

(senator J. Fetlińska)

artystycznych lub twórczych lub związków i stowarzyszeń popierające ustawę? Jeżeli tak, to chciałabym poprosić o wskazanie, które to były stowarzyszenia czy związki.

A teraz pytanie do pana senatora Persona. Czy w nowym brzmieniu ustawy media publiczne będą mogły utrzymywać chóry i orkiestry? One są kosztowne, ale jest to bardzo ważny element naszej kultury medialnej i są one cenione przez publiczność. Czy przepisy na to pozwolą? Bardzo bym prosiła o precyzyjną odpowiedź.

I jeszcze jedno pytanie do pana senatora Persona. Jaka ma być przyszłość kanałów tematycznych Telewizji Polskiej? Czy mają ustąpić pola stacjom komercyjnym, czy też mają być silniejsze? Jakie jest zamierzenie koalicji medialnej w tej sprawie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Person.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Senator! Telewizja TVP1, TVP2 i TVP Polonia mogą tworzyć kanały tematyczne. Nie jest prawdziwa teza, że od tego momentu będziemy pozbawieni i TVP Kultura, i TVP Historia, i TVP Sport. Samodzielność i ośrodków, i telewizji centralnej, tej dużej, jest, moim zdaniem, tak duża, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby utrzymywały, jak pani łaskawie zauważyła, chóry czy orkiestry symfoniczne. Jestem pewien, że wszystko jest w rękach tych spółek i dużych telewizji. Pan senator Ryszka mówił... Jeszcze raz z całą mocą podkreślam, telewizja TVP1, TVP2, TVP Polonia – taki jest zapis w ustawie – mogą tworzyć kanały tematyczne.

Miałem odpowiedzieć jeszcze na pytanie o pozytywne opinie. Oczywiście że takie były, tylko że ja niestety wszystkich ich nie mam. Rzeczywiście tych opinii było dużo i ja potwierdzam to, co mówił sprawozdawca, pan przewodniczący Andrzejewski, że więcej było opinii negatywnych niż pozytywnych, chociaż pozytywne też były. Ale nie mam ich tu przy sobie. Jeżeli pani będzie sobie życzyła...

(Senator Janina Fetlińska: Tak, jestem zainteresowana.)

...to ja je przyniosę i przedstawię. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy chodziło pani o to, aby odpowiedział również pan senator Woźniak? Pani senator skierowała pytania do obu kolegów, tak?

(Senator Janina Fetlińska: Tak, na drugie pytanie.)

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jak rozumiem, pani senator chodzi o opinię, tak?

(Senator Janina Fetlińska: Tak.)

Do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych tego rodzaju opinie nie trafiły.

(Senator Janina Fetlińska: Nie trafiły do państwa. Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I teraz pan senator Ryszard Bender.

Proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek!

Ja do pana senatora Persona się zwracam. Chcę podziękować za to, że wyjaśnił mi pan kwestię dodawanego przez senacką komisję art. 39c, mówiącego, że nadawca społeczny istnieje. Ale ja chcę zapytać o coś jeszcze.

Tam jest napisane, że nadawca inny niż nadawca społeczny może wystąpić do Krajowej Rady o uznanie za nadawcę pożytku publicznego. Chciałbym usłyszeć od pana precyzyjną odpowiedź na pytanie, czy w rozumieniu autorów tego artykułu jest tak, iż nadawca społeczny jest automatycznie nadawcą pożytku publicznego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

(Senator Ryszard Bender: ...czy też musi występować inny...)

Senator Andrzej Person:

Tak jak definiuje to ustawa, nadawcą pożytku publicznego może być uczelnia, samorząd, stowarzyszenie. Mówimy o nadawcy pożytku publicznego, tak?

(Senator Ryszard Bender: Ale nadawca inny niż społeczny o to występuje, tak? A nadawca społeczny w świetle ustawy ma to z urzędu, że tak powiem, tak?)

Tak to rozumiem.

(Senator Ryszard Bender: W ten sposób.)

W ten sposób.

Senator Ryszard Bender:

Pytam nie bez kozery, bo chodzi mi, nie będę ukrywał, o Radio Maryja i Telewizję Trwam, które sprawiają, że jest pluralizm medialny. Powiedzmy

(senator R. Bender)

to wyraźnie, prywatni nadawcy i telewizja publiczna są sobie bliskie ideowo i ten pluralizm by zanikł, gdyby się wprowadziło jakieś ograniczenia. Cieszę się z tego stwierdzenia, że nadawca społeczny jest z urzędu, że tak powiem, automatycznie nadawcą publicznym...

(Senator Andrzej Person: Pożytku publicznego.)
Nadawcą pożytku publicznego, tak.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy pan senator oczekuje na jakąś jeszcze odpowiedź?

(Senator Ryszard Bender: Nie.)

Nie. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Pan senator Bronisław Korfanty, proszę.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać pana senatora Woźniaka o następującą sprawę. Jeśli procedowana ustawa wejdzie w życie, jej efektem będzie całkowicie nowy ład medialny. Podkreślają to oczywiście wszyscy komentatorzy. Zmieni się struktura telewizji, znikną oddziały Telewizji Polskiej, powstaną spółki regionalne, a mienie telewizji państwowej zostanie rozparcelowane między te spółki. Ale taka nowelizacja ma przecież sens tylko i wyłącznie wtedy, kiedy jej wynikiem będzie poprawa aktualnej sytuacji mediów.

W związku z tym mam do pana takie pytanie: jaka będzie oglądalność telewizji publicznej za rok, za dwa, trzy lata? Czy ma się ona obniżyć w związku z tą nowelizacją, czy też może wzrosnąć? Jaki ma być udział Telewizji Polskiej w rynku reklam? Czy on może wzrosnąć, czy raczej spaść? Prosiłbym o podanie jakichś danych na ten temat. To były pytania dotyczące spraw ogólniejszych.

Następne pytania będą dotyczyły spółek regionalnych. Czy pana zdaniem te spółki regionalne zdołają się samodzielnie finansować? Czy na posiedzeniu komisji senatorowie otrzymali informacje dotyczące na przykład wysokości budżetów poszczególnych spółek regionalnych w przyszłym roku i w następnych latach, jakie będą ewentualnie wpływy i wydatki? Bo przecież koszty funkcjonowania dzisiejszych oddziałów i jutrzejszych spółek znacznie chyba wzrosną, chociażby z tego tytułu, że te spółki będą musiały przejąć pewne zadania, które dotychczas wypełniała centrala Telewizji Polskiej. Czy mógłby pan mi odpowiedzieć na te pytania?

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nie są łatwe pytania i one nie są bezpośrednio związane z pracami czy ze sprawozdaniem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Przypomnę, że projekt jest przedłożeniem sejmowym i myślę, że część tych pytań co do zasady powinna być adresowana do inicjatorów tej ustawy.

Istotą zmian jest, po pierwsze, odpolitycznienie – mimo wszystko użyję tego słowa – zarządzania mediami publicznymi. I można zakładać, że ten cel zostanie osiągnięty poprzez zapisanie kryteriów doboru osób w organach sprawujących władzę nad mediami publicznymi. To jest niezwykle istotna kwestia.

Po drugie, zmienia się sposób finansowania mediów publicznych. I tutaj naturalnym dążeniem jest zwiększenie udziału dochodów z rynku reklamowego w strukturze finansowania mediów publicznych. Te zmiany – ja mam taką nadzieję, proszę wybaczyć, ale to jest mój osobisty pogląd – doprowadzą do takiego wzrostu sprawności funkcjonowania mediów publicznych, że one będą bardziej konkurencyjne niż dotychczas na rynku usług medialnych w zakresie mediów audio-wideo. Stąd wnoszę, że udział dochodów z tytułu reklam powinien wzrastać i powinien stanowić coraz bardziej istotne źródło finansowania. Dziś udział tych dochodów w strukturze finansowania rozgłośni regionalnych telewizji jest niewielki. O tym mówił na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych pan przewodniczący Kołodziejski, bo takie pytania padały i te kwestie były omawiane. Ten udział jest na poziomie 10%, a więc jest to niewielki udział, w żadnej mierze niezapewniający możliwości utrzymania się przekształconych w spółki prawa handlowego rozgłośni regionalnych telewizji. A więc finansowanie poprzez fundusze ze środków budżetowych będzie przez długi czas podstawowym źródłem finansowania mediów. Czy będzie wystarczające? Oczywiście to jest pytanie otwarte. Jak wcześniej mówiłem, ja mam nadzieję, że spółki regionalne będą pozyskiwać finansowanie również od samorządu terytorialnego poprzez współpracę rzeczową, transmisję, programy regionalne itd., itd. Tu jest otwarte źródło, myślę, że o wiele, o wiele bardziej realne aniżeli dzisiaj, zwłaszcza w sytuacji pluralizmu mediów, który jest na poziomie regionalnym. Z mojego doświadczenia wynika, że ośrodki regionalne są traktowane przez władzę lokalną trochę w sposób dyskryminujący. Władza lokalna, regionalna raczej utrzymuje relacje, poprzez zlecenie pewnych działań w tej przestrzeni publicznej, z mediami prywatnymi, traktując media publiczne jako te, które mają zapewnione źródło finansowania z abonamentu, a więc zgodnie z zasadą:

(senator H. Woźniak)

one same się wyżywią, zadbajmy o media niepubliczne. Myślę, że ustawa otwiera nowe możliwości finansowania, możliwość wzrostu finansowania w tym zakresie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Korfanty chce jeszcze dopytać.

Senator Bronisław Korfanty:

Jeszcze jedno dodatkowe pytanie.

Zatem mam rozumieć, że nie dostaliście żadnych danych liczbowych na temat tego, czy oglądalność będzie wzrastać, czy będzie spadać, czy będzie większy udział telewizji w rynku po tych zmianach?

Chciałbym jeszcze pana senatora Persona zapytać, czy podczas posiedzeń Komisji Kultury i Środków Przekazu takie dane były przedstawione. Może akurat na posiedzeniach drugiej komisji były przedstawione.

Ja jestem z wykształcenia ekonomistą i wiem, że robi się pewne prognozy, są modele ekonometryczne, którymi bada się pewne trendy. Jestem zaskoczony, że nic w tej materii nie zostało zrobione i tylko mówimy sobie, że prawdopodobnie będzie lepiej, a może będzie gorzej. Dziękuję bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Przypomnę jeszcze raz, że ustawa jest projektem sejmowym, stąd, jak sądzę, skromna baza informacyjna i brak symulacji, których oczekiwałby pan senator, a więc prognoz dotyczących udziału w rynku reklamowym, źródeł finansowania itd. Dziękuję bardzo.

Senator Andrzej Person:

Panie Senatorze! Prognoz oglądalności nie otrzymaliśmy. Wydaje mi się, że jest to troszkę taka futurystyka, przy całym szacunku dla ekonometrii. Mogę tylko odpowiedzieć, przypomnieć państwu senatorom, Wysokiej Izbie, że w momencie powstawania szesnastu ośrodków było wiele głosów na temat mocarstwowości i sensu ich budowy. Dziś będzie częściowo efekt tego. Ale to wcale nie znaczy, że nie było dyrektorów ośrodków na spotkaniach. Patrząc na pana senatora Rulewskiego i mogę powiedzieć, że pani dyrektor z ośrodka telewizyjnego w Bydgoszczy jest optymistką, jeśli chodzi o przyszłość ośrodka. Wiele zależy od inicjatywy, od pomysłów. Pan senator

wspomniał o samorządach. Przecież jest możliwość doinwestowania sprzętu. Nie chodzi o bezpośrednie finansowanie programu. Mówimy o małych ośrodkach, bo w tych „starych”, dużych ośrodkach pewnie tych problemów nie będzie. Bez wątplenia, jak słusznie pan zauważył, te mniejsze, nowe, od kilku lat istniejące, mogą mieć duże kłopoty z utrzymaniem się na rynku. Ale trzeba też powiedzieć, że w ustawie jest zapisana możliwość łączenia się, tworzenia spółek, nawet wspólnych programów. Przecież tyle było opinii na temat TVP Info. To nie była nowa, uzyskana częstotliwość. To rozszczepienie częstotliwości ośrodków spowodowało stworzenie takiego wspólnego programu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Wojciech Skurkiewicz się zjawił i teraz jest jego kolej.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do sprawozdawcy Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, do pana senatora Woźniaka.

Panie Senatorze, nie wiem, czy jest panu znana opinia pani minister Elżbiety Suchockiej-Roguskiej, która w piśmie z 4 czerwca informuje, że nie widzi możliwości wyasygnowania w 2010 r. z budżetu państwa kwoty 880 milionów zł, która byłaby skierowana na realizację procedowanej ustawy.

Czy nie obawia się pan, że wobec takiego stanowiska ministerstwa tych pieniędzy nie będzie w przyszłym roku, że będzie problem ze znalezieniem tych pieniędzy w kolejnych latach i że w związku z tym media publiczne praktycznie przestaną być w jakikolwiek sposób w najbliższej przyszłości zasilane z budżetu państwa? Rodzi się pytanie, czy nie należałoby zastanowić się nad pozostawieniem abonamentu w takiej formie, jaka jest, jeszcze w najbliższych latach albo stworzyć podwójnej ścieżki realizacji finansowania misji mediów publicznych, realizowania tychże właśnie programów.

Niezrozumiałe jest stanowisko ministerstwa, które mówi, że zadania publiczne w zakresie usług medialnych powinny być finansowane ze środków budżetu państwa znajdujących się w części, której dysponentem jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma budżet w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych, a my szukamy kwoty ponad 800 milionów zł czy 1 miliarda zł. Tak że jest tu zupełnie niezrozumienie całej tej sytuacji ze strony Ministerstwa Finansów.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, tak, to stanowisko zawarte w piśmie przywołanym przez pana senatora, podpisanym przez panią minister Suchocką-Roguska, jest znane Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, jestem w posiadaniu tego pisma. Myślę, że ma ono wagę w kontekście poprawki, o której w imieniu mniejszości komisji mówił pan przewodniczący Andrzejewski, poprawki, która by zmieniała proponowany, zapisany w ustawie tryb finansowania w taki sposób, że byłoby to porozumienie przewodniczącego Krajowej Rady z ministrem finansów kończące się wnioskiem do projektu ustawy budżetowej. Myślę właśnie, że ta poprawka, propozycja poprawki mniejszości jest bardzo ryzykowna w kontekście pisma, które pan senator Skurkiewicz przywołał. Stąd – moim zdaniem – o wiele bezpieczniejszy jest zapis w ustawie, który powoduje, że to minister finansów, który będzie tworzył projekt budżetu państwa, będzie zobowiązany przepisem ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, do zapewnienia finansowania misji publicznej na poziomie 880 milionów zł od 1 stycznia 2010 r. W moim przekonaniu, to pismo, jeśli przyjęte będzie zapis, który trafił do nas z Sejmu, jest całkowicie bezpieczne, nie rodzi ono żadnego ryzyka. Minister finansów będzie musiał wykonać ten zapis, jest on wiążący, jeśli chodzi o projekty budżetu w latach następnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Teraz pytanie zada pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Zacznę od takiego zdania, że nie godzę się oczywiście z tymi oskarżeniami, które wypowiedział pan senator Ryszka, mówiąc o telewizji. Ja akurat w osobistych kontaktach odniosłem bardzo dobre wrażenie, zwłaszcza jeśli chodzi o transmitowanie różnych uroczystości okolicznościowych, nawet tych inicjowanych przez Senat, gdy przewodniczący Krajowej Rady, Kołodziejwski, ingerował, i to z pozytywnym skutkiem.

Chcę przejść do pytania, które zadaje wszystkim odpowiedzialnym za referowanie nam urobku zarówno sejmowego, jak i senackiego. Oczekuję zwłaszcza wypowiedzi pana senatora Perso-

na, ale nie jest to luksus, bo to będą dwa trudne pytania.

(*Senator Andrzej Person: Nikt nie mówił, że będzie łatwo i przyjemnie.*)

Dlatego zadaję je panu Personowi. Ale również Krajowej Radzie, bo dobrze by było, żeby odpowiedział na nie również rząd, który jest tu wpisany jako bardzo ważna strona. Mam dwa pytania.

Pierwsze. Czy państwo podczas prac komisji, prac Krajowej Rady i rządu, przyjmując rezygnację z abonamentu, rozważali to w kontekście rezygnacji z budowy społeczeństwa obywatelskiego? Abonament jest zamówieniem społecznym na usługę, która codziennie wchodzi do naszych domów poprzez radioodbiorniki, poprzez telewizory. Przejęcie tej funkcji przez państwo to jest powrót do innej epoki, w której rząd za wszystko odpowiada, a społeczeństwo, czy to ze względu na półjście na łatwiznę, czy to ze względu na nieodpowiedzialność, uważa, że ten problem to nie jest problem społeczny. Otóż informacja, kultura, które z tych odbiorników przenikają, wiedza czy też jeszcze inne komunikaty, nie są kwestią odpowiedzialności tylko rządu, ale są kwestią odpowiedzialności całego społeczeństwa. Uważam, że gdy ktoś przyznaje rację tym, którzy chcą iść na łatwiznę, że w ten sposób rozwiąże się problem paru złotych, które trzeba płacić, to wpisuje się na listę dezerterów w zakresie budowy społeczeństwa obywatelskiego. (*Oklaski*)

Zatem powtarzam pytanie: czy ten kontekst był rozważany? Jeśli się mylę, to może jest tu alternatywa...

I drugie pytanie, które jest pochodną pierwszego. Państwo, zwłaszcza z opozycji, sugerują tutaj, że najważniejszą kwotą – choć może rzeczywiście istotną – jest 880 milionów. Ale ja uważam, że to są, choć może przesadzam, małe pieniądze. Wczoraj czy przedwczoraj zakończono emisję programów analogowych w Stanach Zjednoczonych, za parę godzin czy kilka dni stanie się to udziałem całej Europy. Pytam więc: czy są na to pieniądze? Czy gospodarze tej telewizji, w tym również społeczeństwo, mają świadomość, że zostajemy w ogonie Europy, jeśli chodzi o poziom jakości palety transmitowanych programów, co do których koszt, jak pamiętam, określano na 5 miliardów zł? A więc problemem nie jest tu 880 milionów, bo sądzę, że tyle się znajdzie, ale 5 miliardów zł na modernizację! Czy będziemy zatem oglądali jedynie smużenie w programach – obojętnie, czy te programy będą nadawane przez Farfała, czy też przez Rydzyka – zamiast wykorzystywać technikę cyfrową? A taka technika pozwoliłaby na funkcjonowanie i kanału, o który pan Person tu walczy, jak pamiętam, sportowego, i kanału o kulturze, i o historii, i wielu innych.

Przepraszam za być może trochę obcesowy charakter pytań.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator wywołał kolegę senatora Andrzeja Persona, tak?

(*Senator Jan Rulewski: Szczególnie pana senatora, bo wiem, że jest to człowiek, który w tej materii siedzi i ma odwagę powiedzieć Rulewskiemu pewne rzeczy wprost.*)

No to proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja panu Janowi Rulewskiemu wszystko mogę powiedzieć wprost. Tylko że tu, Drogi Panie Senatorze, w 90% wyraził pan swoją opinię, a nie sformułował pytanie.

Oczywiście tak, ta kwestia była rozpatrywana, bo stworzenie społeczeństwa obywatelskiego to jest tak samo nasz cel, jak i cel pana komisji. Z tym że idea społeczeństwa obywatelskiego może być realizowana wtedy, kiedy jest skuteczność prawa. Padały tutaj już kilkakrotnie takie zdania, że niestety, nie sprawdzamy się w tym dzisiaj, nie sprawdzaliśmy się wczoraj ani przez ostatnie dwadzieścia lat. Ściągalność abonamentu jest tak słaba, że nie ma innego wyjścia... No cóż, nie możemy dalej tej sytuacji tolerować.

Pan może się z tym nie zgadzać, ale ja nie będę tutaj z panem polemizował, bo moje zadanie, do którego zostałem wyznaczony i które z pokorą przyjąłem, to przedstawienie sprawozdania z posiedzenia komisji poświęconego tej ustawie. Komisja kultury zastanawiała się nad tym i przyjęła taką propozycję, jaką przedstawił Sejm, czyli że lepsza i zdecydowanie...

(*Senator Jan Rulewski: Ale może część społeczeństwa się nie zgadza?*)

Część społeczeństwa na pewno się nie zgadza, ale żyjemy w demokratycznym kraju, skoro więc większość wybrała taką opcję – moim zdaniem jedyną rozsądną...

Ta kwota może być większa – przy czym pomijam tutaj „zupełnie drobne” kwoty, jakie przyjmowała poczta przy okazji abonamentu, co dawało mniej więcej 80 milionów... No ale to już jest zupełnie drobiazg wobec tych 5 miliardów, o których mówił pan Jan.

To oczywiście było przedmiotem naszej troski. Zdajemy sobie jednak sprawę, w jakich czasach żyjemy. A więc jeśli chodzi o pytanie o to, czy jutro nastąpi cyfryzacja, to jestem przekonany, że nie – i mówię to z przykrością. Ale jestem też pewny, że nowo wybrana Krajowa Rada za jeden z głównych celów obierze tę sprawę i pochyli się nad tym wyjątkowo szybko i sprawnie, żebyśmy mogli w końcu powiedzieć, że jakieś zadanie zostało wykonane.

ne. Ponadto bez wątplenia cyfryzacja telewizji wiąże się z zaprowadzeniem ładu medialnego w stu procentach, wiemy o tym wszyscy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Stanisław Jurcewicz.

(*Senator Czesław Ryszka: Pani Marszałek, to było pytanie do wszystkich sprawozdawców, wyraźnie to...*)

Do wszystkich, tak?

(*Senator Jan Rulewski: Tak.*)

A, do wszystkich. To proszę uprzejmie...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: To może od razu ja, bo mam pytanie do pana senatora...*)

To może...

(*Senator Czesław Ryszka: Ja tylko...*)

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Ja tylko jedno zdanie. Senator Rulewski zadał bardzo ważne pytanie, ja chciałbym na marginesie tej sprawy coś dopowiedzieć. Otóż my zafundujemy publicznej telewizji to, że przez rok może nie uzyskać żadnych środków, ponieważ abonament spadnie do minimum, a pomocy publicznej nie będzie. No a telewizja TVN pożyczyla w bankach 228 milionów euro na przygotowanie się do procesu cyfryzacji i multipleksji. Zostawiam to bez komentarza.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Jurcewicz. Proszę uprzejmie pana senatora...

(*Rozmowy na sali*)

Pan też chce jeszcze odpowiedzieć? Bo nie ma obowiązku, to jest wolny wybór...

(*Senator Henryk Woźniak: Jednym zdaniem. Nie ma obowiązku, ale...*)

No tak, proszę.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Myślę, że te bardzo trafne refleksje pana senatora Rulewskiego trzeba by skonfrontować z jedną liczbą, jednym faktem. Otóż wedle danych za rok 2007, które przedstawiał pan przewodniczący Kołodziejski, ściągalność opłat abonamentowych nie przekroczyła 30%. Cóż, jest to miara naszego stosunku do obowiązku obywatelskiego, to pokazuje wolę korzystania z tego obowiąz-

(senator H. Woźniak)

ku. I to była jedna z inspiracji zmiany sytuacji dziś istniejącej.

Cyfryzacja to jest zupełnie odrębne zadanie, poza bieżącym zarządzaniem. Na ten temat przecież toczą się rozważania w sferach rządowych, będzie to wymagać odrębnego wielkiego programu finansowego, a zresztą nie tylko finansowego. I pan senator dobrze o tym wie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. To teraz już po raz trzeci zapraszam pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania kieruję do sprawozdawcy, pana senatora Ryszki. Pytania mam dwa.

Pierwsze jest takie. Jeżeli przyjmując tę liczbę, którą przedstawił pan senator Woźniak, czyli 30% ściągłości za rok 2007, to i tak z różnych danych wynika, bo oczywiście możemy tutaj mieć różne źródła, że w zdecydowanej większości abonament płacą emeryci i renciści. Dlaczego pan, składając wniosek o odrzucenie ustawy, chce, aby ci ludzie, których sytuacja wymaga niejednokrotnie solidarnego podejścia, mieli nadal płacić?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Kompletna demagogia.)

Drugie pytanie. Wspomniał pan w swojej wypowiedzi o spółkach regionalnych. Proszę więc skomentować pewien fakt. Bo ja przynajmniej rozumiem, że nie podziela pan poglądu, że te spółki – tu zacytuję – „doprowadzi się do zapaści finansowej”. Otóż centrala, zmieniając ramówkę, narzuciła emisję prawie identycznego tematycznie – powtarzam: tematycznie – programu o godzinie 8.00 rano, podczas gdy telewizja regionalna miała wtedy oglądalność na poziomie kilkudziesięciu tysięcy. Czy to dobrze, że teraz spółki regionalne będą miały większą swobodę, czy też nie?

Jedno zdanie komentarza do wypowiedzi mojego szacownego kolegi, senatora Andrzejewskiego. Otóż wyraził on pogląd, zdecydowanie odmienny od opinii pana profesora Marka Chmaja, iż ta ustawa budzi wątpliwości w zakresie ograniczeń. A pan profesor stwierdził, że nie zawiera ona ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, tak że ta ustawa jest zgodna z art. 10 ust. 2 konwencji, o której była mowa. A jeżeli chodzi o wolności, o które zabiegamy, to art. 54...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, proszę kończyć.)

...zapewnia wolność słowa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

To jest część przeznaczona na pytania i proszę się stosować do zasady minuty, która obowiązuje w tej kwestii.

Bardzo proszę pana senatora o odpowiedź.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Większość pytań dotyczyła finansowania mediów publicznych. I to na tym właśnie polega wada tej ustawy, to znaczy na tym, że mając na przykład 880 milionów zł z roku 2007, nie dokonano podziału tych pieniędzy. W ustawie nie jest napisane, ile pieniędzy zostanie w centrali, ile dostaną ośrodki regionalne, które zostaną przekształcone w spółki, a ile dostaną spółki radiowe. Zupełnie tego nie wiemy. Wiemy jednak z przeliczenia, ile teraz dostają. I wiemy, że tych pieniędzy po prostu zabraknie. Tak że prawda jest taka, iż ta suma pieniędzy nie wystarcza, a więc centrala, że tak powiem, wspomagała ośrodki regionalne dzięki temu, że miała ogromny rynek reklam – bo prawie 40% z siedmiomiliardowego rynku reklam, czyli ponad 3 miliardy, pochodziły z mediów publicznych, i tymi środkami były wspomagane także ośrodki regionalne. A w tej chwili ustawa nie mówi, czy to będzie możliwe. Każdy więc sobie będzie tę rzepkę skrobał.

My wyrażamy tutaj zaniepokojenie, że jeśli chodzi o spółki regionalne, to wszystko to zbankrutuje. Tak, my tylko wyrażamy to zaniepokojenie. I dlatego mój wniosek zmierza do odrzucenia ustawy albo do napisania jej od nowa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję paniom i panom senatorom.

W tym momencie zarządzam przerwę do godziny 12.30.

W przerwie nastąpi otwarcie wystawy plakatów zatytułowanej „Uchodźcy”. Zapraszam do udziału w uroczystości.

O godzinie 12.30 wznawiamy obrady.

(Przerwa w obradach od godziny 11.59
do godziny 12.34)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyalnym.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania senatorom sprawozdawcom?

Pan senator Dajczak zapisał się jako pierwszy.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania, pierwsze do pana senatora Persona, a drugie do pana senatora Woźniaka.

Panie Senatorze, jeśli dojdzie do tej nowej struktury organizacyjnej – mam nadzieję, że tak się nie zdarzy – to jak będą wyglądały możliwości kooperacyjne telewizji publicznej? Przecież wiemy, że w tej chwili jest tak, że na przykład kanał sportowy telewizji publicznej współpracuje z ośrodkami regionalnymi i tworzy różnorakie programy, transmisje, na przykład z zawodów najlepszej na świecie ligi żużlowej. Te transmisje są powszechnie oglądane i bardzo dobrze przyjmowane. Jeśli to będą spółki, to przecież będzie tak, że wyprodukowany program będzie trzeba najzwyczajniej w świecie sprzedać. Czy taka kooperacja ośrodków regionalnych i telewizji centralnej, publicznej będzie obciążona na przykład podatkiem VAT? Jeśli tak się stanie, to ograniczy to również możliwości finansowe.

I drugie pytanie, do pana senatora Woźniaka. Idąc tropem myśli pana senatora Korfantego, chciałbym spytać, czy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych były przedstawiane jakiegokolwiek symulacje dotyczące kosztów przekształcenia ośrodków terenowych w spółki i przewidywanych kosztów obsługi chociażby administracyjnej czy też prawno-rachunkowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak, oczywiście, możliwość takiej współpracy, a nawet tworzenia spółek, istnieje, o czym już wspominałem.

Co do podatku VAT, to poproszę pana senatora o odpowiedź. Wydaje mi się niestety, że zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami sprzedaż produktu telewizji, spółki jednoosobowej Skarbu Państwa, tak zwanej dużej telewizji, centrali jako innemu organowi będzie obciążona podatkiem VAT. Chciałbym powiedzieć, że to jest

moja spekulacja, ale mam wrażenie, że kupujący jako inny podmiot będzie musiał ten podatek zapłacić.

Państwo się tutaj uśmiechnęli... Chciałbym pewną kwestię sprostować. Nie ma pana przewodniczącego, zrobiłbym to też w jego obecności. Mianowicie chodzi mi o cyfryzację. Ale to tylko tak na marginesie. Oczywiście, ona już rusza, ja się przejęczyłem, mówiąc, że to jest daleko przyszłość – nie jest ona tak bardzo daleka. Myślę, a pan minister Boroń to pewnie potwierdzi, że takie próby są już czynione. To tyle na temat cyfryzacji, bo poprzednio się pomyliłem.

A teraz kilka słów na temat tworzenia spółek w ramach spółki. Można przecież i tak uczynić, bo jest taki zapis w ustawie, jeśli chodzi o ośrodki regionalne. Pan wspomniał o żużlu. Bydgoszcz może transmitować zawody z Torunia i Bydgoszczy, a w ramach takiego przedsięwzięcia mogą być one emitowane w Gorzowie, Gdańsku czy w innym ośrodku, który też żużlem żyje. Jednym słowem, jeśli miałyby to być sprzedaż na zewnątrz spółki, to tak, ale jeśli w ramach spółki, która by powstała z zawiązania jednoosobowych spółek, czyli obecnych ośrodków... Jestem przekonany, że taka współpraca powstanie. To, co wcześniej powiedziałem o TVP Info, jest właśnie efektem takiego rozszczepienia częstotliwości, żeby jedna nowa antena powstała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Oczywiście, jeżeli następowalaby sprzedaż, to tak jak każda sprzedaż musiałaby ona być obciążona podatkiem VAT. Ale to nie wyklucza możliwości zawiązywania porozumień między poszczególnymi spółkami regionalnymi i tworzenia wspólnych programów regionalnych. Wówczas to, co byłoby efektem tej współpracy, byłoby produktem końcowym i dopiero wtedy byłoby obciążone VAT. To nie jest sytuacja nadzwyczajna, bo każdego rodzaju usługa i produkt co do zasady jest obciążony VAT. Ten VAT nalicza się, ale też i odlicza, kiedy sporządzane jest rozliczenie miesięczne i składa się deklarację podatkową.

Teraz odniosę się do pytania pana senatora Dajczaka wprost do mnie skierowanego. Nie, takie analizy i takie projekcje co do, jak rozumiem, kosztów przekształcenia związanych z nową formą prawną nie były przedmiotem analiz komisji, bo też zwyczajnie nie było podmiotu, do którego można byłoby w sposób jednoznaczny skierować takie oczekiwania. Oczywiście w toku posiedzenia

(senator H. Woźniak)

pojawiła się ta kwestia, bo zrozumiałe jest, że pewne formy usług, które dzisiaj wykonuje tak zwana duża telewizja dla ośrodków regionalnych, będą musiały być przejęte czy to do bezpośredniego prowadzenia, czy też na zasadzie zlecenia usługi na zewnątrz. W każdym razie będą musiały być realizowane we własnym zakresie, bo taka będzie natura tej nowej rzeczy, spółki prawa handlowego. Nie sądzę, żeby te koszty były drastycznie inne, choćby z tego względu, że cena usług w tak zwanym terenie jest znacznie niższa, często dużo, dużo niższa niż w Warszawie. Myślę, że dywersyfikacja tych zadań w konsekwencji nadania nowej formy prawnej nie pociągnie za sobą wzrostu kosztów o charakterze administracyjnym. Takie jest moje przekonanie. Wyraźnie widać różnicę cen pracy między prowincją – przepraszam, myślę, że używam tego określenia umownie – a centralą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Andrzeja Persona, w nawiązaniu do pytania pani marszałek skierowanego do pana senatora Ryszki.

Chciałbym zapytać, czy w jakichś rozmowach o ustawie w komisji była sugestia czy może wskazanie, żeby wśród przedstawicieli Sejmu i Senatu w Krajowej Radzie uwzględnić największą partię opozycyjną. Bo takie były zarzuty za rządów PiS, że opozycja nie mogła uczestniczyć.

Kolejne moje pytanie dotyczy pana ministra Zdrojewskiego. Czy brał on udział w posiedzeniu komisji? Czy w jakiś sposób ustosunkował się do obecnej ustawy? Bo w mojej opinii jest to w okresie ostatnich dwóch lat chyba najważniejsza ustawa dla tego resortu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja myślę, że nie było. Taki był cel ustawy, żeby w Krajowej Radzie nie było polityków. Najlepszy dowód, że wymagana jest działalność publiczna,

a do tego rekomendacje z takich bardzo autorytatywnych źródeł, jak uczelnie, akademie, uniwersytety oraz rekomendacje związków twórczych, renomowanych związków ogólnopolskich. Myślę, że to praktycznie wyklucza taką możliwość, bo takie jest założenie legislacyjne. Po prostu Sejm stanął na stanowisku, że jeżeli mamy szansę odpolitycznić media, to nie ma mowy o tym, żebyśmy tam spotkali polityków. To mają być fachowcy, a w zarządzie menedżerowie, którzy potrafią takimi spółkami zarządzać.

Przepraszam, w drugim pytaniu...

(Senator Przemysław Błaszczyk: Zdrojewski...)

Jest na sali reprezentant pana ministra, pan wiceminister, który cały czas uczestniczył w posiedzeniach komisji.

(Senator Przemysław Błaszczyk: Ale pan minister Zdrojewski nie uczestniczył? Nie ma takiego stanowiska?)

Pan minister Zdrojewski nie uczestniczył. Obecny był pan wiceminister.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Ryszki jako sprawozdawcy mniejszości. Oczywiście złożony jako najdalej idący wniosek o odrzucenie tej ustawy w momencie, kiedy poprawki, które są zgłaszane, nie będą przez komisję przyjęte, myślę, jest bardzo zasadny i będę go popierał.

A mam pytanie takiej treści: czy pan senator nie uważa, że tytuł samej ustawy, czyli: o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, jest trochę mylący? Czy my trochę nie trywializujemy pewnych rzeczy? Dlatego że mówimy o misji publicznej i o zadaniach publicznych telewizji i w ogóle mediów, w tym oczywiście także radia, a sprowadzamy to do takiego, w moim odczuciu, trochę mylącego tytułu ustawy. Przecież te usługi nie są takie proste jak fryzjerskie, szewskie czy inne, a tak z tytułu, w moim odczuciu, może wynikać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Ja myślę, że senator Ortyl zbyt łągodnie potraktował tytuł tej ustawy. On nie jest mylący. Świadomie, celowo ustawa została tak

(senator Cz. Ryszka)

nazwana: usługi medialne. Chodzi właśnie o to, żeby misję mediów publicznych, że tak powiem, całkowicie rozwodnić, a nawet wyprowadzić poza misję. Zastanówmy się bowiem nad tym, co w języku polskim oznacza słowo „usługa”. Mamy na myśli taką sytuację, kiedy klient zwraca się do jakiegoś punktu usługowego, gdzie zamawia wykonanie czegoś dla siebie. Na przykład idziemy do szewca, żeby wykonał usługę, czyli dajemy buty do podzelowania. Usługi budowlane – zamawia się jakąś ekipę, która ma nam postawić dom. Usługi kserograficzne – prosimy o zrobienie kilku kopii jakiegoś artykułu. W przypadku ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych oczywiście nie ma miejsca na tego typu zamawianie, ponieważ odbiorca, czyli słuchacz lub telewidz, nie zamawia programu. On ma oglądać to lub słuchać tego, czego mu dostarczy stacja telewizyjna lub radiowa. Dlatego ktoś wyrażnie, że tak powiem, poszedł w stronę usług medialnych, żeby – tu jest jakiś taki odcień wyrafinowanej hipokryzji – wręcz zasugerować, że jakieś życzenia odbiorcy zostaną spełnione. Tymczasem w tej ustawie wyraźnie zadań mediów, tej misyjności mediów, nie można sprowadzić do pracy rzemieślnika, który świadczy jakieś usługi. I chyba o to chodziło, żeby właśnie odbiorca nie miał żadnego żalu czy pretensji do mediów publicznych za to, że nie będzie już muzyki poważnej, że nie będzie odpowiednio wysokich standardów dla teatrów itd., choćby z tego powodu, że na to nie będzie pieniędzy. Ale odbiorca nie będzie miał żadnych życzeń.

Dlatego myślę, że ten tytuł nie jest mylący, tylko świadomie wprowadza to, że będziemy mieli do czynienia już nie z misyjną telewizją publiczną, tylko z telewizją czy radiem, które muszą konkurować na rynku mediów, żeby mieć pieniądze, czyli bardzo często będą oferowały jakieś niszowe programy, takie, które pozwolą im przetrwać.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka jest zapisany jako pytający.
(Rozmowy na sali)

Senator Czesław Ryszka:

Wolno mi zapytać jak każdemu senatorowi.

Ja mam pytanie do sprawozdawcy mniejszości, pana senatora Andrzejewskiego. W czasie obrad komisji wielokrotnie zwracaliśmy się do Ministerstwa Finansów, do ministerstwa kultury, do UKiE, a także do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o to, żeby nam wyjaśniono, jak

naprawdę będzie wyglądało finansowanie tej ustawy. Chciałbym, żeby pan senator Andrzejewski wyjaśnił Wysokiej Izbie, że w zasadzie nie otrzymaliśmy żadnej pewnej odpowiedzi, iż ta ustawa w ogóle będzie miała jakieś finansowanie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izba Senacka! Sprawa jest bardzo trudna, dlatego że mówimy tylko o pewnym stanie hipotetycznym. Wychodzimy od przesłanek, które są pewne. Taką pewną przesłanką jest to, że daninę publiczną, jaką był abonament, likwiduje się z końcem tego roku. W to miejsce albo wchodzi finansowanie z budżetu, którego, jak się okazuje, brakuje na tym etapie i małe są perspektywy, żeby przy dziurze budżetowej nastąpiło tu jakieś znaczące zasilanie, albo trzeba szukać źródeł finansowania w jakiejś działalności. Proszę mi wybaczyć, ale ja nie potrafię odpowiedzieć, z czego będzie się utrzymywać te szesnaście spółek, z czego się będzie utrzymywać, poza reklamami, oczywiście. Wyjątkiem jest konkurencja, zresztą zadłużona, czyli TVN, czy niezadłużony jeszcze Polsat, z racji tego, że one inwestują już w inną technikę informacyjno-elektroniczną. My, jeśli chodzi o telewizję publiczną, stosunkowo mało myślimy o tym, przynajmniej tutaj, w parlamencie czy w rządzie. A więc nie wiem, z czego będą pokrywane koszty samej emisji. Pytają mnie na przykład zarządzający z ośrodków regionalnych: z czego będziemy to finansować, jeżeli nie będzie środków z abonamentu? Już ich nie ma, bo prawie 70% jest rozdzielane na radiofonie, gdzieś na oddziały czy na terenowe spółki radiowe. Jeżeli nie będzie abonamentu, jeżeli będą finansowane tylko zadania, to nie będziemy też wiedzieć, w jakim zakresie w ramach zadań będzie finansowane istnienie samej tej infrastruktury. Bo mówimy o zadaniach, a kto będzie finansował całą infrastrukturę, podatki? Mało tego, ogromne opłaty... Proszę pamiętać, że wszystkie linie przesyłowe zostały sprywatyzowane na rzecz kapitału francuskiego. Emitel to kapitał francuski i on będzie egzekwował wiarygodności. Wchodzimy w orbitę kodeksu spółek handlowych. Może w związku z tym przejmie te spółki w ramach upadłości wierzyciel, Emitel, bo wiarygodność będzie narastała? Czy te spółki będą zaciągać kredyty komercyjne? Jak w ogóle wygląda tu gospodarka finansowa? Wydaje mi się, że ciągle jest to w sferze pewnej niewiadomej.

Takie pytanie powinno być zadane przewodniczącemu komisji finansów, liczyłem na to, że

(senator P. Andrzejewski)

stamtąd otrzymam odpowiedź. Nie wiem, może pan senator ma tutaj zarysowany algorytm wypełnienia tej luki w wypadku, kiedy budżetu nie stać na to, żeby utrzymywać cokolwiek poza paroma zadaniami licencyjnymi, żeby utrzymywać całą tę infrastrukturę? Z czego ona się będzie utrzymywać? Nie są to w tej chwili tylko hipotetyczne założenia, jest to realne zagrożenie, które powoduje, że... Ja daleki jestem od bardzo czarnego widzenia tego, ale nie wiem, gdzie będziemy szukać środków zasilania; już mówiłem o tym. Czy będzie to finansowane ze składek publicznych, ze zbiórek publicznych? Odwołamy się do społeczeństwa, żeby finansowało? Ale to trochę wstyd dla państwa, żebyśmy po dwudziestu latach funkcjonowania demokracji zebrali u ludzi o to, aby wspierali oni coś, co państwo dzisiaj likwiduje. Ja nie widzę tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Jest konieczna danina, dlatego też projektujemy, żeby dopóki nie znajdą się właściwe, pewne źródła zapewnienia samej egzystencji mediów publicznych, już nie mówię o misji, bo misję można rzeczywiście finansować z budżetu... I ta droga jest nawet trafna, żeby rząd z budżetu, w ramach pomocy publicznej, za pośrednictwem Krajowej Rady, finansował misję, którą uzna za stosowne finansować. Ale nie można ograniczyć zapewnienia egzystencji, finansowania mediów publicznych tylko do zagadnienia finansowania tej misji przez licencję, bo jeżeli tak się robi, to jest to prosta droga do likwidacji mediów publicznych, do zwinienia ich, do podkopania ich egzystencji. Przyznam szczerze, że jestem w poważnym kłopotcie. Mamy taką zasadę, że patrzymy z dobrą wiarą na inicjatywę rządową, jednak nie wiem, czy zgodnie z trójporozumieniem partyjnym, które dało taki, a nie inny wynik, ma być tak, że te media przy braku zasilania w pewnym momencie będą musiały zostać albo zwinięte, albo zlikwidowane, zgasną po prostu, uschną bez tych środków finansowych.

Albo kodeks spółek handlowych... I tu należy zadać pytanie: jaki jest algorytm? Może zadamy je panu ministrowi, jeżeli jest minister finansów, albo przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; chyba bardziej uzasadnione będzie skierowania tego pytania do panów. Jaki jest algorytm dotyczący działania, utrzymania samej struktury mediów publicznych? Bo będą zadania, a nie będzie mediów publicznych. No dobrze, można rozdzielić zadania, jest na to taka odpowiedź. Dostanie to TVN czy dostanie to Polsat i państwo będzie płaciło Polsatowi i TVN. Oni są zadłużeni, oni inwestują, tam jest rzeczywiście liberalna, dobra gospodarka, ekonomiczne zarządzanie, czego nie ma w mediach publicznych. Media publiczne są niesprawne ekonomicznie, przeciążone, nieekonomiczne. No, możemy się zgodzić z tym, ale te media powinny istnieć. Rząd sobie zlecać te zada-

nia, możemy zlecać zadania publiczne TVN czy Polsatowi, ale, na Boga, nie likwidujemy struktury mediów publicznych! One też są niezbędne dla pluralizmu. Przyznam się szczerze, że jestem, odpowiadając na to postawione pytanie, w bardzo trudnej sytuacji, bo chciałbym znaleźć parę algorytmów finansowania. Jest odpowiedź pozytywna, bo trudno nie mieć w naszej sytuacji jakiejś odpowiedzi pozytywnej – pluralizm finansowania. Jest parę takich projektów. Był projekt, żeby to finansować z odpisów VAT, przy odpowiednim spełnieniu pewnych przepisów. Był taki, żeby przy składaniu formularza PIT uiszczać jednorazową opłatę, w wysokości 17 zł miesięcznie, skapitalizowaną, na rachunek. Był taki projekt, żeby była to jakaś formuła daniny, która będzie formą pozabudżetową. Jest wiele tego typu projektów, ale za żadnym z nich nie stoi wola polityczna zrealizowania ich. A skoro nie ma woli politycznej, to my możemy sobie w tej chwili tylko teoretycznie rozważać, gdybać. No i do tego się muszę ograniczyć.

(Senator Czesław Ryszka: Ja pytałem o pisma komisji kierowane do...)

Pisma kierowane... Przyznam się szczerze, że najpierw zasięgnęliśmy informacji w komisji finansów. I okazuje się, że komisja finansów też nie otrzymała tego, co w Sejmie, okazuje się, było. Bo na ręce pani Katarasińskiej i na ręce marszałka Sejmu zostały skierowane dosyć interesujące pisma mówiące o konieczności notyfikacji, skierowane zarówno przez Komitet Integracji Europejskiej, jak i przez UKiE. Wiem to od pana Dowgielewicza, który ostatnio na naszą prośbę przesłał informację, że takie pismo wpłynęło. Poprzedniego dnia, kiedy za pośrednictwem sekretariatu prosiliśmy Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu o doręczenie, stwierdzili, że takiego pisma nie ma. A więc wydaje mi się, że w jakimś sensie legislator nie panuje nad materia, którą reguluje – bo trudno mi powiedzieć, że zataił informację – a to jest bardzo niebezpieczne z punktu widzenia funkcjonowania Sejmu i Senatu, a nawet procesu legislacyjnego. Ja jeszcze raz sygnalizuję, że bez dopełnienia w tej chwili notyfikacji wyłączności finansowania przez pomoc publiczną wobec Komisji Europejskiej ściągamy, jeżeli temu nie postawimy weta, ogromne, być może, niebezpieczeństwo na finanse publiczne. Kазus stoczni się tu kłania, jest na horyzoncie. Inaczej zastosowany, bo ja wątpię, żeby można było zlikwidować media publiczne, ale one same zgasną bez środków finansowych. A pomoc ta być może powinna być notyfikowana i zaakceptowana przez Komisję Europejską albo będzie, tak jak decyzja... A może nie, może to zależy od dobrej woli? Z pism, które otrzymałem, wynika, że w tej chwili sama Unia Europejska jest dopiero w trakcie przekształcania nowych instrukcji. Otrzymałem również w dniu 17 czerwca, wczoraj, pismo od prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pa-

(senator P. Andrzejewski)

ni Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel. To obszerne pismo. Myślę, że przekażę je komisji finansów. Dobrze by było, żeby panie i panowie senatorowie mogli dokładniej się z tym zapoznać i przeczytać to pismo, gdy będą rozpatrywali poprawki. Chodzi o to, co mówi prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także o to, co wynika z polskiej ustawy o pomocy publicznej, o to, jak ona ma być notyfikowana za pośrednictwem Komisji Europejskiej. Całe to zagadnienie, jeszcze raz powtarzam, w myśl tych dokumentów i dodatkowej opinii naszego Biura Legislacyjnego uszło z pola widzenia podczas procesu legislacyjnego w Sejmie. W związku z tym powstaje pytanie – jeszcze raz powtarzam: pełne dobrej woli – czy możemy to konwalidować, czyli uzupełnić, w Senacie. Odpowiedź jest jednoznaczna: nie. I pytanie: co wobec tego mamy robić?

(Senator Czesław Ryszka: Odrzucić ustawę.)

No, odrzucić ustawę i zacząć od początku, tak, to jest jedno z wyjść. Albo można złożyć wniosek – ja rozważam to z panem marszałkiem Romaszewskim i pewnie tak zrobię – żeby ta ustawa weszła w życie, ale dopiero po notyfikacji. Bo inaczej, wydaje mi się, byłoby to coś, co kodeks karny – powiem to wreszcie wprost i brutalnie – określa jako niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariuszy państwowych. A my wszyscy jesteśmy funkcjonariuszami państwowymi. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Pierwsze pytanie, do senatora sprawozdawcy, pana Woźniaka. W ustawie zapisano, że to, co związane jest z misją, z zadaniami publicznymi, będzie finansowane środkami z budżetu państwa w wysokości około 880 milionów zł. Ja mam pytanie związane z wysokością wpływów z abonamentu za rok 2007, z tą kwotą: czy komisja dowiedziała się, jaką wartość, że tak powiem, miała misja w polskim radiu i telewizji w roku 2007? Czy ta kwota jest taka sama, jak wykazane kwoty wydatków na misję w mediach, o których wspomniałem? I czy czasem nie jest to realizacja... Jeżeli powiemy, że abonament równoważy nam zadania na misję, to czy nie jest to realizacja stwierdzenia, które kiedyś wyraził pan prezes Kwiatkowski: tyle misji, ile abonamentu? Tak że byłoby bardzo źle, gdyby pod obrady naszej Izby skierowano prawo przygotowane w tej formie.

Drugie pytanie, do pana senatora sprawozdawcy Persona. Czy w przypadku tej nowo wprowadzanej ustawy nie będzie takiej sytuacji, że oto mamy dwoistość w mediach publicznych? Z jednej strony nazywamy je publicznymi, bo korzystają z tych środków, o których wcześniej powiedziałem, a z drugiej strony wystawione są na grę wolnorynkową. W związku z tym pytanie: czy teraz nie powtórzy się zarzut, który stawiała jedna z telewizji prywatnych, że Telewizja Polska przerywała program rozrywkowy, by móc wygenerować zyski związane z reklamami? Czy w obecnej sytuacji będzie to rozdzielone, tak że będzie można przerywać te programy, nie licząc się z zarzutami telewizji prywatnych, które tak samo będą walczyć o reklamy, o to, aby jak najwięcej ich dla siebie zdobyć? Dziękuję bardzo.

dzanej ustawy nie będzie takiej sytuacji, że oto mamy dwoistość w mediach publicznych? Z jednej strony nazywamy je publicznymi, bo korzystają z tych środków, o których wcześniej powiedziałem, a z drugiej strony wystawione są na grę wolnorynkową. W związku z tym pytanie: czy teraz nie powtórzy się zarzut, który stawiała jedna z telewizji prywatnych, że Telewizja Polska przerywała program rozrywkowy, by móc wygenerować zyski związane z reklamami? Czy w obecnej sytuacji będzie to rozdzielone, tak że będzie można przerywać te programy, nie licząc się z zarzutami telewizji prywatnych, które tak samo będą walczyć o reklamy, o to, aby jak najwięcej ich dla siebie zdobyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadając na pytanie pana senatora, chciałbym skorzystać z informacji, jakie przekazał przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Otóż, jak już wcześniej mówiliśmy, za 2007 r. z opłat abonamentowych wpłynęło 29% spodziewanych środków, a wysokość tej sumy, z gospodarstw domowych i z podmiotów gospodarczych, była obliczana na kwotę 3 miliardów 200 milionów zł. W aktualnej strukturze organizacyjnej nadawców publicznych Krajowa Rada szacuje koszty realizowanej misji w roku 2010 na kwotę 2 miliardów 100 milionów zł. A więc różnica, która powstaje między sumą środków, jakie zostaną zapewnione w ustawie budżetowej, a sumą szacowanych kosztów realizowanej misji, jest istotna. Ona musi zostać wypełniona przede wszystkim przychodami z rynku reklamowego. To z całą pewnością najistotniejsze źródło przychodów, drugie obok środków z funduszu misji. Trzecie źródło, moim zdaniem istotne, to granty. Jest możliwość pozyskiwania grantów. Ja wspominałem już o tym, że rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, które dzisiaj są przeciw spółkami prawa handlowego, pozyskują znaczne środki z grantów na realizację zadań o charakterze publicznym, na tworzenie programów, w których jest zawarta pewna misja publiczna. A więc nie są to środki bezpośrednio związane z ich jakby...

(Marszałek Zbigniew Romaszewski: Istnieniem.)

...z istnieniem tych rozgłośni, z ich obowiązkiem działania.

Kolejne źródło przychodów to, w moim przekonaniu, możliwości pozyskiwania środków ze współpracy z samorządami, i tymi lokalnymi, i re-

(senator H. Woźniak)

gionalnymi. Jest wreszcie także możliwość ubiegania się o finansowanie wydatków inwestycyjnych z regionalnych programów operacyjnych w działaniach przewidzianych dla kultury. A więc tych źródeł finansowania jest wiele. Dzisiaj oczywiście nie jestem w stanie zaprezentować tej struktury w dokładniejszy sposób. To są moje przewidywania, przewidywania będące efektem doświadczeń i obserwacji tego, co się dzieje na rynku mediów publicznych, regionalnych. I w moim przekonaniu stwarza to realne szanse na funkcjonowanie mediów publicznych w myśl postanowień tej ustawy, która tworzy nowy ład medialny. Myślę, że warto poświęcić jeszcze chwilę na uwagę do wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego. Sądzę, że dygresja o tych usługach szewskich wprowadziła nas w pewne koleiny myślowe, które nie są zgodne z rzeczywistością. To nie jest tak, że środki uzyskiwane z licencji programowej czy z licencji programowej na audycję – bo będzie podział tych środków, w wypadku licencji programowej na audycję zaledwie 10% całej puli jest przeznaczonych na ten cel – mają finansować jakąś iluzoryczną część funkcjonowania mediów publicznych, radia lub telewizji. Przecież koszt wytworzenia produktu objętego licencją zawiera nie tylko koszty samego nagrania – kamery, mikrofonu – ale przecież także wszystkie koszty funkcjonowania. To oczywiste, że kalkulacja będzie zawierać również koszty administracyjne, na przykład czynsz, jeśli to nie będzie obiekt własny, koszty funkcjonowania całej spółki, a nie tylko części związanej z realizowaniem konkretnego programu. A więc te środki, które będą szły w ślad za licencją, mają również pokrywać koszty funkcjonowania, a nie tylko realizacji konkretnego przedsięwzięcia, konkretnej usługi medialnej. To nie znaczy, że to dotyczy wszystkich kosztów, to jest zrozumiałe. Sposób kalkulacji będzie to w określonym stopniu uwzględniał. Może się zdarzyć tak, że wartość realizowanych programów w ramach licencji będzie stosunkowo niewielka w odniesieniu do rzeczywistych kosztów i wówczas powstałaby istotna dziura w przychodach, koszty mogły być większe czy znacznie większe od przychodów. Ale po to jest odpowiedzialne i gospodarne myślenie zarządów tych spółek, aby szukać innych poza przychodami z licencji źródeł finansowania ośrodków regionalnych. Tak że oczywiście, o czym powiedział pan senator Ryszka, iż Krajowa Rada, mówiąc kolokwialnie, będzie bogiem i carem. Rzeczywiście, ustawa oddaje ogromną władzę Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i od mądrości Krajowej Rady będzie zależało takie ukształtowanie przepływów finansowych, szczególnie w pierwszym roku, w okresie przejściowym, by zapewnić właściwe środki i przygotować ośrodki regionalne, zwłaszcza ośrodki tele-

wizji, do funkcjonowania w nowej rzeczywistości, to znaczy, chodzi o zwrócenie uwagi na konieczność minimalizacji kosztów, ale i maksymalizacji przychodów i zapewnienie w tym pierwszym roku środków niezbędnych do funkcjonowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że pan senator...

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odpowiem krótko: ja takiego zagrożenia nie widzę. Wydaje mi się, że właśnie Krajowa Rada, ze względu na władzę, o której wspomniał pan senator, i powołane rady programowe, składające się z ludzi kompetentnych, publicznych, będą stały na straży tego, żeby program typu „taniec na lodzie” nie był traktowany jako misja. Środki uzyskane na te zadania z licencji programowych dzięki temu – w moim przekonaniu – będą na misję, czyli na te zadania publiczne. Po prostu nie ma takiego zagrożenia, żeby program, który ma licencję i który trzeba rozliczyć od strony i merytorycznej, i finansowej, zamienił się w program stricte komercyjny, bo bardzo łatwo to sprawdzić. Oczywiście żyjemy w takich czasach... Kilka tygodni temu byłem świadkiem, jak wylądowało się pół Anglii, bo oglądano program o tym, kto ładniej śpiewa czy jakiś taki. Byłem przekonany, że taki program jest wytworem telewizji komercyjnej, a okazało się, że to BBC realizowała. Było to dosyć głośne, w Polsce też o tym była mowa, bo jedna z pań, która miała wygrać, nie wygrała, zasłabła; cała Anglia to oglądała. Ale misyjność takiego programu wydaje mi się dosyć wątpliwa. Tymczasem BBC jest dla nas takim wzorem jak wzór metra w Sèvres pod Paryżem. Niestety, do robienia takich programów też się posuwają, widząc, jak duża jest tego oglądalność. Ale musi być kontrola i ktoś musi stać na straży tego, żeby pieniądze, które idą na zadania publiczne, misyjne, były wydawane we właściwy sposób.

I jeszcze jedna uwaga, jeżeli mogę, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo proszę.)

...ad vocem wystąpienia pana przewodniczącego Andrzejewskiego, może niedokładnie ad vocem, ale w sprawie opinii. Otóż nie wiem, z jakich powodów te opinie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej nie dotarły do naszej komisji. Podczas jednego z posiedzeń ja i pan senator Grzyb – który gdzieś teraz wyszedł – otrzymaliśmy taką opinię z 19 maja, skierowaną do pani przewodniczącej komisji kultury, w której pan sekretarz sta-

(senator A. Person)

nu Mikołaj Dowgielewicz wypowiada się obszernie... Pan zresztą pewnie ma tę opinię, ona dotarła do naszej komisji dopiero niedawno, ale wcześniej była już w Sejmie. Konkluzja jest taka, że projekt ustawy będącej przedmiotem sprawozdania jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, z zastrzeżeniem zgłoszonej w piśmie uwagi. Ta uwaga dotyczy zwrócenia się do prezesa UOKiK jako organu właściwego o wydanie opinii w zakresie przedmiotowej ustawy w trybie art. 16 ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej. Generalnie pan minister Dowgielewicz stoi na stanowisku, że projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii, z tym zastrzeżeniem dotyczącym UOKiK. I ta opinia była wydana 19 maja. Niestety, jak wiemy, do naszej komisji nie dotarła. Dziękuję bardzo...

(Senator Piotr Andrzejewski: W ogóle do Senatu nie dotarła.)

Tak, nie dotarła do Senatu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Do panów sprawozdawców mam takie pytania.

Pierwsze pytanie, do pana senatora Persona. Wiadomo, że tworzenie dobrego prawa to jest tworzenie takiego prawa, które nie stwarza mechanizmów korupcyjnych. Wczoraj był u nas szef CBA, pan Mariusz Kamiński. Pytaliśmy, gdzie jest największy mechanizm korupcyjny. Powiedział, że w ustawie o zamówieniach publicznych. Pamiętamy, że ta ustawa była wielokrotnie nowelizowana i ciągle jeszcze jest taka sytuacja. A teraz ja patrzę na zapisy art. 11, w których jest mowa o przyznawaniu przez Krajową Radę licencji programowej. Z ust. 7 art. 11 wynika, że w zasadzie każdemu można odmówić, ponieważ wśród sześciu kryteriów odmowy jest jedno takie najbardziej klasyczne: brak środków pieniężnych funduszu na zadania objęte wnioskiem. Czyli w zasadzie każdemu można odmówić, ale też każdemu można udowodnić, że się nie zmieścił w tych pozostałych kryteriach. Czy to nie jest system korupcyjny? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, do pana senatora Woźniaka. Jak wiadomo, każda zmiana w budżecie wymaga wskazania, skąd będą pochodzić środki na realizację nowego zadania. Zapowiadane zniesienie abonamentu to, jeśli tylko ktoś zechce to skojarzyć, zwiększenie któregoś z podatków lub zabra-

nie pieniędzy z innego działu w celu zrównoważenia budżetu. Czy w trakcie prac nad nowelizacją ustawy ktokolwiek wskazał, skąd się wezmą pieniądze na media publiczne? Przypominam, że jednocześnie podkreślano, że takie środki będą. Czy one może będą z nowego podatku od samochodów, czy z odebrania pieniędzy studiującym drugi fakultet, czy też z uszczuplenia budżetu ochrony zdrowia? Czy podpisani pod projektem posłowie kiedykolwiek w trakcie prac nad ustawą wskazali, skąd te pieniądze mają pochodzić?

I trzecie pytanie, właściwie do obydwu panów senatorów sprawozdawców. Otóż dzisiaj koszty mediów publicznych to 1,5 miliarda zł, właściwie takie są potrzeby. Według założeń ustawy w budżecie ma być 880 milionów zł. Jak wobec tego tak zmniejszony budżet na zrealizowanie potrzeb, które są na poziomie 1,5 miliarda zł, projektodawca zamierza wykonać? Jak to będzie możliwe? Jeśli weźmie się pod uwagę to, że będą czerpać z dodatkowych źródeł, na przykład z reklam, to będą musieli rezygnować z misji, bo coś za coś.

I jeszcze taka refleksja, którą chciałam poczynić, słuchając tych pytań i odpowiedzi. Mam takie wrażenie, że ta ustawa to jest taka bomba, która ma właściwie rozbić polskie media i zniszczyć resztki suwerenności medialnej w Polsce. I biorąc udział w tej dyskusji, w zadawaniu tych pytań, w tej pracy nad ustawą, zastanawiam się, czy nie jesteśmy aktorami w teatrze pożytecznych idiotów. Bo przecież ta ustawa prowadzi nie do polepszenia sytuacji, tylko do jej pogorszenia. Czy my powinniśmy się z tym zgadzać jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pytanie skierowane do mnie... Pani Senator, to rzeczywiście bardzo trudne pytanie, zwłaszcza w kontekście wczorajszego wystąpienia szefa CBA, w sytuacji, gdy korupcja ciągle jest w Polsce dużym problemem. Ale ja myślę, że trzeba w którymś momencie założyć, że ten problem będziemy skuteczniej zwalczać. Nie chcę państwa zanudzać i w całości tego przytaczać, ale art. 7, to, że Rada Programowa składa się z osób zaufania publicznego, powiększenie Krajowej Rady – wszystko to powoduje, że znajdują się tam osoby, które... Nie możemy z góry, *ex cathedra* posądzać ich o to, że będą podatne na korupcję ze strony tych regionalnych spółek czy też centralnych telewizji albo radia. Ja przyznam się szczerze, że jestem większym optymistą od pani senator i uważam, że generalnie w kraju idziemy

(senator A. Person)

w dobrą stronę i że problem korupcji jest z roku na rok coraz mniejszy. Ale jeszcze raz powiem, że gro- no osób zaufania publicznego, jakie tam się znaj- dą, i w radach programowych, i w radach regio- nalnych, a zwłaszcza w Krajowej Radzie, wyklu- cza – moim zdaniem – takie założenie, chociaż dyskusja na ten temat oczywiście się toczyła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja myślę, że chyba jeszcze raz warto podkreślić, że ten po- ziom, który zapisano w ustawie, to wyposażenie mediów publicznych w kwotę odpowiadającą wielkości wpływów z abonamentu w roku 2007 właśnie ma ustabilizować sytuację mediów publicznych w roku przejściowym, w roku przy- szłym. A przecież wpływy z abonamentu w roku bieżącym, także w roku 2008, były mniejsze. W 2008 r. media publiczne funkcjonowały i nikt nie mówi o zapaści mediów w roku 2008. Świa- domie został przyjęty ten poziom z roku 2007, jeszcze wyższy niż w roku 2008 i oczywiście zna- cznie wyższy niż w roku bieżącym. A więc tu jest ten parametr stabilizacji finansowej – w moim przekonaniu – zawarty. Oczywiście różnica mię- dzy sumą kosztów funkcjonowania mediów publicznych a przychodami z abonamentu jest pokrywana z wiadomych źródeł i to są bardzo is- totne źródła. Jest jeszcze kwestia struktury tych przychodów, bo media regionalne, a już w szczególności ośrodki regionalne telewizji, są w przeważającej mierze finansowane ze środ- ków pochodzących z abonamentów via centrala telewizji. I oczywiście ten mechanizm, jak już mówiliśmy, będzie musiał być zastosowany w okresie przejściowym, i tutaj trzeba wierzyć w odpowiedzialność i mądrość Krajowej Rady, która, jak powiedział pan przewodniczący An- drzej Person, będzie dobierana wedle kryteriów, jakie my tutaj stanowimy, zapewniających wła- ściwie kompetencje i merytoryczne, i etyczne.

Ta zasada, o której mówiła pani senator Fetlińska, jest to święta zasada budżetowa. Jeżeli skła- dasz poprawkę do budżetu, to musisz wskazać źródło jej sfinansowania. Ale ona oczywiście od- nosi się do budżetu bieżącego, my zaś mówimy o przyszłorocznym budżecie państwa, w związku z tym ta zasada nie ma tutaj zastosowania, bo po-

prawka nie idzie w kierunku zwiększenia środ- ków, wydatków. Gdyby tak było, to wówczas rze- czywiście wymagałaby wskazania źródła finanso- wania, bo należałoby zakładać, że będzie umniej- szenie innych wydatków lub też w ogóle zwiększe- nie przychodów, a więc zwiększenie dziury budże- towej. Ale taka sytuacja nie ma tu miejsca i to nie jest powód do obaw. Te środki będą musiały być zapisane w ramach wydatków z dochodów budże- tu państwa, będą musiały być zapisane po stronie wydatków. Dysponentem będzie Krajowa Rada Radiofonii jako ośrodek szczebla centralnego. Nie ma obawy.

(Senator Janina Fetlińska: Czy mogę ad vo- cem?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Ja jestem zdziwiona, bo jeżeli są nowe wydatki, nowa pozycja w wydatkach, to też te przychody powinny być wskazane. Tak więc wydaje mi się, że to jest naprawdę poważny powód, żeby się nad tym zastanowić. Czy wiadomo coś na temat tego, czy w projekcie budżetu – który na pewno jest już przygotowywany, bo jest czerwiec – to zadanie jest rzeczywiście uwzględniane?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Budżet państwa jest zmien- ny, jest płynny. W jednym roku pojawiają się wy- datki, których nie było w roku poprzednim albo wzrost wydatków, a innego rodzaju wydatki się zmniejszają lub w ogóle znikają. Ta zasada, jesz- cze raz powtórzę, ma zastosowanie w procesie uchwalania budżetu i zmian w budżecie, teraz mówimy natomiast o przyszłorocznym budżecie i nie ma obawy, żeby ta zasada w jakikolwiek spo- sób nas krępowała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam trzy krótkie pytania. Ale najpierw chciałbym uzyskać informację od pana marszałka, czy również w dalszej części dzisiejszych obrad będzie możliwość zadawania pytań przedstawicielowi rządu i przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo zapewne ograniczyłoby to pytania w tej chwili.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Naturalnie.*)

Będzie możliwość, dobrze. Dziękuję.

Ja mam krótkie pytania do obu panów. Po pierwsze, czy... Wiadomo, że te środki z funduszu misji publicznej będą przekazywane na programy o charakterze misyjnym. Ale czy w stacjach prywatnych te programy będą przerywane blokami reklamowymi? Szczycimy się tym, że w telewizji publicznej wszelakiego rodzaju programy nie są przerywane blokami reklamowymi. Czy będzie to miało przełożenie również na media prywatne? Bo wiemy, że tam wszystkie programy mogą być przerywane blokami reklamowymi. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Już chyba nie ulega żadnej wątpliwości, że ta ustawa będzie wymagała notyfikacji Komisji Europejskiej zgodnie z art. 88 ust. 3 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Co będzie w przypadku, gdy ten sposób finansowania zostanie podważony przez Komisję Europejską, zostanie uznany za nieuprawnioną pomoc publiczną? Zlikwidujemy abonament, nie będzie pieniędzy z budżetu, które miałyby zasilać media. Jak panowie ocenicie taką sytuację? Może tu jest potrzebne jakieś inne rozwiązanie, a może odrobina refleksji nad czymś, co by przeciwdziałało zagładzie mediów przede wszystkim publicznych, publicznego radia i oddziałów regionalnych telewizji? Ja nie jestem w stanie się zgodzić z tym, co powiedział pan senator Woźniak, że utrzymanie mediów jest finansowane w znacznej części również poprzez granty. Akurat ten sposób finansowania, to źródło finansowania jest, że tak powiem, niewielką cegiełką, jest wręcz marginalne, jeżeli chodzi o radiofonie i publiczną, i prywatną. Tak że tutaj, Panie Senatorze, absolutnie nie jestem w stanie się z panem zgodzić co do sposobu finansowania. Bo wiadomo, że to są źródła jasno sprecyzowane, jasno określone, ich katalog jest po prostu zamknięty.

I jeszcze trzecia kwestia. Czy w tym nowym ładzie, który ta ustawa bez wątpienia tworzy, widziecie panowie możliwość funkcjonowania programu informacyjno-publicystycznego o charakterze ogólnopolskim, takiego, jakim jest w tej chwili TVP Info? Bo wiadomo, że te częstotliwości, na których w tej chwili operuje TVP Info, zostaną oddane niejako spółkom regionalnym, które będą tworzyły swój własny, indywidualny program. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na pierwsze pytanie odpowiem odrobinę szerzej, bo to ważne pytanie, dotyczące też częstych opinii o tych 10% z tego funduszu przeznaczonych na audycje. W tych konkursach mogą startować również media niepubliczne, o to pan senator pytał, tak? Oczywiście to nie oznacza, że całe 10% jest przekazane wyłącznie na to, bo w konkursach mogą brać udział na równych zasadach także media publiczne. Chociaż padają i takie opinie, że jest to dofinansowanie głównie mediów prywatnych. Musimy się zgodzić – i chyba to jest uprawniony pogląd, niezależnie od oceny programów telewizyjnych, bo ta bywa, jak rzecz gustu, niejednakowa – że zarówno w telewizji publicznej, jak i w telewizjach prywatnych są programy, które można dzisiaj nazwać programami misyjnymi, reportaże, programy historyczne – zwłaszcza w TVN – które zdecydowanie by się w ten nasz opis zadań wpisały. Ale na pewno będzie równoprawne traktowanie nadawców jednych i drugich przy ocenie tego, czy te programy, jak pytał pan senator, mogą być przerywane reklamami, czy nie. Oczywiście zasada musi być jednakowa. W takim zakresie, w jakim to jest korzystanie z pieniędzy Funduszu Zadań Publicznych, reguły gry będą te same. Ja powiem szczerze...

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja może uzupełnię swoje pytanie. Panie Senatorze, nie wiem, czy dobrze pan zrozumiał moje intencje. W tej chwili wszystkie programy emitowane w telewizji komercyjnej, poza programami informacyjnymi, mogą być przerywane blokami reklamowymi. I to jest niepodważalne, prawda? Czyli, myśląc logicznie, te programy, które będą finansowane z funduszu misji publicznej, również będą mogły być przerywane blokami reklamowymi, co nie jest możliwe w telewizji publicznej. Czy nie należałoby pokusić się o taką zmianę, żeby programy finansowane z funduszu misji publicznej tak w publicznej telewizji, jak i w prywatnej telewizji, były traktowane jednakowo, żeby nie przerywano ich blokami reklamowymi? Blok reklamowy może być na początku, na końcu, ale nie w środku.

Senator Andrzej Person:

To właśnie miałem na myśli. Ja też dokładnie tak to odbieram, że i rady programowe, i Krajowa Rada tak będą oceniały te programy. Jeżeli one są

(senator A. Person)

finansowane ze źródeł Funduszu Zadań Publicznych, trudno sobie wyobrazić, żeby były traktowane odmiennie.

Jeśli idzie o notyfikację, to bez wątpienia nie można dopuścić do sytuacji, że fundusze byłyby uruchomione przy braku notyfikacji. Groziłoby to konsekwencją w postaci zwrotu tych pieniędzy. I nie wyobrażam sobie, żeby do takiej sytuacji mogło dojść. Okres sześciu miesięcy, zdaniem ekspertów – szkoda, że ich tu nie ma, a ja w tej branży nie jestem fachowcem – jest dla tej notyfikacji wystarczający. Tyle tylko mogę powiedzieć, że od czerwca, a dzisiaj jest 18 czerwca, do końca roku Komisja Europejska i urząd, który tych notyfikacji dokonuje, powinny mieć na to wystarczająco dużo czasu. Takie opinie słyszałem z UKIE i je tu przytaczam.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A jeśli opinia Komisji Europejskiej będzie negatywna i zostanie to uznane jako nieuprawniona pomoc publiczna?)

Jak powiedziałem, bez wątpienia sprawą numer jeden, sprawą nadrzędną, tak mi się wydaje i chyba tak jest, jest absolutny zakaz uruchamiania jakichkolwiek środków. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem byłoby dalsze utrzymanie abonamentu – nie wyobrażam sobie innego wyjścia – co byłoby oczywiście, co tu dużo mówić, pewnym problemem. Trzeciego pytania nie pamiętam.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Chodziło o TVP Info, utrzymanie programu o zasięgu ogólnopolskim i o charakterze informacyjno-publicystycznym.)

Już mówię. Jest to zapisane w ustawie. Już wcześniej też wspominałem o tym, że Telewizja Polska nie występowała o osobną częstotliwość dla TVP Info. Nastąpiło rozszczepienie tych częstotliwości poszczególnych telewizji lokalnych i w ten sposób powstało TVP Info. Jestem przekonany, że jest to jeden ze środków... Często tu padają pytania, i słusznie, o te mniejsze ośrodki, które powstały w ciągu ostatnich trzech, czterech lat, o to, że im będzie trudniej się utrzymać. One będą musiały, mówiąc językiem sportowym, grać w jednej drużynie, bo inaczej będzie im dużo trudniej, jestem o tym przekonany. Oprócz tego mogą tworzyć spółki, co jest zapisane w ustawie, także między spółkami jednoosobowymi Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie jest do pana senatora Personna. Zacznę najpierw od takiej uwagi generalnej.

Na tej sali i na sali polskiego Sejmu wypełniają swój mandat profesorowie, artyści, dziennikarze, ludzie sztuki, w imieniu i na rzecz pewnych partii, nie będąc ich członkami. Państwo zakładacie, że członkami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a i rad programowych poszczególnych rozgłośni, będą osoby publiczne wybierane przez związki twórcze, między innymi przez uniwersytety itd., itd. Jak w takim razie zamierzacie zapewnić tę apolityczność, która jest głównym hasłem przewodnim tej ustawy, skoro okazuje się, że tej apolityczności tak naprawdę nie ma również na uniwersytetach, w związkach twórczych, wśród ludzi kultury i sztuki. To pierwsze pytanie.

Pytanie drugie, do pana senatora Woźniaka, związane z abonamentem. Czy zechciałby pan senator przedstawić dane na temat ściągalności abonamentu za rok 2008, bo o roku 2007 slyszealiśmy, że jest to około 30%. Pytam o 2008 r., szczególnie interesuje mnie ta informacja w kontekście słynnej zapowiedzi premiera Donalda Tuska, iż zlikwiduje abonament, co zdaje się w sposób wydatny dołożyło się do tej i tak już bardzo słabej tendencji z lat poprzednich odnośnie do ściągalności abonamentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to trudne pytanie. Mógłbym rzec najprościej, że to wykracza trochę poza zakres mojego sprawozdania, ale spróbuję odpowiedzieć tym, czym niestety przez prawie trzydzieści lat mojego życia byłem karmiony: w czasach komunistycznych padało takie stwierdzenie „apolityczny fachowiec”. Oczywiście, że to jest trudne, niedawno dyskutowaliśmy, który prezydent był apolityczny, a który nie. Myślę, że gdyby rekomendacje renomowanych uczelni i związków twórczych jednoznacznie wskazywały panią Borys-Damięcką, to i tak wiadomo, że jest ona politykiem, albo gdyby jakieś stowarzyszenie dziennikarskie wskazało mnie, to i tak byłoby oczywiste, że też jestem politykiem i w tej Krajowej Radzie brać udziału nie powinienem. Możemy jednak przyjąć, że jakiś znany reżyser, aktor czy dziennikarz – nie chcę podawać nazwisk, nawet się nad nimi nie zastanawiałem... No, pan oczywiście odpowie, że na przykład wybitny dziennikarz, pan Tomasz Lis, ma startować na prezydenta, jak mówiono, więc mogłoby powstać pytanie, czy jest dziennikarzem, czy politykiem. Ale na wszelki wypadek nie o Tomasz Lisie myślę. Tyle, że...

(senator A. Person)

(Senator Grzegorz Banaś: Jest to fasada, która niczego nie zmienia, a tylko pewne sprawy zamazuje.)

Myślę, że moglibyśmy pewnie dosyć długo toczyć taką dyskusję, ale szanując państwa czas, odpowiem tak: przyjmijmy, iż te rekomendujące organizacje dadzą gwarancje, że stawiają na takich ludzi, którzy nie noszą jakiegóż politycznej nalepki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl. Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale drugie pytanie było do pana senatora.)

A, przepraszam, jeszcze była część finansowa.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja posiłkuję się danymi, jakie uzyskaliśmy od przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Być może w jego wystąpieniu będzie uszczegółowienie odpowiedzi na te zasadne pytania. Mogę powiedzieć, że prognoza wpływów z abonamentu na rok przyszły, gdyby przyjąć te tendencje, te trendy, które można zaobserwować, byłyby na poziomie 656 milionów zł, a przewidywane wykonanie na ten rok – na poziomie 550 milionów zł. A więc tak naprawdę przyjęcie zasady, że środki na misję publiczną z budżetu państwa zostaną zapewnione na poziomie wpływów z abonamentu z roku 2007 jest dobrym rozwiązaniem prowadzącym w kierunku stabilizacji sytuacji finansowej mediów publicznych. Czy to wystarczy, Panie Przewodniczący? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Persona.

Chciałbym wiedzieć, czy komisja zajmowała się nowelizacją art. 26 ustawy o radiofonii i telewizji. Pytam, gdyż dodany ust. 3b stanowi, że siedemnaście spółek radiowych jest związanych w celu tworzenia i rozpowszechniania między innymi programów lokalnych, oczywiście także regionalnych i ponadregionalnych. I niekonsekwencją

jest, że w pkt 4 nie ma możliwości przyznania tym właśnie spółkom radiowym częstotliwości lokalnej. Mówi się tylko o częstotliwości regionalnej i ponadregionalnej, a nie mówi się o tej lokalnej. Pytanie, czy to... Sam nie wiem, może to jest wszystko w porządku. To tylko takie pytanie. Być może tam jest w tym jakiś zamiar. I kolejne pytanie, czy faktycznie nie powinno to być przedmiotem korekty i poprawki, bo jest tu też drugi taki przypadek, to znaczy absolutorium programowe, gdzie mamy pewne duże nieścisłości legislacyjne.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Komisja nie zajmowała się tym, ale moim zdaniem, tak to wynika ze słowniczka, czyli z art. 2, inaczej zdefiniowane są programy: lokalny, regionalny i ponadregionalny.

(Senator Władysław Ortyl: Są też inne częstotliwości do każdego, tylko tej trzeciej nie ma.)

I tej trzeciej rzeczywiście nie ma.

(Rozmowy na sali)

Chodzi o pkt 4 – regionalne programy radiowe. O lokalnych częstotliwościach nic tu nie ma i faktycznie nie zajmowaliśmy się tym, a więc to na pewno nie jest jakiś nasz zamysł.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Persona. Mianowicie została wprowadzona zasada pozwalająca na odwołanie w określonych sytuacjach członków rady czy zarządu spółki. Pytanie, dlaczego zróżnicowano zasadę odpowiedzialności i w przypadku członków zarządu nie przewidziano możliwości odwołania ich z funkcji w razie działania na szkodę spółki, natomiast w przypadku członków rady jest to przewidziane. Pytanie, czy tego typu regulacja w ogóle jest potrzebna? Wiemy, jak wiele szkód wyrządzają podobne regulacje, chociażby w ustawie o prawie spółdzielczym, gdzie często na tym tle są procesy, bo niejednokrotnie na przykład zwyczajna sytuacja rozbieżności opinii czy polityki między jednym członkiem a większością pozostałych prowadzi do tego, że się takiego człowieka sekuje i usuwa z określonej funkcji. Zatem albo należałoby pomyśleć nad tym, czy nie usunąć w ogóle tej przesłanki z katalogu przyczyn uzasadniających odwołanie, albo, jeżeli już to wprowadzamy, to w sposób jednolity, tak wobec członków zarządu, jak członków rady nadzorczej. To jest jedno pytanie.

(senator Z. Cichoń)

I drugie pytanie, również do pana senatora Persona. Dlaczego nie przewidziano, czy nie byłoby celowe określenie pewnej puli kontraktów, w wymiarze oczywiście finansowym, dla tych spółek regionalnych? Bo wydaje mi się, że istnieje obawa, że spółka Telewizja Polska czy Polskie Radio Spółka Akcyjna może zdominować procentowo udział w tych kontraktach, bo będą zawierane właśnie, że tak powiem, z centralą. Trudno tu mówić w sensie ścisłym o centrali, ale skoro jest to spółka, która ma siedzibę w Warszawie, to wiadomo, że może mieć de facto większe możliwości pozyskiwania kontraktów. A skoro tworzymy te regionalne spółki akcyjne, to warto by się zastanowić, czy nie powinniśmy zapewnić tutaj jakiegoś balansu między, z jednej strony, działaniem tych spółek, a z drugiej – tejsze spółki Telewizja Polska czy Polskie Radio Spółka Akcyjna.

I jeszcze trzecie pytanie, przepraszam, że mam aż trzy. Mianowicie jak będą uregulowane kwestie związane z relacjami między tymi spółkami Telewizja Polska SA, Polskie Radio SA a spółkami regionalnymi w zakresie praw, którymi będą dysponowały, chociażby praw autorskich i innych, związanych z określonymi programami, z określonymi materiałami filmowymi, które to prawa będą im przynależne? Wydaje się to bardzo istotną kwestią przy podziale majątku, który powstanie. W trybie art. 45 powierzono to zadanie ministrowi; minister ma dokonywać podziału między poszczególne podmioty. Jak to będzie zrobione? Czy będzie tutaj zachowany jakiś parytet i zasada sprawiedliwości? Chodzi o to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że na przykład spółki Telewizja Polska SA i Polskie Radio SA dostaną gros majątku, gros praw, a potem, jeżeli telewizja regionalna, spółka regionalna będzie chciała pewne programy transmitować, to będzie musiała ponosić ogromne koszty z tytułu przeniesienia praw do transmisji określonych audycji i określonych materiałów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję.

Zacznę od pierwszego pytania. Powiem, Panie Senatorze, że do końca tego nie zrozumiałem, bo członek zarządu oczywiście może być odwołany i jest ten katalog przyczyn, dla których odwołuje go rada nadzorcza w trakcie kadencji. Jest napisane, że z ważnych powodów, ale one są szczegółowo wymienione: rażące naruszenie przepisów prawa, prowadzenie działalności, która pozostaje

w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami, niezłożenie w terminie wniosku o przyznanie licencji programowej, stwierdzenie w wyniku kontroli, o której mowa w art. 25 ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, istotnych nieprawidłowości, a wreszcie nieudzielenie absolutorium programowego z wykonania licencji programowej. To dotyczy członka zarządu. Jeśli chodzi o radę nadzorczą, to myślę, że jest to duże osiągnięcie tej ustawy, bo tyle kłopotów dzisiaj napotykamy, między innymi związanych z niemożnością odwoływania członków rady nadzorczej, a ustawa właśnie o te nowe rozwiązania jest bogatsza. Tak że członkowie rady nadzorczej i zarządu mogą być odwoływani, jeśli...

(Senator Zbigniew Cichoń: Jeśli można tutaj ad vocem...)

Tak, bo ja tego nie rozumiałem.

Senator Zbigniew Cichoń:

Ad vocem. Mnie chodzi o to, że w wypadku członków rady nadzorczej wyraźnie sformułowano jako przesłankę odwołania „działanie na szkodę spółki”, natomiast nie ma takiej przesłanki w wypadku członków zarządu. Skąd takie różnicowanie?

(Senator Andrzej Person: Jest rażące naruszenie przepisów, prowadzenie działalności, która pozostaje w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami...)

Wiem, ale nie ma przesłanki wymienionej wprost, takiej, jaka jest, proszę zważyć, w art. 28. To znaczy art. 28 otrzymuje takie brzmienie, że można odwołać również w razie działania na szkodę spółki. Nie ma jednak takiego odpowiednika przy członkach zarządu spółki. Skąd to różnicowanie? W końcu członek zarządu spółki podejmuje właściwie działania równie ważne jak członek rady nadzorczej, a można by powiedzieć, że w zakresie bieżącego kierowania ma przecież nawet większe uprawnienia niż członek rady nadzorczej. W związku z tym nie widzę racji dla takiego różnicowania przesłanek, że członka rady nadzorczej można odwołać w razie działania na szkodę spółki, a już członka zarządu, choćby działał na szkodę spółki, odwołać nie można. Pytanie, jak powiadam, czy w ogóle przyjąć tę przesłankę jako wystarczającą do odwołania, bo można dyskutować na ten temat.

Senator Andrzej Person:

Zgadzam się z panem senatorem, ale przyjąłbym, że prowadzenie działalności, która pozostaje w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami i, jak w pkt 4, stwierdzenie w wyniku kontroli, o której mowa w art. 25 ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, istotnych nieprawidłowości... Czy to jest działanie

(senator A. Person)

rażące? No, chyba powinno to być rzeczywiście bardziej ujednoczone, ale można by na ten temat dyskutować.

Co do współpracy ośrodków – bez wątpienia tak. O podziale majątku traktuje ustawa, ale oczywiście, jeśli chodzi o prawa autorskie...

Jeszcze było drugie pytanie, ale nie zdążyłem zapisać i nie pamiętam, przepraszam. Prawo autorskie było trzecie, ale jeszcze było drugie pytanie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Jedno z nich. W każdym razie chodzi mi o to, jaki będzie zakres tych poszczególnych praw autorskich, przyznany spółce Telewizja Polska czy Radio Polskie SA, a jaki regionalnym spółkom...

(Głos z sali: Wolna amerykanka.)

No właśnie, bo tu jest duże niebezpieczeństwo. To powinno być jakoś określone w ustawie, a właściwie jest pozostawione wolontarystycznemu działaniu ministra, który tu niczym nie jest skrepowany. Jeżeli już się daje delegację ministrowi, to ta delegacja powinna być w miarę precyzyjna.

Senator Andrzej Person:

Mówi pan o art. 45, prawda? „Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa wniesie do spółek, o których mowa” – itd. – „mienie wydzielone zgodnie z art. 44”. Ja tylko mogę powiedzieć, Panie Senatorze, że przekonany jestem, że możliwość wykorzystania zasobów archiwalnych zarówno przez centralną, dużą telewizję, jak i spółki utworzone z dawnych oddziałów bez wątpienia powinna w takich szczegółowych przepisach znaleźć swoje miejsce. Tu nie ma wątpliwości.

(Senator Zbigniew Cichoń: Czy mogę ad vocem?)

(Senator Czesław Ryszka: Pan minister dotrzyma tajemnicy.)

(Senator Zbigniew Cichoń: Panie Marszałku, czy mogę jeszcze tytułem uzupełnienia?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mnie się wydaje, że można by to było uregulować w ten sposób. Ustanowiono by zasadę, że dotychczasowe prawa, czyli uzyskane do dnia wejścia w życie tej ustawy, przysługują wszystkim na równi i w związku z tym bez względu na to, kto będzie ich dysponentem, powinien je przekazać darmowo innej spółce.

(Senator Zbigniew Romaszewski: W jaki sposób? A kto będzie sprzedawał polskie filmy: „Kanał” itd.?)

Tu chodzi o relację między tymi spółkami. A na zewnątrz już jest inna kwestia.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To trzeba się zastanowić nad tym, jak to rozwiązać.)

Senator Andrzej Person:

Nie było takiego rzeczywiście... Na ten temat komisja nie debatowała. Tyle tylko mogę powiedzieć. Ale bez wątpienia jest to problem. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

To nie jest takie proste, oczywiście. Dziękuję bardzo.

Pan senator Piechniczek, proszę bardzo.

Nie ma senatora? Trudno.

Wobec tego pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytania do panów sprawozdawców.

Czy tworzenie spółek regionalnych nie spowoduje ich osłabienia i w konsekwencji nie doprowadzi do ich likwidacji? Mamy bowiem przykre doświadczenia w innych dziedzinach, tak jak chociażby w wypadku Polskich Kolei Państwowych. Czy nie spowoduje to uzależnienia spółek od różnych lokalnych podmiotów, a w szczególności, czy nie jest to przyczynkiem do dezintegracji państwa polskiego? To jest pierwsze pytanie.

I kolejne pytanie, które brzmi tak: czy w spółkach regionalnych Skarb Państwa będzie miał udział? A jeżeli tak, to czy istnieje zabezpieczenie, żeby nie utracić kontroli nad tymi spółkami? To jest drugie pytanie.

Kolejne pytanie, tym razem do pana senatora Persona. Wspomniał pan senator o tym, że w dziedzinie cyfryzacji nic się dzieje, a wiemy, że termin, w jakim Polska jest zobowiązana dokonać cyfryzacji, nieuchronnie się zbliża. Czy mówiąc o tym, że nic się nie dzieje, miał pan senator na myśli rząd czy też Krajową Radę Radiofonii i Telewizji?

I ostatnie pytanie, też do pana senatora Persona. Czy zastanawiano się podczas posiedzenia komisji, jakie były powody, że Sejm skreślił art. 21, a wraz z tym artykułem wykreślił stwierdzenie, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny respektować chrześcijański system wartości, służyć umacnianiu rodziny, przyczyniać się do zwalczania patologii społecznych? Czy zastanawiano się nad tym? Jakie okoliczności zadecydowały o tym, że tak ważne – w moim przekonaniu – treści zostały usunięte z tej ustawy? Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Dyrektywa Unii Europejskiej.)

Senator Andrzej Person:

Już odpowiadam.

Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, to już kilkakrotnie to tutaj tłumaczyłem, ale spieszę z wyjaśnieniami. Ten art. 21 jest nowelizowany. Zapis o wartościach chrześcijańskich znajduje się w art. 18, a dodatkowo wprowadziliśmy go w ramach poprawek do naszej nowej ustawy, nad którą dzisiaj debatujemy, do art. 3 w pktcie 11a, b, c i d. A więc ta ustawa została przez komisję uzupełniona o dodatkowe pkty 11a, b, c, d i w art. 18...

(*Senator Czesław Ryszka: A jak będzie w Sejmie?*)

Panie Senatorze, będzie miał pan szansę mówić, mnie jest łatwiej, jak pan nie przeszkadza.

A jeśli chodzi o cyfryzację, to akurat pana senatora nie było, kiedy ja to prostowałem tuż po przerwie, powołując się na opinię pana przewodniczącego Kołodziejskiego i pana ministra Boronia, że w Krajowej Radzie trwają zaawansowane prace nad cyfryzacją i niebawem pierwsze takie próby już nastąpią. Myślę, że pan prezes powie więcej na ten temat.

Pytanie trzecie i drugie gorzej pamiętam...

(*Senator Stanisław Piotrowicz: To powtórzę, jeżeli można.*)

Tak, przepraszam.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Czy stworzenie spółek regionalnych nie spowoduje ich osłabienia i w konsekwencji nie doprowadzi do ich likwidacji? Tak stało się chociażby w przypadku PKP i wielu innych firm, tam podział na spółki spowodował ostateczną likwidację przedsiębiorstwa. I czy nie spowoduje to uzależnienia regionalnych spółek od różnych lokalnych podmiotów? Czy Skarb Państwa nie utraci kontroli? Czy są przewidziane zabezpieczenia, tak aby Skarb Państwa nie utracił kontroli nad spółkami regionalnymi? No i wreszcie pytanie ostateczne: czy podział na spółki regionalne nie jest przyczynkiem do dezintegracji państwa polskiego?

Senator Andrzej Person:

O Skarbie Państwa może powie pan senator Woźniak.

A o tej słabości to debatujemy już tutaj kilka godzin, podczas posiedzenia komisji też o tym mówiliśmy. Odpowiedź na pytanie należałoby zacząć od decyzji sprzed kilku lat o powołaniu małych oddziałów regionalnych, od sensu ich istnienia i mocarstwowości. Dzisiaj te oddziały, które powstały trzy, cztery lata temu, jak dobrze pamiętam, na pewno będą w trudniejszej sytuacji niż te, które istnieją dłużej i funkcjonują w większych miastach. Bez wątplenia wiele zależy będzie od ich działania, zarządzania, pomysłowości, pro-

gramów i występowania o licencje programowe z bardzo interesującymi propozycjami. To wszystko będzie składało się na ich sukces.

Bardzo istotne jest na pewno pytanie o zależność od władz lokalnych. Wyobrażamy sobie – i taka też była dyskusja w komisji – że samorząd może bardzo chętnie wesprzeć technicznie czy w jakimś innym zakresie taki ośrodek telewizyjny, a pod rządami nowej ustawy spółkę, ale oczywiście nie w ten sposób, że uzależni to od nadawanego programu. Jest to rzeczywiście duży problem, zwłaszcza w dobie kryzysu. Powstaje pytanie: jak te ośrodki, które dziś są małe i słabe, będą sobie z tym radziły? Rozmawiałem wielokrotnie z ich przedstawicielami na ten temat – jedni są większymi optymistami, inni mniejszymi. Bez wątplenia będzie to jakiś problem.

(*Senator Stanisław Piotrowicz: ...jestem tak zaniepokojony, jeżeli wpływ na te spółki będą miały samorządy czy też władze państwowe. Chodzi mi też o uzależnienie od lokalnego biznesu.*)

Od sponsorów. No jest to spółka Skarbu Państwa, kontrolowana, co nie ulega wątpliwości, przez ministra Skarbu Państwa, a także przez lokalną, czyli regionalną Radę Programową w zakresie otrzymywanej licencji i programu, jaki w wyniku tych licencji powstaje. Jestem spokojny o lokalny biznes. Myślę że generalnie – zresztą mówiliśmy o tym wielokrotnie – proporcje środków otrzymywanych z centrali, że się tak nieelegancko wyrażę, i własnych dochodów tych ośrodków pochodzących z reklamy są niebezpieczne. Co do tego nie ma wątpliwości.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Jeżeli można, uzupełniające pytanie, bo w tym się nie orientuję: czy regionalne spółki w 100% będą własnością Skarbu Państwa?

Senator Andrzej Person:

Tak, będą to jednoosobowe spółki Skarbu Państwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Tak, w art. 43 ustawy jest upoważnienie dla ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa do zawiania spółek telewizyjnych i nadania im statutów w porozumieniu z Krajową Radą. Oczywiście, właściwością ministra do spraw Skarbu Państwa będzie również wyposażenie ich w odpo-

(senator H. Woźniak)

wiedni majątek. Z całą pewnością będzie to mienie, którymi dzisiejsze oddziały regionalne dysponują, a być może nie tylko. Mówię „być może”, bo mogą to być środki z centrali telewizji, które centrala może zechce przeznaczyć na wyposażenie i wzmocnienie słabszych dzisiaj, ostatnio powstałych ośrodków, być może będą to określone wartości, którymi zechciałyby dysponować samorządy.

No ale myślę, że padły pytania o charakterze generalnym, ja nie dopuszczam myśli, że w efekcie przyjęcia przez Sejm i Senat tej ustawy dojdzie do czwartego rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej. Panie Senatorze, z całą pewnością nie ma zagrożeń dla podstaw polskiej państwowości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piechniczek nie przybył jeszcze, a więc głos zabierze pan senator Dajczak.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Prosiłbym pana senatora Ryszkę jako przedstawiciela mniejszości komisji o odpowiedź.

Panie Senatorze, od pewnego czasu w Polsce poprzez odpowiednie kształtowanie opinii publicznej próbuje się wyrobić powszechne przekonanie o dyskryminacji mniejszości. Oczywiście, wszyscy wiemy, że głównie chodzi o mniejszości seksualne, bo to jest temat, który ostatnio bardzo mocno się pojawia.

Ja mam pytanie, związane z tym, że to się pojawia w zapisie ustawy, nad którą dyskutujemy, a wszyscy, którzy trzeźwo patrzą na naszą rzeczywistość, nie widzą żadnych realnych zagrożeń dla mniejszości, w tym mniejszości seksualnych. A więc skąd ten zapis wziął się w ustawie? Kto był tego inspiratorem? Jak mówię, nie ma realnego zagrożenia. Czy to nie jest czasami odpowiedź na dość mocne naciski niektórych środowisk Parlamentu Europejskiego, aby chociażby uznać związki homoseksualne za inną postać rodziny? Czy ten zapis o przeciwdziałaniu dyskryminacji paradoksalnie nie stworzy dyskryminacji? Co z tymi, którzy mają inne poglądy na tematy homoseksualistów i mają teraz możliwości prezentowania tego w programach katolickich czy innych wyznań chrześcijańskich? Czy nie stanie się tak, że w świetle tego zapisu nie będą mogli tego robić tak, jak robią do tej pory? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Początek pytania był taki: kto ten zapis wprowadził. Ja poszerzę to pytanie: kto w ogóle ustawę napisał? Bo pierwotnie to był projekt poselski, ale potem się okazało, że posłowie, którzy go wnosili do Sejmu, w ogóle go nie znali. Przypomnę, że wicemarszałek Szmajdziński pytany przez „Rzeczpospolitą” o abonament powiedział, że nie trzeba będzie już płacić abonamentu. Potem się okazało, że wszyscy, którzy zalegają z abonamentem, muszą to uregulować. Sytuacja jest dziwna do tego stopnia, że, powiedzmy, nie ma tego, kto ten projekt ustawy napisał. Ministerstwo kultury się do tego nie przyznaje, tak samo profesorowie, którzy napisali założenia do tego projektu, absolutnie się od tego odcinają. Odpowiedź na pytanie, kto wpisał niedyskryminowanie osób o innej orientacji seksualnej, jest po prostu tajemnicą poliszynela. Oczywiście jest to dyrektywa Unii Europejskiej.

Ja może odwołam się do innego przykładu. Mianowicie w traktacie z Maastricht nie ma słowa o rodzinie. Są tam bardzo szczegółowe zapisy o tym, jak krzywy powinien być banan, jaką krzywizną ma mieć ogórek itd., ale zapisów o rodzinie nie ma. I słusznie wywnioskowano z tego, że rodzina i cała polityka rodzinna należy do kompetencji każdego państwa unijnego i w to Unia Europejska się nie będzie wtrącać. Tymczasem Parlament Europejski dziesięć lat później, w 1995 r., napisał rezolucję, odezwę do wszystkich krajów o tym, żeby wprowadzić związki partnerskie, czyli osób o orientacji homoseksualnej. W tej chwili pod naciskiem... Te rezolucje są stale powtarzane, a ten apel jest, powiedzmy, coraz ważniejszy. Co więcej sądy Unii Europejskiej powoli także zaczynają w tym kierunku działać i osoby poszkodowane czy jakoś postponowane ze względu na swoją orientację seksualną po prostu zaczynają w nich wygrywać.

Dlatego wpisanie do ustawy orientacji seksualnej jest bardzo niebezpieczne. Polska jest krajem tolerancyjnym, krajem, gdzie jest ochrona rodziny, krajem o wartościach chrześcijańskich. I nagle te prowokacyjne zachowania ruchów homoseksualnych... Ostatnio w Warszawie była Parada Równości, która w ogóle nie ma przełożenia na sytuację w Polsce, ponieważ jest absolutna wolność dla osób o innej orientacji seksualnej. Zresztą te ruchy już nie ukrywają, że domagają się właśnie ustawy o prawnym zrównaniu tych związków z małżeństwem, czyli domagają się wspólnego rozliczenia podatkowego itd. A więc staniemy przed takim problemem, że stworzymy

(senator Cz. Ryszka)

zapis, który będzie nas obligował do tego, żeby takie związki prędzej czy później wprowadzić do ustawy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Senator Władysław Dajczak: Jedno zdanie, Pani Marszałek, jeżeli można.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Senatorze, mnie bardziej interesowało to, jaki to będzie miało wpływ na sytuację tych, którzy mają inną opinię na ten temat i do tej pory mogli to wyrażać, chociażby w mediach publicznych.

Senator Czesław Ryszka:

Wpływ będzie taki, że niedługo będziemy karani za inne poglądy niż tolerancja wobec osób homoseksualnych. Jak już chyba wczoraj wspominałem w debacie, ostatnia rezolucja Parlamentu Europejskiego zakazuje osobom duchownym wypowiadania się na temat osób o innej orientacji seksualnej. A jak kapłan wypowiada się o innej orientacji seksualnej? Mówi, że to jest grzech. Wkrótce, jeśli ktoś nazwie homoseksualistów grzesznikami, to pójdzie za to do aresztu. Wydarzyło się już tak w Szwecji, gdzie pastor został skazany na trzy miesiące więzienia za to, że w ten sposób się wyraził. Albo Rocco Buttiglione, który był wytypowany przez rząd włoski na komisarza Unii Europejskiej. Za to, że bardzo delikatnie powiedział, iż według niego i według nauczania Kościoła homoseksualizm jest grzechem, Komisja Europejska go „wycięła” i nie mógł zostać komisarzem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Nie ma pana senatora Piechniczka.

To proszę uprzejmie pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pana senatora Persona. Otóż, Panie Senatorze, nie mogłem uczestniczyć w posiedzeniu komisji kultury, ale jestem również członkiem Komisji Środowiska, a na jednym z majowych posiedzeń Komisja Środowiska przyjęła stanowisko właśnie w sprawie roli mediów

publicznych w kształtowaniu świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz w edukacji ekologicznej. Czy podczas posiedzenia komisji stanowisko Komisji Środowiska, które zostało skierowane do przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu, było rozpatrywane? Tam jest również propozycja poprawki. Chodzi o to, aby nastąpiło uzupełnienie art. 3 w rozdziale 2 projektu ustawy o punkt w brzmieniu: upowszechnianie edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowanie świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie. Pytam o tę kwestię, jako że Komisja Środowiska jednogłośnie przyjęła to stanowisko i skierowała je zarówno do sejmowej komisji, jako że nastąpiło to jeszcze przed uchwaleniem ustawy przez Sejm, jak i do senackiej komisji. Jak rozumiem, sejmowa komisja nie pochyliła się nad oświadczeniem Komisji Środowiska. Dlatego pytam, czy senacka komisja zajęła się tą sprawą.

(Senator Andrzej Person: Można, Pani Marszałek?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Panie Senatorze, sięgnąłem głęboko do swoich, już coraz mniejszych, zasobów pamięci, ale... Wsparł mnie pan przewodniczący, przecząc ruchem głowy. Nie dotarło takie oświadczenie na posiedzenie komisji Senatu. Dotarło do pana przewodniczącego, ale przyznam, że jako komisja go nie rozpatrywaliśmy.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jestem zdumiony tą sytuacją, jako że to było stanowisko senackiej komisji i...)

Mogę tylko wyrazić skruchę...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ja zgłoszę stosowną poprawkę. Myślę jednak, że stanowiska komisji innych niż ta właściwa do rozpatrywania ustawy również powinny być brane pod uwagę.)

Na pewno ma pan rację.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rzeczywiście to jakieś zaniedbanie.

Bardzo dziękuję państwu senatorom za zadanie pytań.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Jest z nami pan minister Piotr...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam jeszcze pytanie.)

Nie ma pana na liście

(Senator Witold Idczak: Nie, nie ma.)

(Senator Piotr Andrzejewski: To się zapisuję.)

Dobrze. Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jako sprawozdawca mniejszości czekam na koniec, aż koledzy senatorowie...

Najpierw w trybie sprostowania. Chciałbym powiedzieć, że czekaliśmy na członka komisji kultury, pana senatora Skurkiewicza, żeby zaprezentował stanowisko swojej komisji. Nie doczekaliśmy się na dwóch posiedzeniach komisji. W związku z tym myślę, że teraz jest czas, żeby to zgłosił.

A szansę uwzględnienia tego...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Bardzo przepraszam, Panie Senatorze, ale to jest adresowane do pana. Gdyby pan zwrócił uwagę na słowa swego kolegi, senatora Andrzejewskiego...)

Tak jest.

Chciałbym tylko powiedzieć, że mieliśmy parę takich spotkań. To też dotyczy art. 3, który odnosi się do misji. Na wszystkich tych posiedzeniach była szansa. Zresztą rozpatrywaliśmy wszelkie poprawki. Ta poprawka nie była przegłosowana.

Teraz pytania nie do kolegi reprezentującego komisję kultury, tylko do pana przewodniczącego Woźniaka.

(*Senator Andrzej Person:* Panie Przewodniczący, zapraszamy.)

Tak. Bardzo proszę.

Otóż, jak stwierdziliśmy, komisja sejmowa nie zajęła się zastosowaniem w procesie legislacyjnym komunikatu interpretacyjnego dyrektywy Komisji, komunikatu o stosowaniu zasad pomocy publicznej do publicznych usług w zakresie nadawania programów. To jest komunikat 2001/C 320/04. Ponieważ komisja sejmowa się tym nie zajęła, to może było to przedmiotem obrad komisji finansów?

Czy komisja badała, w jakim zakresie ustawa spełnia wymogi ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej? Czy ustawa była badana pod kątem jej zgodności z systemem prawnym w zakresie postępowania odwołującego się do dyrektyw Unii Europejskiej, do traktatów tworzących wspólnoty europejskie oraz odnośnych przepisów i procedur, zawartych w polskiej ustawie o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej? To pierwsze pytanie. Gdybym mógł uzyskać odpowiedź. A jeżeli komisja się nie zajmowała, to nie będę drażył tego tematu.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisji znane były opinie i ekspertyzy, zresztą pan przewodniczący również jest w ich posiadaniu. Kwestie dotyczące pomocy publicznej i notyfikacji były omawiane na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Komisja była w posiadaniu także stanowiska Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, podpisanego przez pana ministra Do-

wgielewicza. W tym kontekście komisja przyjęła do wiadomości, że ustawa jest zgodna z prawem unijnym w takim zakresie, w jakim wynika to z pisma podpisanego przez pana ministra Dowgielewicza. I jeśli dobrze pamiętam, na posiedzeniu komisji, kiedy podnoszono kwestię notyfikacji, została ona wyjaśniona przez uczestniczących w posiedzeniu przedstawicieli strony rządowej w ten sposób, że to uchybienie, z którego sobie zdajemy sprawę, może być konwalidowane. Tak więc stanowisko, które zajął pan przewodniczący, jest dla mnie zaskoczeniem, w toku dalszych prac...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* I stanowisko naszego Biura Legislacyjnego.)

Tak, no właśnie, to jest to nowum, które się pojawia w tym momencie. Tego stanowiska nie było w trakcie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Ta konwalidacja może uchronić nas od problemu niezastosowania się w odpowiednim czasie do obowiązku zwrócenia się do Komisji Europejskiej o notyfikację. Zdaniem strony rządowej, na to, aby Komisja Europejska dokonała notyfikacji, uzgodnienia ustawy z prawem unijnym w zakresie pomocy publicznej, jest wystarczająco dużo czasu – pół roku. Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Moje pytanie zostało niezupełnie zrozumiane. Otóż w dniu wczorajszym zostało nam doręczone pismo, którego poprzednio nie było – mówię o piśmie pana Dowgielewicza – a w którym obowiązek sygnalizacji notyfikacyjnej przerzuca się na... Jest tam mowa o tym, że zgodnie z ustawą o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej i, między innymi, art. 88 ust. 3 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, wniosek o przekazanie do notyfikacji powinien być przekazany prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. My też tej informacji wcześniej nie otrzymaliśmy, dopiero wczoraj, na nasze żądanie, doręczono nam pismo – skierowane do Bronisława Komorowskiego, marszałka Sejmu – z którego wynika, że nie mogą się zająć tym problemem dlatego, że przy inicjatywach rządowych, i to jest *notorium*, brak projektów rozporządzeń wykonawczych, cytowanych w tym piśmie, tam jest wymienionych cały szereg tych rozporządzeń wykonawczych. Czy to było badane? Jak dalece notyfikację uniemożliwia niezależnie do projektu ustawy, do uchwalonej zgodnie z zasadami poprawnej techniki legislacyjnej ustawy, rozporządzeń wykonawczych, o których mowa w piśmie sygnalnym, poprzednio jeszcze kierowanym przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Czy zajmowaliście się państwo tą kwestią na posiedzeniu komisji?

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Przewodniczący! Nie zajmowaliśmy się, bo też tych projektów rozporządzeń, jak dobrze wiemy, nie ma.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Nie ma.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce skierować pytanie do senatorów sprawozdawców? Nie? Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Jest z nami pan minister Piotr Żuchowski, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego.

Witam Pana!

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Nie dziękuję, nie będę zabierał głosu.*)

Dziękuję uprzejmie.

Teraz państwo senatorowie mogą zadawać z miejsca pytania – przypominam, do minuty – skierowane do pana ministra.

Są takie pytania, w związku z tym zapraszam pana, Panie Ministrze, tutaj do nas.

(*Senator Czesław Ryszka: Czekamy, Panie Ministrze.*)

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli jest przewodniczący Krajowej Rady, to prosiłbym, żeby mu umożliwić udzielenie odpowiedzi na nasze pytania. Bo być może pytania do pana ministra będą zbędne, jeżeli przewodniczący Krajowej Rady będzie chciał zająć stanowisko.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Już, z wielką chęcią, tylko muszę uzyskać informację, czy to jest zgodne z regulaminem...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Wtedy zwolnimy pana ministra z części odpowiedzi.*)

Czy w tej chwili można zadawać pytania przewodniczącemu Krajowej Rady?

(*Głos z sali: Nie ma przewodniczącego.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Bo inaczej najpierw będziemy pytać pana ministra, a potem jeszcze drugi raz przewodniczącego Krajowej Rady.*)

(*Głos z sali: Nie ma przewodniczącego.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Teraz jest kwestia wystąpień, później będą pytania.*)

(*Rozmowy na sali*)

Uzyskałam informację, że pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie ma w tej chwili na sali. W związku z tym zapraszam pana ministra.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Przykro nam bardzo, wobec tego będziemy pytać pana ministra...*)

Zapraszam tutaj, Panie Ministrze, proszę, bo są pytania, trudno się odwracać do pana kolegom i koleżankom senatorom, a więc zapraszam na trybunę.

W tej chwili pytania zadają: pan senator Jan Dobrzyński, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, pan senator Ryszard Knosala, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej i pan senator Czesław Ryszka.

Proszę, pan senator Jan Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, niewątpliwie...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Ministrze, proszę tutaj, na mównicę.*)

...ustawa medialna, o której dzisiaj mówimy, jest obliczona na uzależnienie mediów publicznych od rządu. Jest to poważny problem, moim zdaniem, poważny problem wszystkich nas, Polaków.

I mam takie pytanie. Jak rząd zamierza z tego korzystać i czy w ogóle ma zamiar korzystać? I co rząd zamierza zrobić, aby nie dochodziło do takiej sytuacji, to znaczy do takiego daleko idącego uzależnienia od ministra skarbu czy ministra finansów, generalnie od rządu?

Panie Ministrze, taka sytuacja może też się pojawić w poszczególnych województwach, bo tutaj też jest możliwość, aby te spółki były finansowane czy też współfinansowane przez samorządy, czy to gminne, czy wojewódzkie. No tam to już na pewno zjawisko uzależnienia mediów publicznych od rządzących będzie dosyć szerokie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Szanowni Państwo, może zanim udzielę odpowiedzi, w kilku słowach się ustosunkuję, skoro już jestem w tym miejscu, do poszczególnych wypowiedzi i całej debaty.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz, która nie została w żaden sposób skomentowana w czasie de-

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

baty. Pan senator Ryszka szukał źródłosłowa usługi medialnej. Szanowni Państwo, w całej przestrzeni prawnej... Jesteśmy dzisiaj w takim momencie, że z jednej strony polską rzeczywistość medialną tworzy ustawa o radiofonii i telewizji z 1992 r., a z drugiej strony – prawo unijne. Dziś w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego trwają intensywne prace nad wdrożeniem czy też implementacją dyrektywy unijnej o audiowizualnych usługach medialnych. Ta dyrektywa definiuje, czym jest usługa medialna, ta dyrektywa też w sposób jednoznaczny dzieli usługi medialne na usługi linearne, czyli usługi tradycyjne, do których jesteśmy przyzwyczajeni, i na usługi nielinearne, czyli tak zwane usługi na żądanie. I na etapie procedowania projektu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych troską ministra kultury i dziedzictwa narodowego było to, aby ten projekt ustawy zawierał już w swej treści, a przynajmniej respektował, zapisy dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Chciałbym tu mocno podkreślić, że druk, który wpłynął jako projekt poselski, czyli druk nr 1847, jest zdecydowanie różny – po kilkudziesięciu godzinach pracy właściwej podkomisji sejmowej – od druku nr 1968, ponieważ zawiera te zapisy. Tak więc usługa medialna nie jest tylko i wyłącznie wymysłem tego projektu ustawy, jest wyjściem naprzeciw temu, co nas czeka. I tak naprawdę termin jest określony – jest wyznaczony na 19 grudnia bieżącego roku – chociaż w przestrzeni europejskiej jest taka sytuacja, że żaden z krajów członkowskich nie śpieszy się z implementacją tej dyrektywy, bo ona rzeczywiście w sposób zasadniczy zmienia sytuację mediów. To jedna sprawa, jeśli chodzi o wyjaśnienia w tej debacie i te pytania, które tutaj padały.

Druga sprawa. Dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego szczególnie istotną kwestią w procedowanej, czytanej dzisiaj ustawie była kwestia archiwów. Na wniosek ministra zmieniono pewne zapisy w stosunku do projektu wejściowego, które pozwalają w ramach licencji programowej finansować również całą obsługę, wszystkie koszty związane z archiwami telewizji publicznej. Nie jest to kwota mała, bo jest to około 15 milionów zł. Jest zamysł, żeby *vacatio legis* przygotowane dla zmian strukturalnych w telewizjach regionalnych, czyli ów rok, zostało skorelowane z trwającymi w ministerstwie pracami nad przygotowaniem projektu ustawy o utworzeniu Narodowego Instytutu Audiowizualnego, który ma uporządkować kwestie związane z tym bardzo trudnym i skomplikowanym tematem korzystania z archiwów audiowizualnych i z archiwów radiowych. Powiem wprost: jest to trudny temat. Tutaj, bodajże w wypowiedzi senatora Cichonia, w jakiś tam sposób ten problem został poruszony.

Od strony prawa autorskiego i praw pokrewnych to jest sprawa bardzo skomplikowana. Na przyszły rok szykujemy kompleksową nowelizację prawa autorskiego i praw pokrewnych i zapewne w tej nowelizacji trzeba będzie zrobić pewne modyfikacje, które będą umożliwiały funkcjonowanie takiego instytutu. A więc temat archiwów, jeśli chodzi o tę ustawę, był dla nas o tyle istotny, że chodziło o to, aby znalazły się konkretne pieniądze na to, aby te archiwa były po prostu bezpieczne.

I tak już na koniec powiem, że troską ministra kultury i dziedzictwa narodowego była też oczywiście sytuacja związana z notyfikacją. Oczywiście jest to problem bardzo skomplikowany i dzisiaj nie ma mądrego, nie ma takiego, który, że tak powiem, rzuci kamieniem, który z całą pewnością powie, że wie, iż to będzie notyfikowane, czy też wie, że to nie będzie notyfikowane. Jako przykład negatywny bardzo często podaje się notyfikację pomocy publicznej dla stoczni. Chcę tylko przypomnieć, że minister kultury i dziedzictwa narodowego prowadził skuteczną notyfikację pomocy publicznej, notyfikację w dziedzinie kultury. Mam na myśli notyfikację związaną z ustawą z 30 czerwca 2005 r. o kinematografii. Ta notyfikacja była systemowa, czyli notyfikowano całą ustawę. Każdego roku występujemy do Komisji Europejskiej, by notyfikować budżet i kwoty, które corocznie są dysponowane przez Instytut Sztuki Filmowej. I to jest przykład pozytywny, przykład, że taką notyfikację można było przeprowadzić. Mogę tylko dodać, że ta notyfikacja też była prowadzona *post factum*, w takim sensie, że najpierw uchwalono ustawę, a potem znotyfikowano ją. Nie chcę tego przedstawiać jako pewną zasadę, nie taki jest mój cel. Jest to tylko pewien przykład na to, że mówiąc o notyfikacji tak złożonego problemu, jak finansowanie mediów... Jest to problem rzeczywiście bardzo złożony. Powiem tak. Mieliśmy w sejmowej podkomisji kultury i środków przekazu eksperta, który nam rozrysował, nawet w przestrzeni czasowej, jak notyfikacja będzie się nakładała na finanse. Ja tego nie jestem w stanie powtórzyć, ale on to rozrysował w ten sposób, że... To rzeczywiście może być tak, iż te rzeczy uzupełnią się w taki sposób, że tych zagrożeń, których się obawiamy, po prostu nie będzie.

To tyle tytułem wprowadzenia – skoro już mam głos – i wyjaśnienia pewnych spraw podnoszonych tutaj.

Szanowni Państwo, ja rozumiem, że pytanie o ewentualne uzależnienie od rządu czy też od władz wojewódzkich w dziedzinie usług medialnych po wejściu w życie ustawy o zadaniach publicznych, co poruszył pan senator... Szanowni Państwo, jestem przekonany, że jeżeli ta ustawa – po pokonaniu ewentualnych trudności notyfikacyjnych, o których mówimy – zacznie działać, to

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

da możliwość niezależnego funkcjonowania mediów. Naprawdę, jest to sprawa, której nie da się tak krótko wyjaśnić. Ja uważam, że te zapisy, zarówno dotyczące wybierania reprezentacji do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jak również wybierania władz kolejnych mediów, dają tę możliwość, żeby media były po prostu merytoryczne i obiektywne. Jednak wszystko, Szanowni Państwo, jest w rękach ludzi i tego już nie będę komentował.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Ponieważ, jak powiedziałam, nie ma pana przewodniczącego, do udziału w naszych obradach zostali też zaproszeni członkowie Krajowej Rady: była poseł Barbara Bubula i nasz kolega Piotr Boroń.

(Senator Stanisław Bisztyga: Senator.)

Czy były pan senator, a obecny członek Krajowej Rady, zechce zabrać głos? Bo otrzymałam informację, że może tutaj wystąpić w imieniu pana przewodniczącego.

(Senator Stanisław Bisztyga: Będzie bardzo miło.)

Pan przewodniczący ma podobno do nas dotrzeć, ale zapraszam bardzo serdecznie pana ministra Piotra Boronia.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...będziemy rezerwować sobie pytania, bo być może uzyskamy odpowiedź tutaj, w wystąpieniu.)

Proszę jeszcze zostać, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Usiądę koło pana przewodniczącego.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Tu mam blisko.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można, to mam jeszcze tylko jedno pytanie do pana ministra. Ponieważ ma problem z nogą, to...)

Czy zechce pan minister jeszcze... Tak?

(Senator Piotr Andrzejewski: ...zadam to pytanie, jeżeli można, na siedząco.)

Dobrze, tylko dla porządku zapytam...

(Senator Piotr Andrzejewski: Później, tak jest.)

Czy to się odnosi do tej części, czy też do tego pytania, które zostało postawione?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, nie, po wystąpieniu...)

Dobrze, ale niech zostanie dokończona odpowiedź na poprzednie pytanie, które zadał pan senator Dobrzyński.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo proszę.)

**Członek
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Piotr Boroń:**

Pani Marszałek, pan przewodniczący, zgodnie z sugestią, dotrze do nas za kilka minut. Ja również jestem gotowy dopomóc tutaj w procedowaniu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czyli teraz zadaje pytanie przewodniczący komisji, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, taka jest bowiem kolejność, a potem pan senator Ryszard Knosala.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Chcę zadać pytanie w związku z treścią pisma, które zostało nam udostępnione wczoraj. Ono do nas nie dotarło z materiałami sejmowymi, a było to pismo z 14 kwietnia 2009 r. do pana marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego. W piśmie tym, w imieniu prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sygnalizowano, że nie można uruchomić wymogów procedury notyfikacyjnej ze względu na brak w ustawie projektów rozporządzeń wykonawczych. W związku z tym wczoraj skierowane zostało w trybie pilnym moje pismo z pytaniem, czy w toku prac Sejmu zmienił się ten stan rzeczy i czy aktualnie dysponujemy jakimiś materiałami dotyczącymi treści tych rozporządzeń, które umożliwią proces notyfikacyjny. Odpowiedź jest negatywna, a więc w dalszym ciągu brakuje tych rozporządzeń wykonawczych.

Pytanie do pana ministra: czy bez tych rozporządzeń wykonawczych, ich projektu czy zarysowania rozwiązań merytorycznych, planowanych na bazie tej ustawy w rozporządzeniach wykonawczych, jest możliwość uruchomienia skutecznego procesu notyfikacyjnego?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę... Czy pan minister ma kłopot, żeby do nas dojść? To może rzeczywiście... To już jak pan sobie wybierze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Szanowni Państwo, z tego, co wiem, na sali jest obecna pani wiceprezes UOKiK i zapewne może ściślej odpowiedzieć na to pytanie. Wedle do-

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

świadczeń, chociażby tych, które przywoływałem, z 2005 r., dotyczących ustawy o kinematografii, a także wedle naszej wiedzy notyfikacja będzie możliwa wtedy, kiedy będą pełne dokumenty, czyli jeżeli również rozporządzenia będą sprecyzowane. Bo pod względem merytorycznym będzie to można rozpatrywać wtedy, kiedy pewne rozstrzygnięcia będą zawarte w rozporządzeniach.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję, nie mam pytań.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Ryszarda Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w projekcie ustawy w art. 12 określono termin na składanie wniosków o przyznanie licencji programowej, jest to termin do 30 czerwca. Wskazano również, że w przypadku nadawcy publicznego licencja jest przyznawana przez Krajową Radę do 30 września. Z tego artykułu wynika także, że nadawcy niepubliczni będą działali według kodeksu postępowania administracyjnego, to znaczy, że ich sprawy będą załatwiane bez zbędnej zwłoki, w terminie nie dłuższym niż miesiąc. Moje pytanie jest więc takie: czy nadawcy publiczni i niepubliczni w przypadku składania wniosków rzeczywiście będą traktowani inaczej?

I drugie pytanie, też z tym związane: od którego momentu należy liczyć upływ terminu w przypadku wniosków o licencję złożonych przez nadawców niepublicznych? Czy to będzie ten termin 30 czerwca? Bo gdyby było inaczej, to sprawa by się mocno skomplikowała.

I takie już drobne, ostatnie pytanie: czy w wypadku składania wniosków jakakolwiek rolę będzie odgrywała kolejność ich składania? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proponuję bliżej usiąść, żeby nie musiał pan tak maszerować...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja rozumiem, że gospodarzem przedkładanego projektu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług me-

dialnych są posłowie, którzy taki projekt złożyli. Ja więc mogę jedynie przedkładać i prezentować w tym momencie tylko i wyłącznie to stanowisko, które było przez nas wyrażane w trakcie procedowania.

My zgłaszaliśmy swoje uwagi co do pewnych trudności wynikających z terminów określonych w ustawie, bo rzeczywiście jest tak, że mamy tam przynajmniej trzy zasadnicze terminy... Na początku parlament musi przyznać pewne środki, i to jest kwestia pewnego czasu, potem te środki muszą zostać znotyfikowane, później w tych terminach, które tutaj przywołuje pan senator, musi nastąpić logiczne, merytoryczne podzielenie licencji i wydatkowanie wślad za tym środków.

Ja nie chciałbym, że tak powiem, merytorycznie oceniać całej tej sytuacji. I myślę, że zgłoszone pytania były pytaniami raczej do panów senatorów sprawozdawców, bo dotyczyły meritum całego przedkładanego projektu, nie chciałbym więc udzielać odpowiedzi, które... No, gospodarzem projektu ustawy są posłowie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w regionalnych ośrodkach radiowych i telewizyjnych realizowane są obecnie bardzo często ambitne programy i dobrze by było, gdyby pojawiały się one również na antenie ogólnopolskiej, bo są dobre, bo są misyjne. Obecnie różnie z tym bywa z uwagi na to, że, po pierwsze, czas antenowy nie jest z gumy, a po wtóre, blokuje się czasami dostęp tych programów na antenę z powodów, najogólniej mówiąc, finansowych. Cóż, nikt specjalnie chętnie swoimi pieniędzmi się nie dzieli. Czy nowa ustawa ułatwi ambitnym programom drogę na antenę ogólnopolską, zwłaszcza że w grę będą wchodziły spółki i że trzeba będzie składać zamówienia? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Nowa ustawa powstaje też między innymi po to, by uatrakcyjnić usługi medialne. Z tym że – i to nie jest tylko moja opinia, ale też wielu odbiorców, zwłaszcza odbiorców telewizji publicznej – obecnie najlepsze programy, na przykład dokumentalne, emituje się w późnych godzinach wieczornych bądź wręcz nocnych. Traktuje się widza jako takiego niedouczzonego – przepraszam za to określenie – odbiorcę, który tylko czeka na seriale i ogląda tylko papkę telewizyjną. Czy nie myśli się również o tym, żeby wyodrębnić jakiś kanał, jakąś część telewizji, i przeznaczyć to tylko

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

na ambitne programy? Bo dotychczasowa polityka jest dla mnie niepojęta: uszczęśliwia się widza na siłę kolejnymi emisjami seriali czy którąś z rzędu powtórką jakiegoś filmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Szanowni Państwo! Myślę, Szanowna Pani Senator, że dzisiejszy, obecny kształt mediów publicznych naprawdę nie jest taki zły, bo duża część dochodów ośrodków regionalnych pochodzi właśnie z tego, że ich audycje, ich dzieła, ich utwory zamawiane są przez ośrodek centralny. Jeżeli nawet jest tak, że nie daje to pełnego zadowolenia finansowego, to i tak znaczna część budżetów tych ośrodków pochodzi właśnie z tego. Mam więc głęboką nadzieję, że dobre produkty ośrodków regionalnych, które będą powstawały w tych ośrodkach mających już nowy kształt, to jest w ośrodkach samodzielnych, również będą się pojawiały, na takiej samej zasadzie jak dotychczas, w telewizji centralnej.

Nowa struktura trochę jednak wymusza nowe działanie, nową aktywność i nowe spojrzenie na media – i tu pewnie wrócilibyśmy do wątków debaty, która już w Senacie się odbyła. Tu jednak wchodzi w grę nowe uwarunkowanie, ponieważ ośrodki medialne stają się bardziej autonomiczne. Jak tutaj zostało już powiedziane, niektórzy obecni dyrektorzy, prezesi tych ośrodków, widzą w tym pewne możliwości, inni z kolei mówią, że jest w tym pewne zagrożenie... No cóż, jest to normalna rzecz w sytuacji globalnej zmiany.

Odnosnie do drugiego pytania... Szanowni Państwo, dla widza jest to sprawa dość oczywista: widz chce oglądać to, z czym się utożsamia, i to wtedy, kiedy ma takie życzenie. Nad tym debatowano bardzo mocno w podkomisji. Cóż, Szanowni Państwo, istnieje tak zwany *prime time*, czyli czas, który najlepiej się sprzedaje. I reklamy w tym czasie najlepiej się sprzedają. Jeżeli więc najlepiej sprzedają się reklamy w tym czasie, to nadawca w tym czasie nadaje taki produkt, taką audycję, taki film itd., który może tymi reklamami obudować, może wstawić je na początek i koniec tej audycji. A jeżeli my chcemy oglądać to, co naszym zdaniem realizuje stricte misję publiczną i wyraża ją w sposób jednoznaczny, to my musimy za ten czas zapłacić, żeby nadawca miał na to pieniądze. I kółko się zamyka.

Wszystko więc sprowadza się tak naprawdę do wygoszparowania odpowiednich pieniędzy. I te kwoty, które tutaj były przywoływane, to znaczy, że dzisiaj telewizja publiczna zdobywa około 3 miliardów zł z rynku reklam... Otóż zdobywa ona te pieniądze między innymi dlatego, że właśnie udostępnia *prime time* zdarzeniom, które pozwalają umieszczać reklamy za taką, a nie inną cenę. Takie jest proste wytłumaczenie. Ale pewnie nawet jak częściowo będę to tłumaczył, to całej istoty państwu nie wytłumaczę. No, to się sprowadza, mówiąc wprost, tak naprawdę do pieniędzy.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja to wszystko rozumiem, ale chodzi mi właśnie o to, że ta telewizja ma być misyjna. Jeśli na tę misyjność zbiera się w danym czasie antenowym takie duże pieniądze, to należałoby też w tym miejscu dać program, który jest misyjny.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

No tak, możemy na ten temat bardzo długo rozmawiać. Odbiór widza a odbiór kogoś, kto prowadzi firmę, telewizję publiczną, różnią się w tym względzie, bo ten drugi odpowiada za cały obrót pieniądza w tej firmie. Czyli sprowadza się to do czystej ekonomii, niestety.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja też mam pytanie, pozwolę sobie je zadać w tej części. To będzie pytanie w rodzaju pytania statystycznego. Otóż mówi się bardzo często, z wiadomych przyczyn, że radio jest brzydszą siostrą telewizji.

Jaki procent państwa czasu zajmowały rozmowy o radiu? Bo zwykle w dyskusjach w 90% odnosimy się do telewizji, myślę zresztą, że to jest taki nasz grzech powszechny, bo nawet tu, w parlamencie, że mówiąc o mediach, kierujemy uwagę wyłącznie na ośrodki telewizji i na stacje telewizyjne, a tylko tak od czasu do czasu ktoś, kolega czy koleżanka, napomknie coś o radiu. A zatem jak było z tym podczas państwa pracy, jak pan minister to ocenia, jakie to były proporcje?

**Sekretarz stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

To bardzo trudne pytanie, ponieważ chyba nikt takich statystyk nie prowadzi, a więc to będzie bardzo subiektywna odpowiedź.

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

Dzisiaj rzeczywiście tak jest – myślę, że to jest też wymuszone całym obszarem skuteczności działania mediów – że zainteresowanie ze sfery audio zdecydowanie przenosi się w sferę audiowizualną, to jest pewna konsekwencja. Jeżeli jednak nadal – to jest absolutnie moje zdanie – mamy czuwać nad realizacją misji publicznej, to w żaden sposób nie można tej misji publicznej realizować, nie mając na uwadze radia publicznego i chociażby takich programów, jak Program 2, co do tego ja nie mam najmniejszej wątpliwości. (Okłaski)

(Senator Czesław Ryszka: Słuchacz Dwójki.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, w stenogramie brawa zostaną odnotowane, mimo że koledzy nie podchwycili... (Okłaski) Myślę, że można to powtórzyć.

(Senator Marek Ziółkowski: Teraz już będą burzliwe.)

Tak, teraz już będą burzliwe. Musiałby pan marszałek dołożyć swoje, żeby tak było.

(Senator Henryk Woźniak: Przechodzące w owacje.)

Tak, za chwilę będą owacje.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Na stojąco.)

Dobrze. Tak że wszyscy jesteśmy za, ale w większym stopniu myślimy o telewizji.

W takim razie przechodzimy do pytania pana senatora Czesława Ryszki.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pierwsze pytanie nasunęło mi się w związku z ostatnią wypowiedzią pana ministra. Chodzi mi o to, żeby rozwiać pewne wątpliwości. Następne pytanie będzie do ministra Kołodziejkiego.

Czy zarobek z reklam, który zbierze telewizja, Jedyńka, Dwójka, będzie do podziału, jeżeli powstaną spółki niezależne w oddziałach? Na pewno nie. Tak że tutaj pan minister trochę się myli...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

My nie mówimy o zarobku. Ustawa zakłada rozdzielanie pieniędzy publicznych zgodnie z licencjami. Mówiąc o radiu, ja mówię o pewnych wartościach i o pewnych trudnościach w przeniesieniu tego pieniądza na zasadzie licencji programowych, w trosce o udzielanie tych licencji radiu publicznemu. To o to chodzi.

Senator Czesław Ryszka:

Tak, ale chodzi o to, że nie jest wiadome, czy... Jest tak, że spółki mogą wchodzić między sobą w jakieś układy, ale czy się będą dzielić nadwyżką finansową, to jest pod znakiem zapytania, bo każdy będzie walczył o swoje.

Mam pytanie do ministra Kołodziejkiego, prośbę, żeby mi wytłumaczył pewną sprawę. Mianowicie przyczyną likwidacji abonamentu, a zarazem złej sytuacji w mediach publicznych, była zła ściągальność abonamentu. Równocześnie wyznaczono ten, powiedzmy, limit, kwotę w celu utrzymania mediów publicznych w takiej wysokości, w jakiej został ściągany abonament w 2007 r., czyli 880 milionów zł. To jest jakieś rozdwojenie jaźni. Kwota uzyskana w wyniku złej ściągальności staje się kwotą, która ma utrzymać media publiczne. I teraz konkretnie. Mam pytanie do ministra, czy moje myślenie jest słuszne. W poprzednich latach telewizja publiczna łącznie ze środkami przeznaczonymi z abonamentu wydawała minimum 350 milionów zł na ośrodki regionalne. Wystarczało to na nadawanie kilkugodzinnego programu regionalnego, od trzech do czterech godzin. W sytuacji rozdzielenia na szesnaście odrębnych spółek te koszty niewątpliwie wzrosną. Biurokracja. Teraz tak. 400 milionów zł Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeznaczała na radio ogólnopolskie i na jego oddziały regionalne. Mamy już 750 milionów. Na licencję programową dla telewizji publicznej, dla Jedyńki i Dwójki, zostaje 60 milionów zł. Za to ma się utrzymać telewizja centralna. Można to też odwrócić. 310 milionów na radio, 300 na telewizję, na Jedyńkę i Dwójkę, i wtedy na telewizje regionalne zostaje około 100 milionów zł. Oczywiście mówimy o zjawisku krótkiej kołdry, ale to zostało niejako zaplanowane w tej ustawie. Wniosek jest taki: coś padnie, z czegoś trzeba będzie zrezygnować. Jak pan minister rozwiąże ten problem, wyjaśni tę analizę finansową? O co w tym wszystkim chodzi?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na to pytanie powiem, że my rzeczywiście robiliśmy analizy kosztów funkcjonowania ośrodków w strukturze łącznej, w formie jednej spółki, tak jak to ma dzisiaj miejsce, oraz w strukturze podzielonej, z utworzeniem dodatkowych spółek.

(przewodniczący W. Kołodziejski)

W ostatnich latach Krajowa Rada przeznaczała, wyodrębniała kwotę 200 milionów zł, ponad 180 milionów zł bezpośrednio na funkcjonowanie ośrodków regionalnych telewizji publicznej. To były pieniądze w ramach puli abonamentowej dla telewizji publicznej, ale wyodrębnione i naznaczone. Na podstawie sprawozdań finansowych nadawcy wiemy, że nadawca inwestował, można powiedzieć, w te ośrodki drugie tyle. Zatem rzeczywiście kwota 360 milionów, 400 milionów, która utrzymywała te ośrodki, jest kwotą realną. Z tym że nadawca tę drugą kwotę dodawał z przychodów własnych, z własnych przychodów reklamowych. Tutaj oczywiście funkcjonował jeszcze mechanizm, o którym była już mowa, wykupywania produkcji w ośrodkach na antenę ogólnopolską, wykupywania czasu, wspólnej działalności reklamowej itd., itd. Krótko mówiąc, ta działalność więcej niż w połowie była finansowana z przychodów własnych. Można zakładać, że te 400 milionów to jest koszt funkcjonowania ośrodków realizujących zadania programowe w czasie trzech godzin dziennie programu własnego, i to wcale nie premierowego, tylko programu własnego. Jeżeli uznamy kwotę 200 milionów przeznaczaną rocznie na radio ogólnopolskie i do tego kwotę prawie 200 milionów – proszę mi wybaczyć dosyć duże przybliżenia, bo to raz jest trochę więcej niż 200 milionów, raz trochę mniej, chodzi o to, żeby to było bardziej obrazowe – to średnio Krajowa Rada na spółki radiowe przeznaczała 400 milionów z abonamentu.

400 milionów plus 400 milionów to jest 800 milionów. Rzeczywiście wtedy nie ma środków na telewizję ogólnopolską. To jest duży problem. Dzisiaj telewizja ogólnopolska mogłaby zgłosić wniosek o licencję programową na przykład na TVP Kultura, mogłaby zgłosić wniosek o licencję programową na TVP Sport, ale trzeba się liczyć z tym, że tych pieniędzy tutaj nie znajdziemy. Krótko mówiąc, rzeczywiście jest to olbrzymi problem. Przypominam, że jeszcze 10% z tej kwoty jest przeznaczane na otwarte konkursy, w których uczestniczą również nadawcy komercyjni.

Pani Marszałek, ponieważ było do mnie kilka pytań, to ja bym może od razu odpowiedział, żeby nie zabierać potem czasu.

Kontynuując kwestie ekonomiczne, powiem, że rzeczywiście z licencji programowej... Może tak. Audycje, które są realizowane w ramach licencji programowej, obojętne, czy to jest licencja na program, czy na konkretną audycję, nie mają ograniczeń związanych z przerywaniem w celu emisji reklam czy obudowy tych audycji reklamami. Krótko mówiąc, mechanizm jest taki. Jeżeli nadawca komercyjny występuje o licencję, to Krajowa Rada nie bardzo ma podstawy do tego, żeby nałożyć na nadawcę takie ograniczenie, że dostaje

pieniądze, swoisty grant na audycję, ale nie może jej przerywać reklamami. Ponieważ nie ma tego upoważnienia w samej ustawie, to gdyby nawet Krajowa Rada chciała to wprowadzić w swoim rozporządzeniu, istnieje poważna obawa o to, że takie rozporządzenie mogłoby być podważane.

Kto ma ograniczenia? Ograniczenia ma nadawca publiczny i to nie tylko w odniesieniu do audycji, które będą finansowane z budżetu państwa, ale w odniesieniu do wszystkich swoich audycji. Krótko mówiąc, nadawca publiczny realizuje cały program. W tym programie ma ileś audycji finansowanych z funduszu zadań, czyli z budżetu, ale nie może przerywać reklamami ani jednych, ani drugich. Jest to pewna, dosyć mocno zarysowana nierówność gospodarcza. Mówię to w kontekście tego, że cały czas pojawiała się koncepcja działalności publiczno-komercyjnej nadawcy publicznego. Chodziło o to, aby nadawca publiczny niedobory abonamentowe czy niedobory budżetowe uzupełniał z przychodów z reklam. Otóż zakaz przerywania programów i filmów reklamami, który jest wprowadzony w ustawie – i ten zapis nie zmienia się w tej nowelizacji – zmniejsza możliwość uzyskiwania przychodów z reklam mniej więcej o połowę. To widać w zestawieniach zysków reklamowych nadawcy publicznego i nadawców komercyjnych. Ten przychód uzyskiwany tylko z reklam umieszczonych w tych dzielonych programach i filmach to jest tyle, ile z normalnej działalności.

Krótko mówiąc, jeżeli chcielibyśmy być konsekwentni i tworzyć taki model – zresztą nie jestem zwolennikiem tego modelu – to powinniśmy zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście nie wprowadzić zasady, że audycje misyjne są ograniczone z mocy ustawy, jeśli chodzi o działalność reklamową, a reszty nie dotyczą te ograniczenia, ale również audycji telewizji publicznej, jeżeli ona ma się z czegoś utrzymać, a tym bardziej audycji ośrodków, jeżeli one mają się z czegoś utrzymać, bo powinny mieć możliwość zarabiania pieniędzy tak jak nadawcy komercyjni.

Jest to oczywiście konsekwencja pewnego podejścia. Pan senator Rulewski pytał, i było to też pytanie do Krajowej Rady, czy rezygnacja z abonamentu jest rezygnacją z budowy społeczeństwa obywatelskiego. Nie będę szeroko na ten temat się rozwodził, ale w dyskusjach ze środowiskami bardzo często padał ten argument, że to zagrożenie jest tu bardzo realne i widoczne. Idea ustawy jest właśnie taka, że likwiduje się instytucję misyjną jako instytucję i zastępuje ją samymi zadaniami. I jest to ta konsekwencja, oczywiście moim zdaniem również bardzo niebezpieczna i wielokrotnie negatywnie wyrażałem się o tym pomysłu. Ale żeby mówić już o samych faktach, powiem, że jest to konsekwencja filozofii podejścia do budowy nowych mediów publicznych w Polsce. Rezygnujemy z instytucji na korzyść zadań.

(przewodniczący W. Kołodziejcki)

Przechodzę do kolejnego pytania, co z orkiestrami radiowymi itd. Pan senator sprawozdawca Person mówił, że oczywiście spółki mają możliwość utrzymywania tych instytucji. Mają możliwość, to prawda, ale nie mają na to pieniędzy. W myśl filozofii całej ustawy i konkretnych zapisów pieniądze publiczne przeznaczone są wyłącznie na zadania, czyli wyłącznie na audycje. Krótko mówiąc, orkiestry radiowe i inne instytucje obudowujące media publiczne muszą być zasilane z budżetu ministerstwa lub w inny sposób z budżetu państwa, przejść, jak to się mówi, na garnuszek samorządu albo będą zlikwidowane. W dzisiejszej strukturze przychodów radia nie ma możliwości utrzymywania takich instytucji. Owszem, Polskie Radio na przykład mogłoby wykupić jakieś usługi, czyli konkretny koncert, w takiej orkiestrze, ale znamy problem ze wstrzymaniem remontu siedziby orkiestry pani Agnieszki Duczmal. Ta ustawa przesądza jednoznacznie, że takich inwestycji robić już nie można, bo nie można asygnować na te rzeczy pieniędzy budżetowych.

Tak samo, proszę państwa, jest z programem TVP Info. Tu się mówi o możliwości tworzenia programu informacyjnego przez spółki. Owszem, teoretycznie jest taka możliwość, chociaż trudno wyobrazić sobie, żeby kilkanaście spółek regionalnych razem, zgodnie stworzyło jeden program informacyjny. Ale znacznie poważniejsze zagrożenie jest w tym, że ten program informacyjny nie może być finansowany z pieniędzy publicznych, dlatego że to jeden podmiot ma się zgłosić, a nie konsorcjum kilkunastu spółek. Jeden nadawca o takie pieniądze może wystąpić. Krótko mówiąc, spółki mogą wymyślić sobie program TVP Info nadawany w czasie wspólnym, ale będą musiały go sfinansować z przychodów własnych. Te przychody własne to będzie maksymalnie 15–20% całości przychodów, które te spółki powinny otrzymywać. Finansowo również jest to po prostu nierealne.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące kosztów funkcjonowania innych niż tylko produkcja, bo przecież mówimy o finansowaniu konkretnych produkcji, konkretnych audycji... Na marginesie powiem, bo był tu podawany przykład grantów, które dzisiaj funkcjonują, tego, że one funkcjonują, ale to są kontrakty na poziomie kilkunastu tysięcy złotych, a nie kilku czy kilkudziesięciu, czy kilkaset milionów, więc te granty są absolutnym marginesem w działalności spółek. Takie koszty związane z działalnością to są chociażby koszty emisyjne, o które było pytanie. Na ten rok dla wszystkich spółek one są planowane na poziomie 220 milionów zł. Za samą usługę transmisji radio i telewizja płacą 220 milionów zł, co można porównać z 880 milionami zł, o których mówimy, że takie pieniądze powinny się znaleźć w bu-

dżecie na realizację całości zadań misyjnych, chociaż minister finansów i tak mówi, że takich pieniędzy nie ma. Same zgłoszenia inwestycyjne spółek na ten rok dają kwotę 300 milionów zł. Tych inwestycji z pieniędzy funduszowych też nie można realizować. Tak więc te 300 milionów zł, jeżeli spółki będą chciały inwestycje prowadzić... A dzisiaj są to naprawdę, bo mówimy o zarządzaniu tymi spółkami, bardzo ostrożne i wyważone inwestycje. Spółki trzeba modernizować przede wszystkim technologicznie. Zatem te inwestycje będą musiały być zaspokojone z przychodów własnych tych spółek. Jedyną spółką, która ma duży przychód własny, jest Telewizja Polska SA i ona, komercjalizując się coraz bardziej, takie przychody może osiągać i będzie to wystarczało, tyle tylko, że nie będzie już dzieliła się tym z ośrodkami regionalnymi.

Jeśli chodzi o potrzeby, o cyfryzację, to nadmienię tylko, że cyfryzacja jest faktem, bo we wrześniu rusza pierwszy multipleks. W tym tygodniu podpisuję decyzję w sprawie multipleksu telewizji mobilnej itd. To wszystko jest robione. Telewizja publiczna będzie miała, jeśli uda się to zrealizować, swój trzeci multipleks, tak zwany trzeci multipleks cyfrowy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale z jakich funduszy...)

Będzie musiała za to zapłacić, to znaczy, będzie musiała zacząć inwestować. Kiedyś był plan, że ta inwestycja może być pokrywana z abonamentu, bo jest prosty mechanizm technologiczny, techniczny umożliwiający ściąganie abonamentu od osób, które dostają od telewizji w dzierżawę dekodery cyfrowe. Cały proces nie wymagałby dodatkowych środków z budżetu państwa na subsydiowanie dekoderek dla rodzin najuboższych. Gdy nie mamy abonamentu, to ta idea oczywiście też znika. Za chwilę minister finansów będzie prosił, bo taka strategia cyfryzacji powstaje, o kilkaset milionów złotych na subsydiowanie dekoderek. Telewizja publiczna miała rezerwy na proces cyfryzacji, dzisiaj te rezerwy zostały rozwiązane ze względu na sytuację finansową spółki.

Krótko mówiąc, telewizja publiczna będzie miała formalnie możliwość tworzenia multipleksu i na tym multipleksie będą mogły być spółki regionalne. Bardzo komplikuje to sprawę, dlatego że na jednym multipleksie będą różne podmioty. Gdyby nie było tego wydzielenia ośrodków regionalnych, to byłby to jeden spójny multipleks, a tak będzie pewien problem. Powiedzmy, że przy pewnej dozie determinacji można by go rozwiązać. Jednak kwestia kosztów rzeczywiście pozostanie kwestią bardzo istotną, bo telewizja publiczna miała tam wprowadzać dodatkowo takie programy, jak chociażby TVP Kultura czy TVP Historia. Można sobie wyobrazić, że telewizja publiczna, żeby sfinansować całe to przedsięwzięcie, wymyśli program TVP Rozrywka, w którym będzie

(przewodniczący W. Kołodziejski)

taka rozrywka, żeby jak najszerza grupa odbiorców była jej konsumentem, bo jest termin, który się tu pojawia, prowadzenia normalnej działalności komercyjnej.

Jeśli chodzi o pytanie, czy z funduszu misyjnego może być finansowany sport – a padła tu odpowiedź, że tak – to stwierdzam, że nie, nie może być. W myśl tej ustawy sport nie mieści się w zadaniach misyjnych finansowanych z funduszu, które są określone w art. 3. Jeżeli nie wpłynie stosowna poprawka, to art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji określa tylko ogólnie zadania misyjne telewizji publicznej, do których telewizja ma być zobligowana, ale za tymi zadaniami nie idą żadne środki finansowe. Pan minister Żuchowski dobrze mówił, że wszystko zaczyna się rozgrywać w sferze finansów. Bo telewizja publiczna rzeczywiście może tworzyć kanały tematyczne, nadawać transmisje sportowe itd., ale pieniądze dostanie tylko na bardzo konkretnie określone zadania. No, chyba że da się udowodnić, iż elementem wspierania budowy społeczeństwa obywatelskiego są transmisje sportowe. To nie jest tak, że wystarczy tutaj jakieś naciąganie przez Krajową Radę zapisów ustawowych, bo proszę pamiętać, że wszystkie decyzje i rozporządzenia Krajowej Rady są aktami prawnymi niższego rzędu niż ustawy. I jeżeli w ustawie nie ma konkretnych delegacji co do rozporządzeń Krajowej Rady, to wszystko może zostać podważone.

I, proszę państwa, jeszcze żeby podsumować... Ponieważ wszędzie widoczne jest niezrozumienie tego, jakie programy mogą spełniać misyjne kryteria – bo rzeczywiście te kryteria raz są bardzo szerokie, a raz bardzo konkretne – i ubiegać się o dofinansowanie, chciałbym powiedzieć, że „Taniec na lodzie” spełnia w kilku punktach kryteria stawiane audycjom misyjnym finansowanym z Funduszu Zadań Publicznych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz zada pytanie pan senator...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze ja.)

Proszę?

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze ja chciałbym zadać pytanie.)

Dobrze, dobrze, tak.

Pan senator Ryszard Bender, proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Bender:

Chciałbym zapytać pana ministra, przedstawiciela ministerstwa kultury... Niech pan odpowie, czy pana zdaniem abonament zapewnił Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji znaczną autonomię, jeśli chodzi o wyznaczanie celów do finansowania. Obecnie cele będzie ustalał ten, kto płaci, czyli rząd.

Telewizja i radio – chyba zgodzi pan się ze mną – staną się mniej publiczne, a bardziej rządowe.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pozwolą państwo, pozwoli pan minister, że jeszcze poinformuję zgromadzonych, iż jest z nami również wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pani Małgorzata Kozak. Dzień dobry, witam panią.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Panie Senatorze, myślę, że...

(Senator Ryszard Bender: ...autonomii na pewno.)

Nie, nie.

Muszę to ułożyć w głowie, żeby nie powiedzieć odwrotnie. Myślę, że formuła zaproponowana w dyskutowanej dzisiaj ustawie, czyli bezpośrednio finansowanie z budżetu, w żaden sposób nie umniejsza autonomii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tym względzie, nie bardziej niż czyni to dziś abonament. Tak naprawdę wszystko sprowadza się do dwóch spraw. Pierwsza, to odpowiednia wysokość środków. Druga to ta, o której w czasie tej debaty tak naprawdę w żaden sposób nie dyskutujemy, bardzo trudna w rzeczywistości polskiej...

Ja od lat zajmuję się bardzo trudnym dla kultury tematem, mianowicie tym, jak pieniądź publiczny spotyka się, tak to określe, z jakością w kulturze, czyli jak przekłada się na konkretne dzieło, na konkretny twór. My na ten temat nie dyskutujemy, bo to jest bardzo trudno mierzalne, bardzo trudno to sprawdzić, to jest sprawa pewnych gustów. Tak naprawdę wydawanie pieniądza publicznego ma sens wtedy, kiedy, po pierwsze, daje to możliwość dostępu do kultury, a po drugie jest to kultura odpowiedniej jakości. Nie rozrywka, nie propaganda, a kultura. I myślę, że założeniem tej ustawy jest również to, żeby spróbować dzielić te pieniądze na realizację misji publicznej z troską, żeby pieniądze były tak wydawane, by broniły pewnej jakości w mediach. Czy tak się zdarzy? Czas pokaże. Ale nie widzę szczególnego zagrożenia systemowego w tym, że abonament zostanie zastąpiony dotacją z budżetu państwa, oczywiście jeżeli będzie ona rzeczywiście odpowiednio wysoka, odpowiednio wykorzystywana i dzielona.

Senator Ryszard Bender:

Dodam pytanie. Czy w związku z tym...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę włączyć mikrofon, Panie Senatorze.)

...w odniesieniu do sum zebranych w ramach tego odchodzącego już abonamentu, Krajowa Ra-

(senator R. Bender)

da będzie mogła w sposób tak samo swobodny, jak dotąd, wyznaczać cele, na które będzie wydawać pieniądze rządowe?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

No, jak wczytamy się w zapisy ustawy, nad którą dzisiaj dyskutujemy, to zobaczymy, że jest tam określony pewien zasób zadań, na jakie może być przyznana licencja programowa. I z jednej strony jest to ukierunkowanie decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a z drugiej strony wyjście na przeciw obostrzeniom, jakie stawia cały proces notyfikacji. Nie można otwierać tego repertuaru bardzo szeroko, ponieważ na etapie notyfikacji i tak trzeba będzie to poprawiać, uszczegółowiać.

(Senator Ryszard Bender: Potrzebne jest głębokie wyczytanie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Piotr Kaleta.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana ministra. Senator sprawozdawca Czesław Ryszka wspomniał o pewnym zagadnieniu, które w pewnym momencie zostało opisane dość medialnie, że tak powiem. Chodzi mi o przyszłość. To znaczy, jeżeli abonament zostanie zniesiony, to co będzie z osobami, które do tej pory nie płaciły abonamentu i w związku z tym powstały pewne zaległości? Jak rząd się wtedy zachowa? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Ja myślę, że to jest pytanie raczej do pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, do której trafiają środki z abonamentu. Ta sprawa była podnoszona. Z tego co pamiętam, sentencje prawników sprowadzały się do tego, że nie będzie regresu, nie będzie możliwości wyegzekwowania środków, które nie zostały zapłacone. To jest zresztą pewna logika, bo dzisiaj tak naprawdę nie można skutecznie zbierać tego abonamentu. Parametry dotyczące skuteczności zbierania, poboru abonamentu były tutaj dzisiaj przedstawiane. One są rzeczywiście bardzo niskie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz ja pozwolę sobie zadać pytanie, ale pan przewodniczący nawet nie musi tu przychodzić.

Senator Krystyna Bochenek:

Proszę mi przypomnieć, jaka część tego, nazwijmy to, tortu abonamentowego trafia teraz do rozgłośni regionalnych i jak to jest rozdzielane między te rozgłosnie. Ile dostają w tym roku na przykład rozgłosnie regionalne? Czy ma pan możliwość...

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejki:**

Od tego roku, w wyniku radykalnego spadku przychodów z opłat za abonament, Krajowa Rada zmieniła sposób dzielenia środków między telewizję a wszystkie spółki radiowe – teraz jest to 50%, do 50%. Jeśli chodzi o wszystkie spółki radiowe, to pieniądze również są dzielone w stosunku 50:50. Krótko mówiąc, siedemnaście spółek dostaje 25% przychodów abonamentowych.

(Senator Krystyna Bochenek: Z tych niskich teraz przychodów abonamentowych, tak? Z tego, co wpływa z abonamentu?)

Słucham?

(Senator Krystyna Bochenek: Z tego co wpływa teraz...)

Z tego co wpływa, tak.

(Senator Krystyna Bochenek: Z tego procenta, który wpływa.)

Tak, tak. To jest mniej więcej 1/4 wpływów z abonamentu. W szczególności to wygląda trochę inaczej. Spółki dostaną 25%, duże radio, Polskie Radio, dostaje 27%, telewizja 48%. Mniej więcej taki jest ten podział.

Jeśli zaś chodzi o ściąganie zaległości abonamentowych, to ta obecna ustawa i nowelizacja nie przewidują żadnej abolicji. Te zaległości dalej będą ściągane. Szacujemy, że w tej chwili wynoszą one 1 miliard 100 milionów zł.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Następuje teraz ściąganie tych zaległości.)

Po wejściu w życie ustawy te zaległości dalej będą ściągane przez Poczta Polska, ale wtedy będą one przychodziły nie na konto Krajowej Rady, która będzie rozdzielala te środki między spółki, tylko będą bezpośrednio zasilaly budżet.

Na marginesie chciałbym dodać, że Poczta Polska bardzo mocno protestowała przeciwko wprowadzeniu tej ustawy. Udokumentowała, że poczyniła inwestycje w modernizację baz danych dotyczących abonamentów w wysokości 40 milionów zł i wejście w życie tej ustawy spowoduje stratę właśnie w tej wielkości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz zadaje pytanie pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja mam pytanie nie do pana ministra, tylko do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pytanie zasadnicze, dotyczące naruszenia zasad techniki prawodawczej przy okazji tej ustawy. To nie jest ustawa rządowa. I w ustawie jest zapisane, że aby w ogóle możliwe było przyznawanie licencji programowych, konieczne jest upoważnienie, które już w momencie wnoszenia ustawy, a przynajmniej w chwili wnoszenia jej do Senatu, powinno być spetryfikowane, utwierdzone w drodze projektu. Mianowicie, Krajowa Rada określi, w drodze rozporządzenia, wzór wniosku o przyznanie licencji programowej, mając na uwadze konieczność zapewnienia prawidłowej oceny proponowanego sposobu wypełniania misji publicznej przez wnioskodawcę. Jest też obowiązek przedłożenia przez Krajową Radę tu, do Senatu, określanych w drodze rozporządzenia szczegółowych warunków przeprowadzenia konkursu. I jest jeszcze tutaj szereg rozporządzeń dla Krajowej Rady.

Pojawia się pytanie, czy w toku prac w Sejmie, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej Sejm przy poselskim projekcie zobowiązał Krajową Radę i wyegzekwował od niej projekty tych rozporządzeń. Bez tych i innych rozporządzeń, jak już wiemy, nie można przeprowadzić notyfikacji. I to jest zasadniczy problem: czy mamy do czynienia z prawidłowym przygotowaniem tej ustawy w Sejmie, czy może mamy do czynienia z żenującym naruszeniem zasad techniki prawodawczej? Bardzo proszę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Do przodu proszę patrzeć, tak, bo pan minister już przeszedł.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Szanowna Pani Marszałek, Wysoka Izbo! Krajowa Rada nie przedstawiała ani nie była proszona o przedstawienie projektów rozporządzeń. My przedstawiliśmy jedynie opinie na temat tej ustawy. Wiązało się to oczywiście z innym niż zwykle trybem procesu legislacyjnego, jako projekt poselski on troszkę inaczej był procedowany. My, że tak powiem, nadobowiązkowo złożyliśmy na ręce pana marszałka Sejmu taką opinię, jak również

opinię na temat konieczności uzgodnień międzynarodowych, europejskich, dotyczących pomocy publicznej. Jeśli zaś chodzi o same rozporządzenia, to one są niezbędne, aby tę ustawę wypełnić treścią. Ale, po pierwsze, to wymaga sześciu bardzo szerokich rozporządzeń – Krajowa Rada nie jest w stanie tych rozporządzeń tak szybko przygotować. Po drugie, nie ma w ustawie ram, w których te rozporządzenia miałyby się mieścić. Krótko mówiąc, powinny być założenia ramowe, na bazie których Krajowa Rada przygotowuje rozporządzenia. Dzisiaj Krajowa Rada ma przygotować rozporządzenia bez założeń ramowych. I one również mogą być podważalne, dlatego że ustawa jest ustawą, aktem prawnym wyższego rzędu, i zawsze może być zastrzeżenie, że rozporządzenie nie mieści się w materii ustawowej, że wykracza poza tę materię i że Krajowa Rada przekracza swoje kompetencje. Te zastrzeżenia mogą być o tyle istotne, że mówimy tu o rynku, o kwotach sięgających kilku miliardów złotych, i taka możliwość interweniowania i wniesienia zastrzeżeń jest zawsze. I należy się liczyć z tym, że będzie ona wykorzystana, bo tak działa rynek, nie tylko zresztą medialny. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę zostać...

Senator Piotr Andrzejewski:

Uzupełnienie, uzupełnienie: interesuje nas to ze względu na prawidłowość. Jest to pewien precedens, bo mamy do czynienia z zasadniczym projektem, który wyszedł nie od rządu, rząd jest tutaj tylko posiłkowo, tylko wyszedł z Sejmu. A zasady techniki prawodawczej musi przecież przestrzegać także organ legislacyjny, jakim jest Sejm.

Czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, była tu współpraca, zarówno co do ramowych zasad, jakie powinny znaleźć się w ustawie wskazującej, co powinno być w rozporządzeniach? Czy wyszło uzgodnienie do organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, odnośnie do przygotowania treści rozporządzeń? Czy w ogóle jest to tylko w kategoriach opiniowania, czy w kategoriach zobowiązania, które było jednoznacznie sformułowane pod adresem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Nie było ani takiego wniosku, ani takiego jednoznacznego sformułowania. Krajowa Rada nie została do tego zobowiązana. Również Krajowa

(przewodniczący W. Kołodziejski)

Rada nie została zobowiązana do zaopiniowania tego projektu, ponieważ był to projekt poselski. I tak jak mówię, trochę nadobowiązkowo Krajowa Rada przygotowała taką opinię, ale w tej opinii przedstawiliśmy nasze wątpliwości. One dotyczyły również materii, o której mówiłem i o którą pan senator pyta, dotyczyły także trybu notyfikacyjnego. Dodatkowo przed trzecim czytaniem złożyłem na ręce marszałka Sejmu specjalną opinię na temat trybu notyfikacji z uwagi na to, że etap projektu w polskim prawie kończy się na trzecim czytaniu, a według naszej ustawy i wedle samego traktatu akcesyjnego oraz według innych dokumentów notyfikacyjnych Komisji Europejskiej notyfikacja powinna następować na etapie projektu. Ten etap skończył się na trzecim czytaniu. Ja taką opinię na ręce pana marszałka Sejmu złożyłem jeszcze przed tym trzecim czytaniem.

Uzupełniając, notyfikacji wymaga nie tylko ustawa o radiofonii i telewizji, nowa ustawa o zadaniach publicznych, ale także ustawa o kinematografii, bo tam również jest zmiana zasad udzielania pomocy publicznej. Ta ustawa była notyfikowana i w uwagach zawartych w odpowiedzi Komisji Europejskiej co do tamtej notyfikacji jest podkreślone, że każda zmiana, każdy projekt zmiany wymaga notyfikacji. Tutaj jest to napisane przez Komisję Europejską już jednoznacznie, wprost.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pytanie dodatkowe – dziękuję bardzo – czy również poprawki zmieniające zakres...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To już piąte dodatkowe pytanie, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, jeżeli pani marszałek pozwoli, żebym wyczerpał ten temat.)
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Czy w myśl tej odpowiedzi, poprawki Senatu zmieniające notyfikowany charakter projektu ustawy powinny być też notyfikowane?

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Trudno mi w tej chwili jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Tak, większość z tych istotnych poprawek dotyczących zasad podziału pieniędzy czy też określenia wysokości środków – bo

tam są również zgłoszone poprawki co do trybu wpisywania tej kwoty do budżetu, czy to do projektu ustawy budżetowej, czy do samej ustawy budżetowej, czy też w uzgodnieniu z ministrem finansów – wymaga oczywiście notyfikacji w Komisji Europejskiej.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo panu prezesowi i pani marszałek. Bardzo dziękuję za umożliwienie pytania.

Jest to pewien precedens, dlatego pozwoliłem sobie tak drażyć ten temat, że być może przy niejednej jeszcze ustawie będziemy mieli w przyszłości do czynienia z koniecznością notyfikacji poprawek Senatu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I ja bardzo dziękuję za dociekliwość. Ja tutaj pytałam, czy ma pan senator kolejne pytanie, w imieniu pana koleżanek i kolegów, którzy nie mogą się doczekać swojej kolejki.

Bardzo proszę, pan senator Wojciech Skurkiewicz.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo przepraszam kolegów i koleżanki, ale chciałem już wyczerpać materię, żeby nie dręczyć...)

Kolejnymi pytaniami...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...naszych gości dodatkowymi pytaniami w tym zakresie.)

To nie dręczmy.

I pyta senator Wojciech Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze do pana ministra Kołodziejskiego.

Panie Ministrze, cały czas interesuje mnie sprawa dotycząca TVP Info. Jak pan ocenia, czy ta ustawa umożliwi dalsze funkcjonowanie tego programu? A jeżeli nie, to czy jest szansa aby, sam nie wiem, może na tym pierwszym multipleksie znalazł się taki program o charakterze informacyjno-publicystycznym, zarządzany przez Telewizję Polską, przez TVP, bo to jest jakby naturalna konkurencja dla Polsatu i dla TVN. I wydaje się, że telewizja publiczna cały czas powinna pielęgnować właśnie ten kanał i podtrzymywać jego istnienie.

Drugie pytanie, jeśli pani marszałek pozwoli, chciałbym skierować do pani prezes UOKiK, jeśli to jest możliwe. Bardzo wiele słów pada odnośnie do procedury notyfikacyjnej i postępowania, jakie będzie odbywało się, czy też jakie powinno się odbyć. Jak pani prezes ocenia, czy długo będzie trwała ta procedura notyfikacyjna? I co będzie, jeśli Komisja Europejska w sposób negatywny wy-

(senator W. Skurkiewicz)

powie się o zmianach w finansowaniu mediów wprowadzanych tą ustawą? Czy będzie to bezprowrotnie traktowane jako możliwość finansowania tej misyjności czy programów misyjnych w mediach prywatnych, jak i w mediach publicznych?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo więc proszę pana ministra, czy może odwrotnie, bo pierwsze pytanie było, jak rozumie, do pana ministra kultury, tak?

(Głos z sali: Nie, nie.)

Do pana przewodniczącego? Proszę.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Proszę państwa, jeśli chodzi o możliwość funkcjonowania TVP Info, to odpowiedź wymaga wyjaśnienia. To znaczy, w takiej formie i w takiej strukturze organizacyjnej Telewizja TVP Info funkcjonować nie może. Jeśli chodzi o przyszłość, to kanał informacyjny TVP Info mogą stworzyć spółki telewizyjne regionalne, ale nie mogą na to otrzymać pieniędzy z funduszu misyjnego, dlatego że to jeden nadawca, a nie kilkunastu nadawców o takie licencje może się ubiegać. Można by było sobie wyobrazić projekt, w którym wszystkie spółki tworzą taki projekt, ale tylko jedna go finansuje; byłaby to duża telewizja publiczna. Jeśli się jednak wczytamy w ustawę, to okaże się, że duża telewizja publiczna nie może wejść do tego konsorcjum tworzącego program informacyjny, czyli, krótko mówiąc, program informacyjny ma być tworzony poza telewizją publiczną. Jeśli chodzi o ekonomizację kosztów, to będziemy mieli kilkanaście telewizji publicznych i tak naprawdę każda z nich będzie tworzyła swój program informacyjny. Cała agencja informacyjna, która w tej chwili na Placu Powstańców funkcjonuje, zasilać telewizyjne „Wiadomości”, „Panoramę” i informacje w TVP Info, będzie produkowała taką samą liczbę godzin programu, ale tylko na dwie anteny. Będziemy mieli za to nie jedną kamerę telewizji publicznej, tylko dziesięć, jeżeli ośrodek w Białymstoku będzie zainteresowany informacją z Senatu. Moim zdaniem to rozdrobnienie na pewno bardzo niekorzystnie wpływa na ekonomikę tego całego przedsięwzięcia. Tak jak mówiłem, o pieniądzu jest trudno, a wymagane są duże nakłady inwestycyjne na tworzenie tego kanału. Telewizja publiczna mogłaby oczywiście stworzyć kanał informacyjny, a nawet przejąć jego nazwę – to przy podziale trzeba by było określić – czyli byłaby to telewizja publiczna TVP Info. Nie ma już częstotli-

wości naziemnych, bo te są wykorzystywane przez spółki regionalne telewizji, więc pozostają platformy satelitarne i kablówce. Podstawowy problem dotyczy konkurencji i konkurencyjności. Dzisiaj TVP Info ma oglądalność na poziomie zbliżonym do 5%. TVN24, podobna antena, ma oglądalność na poziomie 3%. Wynika to z tego, że TVP Info jest dostępna w bezpłatnej ofercie w nadawaniu naziemnym. Jeżeli to zniknie i telewizja publiczna będzie chciała podtrzymać ten program, ale już tylko w kablówce, to automatycznie konkurencyjność tego programu zredukuje się kilkakrotnie. Ale to nie jest jedyny problem. Dzisiaj mamy TVN24, program informacyjny Polsatu, programy biznesowe itd. Te programy już są na tych platformach, które jednak mają ograniczoną pojemność. I dzisiaj telewizja publiczna stanęłaby tak naprawdę na początku drogi, chcąc wprowadzić nowy program informacyjny, jakby to było, nie wiem, pięć lat temu. Trudno będzie przekonać operatora telewizji kablówce albo platformy satelitarnej, żeby chciał wpuścić ten program do swojego pakietu i za niego zapłacić, bo on już przynajmniej jeden albo nawet dwa programy informacyjne ma w tym pakiecie. To wszystko jest związane z kalkulacją kosztów i kalkulacją wysokości abonamentu. Takie programy satelitarne czy kablówce, także kanały informacyjne, utrzymują się dzięki temu, że nadawca pobiera od operatorów opłatę od każdego gniazdka, od każdego odbiorcy, który wykupi dany pakiet, gdzie ten program informacyjny jest, trudno więc będzie przekonać operatora, a tym bardziej widza, żeby dodatkowo zapłacił za drugi albo trzeci kanał informacyjny. Krótko mówiąc, wejście na ten rynek telewizji publicznej z programem informacyjnym jest dzisiaj bardzo trudne. Przy takich warunkach, moim zdaniem, nawet niemożliwe. Jeżeli telewizja publiczna nie dostanie na to pieniędzy, to nie da sobie rady i ten program nie zaistnieje na platformach tylko i wyłącznie satelitarnych i kablówkowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, niech jeszcze pan przewodniczący zostanie na moment.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Rozumiem, że praktycznie tą ustawą bezprowrotnie likwidujemy TVP Info w takiej formie, w jakiej w tej chwili ten program jest nadawany. Ja będę zgłaszał poprawkę. Czy w tym momencie nie należałoby się zastanowić, jak znowelizować art. 26 ustawy o radiofonii i telewizji, żeby oprócz tego... Bo tam jest mowa, że telewizję publiczną tworzą spółka Telewizja Polska SA, zawiązana w celu utworzenia i rozpowszechnienia ogólno-

(senator W. Skurkiewicz)

polskich programów, Programu 1, Programu 2 i TV Polonia, również dla odbiorców zagranicznych.

Czy nie należałoby tutaj dopisać: zajmuje się również tworzeniem i rozpowszechnianiem ogólnokrajowego programu o charakterze informacyjno-publicystycznym? Czy to nie byłoby jakieś rozwiązanie w tej sytuacji? Chodzi o to, żeby przynajmniej nie zmarnować tych kilku lat, kiedy wielkim nakładem sił ludzkich i środków finansowych ten program, ten kanał został stworzony.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Panie Senatorze, uważam, że gwarancja zawarta w samym zapisie ustawowym bez stworzenia warunków finansowych i technicznych nic nie da, dlatego że samo zobligowanie nadawcy publicznego niestety nie pociągnie za sobą wyasygnowania odpowiednich środków, a tym bardziej znalezienia częstotliwości naziemnych, które w tej chwili ta antena ma, a później nie będzie miała. Nie ma w tej chwili wolnych częstotliwości naziemnych. Jeśli chodzi zaś o zapewnienie możliwości funkcjonowania temu kanałowi, to wymagałoby to znacznie głębszych przeróbek tej materii ustawowej, a mianowicie zobligowania spółek regionalnych do udostępnienia części swojej anteny dla ogólnopolskiego kanału informacyjnego. Takie rozwiązanie dałoby możliwość funkcjonowania TVP Info.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam teraz pana senatora Jana Rulewskiego.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Kieruję też to pytanie do pani prezes UOKiK.)

Przepraszam bardzo... Aha, tak, tak, oczywiście.

Przepraszam, jeszcze moment, Panie Senatorze, jeszcze musi odpowiedzieć na drugie pytanie pani prezes Małgorzata Kozak, a zaraz potem zabierze głos pan senator.

(Senator Jan Rulewski: Ustępuję z przejmnnością.)

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o długość okresu, jakie zajmuje notyfikacja, to za każdym razem jest to sprawa bardzo indywidual-

na. Z jednej strony zależy to od dokumentów, jakie zostaną dostarczone do prezesa UOKiK, a z drugiej strony również, powiedziałabym, od bezpośredniego wsparcia ministra danego resortu, który jest gospodarzem ustawy. Zdarza się, że notyfikacja zajmuje na przykład kilka miesięcy, zdarza się, że zajmuje kilkanaście. Tak jak mówię, jest to też związane z jakością informacji, jakie zostaną dostarczone do prezesa UOKiK.

Jeżeli chodzi tutaj o kwestię, powiedzmy, przygotowania, to istotne jest również rozpoczęcie, czyli na przykład spotkanie prenotyfikacyjne. Z naszych doświadczeń, z tego, co obserwowaliśmy, jeżeli chodzi o notyfikację ustaw o podobnym znaczeniu w państwach członkowskich, wynika, że tak naprawdę na ponad dwadzieścia wydanych decyzji chyba tylko dwie były negatywne. To była sprawa duńska, i to też dotyczyło zwrotu pomocy, ale ponad tę kwotę, która została wcześniej ustalona. To nie jest tak, proszę państwa – może ja to wyjaśnię – że Komisja Europejska jest po prostu bardzo nastawiona na nie. Proces notyfikacji polega na pewnych uzgodnieniach, na pewnych negocjacjach, na wyjaśnianiu, powiedzmy, sytuacji, jaka panuje w danym państwie członkowskim. To jest raczej kwestia dogadania się z Komisją Europejską, wypełnienia pewnych ram. W tym wypadku jest to komunikat Komisji Europejskiej dotyczący, powiedzmy, udzielania pomocy państwa w zakresie usług medialnych. A więc to nie jest do końca tak, że ta ustawa czy cały projekt jest już z góry skazany, to po prostu kwestia pewnego rodzaju pracy.

Chciałabym może jeszcze coś dodać. Jeżeli chodzi o tę ustawę, to jest kwestia tego, że oprócz projektu ustawy, a właściwie już w tym momencie uchwalonej ustawy, będą notyfikowane projekty rozporządzeń, a więc na tym etapie, skoro ciągle jest to projekt, mamy jeszcze możliwość dostosowania tych projektów. Tak więc nie demonizowałabym tutaj Komisji Europejskiej, tak bym to ujęła.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, trzeba to uzupełnić, bo to jest bardzo ważne...)

(Senator Czesław Ryszka: Przepraszam bardzo, ale to jest pytanie o to, kto ma rację, kto mówi prawdę... To jest bardzo ważne.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam bardzo, ostatnio pytał pan senator Skurkiewicz. Czy to jest...

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani prezes poruszyła bardzo ważną kwestię. Proszę mi powiedzieć, czy dobrze to zrozumiałem i najwyżej wyprowadzić mnie z błędu. Powiedzmy, że mówimy, przykładowo, o kwocie

(senator W. Skurkiewicz)

880 milionów i o tym, że Komisja Europejska zgodzi się na tę kwotę, która może być skierowana na ten fundusz misyjny. Jeśli na przykład za dwa, trzy lata Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zdecyduje, że będzie zasilala media kwotą półtora miliarda czy wynoszącą 1 miliard 100 tysięcy, to czy może się okazać, że Komisja Europejska może nakazać zwrot tych 880 milionów zł? Tak to rozumiem.

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Nie w ten sposób. My notyfikujemy sam proces wydatkowania środków, czyli to, w jaki sposób one są dzielone, jaka jest nad nimi kontrola, gdzie one są alokowane...

(Głos z sali: Co do wysokości też?)

(Senator Henryk Woźniak: Sposób lokowania, co do zasady.)

...sposób ich wydatkowania, to, jak one wpływają. Jeżeli chodzi o samą wysokość, to możemy to notyfikować, ale jeżeli dochodzimy do wniosku, że chcemy zwiększyć tę kwotę, z różnych względów, to również jest to notyfikacja, jakaś zmiana. Ta notyfikacja idzie po prostu już... No, to nie jest w ten sposób, że...

Może znowu było tu pewne niezrozumienie tego procesu i wydawało się, że notyfikujemy coś raz na zawsze. Nie. Była już tutaj poruszona kwestia notyfikacji istotnych zmian. Ja chciałabym zauważyć, że notyfikacja nie dotyczy wszystkich zmian do ustaw, które już były notyfikowane jako projekty pomocowe, tylko zmian istotnych. To nie jest tak, że każda poprawka, która jest przygotowana, musi podlegać notyfikacji. To każdorazowo jest badane. W przypadku, kiedy państwo sięgacie do różnych ekspertyz, możecie się za każdym razem zwrócić do prezesa UOKiK, a my w każdej sytuacji będziemy państwu taką pomoc oferować i mówić, czy to może podlegać notyfikacji. Tak że proszę nie obawiać się, że to jest zrobione raz na zawsze, bo okoliczności się zmieniają i pojawia się możliwość negocjacji. My też jesteśmy państwem członkowskim i mamy pewien wpływ na to, co się dzieje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Rulewski, proszę bardzo, kolejno...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytanie.)

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać.)

Panie Senatorze, teraz pyta pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Pani Prezes, jestem jednym z milionów odbiorców telewizji. Także radia, ale przede wszystkim telewizji. Dlaczego pani nie broni mojego interesu? Chodzi o to, że od wielu lat większość filmów nie jest dubbingowanych, tylko pokazywane są ze środkiem nasennym zwanym lektorem, a przez to dzieci, młodzież, jak również starcy nie uczą się języka dźwiękowo, a wielu ludzi nie ogląda telewizji. Co pani w tej sprawie zrobiła, zwłaszcza teraz, kiedy kolejne środki będą przekazane na tę technikę, która wymaga kosztów? Co pani zrobiła?

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Panie Senatorze, nawiązuje pan do ustawy o języku polskim, a tak naprawdę rozstrzygnięcia w tym zakresie nie do końca są w kompetencjach prezesa UOKiK. Jeżeli chodzi o badanie przestrzegania przepisów ustawy o języku polskim, to wykonuje to Inspekcja Handlowa. Ona ma ściśle określone kompetencje w tym zakresie, czyli to, co może zbadać, a czego nie. Nie wiem, czy kwestia ustawy o języku polskim ma bezpośredni związek z dzisiejszym projektem ustawy. Jeżeli pan sobie życzy, to szczegółowo przedstawimy badania, programy kontroli i wyniki kontroli w tym zakresie. Wydaje mi się jednak, że jest to pytanie bardziej do...

(Senator Jan Rulewski: Właśnie, do kogo?)

Do kogo? Tak naprawdę nie wiem, czy... Z mojej wiedzy wynika, że to raczej nie jest przedmiotem... Jeżeli są przestrzegane zasady mówiące o tym, że film ma być przetłumaczony i jest podane polskie tłumaczenie...

(Senator Jan Rulewski: Ale urząd kontroluje jakość. Chodzi o ochronę praw konsumentów.)

Tak samo można dyskutować o tym, dlaczego jest dubbing, a nie napisy, które mogą iść dołem, bo wtedy można się uczyć języka obcego. Są po prostu różne zdania na ten temat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Prezes, ja się zgadzam z opinią pana senatora Rulewskiego, że ta lista dialogowa czytana przez lektora to jest nieporozumienie. To powinno być zmienione, ale ponieważ to wykracza poza temat dzisiejszych obrad, uchylam to pytanie i oddaję głos panu senatorowi...

(Senator Jan Rulewski: Ale ja nie skończyłem.)

Ale teraz...

(Senator Jan Rulewski: Ale już nie do pani prezes.)

Panie Senatorze, ale pytania już do tego punktu, nad którym debatujemy, a nie o listach dialogowych.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Jan Rulewski: To było ściślej... Nie pójde do IH, nie pójde.)

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku! Niech pani prezes pozostanie chwilę. Ja mam takie pytanie...)

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie, nie! Ja teraz zadaję pytania. Nie wyraziłem zgody...)

Panie Senatorze, przepraszam, ale mam całą listę. Ja tu słucham pani marszałek Bochenek. Ona mi zostawiła całą listę i będzie dokładnie według tej listy. Proszę mi się tu nie wpychać na listę.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Mam pytanie do pana ministra. Potwierdziły się zarzuty zawarte w moim pytaniu, które wskazywały, że następuje era, która z powodu ustawy ulega przedłużeniu prawie o półtora roku, czyli okres dojścia do najlepszego z finansowań będzie trwał półtora roku. Potwierdziła się też teza, że być może mamy do czynienia z przejadaniem majątku telewizji, a z pewnością mamy lukę w inwestowaniu zachowawczym czy rozwojowym.

Jak rząd, przede wszystkim w osobie ministra skarbu, będący tu właścicielem dba o to, żeby do takiego zjawiska nie dochodziło?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jak dba, to przecież widać.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Prezes, może pani sobie usiądzie gdzieś w pierwszym rzędzie, bo co chwilę będą tutaj dokonywane jakieś przemieszczenia.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Jak pamiętam, jest delegacja dla ministra skarbu, żeby przygotował szczegółowe rozporządzenia, które będą regulowały cały ten proces przejścia. I myślę, że w tych rozporządzeniach będą zawarte odpowiedzi na te trudne pytania, również pytania pana senatora. Normalną sprawą jest, że jeżeli przechodzimy z jednego systemu do drugiego, to robi się to w uporządkowany sposób, systemowo, zachowuje się to, co jest wartością zmienianego systemu podczas przejścia do nowego i wprowadzenia zmian. Jest to normalna sytuacja zmiany z wszelkimi jej kategoriami, nawet jeżeli jest to taki rozległy system i tak bardzo rozbudowany jak media publiczne. Delegacja jest taka, że minister skarbu jako minister właściwy do

tych spraw będzie czuwał nad tym całym procesem. Ale tak samo jak w każdej innej sytuacji zmian jest to oczywiście jeden z trudniejszych momentów tej ustawy, zgadzam się w pełni.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Zdzisław Pupa, proszę bardzo. Do kogo pytanie?

(Senator Zdzisław Pupa: Do pana ministra.)

Proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, przeżywamy kryzys. We wszystkich gazetach piszą, że jest kryzys, że pieniędzy praktycznie nie ma, że rząd stoi przed problemem nowelizacji budżetu, ograniczenia wydatków. Chodzi o tak zwane cięcia.

Chciałbym zapytać pana ministra, z czego zostanie sfinansowane funkcjonowanie polskiego radia i polskiej telewizji. Jeśli zlikwiduje się abonament, to trzeba będzie w inny sposób wyciągnąć pieniądze z kieszeni podatnika. W jaki inny sposób rząd zamierza wyciągnąć pieniądze z kieszeni podatnika? Proszę mi na to pytanie odpowiedzieć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

To pytanie zapewne do ministra finansów. Jako źródło finansowania ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych wskazuje się budżet państwa i te kwoty będą asygnowane bezpośrednio z budżetu państwa. W moim zakresie, w zakresie funkcjonowania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mogę odpowiedzieć tylko w taki sposób.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator...

Senator Zdzisław Pupa:

Tylko dopowiem, Panie Marszałku.

Nie tak dawno targowaliśmy się o 30 milionów zł. W tej chwili chodzi, bagatela, o 1 miliard zł, Panie Ministrze, to nie są drobne kwoty. W budżecie państwa 1 miliard zł to jest bardzo dużo, dlatego proszę o konkretną odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Zuchowski:**

Panie Senatorze, nie udzielię konkretnej odpowiedzi. Mogę tylko powiedzieć, że projektodawcy ustawy, grupa posłów, uzgadniali te rozstrzygnięcia z Ministerstwem Finansów i te rozstrzygnięcia były zawarte chociażby w kwocie minimalnej, która jest w projekcie. Takiej odpowiedzi mogę udzielić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kazimierz Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie, które nawiązuje po części do pytania pana senatora Rulewskiego. Dotyczy ono kwestii wydziałania majątku. To jest chyba art. 44 i 45 tej ustawy. Mówią one, tak jak pan minister wspomniał, że w trzy miesiące po wejściu w życie ustawy Rada Ministrów określi przepisy, które będą regulowały tę zasadę. Ale mnie interesuje właściwie problem dnia dzisiejszego. Już dzisiaj niestety dochodzą do mnie głosy z różnych większych oddziałów, szczególnie Telewizji Polskiej, że jest tam przeprowadzany przegląd posiadanego majątku, z myślą o przeznaczeniu go na sprzedaż.

Czy ministerstwo lub Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pilotuje ten problem? Czy zwraca się uwagę na to, że kiedy będą wydzielane i tworzone spółki, może się okazać, iż poszczególne oddziały zostały pozbawione majątku, a byłby on często bardzo cennym elementem przyszłej telewizyjnej spółki regionalnej? Wydaje się, że to jest bardzo ważna sprawa, na to zwracają uwagę w poszczególnych oddziałach. Jeżeli pan minister nie ma orientacji w tej sprawie, to warto byłoby się temu problemowi przyjrzeć, bo rzeczywiście jest to bardzo poważna kwestia. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące art. 21, który mówi o tym, że zabrania się wywierania presji na dziennikarza w związku z tworzeniem programów publicznej radiofonii i telewizji w celu zmuszenia go do wyrażania w nich poglądów niezgodnych z jego własnym sumieniem. Wydaje się, że ten zapis jest prawie dobry. Ale czy on nie prowadzi do tego, że poglądy sprzeczne z poglądami dziennikarza nie będą prezentowane? Czy nie należałoby przemodelować tego właśnie zapisu w taki oto sposób, że mogą być prezentowane poglądy w różnego rodzaju audycjach, czy to radiowych, czy telewizyjnych, które niekoniecznie muszą być zgodne z poglądami dziennikarza prowadzącego? Intencje może były dobre, ale konsekwencje mogą być takie, że tylko zgodne z poglądami dziennikarza poglądy będą prezentowane w mediach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Zuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to ja rozumiem, że pan senator zgłasza pewien problem. Mogę tylko i wyłącznie powiedzieć, że na etapie prac podkomisji ten problem był bardzo wnikliwie dyskutowany, wręcz rozkładany na elementy pierwsze. Zapewne będzie sporą trudnością podział mądry, logiczny, a nawet sprawiedliwy, pewnych wartości materialnych, infrastrukturalnych, ruchomości i nieruchomości na etapie tworzenia poszczególnych spółek. Dzisiaj tak to funkcjonuje, że pewien sprzęt itd., itd., obsługuje niekoniecznie jedną spółkę regionalną, znaczy, niekoniecznie jedną telewizję regionalną.

A jeśli chodzi o drugie pytanie, to my oczywiście wracamy do tematu, który pojawia się zawsze, kiedy dyskutujemy o prawie prasowym i o odpowiedzialności dziennikarzy. Minister kultury i dziedzictwa narodowego przygotował nowelizację prawa prasowego. Tam również odnosimy się do tego problemu, który generalnie sprowadza się z jednej strony do odpowiedzialności dziennikarza, a z drugiej strony do odpowiedzialności rozgłośni czy nadawcy. A pomysł został zgłoszony przez posłów. Naszym zdaniem, to nie stwarza szczególnego zagrożenia, chociaż pojawia się tak trochę obok całego pomysłu ustawowego. Tak naprawdę w żaden sposób ten zapis nie jest bezpośrednio powiązany z samym projektem ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Ale taka była wola posłów wprowadzających ten zapis. Nie jest on w sprzeczności z podstawowym prawem w tym względzie, czyli z prawem prasowym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Andrzej Person, proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Już dawno się zgłaszałem, najpierw chciałem zabrać głos ad vocem, a teraz w trybie sprostowania, nie mam pytania.

Chodzi o to, że z wypowiedzi pana przewodniczącego Kołodziejskiego wynikało, że wprowadziłem pana senatora Ryszkę w błąd w przypadku pytania o sport i media. Raz jeszcze przypomnę, że mniej więcej pięć godzin temu pan senator Ry-

(senator A. Person)

szka spytał, czy sport objęty jest misją publiczną. Odpowiedziałem: tak. I raz jeszcze odpowiadam: tak, jest objęty misją publiczną. I po raz kolejny przytaczam art. 21: publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując na zasadach takich i takich całemu społeczeństwu usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu. Tak brzmi art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, takie było pytanie pana senatora i w taki sam sposób na nie odpowiedziałem. Mam nadzieję, że nie wprowadziłem pana senatora w błąd, co sugerował pan przewodniczący.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję za sprostowanie.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: A odpowiedź przewodniczącego Kołodziejskiego?)

(Senator Piotr Andrzejewski: W trybie ad vocem.)

No dobrze, w trybie ad vocem.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Tak, króciutko.

Chodzi o to, że to jest objęte w ustawie o radiofonii i telewizji misją, ale nie ma na to przewidzianych środków z funduszu misyjnego, czyli z nowej ustawy. Znaczący jest objęty misją, ale nie jest objęty finansowaniem publicznym. Krótko mówiąc, 30 milionów euro, które telewizja publiczna chce czy ma zapłacić za Euro 2012, musi pochodzić z przychodów własnych telewizji i w tej chwili są z tym duże problemy.

(Senator Czesław Ryszka: Inaczej korupcja byłaby totalna, gdyby można było...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Właśnie chciałem to powiedzieć. Ustawa o zadaniach publicznych, którą w tej chwili rozpatrujemy, nie przewiduje finansowania misji publicznej w zakresie przekraczającym to, co w zamknięty sposób jest określone w art. 3. A więc sport jest ujęty w misji, ale nie ma go w zakresie licencjonowania i funduszy publicznych pochodzących z budżetu. W związku z tym skutek jest taki, że

mają się tym zająć tylko stacje komercyjne, takie jak TVN czy Polsat. Zwiększa to atrakcyjność emisji reklam za ich pośrednictwem. Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Co ty na to Person?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska, proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana przewodniczącego Kołodziejskiego.

Chciałabym usłyszeć od pana przewodniczącego, żeby zweryfikować odpowiedź pana senatora Persona, jaka ma być przyszłość kanałów tematycznych TVP? Czy mają ustąpić pola stacjom komercyjnym, czy mają być silniejsze? Jakie jest zamierzenie koalicji medialnej? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, też służące weryfikacji. Czy zgodnie z nowym brzmieniem ustawy media publiczne będą mogły utrzymywać orkiestry i chóry? To jest bardzo ważne.

(Głos z sali: I chóry? To już było.)

Tak, ale na to pytanie odpowiadał właśnie pan Person, a ja chciałabym, żeby swoją interpretację przedstawił pan przewodniczący KRRiT.

(Głos z sali: Cienko śpiewa.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Orkiestry i chóry mogą być utrzymywane przez spółki tylko z przychodów własnych. A ponieważ orkiestry i chóry głównie działają przy spółkach radiowych, gdzie przychody własne są znikome, w praktyce nie ma możliwości utrzymywania tych instytucji.

Jeśli chodzi o przyszłość kanałów tematycznych, to można sobie wyobrazić różne scenariusze. Telewizja publiczna może tworzyć kanały tematyczne. Ale ja mówiłem o tym, że najbardziej opłacalne dla takiego nadawcy, który staje się coraz bardziej nadawcą komercyjnym, jest tworzenie kanałów tematycznych komercyjnych, bo dużo łatwiej zarobić na rozrywce, na telewizji muzycznej niż na telewizji takiej jak TVP Kultura.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania do pani prezes.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Panią prezes proszę na mównicę, a pan senator zadaje pytanie.)

Pierwsze pytanie. Ja mam taką wiedzę, że o notyfikację Komisji Europejskiej można się starać na etapie tworzenia projektu ustawy. Obecna ustawa jest już uchwalona przez Sejm, więc na starania o notyfikację – moim zdaniem – jest za późno. Jak to jest?

Drugie pytanie dotyczy praw pracowniczych. Ustawa mówi, że w przypadku zamiany oddziału w spółkę można zwolnić wszystkich dziennikarzy. O ile wiem, wszystkich pracowników można zwolnić tylko w sytuacji bankructwa spółki czy zakładu. A więc to jest chyba niezgodne z konstytucją. Proszę o odpowiedź na pytanie: czy ta ustawa może dopuszczać taki tryb zwolnienia wszystkich pracowników? Tak jest zapisane w ustawie: wszyscy dziennikarze czy pracownicy zostają zwolnieni.

I jeszcze jedno, dodatkowe pytanie. Jeśli tak się stanie, to kto zapłaci za ich odprawy, powstająca spółka czy jeszcze centrala?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Jeżeli chodzi o kwestię notyfikacji, to rzeczywiście jest tak, że powinno się to stać na etapie projektu. Ale zdarza się, że są notyfikacje, tak jak w przypadku ustawy o kinematografii, już po uchwaleniu ustawy. W tym wypadku sytuacja jest dosyć skomplikowana. Jeżeli chodzi o projekty rządowe, to zgodnie z regulaminem pracy rządu jest obowiązek przedstawienia również aktów wykonawczych. W związku z tym ta notyfikacja jest dokonywana w trakcie procesu legislacyjnego, zwykle między czytaniem, kiedy mamy już mniej więcej pewność, że ten projekt, który chcemy notyfikować, jest w takim kształcie, że nie będzie już jakichś dużych zmian.

Jeżeli chodzi o kwestię notyfikacji tego projektu, to zrobiliśmy pewne rozeznanie. Wniosek od pana marszałka Komorowskiego o opinię wpłynął do nas... Jeżeli dobrze pamiętam, to pismo było z 3 kwietnia. My wtedy udzieliliśmy panu marszałkowi informacji, to nie była opinia, że nie możemy rozpocząć procesu notyfikacji ze względu na brak rozporządzeń wykonawczych i zainteresowaliśmy się tą kwestią, co będzie dalej, dlatego że wia-

domo było, że ten temat po prostu powróci. I nasza rada jest taka: po przyjęciu ustawy możemy rozpocząć proces notyfikacji, mając już, że tak powiem, w garści rozporządzenia. Bo tak naprawdę... Jeżeli państwo sobie życzą, to ja mogę zostawić tutaj, bo mam je ze sobą, formularze wniosków, które składa się jako wnioski notyfikacyjne, i wtedy czarno na białym będzie widać, jakie informacje są potrzebne. Jest konieczność załączenia wszystkich aktów wykonawczych, które mają wpływ na sposób wydatkowania, dzielenia tych środków, na kontrolę. Tak że nie jest to tak, że w tej chwili droga jest już kompletnie zamknięta, nie rozmawiamy w tych kategoriach. Poza tym, tak jak już mówiłam, nie demonizujemy roli Komisji Europejskiej, bo tak naprawdę naszym celem jest załatwienie tej sprawy, ale nie tylko tej, bo jest wiele innych projektów. Po prostu tak się czasami zdarza. Ta sytuacja jest wyjątkowa, bo jest to projekt poselski, w związku z tym powiązanie jest jeszcze takie, że część rozporządzeń wydaje Rada Ministrów, a część rozporządzeń wydaje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Rzeczywiście jest to troszeczkę skomplikowane, ale nie jest to problem nie do rozwiązania.

Jest też komunikat Komisji Europejskiej, który pozwala po prostu na dostosowanie pewnych aktów. Ustawa, z tego, co wiem, była pisana tak, żeby zmieściła się w ramach tego komunikatu, w którym Komisja Europejska po prostu ukierunkowuje państwo członkowskie. Na etapie notyfikacji czy na etapie nawet spotkań przednotyfikacyjnych komisja ukierunkowuje państwo członkowskie, czyli mówi: okey, to zaakceptujemy, nad tym się musimy zastanowić, a to raczej nie jest do przyjęcia, ale proszę pomyśleć, bo tak naprawdę cel jest taki... Osiągnięcie celu zgodnie z przepisami czy z wytycznymi Komisji Europejskiej to jest, powiedziała-bym, trochę taka łamigłówka intelektualna.

Tak że po prostu nie wydaje mi się, żeby... Formalnie, co do zasady rzeczywiście jest pewien problem, bo powinien być to projekt. Ale nie wydaje nam się, żeby tak realnie był jakiś problem. Zresztą, gdy już będzie prowadzona notyfikacja... Ja może, korzystając z tego, że tutaj jestem, państwa uspokoję. Jeżeli chodzi o to pismo, które było skierowane w dniu wczorajszym do pana senatora Andrzejewskiego, to tam chodziło raczej o ponowną procedurę. Jeżeli będzie przyjęty projekt, czyli będzie to już uchwalona ustawa, marszałek Komorowski jeszcze raz będzie musiał się zwrócić o opinię i my wtedy rozpoczniemy te wszystkie procedury, dlatego że to jest projekt poselski, w związku z czym gospodarzem tej ustawy w tym zakresie będzie po prostu pan marszałek Sejmu. Tak że w ten sposób to wszystko wygląda.

Jeśli chodzi o kwestię zwalniania pracowników, kwestię w ogóle prawa pracy, to szczerze powiedziawszy, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie jest organem właściwym, żeby odpowiadać na tego rodzaju pytania. Odpo-

(wiceprezes M. Kozak)

wiedzi raczej musieliby udzielić albo minister pracy, albo ewentualnie główny inspektor pracy, którzy by stwierdzili, czy te przepisy dają gwarancję ochrony pracowników, czy nie. Tak że po prostu w tej kwestii wolałabym się nie wypowiadać, bo nie są to kompetencje prezesa UOKiK.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę teraz pana przewodniczącego Kołodziej-skiego o uzupełnienie odpowiedzi w sprawie notyfikacji.

Proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: A czy ja mogę uzupełnić pytanie?)

Nie, to potem. Najpierw pan prezes.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Tak, bo mam wrażenie, że gdy już wszystko się dopowie w sprawie notyfikacji, to sprawa będzie zamknięta, choć niewyjaśniona.

Jeśli chodzi o procedurę, to pani prezes sama powiedziała, że UOKiK wydał pismo, ale nie była to opinia wydana w trybie ustawowym. Marszałek Sejmu jest zobowiązany do zasięgnięcia opinii UOKiK. Tej opinii nie było, dlatego że nie było dostatecznych podstaw do jej wydania, ponieważ nie było aktów wykonawczych. Ale marszałek Sejmu powinien zobowiązać ustawodawcę do przedstawienia ramowych aktów wykonawczych, które mogłyby już podlegać opiniowaniu.

Jeśli chodzi o postanowienia i procedurę notyfikacyjną, to zapewne jest tutaj jeszcze wiele nie-domówień. Komisja, w myśl art. 88 traktatu wspólnotowego, jest informowana w czasie odpowiednim do przedstawiania swych uwag o wszelkich planach przyznania lub zmiany pomocy. Mowa tu o planach przyznania lub zmiany pomocy, a po uchwaleniu ustawy to nie są już plany, tylko to jest wprowadzenie tej pomocy. Taka procedura ma na celu ułatwienie, o czym zresztą mówiła pani prezes, wspólnej pracy z Komisją Europejską nad wprowadzaniem nowej pomocy publicznej. Jeżeli uwagi komisji będą istotne, to będzie to wymagało zmian ustawowych na tym etapie, bo przecież nie dotyczy to tylko rozporządzeń.

Jeśli zaś chodzi o notyfikację ustawy o kinematografii, to ona rzeczywiście była notyfikowana już po uchwaleniu ustawy, ale w uzasadnieniu tej decyzji notyfikacyjnej Komisja Europejska stanowczo podkreśla, że każda następna zmiana musi być notyfikowana na etapie planu. I tamto stwierdzenie wprost jest zapisane.

Tyle, jeśli chodzi o procedurę. Te wszystkie argumenty Krajowa Rada przedstawiła również w piśmie skierowanym do marszałka Sejmu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz miał uzupełnić swoje pytania. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Tak, uzupełniam.

Pani Prezes, jeżeli chodzi o tę procedurę notyfikacyjną, to pani nie udzieliła mi odpowiedzi, co się dzieje, gdy... Bo takie przypadki były, sama pani stwierdziła, że były dwa przypadki, kiedy Komisja Europejska wydała opinię negatywną, jeżeli chodzi o notyfikację...

(Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzata Kozak: Nie w takim zakresie.)

Tak to zrozumiałem. Ale co będzie, gdy pieniądze na rok 2010 zostaną rozdysponowane, rozdzielone, te spółki otrzymają pieniądze, a Komisja Europejska wyda opinię negatywną?

I drugie pytanie, które z tym się wiąże: czy kiedykolwiek w przyszłości będzie możliwość powrotu do systemu abonamentowego? Czy ten system, jeżeli miałby być w Polsce przywrócony czy ponownie wprowadzony, również będzie wymagał zgody Komisji Europejskiej?

I kolejne pytanie, jeśli pan marszałek pozwoli, nie wiem, albo do pani prezes, albo do pana ministra kultury. Chodzi o te rozporządzenia wykonawcze. Tutaj pojawia się problem, bo tych rozporządzeń na razie nie ma, a żeby rozpocząć procedurę notyfikacyjną, one muszą być fizycznie przygotowane i muszą zostać dołączone do dokumentacji. Jak wiele czasu potrzeba z jednej strony Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, a z drugiej strony rządowi, aby przygotować rozporządzenia wykonawcze, tak aby one mogły być dołączone do całej dokumentacji kierowanej do Komisji Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Panie Senatorze, wygląda to mniej więcej w ten sposób... Te dwie decyzje, które były wydane przez Komisję Europejską, dotyczyły środków, które zostały wydane ponad to, na co komisja wydała zgodę. U nas jeszcze do tego nie doszło.

Teraz, odnosząc się do wyjaśnień pana przewodniczącego, chciałabym zauważyć, że jest coś ta-

(wiceprezes M. Kozak)

kiego jak klauzula zawieszająca. Państwo członkowskie zobowiązuje się, że na pewnym etapie nie będzie stosowało przepisów danej ustawy, co zresztą było zastosowane przy notyfikacji ustawy o kinematografii. Tutaj jest ten moment, tak naprawdę mamy jeszcze pół roku, zanim to wszystko zacznie funkcjonować, a więc jest to kwestia po prostu tempa pracy. Jeżeli, i to już mówię bardzo hipotetycznie... Ja nie chciałabym się odnosić do tego, co będzie, gdy my te środki zaczniemy przekazywać. Faktem jest, że w sytuacji – nie odnoszę się kompletnie do tego, że przekazujemy te środki i co będzie itd. – gdy zostanie udzielona pomoc albo niezgodnie z przeznaczeniem, albo pomoc nielegalna, to zwraca ją podmiot, który tę pomoc otrzymał. Ale uwaga: zwraca ją po naprawdę... To jest całe postępowanie przed Komisją Europejską, to jest naprawdę bardzo długi okres. Zanim komisja rozpocznie formalne postępowanie, to jest ileś listów informacyjnych, jest prośba o wyjaśnienia, jest długi okres, kiedy jest możliwość zadziałania i zatrzymania pewnych procesów, które się toczą. Zresztą my mieliśmy takie sytuacje, że po prostu był czas, żeby zareagować, zanim zostanie wszczęte to oficjalne postępowanie. Mamy tę świadomość, że, powiedzmy, takie rzeczy się dzieją, więc możemy po prostu reagować trochę wcześniej. To tak naprawdę zależy już od państwa, od rządu.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Czy dobrze rozumiem, że te pieniądze z funduszu misyjnego nie mogą zostać przekazane mediom na realizację programów, dopóki nie zostanie podjęta wiążąca decyzja Komisji Europejskiej w sprawie notyfikacji? Może się okazać, że przez pierwsze miesiące te podmioty nie będą miały pieniędzy na funkcjonowanie, jeżeli chodzi o...

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzata Kozak:

Nie do końca, aż tak bym się nie rozpędzała. Projektowany przepis art. 50 ust. 4 stanowi, że do dnia 31 grudnia 2010 r. do podziału i wypłat środków przekazanych do funduszu stosuje się odpowiednie przepisy ustawy uchylanej w ust. 1. Czyli będzie to rozdział jeszcze na starych zasadach, co do których, jak na razie, komisja się nie wypowiedziała. Co prawda dostaliśmy dwa pytania, ale nie było jeszcze ani opinii negatywnej. Tak że...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale to dotyczy wpływów abonamentowych i zaległych.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, już...)

Tak.

Jest to więc taki margines bezpieczeństwa, jeśli chodzi o całą procedurę. Z naszej strony jest taka rada, żeby po prostu jak najszybciej rozpocząć prace nad projektami rozporządzeń. Nie wiem, czy to jest kwestia zwrócenia się przez marszałka Sejmu, czy w jakiej ma to być formie... Jeżeli my mamy realnie rozpocząć rozmowy z Komisją Europejską czy też minister kultury ma rozpocząć rozmowy z komisją, to po prostu musimy mieć dokumenty, na podstawie których możemy zacząć te rozmowy. Założenia do rozporządzeń nie są dokumentami, które uprawniają do rozpoczęcia procesu notyfikacji, zostaną po prostu cofnięte.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Janusz Sepioł, proszę bardzo.
(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeszcze pan minister nie udzielił odpowiedzi.)

Dobrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski:

Myślę, że jest to pytanie raczej do pana przewodniczącego Kołodziejskiego, ponieważ, jak wynika z projektu ustawy, to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma obowiązek przygotowania dwóch rozporządzeń, również ministrowi Skarbu Państwa. Tu więc bardzo trudno powiedzieć o czasie, o tym, jakiego kalibru są to rozporządzenia...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Jeśli pan przewodniczący nie ma nic do dodania, to pan senator Janusz Sepioł zada pytanie. A nie, widzę, że jednak się pan zbliża.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Krótko odpowiem.)

Następni do zadania pytań są kolejno senatorowie: Sepioł, Woźniak, Fetlińska i Ryszka. Mamy na tej liście kolejnych senatorów, którzy chcą zadać pytania. Jak tak dalej pójdzie, to ja już chyba niedługo zamknę listę.

(Rozmowy na sali)

Proponuję, żebyśmy zamknęli listę.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Powiem krótko: Krajowa Rada nie może rozpocząć pracy nad rozporządzeniami, bo nie ma takiej delegacji. Delegacja powstanie dopiero po wejściu ustawy w życie. Ale wtedy będzie już gotowy

(przewodniczący W. Kołodziejski)

projekt, który powinien być notyfikowany na etapie projektu... I koło się zamyka. Taką dyskusję moglibyśmy oczywiście prowadzić w nieskończoność. Na pewno jest duża niedoskonałość i duży dyskomfort, jeśli chodzi o prace nad notyfikacją.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Janusz Sepioł, proszę bardzo

Senator Janusz Sepioł:

Mam dwa pytania do pana przewodniczącego Kołodziejskiego.

Pierwsze. Niedawno w jednym z czołowych portali architektonicznych przeprowadzono konkurs na najgorszą realizację roku. Wygrał gmach główny Telewizji Polskiej. Różnica w stosunku do innych kandydatów do tej „nagrody” polegała na tym, że nie ujawniono kosztów budowy tego obiektu. W publikacji zamieszczonej w „Architekturze” ta informacja też nie została przedstawiona. Ja sobie nie wyobrażam, żeby pan przewodniczący nie znał całkowitych kosztów budowy nowej siedziby Telewizji Polskiej. Bardzo bym prosił o podzielenie się z nami tą informacją.

A pytanie drugie jest następujące. Prasa donosi, że zawieszeni członkowie zarządu Telewizji Polskiej pobierają wynagrodzenia, korzystają z pracy sekretarek, gabinetów, samochodów służbowych i że koszty tego wyniosły już ponad pół miliona. Czy to jest prawda?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Jestem dzisiaj przygotowany na odpowiadanie na pytania na temat ustawy o zadaniach publicznych, trudno mi więc odpowiedzieć na pytanie, ile kosztuje zatrudnienie sekretarki w zarządzie telewizji.

(Senator Ryszard Knosala: Nie tak było sformułowane pytanie.)

Nie znam też kosztów budowy tego budynku. Prezes Robert Kwiatkowski rozpoczął tę budowę i rozstrzygnął przetarg, sprawa toczy się więc już bardzo długo. Obiecuję, że to sprawdzę, i jeżeli Krajowa Rada ma takie informacje, to prześlę je panu senatorowi. Ale może ich nie mieć, ponieważ to są koszty, które pokrywa się nie z abonamentu, tylko z przychodów własnych spółki. Nie jestem

nawet w stanie odpowiedzieć, jak szczegółowe informacje na ten temat ma Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W takim razie prosilibyśmy o pisemną informację i maksimum dobrej woli, Panie Przewodniczący.)

Obiecuję maksimum dobrej woli, ale czy znajdują się informacje na ten temat w Krajowej Radzie... Również informacje o wynagrodzeniach sekretarek mogą być objęte tajemnicą handlową, bo to może jest...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Woźniak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zanim zadam pytanie panu prezesowi Kołodziejskiemu, powiem, że ta odpowiedź potwierdza tylko, iż jest potrzeba pilnego uchwalenia ustawy, bo nie do końca wiemy, co się dzieje w mediach publicznych. Skoro przewodniczący Krajowej Rady nie ma takich informacji... To znaczy, że trzeba jak najszybciej posprzątać tę stajnię Augiasza: te wynagrodzenia kominowe, te odprawy, które pobierają ludzie po kilku dniach pełnienia wysokich funkcji kierowniczych w zarządach czy w dyrekcjach mediów publicznych. Ale to tak na marginesie.

Chciałbym prosić pana przewodniczącego o opinię w następującej kwestii. W art. 43 ust. 2 przewidujemy, że minister właściwy do spraw Skarbu Państwa uzgodni statuty regionalnych spółek telewizyjnych. W drugim zdaniu tego przepisu stwierdza się, że statuty spółek mogą przewidywać utworzenie oddziałów lokalnych w innych miejscowościach niż wymienione, a więc innych niż te, w których znajdują się ich siedziby. Spółki radiowe nie są wyposażone w taką delegację ustawową, a z mojej wiedzy wynika, że w niektórych regionach są oddziały, quasi-oddziały, jednostki organizacyjne poza siedzibami spółek radiowych. Gdyby pan przewodniczący mógł to skomentować... Skoro nie ma delegacji ustawowej w odniesieniu do spółek radiowych, to czy ma to charakter formalny, czy też... Musi mieć charakter formalny, ale jakiej rangi. Czy to jest w statucie spółki, czy ta sytuacja jest usankcjonowana decyzją Krajowej Rady? I skąd ten dysparytet? Czy Krajowa Rada zauważała ten dysparytet? Moim zdaniem, należało to ujednoclić. Jeżeli zgadzamy się na oddziały, to w odniesieniu do spółek i radiowych, i telewizyjnych, należało rozstrzygnąć tę kwestię jednym przepisem. Czy w Krajowej Radzie była refleksja na ten temat?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Prosiłbym o doprecyzowanie pytania, bo, szczerze mówiąc, nie bardzo je rozumiem.)

Senator Henryk Woźniak:

Panie Przewodniczący, w art. 43 ustawy zakłada się możliwość utworzenia oddziałów lokalnych poza siedzibami spółek telewizyjnych. Ustawa nie daje takiej możliwości w odniesieniu do spółek radiowych. Z wiedzy, jaką posiadam, wynika, że istnieją tego rodzaju struktury poza siedzibami spółek radiowych. Jakie mają umocowanie? W jakiej rangi prawie?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Już rozumiem, odpowiadam.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo...)

I czy nie uważa pan, że należało doprowadzić do ujednoczenia podstaw prawnych?

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Zapewne chodzi o redakcje programów miejskich. Są takie spółki radiowe regionalne, które oprócz programu regionalnego tworzą programy miejskie. Wtedy tworzą redakcje programów miejskich. To są normalne programy, koncesjonowane. Stosowne spółki, po pierwsze, mają to w swojej statutowej działalności, pozwala im na to ustawa, a po drugie, mają koncesje na takie programy. W takich przypadkach w poszczególnych miastach, tam, gdzie taki program miejski jest realizowany, zazwyczaj powstają redakcje.

Jeśli zaś chodzi o sposób kontroli mediów publicznych, telewizji publicznej i kominowe wynagrodzenia – takich wynagrodzeń nie ma, bo jest ustawa kominowa – to po wejściu ustawy w życie przewodniczący nadal nie będzie wiedział, jaka jest pensja sekretarki i tego żadna ustawa nie zmieni. Mogę tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o wynagrodzenia, to na pewno są one niższe niż w mediach, w telewizjach komercyjnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana ministra Żuchowskiego. Panie Ministrze, zestawmy następujące fakty. Po

pierwsze, do końca czerwca każdego roku KRRiT ma ustalić algorytm podziału środków abonamentowych na publiczne radio i telewizję na następny rok. Po drugie, ustawa jest jeszcze w Senacie i nie wiadomo, kiedy wejdzie w życie, może to nastąpić niezbyt szybko. Po trzecie, ze względu na notyfikację Komisji Europejskiej decyzja o sposobie finansowania zostanie podjęta najszybciej w przyszłym roku. Po czwarte, zanim się wyjaśni kwestia notyfikacji, prawdopodobnie zostanie uchwalony budżet na 2010 r. W związku z tym mam takie pytania.

Jak Krajowa Rada ma za dwa tygodnie rozdzielić pieniądze, o których jeszcze nie wiadomo, czy zostaną przyznane i w jakiej kwocie, na radiofonii i telewizję publiczną na przyszły rok? Co się stanie, jeśli na przykład Trybunał Konstytucyjny odrzuci ustawę, a wpływów z abonamentu nie będzie, bo Platforma Obywatelska przedwcześnie ogłosiła jego zniesienie?

I trzecie pytanie. Kto będzie odpowiadał za ten bałagan, który powstał w wyniku nieprawidłowości w pracach nad ustawą? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobne pytanie już padło, to było jedno z pierwszych kierowanych do mnie pytań. Mówiłem, że rzeczywiście w przypadku tej ustawy można mówić o dużej złożoności terminów, chodzi o to, co pani senator próbowała uporządkować. Naprawdę dzisiaj bardzo trudno rozstrzygnąć, w jakim tempie będą postępowały prace, kiedy zakończy się proces legislacyjny, proces notyfikacji itd., itd. Odpowiedzialność za całą koncepcję w tym względzie... Pewne symulacje były robione i były one odnoszone do normalnego zamknięcia procesu legislacyjnego. Tymczasem można przewidywać... Pan prezydent już deklarował, że zachowa się tak, a nie inaczej w stosunku do tej ustawy. Ja nie mogę, nie chcę dzisiaj rozstrzygać w sposób kategoriyczny o pewnych sprawach, które są związane z jeszcze innymi sprawami, na które pewnie nie tylko rząd ma wpływ.

Gdy założymy normalną linię proceduralną, normalne zamknięcie i normalną notyfikację, to można te wszystkie terminy zgrać, chociaż muszę powiedzieć, że cały proces przyznawania licencji jest procesem złożonym i zapewne w pierwszym etapie obowiązywania ustawy nie będzie dużą łatwością dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji rozdzielenie wszystkich kwot, bo – jak mówiłem wcześniej – ten rozdział zawiera też pewną analizę

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

merytoryczną i wymaga to pewnego czasu. W każdym razie w normalnym trybie, bo zwykle taki się zakłada, gdy prowadzi się proces legislacyjny, w normalnym procesie legislacyjnym oczywiście jest to możliwe. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pani prezes jako osoby, która jest przekonana, że nie będzie kłopotów z notyfikacją w Komisji Europejskiej. Pytanie jest trochę delikatne, ale mam prawo je zadać...

(Senator Mariusz Witczak: Na ucho, Czesław, zadaj na ucho.)

...tym bardziej że minister powiedział, że my w tej ustawie implementujemy już dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące ustawy o usługach medialnych.

Chcąc być tak poprawni politycznie, do obszaru misyjności wprowadziliśmy poszanowanie dla orientacji seksualnej, a wycieliśmy ochronę rodziny i wartości chrześcijańskie. Tymczasem Senat to wprowadza. Jak pani prezes myśli, co na to Komisja Europejska, która ucieszyła się, że będzie u nas promocja związków homoseksualnych, a tu nagle okazuje się, że będzie ochrona rodziny i wartości chrześcijańskich, poszanowanie dla nich w ramach misyjności?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Prezes, proszę o krótką odpowiedź.

(Senator Mariusz Witczak: Na ucho trzeba było, Czesiu.)

(Wesołość na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Liberalów to śmieczy, ja to rozumiem.)

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Małgorzata Kozak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie do końca jest tak, że Komisja Europejska precyzyjnie określa, co jest misją, a co nie jest misją. Postaram się za chwilę znaleźć, bo mam trochę tych papierów, komunikat komisji, która w trzech zdaniach, przepraszam, w trzech słowach określa tę misję. To jest demokratyzacja, to jest... Chwileczkę.

(Głos z sali: ...zjadło.)

Nie, nie zjadło, tylko dużo tego jest.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: Społeczne, demokratyczne i kulturalne problemy społeczeństwa.)

Tak, dokładnie. Dziękuję, Panie Ministrze.

Tak, społeczne, kulturalne i demokratyczne. Jeżeli w tych kwestiach, a – jak sądzę – mieści się tu propagowanie modelu rodziny, mieści się tu również, nie wiem, propagowanie jakichś innych form relacji międzyludzkich...

(Senator Czesław Ryszka: To jedno drugie wyklucza, albo promujemy rodzinę, albo promujemy związki homoseksualne.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest stwierdzenie, Panie Senatorze, a nie pytanie. Uchylam je.)

Trudno mi odnieść się do tego, co zrobi Komisja Europejska...

(Senator Mariusz Witczak: Musisz to rozstrzygnąć na łamach „Niedzieli”.)

Jeżeli chodzi o nasze kompetencje, kompetencje prezesa UOKiK, to my tylko określamy, czy dany projekt zawiera pomoc publiczną, czy nie zawiera pomocy publicznej, czy mieści się w określonych ramach, wyznaczonych przez Komisję Europejską. O tym, czy dany projekt może być uznany i może być notyfikowany, decyduje Komisja Europejska. Tak że bardzo trudno mi powiedzieć, czy Komisja Europejska uzna propagowanie modelu rodziny za jedyne możliwe, czy możemy tam zmieścić dużo więcej. To zostanie rozstrzygnięte tak naprawdę na etapie notyfikacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytania, jak sądzę, do pana ministra.

Pierwsze pytanie jest następujące. Według mojego rozeznania w większości krajów Unii Europejskiej obowiązuje abonament. Czy aby rzeczywiście tak jest? A jeżeli nie, to w ilu i w których krajach abonament nie obowiązuje. Pytam, bo wydaje mi się, że to, co my proponujemy w tej ustawie, znacząco odbiega od modelu europejskiego.

(Senator Czesław Ryszka: To minister Kołodziejski dokładnie wie, co i w jakim kraju jest...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski: ...najlepiej do ministra Kołodziejskiego.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, pan przewodniczący Kołodziejski. Może pan z miejsca, tak, tak.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Proszę państwa, ja przekazywałem na posiedzeniu komisji kultury takie zestawienie, tabelę. Jeśli chodzi o to, gdzie i jak, w których krajach europejskich funkcjonuje wspieranie mediów publicznych, to w większości rzeczywiście obowiązują system abonamentowy, czasami jest to system mieszany, abonamentowo-budżetowy, a często abonamentowo-reklamowy, tak jak to było w przypadku polskiego systemu. Takie rozwiązanie zdecydowanie przeważa w krajach europejskich. To opracowanie jest w Senacie, również na stronach internetowych Krajowej Rady.

Jeśli chodzi o poziom finansowania mediów publicznych w Europie, to dokonaliśmy odniesienia, porównaliśmy wysokości abonamentu w 2007 r., bo o tej kwocie mówimy, do produktu krajowego brutto. Wyszło nam 0,77‰. Porównaliśmy też inne media publiczne, chociażby niemieckie, gdzie jest to 2,85‰ PKB. Średnia w Europie to jest zdaje się 1,65‰ PKB. Zatem poziom abonamentu z 2007 r. jest ponaddwukrotnie niższy niż średnia europejska, nie mówiąc o tym, że PKB w takich krajach, jak Anglia, Niemcy czy Francja, jest oczywiście dużo wyższy. Możemy śmiało powiedzieć, że we wszystkich zestawieniach, i ludnościowych, i w stosunku do produktu krajowego brutto, Polska jest na szarym końcu, wręcz na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o poziom finansowania mediów publicznych, poziom z 2007 r.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, w ilu krajach Unii Europejskiej nie obowiązuje system abonamentowy, bo jestem przekonany...)

Ponieważ pan przewodniczący w tej chwili nie ma tych danych, to ja proponuję, żeby przekazał panu senatorowi odpowiedź na piśmie.

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* Ja mam jeszcze kolejne pytanie do pana ministra. Jakie będą koszty zwolnienia pracowników z ośrodków regionalnych?)

(*Głos z sali:* Pewne kraje wycofały abonament, a później do niego wróciły.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Nie odpowiem na to pytanie, bo nie mam takich danych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie kończymy etap zadawania pytań...

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* To na to pytanie też będę prosił odpowiedź na piśmie.)

Panie Senatorze, etap pytań już się skończył.

Otwieram dyskusję.

Dziękuję bardzo wszystkim odpowiadającym, pani prezes, panu ministrowi i panu przewodniczącemu.

Pan senator Czesław Ryszka zabierze głos jako pierwszy dyskutant – zapraszam.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Było bardzo dużo szczegółowych, merytorycznych pytań, które dotyczyły ustawy, tak że myślę, że teraz już można zacząć taką bardziej polityczną dyskusję. I ja tę dyskusję o takim właśnie charakterze chciałbym rozpocząć.

Na pewno sytuacja w mediach wymaga zmian, to nie ulega wątpliwości. Mnie osobiście po prostu brak słów, żeby wyrazić oburzenie wobec działań obecnej ekipy tak zwanej telewizji Farfała, która sukcesywnie niszczy media publiczne, wyrzucając z pracy znakomitych dziennikarzy, dyrektorów, a przywracając na stanowiska ludzi „zasłużonych” w dawnych latach. Dzięki Lidze Polskich Rodzin, Samoobronie, ale i Platformie Obywatelskiej, która utrzymuje ten stan rzeczy, mamy w telewizji recydywę komuny.

(*Senator Mariusz Witczak:* To wy tak zrobiliście, że Farfał rządzi...)

Dlaczego Platformy Obywatelskiej? Ponieważ to wszystko można było zrobić inaczej, prościej, szybciej. Przypomnę, że tak zrobiło Prawo i Sprawiedliwość w 2005 r., zmieniając tylko Krajową Radę Radiofonii i Telewizji...

(*Senator Mariusz Witczak:* Czesław, mów prawdę.)

My nie zmieniliśmy istoty ustawy o radiofonii i telewizji, opracowywanej długo, starannie w 1992 r. My chcieliśmy wprowadzić jedynie częściowe zmiany władz mediów publicznych, zwłaszcza w minionych dwudziestu latach przez jedną lewicową opcję o komunistycznym rodowodzie. Dlatego jeśli Platforma Obywatelska chciała przejąć Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, można to było zrobić jednym ruchem, tak jak to uczyniła poprzednia koalicja. A dlaczego? Bo chcieliśmy wprowadzić partyjny pluralizm w mediach. Tak to funkcjonowało od 1992 r., o takim pluralizmie mówi ustawa. Jednak teraz chodzi oczywiście o coś więcej. To jest skok nie tylko na władzę w mediach publicznych, ale także na majątek tych mediów, a jest on spory, wielomiliardowy.

Dla obecnej władzy, która wygrała wybory, także ostatnie, głównie dzięki mediom prywatnym, stało się jasne, że z jednej strony trzeba tym me-

(senator Cz. Ryszka)

diom za ich przychylność się odwdziaczyć, a z drugiej strony – opanować również media publiczne, żeby do końca było wiadomo, kto nimi kieruje, żeby czasem znowu się nie pojawił jakiś, powiedzmy, Wildstein, Farfał czy ktoś inny. Dlatego ta ustawa idzie niebezpiecznie daleko, mianowicie osłabia media publiczne, kwestionuje ich sens oraz ważność, wprowadza zmiany, które zniszczą ogromny potencjał zaufania do mediów publicznych, ich znaczenie, a w perspektywie może to doprowadzić do ich likwidacji, bankructwa, prywatyzacji.

To nieprawda, że ta ustawa ma odpolitycznić media publiczne, ponieważ kolejny raz partie, a konkretnie Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe i SLD, obsadzą kilkanaście stanowisk prezesów swoimi ludźmi, i nie czujemy się, że tutaj chodzi o co innego. Ta ustawa daje podstawy do wymiany wszystkich władz mediów publicznych w Polsce, a co więcej, daje podstawy do zwolnienia wszystkich pracowników mediów publicznych, wszystkich dziennikarzy. Ci nowi ludzie zostaną oczywiście wybrani przez członków nowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w której Platforma Obywatelska z koalicjantami będzie miała większość. Wybiorą oni nie tylko nowych prezesów stacji regionalnych, nowe rady nadzorcze, ale wybiorą także nowych, już własnych pracowników – spolegliwych dziennikarzy, którzy już nigdy nie zaskoczą jakimiś własnymi pomysłami.

Ta ustawa doprowadzi do większego niż dotychczasowe upartyjnienia mediów publicznych, ponieważ dochodzi jeszcze finansowanie z budżetu, czyli jest to polityczny bicz na dziennikarzy. Jeżeli ktoś myśli inaczej, to jego sprawa. Co roku minister finansów będzie określał kwotę środków przeznaczonych na realizację misji publicznej, a ta kwota będzie potem uchwalana w ramach ustawy budżetowej przez kilkuset polityków. Czyli kilkuset polityków jeszcze potem będzie próbowało wpływać na wysokość środków przeznaczonych na misję publiczną. Uzależnienie finansowego losu mediów publicznych od corocznie planowanego przez ministra finansów i cały rząd, a potem przegłosowywanego przez Sejm, budżetu państwa w stu procentach uzależnia media publiczne od rządu i jego zaplecza politycznego. I to się właśnie nazywa odpolitycznieniem mediów – według Platformy Obywatelskiej. Ta ustawa powinna nosić nazwę: o przejęciu władzy w mediach publicznych. Ta ustawa nie rozwiązuje żadnego problemu mediów publicznych, a tylko je pogłębia. Nad złym projektem, który nie ma zabezpieczonego finansowania, w ogóle nie powinniśmy debatować.

A teraz chciałbym powiedzieć, o co chodzi naprawdę i jaki scenariusz realizujemy. Otóż

chciałbym przestrzec przed wprowadzeniem u nas tego, czego do dzisiaj żałują Holendrzy. Mianowicie w roku 2000 zlikwidowali oni abonament radiowo-telewizyjny i zastąpili go podatkiem płaconym z PIT. Wskutek tej regulacji nastąpił spadek finansowania mediów publicznych o 40%, ponieważ ta stawka w PIT była niższa niż wcześniejszy abonament. Holendrzy też chcieli polepszyć byt emerytom czy ewentualnie tym, którzy mało zarabiają. Ale doprowadziło to do tego, że w latach 2005–2006 holenderskiej telewizji publicznej groziła likwidacja. Na miejsce mediów publicznych w Holandii błyskawicznie weszły międzynarodowe koncerny, głównie o proveniencji niemieckiej, ProSiebenSat Media AG oraz RTL. W tej sytuacji, kiedy media publiczne w Holandii dogorywały, w roku 2007 wszystkie ważniejsze ugrupowania polityczne doprowadziły do podpisania specjalnego porozumienia koalicyjnego, nazwanego Balkenende IV, od nazwiska ówczesnego premiera Holandii, które to porozumienie zagwarantowało nadawcy publicznemu środki budżetowe w wysokości 50 milionów euro rocznie, czyli tak naprawdę niewielkie. Zagwarantowano te 50 milionów euro rocznie, żeby holenderska telewizja publiczna przetrwała. Obecnie mądrzy po szkodzie holenderscy politycy dokonują nadzwyczajnych wysiłków, by zachować pluralizm i ochronić zwłaszcza lokalne i regionalne stacje, czyli te kanały, które najlepiej służą społeczeństwu i są przez społeczeństwo zarządzane, żeby je w ogóle ocalić. Jak na razie trudno odzyskać straconych widzów, udział w rynku reklam czy poziom produkcji telewizyjnej, bo oczywiście telewizje komercyjne tak szybko swoich zdobyczy nie oddadzą. Ale tutaj właśnie jest jeszcze gwóźdź do trumny. Mianowicie pomoc publiczna w Holandii nie uzyskała notyfikacji i Komisja Europejska kazała holenderskiej telewizji publicznej zwrócić nawet te 50 milionów euro, uzyskane w ciągu ostatnich dwóch lat, czyli 100 milionów euro, które ta telewizja otrzymała po likwidacji abonamentu. Ja myślę, że ten przykład powinien nas wiele nauczyć. I może podam jeszcze trochę danych liczbowych. Przed likwidacją abonamentu w Holandii publiczny nadawca telewizyjny miał 52% udziału w tamtejszym rynku telewizyjnym. Po likwidacji abonamentu – dane z roku 2006 – ten udział spadł do 30%.

I tutaj już odniosę się do naszego rynku medialnego. Obecnie udział polskiej telewizji publicznej w rynku nadawców telewizyjnych wynosi ponad 40%. Do jakiej wartości spadnie po zastosowaniu przez rządzącą Platformę Obywatelską „kuracji holenderskiej”?

W podobny sposób jak Holendrzy swą telewizję publiczną osłabiali Węgrzy i Czesi i teraz z trudem naprawiają szkody. Od czego oni zaczęli? Ano właśnie od radykalnego uszczelnienia swego systemu ściągania abonamentu. Oni starają się po-

(senator Cz. Ryszka)

prawić sytuację finansową telewizji publicznej tylko poprzez abonament. I, co ciekawe, Czesi wprowadzili abonament do opłat za energię i dzięki temu jego ściągальność w tej chwili jest już na poziomie 90%. Przecież u nas też jedną decyzją polityczną można byłoby wprowadzić abonament do różnych systemów. Ale nie będziemy już tu o tym mówić.

Powinno nas dziwić także to, iż w tak trudnej sytuacji finansowej, budżetowej Platforma Obywatelska z PSL i lewicą zdecydowały się obciążyć finanse państwa kolejnym, dodatkowym wydatkiem. Zastanawia mnie tylko, który resort zostanie zmuszony do oddania wymaganych środków ze swojej puli. Uważam, że powinno być tak jak w całej Europie – i to jest też odpowiedź na pytanie senatora Piotrowicza – bo w całej Europie abonament funkcjonuje, tylko najczęściej w systemie mieszanym, gdzie wpływy z abonamentu łączy się z finansowaniem z budżetu. I ten abonament pozwala właśnie na to, by...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, zostało jeszcze sześćdziesiąt sekund.)

Już kończę.

Ten abonament pozwala na to, żeby obywatele mieli bezpośredni wpływ, osobisty wpływ na media publiczne. Kto płaci, może wymagać, może krytykować, może dochodzić swoich praw. A tu rząd polski powie teraz obywatelom: wara, my płacimy, my rozliczamy. Brak abonamentu oznacza więc, że kontrolę nad mediami przejmuje państwo. Co jednak powinno zaniepokoić każdego? Przy okazji likwidacji abonamentu napisano ustawę, która zmienia ustrój mediów publicznych, która doprowadzi najpierw do ogromnego upolitycznienia mediów publicznych, a w konsekwencji – do ich osłabienia i, zapewne, do prywatyzacji jako ucieczki przed bankructwem. Dziękuję za uwagę. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak. Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie ulega wątpliwości, że sprawa, nad którą dzisiaj debatujemy, jest sprawą wielkiej wagi, bo wiem mówimy o funkcjonowaniu, o warunkach funkcjonowania instytucji niezmiernie ważnej dla państwa demokratycznego, to znaczy, o instytucji kultury w państwie polskim. I mówimy o telewizji publicznej.

Myślę, że z dużym smutkiem trzeba stwierdzić po tej dzisiejszej debacie – po tej debacie, która przebiegała też w pytaniach do przedstawicieli komisji, które pracowały nad tą ustawą, jak również do przedstawiciela rządu – że sposób, w jaki ta ustawa była tworzona, pozostawia, najogólniej i najdelikatniej mówiąc, wiele do życzenia. Można to było dostrzec w wypowiedzi przedstawiciela ministerstwa kultury, który na pytanie pani marszałek, czy chce zabrać głos w sprawie tej ustawy, odpowiedział, że nie. A więc przedstawiciel ministerstwa, instytucji, której bardzo powinno zależeć na tej ustawie, która powinna być szczególnie zainteresowana tą ustawą, nie miał nic do powiedzenia na jej temat. Na pytania, o których wcześniej wspominałem, przedstawiciele komisji ani ministerstwa też nie mieli nic do powiedzenia – a pytania te wyrażały troskę o to, czy były prowadzone jakiejkolwiek symulacje, chociażby finansowe, sprawdzające, jak nowa ustawa zapewni finansowanie mediów, skąd te pieniądze będą, czy tych pieniędzy wystarczy dla ośrodków regionalnych. Chodziło tam, wspominałem o tym również w swoim pytaniu, szczególnie o ośrodki radiowe, które już w tej chwili biją na alarm, ponieważ zagrożone jest ich funkcjonowanie i nie mogą realizować podstawowych celów, że nie wspomnę już o zapewnieniu rozwoju i zwiększaniu wypełniania misji publicznej w tych radiach. Na te pytania nie było żadnej odpowiedzi. Gdy pytałem o to, czy Ministerstwo Finansów analizowało problem, odpowiedź była krótka: nie, Ministerstwo Finansów nie analizowało problemu. Myślę, że jest to bardzo smutne.

To pokazuje, że właściwie trzeba by zapytać, jaki był cel wprowadzania tej ustawy. Po co ta ustawa była uchwalana tak szybko? Po co nad tą ustawą w taki sposób debatowano, dlaczego się tak spieszono? Ja myślę, że tutaj może być tylko jedna odpowiedź. Myślę też, że taką doskonałą odpowiedzią, dlaczego ta ustawa powstawała tak szybko, dlaczego musiała tak szybko zafunkcjonować, jest wypowiedź fachowca w dziedzinie mediów, medioznawcy, pana doktora Karola Jakubowicza, zapytanego w jednym z programów telewizyjnych o tę ustawę, o cel jej powstania, o to, jaka jest jej pierwotna myśl. Odpowiedział, że pierwotna myśl jest taka, że trzeba zmienić skład Krajowej Rady, trzeba zmienić władzę mediów publicznych i trzeba zlikwidować abonament. O to chodzi, naprawdę tylko o to chodzi. Myślę, że to doskonale pokazuje, po co ta ustawa była robiona, jaki jest jej cel. Tak jak powiedziałem, proces legislacyjny, sposób wprowadzania tej ustawy, jednoznacznie to potwierdza.

Ale chciałbym odejść od tych argumentów finansowych, organizacyjnych, od spraw dotyczących struktury organizacyjnej, ponieważ było to dzisiaj poruszane w czasie debaty. Myślę zresztą, że w wielu wystąpieniach ta kwestia również będzie podnoszona.

(senator W. Dajczak)

Chciałbym wspomnieć krótko o dwóch sprawach, to znaczy o pozycji legislacyjnej tej ustawy oraz o sposobie określenia zadań publicznych, które w niej zostały zawarte. W tej sprawie chcę przypomnieć krótko jedną z opinii senackich ekspertów do spraw legislacji, którzy mówią, że ustawa narusza zasadę wyrażoną w §2 „Zasad techniki prawodawczej”, brzmiącą, że ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swego unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny. Szanowni Państwo, w wyniku przyjęcia tej ustawy – mamy oczywiście wszyscy nadzieję, przynajmniej senatorowie opozycji, że nie dojdzie do przyjęcia tej ustawy i że ona nie zafunkcjonuje w życiu – mogą zacząć funkcjonować dwie ustawy dotyczące podobnej problematyki, przy czym żadna z nich nie będzie regulować spraw mediów publicznych w sposób wyczerpujący. I mogą się rodzić wątpliwości co do hierarchii obu tych aktów względem siebie, wątpliwości co do tego, który z nich tak naprawdę ma charakter *lex specialis*, a który *lex generalis*. Innymi słowy, który będzie regulował materię szczególną w stosunku do materii ogólnej. Wprawdzie teoretycznie pośród źródeł prawa powszechnie obowiązującego obie ustawy zajmują taką samą pozycję, to jednak treść tych ustaw wzajemnie się przenika, bo w obu ustawach mamy próbę określenia, czym powinna być misja publiczna i w jaki sposób powinna być realizowana. W związku z tym nie jest to określone czytelnie i jasno.

W tym miejscu warto postawić projektodawcom pytanie, co skłoniło ich do zaproponowania właśnie takiego rozwiązania, do tego, aby wprowadzić nową ustawę zamiast nowelizować istniejącą – bo to równie dobrze można byłoby uczynić. Ja myślę, że odpowiedź pana doktora Jakubowicza, którą wcześniej zacytowałem, mówi, dlaczego ta ustawa została uchwalona, dlaczego tak bardzo koalicji rządzącej zależało na tym, aby ją przeforsować wszelkimi możliwymi sposobami.

Kwestia wzajemnej relacji obu wspomnianych ustaw ma szczególne znaczenie, gdy przyjrzymy się art. 3 nowej ustawy, który stanowi, iż zadania publiczne służące wypełnianiu misji publicznej, o której mowa w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, polegają między innymi na propagowaniu wolności i praw człowieka i przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na rasę, narodowość, wyznanie, płeć, orientację seksualną. I niestety, wypełnianie misji, zdaniem autorów tych zmian, nie będzie polegało na respektowaniu chociażby chrześcijańskiego systemu wartości, który, co trzeba powiedzieć, w naszym kraju wyznaje większość, tak, przynajmniej większość naszego społeczeństwa. I są to nie tylko katolicy, ale również chrześcijanie innych wyznań, prawosławni czy

protestanci. W logice proponowanych zmian nie zawiera się też wykonywanie misji umacniania rodziny, która jest fundamentem naszego społeczeństwa. Według tej ustawy ważniejsze od wypełniania tej misji jest przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na tak zwaną orientację seksualną. To jest ważniejsze od wspierania rodziny!

Widać z tego zestawienia jednoznacznie, że za tą ustawą nie stały względy merytoryczne, ale raczej względy ideologiczne. I wszystko wskazuje na to, że była to cena, którą koalicja rządowa musiała zapłacić postkomunistycznej lewicy za poparcie tej ustawy i zapewnienie sobie możliwości odrzucenia ewentualnego weta prezydenta wobec tej złej, naprawdę niedobrej, ustawy.

Ale czy zapisy o przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną nie zagrażają istnieniu w telewizji publicznej programów, które wyrażałyby inne poglądy niż te, które się próbuje wprowadzać i zapisywać w ustawie dzisiaj debатовanej? Czy w mediach publicznych w związku z tym nie zabraknie miejsca dla publicystów, którzy będą wyrażali inny, krytyczny stosunek na przykład wobec praktyk homoseksualnych? Czy to nie będzie właśnie stworzenie warunków do powstania kolejnej dyskryminacji?

Jak takie wyznaczenie zadań mediów publicznych ma się do konstytucyjnej zasady ochrony chociażby małżeństwa i rodziny? Przypomnijmy, że art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, a rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Naprawdę trudno dostrzec przesłanki do tego, żeby konstytucyjna opieka i ochrona Rzeczypospolitej nad małżeństwem i rodziną miała nie dotyczyć mediów publicznych. Jeśli się to z zapisu wykreśla, to znaczy, że traci to swoje znaczenie i nie dotyczy już tej dziedziny, o której przecież mówi konstytucja. Nie ma też żadnych argumentów za tym, aby zadaniem mediów w wypełnianiu misji publicznej było na przykład właśnie wspomniane wcześniej przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na tak zwaną orientację seksualną albo upowszechnianie kultury języka polskiego, a nie było tym zadaniem wspieranie rodziny, dzięki której wszystkie zdobycze kultury języka polskiego w ogóle powstają.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, jeszcze minuta.*)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Będę się starał już kończyć.

Dziwi również fakt, że w ustawie o wykonywaniu misji publicznej nie wymieniono wspierania rodzicielstwa, a wiemy, że ten problem jest w tej chwili w Polsce problemem bardzo poważnym. Sytuacja demograficzna Polski nie jest najlepsza, co grozi nawet załamaniem całego systemu ubezpieczeń społecznych, dlatego niezmiernie ważne jest, aby promowanie rodzicielstwa w mediach

(senator W. Dajczak)

publicznych, mediach ogólnodostępnych, miało miejsce. Jest to niezmiernie istotny problem.

W związku z tym uważam, że takie zestawienie zadań publicznych, jakie zostało zaproponowane w ustawie, służących wykonywaniu misji, jest błędne, jest nieporozumieniem, jest złe. Mam nadzieję, że ta ustawa nie będzie funkcjonować, tak jak powiedziałem, w życiu publicznym.

Na koniec chciałbym posłużyć się jeszcze drugim cytatem z tej samej wypowiedzi pana doktora Jakubowicza, który powiedział tak, Szanowni Państwo: „ta ustawa jest pełna dziur i niedomyślnych propozycji, o których konsekwencjach będziemy się długo przekonywać; gdyby tu była pani Śledzińska-Katarasińska, tobym życzył jej długich lat życia w zdrowiu, żeby miała możliwość obserwowania, co nawyrabiała w tej ustawie”. Dziękuję państwu bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Dobrzyński, proszę.

Nie ma senatora Dobrzyńskiego?

To pan marszałek Romaszewski.

Pan będzie łaskaw, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zajmujemy się ustawą, o której od razu można powiedzieć, że jest, mówiąc delikatnie, bardzo niedoskonała. Proszę państwa, jest to w gruncie rzeczy ustawa paradoksów. Proszę państwa, my tutaj, w tej Izbie, często na pograniczu legalności konstytucyjnej, oszczędzamy 20 milionów na swoich pensjach, 30 milionów odbieramy partiom politycznym, żeby ograniczyć ich możliwość działania w sferze praw obywatelskich, a tu, proszę państwa, lekką ręką daje się półtora miliarda zł. Powiadamy po prostu: a po co nam w budżecie półtora miliarda? Za chwilę będziemy toczyli dyskusję o kolejnych 20 milionach na zniżki dla studentów, a tu półtora miliarda...

Powiadamy: po co nam abonament? Nikomu nie przyszło do głowy, że abonament można po prostu ściągać. Jeżeli państwo nie potrafi ściągnąć abonamentu, to takie państwo jest całkowicie niesprawne. I o tym trzeba pomyśleć, jak to państwo usprawnić.

Ja muszę państwu powiedzieć, że ten zdumiewający atak, atak na media publiczne, jest w jakiś sposób przerażający, bo właściwie jest to odbieranie pewnych praw społeczeństwu demokratycznemu. Telewizja, radio... Oczywiście były popełniane błędy i te instytucje w wielu punktach są z całą pewnością niedoskonałe. Ale, proszę państwa, my budujemy coś i nie wiemy, czym to w ogóle jest. Praktycznie zostawiamy wszystko

w totalnym zawieszeniu. Jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, Telewizję Polską, dzielimy, ale jak ją dzielimy, tego nie wiemy. Proszę państwa, przecież to jest bardzo trudna ustawa, ustawa, nad którą pracuje się półtora roku, i to w zupełnie nieznanym w gruncie rzeczy gronie. Ja sobie nie wyobrażam, ażeby w parlamencie dało się prawidłowo określić sposób podziału spółki, na przykład jej praw majątkowych, co było już tutaj pokazane. A to jest jeden z większych kapitałów, jakimi dysponuje w tej chwili telewizja. I to tak sobie przelatuje... Kamery to jeszcze... jedna temu, druga temu, tak to wszystko sobie posłowie wyobrażali. Ale prawa autorskie? Sposób obrotu nimi? Ta sprawa po prostu została potraktowana jako nieistniejąca. Ja to podaję jako przykład, bo tego rodzaju potknięć ta ustawa ma niezwykle wiele.

Prawie cały dzień zabrała nam dzisiaj kwestia notyfikacji. W zasadzie słusznie, bo jeżeli nie wiemy, czy możemy z budżetu dotować telewizję, to nie bardzo możemy tę ustawę przyjąć. A takie są wymagania. Poza tym mamy jeszcze piękną perspektywę, że wszelkie zmiany w naszej telewizji przez kolejny rok będziemy notyfikować i kolejny rok będziemy czekać na przyjęcie tej notyfikacji. Nie wiem, jak to będzie wyglądało. Po prostu rozbudowujemy biurokrację w sposób nieprawdopodobny. Rada Programowa, która będzie przydzielala pieniądze... No nie wiem, proszę państwa. W moim przekonaniu jest to ustawa zwyczajnie niszczycielska.

Likwidacja TVP Info. Proszę państwa, to chyba największy grzech polskiej telewizji publicznej, że zbudowała telewizję informacyjną co najmniej pięć lat za późno. I to jest ten ich grzech, w gruncie rzeczy. Przy takim potencjale materialnym ta telewizja powinna powstać dużo, dużo wcześniej. Powstało TVN24, dysponujące dużo większym potencjałem, niż ma tamta telewizja. I co my robimy? Po prostu administracyjnie likwidujemy konkurencję TVN24, stacji, która ma bardzo wyraźny profil polityczny, bardzo wyraźny. Czy to jest robione na zlecenie? I nie ma możliwości od stworzenia telewizji TVP Info, jednej z istotniejszych, która, prawidłowo zarządzana, mogłaby reprezentować pluralistyczne spektrum poglądów. Przykro mi, ale muszę uznać, że mamy tutaj rzeczywiście do czynienia z pierwszą decyzją polityczną. Nie wyobrażam sobie, jak inaczej można to usprawiedliwić.

No cóż, proszę państwa, dochodzimy do ostatniej sprawy, o której chciałbym powiedzieć, choć można tu mówić właściwie w nieskończoność, moglibyśmy tu zostać do rana i rozmawiać. Otóż chodzi o definicję misji. Proszę państwa, ja muszę powiedzieć, że kiedy pan senator Ryszka krytykował punkt pierwszy, czyli wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego, to ja nie do końca cały problem rozumiałem. Tak, proszę państwa, pan senator Ryszka miał rację. Społeczeństwa

(senator Z. Romaszewski)

obywatelskiego? Jakiego? Jakiego społeczeństwa obywatelskiego? Obywateli czego? Obywateli państwa polskiego. Jednak. To nie jest abstrakcyjny banał, powtarzany dziesiątki razy jako nowo poprawna mowa. To jest polskie społeczeństwo obywatelskie. I rzeczywiście w tej dziedzinie mamy gigantyczne zaległości, co mogliśmy sprawdzić w ostatnich wyborach.

Dlatego też, proszę państwa, złożyłem tutaj poprawkę, żeby pkt 3 podzielić na dwa. Promowanie postaw propaństwowych, wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz kultury demokratycznej polegającej na uczestnictwie obywateli w życiu publicznym – chodzi o to, żeby tak zbudować pkt 1. A „pogłębianie tożsamości narodowej” włączyć do pktu 5 o upowszechnianiu bogactwa tradycji. To brzmiałoby tak: pogłębianie tożsamości narodowej, upowszechnianie bogactwa tradycji, wspieranie współczesnej kultury polskiej oraz ukazywanie kultury europejskiej i światowej. W ten sposób pkt 3 by wypadł. A pkt 5 należałoby przestawić przed pkt 4 o upowszechnianiu kultury języka polskiego, co jest zapisane w poprawce. Jednak odwołanie się do bogactwa tradycji, do tożsamości narodowej wydaje się kwestią pierwszorzędnej wagi.

Proszę państwa, mam również zastrzeżenia dotyczące pktu 10: „przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na rasę, narodowość, wyznanie, płeć, orientację seksualną”. Przykro mi, ale muszę powiedzieć, że mi to najbardziej przypomina okres peerelu, kiedy był zakaz dyskryminacji wszystkiego ze względu na wszystko, poza poglądami i ideologią. Z tego powodu można było dyskryminować. Tutaj wypadło to tak samo jak w peerelu. Proszę państwa, albo powiedzmy o przeciwdziałaniu wszelkiej dyskryminacji i postawmy kropkę, nie wymieniamy tego, albo też zgodnie z europejską konwencją praw politycznych wymienimy wszystkie rodzaje dyskryminacji, które tam są wymienione, a tam jest również dyskryminacja ze względów politycznych czy ze względów ideologicznych.

Takie poprawki złożyłem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Właściwie zastanawiałem się nad tym, czy jest sens, by po tak burzliwych pytaniach i ważkich wypowiedziach jeszcze zajmować czas Wysokiej

Izbie. Myślę, że w pytaniach zawartych było bardzo wiele treści i bardzo wiele obaw. Ale sądzę, że przyjdzie czas, by za to, że się było senatorem, za to że, się zasiadało w tej Izbie, odpowiedzieć przed pokoleniami i odpowiedzieć przed historią. Nie chciałbym stanąć przed wyborcami i na pytanie, co pan wtedy zrobił, rozłożyć ręce i powiedzieć: nic, bo nic nie zdołałem. Postanowiłem uczynić to, co leży w mojej mocy.

Nie będę wdawał się w szczegóły, chociaż w szczegółach zawsze tkwi istota rzeczy. Ale o tych szczegółach mówiliśmy już bardzo szeroko i nie chciałbym, żeby te szczegóły przysłoniły to, co najważniejsze w tej ustawie.

W moim przekonaniu ustawa wpisuje się w ciąg wydarzeń, które składają się na pogorszenie sytuacji naszego państwa, generalnie rzecz biorąc. Bo oto przychodzi nam debatować nad telewizją publiczną, nad mediami publicznymi, ale są rzeczy, które – w moim przekonaniu – utraciliśmy już bezpowrotnie. Nie chciałbym się posuwać do demagogii, ale chyba warto wspomnieć, co jeszcze w tym kraju pozostało w rękach państwa. Nic państwu się nie opłaca, wszystko trzeba wystawić na sprzedaż. To czym właściwie to państwo będzie zarządzać? Kraj nadmorski, który praktycznie nie ma już nic nad morzem, bo ani rybołówstwa, ani floty handlowej, ani stoczni, nie ma nic. Nie ma własnych banków, a więc nie zarządza nerwem finansowym. Nie ma hut, bo się nie opłaca. Nie ma cukrowni. Nie ma telekomunikacji. A przykład kolei pokazuje, że to samo może spotkać media publiczne. A więc podzielić na spółki, doprowadzić do kiepskiej kondycji i w końcu zlikwidować. Metoda małych kroków. I wydaje mi się, że dziś jesteśmy na tym etapie. Bo oto przede wszystkim stawiamy media publiczne do nierównej konkurencji z mediami komercyjnymi – nie będę rozwijał wątku. Ale takimi ograniczeniami, jakimi obwarowane są media publiczne, stacje komercyjne nie są obwarowane, chociażby w sferze reklam. Dzielimy i nie wiemy, co z tego podziału wyniknie oraz jaki będzie los spółek regionalnych.

Ja już dziś chcę to z tej trybuny powiedzieć: będę miał wątpliwą satysfakcję, gdy za kilka lat okaże się, że miałem rację. Ale chciałbym, żeby wiadomo było, kto głosował za tą ustawą, kto przyczynił się do likwidacji kolejnego przyczółka polskości. Wybaczcie państwo, że używam tak mocnych słów, może zanadto patetycznych, ale to wszystko się przecież łączy w jedną całość. Metoda małych kroków. W którą stronę my idziemy? Nie bez kozery pytałem o to, w którym kraju europejskim wyzbyto się abonamentu. W którym kraju? Nie dowiedziałem się. Nie usłyszałem odpowiedzi. Czy przy omawianiu tak ważnej ustawy nie sprawdzono, jak funkcjonuje finansowanie mediów w Unii Europejskiej? Widać nie to było najważniejsze. Najważniejsze było to – wybaczcie państwo, ale to powiem – żeby spłacić dług, jaki zaciągnęło się wobec stacji

(senator S. Piotrowicz)

komercyjnych. I mówię to z pełną odpowiedzialnością. Dziś przychodzi płacić za ten rachunek. A media komercyjne się domagają. Domagają się ograniczenia wpływów mediów publicznych. I ta ustawa wychodzi temu naprzeciw. Oczywiście oburzenie byłoby wielkie, gdyby uczyniono to wprost, metodą jednego kroku, więc się tego nie czyni. Czyni się to drogą małych kroków. Podzielić, nie wiadomo jak i zobaczymy, co potem itd.

Nie będę dłużej zajmował państwa czasu, ale chcę powiedzieć, że będę głosował przeciwko tej ustawie. Będę głosował przeciwko niej, bo ona również jest dotknięta pewnego rodzaju hipokryzją.

Droży Państwo, dziś w Sejmie obchodziliśmy uroczystość dziesięciolecia pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II. I co z tego wynika? On wtedy wywał w parlamencie do tego, żebyśmy wracali do korzeni, żebyśmy pamiętali o tożsamości narodowej i o chrześcijańskich korzeniach. I co? I my przyjmujemy ustawę, z której Sejm usuwa tekst dotyczący wartości chrześcijańskich. Z jednej strony chlubimy się postacią Jana Pawła II, a z drugiej strony lekceważymy Jego naukę. Ja wiem, że komisja chce wprowadzić taką poprawkę, wiem o tym, że jest taka poprawka, ale nie wiem, jaki będzie jej los. A w ogóle dziwi mnie to, dlaczego Sejm wyrzucił taki tekst z ustawy. Skoro Sejm wyrzucił taki tekst z ustawy, to jaką ja mam gwarancję, że jeżeli nawet zostanie wprowadzona poprawka komisji, nie zostanie ona przez Sejm odrzucona. Myślę, że to wszystko pokazuje intencje, to, w jakim kierunku zmierza ta ustawa.

Razi mnie to, gdy mówi się o upolitycznieniu. To jest niewłaściwe określenie. Temu, co polityczne, nadaje się wydzźwięk pejoratywny. A przecież polityczne jest to, co jest troską o dobro wspólne. Tej troski o dobro wspólne brakuje mi właśnie w tej ustawie. To jest przykład ustawy, która upartyjnia. Kiedyś martwiłem się tym, gdy coś się upartyjniło, w szczególności media. Oburzałem się. Nawet obojętnie, kto to czynił, ja się na to oburzałem. Ale dziś mogę powiedzieć, że mamy do czynienia z czymś o wiele gorszym, bo już mamy do czynienia nie z upartyjnianiem, a z początkiem likwidacji mediów publicznych. I chcę, żeby do wszystkich państwa dotarło to, że uczestniczymy dziś w początkach likwidacji mediów publicznych. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Źle się dzieje, jeśli w imię doraźnych celów politycznych ktoś zapomina o interesie publicznym,

ale gdy ten interes ktoś lekceważy albo wręcz działa przeciw niemu, zasługuje na słowa najostrzejszej krytyki. W obliczu takiej sytuacji stajemy dzisiaj. Oto Sejm przyjął projekt tak zwanej nowej ustawy medialnej, ustawy, która miała zaprowadzić ład w mediach publicznych. Wszyscy oczekiwali, że nowa ustawa pozwoli sprostać wyzwaniom związanym z rozwojem nowych technologii. Nieprawda: ustawa jest podstawą do usytuowania partyjnych kolegów na prestiżowych stanowiskach. Miałem nadzieję, że nowa ustawa zapewni solidne podstawy funkcjonowania naszego ogólnonarodowego dobra, jakim jest Telewizja Polska. Nieprawda: dziś widzę, że zapewni możliwość prywatyzacji telewizji publicznej i wzbogacenia się środowisku związanemu z koalicją rządową. Jak już wspominałem wcześniej, ustawa miała zaprowadzić ład w mediach publicznych. Nie zaprowadzi go, jak się okazuje, w żadnym z obszarów. Mamy do czynienia nie tylko ze skokiem na media, mamy do czynienia nie tylko z zawłaszczaniem radia i telewizji przez lewicowo-liberalną koalicję, ale mamy do czynienia z czymś dużo poważniejszym i gorszym: z powolną destrukcją i w konsekwencji likwidacją publicznych mediów.

Ustawa medialna daje podstawy do wymiany wszystkich władz spółek mediów publicznych w Polsce, o którym to problemie już mówiliśmy, i daje podstawy do likwidacji tych spółek w regionach i zwalniania wszystkich pracowników. W związku z tym nowi ludzie, wybrani przez nową Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, w której Platforma Obywatelska wraz z koalicjantami będzie miała większość, nie tylko wybiorą sobie nowych prezesów stacji regionalnych i rady nadzorcze, ale wybiorą lub będą mogli wybrać nawet nowych pracowników.

Panie i Panowie Senatorowie! Ustawa medialna jest obliczona na uzależnienie mediów publicznych od rządu. W związku z likwidacją abonamentu to od decyzji rządu będzie zależało być albo nie być ogólnopolskich radia i telewizji. Nie jest tajemnicą, że komercyjne stacje ogólnopolskie sprzyjają Platformie Obywatelskiej. Czy rząd zamierza się im odwdziaczyć, uzależniając od siebie Telewizję Polską? A może ją likwidując? Z zapisów ustawy wyczytać można, że telewizję skazuje się na biedę, marginalizację, a na pewno na komercjalizację. Ustawa nie zabezpiecza bowiem środków na funkcjonowanie mediów publicznych i daje Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji możliwość bezpośredniej ingerencji nawet w sferę programową. Uzależnienie finansowego losu mediów publicznych od corocznie planowanego przez ministra finansów, a więc cały rząd, budżetu państwa w stu procentach uzależnia media publiczne od rządu i jego zaplecza politycznego.

Również poziom finansowania stacji regionalnych doprowadzi do upadku niektórych z nich,

(senator J. Dobrzyński)

i to zarówno rozgłośni radiowych, jak i ośrodków telewizyjnych. Rynek nie utrzyma mediów regionalnych i zostanie zmonopolizowany przez tańsze i mniej ambitne stacje komercyjne. Jeżeli zgodnie z filozofią nowej ustawy ośrodki regionalne mediów publicznych nie będą zasilane wpływami z abonamentu, to przestaną mieć rację bytu. Aby się obronić, będą występować o pomoc do samorządu, do różnego rodzaju podmiotów gospodarczych, co skończy się ich chronicznym niedofinansowaniem i kompletnym uzależnieniem, upolitycznieniem na szczeblu lokalnym.

Ustawa pozostawia wiele do życzenia również w sferze promowanych wartości, o których już mój przedmówca wspominał. Próżno w niej szukać na przykład zasady odpowiedzialności za słowo, rzetelności w ukazywaniu wydarzeń, respektowania chrześcijańskiego systemu wartości, w tym uniwersalnych zasad etyki. Można wnosić, że na tym polu najważniejsze mają być prawa rynku. Stąd do pełnej komercjalizacji mediów publicznych jest już bardzo blisko. Czyżby chodziło głównie o to, aby za wszelką cenę, cenę jakości i powszechności odbioru, uzyskać pełną komercjalizację?

Nowa ustawa, nad którą niedługo odbędzie się głosowanie, na pewno nie przyniesie żadnych korzyści telewizji publicznej ani jej odbiorcom, czyli polskiemu społeczeństwu. Proszę rozważyć, czy interes dwóch czy nawet trzech partii wart jest tego, by niszczyć budowany przez lata ogólnonarodowy dorobek, jakościowo dużo bardziej ambitny niż to, co przygotowują media prywatne, nie mając misji społecznej, a jedynie misję finansową. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzy lata temu ówczesna opozycja, w szeregach której była właśnie Platforma Obywatelska, głośno krzyczała: oto skok na media, dzielicie między siebie miejsca w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, w radach i zarządach Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Zapewne w myśl powiedzenia: nie pamięta wół, jak cielęciem był, robicie dokładnie to, przeciw czemu tak głośno wtedy protestowaliście. Bo czym innym jest wybór członków nowej Krajowej Rady w liczbie trzech przez Sejm i dwóch przez Senat? Nikt mi tutaj nie powie, że te organy są apolityczne.

W przekonaniu o tak zwanym skoku Platformy, PSL i SLD na media utwierdza mnie poprawka, która została wniesiona przez Sejm, rozszerzająca jednoosobowe zarządy Telewizji Polskiej i Polskiego Radia do trzech osób. Jednym słowem, układ dogadany przez te partie jest aż nadto czytelny.

Widzowie gremialnie przestają płacić abonament, ale trudno się temu dziwić po publicznych wypowiedziach liderów Platformy Obywatelskiej w kampanii wyborczej z roku 2007, że jest on niepotrzebny i zlikwidują go po wyborach. Efekt: w roku 2008 ten abonament zapłaciło zaledwie 39% gospodarstw i niecałe 5% firm.

Przedstawioną w ustawie propozycją likwidacji abonamentu wmawia się widzom, że oto będziemy mieć media publiczne, za które zapłaci państwo. Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że państwo nie ma swoich pieniędzy, a pieniądze, którymi dysponuje, pochodzą z naszych składek, są naszymi pieniędzmi. I nadal będziemy płacić składkę na media w ściąganych podatkach, z tym że rozdział tych pieniędzy całkowicie będzie kontrolował rząd. Przy takiej konstrukcji do wspólnego finansowania włączeni będą obecnie zwolnieni z opłacania abonamentu. Co z tą grupą obywateli?

Ustawa zakłada ściąganie zaległego abonamentu. Mało kto zauważył, chyba prezes Krajowej Rady wspominał o tym, że pieniądze z tych zaległości nie będą wpływały na konto Krajowej Rady, ale będą wprost służyły łataniu dziury budżetowej, która obecnie sięga 16 miliardów zł, tak że kasek w postaci 1 miliarda zł jest warty zabiegów. Dla wielu z tych, którzy przestali płacić abonament pod wpływem informacji, o których przed chwilą mówiłem, ale także ze względów ekonomicznych, ze względu na własne problemy ekonomiczne, niemiła będzie informacja, że będą ściągani, aby uiścić zaległości.

Muszę tu podać przykład emerytów, którzy przychodzą do mego biura z pytaniem, co mają zrobić z wezwaniem do zapłaty zaległości abonamentowych rzędu 300–400 zł w sytuacji, gdy emerytura wynosi obecnie około 800 zł. Łatwo można by było się wyłgać odpowiedzią, że prawa trzeba przestrzegać, chociaż nie jest to takie oczywiste z uwagi na atmosferę, która została wytworzona wokół płacenia abonamentu. Dylemat mam jeszcze większy, gdy pomyślę o tych odbiorcach, którzy nigdy nie zarejestrowali odbiornika, nie płacili abonamentu i nie muszą się obawiać, że kiedykolwiek zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w związku z zaległym abonamentem.

Czy wszystkie zaległości, o których wspominałem, że są rzędu ponad 1 miliarda zł, zostaną ściągnięte? Obawiam się, że nie. Niektóre są na tyle niskie, że procedura uruchamiana przez komornika czy inny sposób ściągania... że gra nie będzie warta świeczki. Zastanawiano się, jaki mechanizm wprowadzić. Ale obawiam się, że ta kwota, którą podałem, nie jest w całości ściągalna.

(senator T. Gruszka)

W tym miejscu, biorąc pod uwagę przytoczone argumenty, proponuję Wysokiemu Senatowi skorzystanie z instytucji abolicji. W zeszłym roku abolicją podatkową objęliśmy Polaków pracujących za granicą, w tym roku matki, które urodziły dziecko, będące na etacie i prowadzące jednocześnie działalność gospodarczą, bo po latach ZUS upomniał się o ich zaległe składki z odsetkami. Byliśmy i będziemy wspaniałomyślni. Uważam, że w sytuacji, która wytworzyła się wokół abonamentu, wokół niepłacenia abonamentu, powinniśmy się pochylić nad moją propozycją, dotyczącą abolicji w sprawie abonamentu. Myślę, że Platforma z zamieszania, jakie sprokurowała, może wyjść z twarzą poprzez odstąpienie od ścigania zaległego abonamentu i zastosowanie zaproponowanej przez mnie abolicji.

Sprawa radia. Czy przynajmniej raz słyszeliście państwo, jak lektor przed emisją programu informuje, że audycja ta nie zostanie zrealizowana w przypadku zniesienia abonamentu? Tak, to w Trójce, ostrzeżenie to było najczęściej emitowane przed reportażami. Po dzisiejszej debacie jawi się to tym bardziej niebezpiecznie aktualne. Jest oczywiste, że pieniądze, które są do dyspozycji na misję, nie wystarczy dla wszystkich z tak licznej grupy nadawców. Myślę, że nie tylko ja będę miał pretensję do obecnie rządzących, do tych, którzy będą głosowali za przyjęciem tej ustawy w tej postaci, o wprowadzenie w życie ustawy, która między innymi zmieni obecną Trójkę, według mnie doskonałą, z reportażami, z dyskusją w studio, z telefoniczną dyskusją ze słuchaczami, z muzyką, także niszową, w radio – ja je tak nazywam, prezentuje to wiele stacji komercyjnych – zmienia płyt, z wiadomościami co godzinę albo rzedziej. Nie będę z tego powodu zadowolony, że się tak delikatnie wyrażę.

Przedstawiano tu sposoby zasilania ośrodków regionalnych, wiele mówili o tym senatorowie sprawozdawcy. Jedną z wymienianych możliwości to możliwość pozyskania finansowania ze środków, które są w dyspozycji samorządu. Dojdzie do takiego mariażu z samorządem, który – nazwę to wprost – jest bardzo złym rozwiązaniem. Oto powstanie sytuacja, w której nadawca regionalny z braku środków – wcześniej powiedziałem, że nie będzie ich wystarczająco dużo – stanie się usługodawcą będącym na garnuszk samorządu. Tym samym podważy to jego niezależność, a drzwi studia przed lokalnymi funkcjonariuszami będą otwarte na oścież w myśl zasady „płać, więc żądam”. W konsekwencji doprowadzi to do tego, że w ślad za finansowaniem regionalnych mediów samorządom pozostanie mniej na przedszkola, szkoły czy drogi. Czy o to wam chodzi przy wprowadzaniu tej ustawy? Proszę pamiętać, że po powołaniu niezależnych od centrali regionalnych

ośrodków medialnych zostaną one pozbawione wpływu z podziału tortu, który obecnie w zasadniczej części powstaje dzięki produkcjom Telewizji Polskiej, Programu 1 i Programu 2. Podane przykłady dobrej obecnie kondycji spółek radiowych, które mają uzasadnić wprowadzenie tej ustawy, stają się w tym momencie całkowicie nieaktualne.

Z jednej strony tworzy się media półpubliczne – mówiłem o tym w trakcie zadawania pytań – a z drugiej strony mamy półkomercyjne, przy czym media publiczne w walce o reklamy nadal pozostawia się w gorszej sytuacji niż nadawców komercyjnych, chodzi o możliwość przerywania programów i filmów w celu emisji reklam. Pytałem o to senatorów sprawozdawców, ale jasnej odpowiedzi udzielił mi dopiero prezes Kołodziejski. Nie ma możliwości, aby przerywać programy w polskiej telewizji publicznej. Nadal pozostawiamy w ustawie o radiofonii zapis, który w nierówny sposób traktuje media, w tym przypadku publiczne, co skrupulatnie wykorzystywała już jedna z telewizji prywatnych, podając sprawę do sądu. Wyrok jest do wykonania z zapłatą na rzecz wskazanego funduszu. To daleko idące niedopatrzanie lub świadome działanie, mające zniszczyć polskie media. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja powiem szczerze, że nigdy nie przypuszczałem, że życie parlamentarne będzie dostarczało sytuacji bardziej humorystycznych aniżeli przysłowie, które mówi, że gdy nie wiadomo, o co chodzi, to zapewne chodzi o pieniądze. A tu mamy sytuację odwrotną: niby chodzi o pieniądze, bo chodzi o zrezygnowanie z finansowania telewizji publicznej, z abonamentu i zastąpienie go innym systemem, ale w istocie chodzi o coś zupełnie innego, mianowicie o przejęcie mediów pod pełną kontrolę rządu, czyli pod pełną kontrolę władzy.

Jak się tego bardzo sprytnie dokonuje? Zaczyna się od użycia tytułu ustawy, który wprowadza w błąd, bo używa się tytułu „o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych”. Proszę zważyć, że te regulacje, które dotyczą zadań publicznych w tejże dziedzinie usług medialnych, obejmują mniej więcej 1/2 objętości całej ustawy, zaś pozostała 1/2 zajmują regulacje, które w istocie zmieniają przede wszystkim ustawę o radiofonii i telewizji publicznej oraz wiele innych ustaw. Proszę państwa, najważniejsze jest właśnie to, że dokonuje się zmiany w ustawie o radiofonii. Nie jest

(senator Z. Cichoń)

najważniejszy cały system, który dotyczy zmiany finansowania, choć on też jest bardzo istotny, ale najważniejsze są rozwiązania, które prowadzą do tego, że pełnia kontroli nad mediami zostaje przejęta przez władzę, czyli przez rząd.

Jeżeli zważyć, że sposób finansowania polega na tym, że najpierw wydaje się licencję programową, potem zawiera się umowę, wreszcie dochodzi do takich sytuacji, że kontroluje się wykonanie tej umowy oczywiście przez komitet, w skrócie zwany komitetem radiofonii, i ma się prawo nałożyć obowiązek zwrotu tych pieniędzy, które zostały wyłożone na podstawie umowy, to cóż to jest, jak nie pełne poddaństwo telewizji władzy publicznej. Władza ta ma swobodę podejmowania decyzji w sprawie udzielenia licencji. Istotna jest zwłaszcza ta regulacja, która mówi, że można odmówić przyznania licencji w sytuacji braku środków pieniężnych w funduszu. My bardzo dobrze to znamy z praktyki, działania różnych urzędów, różnych instytucji, chociażby takich jak pomoc społeczna czy inne podobne, gdzie zawsze wytrychem uzasadniającym wydanie decyzji odmownej jest właśnie brak funduszy: wyczerpały się, poczekajcie państwo ewentualnie na następne rozdanie funduszy. Podobnie jest zresztą przy realizowaniu pewnych zadań przez organizacje pożytku publicznego, gdzie jednym łaskawie państwo, czy to administracja rządowa, czy samorządowa, daje pewne środki, innym nie daje, tłumacząc tym ostatnim, że to z tego powodu, że brakło funduszy.

Proszę państwa, a jaka jest tu regulacja pozwalająca na kontrolę decyzji odmownej? Żadna, bo przecież to, co postanowiono, czyli fakt, że na uchwałę odmawiającą przysługuje skarga do sądu administracyjnego, to cóż to jest za środek prawny. Pamiętajmy o tym, że sąd administracyjny w naszym, polskim systemie prawa jest jedynie sądem prawa, a nie sądem faktu. W związku z tym bada decyzję jedynie z punktu widzenia jej zgodności z prawem, a nie z punktu widzenia jej zgodności z określonymi faktami, czyli na przykład nie ma prawa zbadać, czy fundusz wydał decyzję odmowną, ponieważ rzeczywiście nie miał środków pieniężnych. W tej sytuacji telewizja czy inne medium są zupełnie uzależnione od władzy publicznej.

Mało tego, następnym krokiem w tym uzależnieniu jest to, że ta sama władza, która wydaje licencję, a potem zawiera umowę, może już post factum powiedzieć: bardzo przepraszamy, ale w naszym odczuciu umowa nie została zrealizowana tak, jak by to wynikało i z licencji, i z umowy, w związku z tym proszę te pieniążki zwrócić i to jeszcze z odsetkami. W ten sposób, proszę państwa, można każdą instytucję medialną tak pięknie urządzić, że nie będzie w stanie się podnieść, a jej kondycja finansowa może ją wręcz doprowadzić

do upadłości. Być może są tu jakieś ukryte cele? Niektórzy koledzy tak to tutaj przedstawiali: że rzeczywiście zmierza się do tego, aby najpierw tę naszą telewizję publiczną rozdrobnić na poszczególne spółki regionalne i jedną spółkę o nazwie Telewizja Polska SA, a potem, po doprowadzeniu do stanu upadłości, wszystko to sprzedać. No, jest to przecież model, jako żywo, przerabiany w Polsce w okresie dwudziestu lat po roku 1989, model, którego ludzie tak mocno doświadczyli, że tak powiem, na własnych karkach. Ale, proszę państwa, tu jest materia zbyt delikatna, bo to nie kwestia zakładu pracy produkującego jakieś dobra materialne, tylko „być albo nie być” tożsamości narodowej i kultury polskiej. Misja telewizji publicznej polega bowiem właśnie na tym, żeby pewne wartości, związane czy to z historią narodu, czy z jego kulturą, promować, propagować i popierać. Jeżeli dojdzie do tego, że upadną te spółki, to, proszę państwa, kto weźmie za to odpowiedzialność? Ja myślę, że my wszyscy jako senatorowie powinniśmy dzisiaj zadać sobie to pytanie. Czy naprawdę chcemy być w szponach takich mediów, zwłaszcza tych niektórych zachodnioeuropejskich, których poziom, że tak powiem, zarówno moralny, jak i artystyczny, sprowadza się bardzo często do poziomu Big Brothera czy innych takich programów? Czy też zależy nam, aby mieć telewizję publiczną, która będzie spełniała rzeczywiście pewną misję?

Ja już nie wspominam, proszę państwa, o mankamentach natury czysto prawnej, chociaż te mnie, jako prawnika, najbardziej pasjonują. Nie jest przewidziany tryb odwołania od decyzji, na mocy której organ koncesyjny po stwierdzeniu, że dana instytucja medialna rzekomo nie spełnia warunków koniecznych do uznania jej za nadawcę pożytku publicznego, cofa, odbiera jej ten status i nakazuje – to jest podobne do tego poprzedniego przypadku – zwrot opłat za używanie częstotliwości, z których taka instytucja była zwolniona. Proszę państwa, jest to następny bicz w ręku instytucji państwowej, czyli inaczej mówiąc: w ręku rządu, który pozwala dowolnie sterować i wymuszać posłuszeństwo mediów. Czy nam chodzi o takie media, które będą tylko lustrzanym odbiciem życzeń każdej ekipy rządzącej, czy też chodzi nam o media, które będą prawdziwie niezależne?

Ale przecież tej ustawy nie można w czambuł potępić. Chcę właśnie wskazać jej plusy. Między innymi jest taki zapis, w którym mowa, że dziennikarze nie mogą być przymuszani do wyrażania poglądów sprzecznych z ich sumieniem, z ich przekonaniem. To jest plus tej ustawy. Następny taki plus, o którym dzisiaj już mówiłem – uregulowano wreszcie przesłanki odwołania czy to członków zarządu, czy rady nadzorczej. Tego do tej pory w ustawie nie było, co zresztą stanowiło jej poważną wadę.

(senator Z. Cichoń)

Ale jeżeli rzeczywiście chcemy stworzyć porządny akt prawny, to musimy stworzyć pewne gwarancje. Przede wszystkim, jeżeli przechodzimy na system umowny i w ślad za licencją mają być zawierane umowy o realizację zadań misji telewizji publicznej, to przecież istotną cechą umów jest równorzędność partnerów. To jest cecha każdej umowy. Jeżeli to ma być umowa cywilnoprawna, to zasadą jej jest to, że strony są równe. W umowie cywilnoprawnej nie może być tak, że są równi i równiejsi i że organ państwa w sposób dowolny może zmieniać raz ustalone warunki umowy, stwierdzając, że rzekomo nie została ona wykonana, i decyzją administracyjną wymuszać zmianę sytuacji.

Dlatego, proszę państwa, nie ukrywam, że będę głosował przeciw tej ustawie, która jest ustawą zawłaszczającą media publiczne i czyniącą z nich media rządowe. Chyba nie o to chodzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Witczak.
Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Tak się stało, że w tej części pytań, dyskusji z panem ministrem, szefem Krajowej Rady, wyjaśniono czy przedyskutowano wiele kwestii natury formalnej, merytorycznej. Senator Ryszka w tej części naszej debaty zachęcał do dyskusji politycznej, wyjdę więc naprzeciw jego prośbom.

Myślę, że puenta, którą przed chwilą uraczył nas pan senator, była jak najlepszym pretekstem do tego, żeby porozmawiać o telewizji w kontekście upartyjnienia, w kontekście upolitycznienia. Szanowni Państwo, trzeba sobie powiedzieć, że słowa troski o apolityczne media w państwa ustach brzmią bardzo fałszywie. Słowa troski o media, które będą mediami polskimi czy mediami dbającymi o interesy polskie, też brzmią bardzo fałszywie, ponieważ to nie kto inny jak państwo doprowadziliście media polskie – mam na myśli publiczną telewizję i rozgłośnie radiowe – do ruiny. To się stało dzięki temu, że państwo pod osłoną nocy tak na kolanie napisaliście nową koncepcję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i w pośpiechu upolityczniliście te media do maksimum. To była przewodnicząca Kruk jest symbolem największego bodaj upolitycznienia, jeżeli chodzi o media publiczne. Przypomnę, że nawet wcześniej dbano przynajmniej o pozory. W Krajowej Radzie była nie tylko koalicja rządowa, dopraszano

jeszcze przedstawiciele innych ugrupowań, historycznie rzecz biorąc. To państwo jesteście tymi, którzy modelowo upolitycznili media publiczne. Wprowadziliście przedstawiciele wszystkich partii, które tworzyły koalicję. Wszystkie kłopoty, które są dzisiaj związane z mediami, to kłopoty, które wywołały Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona i Liga Polskich Rodzin.

Powiem państwu, że naprawdę rozbawiło mnie to, co powiedział pan senator Ryszka – ale nie tylko on, inni z państwa też o tym mówili – to, że jest krytykiem telewizji Farfała. No to powinien skrytykować samego siebie. To jest jakaś schizofrenia. Powinien senator Ryszka skrytykować samego siebie, ponieważ własną pierś broni tych rozwiązań, które doprowadziły dzisiaj do telewizji Farfała. Państwo stworzyliście taką koncepcję mediów, która jak najbardziej otworzyła możliwość sterowania tymi mediami przez siły zewnętrzne, jak wy to magicznie nazywacie. Co innego się stało, jak nie to, że niejaki Ganley na jakiś czas przejął kontrolę nad mediami polskimi, nad Telewizją Polską? Państwo to już zrobiliście.

Ja więc bardzo serdecznie państwu dziękuję za troskę legislacyjną, za dyskusję, jeżeli chodzi o szczegóły ustawowe, bo w wielu wypowiedziach były poruszane ciekawe wątki, na ciekawe kwestie zwracaliście państwo uwagę. I to jest naprawdę ta rzetelna część debaty parlamentarnej. I za to trzeba wszystkim podziękować, w tym również stronie opozycyjnej w naszej Wysokiej Izbie.

Ale w sferze dyskusji politycznej, ideologicznej, Szanowni Państwo, proszę, nie róbcie sobie żartów – gorzej być nie może. Zrealizowaliście najgorszy z możliwych scenariuszy dla telewizji publicznej. W zasadzie od broni, którą wojowaliście, zginęliście, bo już nie ma waszego szefa, który był najwyższym urzędnikiem poza prezydentem w Kancelarii Prezydenta. Przez machinacje pomiędzy Samoobroną, LPR i waszą partią tak się stało, że władzę przejął Farfał, który wcześniej miał wielkie kłopoty, był przez wszystkich krytykowany, miał bardzo niesympatyczne wpadki w przeszłości. Wszyscy się dziwili, że on w ogóle w zarządzie zasiada, a dzisiaj on rządzi tą telewizją.

A więc to jest wasza robota. Dobrze byłoby, żeby dzisiaj nieco optymistyczniej spojrzeć na te propozycje, bo nawet jeżeli one nie są idealne – o takie bardzo trudno – to na pewno dają szansę na odpolitycznienie mediów. Czemu nie stworzyliście państwo... Przecież mieliście taką możliwość, bo mieliście większość, łącznie z prezydentem. W nocy przegłosowaliśmy ustawę, a już rano podpisał ją pan prezydent. Czemu wtedy nie stworzyliście mechanizmu, który pozwoliłby uczelniom, środowiskom twórczym desygnować członków do Krajowej Rady? Obsadziliście Krajową Radę Radiofonii i Telewizji klasycznymi aparatczykami politycznymi. Dajcie dzisiaj szansę tym rozwiązaniom, które stwarzają możliwość odpolitycznienia mediów.

(senator M. Witczak)

Do Czesława Ryszki powiedziałbym w nieco optymistyczny sposób, że w jakimś sensie powinniśmy on popierać te rozwiązania, bo jego ukochana Telewizja Trwam będzie miała możliwość, kiedy będzie produkowała jakiś program misyjny, aplikować o pieniądze. Teraz nie może tego zrobić.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale pan nie zna ustawy, proponuję ustawę sprawdzić.)

Powinniście państwo trochę optymistyczniej spojrzeć na te rozwiązania. Zachęcam do tego, aby powściągnąć opinie na temat upolitycznienia, zawłaszczania, zagrożeń, i snucie hipotetycznych abstraktów związanych z zagrożeniami. Spójrzcie na to realnie i posypcie głowy popiołem. To tyle. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Poruszenie na sali)

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, czy ja mógłbym prosić senatorów, którzy są przede mną zapisani, żeby umożliwili mi w tej chwili odniesienie się do tej wypowiedzi. Panie Senatorze Andrzejewski, czy jest to możliwe?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Już widzę sprzeciw.

(Rozmowy na sali)

(Senator Mariusz Witczak: Niech pan marszałek mi też stwóży taką możliwość.

Proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że pozwoliłem sobie w tym trybie zabrać głos, ale chciałbym powiedzieć o tym teraz, bo z przyczyn technicznych, a być może jakichś innych, pan senator Mariusz Sebastian Witczak może odpuścić i nie usłyszeć mojej wypowiedzi.

Często słyszę w tej Izbie, także od pana senatora, wypowiedzi o tym, że pojawia się tu jakiś rodzaj hipokryzji. Nie chciałbym mówić o hipokryzji, bo po tym, co usłyszałem przed chwilą, pojawia się u mnie, że tak powiem, odruch wymiotny.

Panie Senatorze, pochodzimy z tego samego okręgu wyborczego i pan doskonale wie, że na terenie naszego okręgu działa radio. To radio podlega marszałkowi województwa wielkopolskiego. Nie będę tu państwu o tym mówił, bo państwo doskonale wiecie, w jakich rękach w tej chwili znajduje się zarząd województwa wielkopolskiego, a jak nie, to można się domyślać. Chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy: to radio jest tak upolitycznione, Panie Senatorze, o czym pan doskonale wie, tam funkcjonują takie mechanizmy, że nie ma chyba bardziej wyrazistego przykładu. Pan doskonale o tym wie, że możemy sypać jak z rękawa przykładami, jak to wszystko wygląda.

(Senator Mariusz Witczak: Niech pan da choć jeden przykład, niech pan poda jeden przykład.)

Pan doskonale wie, co ja mam na myśli. O wszystkich relacjach, jakie tam mają miejsce, można powiedzieć jedno: to jest gorsze niż Radio Białoruś – nawet lokalnie tak się o tym mówi – ponieważ tam w tej chwili funkcjonuje tylko i wyłącznie Platforma Obywatelska. W związku z tym mówienie tu o czymś takim, że Prawo i Sprawiedliwość próbuje zawłaszczać media... No to jest pewien klasyczny przykład, jak to wygląda. Panie Senatorze, naprawdę trochę powagi. Dziękuję bardzo.

(Senator Mariusz Witczak: Panie Marszałku, ad vocem.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, trzyminutowa replika jest przewidziana w regulaminie.

Senator Mariusz Witczak:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi za umożliwienie odpowiedzi.

Szanowni Państwo, jeżeli pan senator przywołał owe lokalne radio, to muszę wszystkim państwu oświadczyć, a można to sprawdzić, że ja w tym radiu byłem ostatni raz z panem senatorem podczas kampanii wyborczej. Być może było jeszcze rok temu spotkanie mające na celu podsumowanie jakiegoś tam okresu działalności rządu. Ale zawsze byłem tam z panem senatorem. Nigdy nie było takiej sytuacji, żebyśmy nie byli wspólnie. Ja do tego radia lokalnego w ogóle nie uczęszczam, nikt mnie tam nie zaprasza. Zapewniam wszystkich państwa, że jest to jak najbardziej apolityczne radio regionalne, które cieszy się dużą słuchalnością i stroni od preferowania kogokolwiek w sensie politycznym. Możecie sobie to państwo najzwyczajniej w świecie sprawdzić. Pan senator ma przewidzenia, bo inaczej tego nie można nazwać, coś mu się wydaje, a trudno polemizować ze sferą wyobraźni, ze sferą urojeń. Jest to naprawdę bardzo trudna przestrzeń do dyskusji.

Szanowni Państwo, występując ad vocem, chciałbym powiedzieć tyle: państwo nie widzicie, że upolityczniliście Telewizję Polską, wprowadzając na stanowisko prezesa byłego szefa Kancelarii Prezydenta, który zameldował: „Panie Prezesie, wykonałem zadanie”, wprowadzając tam przedstawicieli Romana Giertycha i Andrzeja Leppera, którzy niszczą tę telewizję. Już prawie nikt nie chce jej oglądać, bo jest nudna, kiepska i nie realizuje żadnej misji społecznej. No kto ją realizuje? Pospieszalski? Kto realizuje tę misję społeczną? Nie róbmy sobie żartów. Jeżeli państwo tego nie widzicie, to naprawdę możemy przerzucać się słowami, wystąpieniami ad vocem, a i tak do niczego nie dojdziemy. Okazuje się, że żyjemy w dwóch różnych światach. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

(*Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, można ad vocem?*)

Nie, nie, już nie.

(*Senator Piotr Kaleta: Minutkę.*)

Proszę państwa, sprawa radia kaliskiego nie jest tak istotna w naszej debacie.

(*Senator Piotr Kaleta: Ja wiem, tylko to zostało teraz...*)

Poproszę pana senatora Andrzejewskiego. Może na końcu pan zabierze głos.

(*Senator Piotr Kaleta: Rzeczywiście, senator nie przychodzi do tego radia, tylko radio przychodzi do senatora.*)

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Problem tej ustawy jest problemem dużo poważniejszym niż deregulacja czy destrukcja ładu medialnego w Polsce. Jest to problem polskiej demokracji, charakteru legislacji. Akceptując to, co powiedział pan senator Piotrowicz, odwołując się do tego, co jest oceną, być może polityczną, sformułowaną przez moich kolegów, chciałbym zająć się tym, co jest jeszcze bardziej – w moim przekonaniu – naganne czy groźne. Chodzi mi o uchybienie zasadom poprawnej techniki. Twierdzę, że jest to sprzeczne z zasadą państwa prawa. Jeżeli są łamane wymogi, i to wymogi międzynarodowe, jeżeli łamane są uznane już zasady legislacji, bez precyzyjnego przewidzenia skutków tego, to jest to groźne dla funkcjonowania demokracji.

Wydaje mi się, że ta ustawa ma wiele mankamentów, o których już mówiono, jest pęknięta, wprowadza system reglamentacji rządowej. Mówimy dzisiaj „rządowej”, a proszę pamiętać, że jutro może być inny rząd. Być może wtedy dopiero będziemy skłonni do głębszej refleksji nad tym, że uszyliśmy pewien kostium czy buty, w które nie wiadomo, kto jeszcze wejdzie, z reglamentacją i z ograniczeniem misji.

Misja. Wydaje mi się, że zwinęto pewną zasadę i tym samym ograniczono i okaleczono misję w porównaniu do tego, co z dużym trudem w drodze kompromisu osiągnęliśmy, kiedy tworzyliśmy ustawę o radiofonii i telewizji.

Niech państwa nie zmyli to, że dzisiaj Komisja Kultury i Środków Przekazu próbuje przywrócić – próbuje, bo nie wiem, co z tego wyjdzie – w art. 3 respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości, służenie umacnianiu rodziny, służenie kształtowaniu postaw prorodzinnych czy służenie zwalczaniu patologii społecznych. Ale zarazem jest w opozycji. To jest to, co będzie mógł reglamentować, za pośrednictwem przez siebie wybranej Krajowej Rady, aktualnie rządzący układ

polityczny, bo to on będzie tak naprawdę dysponentem środków finansowych. To jest przywrócone w ramach tej reglamentacji. Jeżeli uda się Krajowej Radzie czy niezależnym nadawcom pozyskać środki inne niż te, które przekaże im w ramach swoich możliwości bądź z łaskawej woli politycznej czy merytorycznej aktualny układ rządzący, władza wykonawcza, to oni nie będą mogli tego wykorzystać, dlatego że taka możliwość została w ustawie skreślona w art. 21. I jest opór, żeby to przywrócić. W związku z tym wolność – tak, ale tylko w ramach tego, na co zezwoli rząd. Jest to pośrednia, bardzo okrutna cenzura kagańcowa, i to cenzura godna transformacji liberalnej. Nie będzie pieniędzy, nie będzie można w ogóle realizować tego programu. Wydaje mi się, że umknęło nam z pola widzenia to, że to jest ustawa kagańcowa. Ona nie tylko zwija instytucje, ale uniemożliwia, nawet gdyby skądś się wzięły inne środki, realizowanie poza licencjami zlecanymi w trybie tej nowej ustawy zadań misyjnych rozumianych nie w kategoriach ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, ale w kategoriach ustawy o radiofonii i telewizji, realizowanie podstawowych wartości misyjnych, i edukacyjnych, i w zakresie rzetelnego przedstawiania różnorodności. Proszę zwrócić uwagę, jak w ustawie o radiofonii i telewizji wykastrowana jest misja publiczna. Tak, wszystko jest pozostawione, ale tylko w ramach reglamentacji i finansowych ograniczeń warunkujących zakres tej reglamentacji dokonywanej przez aktualny układ w ramach ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

Następne pytanie: czy prawa rynku są ważniejsze niż społeczna służebność mediów publicznych? Bo tu jest centrum zagadnienia. Czy konkurencyjność, być może lepszych stacji, lepiej zarządzanych, Polsatu i innych, ma decydować o tym, że to one przejmą programy misyjne? Bo proszę zwrócić uwagę, że tam nie ma ograniczeń dotyczących programów misyjnych. Tam nie ma tych ograniczeń. W art. 6 czy 18 ustawy o radiofonii i telewizji, które odnoszą się w ogóle do mediów, jest większy zakres wolności misyjnej niż ten określony dla mediów publicznych. Co to oznacza? Każdy z państwa niech sobie odpowie na to pytanie. Ale to jest kwestia misji, a mnie chodzi o uchybienie podstawowym zasadom. Jest to albo celowe, albo jest to pokazanie bezradności. Nie tylko bezradności poszczególnych ekip politycznych w zarządzaniu dziedzinami państwa, nad którymi nie panują i dlatego ich się pozbywają. To jest to, o czym mówił pan senator Piotrowicz. Decydenci na szczeblu władzy wykonawczej, a widzę, że i na szczeblu władzy ustawodawczej, nie panują nad materią państwa, którą im dano we władanie. Lepiej się tego pozbyć, skoro się nie umie tym zarządzać. Ale nie chce się zrezygnować z profitów politycznych.

(senator P. Andrzejewski)

To jest również to, co zrobiono w zakresie prawa Unii Europejskiej, te wykręty... Przecież mamy w tej chwili wyraźną interpretację, która jest w trakcie dalszego modyfikowania i o której była mowa, dotycząca stosowania zasad pomocy publicznej do publicznych usług w zakresie nadawania programów. Przez większą część naszej dyskusji analizowaliśmy uchybienia formalne związane z notyfikacją, która jest warunkiem *sine qua non*. Ta ustawa, w tej wersji naraża państwo polskie na nieobliczalne skutki finansowe. Proszę sięgnąć do dokumentów – na pewno państwo to znacie, a przynajmniej powinniście znać – i zobaczyć, co wynika z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i z traktatu lizbońskiego, choć on jeszcze nie obowiązuje, jak dalece tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie, które może być nawet sprzeczne z polską konstytucją, i jak można je wyegzekwować. Same uchybienia wobec tego, czego od nas się wymaga, wobec rzetelności i profesjonalnej sprawności w tworzeniu prawa. A gdzie te rozporządzenia wykonawcze? Bez rozporządzeń wykonawczych... No, tak jak bez armat nie można strzelać, tak bez rozporządzeń wykonawczych nie można w ogóle tego notyfikować. Nawet nie poproszono Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o sformułowanie treści tych rozporządzeń. A rząd mówi: no, to należy do posłów. Gdzie tu jest odpowiedzialność? Odpowiedzialność za państwo, za legislację. Państwo jest w niebezpieczeństwie, proszę państwa, drogie koleżanki i drodzy koledzy.

Ale nie chcę już nad tym się rozwodzić, bo wiele o tym powiedziano. Ja złożyłem tylko dwie poprawki, w których usiłuję to poprawić. Bo ja zakładam, że intencja jest dobra. Niech będą licencje, niech rząd licencjonuje, niech daje z budżetu. Tylko dlaczego ogranicza kagańcowo możliwość realizacji misji społecznej za pomocą innych środków? Dlaczego uniemożliwia nam, obywatelom Polski, finansowanie przez nas naszych mediów? Bo to są nasze media. Powinniśmy cieszyć się z pluralizmu, z tego, że ten abonament... Powinniśmy udroźnić, jak już mówił senator Romaszewski, przy tym niedowładzie i niechęci do sprawnego funkcjonowania aparatu ściągania daniny publicznej, samo ściąganie tej daniny publicznej, a nie mówić, że nie... No, dobrze, to ma być forma społecznego nieposuszeństwa. Ale skoro tak, to wobec czego? To równie dobrze jutro nie będziemy płacić podatku dochodowego albo nie będziemy się wywiązywać z innych obowiązków podatkowych i powiemy: skoro tak, to trzeba zlikwidować te obowiązki, bo obywatele się z nich nie wywiązują. No, taka dzisiaj jest przesłanka i taki przekaz dajemy w zakresie budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Ja i senator Romaszewski składamy poprawkę, w której próbujemy przynajmniej uczynić ten

proces legislacyjny w miarę cywilizowanym. Mianowicie skreśla się art. 50. Bo środków budżetowych, jak stwierdza minister finansów, nie będzie, nawet tych 880 milionów zł. Nie ma środków budżetowych na finansowanie tej reglamentowanej misji z tej ustawy. W związku z tym należy na razie ściągać je w ramach abonamentu, tak uważamy. Proponujemy nielikwidowanie, przejście, dopóki nie będzie lepszej metody, wpływów z abonamentu. I proponujemy też wprowadzenie w art. 51 przepisu, bardzo prostego – najtrudniej jest znaleźć proste rozwiązanie, ale trzeba go szukać w tej sytuacji – iż ustawa wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia dokonania notyfikacji przez Komisję Europejską. Ten przepis jest jednocześnie zobowiązaniem dla władzy wykonawczej i dla Sejmu do dokonania sprawnie procesu notyfikacji, zobowiązaniem dla tych wszystkich organów, czy to będzie UKiE, czy to będzie urząd ochrony konkurencji, i do zlecenia wreszcie Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji przygotowania tekstów tych rozporządzeń, które są wymagane przy notyfikacji przez Komisję Europejską. Jak można udawać, że to nie było wymagane i przysyłać nam tego typu bubel legislacyjny?!

I wreszcie naszą wspólną troską jest zapewnienie dodatkowych źródeł finansowania. Takim źródłem finansowania, majątkiem, z którego można czerpać dochody, są archiwa, są prawa autorskie, prawa producentów telewizji i radiofonii publicznej, które w tej chwili są marnotrawione. To jest ta poprawka moja i marszałka Romaszewskiego, składam ją.

Z kolei ja sam proponuję przede wszystkim, aby w art. 21 w ustawie o radiofonii i telewizji przynajmniej to otworzyć, tak żeby nie zdusić misji, aby napisać, tak jak to było w ustawie o radiofonii: w szczególności. Przydusiliśmy, ale mówimy: w szczególności, mówimy, że można jednak realizować inne wartości i zasady konstytucyjne. Bo w tej chwili nie wolno. Co nie jest zapisane w ustawie, to tego praktycznie nie będzie można realizować, również środkami pozabudżetowymi.

Jednocześnie proponuję, aby spółki telewizyjne i radiowe utworzyły spółkę Archiwa Radia i Telewizji w celu udostępniania zasobów archiwalnych radiofonii i telewizji. Spółki telewizyjne i radiowe mogą zawiązywać spółki i porozumienia gospodarcze w celu wspólnego tworzenia, rozpowszechniania regionalnych lub ponadregionalnych programów telewizyjnych lub radiowych, a także zarządzania i gospodarowania nimi. Archiwa – domagam się tego od chwili powstania ustawy o radiofonii i telewizji. Jest to porzucany i w minimalnym stopniu wykorzystywany majątek publiczny, majątek bardzo duży, większy nawet niż te nieruchomości czy lokale, które być może trzeba będzie wynajmować, żeby zapewnić jakąś dochodowość.

(senator P. Andrzejewski)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Czas, czas...)

Dziękuję bardzo, składam również taką poprawkę.

Proszę państwa, wzywam Sejm, władzę wykonawczą i nas wszystkich do opamiętania. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Nie ma pana senatora Woźniaka? Wobec tego pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że każdemu z nas od dzieciństwa wpaja no poczucie odpowiedzialności. Myślę, że za dzisiejszy czyn, za dzisiejszą działalność odpowiemy przed Bogiem, historią i przed własnym narodem. Tutaj, dzisiaj, w rocznicę pobytu Jana Pawła II w parlamencie, uchwalamy ustawę, która rzuca na kolana resztki naszej suwerenności – wyrazili to w swoich wystąpieniach pan senator Piotrowicz i pan senator Andrzejewski.

Myślę, że daliśmy początek likwidacji mediów publicznych. I myślę, że każdy – no, może nie każdy, ale przynajmniej część moich kolegów – czuje się tak, jak moja pacjentka, która sparaliżowana po wypadku drogowym nie mogła pomóc umierającej córce leżącej obok. Tak można się czuć dzisiaj, mając świadomość, co dzieje się z polską suwerennością, która wyraża się przez wolność słowa. Dlatego nie będę rozwijać tego tematu. Nie będę przedłużać, oddam swoje wystąpienie w ręce pana marszałka, do protokołu.

I chciałabym tylko podziękować tym wszystkim odpowiedzialnym Polakom, którzy płacili i płacą jeszcze abonament. Być może, jak wnosi pan senator Gruszka, abolicja co do płacenia abonamentu jest potrzebna i słuszna. Do nieposłuszeństwa obywatelskiego wzywał przecież sam premier Tusk, trudno więc dziwić się wielu ludziom, że czasem z biedy, czasem z bezmyślności czy raczej może z braku refleksji uczynili ten grzech przeciw obowiązkom obywatelskim. Zapomnieli, a może nie spostrzegli, że w ich własnym interesie, jeśli chcą żyć w zdrowym państwie, leży wzmocnienie mediów publicznych.

Dlatego z mównicy Wysokiej Izby apeluję do Polaków o płacenie abonamentu, dopóki jest. Ratujcie polskie media publiczne. Pamiętajcie o tragicznej historii Polski i pielęgnujcie swobody demokratyczne z najwyższą atencją. Wolność jest nam zadana – mówił papież Jan Paweł II – a nie dana na zawsze. Szanujmy ją, pielęgnujmy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie miałem tylko przedstawić poprawkę, o której wspomniałem w trakcie dyskusji, ale trudno nie odnieść się do wystąpienia pana senatora Witczaka. Z treści, jaką nam tutaj przedstawił, wynikało, że bywał lub nie bywał na tej sali, prawdopodobnie nie wszystko słyszał, nie wszystkie argumenty do niego dotarły, a argument, którym się tutaj posługiwał, ten o nocnym zamachu w 2005 r. na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, był przez niego przytaczany, bodajże, jak policzyłem, po raz piąty. Tak że w tym temacie nie zaskoczył nas niczym nowym. I taka uwaga: wstęp, który tutaj przytoczyłem, o tym, że narzekaliście na to, co wtedy zostało wykonane w 2005 r.... Odpowiedź jest prosta: mądry uczy się na błędach cudzych, głupi – na własnych. I to jest przesłanie dla pana Witczaka.

Ta poprawka, co do której mówiłem, że ją zgłoszę, ta na temat abolicji, polega na tym, że w art. 50 pkt 2a umarza się zaległości w płatnościach abonamentowych, odsetki za zwłokę w ich uiszczeniu, o których mowa w art. 5 ustawy uchylanej w ust. 1, oraz odsetki za zwłokę w uiszczeniu tej opłaty powstałych przed dniem ogłoszenia ustawy. Co to oznacza? Że abolicją objęte są te składki abonamentowe, które wynikają do dnia uchwalenia tej ustawy, wejścia jej w życie. A od momentu wejścia tej ustawy w życie do 31 grudnia obowiązuje bezwzględne płacenie abonamentu przez wszystkich. Dziękuję bardzo. Oto ta poprawka.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

(Głos z sali: Nie ma pana senatora.)

No a tak się domagał... I uciekł? Nie, jest senator Krajczy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Norbert Krajczy: Dziękuję bardzo, ja...)

(Głos z sali: W takim razie...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Dla mnie to żadna różnica. Jeżeli pan senator Krajczy pana senatora przepuszcza, to proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Długo zastanawiałem się, czy zabrać głos w tej dyskusji, dlatego że wielokrotnie moja twarz była pokazywana przez media, ale nigdy nie byłem człowiekiem telewizji, mimo to – tak jak wszyscy państwo – na telewizji publicznej się wychowywałem. I dla mnie nie jest bez znaczenia zabranie głosu w dyskusji, bo byłbym w niezgodzie z własnymi przekonaniami, aczkolwiek moje wystąpienie dla wielu będzie może wystąpieniem trochę kontrowersyjnym.

Zacznę od abonamentu. Otóż, proszę państwa, ponieważ jest tu sporo senatorów, którzy kochają sport i uprawiają sport, to chciałbym odwołać się do takiego przykładu: oto Real Madryt za kwotę około 350 milionów euro kupił dwóch piłkarzy, to byli Kaká i Ronaldo. Ta suma to jest, bo ja wiem, prawie półtora miliarda złotych. I nikt nie wpadł na pomysł, żeby mając taką kasę dożywotnio skasować wpływy z biletów na mecze. Absurd.

Otóż ja też uważam, że dla mnie nieporozumieniem jest rezygnacja z abonamentu, bo my wszyscy wychowywaliśmy się w różnych środowiskach, byliśmy czasem oddaleni ze względu na profesję, ze względu na wykształcenie, na jakieś tam więzy rodzinne, ale oglądaliśmy telewizję i prawie każdy z nas płacił ten abonament, i na swój sposób czuł się za tę telewizję publiczną odpowiedzialny i z nią się utożsamiał. I wydaje mi się, iż niedobrze jest, że oto w głowie paru polityków zaświtała jakaś idée fixe, którą udało się przeforsować w izbie niższej, i którą teraz próbuje się przeforsować w izbie wyższej, i że traktuje się to w kategoriach „to musi być, to musi przejść i cześć, do widzenia”. A to dlatego, że ja bym po prostu z wieloma, że tak powiem, sprawami jednak polemizował, z wieloma bym się nie zgodził.

Zacząłem od kwestii finansowania, ale zacząłbym też od drugiej: że telewizja ma określoną misję do spełnienia. Ja tu odwołuję się do profesjonalistów, którzy w telewizji, że tak powiem, siedzą. I mam takie nieskromne pytanie: kto da pieniądze na taki oto program, którego pomysł mi zaświtał? Oto telewizja, bo ja wiem, dzięki przedsiębiorczości młodego dziennikarza spróbuje lansować program zatytułowany „Wyobcowanie Śląska i narodowego stadionu z Euro 2012”. Kto na to da pieniądze i dlaczego miałby to zrobić? Oto aglomeracja, w której żyje powyżej pięciu milionów ludzi, dzięki politykom z jednej i drugiej strony dostała kopa i została z tego wyobcowana, podczas gdy ten udział absolutnie jej się należał, i to z wielu względów, przede wszystkim sportowych, ale także dlatego, że w okresie powojennym to Śląsk odbudowywał Warszawę, Śląsk budował mosty, Śląsk dawał energię, Śląsk dawał prąd, przy którym myśmy się wszyscy uczyli. I kto dzisiaj da ta-

kiemu młodemu człowiekowi pieniądze, publiczne pieniądze, żeby taki program zrobił? A gdyby się nam zamarzyło, by znalazł się młody reżyser, który, idąc śladami Andrzeja Wajdy, nakręci – po filmach „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza” – film pod tytułem „Człowiek polityki” i udowodni, że wszystkie opcje polityczne i trzech premierów przyczynili się do upadku przemysłu stoczniowego, to kto da na to publiczne pieniądze? Nikt nie da, bo wszyscy powiedzą, że on jest nawiedzony i że jemu się nie należy.

I w tym momencie telewizja publiczna przestaje być telewizją publiczną. Ja naprawdę wyszedłem na mównicę tylko po to, żeby powiedzieć parę kontrowersyjnych zdań. Ja się dość długo przysłuchiwałem tej dyskusji, przynajmniej jeśli chodzi o mój klub, i z wieloma poglądami się zgadzałem, i autentycznie jestem ciekawy jutrzejszego głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też, tak jak mój przedmówca, nie chciałbym tutaj państwu opowiadać wielkich rzeczy, ponieważ państwo na pewno jesteście już zmęczeni. Ja też oczywiście śledziłem tę dyskusję, i to zażartą, choć tak naprawdę o co się bić, Drodzy Państwo? Skoro potrzeba, jak tu usłyszałem, aż 1,5 miliarda zł, a w budżecie na 2010 r. nie będzie nawet 800 milionów, to my tu po prostu na tej pustyni przesypujemy piasek z lewej strony na prawą.

Ja reprezentuję taki region, który się nazywa Opolszczyzna, i już tutaj na tej sali próbowałem się dowiedzieć, dlaczego na Opolszczyźnie jest taki zasięg, że jedna część mieszkańców odbiera TVP Wrocław, a druga część – TVP Katowice, i, żeby było śmieszniej, opolski ośrodek regionalny odbiera ta mniejsza część. Ponoć w Chrzeli-cach jest nadajnik i on ma być unowocześniony, co jest nawet, jak mówią znawcy, uzależnione od Czech, które są niedaleko, a które już te pasma transmisyjne czy przekątnikowe dawno temu podzieliły.

Oczywiście, my się cieszymy w tym małym województwie, że dostaliśmy wóz transmisyjny, nawet teraz, podczas festiwalu opolskiego, na żywo prezentowano pewne rzeczy. Ale jeżeli to ma przejść do samorządu wojewódzkiego, a tak słyszałem od swoich poprzedników na tej mównicy, to ja przepraszam bardzo... No ja to już przerabiałem jako przewodniczący sejmiku, jak przejmowaliśmy kolej. Czy to będzie kolejny, że tak powiem, kawałek tortu, którego później już nikt nie będzie chciał, bo oczywiście nie będzie na to pieniędzy?

Ale może jest inny scenariusz dla mojego województwa. Mamy bardzo silną mniejszość niemiecką, więc być może w tym scenariuszu pojawi się ktoś, kto będzie chciał przejąć ten ośrodek, na

(senator N. Krajczyk)

przykład niemiecki RTL. On już zaciera ręce, bo tam niewiele trzeba.

Byłem z panem posłem Żymelką jako przedstawiciel polsko-niemieckiej grupy parlamentarnej w Bundestagu. Zastanawialiśmy się, dlaczego Niemcy tak mało o nas wiedzą. Czy to, co się pokazuje w telewizji francuskiej, niemieckiej... No jest taka telewizja, ART, i ta telewizja potrafi w jakiś sposób wytłumaczyć, zbliżyć, a my takich programów w naszej telewizji nie mamy. Chcieliśmy się podłączyć pod tę telewizję, nawet wystąpiliśmy z taką propozycją, żebyśmy mogli też ewentualnie pokazywać tę zupełnie inną Polskę niż pokazywaną przez „Bild” czy przez parę innych tego rodzaju tabloidów. Ale to też oczywiście nie zostanie zrealizowane.

I myślę, że tej misji, o której kiedyś mówiono, też tak naprawdę nie będzie, bo chyba nikomu już na tym nie zależy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Sięgam pamięcią do okresu sprzed kilkunastu lat, kiedy to na początku roku 1992 zebraliśmy się w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji pierwszej kadencji – formalnie bardzo upolitycznionej, bo w jej skład wchodził i posłowie, i dwóch senatorów – i zastanawialiśmy się nad tym, jak zrobić, żeby ta telewizja nie była upolityczniona tak skrajnie, jak to miało miejsce, gdy działał Radiokomitet, mimo że wtedy w jego skład nie wchodził posłowie i senatorowie. Szło o to, żeby uciec od wzorca, który przerażał, który miał złą renomę, i doprowadzić do tego, żeby zaistnieli różni nadawcy telewizyjni, żeby oprócz telewizji publicznej byli nadawcy prywatni, i to było istotne zadanie. Ale też zadawaliśmy sobie pytanie, co zrobić, żeby być niezależnym, bo tylko niezależny może z troską pochylić się nad sprawą i uzyskać jakiś potrzebny, społecznie pozytywny rezultat.

A jeśli idzie o finansowanie, podstawę materialną telewizji, to z dotychczasowej tradycji wynikało, że nie ominiemy abonamentu, choć może i była to zaprzeczona, jeszcze z czasów Radiokomiteu, pana Zaorskiego i szeregu innych osób, których nazwisk nie chcę nawet wspominać, bo niektóre są straszne, zwłaszcza dla mnie, bo z jednym człowiekiem – co prawda, od rynsztokowych mediów prasowych, a nie elektronicznych – musiałem się procesować... Ale trzeba było o tym myśleć i z naszych przemysłów wynikało, że jedynie abona-

ment zapewni, że podołamy temu, by zaistniały różne telewizje i żeby telewizja publiczna mogła być telewizją wzorcową, żeby mogła niejako wskazywać kierunek tym, którym przyznamy licencje. A jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, komu przyznamy – różne podmioty się o to ubiegały, i krajowe, i zagraniczne. Występował o to na przykład pan Grausos od Berlusconi, do dziś głośnego. On się świetnie kiedyś nauczył spraw polskich, Sienkiewicza i mnie umiejętnie to wszystko przedstawiał, pokazywał, jak bardzo jest zafascynowany Sienkiewiczem i Polską. Taka sytuacja miała miejsce zarówno wtedy, gdy Krajowej Radzie przewodniczył Marek Markiewicz, jak i później, kiedy przewodniczyłem ja czy też inni koledzy – Marek Jurek i jego następcy. I od abonamentu nie odeszliśmy. Nie odeszliśmy, bo wiedzieliśmy, że on zapewnia nam grunt, zapewnia trwałe możliwości finansowe, oczywiście nie wszystkie, ale w naszym mniemaniu daje możliwość finansowania dalszych poczynań, zapewnia realne pieniądze, a nie tylko te, które łaskawie dadzą ludzie z kręgów rządowych. Ta autonomia była dla nas sprawą priorytetową – najważniejsze, żebyśmy mogli być samodzielni.

A dzisiaj od tego odchodzimy, dzisiaj wręcz biegniemy, żeby wpaść w ramiona czynników rządowych, że tak powiem. A pamiętajmy – już to zresztą tutaj powiedziałem w którymś wystąpieniu – kto płaci, ten rządzi. Tak samo będzie i tutaj, różne ważne dla nas sprawy będą kształtowane według woli urzędników, i to wcale nie najwyższego szczebla, którzy swoim szefom podpowiedzą takie, a nie inne rozwiązanie. I dlatego naprawdę źle się dzieje, że abonament znika, a znika ze względów politycznych, bo pan premier Tusk w imieniu swojego ugrupowania, Platformy Obywatelskiej, zapowiedział, że zniknie. Oczywiście, to jest – trudno powiedzieć – łakomy kąsek, ale nie każdy chce płacić i lubi płacić. W związku z tym rozumiem, że wycofanie się dzisiaj z tego przyrzeczenia, które powoduje takie konsekwencje, jest bardzo trudne. Gdyby te słowa były oszczędne, w jakimś zakresie wyjaśniające i niemające maksymalnego zasięgu, to może by się udało jakoś ten abonament uratować. Z tego, co tu mówimy, wygląda na to, że tak nie będzie.

Przekształca się telewizję, nie tylko w Warszawie, ale i w ośrodkach regionalnych, w telewizję rządową, finansowaną przez rząd, w telewizję działającą samodzielnie, a w związku z tym nawet bez możliwości większego korygowania, gdyby rząd doszedł do jakichś rozsądnych myśli i postanowień, bo to będą oddzielne spółki. Myśmy to zrobili tylko eksperymentalnie w radiu, były spółki radiowe, a to są placówki telewizji krajowej. To nie znaczy, że spółki radiowe osiągnęły absolutną rację swojego działania, a teraz wchodzimy z telewizją. Jest problem. Z pewnością samorządy wojewódzkie również w jakiś sposób, jeśli nie przez

(senator R. Bender)

tę ustawę, to przez kolejne akty prawne, będą chciały mieć możliwość oddziaływania, a to oddziaływanie będzie zależne od możliwości finansowania.

Druża sprawa, sprawa rad programowych, opinii rad programowych. Rady programowe będą powoływane przez tę samą Krajową Radę. A więc co to za opinia wydawana przez ludzi, którzy – wiemy, bo takich wybraliśmy – myślą tak samo jak my? W moim przekonaniu, byłoby lepiej, gdyby instytucje, które, że tak powiem, opiniują kandydatów do tej opiniującej rady programowej, miały prawo wystawić swoich kandydatów. Byliby oni później bardziej niezależni i przekazywaliby swoją niezależną opinię Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Sprawa misji, misji publicznej. Kiedyś były misje, o tym wiemy, dotyczyły krajów egzotycznych. My chcemy robić misje u siebie. Drodzy Państwo, z tą misją to jest problem z tej prostej przyczyny, że robi się rzeczy, o których mówił pan senator Andrzejewski, budzące wręcz zdziwienie, nawet przerażenie, skoro na początku mówi się o wspieraniu budowy społeczeństwa obywatelskiego oraz kultury demokratycznej, polegającej na uczestnictwie obywateli w życiu publicznym, a dopiero potem o innych wartościowych sprawach. Na przykład dopiero pkt 5 mówi o upowszechnianiu bogactwa tradycji, wspieraniu współczesnej kultury polskiej oraz ukazywaniu kultury europejskiej i światowej. Ja bym dodał zapis o kulturze polskiej i języka polskiego. Przecież większość obywateli czerpie informacje z telewizji, posługując się językiem polskim. A co tam słyszymy? Obok rusycyzmów i amerykańizmów słyszymy, że ktoś odprowadza auto na garaż, że koleżanka siedzi w biurze na czwartym okienku. Prawda?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, czas.)

Tak? Czas? Ojej, to już będę powoli kończył.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo szybko...)

Nawet tutaj od dziennikarzy słyszałem: lecimy na Senat. Chodziło o to, że zmierzamy do Senatu. Tak że trzeba o to zadbać.

Teraz jeszcze jedna sprawa, pewnej nadziei. Pewna nadzieja byłaby w tym fakcie, że – zgodnie z odpowiedzią, którą uzyskałem na pytanie – nadawca społeczny pozostaje. To rzeczywiście zapewnia w pewnym zakresie, w pewnej części autonomię. Niebezpieczne jest jednak to, że obudowane to jest ograniczeniami związanymi z możliwościami uzyskiwania licencji programowych. Obawiam się, obawiam się. Podmiotów społecznych mamy mało, mamy jeden główny podmiot społeczny, jest to Radio Maryja w Toruniu i Telewizja Trwam. Powinniśmy go strzec jak żrenicy w oku,

dbać, żeby był, bo on sprawia, że jest u nas jeszcze jakiś pluralizm. Gdy tylko w Krajowej Radzie zaczęliśmy rozpatrywać sprawę nadawców, szukaliśmy wśród starych zakonów, dominikanów, jezuitów, ale oni odpowiadali: nie, nie mamy przygotowania, możliwości. Odważyli się redemptoryści, odważył się ojciec Tadeusz Rydzyk ze swoimi współpracownikami. A dzisiaj grozi nam to, że nie będą mogli wystąpić, jeśli wejdzie sprawa ograniczeń licencyjnych.

Jeszcze jedna kwestia, właściwie już ostatnia, sprawa poruszana wielokrotnie, sprawa notyfikacji, tego, że są tu pewne nieprawidłowości czy jakieś zaprzeszczone momenty. Platforma Obywatelska na pewno liczy na jakieś wpływy w Brukseli, na to, że uda się to załatwić. A jeśli się tej sprawy nie załatwi? Czy los stoczni nie powinien być dla nas przestrogą? Co wtedy będzie z telewizją publiczną w Polsce? Bez abonamentu telewizja traci obywatelski, demokratyczny charakter, tak jak mówił nasz kolega Rulewski. O tym trzeba koniecznie pamiętać. Grozi nam to, że ta telewizja będzie rzeczywiście taką telewizją, jaką dany minister z danego rządu będzie chciał kształtować.

Panie Marszałku, poprawek nie zgłaszam, bo wiem, że zostaną odrzucone, zostaną odrzucone przez lewą stronę naszej sali, ale chcę wyrazić wiarę, że abonament w przyszłości wróci. Tak będzie, bo bez niego trudno sobie wyobrazić telewizję rzeczywiście niezależną.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zaszczyt zasiadania za stołem prezydialnym powoduje, że człowiek rzeczywiście, jak na izbę refleksji przystało, ma niejako szerszy horyzont widzenia i widzi pewne rzeczy może z dystansu, ale jednocześnie układające się w pewną spójną całość.

Z początku, zasiadając w tej Izbie, miałem wrażenie, że najprostszą metodą prowadzącą do pewnego osłabienia tych instytucji, które z pewnych politycznych racji są niezręczne bądź niewygodne, jest nieprzyznawanie pieniędzy, ograniczanie działalności czy też, powiedzmy, jakieś działania medialne, które powodowałyby deprecjację niektórych instytucji. W mojej ocenie na początku działało się tak w przypadku CBA, IPN, można by było wymienić wiele takich spraw. Potem zacząłem obserwować, że osłabieniu ulegają koleje państwowe, Poczta Polska, czyli kolejne instytucje, które tak naprawdę są państwowotwórcze i które stanowią w pewnej wspólnej masie wielu różnych działań o sile naszego kraju. Dzisiaj do-

(senator W. Idczak)

chodzimy do momentu kulminacyjnego. Przecież każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak potężny rząd dusz jest w rękach telewizji publicznej i o czym tak naprawdę mówimy. Myślę, że to, co jest w podręczniku liberałów pod tytułem „Prywatyzacja”, pana Savasa – takim elementarnym, fundamentalnym ABC prywatyzowania wszystkiego – właściwie zaczynamy obserwować, to się dzieje. Dzieje się to pod przykrywką, proszę państwa, wzmacniania samorządu. Ktoś wymyślił bardzo dobrą hipotezę, że przekazując uprawnienia samorządom, nada się pełną wartość państwu obywatelskiemu. Otóż, proszę państwa, ja nie wiem, czy nie dzieje się jakiś wielki gwałt na konstytucji, dlatego że z tymi uprawnieniami dla samorządów powinna łączyć się podstawowa zasada. Za tym powinny iść pieniądze na realizację, w pełnym wymiarze, takie, jakie były z budżetu państwa. Czy naprawdę tak dobrze stało się z kolejami? Obserwując, myślę, że średnio, a być może jeszcze gorzej. Jest to obciążenie dla samorządów. Teraz dodajemy kolejne obciążenie.

Proszę państwa, pół roku temu na tej sali słyszeliśmy, jak jeden z naszych kolegów, nieobecny w trakcie tej dyskusji, powiedział wprost, że to jest chyba najlepszy budżet państwa w historii Polski. Ja pamiętam dobrze, bo mi to utkwiło w pamięci. Chciałbym państwu powiedzieć, że kampania wyborcza do europarlamentu się skończyła i nie tylko budżet państwa jest w oplakanym stanie, ale i budżety samorządów wojewódzkich, które w dużej mierze pobierają pieniądze z podatku CIT. Co to oznacza? To oznacza, że tak naprawdę 2/3 budżetu prawie w każdym województwie to budżet sztywny, a budżet w części inwestycyjnej, takiej bardziej elastycznej, właśnie czerpie z tych zasobów. Proszę państwa, będzie w tych budżetach duża dziura, w bardzo wielu budżetach, jeżeli nie we wszystkich budżetach samorządów wojewódzkich.

Teraz dodajemy nowe zadania związane z misją publiczną, licząc na to, że to właśnie zbuduje społeczeństwo obywatelskie. Ja, proszę państwa, zachęcam do włączenia satelity, bodajże Astry, gdzie jest kilkaset kanałów. Można zobaczyć, ile Niemcy mają kanałów w swojej telewizji lokalnej, o najwyższej jakości satelitarnej. Mój synek Mateusz uwielbia kolej. Ma całe pasmo – Deutsche Bahn ono się nazywa. Można się z niego bardzo wiele dowiedzieć o polskiej kolei, nawet są wywiady z szefami polskich instytucji kolejowych.

I, proszę państwa, pozostaje mi takie pytanie: czy aby bardzo proeuropejska koalicja nie zachowuje się antyeuropejsko? Bo osłabia instytucje państwa. Niestety Unia Europejska jest zbiurokratyzowana. Państwa Unii Europejskiej są bardzo silne pod względem biurokracji, ustaw. W tej chwili ratowanie wywołane kryzysem pokazuje

ten interwencjonizm w pełnym zakresie. A co dzieje się u nas? U nas dzieje się na opak. Ktoś z moich przedmówców mówił o pewnej schizofrenii. Ale to jest właśnie fundamentalna rozbieżność pomiędzy tendencjami w Unii Europejskiej a tym, co my robimy w kraju. Proszę państwa, ja słyszałem, że to, co się dzieje z mediami, to jest dobre rozwiązanie. Ale to jest, tak naprawdę... Przyrównam to do pacjenta. Nie ulega wątpliwości, że telewizja to nie jest zdrowy twór. Proszę nie myśleć, że ja będę epatował, powiedzmy, stuprocentową jakością Telewizji Polskiej. Ale, przepraszam bardzo, wyleczenie choroby poprzez zabicie pacjenta, bo choroba umrze razem z nim, to też nie jest rozwiązanie. A mam wrażenie, że coś takiego mimo wszystko za chwilę będziemy obserwować. I pozostawiam państwa z tymi pytaniami o tak naprawdę fundamentalną jakość tego państwa, które my budujemy między innymi na forum parlamentu. Ustawa medialna jest jednym z fragmentów, które na przestrzeni ostatnich – niedługo już będzie dwa lata, jak tu jesteśmy... Chodzi o rzeczy, które tak naprawdę osłabiamy pod przykrywką wzmacniania Polski obywatelskiej, Polski samorządowej.

Chcę powiedzieć wyraźnie: można by było próbować to robić, ale tylko pod jednym, sprawiedliwym i porządnym warunkiem – że się przekaże środki na realizację celów, o których mówimy. A wielka lekkomyślność, która się pojawia w odniesieniu do strony finansowej projektów omawianych przez nas na tej sali, przyznam się szczerze, jest druzgocąca. Ja już pomijam wypowiedzi dotyczące samego budżetu, ale na przykład niedawno mieliśmy gazoport czy rozmawialiśmy o drogach. Właściwie przesłanie jest takie, że te pieniądze się pojawiają, jakoś to będzie, jakoś się uda. Proszę państwa, mówimy o miliardach złotych i o potężnych inwestycjach. To jest jakieś, no nie wiem... Żaden z nas we własnym domu by sobie nie pozwolił na coś takiego, na takie zarządzanie budżetem. Bo co by żony z nami porobiły? I tak nas nie oszczędzają, a byłoby jeszcze gorzej. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz, mam nadzieję, zakończy naszą dyskusję. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, już na zakończenie kilka króciutkich refleksji.

Finansowanie mediów, które w tym momencie proponuje ustawa, nie zmienia niczego, nie wnosi niczego nowego, a wręcz przeciwnie, działa na nie-

(senator W. Skurkiewicz)

korzystać przede wszystkim mediów publicznych. Mówicie państwo, wielokrotnie to było tu podkreślane, że trzeba likwidować wszelkie daniny, trzeba likwidować abonament, który mimo wszystko jest płacony przez wielu Polaków, ale też wielu Polaków jest zwolnionych z jego płacenia. A co proponujemy w zamian czy co proponujecie państwo w zamian? Pokrywanie tych potrzeb finansowych z budżetu państwa. A budżet państwa składa się przecież z wpłat również wszystkich tych, którzy do tej pory byli zwolnieni z płacenia abonamentu – osób niepełnosprawnych, emerytów i rencistów, osób najuboższych. Przecież od teraz będą płacić wszyscy. W tej chwili płacą tylko pewne grupy. Jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, będą płacić wszyscy bez wyjątku.

Kolejna sprawa, jeżeli chodzi o pomoc publiczną – było to podkreślane wielokrotnie. Nie jestem w stanie zgodzić się z opiniami, że nic nie zostało zawalone, że wszystko jest prowadzone w jak najlepszym porządku. Absolutnie nie. Mówimy o rozporządzeniach wykonawczych, a nie mamy pewności, kiedy one zostaną przygotowane, kiedy one zostaną upublicznione. A to jest jeden z tych elementów, które wskazują, kiedy pełna dokumentacja może zostać skierowana do Komisji Europejskiej i sprawa zostanie poddana notyfikacji. Nie ma pewności, kiedy to nastąpi. Nie ma również pewności absolutnej, kiedy Komisja Europejska wyda ostateczny werdykt. A sprawa jest paląca, bo od 1 stycznia przyszłego roku jest proponowany zupełnie inny system finansowania głównie mediów publicznych. I tu wielka troska o polskie radio i te firmy, które działają jako rozgłośnie regionalne, bo to one w 80% są finansowane z budżetu, który jest zasilany przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z funduszu pochodzącego z abonamentu. One sobie bez tych pieniędzy nie poradzą, te firmy bez tych pieniędzy nie przetrwają i nie pomogą im żadne granty, bo dofinansowanie grantowe jest tylko jednym, niewielkim elementem całej układanki finansowej tych podmiotów. Nie będzie takiej możliwości.

Szanowni Państwo, sprawa, która zapewne boli nie tylko mnie, ale i wiele osób siedzących na tej sali, to likwidacja – bo tak musimy powiedzieć i mówmy sobie szczerze – TVP Info, jako że częstotliwości zostaną oddane utworzonym spółkom i wspólnej anteny praktycznie już nie będzie. Niestety, nie ma żadnej innej alternatywy. A było powiedziane z tej mównicy, na tej sali, że TVP Info to jest w tej chwili 5% rynku. Na przykład w porównaniu z TVN24, tą największą konkurencją, oglądalność jest większa o 2%, bo TVN24 ma 3% oglądalności. Komu zależy na zniszczeniu tej właśnie anteny o charakterze informacyjno-publicystycznym? Komu na tym zależy? Czy na pewno jesteście państwo przekonani, że akurat naszej Iz-

bie na tym powinno zależeć? Przecież tam znajduje się jedyny program, w którym senatorowie mogą występować – „Studio Senat”. To w TVP Info możemy gościć na antenie, to w TVP Info możemy wyrażać swoje poglądy. Czy będziemy mieli taką możliwość w TVN24? Czy będziemy mieli taką możliwość w Polsacie News? Absolutnie nie. Jeżeli będzie taka możliwość, to za ogromne pieniądze, które będzie musiała wyasygnować Kancelaria Senatu. Niestety, taka jest prawda.

Szanowni Państwo, jeszcze trzy krótkie kwestie. Oczywiście o poprawkach, których zgłosiłem kilka, nie będę mówił. Nie będę tego powtarzał, bo wypowiadałem się już w czasie zadawania pytań, przedstawiałem propozycje tych poprawek. Ale chciałbym zwrócić szczególną uwagę na jedną poprawkę. Bo wydaje się, że powinniśmy, gdy już coś robimy, mówić o równym traktowaniu wszelkich podmiotów, zarówno nadawców prywatnych, jak i nadawców publicznych. To nie może być tak, że gdy tworzenie programów będzie finansowane z funduszu misyjnego, to będą one inaczej traktowane w mediach publicznych, a inaczej w mediach prywatnych. Skoro w mediach publicznych niedozwolone jest przerywanie wszelkich programów blokami reklamowymi, to dlaczego te programy o charakterze misyjnym mają być przerywane reklamami w mediach prywatnych? Traktujmy te dwa podmioty równo. I moja gorąca prośba jest taka, abyście państwo zechcieli poprzeć moją poprawkę, tak aby przynajmniej w tej dziedzinie, jeżeli chodzi o programy misyjne finansowane z funduszu misyjnego, te podmioty były równo traktowane.

Kolejna sprawa: utworzenie spółek prawa handlowego. Ja nie jestem wybitnym ekspertem w dziedzinie prawa handlowego, ale do tej pory wielokrotnie było to tutaj powtarzane i chyba każdy wie, że działalność tego typu podmiotów w głównej mierze jest nastawiona na zysk. Jeżeli nie będzie odpowiedniego dofinansowania tych spółek regionalnych, jeżeli te spółki nie będą miały pieniędzy na swoje bieżące funkcjonowanie, będą przynosiły straty... Co w takiej sytuacji się robi? W takiej sytuacji jedynym wyjściem jest albo zamknięcie takiej spółki, albo wpuszczenie do niej świeżego kapitału, kapitału zewnętrznego. I obawiam się, że będą następowały działania, o których my w tej chwili nawet nie śnimy i których nie wyobrażamy, że na gwałt będą poszukiwani inwestorzy zewnętrzni, być może inwestorzy większościowi, aby ratować te spółki i te firmy. I wtedy wszyscy będziemy biadolić, płakać, do czego doprowadziliśmy, że doprowadziliśmy do upadku mediów publicznych, tych mediów regionalnych.

Droży Państwo Senatorowie, wspólnie zastanówmy się nad tym, jak temu przeciwdziałać. Mamy przecież przykład prasy polskiej... przepraszam, polskojęzycznej. Mamy przykład prasy polskojęzycznej, której zdecydowanej

(senator W. Skurkiewicz)

większości właścicielami są koncerny zachodnie: niemieckie, brytyjskie itd., itd. A gazeta „Fakt”, w której na bieżąco, permanentnie jesteśmy opluwani jako senatorowie, jako ci wybrani przez polski naród, w której na okrągło jesteśmy pomawiani o różne rzeczy, bardzo często nieprawdziwe? To nie są media polskie, to są tylko media polskojęzyczne. Czy jesteście pewni, Szanowni Państwo, że za dwa lata, za pięć lat, a może za dziesięć podobna sytuacja nie nastąpi w mediach elektronicznych? Przecież kilkanaście lat temu, jeżeli chodzi o prasę, też większość tytułów była w polskich rękach, ale nie wytrzymały konkurencji zachodniej. I obawiam się, że jeżeli chodzi o media elektroniczne, sytuacja będzie analogiczna, sytuacja będzie porównywalna, tylko że to nastąpi jeszcze szybciej. Bo ci konkurenci na rynku medialnym, szczególnie w Europie Zachodniej, mają większy potencjał finansowy niż my w naszym kraju. Niestety, taka jest prawda.

I jeszcze jedna sprawa, bardzo przykra, szczególnie dla mnie, bo pojawia się już po raz kolejny na posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli państwo pozwolicie, chciałbym się odnieść w kilku słowach do wypowiedzi pana senatora Witczaka. Otóż pan senator Witczak po raz kolejny pokusił się o stwierdzenie, że do ruiny media publiczne doprowadziło Prawo i Sprawiedliwość. Być może. Ale czy państwo uważacie, że telewizja Roberta Kwiatkowskiego to była ta wymarzona? Czy pan senator Witczak uważa, że to, co było w układach na przykład Lwa Rywina, a za co został skazany, było w porządku? Czy pan senator Witczak uważa, że to, że te osoby, które teraz są parlamentarzystami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wtedy decydowały o świadomości narodu i ją kreowały, występując w magazynach informacyjnych czy prowadząc te magazyny informacyjne, to jest w porządku? Dlaczego mówimy o tym, co się stało w ostatnich dwóch czy czterech latach, a zapominamy o tym, co było w latach 2001–2005? Szanowni Państwo, nie zapominajcie o tym. Proszę was, nie zapominajcie o tym, co było wtedy. Absolutnie nie jestem w stanie zgodzić się z opinią, że gorzej już być nie może. Szanowni Państwo, na pewno może być jeszcze gorzej.

I moja prośba, ostatnie słowo w tym wystąpieniu. Szanowni Państwo, ja nie chciałbym was prosić o to, abyście nie rujnowali mediów publicznych, ale ja was wręcz błagam: nie rujnujcie mediów publicznych! To jest jedno z ostatnich dóbr, które nam, narodowi polskiemu pozostało. Opaamiętajcie się i zastanówcie się nad tym, co robicie i w którym kierunku podążacie. Ja was o to jeszcze raz błagam! Nie proszę, ale błagam. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale jestem poruszony wystąpieniami, chociażby wystąpieniem pana senatora Skurkiewicza, które odbieram jako głos nie polityka, a nie daj Boże politykiera, tylko osoby autentycznie zatroskanej sytuacją w mediach publicznych. Proszę jednak pamiętać, że ta troska powinna odnosić się nie tylko do przyszłości, ale i do tego, co jest w tej chwili. Ja nie będę oczywiście powtarzał zarzutów, które są powszechnie znane i podzielane, jak podejrzewam, w pewnej części, nie chcę powiedzieć, w jakiej, także przez państwa, o niektórych z nich mówił chociażby pan senator Ryszka.

Tylko że ja pamiętam z czasów, kiedy pierwszy raz byłem senatorem – był to koniec lat dziewięćdziesiątych – dyskusję na tej sali na temat publicznej telewizji i początek końca... początek procesu, może tak bym powiedział, likwidacji dorobku mediów publicznych, zwłaszcza telewizji publicznej, jeśli chodzi o ośrodki regionalne. Wtedy, chyba w 1998, 1999 r., następował proces dewastacji tych ośrodków. Proszę zajrzeć do stenogramów z tamtych obrad. Kiedy pytałem, dlaczego to się robi, otrzymałem odpowiedź od senatorów wówczas promujących tę koncepcję, że ośrodki regionalne są potrzebne, ale tylko po to, żeby zajmować się drobnymi sprawami lokalnymi, tak aby nie uprawiać polityki. Ja mam pewne doświadczenie, bo byłem członkiem rady programowej i publicznego radia we Wrocławiu, i telewizji publicznej we Wrocławiu, wprawdzie z urzędu, jako przewodniczący sejmiku samorządowego, ale byłem, widziałem, jak te rady były wówczas traktowane. To były w gruncie rzeczy atrapy, organizacje fasadowe, nikomu niepotrzebne. Staraliśmy się zajmować pewnymi sprawami programowymi, ale niewiele z tego wynikało, a dyrektor ośrodka regionalnego sam kiedyś w szczerzej rozmowie ze mną powiedział, że czy jesteśmy, czy nas nie ma, to jest mu to zupełnie obojętne.

Mnie też jest żal abonamentu. Ja też boję się upolitycznienia ośrodków regionalnych, w sytuacji, gdy będą one w jakiś sposób zależne finansowo od władz lokalnych. Ja też boję się zbytniej komercjalizacji tych ośrodków, boję się wręcz ich dewastacji finansowej. A tego oczywiście wykluczyć nie można. Ale ustawa zawiera w tym zakresie pewne zabezpieczenie.

No i problem porozumiewania się między ośrodkami. Spółki jednoosobowe, którymi będzie zarówno telewizja publiczna, ogólnopolska, jak i terenowe oddziały, nie mogą być prywatyzowane. Proszę pamiętać – w tej ustawie tego przepisu

(senator L. Kieres)

nie ma – że nadal został zachowany w swoim brzmieniu art. 26 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji: jednostki publicznej radiofonii i telewizji działają wyłącznie w formie jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa. Jeżeli mówimy o upolitycznieniu tych jednostek, to ono tak czy inaczej będzie mogło nastąpić. Jednoosobowa spółka Skarbu Państwa oznacza jednoosobową zależność od ministra Skarbu Państwa, tak jak to jest właśnie w tej chwili. A więc tu nic się nie zmienia. Proszę i o tym pamiętać. Inną sprawą jest to, czy te spółki będą podlegały prawu upadłościowemu. To niebezpieczeństwo rzeczywiście może spotkać nie ogólnopolską telewizję publiczną, tylko ośrodki regionalne. Jak powiedziałem, jest gwarancja w postaci porozumiewania się, ale ona może być wykorzystana, a wcale nie musi. Bogaty z biednym rzadko się łączy, może go ewentualnie wspierać. Dobrze to wiemy. Samorząd jednego województwa może powiedzieć, że będzie nadal dotował swoją, w cudzysłowie, spółkę regionalną pod warunkiem, że nie będzie ona wchodziła w żadne układy czy zależności z upadającą spółką z sąsiedniego województwa. Chociaż jeśli chodzi o słowa pana senatora Krajczego, to powiem, że będę ostatni, który by nie chciał wspomaganie opolskiego ośrodka regionalnego przez ośrodek dolnośląski, który zresztą też nie jest w najlepszej sytuacji, tak jak wszystkie ośrodki regionalne.

Powiem państwu szczerze, że pewnie poprę ten projekt ustawy, poruszony państwa głosami. Widzę ze strony państwa pewną formę szczerej, mam nadzieję, ekspiacji za to, co się działo w tamtym właśnie okresie, a działo się źle. Jestem daleki od wypominania tego tym lub innym, ale działo się źle, a w tej chwili dzieje się dramatycznie źle, zwłaszcza w telewizji publicznej. Proszę pamiętać, że mówimy o telewizji publicznej, a jeszcze są przecież ośrodki radiowe, gdzie wcale tak źle nie jest wbrew temu, co można byłoby mówić. Ale wiadomo, że podstawowym medium elektronicznym jest dzisiaj telewizja publiczna. To jest ta soczewka, w której skupia się uwaga opinii publicznej, soczewka, przez którą przesącza się właśnie to wszystko, co w mediach publicznych się dzieje. Ja też nie chciałbym przeczytać o sobie za kilka czy kilkanaście lat, że głosowałem za czymś, co doprowadziło do upadku mediów publicznych. Jeśli będą głosował za tym, to proszę mnie trzymać za słowo...

(Senator Ryszard Bender: Za rękę.)

Za ręką to nie, Panie Senatorze, podczas głosowania raczej się nie da. Za słowo, że...

(Senator Ryszard Bender: Szczerze.)

Są pewne szczerze intencje po tej stronie właśnie, tak przez państwa krytykowanej. Zresztą wystarczy zauważyć, ile osób z tej strony, w cudzysłowie, mojej, zabrało głos, a ile z państwa strony.

(Senator Piotr Andrzejewski: Troska, troska.)

Ja wcale nie mówię, że nie, Panie Senatorze. Wydaje mi się, że trzeba poczekać. Nie sądzę, żeby ta ustawa automatycznie prowadziła do dewastacji, ruiny, upolitycznienia. Mimo to podejmuję próbę wprowadzenia dwóch poprawek do tej ustawy.

Pierwsza poprawka ma charakter legislacyjny. We wszystkich przypadkach odmówienia przez Krajową Radę przyznania koncesji programowej, a jest tych przypadków sześć, mówił o tym pan senator Cichoń, nie ma żadnego środka odwoławczego. A więc wprowadzam ten środek odwoławczy w postaci ust. 9a.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho.)

Jeżeli uchwała Krajowej Rady odmawia w całości lub w części przyznania licencji programowej, przysługuje skarga do sądu administracyjnego. Tak jest, ja chcę, żeby skarga była poprzedzona prawem strony, czyli wnioskodawcy, do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, co jest powszechną zasadą w zwykłym postępowaniu administracyjnym. Ponieważ w tej sprawie stosuje się kodeks postępowania administracyjnego, jest – moim zdaniem – zasadne, żeby jeszcze raz ta sprawa była rozpatrzona, zanim sąd się nią zajmie.

I druga sprawa. Zabrania się wywierania presji na dziennikarza w związku z tworzeniem programów w publicznej radiofonii i telewizji w celu zmuszenia go do wyrażenia w nich poglądów niezgodnych z jego własnym sumieniem. To nie jest pełne określenie sytuacji, w których taki zakaz powinien obowiązywać. Tworzenie programu to w gruncie rzeczy – ja to konsultowałem z radcą prawnym z Krajowej Rady – układanie ramówki, projektowanie programów itd. A co z sytuacjami znanymi z mediów, nie mówię, że tylko publicznych, kiedy wywiera się presję na dziennikarza, by on wyrażał poglądy niezgodne z prawdą, a nie tylko z własnym sumieniem itd.? A więc proponuję dodanie po sformułowaniu „zabrania się wywierania presji na dziennikarza w związku z tworzeniem” zwrotu „lub rozpowszechnianiem programów radiowych lub telewizyjnych”. Siedzisz na wizji i prowadzisz program, dziennikarze mają wówczas słuchawkę w uchu... I tam może mieć miejsce taka sytuacja: a teraz to my mu pokażemy i podamy jakąś informację – prawdziwą, nieprawdziwą, ale źle świadcząca o nim, niesprawdzoną. Dziennikarz może w takiej sytuacji... Nie powinno się tego robić. Zobaczymy, jak to będzie, oczywiście zostanie to jeszcze omówione na posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, pewnie ta ustawa zostanie uchwalona. Każdy bierze na własne sumienie to, co z tą ustawą się stanie. Ja mogę powiedzieć jedno: biorę na własne sumienie poparcie tej ustawy, bo uważam, że mimo pewnych mankamentów kryją się za nią – może znowu jestem naiwny – szczerze intencje. Czy okaże się inaczej? Nie wiem, mam nadzieję. Jeżeli okaże się inaczej, powiem wyraźnie: tak jest, popełniłem błąd. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, poprawki pan już złożył?
(*Senator Leon Kieres: Złożyłem, już złożyłem.*)
Dziękuję bardzo.
Proszę państwa, w tej sytuacji...
(*Głos z sali: Jeszcze pan senator Kogut*)
(*Senator Stanisław Kogut: Jeszcze ja, krótko.*)
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Przysłuchiwałem się bardzo uważnie tej burzliwej dyskusji. Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale skłoniło mnie do tego wystąpienie pana senatora, profesora Kieresa.

Panie Profesorze, ja pamiętam jako dziecko te radiokomitety, te wystąpienia w telewizji. Przed oczami mam dzisiaj niedzielę, kiedy wystąpił niby dziennikarz przebrany w mundur wojskowy majora i pan generał Jaruzelski ogłaszał najcięższą dla Rzeczypospolitej chwilę w dziejach historii naszego narodu. Jestem naprawdę za tym, co pan powiedział, czyli za całkowitym odpolitycznieniem telewizji. Ale trzeba także pamiętać o jednym: dzisiaj podejmujemy historyczną decyzję. Kiedy z tej mównicy apelowałem o stocznie, żeby zapisać, że będzie produkcja statków w polskich stocznicach, to niektórzy ironicznie się śmiali. Ja może bym powiedział całą historię, bo jak to jest robione wyrywkowo, to jest to trochę niemoralne, nieetyczne. Pamiętam czasy, kiedy telewizją rządził pan Jan Dworak i też były zmiany personalne. Pamiętam, jak był pan Robert Kwiatkowski. Wiem, co teraz dzieje się w telewizji, i byłem przeciwko temu, żeby jedno ugrupowanie było pokazywane w niej przez sześć godzin. Tak być nie może.

Ale, Panie Senatorze, pewnie, że jeśli chodzi o decyzje, to odpowiemy we własnym sumieniu, ino chodzi o to, żeby nie zagłuszać tego sumienia w ten sposób, że podejmuję taką decyzję, bo mi partia tak kazała, i uspokojać sumienie, że podejmuję jedynie słuszną decyzję. Tak być nie może. Bo, Drodzy Państwo, nie zapominajmy o tym, że nie wszystkich będzie stać, kiedy będą mistrzostwa Europy w piłce nożnej, na dekodery, na zapłacenie po 120–150 zł za to, żeby można było pewne rzeczy oglądać. Jak dzisiaj w tej telewizji pokazują filmy historyczne – wie pan, co mam na myśli – o powstaniu „Solidarności”, na dwudziestolecie wolnych wyborów, jak pokazują filmy z pielgrzymek Jana Pawła II, to naprawdę oglądam to z wielką satysfakcją, że telewizja może być taka. Powiedzmy jedno: są tam wspaniali dziennikarze, wspaniali operatorzy, wspaniali kamerzyści, także w ośrodkach regionalnych. I z ty-

mi ludźmi ja, jako związkowiec, rozmawiam. Są ogromne obawy o utratę pracy. Dlatego na końcu chciałem to powiedzieć, że uważam, że każdy operator, nawet ta sprzątaczką, powinien być podmiotem, a nie rzeczą. Nie będę mówił, że komu więcej dano... Panie Senatorze, wie pan, że mimo tego, że jest pan z Platformy, darzę pana ogromnym szacunkiem. Ogromnym. Ale pamiętajmy, że komu więcej dano, ten kiedyś za więcej odpowie. Nie będzie tak, że to układ polityczny, że to taka czy inna partia, ino padnie pytanie: coś zrobił dla drugiego człowieka? I co, będzie odpowiedź: zniszczyliśmy telewizję dla własnych interesów? Dla partyjnego przejęcia? Powiedzmy, że już dziś rady nadzorcze są obsadzone przez koalicję Platforma-SLD.

(*Senator Grażyna Sztark: O Jezu!*)

No nie: o Jezu, ino taka jest prawda.

(*Senator Grażyna Sztark: A u was kto był?*)

Nie: o Jezu, bo to jest przepiękne imię.

(*Senator Grażyna Sztark: Też tak sądzę.*)

Jeżeli wdychamy, to miejmy szacunek dla tego imienia.

Ja byłem przeciwnikiem pewnych koalicji, pewnych zmian. Głośno mówię: telewizja powinna być odpolityczniona, tak samo jak i kolej. Powinni tam być fachowcy. I w związku z tym trzeba naprawdę się zastanowić, co robimy w tej chwili. Więcej już nic nie będę mówił. Państwo Drodzy, jeżeli będą redukcje, będą przychodzić z telewizji regionalnych, będę wysyłał ich do państwa. Życzę powodzenia. Będę głosował przeciw. Dziękuję.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Poproszę pana sekretarza o odczytanie komunikatów....

(*Głos z sali: Jeszcze skierowanie do komisji, bo były poprawki.*)

Ano oczywiście, skierowanie. No, mnóstwo tego było...

Przedstawicielei rządu nie ma, dyskusję zamknąłem. W dyskusji senatorowie... nie, zgłosili. Gdzież to jest... gdzież to jest... przepraszam... Nie mam właściwej strony...

A, jest. Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Proszę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Witold Idczak:

Proszę państwa, informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu odbędzie się w dniu dzisiejszym dwie godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Będą na nim rozpatrywane wnioski zgłoszone w toku debaty do ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Powtarzam: dwie godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Jutro, to jest w piątek 19 czerwca, o godzinie 9.00 w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie. Jeszcze raz: jutro o godzinie 9.00 w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Upamiętniam informuję, że posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej odbędzie się w piątek 19 czerwca o godzinie 9.00 w sali nr 182 w budynku Senatu. Będzie na nim rozpatrywana ustawa o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. Powtarzam: jutro o godzinie 9.00 rano w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: A komisja rolnictwa?*)

(*Głos z sali: A komisja kultury?*)

O godzinie 21.00 jest posiedzenie komisji kultury.

(*Głos z sali: To wspólne posiedzenie?*)

Proszę?

(*Głos z sali: To wspólne posiedzenie?*)

Tak, to wspólne posiedzenie.

(*Głos z sali: Oddzielnego posiedzenia komisji kultury nie ma?*)

Nie, nie, jest wspólne posiedzenie komisji gospodarki i kultury o godzinie 21.00 w sali...

(*Senator Grażyna Sztark: A czy aktualny jest komunikat, że...*)

(*Senator Stanisław Kogut: Finansów i...*)

(*Senator Grażyna Sztark: ...po ogłoszeniu przerwy jest wspólne posiedzenie komisji rolnictwa i komisji...*)

(*Senator Sekretarz Witold Idczak: Ja tego nie mam...*)

Nie, o czymś takim nic mi nie wiadomo.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie było, to nie ma.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: I komisja rolnictwa z komisją ochrony środowiska też nie?*)

(*Senator Norbert Krajczyk: Panie Marszałku, czy mogę zapytać?*)

(*Senator Sekretarz Witold Idczak: W takim razie poczekajmy jeszcze sekundę, spróbujemy...*)

Tak, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczyk:

Panie Marszałku, ja chciałbym zapytać o taką sprawę: jeżeli będzie taka sytuacja, że o godzinie 21.00 ustawa odnosząca się do uposażenia eurodeputowanych nie przejdzie w Sejmie, to co wówczas? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

No to głosowanie...

(*Senator Witold Idczak: To wtedy poczekamy do poniedziałku.*)

(*Wesołość na sali*)

Tak jest.

Proszę państwa, wobec tego ogłaszam przerwę do godziny 11.00. O 11.00 rozpoczynamy głosowanie.

(*Senator Stanisław Kogut: Głosowania, tak? O 11.00?*)

No chyba...

(*Senator Stanisław Kogut: Ale jeszcze ustawy...*)

A tak, jeszcze będą ustawy.

(*Senator Sekretarz Witold Idczak: Proszę państwa, nie ma żadnych dodatkowych informacji oprócz tych, które odczytałem.*)

(*Rozmowy na sali*)

Przewidziane jest, że o 11.00 nastąpi wznowienie posiedzenia, potem dwie ustawy, a następnie głosowania.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenia go jako punktu trzynastego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie – i rozpatrzenie go jako punktu czternastego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 577, a sprawozdanie komisji w druku nr 577A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chcę przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej dotyczące ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. Tak jak pan marszałek powiedział, jest ona w druku nr 577.

Dzisiaj rano Komisja Spraw Unii Europejskiej odbyła spotkanie i proponuje Wysokiej Izbie poparcie tej ustawy, ale jednocześnie proponuje dwie poprawki do ustawy. Za chwilę omówię te poprawki.

Proszę państwa, projektowana ustawa ma na celu wykonanie decyzji Parlamentu Europejskiego 2005/684/WE, Euratom z dnia 28 września 2005 r. w sprawie przyjęcia statutu posła do Parlamentu Europejskiego. Statut ustala przepisy i warunki ogólne wykonywania obowiązków posła do Parlamentu Europejskiego oraz zmierza do wprowadzenia ujednoczonych świadczeń dla wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Unii Europejskiej.

Proszę państwa, rzecz bierze się stąd, że, jak wiemy, dotąd było tak, iż posłowie do Parlamentu Europejskiego byli finansowani według systemów krajowych. Eurodeputowani polscy otrzymywali uposażenie na poziomie uposażenia posła do parlamentu krajowego i wszystkie pochodne świadczenia również w tym samym zakresie co poseł do parlamentu krajowego. A Parlament Europejski przyjął regulację, według której posłowie do Parlamentu Europejskiego mają mieć wyrównane uposażenia. Uposażenia te będą płatne ze środków, które są w dyspozycji Unii Europejskiej, czyli z naszej składki. Z tym że w Unii Europejskiej ma miejsce taka sytuacja, że dla niektórych to wyrównanie oznacza wzrost świadczeń, czyli oni zyskują, jeżeli chodzi o kwoty i zakres, a dla niektórych oznacza zmniejszenie świadczeń. Największe zmniejszenie świadczeń, jeżeli chodzi o uposażenia, dotyczy na przykład włoskich eurodeputowanych. Wobec tego w decyzji Parlamentu Europejskiego przewidziano taki stan, że przez kolejne dwie kadencje eurodeputowani mogą korzystać z systemu krajowego, który obowiązywał w danym kraju. A więc prawdopodobnie będzie tak, że ci, którzy mieli wyższe świadczenia, będą chcieli przy nich pozostać jeszcze przez dwie kadencje. I dlatego regulacja unijna zaleca czy wręcz nakazuje parlamentom krajowym przyjęcie takich rozwiązań, żeby była możliwość wyboru. Chodzi o to, żeby ten, kto był posłem do Parlamentu Europejskiego w kadencji 2004–2009, mógł po

(senator E. Wittbrodt)

złożeniu odpowiedniego oświadczenia korzystając w kolejnych kadencjach z takich warunków, jakie miał dotąd. Prawdopodobieństwo, że któryś z polskich eurodeputowanych pozostanie przy systemie krajowym jest bliskie zera, ale taka regulacja musi się znaleźć w zapisach.

Stąd to, co zaproponowano, właściwie dotyczy wprowadzenia stosownych zmian w ustawie o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej. To jest ustawa z lipca 2004 r. Tam się precyzuje, że to dotyczy posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli chodzi o pochodne, to jest ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 1998 r., dalej ustawa o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Okazuje się, że w Unii Europejskiej obowiązują takie regulacje, że niektóre ubezpieczenia należy sobie załatwić samodzielnie, to jest należy się dodatkowo ubezpieczyć. Dotyczy to chociażby ubezpieczeń związanych z wypadkami przy pracy, ale także systemu emerytalnego. Trzeba samodzielnie opłacić składkę na ubezpieczenie emerytalne i wtedy to świadczenie przysługuje.

Wszystkie wprowadzane regulacje dotyczą umożliwienia, co jeszcze raz powtarzam, tej grupie eurodeputowanych, którzy byli posłami w minionej kadencji i zostali wybrani ponownie, dokonania wyboru – albo pozostaną przy poprzednim systemie, albo wybiorą nowy. A więc potencjalnie dotyczy to osiemnastu osób. Tyle naliczyłem. Ale czy ktoś z tego zechce skorzystać? Wydaje mi się, że prawdopodobieństwo jest raczej bliskie zera. I to tylko tyle.

W czasie posiedzenia komisji legislatorzy zwrócili nam uwagę na dwa elementy i tego dotyczą poprawki, które przyjęła komisja. Mianowicie jest to poprawka pierwsza, dotycząca art. 1 pktu 2 lit. c, gdzie wyrazy „ust. 5” zastępuje się wyrazami „ust. 4 i 5”, bo w jednym miejscu pominięto dookreślenie, że rzecz dotyczy właśnie posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej. Czyli to jest właściwie taka poprawka redakcyjna.

I druga poprawka, bardziej istotna, bo w art. 2 pkt 4, w ust. 2... Dotyczy ona wyłączenia eurodeputowanych z obowiązkowego ubezpieczenia od wypadków. Ale tam był taki zapis, że przy okazji wyłączono by również z tego ubezpieczenia i posłów, i senatorów parlamentu polskiego. Wobec tego proponujemy poprawkę, która utrzymuje obowiązek ubezpieczenia wypadkowego dla posłów i senatorów Rzeczypospolitej Polskiej, bo tam z rozędu zostalibyśmy z tego wyłączeni. I to są te poprawki, które proponuje komisja.

Dodam, że Komisja Spraw Unii Europejskiej jednomyślnie przyjęła te dwie poprawki i jednomyślnie głosowała za pozytywnym przyjęciem propozycji zawartej w ustawie sejmowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Pytanie może być uznane za groteskowe, ale... Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, czy w wypadku wybranych do europarlamentu będzie obowiązywał taki przepis, jaki ma zastosowanie w naszym wypadku – czyli jest w ustawie o prawach i obowiązkach posła lub senatora – a dotyczący emerytur? Mianowicie jeśli nasi eurodeputowani zechcą pobierać uposażenie z kraju, to czy będą objęci sankcją pozbawienia takiego uposażenia z Unii Europejskiej, z parlamentu? I na odwrót: jeśli będą pobierali uposażenie emerytalne z Parlamentu Europejskiego, to, mówiąc skrótowo, czy zostaną pozbawieni świadczenia emerytalnego w Polsce?

Senator Edmund Wittbrodt:

My o tym trochę dyskutowaliśmy, nawet była poruszana kwestia zawieszenia emerytury, kiedy ona już przysługuje, ale pełni się obowiązki, to znaczy, czy ona ulega zawieszeniu, czy nie... Okazuje się, że w tej kwestii, prawdę mówiąc, nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Prosił się więc o przedstawienie jej na piśmie. Ale chodziło tu też o to, żebyśmy się zastanowili na przykład nad tym, na ile regulacje u nas, w kraju, odbiegają od tego, co jest w Unii Europejskiej.

Jeżeli zaś chodzi o te regulacje, nad którymi teraz dyskutowujemy, to tutaj decyzja jest jednoznaczna: ci, którzy byli posłami do Parlamentu Europejskiego, a chcieliby pozostać przy świadczeniach krajowych, pozostają przy nich, wraz z całym dobrodziejstwem inwentarza. I to dotyczy świadczeń różnego rodzaju: i ubezpieczeń, i spraw emerytalnych. Czyli jeżeli eurodeputowany chciałby zostać przy starych świadczeniach, to zostanie, przy czym dotyczy to również emerytury, bo tak jest to tutaj zapisane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Są jeszcze pytania? Nie. Dziękuję serdecznie. (Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo.) Otwieram dyskusję.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Norberta Krajczego.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja właściwie chciałbym mówić o tym samym, o czym powiedział pan senator Rulewski, ale to może później.

Na początku chcę zasygnalizować pewną kwestię. Otóż...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Przepraszam, nie wspomniałem, że ustawa to projekt komisji sejmowej skierowany pod obrady. Proszę bardzo.)

Otóż nad tą ustawą procedujemy w trybie nagłym. Jest to ustawa unijna. Ale ja bardzo przepraszam, skoro Sejm procedował nad nią w dniu wczorajszym, głosował nad nią wieczorem i my dostajemy ten materiał, w którym dzięki naszym legislatorom, tak, właśnie dzięki naszym legislatorom są wyłapane błędy – a przez nie tak czy inaczej, nawet jeżeliby pan prezydent tę ustawę podpisał, wróciłaby ona do nas jako rzecz śmieszna – to powstaje ważna kwestia: dlaczego tak się dzieje? Bo to nie po raz pierwszy się zdarza, że takie rzeczy są nagle wyłapywane, i to dzięki naszym legislatorom. A czasami niektórzy próbują narzekać czy mieć w takich sprawach jakieś swoje inne zdanie, bo już nie chcę tu wspominać o gadaniu, do czego jest potrzebna izba wyższa.

Bez tego ten bubel prawdopodobnie by tak poszedł dalej. I to na pewno jest warte zastanowienia. A sprawa dotyczy przecież kilkunastu osób, które nie skorzystają z możliwości, żeby pobierać te swoje – no, oczywiście znaczne – środki finansowe w złotówkach, tylko będą chcieli je pobierać w euro.

Następna rzecz. Skoro tak jest w tym parlamencie, nie tylko w Senacie, ale i w Sejmie, że kilkadziesiąt parlamentarzystów musiało zawiesić swoje emerytury – musieli je zawiesić, prawda? – to czy nie należałoby jednak pomyśleć, niezależnie od tego, jak do tego media podejda, o pewnej legislacji w tej mierze? Bo chyba nie jest zgodne z konstytucją to, co w tej chwili dotyczy tej już nie kilkunastoosobowej, ale znacznie większej grupy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu cztertnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 578, a sprawozdanie komisji – w druku nr 578A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 18 czerwca 2009 r. ustawie zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Szanowni Państwo, w dniu 23 stycznia 2009 r. ta ustawa została uchwalona, a przepis art. 39 tej ustawy stanowił, że wejdzie ona w życie, z wyjątkiem kilku przepisów, w dniu 1 kwietnia 2009 r. Prezydent, działając na podstawie art. 122 ust. 3 konstytucji, wniósł do Trybunału Konstytucyjnego o podważenie zapisu art. 16 ust. 3–5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. W dniu 13 maja bieżącego roku Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności z konstytucją tej ustawy i w dniu 22 maja prezydent podpisał tę ustawę.

W związku z tym, że, jak wspomniałem wcześniej, ustawa miała pierwotnie wejść w życie z dniem 1 kwietnia bieżącego roku, część jej przepisów wymaga zmian i dostosowania do nowego terminu wejścia jej w życie. Dotyczy to w szczególności przepisów przejściowych określonych w art. 27, art. 28 ust. 1 i 3, art. 29, art. 30 ust. 2, art. 31 ust. 1 oraz art. 38. W ustawie przyjęto, że wskazaną w tych przepisach datę dzienną na podjęcie określonych zadań, to jest 1 kwietnia, zastąpi się terminem wejścia w życie ustawy.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Czy pan minister Maciej Berek chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Tak.)

Proszę bardzo.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Będę mówił bardzo krótko, bo pan senator sprawozdawca przedstawił istotę ustawy, którą rozpatruje Wysoka Izba.

Chciałbym wyrazić wdzięczność panu marszałkowi, Prezydium Senatu i Wysokiej Izbie za możliwość pracy nad tą ustawą w takim szczególnym trybie. Ten szczególny tryb wynika ze szczególnej sytuacji konstytucyjnej, przed którą stanęliśmy. Pan senator już to wyjaśniał.

Jesteśmy w takiej sytuacji, że ustawa skierowana na mocy podpisu prezydenta do opublikowania w „Dzienniku Ustaw” przewiduje datę wejścia w życie, która już upłynęła. I o ile z samą datą wejścia w życie można sobie poradzić, odwołując się do wynikającej z ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych ogólnej reguły, że w takiej sytuacji ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia jej ogłoszenia, o tyle z przepisami dotyczącymi przejścia pracowników, majątku, należności, zobowiązań, które są przepisami przejściowymi i w których jest ta data kalendarzowa, za pomocą interpretacji nie można sobie poradzić. One muszą być zmienione, powinny być zmienione przed obecną datą wejścia ustawy w życie. Ta data to byłby 1 lipca, ponieważ ustawa została opublikowana w „Dzienniku Ustaw” 16 czerwca, czyli kilka dni temu. Ale jest też tak, że Wysoka Izba sejmowa uznaje, że rozpoczęcie prac nad nowelizacją ustawy jest możliwe dopiero po opublikowaniu ustawy w „Dzienniku Ustaw”, i stąd ten przymus i konieczność pilnego procedowania. Ta ustawa, która jest zawarta w druku nr 578, dotyczy tylko i wyłącznie zmiany terminu, uporządkowania tych przepisów przejściowych. To uporządkowanie następuje w ten sposób, że przejście pracowników, elementów majątkowych, następuje z dniem wejścia ustawy w życie, a dzień wejścia w życie tej pierwotnej ustawy, uchwalonej w styczniu przez parlament, jest określony poprzez

zmianę *vacatio legis* tak, żeby ona weszła w życie 1 sierpnia. Tylko i wyłącznie do tego ogranicza się ustawa, o której poparcie w imieniu Rady Ministrów proszę Wysoką Izbę. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 23 do godziny 12 minut 31)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc.

Proszę państwa, jest godzina 12.30, za moment rozpoczniemy głosowania.

Uprzejmie proszę o zamknięcie drzwi.

Państwo Senatorowie, wznowiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Panie i Panowie Senatorowie, przypominam państwu o uroczystym posiedzeniu z okazji dwudziestolecia odrodzonego Senatu, które odbędzie się 3 lipca tego roku o godzinie 12.00 w sali posiedzeń Sejmu, czyli w miejscu pierwszego posiedzenia Senatu pierwszej kadencji. Mam nadzieję, że uroczystość ta, w której wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz senatorowie wszystkich kadencji, będzie dla nas wielkim świętem.

Szanowni Państwo, zaczynamy od punktu piętnastego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu 28 maja 2009 r. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Sprawozdanie komisji znajdują państwo senatorowie w druku nr 432X.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę uprzejmie senatora sprawozdawcę Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu 28 maja bieżącego roku komisje na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły wnioski zgłoszone w trakcie debaty. Ponieważ poprawka pierwsza została wycofana, komisja ustosunkowała się tylko do poprawki drugiej, którą poparła w głosowaniu.

W związku z tym w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o poparcie ustawy wraz z poprawką zawartą w projekcie uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę zostać jeszcze moment na mównicy.

Mam pytanie: czy pan senator chciałby jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Bohdan Paszkowski: Nie, dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać, a właściwie już nie, bo pan senator już zszedł z mównicy, trwające nie dłużej niż minutę zapytania w związku z przedstawionym sprawozdaniem.

Pan senator może wrócić, jeśli jest jakieś pytanie. Nie ma.

Dziękuję uprzejmie.

Senator Bohdan Paszkowski wycofał swoją poprawkę zawartą w druku nr 432X.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofaną poprawkę? Nie.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się z użyciem aparatury elektronicznej, polegają na naciśnięciu przycisku i podniesieniu ręki.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 432X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 432S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza jest wycofana.

Poprawka druga zmierza do uzupełnienia odesłania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 1)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem ustawy.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął... Aha, teraz mamy głosować. Przepraszam bardzo.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu 27 maja tego roku. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu ustosunkowania się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku i przygotowanie dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Tekst sprawozdania znajdują państwo w druku nr 416X.

Proszę pana senatora Marka Konopkę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

(senator M. Konopka)

Komisje na wspólnym posiedzeniu 28 maja ustosunkowały się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku. Komisje nie poparły wniosku i wnoszą o przyjęcie przez Senat projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy zawartego w druku nr 416S. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Nie ma sali pana senatora wnioskodawcy Zbigniewa Romaszewskiego, więc nie pytam, czy pragnie zabrać głos.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana sprawozdawcy.

Czy są chętni do zadania pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

W pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, który znajdują państwo w druku nr 416X, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przyjęciem projektu ustawy oraz projektu uchwały zawartych w druku nr 416S.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Zbigniewa Romaszewskiego o odrzucenie projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 15 głosowało za, 53 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął...

(Rozmowy na sali)

Nie, no jak przyjął? Przepraszam, proszę mnie nie mylić.

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo. Stwierdzam, że w związku z tym, iż 53 senatorów głosowało przeciw, wniosek senatora Romaszewskiego nie został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy zawartych w druku nr 416S.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Marka Konopkę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że upoważniliśmy senatora Marka Konopkę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu 27 maja 2009 r. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 352X.

Proszę senator Stanisława Jurcewicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 28 maja 2009 r. ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisje nie poparły żadnego wniosku i wnoszą o przyjęcie przez Senat projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartych w druku nr 352S, to jest o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Czy pan senator Tadeusz Gruszka pragnie zabrać głos?

Senator Tadeusz Gruszka:

Tak, dziękuję.

Proszę Wysoki Senat o poparcie mojej poprawki, która zmierza do ograniczenia okresu z sześciu miesięcy do trzech miesięcy przetrzymywania pojazdów na parkingach. Skutkuje ona tym, że będą mniejsze wydatki samorządów, związane z przetrzymywaniem samochodów na tych parkingach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać sprawozdawcy oraz wnioskodawcy pytanie? Nie ma chętnych.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu – druk nr 352X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości – druk nr 352S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza skraca z sześciu do trzech miesięcy termin liczony od dnia usunięcia z drogi pojazdu na koszt właściciela, po upływie którego podmiot właściwy do wydania dyspozycji usunięcia pojazdu występuje do sądu rejonowego z wnioskiem o orzeczenie jego sprzedaży.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 88 senatorów 38 było za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga dodaje do ustawy przepis stanowiący, że jeżeli suma uzyskana ze sprzedaży pojazdu nie wystarczy na zaspokojenie opłat za jego usunięcie i parkowanie, przeciwko właścicielowi pojazdu przysługuje roszczenie o pokrycie różnicy między sumą uzyskaną ze sprzedaży i wysokością opłat.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 31 było za, 53 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynika-

jącymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Jurcewicza do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Głosujemy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 86 było za, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jak już powiedziałam, w dalszych pracach będzie nas reprezentował senator Stanisław Jurcewicz.

Szanowni Państwo, **powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, co znajdują państwo w druku nr 564A.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 88 senatorów 87 było za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.

W przerwie w obradach odbyło posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 571Z.

Proszę senatora Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska. Komisje na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r., po rozpoznaniu

(senator G. Wojciechowski)

wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 17 czerwca 2009 r. nad ustawą o rolnictwie ekologicznym, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punktach: pierwszym, drugim, czwartym, szóstym, siódmym, ósmym, dziewiątym, dziesiątym, jedenastym, dwunastym, trzynastym, czternastym, piętnastym i szesnastym.

W załączeniu poprawki.

Proponuję, aby nad poprawkami: pierwszą, drugą, szóstą, siódmą, dziewiątą, jedenastą, czternastą i piętnastą głosować łącznie. Są to poprawki obu komisji i nie budzą one żadnych kontrowersji.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Upoważnieni do tego są senatorowie: Jerzy Chróścikowski, Zdzisław Pupa i Grzegorz Wojciechowski. Czy państwo chcą zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania. Najpierw poprawki.

Propozycja jest taka, aby głosować łącznie nad poprawkami: pierwszą, drugą, szóstą, siódmą, dziewiątą, jedenastą, czternastą i piętnastą, do ustawy o rolnictwie ekologicznym. Czy państwo wyrażają na to zgodę? Rozumiem, że nie ma sprzeciwu.

Przystępujemy więc do głosowania.

Przypominam raz jeszcze, głosujemy łącznie nad poprawkami: pierwszą, drugą, szóstą, siódmą, dziewiątą, jedenastą, czternastą i piętnastą, do ustawy o rolnictwie ekologicznym.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie. Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 88 wyraziło swoją akceptację.

(Głosowanie nr 9)

A więc poprawki zostały przyjęte.

Teraz poprawka trzecia. Poprawka ta likwiduje obowiązek dołączenia do wniosku o pozwolenie na odstąpienie opinii jednostki certyfikującej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 36 było za, 51 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta umożliwia zgłoszenie błędów lub pomyłek znajdujących się w wykazach i sprawozdaniach, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt. 2 ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 88 senatorów 86 było za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zakazuje jednostkom certyfikującym pewnych rodzajów działalności.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 senatorów 36 było za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma ma na celu skorelowanie trybu zdania pierwszego egzaminu i egzaminów potwierdzających kwalifikacje inspektora rolnictwa ekologicznego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 86 senatorów 85 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka ósma została przyjęta.

Poprawka dziesiąta umożliwia udzielenie dotacji na dofinansowanie analiz produktów rolnictwa ekologicznego.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję uprzejmie.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 14)**

Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta nakłada na jednostki certyfikujące odpowiedzialność karno-administracyjną za niewywiązywanie się z obowiązków wobec producenta ekologicznego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję.

Na 88 senatorów 87 – za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka dwunasta została przyjęta.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka trzynasta ma charakter redakcyjny, polega na użyciu bardziej adekwatnego określenia podmiotu podlegającego odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała...

Dziękuję bardzo.

Na 88 senatorów 87 – za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 16**)

Czyli poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta ma na celu złagodzenie reżimu odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę, oto wyniki.

Na 88 senatorów 88 – za. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy teraz nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Jedna osoba jeszcze nie głosowała... Już zagłosowała.

Dziękuję bardzo.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 18**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 566A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę głosować, jeszcze dwie osoby nie głosowały... Już. Dziękuję uprzejmie.

Na 86 obecnych senatorów 69 głosowało za, 17 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 573Z.

Proszę pana senatora Wojciechowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Komisja na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 17 czerwca 2009 r. nad ustawą o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, przedstawiła Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: „Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w pkt: 1, 3, 4, 5, 7 i 8”.

Ponadto komisja informuje, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmian treści swoich wniosków: senator Grzegorz Wojciechowski – pkt 2 zestawienia wniosków i pani senator Grażyna Sztark – pkt 5 zestawienia wniosków.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Wnioski w trakcie dyskusji złożyli, jak już powiedział pan senator Wojciechowski, senatorowie Grażyna Sztark i Grzegorz Wojciechowski.

Głosujemy nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania... W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu rozszerzenie definicji spalarni.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 20**)

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Poprawka druga nakłada obowiązek finansowania z budżetu państwa centralnej bazy danych. Przycisk obecności.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 35 było za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia skraca termin zgłoszenia urodzenia koniowatego i wydłuża termin nadania koniowatemu numeru identyfikacyjnego.

(Rozmowy na sali)

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Głosujcie państwo. Rozmawiacie i nie wszyscy jeszcze zdążyli zagłosować.

(Senator Ryszard Bender: Dziwaczne słownictwo...)

Bardzo proszę, jeszcze ktoś nie głosował. Senator Gorczyca, bardzo proszę, żeby zagłosował.

(Głos z sali: A może nie chce?)

A może nie chce.

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 22)**

W związku z tym stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta redukuje zakres informacji zawartych w zgłoszeniu właściciela koniowatego o numer identyfikacyjny matki koniowatego. (Wesołość na sali)

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 senatorów 84 głosowało za, przeciwnego zdania było 2. **(Głosowanie nr 23)**

W związku z tym informacja zawarta w zgłoszeniu właściciela koniowatego o numer identyfikacyjny matki koniowatego została zaakceptowana.

Przyjęcie poprawki piątej, nad którą będziemy za moment głosować, wyklucza przyjęcie poprawki szóstej.

Poprawka piąta likwiduje obowiązek składania zamówienia na artykuły do znakowania zwierząt na formularzach oraz zmierza do poprawienia czytelności przepisu. Redakcja poprawki piątej usuwa wątpliwości interpretacyjne wynikające z brzmienia poprawki szóstej.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo dziękuję... Jeszcze ktoś nie głosował. O, już wszyscy.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. A jednak. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka piąta została przyjęta, czyli poprawka szósta nie jest już aktualna.

Teraz poprawka siódma. Umożliwia ona prowadzenie badań przez niezależne laboratoria badawcze, które nie są laboratoriami akredytowanymi.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, 3 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka siódma została przyjęta.

Teraz poprawka ósma. Zmienia ona termin wejścia w życie ustawy z 1 lipca 2009 r. na termin czternastu dni od ogłoszenia.

Głosujemy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 26)**

Przystępujemy teraz do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności, proszę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie. Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 27)**

Wszyscy zaakceptowali...

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Teraz **powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie – to jest druk nr 572Z.

Proszę senatora Janusza Sepioła o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepiół:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na wspólnym posiedzeniu podjęły uchwałę rekomendującą Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy z poprawkami trzecią, czwartą, piątą i szóstą, chociaż jeśli chodzi o poprawkę szóstą, to wbrew opinii rządu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

W trakcie dyskusji zgłosili się jeszcze senator Cichosz i senator Chróścikowski. Ponadto senator Chróścikowski był sprawozdawcą komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Oczywiście w pierwszej kolejności będziemy głosować nad poprawkami, a później nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Teraz głosujemy nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmniejsza o połowę należności i opłaty roczne za wyłączenie gruntów rolnych z produkcji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 87 senatorów 34 było za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 28)**

Wobec tego wyniku stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka druga nakłada na marszałka województwa obowiązek umorzenia należności i opłat rocznych za wyłączenie gruntów rolnych z produkcji oraz umożliwia umorzenie należności i opłat rocznych nawet wtedy, gdy istnieje możliwość zrealizowania inwestycji na gruncie nieobjętym ochroną.

Obecność.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 35 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzecia modyfikuje przepis poprzez objęcie jego zakresem wszystkich celów publicznych, a nie tylko tych, w których opisie da się wskazać działania będące inwestycjami.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 30)

Poprawka trzecia przyjęta.

Poprawka czwarta rozszerza zakres stosowania przepisu o inwestycje zmierzające do osiągnięcia tych celów publicznych, które nie mają charakteru użyteczności publicznej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 31)

Wszystkie osoby zaakceptowały tę poprawkę.

To była poprawka... Proszę mi przypomnieć.

(Głos z sali: Czwarta.)

(Senator Jarosław Duda: Teraz piąta.)

(Senator Piotr Zientarski: Teraz piąta.)

Nie, nie, teraz piąta, czyli to była czwarta i została przyjęta.

Poprawka piąta rozszerza zakres stosowania przepisu o inwestycje zmierzające do osiągnięcia tych celów publicznych, które nie służą zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą zmierza do stosowania w toczących się postępowaniach przepisów dotychczasowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 38 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Teraz przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 34)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Państwo Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk nr 565A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Może chce zagłosować? Jeśli nie, to podaję wyniki. Dziękuję bardzo.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednoznaczne projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druki nr 567A i 567B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 53 głosowało za, 30 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Przypominam, że przedwczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Trzecie czytanie to jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozparzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wnoszą o przyjęcie go bez poprawek, to jest druk nr 534S.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Leona Kieresa do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 37)**

Dziękuję uprzejmie.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego jednogłośnie i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że reprezentował nas będzie pan senator Leon Kieres.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Spraw Unii Europejskiej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk nr 577A.

W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjno-porządkowy i ma na celu zachowanie jednolitej terminologii, jaką posługuje się ustawa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu utrzymanie obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego dla posłów i senatorów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek K. Bochenek)

Bardzo proszę głosować. Bardzo dziękuję. Oto wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Znajdą go państwo senatorowie w druku nr 578A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować. Dziękuję uprzejmie. Oto wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za, jednomyślnie. **(Głosowanie nr 41)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że musimy poczekać na materiały, ogłaszam piętnastominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 07 do godziny 13 minut 25)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 563Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Persona, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wspólnym posiedzeniu 18 czerwca, można nawet powiedzieć, że w późnych godzinach nocnych, i po rozpatrzeniu stu dwunastu wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, Wysokie Komisje przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki, zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: drugą, trzecią, czwartą, szóstą, siódmą, dziewiątą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą czwartą, dwudziestą ósmą, trzydziestą, trzydziestą trzecią, trzydziestą piątą, trzydziestą szóstą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą, czterdziestą drugą, czterdziestą czwartą, czterdziestą piątą, czterdziestą szóstą, czterdziestą ósmą, czterdziestą dziewiątą, pięćdziesiątą, pięćdziesiątą pierwszą, pięćdziesiątą drugą, pięćdziesiątą trzecią, pięćdziesiątą czwartą, pięćdziesiątą dziewiątą, sześćdziesiątą pierwszą, sześćdziesiątą trzecią, sześćdziesiątą szóstą, sześćdziesiątą siódmą, sześćdziesiątą ósmą, sześćdziesiątą dziewiątą, siedemdziesiątą pierwszą, siedemdziesiątą trzecią, siedemdziesiątą czwartą, siedemdziesiątą ósmą, osiemdziesiątą pierwszą, osiemdziesiątą drugą, osiemdziesiątą siódmą, dziewięćdziesiątą czwartą, dziewięćdziesiątą dziewiątą, sto piątą, sto dziesiątą i sto dwunastą.

Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu następujący wnioskodawcy dokonali zmiany treści swoich wniosków: senator Kazimierz Kleina – poprawek trzydziestej i sześćdziesiątej pierwszej w zestawieniu wniosków; senator Piotr Łukasz Andrzejewski oraz senator Zbigniew Romaszewski – poprawki sto jedenastej w zestawieniu wniosków.

(senator A. Person)

Na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Kazimierz Kleina wycofał swoją poprawkę – dwudziestą szóstą w zestawieniu wniosków.

Raz jeszcze wnoszę o przyjęcie wniosków przez Wysoki Senat. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości łączonych komisji, pana senatora Czesława Ryszkę, o przedstawienie wniosku mniejszości łączonych komisji.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, mój wniosek jest zbyt poważny, żeby go potraktować tylko w kategoriach liczbowych.

(Głos z sali: Uuu!)

(Senator Mariusz Witczak: Po co to, Czesław?)

Kolejny raz wnoszę o odrzucenie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

W moim przekonaniu, utwierdziło mnie między innymi wczorajsze wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Otóż naiwnie sądziłem, że w tej ustawie posłom i senatorom Platformy Obywatelskiej naprawdę chodzi o odpolitycznienie mediów publicznych.

(Głos z sali: Czesiu, krótko.)

(Głosy z sali: Wnioski.)

Tymczasem podczas głosowania nad, wydawałoby się, prostą poprawką Prawa i Sprawiedliwości, zmierzającą do tego, aby członkami Rady Programowej i regionalnych rad programowych nie mogli być posłowie, senatorowie czy ministrowie, wszyscy senatorowie Platformy Obywatelskiej opowiedzieli się przeciwko temu rozwiązaniu. A przypomnę, że przy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji ma zostać utworzona piętnastoosobowa Rada Programowa, która będzie między innymi oceniać poziom i jakość programów nadawców, a także opiniować programy lub audycje finansowane ze środków Funduszu Zadań Publicznych na podstawie licencji programowej. Przy okazji dodam, że piętnaście osób będzie opiniowało, oceniało programy trzydziestu pięciu spółek medialnych. Oznacza to, że w tej Radzie Programowej nie będzie nawet po jednym przedstawicielu tych spółek, a więc program będą oceniać ludzie, którzy na co dzień go nie oglądają i nie słuchają. Ale to oni będą rozstrzygać o losie wniosków o licencje programowe. Czy jakaś partia pozwoli, partia rządząca, aby w Radzie Programowej byli nie jej ludzie? Krótko mówiąc, nawet i to ciało

doradcze, opiniujące musi mieć, według ustawodawcy, charakter polityczny.

Mamy w ustawie polityczny sposób finansowania. O środkach finansowych zadecyduje w ustawie budżetowej minister z partii rządzącej, potem zadecydują o nich posłowie i senatorowie, a następnie o przeznaczeniu środków z Funduszu Zadań Publicznych zadecydują członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wybrani oczywiście według klucza partyjnego.

(Głos z sali: To ma być sprawozdanie.)

(Senator Łukasz Abgarowicz: To jest przemówienie, a nie sprawozdanie.)

Ta wybrana przez partie polityczne Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uzyskuje w tej ustawie pełnię władzy nie tylko nad finansami, nie tylko nad sprawami personalnymi w mediach publicznych, ale także nad samym programem, a więc mechanizmem licencji programowej. To jest coś więcej niż powrót do Radiokomiteu z PRL.

(Głos z sali: To ma być sprawozdanie.)

(Głos z sali: Ale o sprawozdanie prosimy.)

Odpolitycznienie w tej ustawie polega nie tylko na zastąpieniu prezesa Farfała, za przeproszeniem, nowym Farfałem. Platforma Obywatelska...

(Wesołość na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam bardzo! Ja bym prosił o danie możliwości wypowiedzenia się przedstawicielowi mniejszości komisji.)

...razem z Polskim Stronnictwem Ludowym i z jakąś resztówką Sojuszu Lewicy Demokratycznej obsadzą swoimi ludźmi kilkadziesiąt tym razem już samodzielnych spółek Skarbu Państwa, stanowiących wielomiliardowy majątek. Z tym że w większości to będą spółki niezdolne do samodzielnego przetrwania, zdolne natomiast do władania tym ogromnym majątkiem. Co z nim zrobią ci wspaniali apolityczni menedżerowie? Ustawa oczywiście o tym nie mówi, czyli mają całkowicie wolną rękę.

Wiemy jedynie, że na przykład archiwa publicznych mediów, które są istotnym dobrem ogólnonarodowym, ma przejąć nowo powołany Narodowy Instytut Audiowizualny. Ale jak one zostaną zagospodarowane po przekształceniu spółek publicznych, kto nimi będzie zarządzał? Tego również w ustawie nie ma.

Albo inny problem. W art. 4 projektu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych wprowadza się możliwość powierzenia przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji nadawcom niepublicznym realizacji zadań publicznych. A więc nie wiemy w ogóle, czy będzie jakieś finansowanie tej ustawy. Mając przede wszystkim mało środków, zakłada się, że będzie ich jeszcze o 10% mniej. Czy to nie jest próba legalnego wyprowadzenia pieniędzy publicznych do prywatnych kieszeni właścicieli mediów komercyjnych?

(senator Cz. Ryszka)

Dobrze, że udało się przegłosować w komisji poprawkę senatora Skurkiewicza, aby programów misyjnych nie wolno było przerywać reklamami. I jeszcze kilka uwag ogólnych.

(Głosy z sali: Nie...)

(Senator Mariusz Witczak: Krótko!)

(Głos z sali: Słyszeliśmy już to.)

Projektowi nie towarzyszy ocena skutków regulacji, brak zwłaszcza analizy finansowej skutków zaproponowanych rozwiązań strukturalnych i finansowych, co grozi bankructwem mediów publicznych. Dlatego rodzi się pytanie: po co obok istniejącej dobrej ustawy medialnej tworzyć ustawę zupełnie nową? Początkowo miało chodzić tylko o likwidację abonamentu i zmianę członków i zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tymczasem powstała monstrualna ustawa...

(Senator Mariusz Witczak: Monstrualna...)

...która doprowadzi do kompletnego chaosu i zniszczenia mediów publicznych. W konsekwencji ustawa, zdecydowanie bardziej niż to miało miejsce do tej pory, uzależnia media publiczne od bieżącej polityki państwa, i to zarówno od strony finansowej, organizacyjnej, jak i programowej.

Kończąc chciałbym przypomnieć, że w najbliższych latach czeka nas prawdziwa rewolucja technologiczna. Od czerwca 2015 r. w całej Europie przestaną być chronione częstotliwości fal radiowych, na których obecnie nadawane są programy telewizyjne w tak zwany sposób analogowy. Zamiast tego wprowadzone zostanie nadawanie w sposób cyfrowy. Polska ma całkowicie przejść na nadawanie cyfrowe najwcześniej latem 2013 r. Przystanie być możliwy zwykły odbiór telewizji z anteny naziemnej, gdyż sygnał będzie musiał być odszyfrowany przy użyciu dodatkowej specjalnej przystawki, czyli dekodera. W miejsce obecnych od trzech do siedmiu kanałów telewizji naziemnej pojawi się ich na jednym multipleksie nawet ponad czterdzieści. Oznacza to zaistnienie w eterze nowych propozycji dla osób, których dziś nie stać na satelitę lub kabel. Pojawi się miejsce dla przesyłu sygnału telefonicznego, szerokopasmowego internetu, usług przesyłania wideo na żądanie, nowych systemów porozumiewania się itd. Mówię o tym, ponieważ ten bubel ustawowy, zamiast zająć się tymi sprawami, po prostu będzie nieaktualny, i to chyba już jesienią tego roku. Mówię o tym, ponieważ zamiast już w tej chwili pracować nad ustawą, która wprowadzi nas w ten nowy rynek medialny, zamiast zbierać siły i pieniądze w centrali, aby sprostać nowym wyzwaniom, podjęto polityczną decyzję rozdrobnienia mediów publicznych, ich nierozumnego podziału. W sytuacji, gdy Europa i świat łączą siły, gdy tworzy się silne koncerny medialne, my nasz koncern telewizji publicznej, ten wielomiliardowy ma-

jątek, dorobek pokoleń Polaków, rzucamy na żer bezwzględnych medialnych koncernów zagranicznych. Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości protestują przeciw temu. Nie przyłożymy ręki do uchwalenia ustawy, która szkodzi polskiemu narodowi. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Rozumiem, że to był wniosek o odrzucenie? Bo tego nie usłyszałem. (Wesołość na sali)

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

(Głos z sali: Nie ma go.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Nie, dziękuję.)

(Głos z sali: Po takim wystąpieniu rezygnuję.)

Tak? To dziękuję. (Oklaski)

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji. (Oklaski)

Senator Piotr Andrzejewski:

Bardzo państwa przepraszam, że zabieram czas. Uważam, że nie jest to czas zabrany niepotrzebnie, dlatego że...

(Głos z sali: To się okaże.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ma pan do tego prawo. Proszę.)

Tak, dziękuję. Ale uważam, że ranga tego zagadnienia wymaga...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę omówić wnioski.)

Proszę Państwa! Jest to precedensowe procedowanie, w którym pominięto wymóg notyfikacji przed Komisją Europejską, z niewiadomymi jeszcze skutkami. I również jestem zmuszony wyjaśnić, na czym polega ta poprawka wprowadzona przeze mnie i przez marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, który jest dzisiaj nieobecny, ale mnie do tego upoważnił. Otóż ta poprawka zmierza do tego, żeby stwierdzić to, co w ustawie o pomocy publicznej jest związane z polską ustawą z 2004 r., w której mowa właśnie o konieczności tej notyfikacji, czyli zatwierdzenia przez Komisję Europejską pomocy, jeżeli ona w jakiegokolwiek formie jest publiczna, a zwłaszcza – budżetowa. I tutaj zastąpiliśmy stwierdzenie, że ustawa wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia dokonania notyfikacji przed Komisją Europejską, sformułowaniem ustawowym, *expressis verbis*, że ten termin wejścia ustawy w życie jest po spełnieniu warunku wydania przez Komisję Europejską decyzji zatwierdzającej pomoc zgod-

(senator P. Andrzejewski)

nie z art. 88 traktatu Wspólnot Europejskich. Sprawa jest bardzo poważna, dlatego że kazus stoczni chyba nie może być zastosowany do spółek radiofonii i telewizji, które mają troszkę inny charakter. Na pewno jednak może rodzić to skutki budżetowe w postaci obowiązku zwolnienia tego, co ewentualnie zostanie wydatkowane na zadania publiczne. I zwłaszcza w tej chwili, w naszej mizerii przy obecnych przychodach budżetowych łączyć się to może z poważnym zagrożeniem budżetu.

I chciałbym państwu to przedstawić dlatego, że wydaje mi się, iż ta sprawa powinna wprowadzić refleksje regulaminowe. Nie mam kiedy tego powiedzieć, więc pozwoli pan marszałek, że powiem to teraz: zarówno w Sejmie, jak i w Senacie projekty poselskie czy senatorskie powinny być związane z obowiązkiem przygotowywania takich materiałów, zwłaszcza dyrektyw co do rozporządzeń wykonawczych, które później pozwolą w odpowiednim trybie dokonać procesu notyfikacji przez Komisję Europejską co do prawa europejskiego, któremu w tym zakresie podlegamy jako prawu priorytetowemu. I dlatego pozwalam sobie o tym państwu mówić, że jest to zagadnienie ogromnie ważne. Bo można zamknąć katalog misji – a ta ustawa tak robi – tym samym wyrzucając część z tego, co dawniej też było w domyśle stosowane jako wartości kultury czy co jest w preambule konstytucyjnej – a większość naszych dwóch komisji nie podzieliła tego zdania, że jednak konstytucję się stosuje – a więc wspieranie wartości kultury zakorzenionych w chrześcijańskim dziedzictwie narodowym, wartości ogólnych przekazywanych przyszłym pokoleniom jako wszystko, co cenne w dorobku I i II Rzeczypospolitej, czyli właśnie część z tego, co zapisane jest w preambule konstytucji. A my zamknęliśmy w tej chwili katalog tego, co będzie finansowane przez budżet, w ramach art. 11 i art. 3 czy art. 21. I to akurat nie będzie finansowane, bo nie ma tego w zadaniach i w dopuszczeniu do finansowania. No, to można zrobić, to jest nasza wewnętrzna sprawa. Ale w tych kwestiach, w których podlegamy prawu unijnemu, nasze obowiązki, jak mi się wydaje, sięgają dalej w przeczności i szukaniu ochrony budżetu państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Dotyczy to... Ja odczytam, kogo to dotyczy. Pano wie senatorowie: Skurkiewicz, Jaworski, Romaszewski, Iwan, Piotrowicz, Kleina, Bisztyga, Kieres, Górecki, Ortyl, Andrzejewski, Cichoń, Gruszka oraz sprawozdawca, pan senator Woźniak.

Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku, chciałbym wycofać poprawkę czternastą ze względu na to, że jej treść jest w szerszym i lepszym kontekście ujęta w poprawkach jedenastej, piętnastej i dwudziestej. I mam nadzieję, że któraś z nich zostanie uchwalona. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, proszę o wycofanie poprawki pięćdziesiątej siódmej, ponieważ treści, jakie zawiera, są praktycznie zawarte w poprawce, którą złożył pan senator Kleina.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeśli można, Panie Marszałku.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Skurkiewicz. Proszę uprzejmie.

(Głos z sali: Namysłił się.)

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Nie namysłilem się, tylko...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po tych słowach, które padły z ust pana senatora Ryszki i pana senatora Andrzejewskiego, nie powinno się nic więcej mówić, tylko głosować nad odrzuceniem tej ustawy w całości. Ale my, znając układ polityczny, jaki jest w Senacie, a także to, jak pracujemy, pokusiliśmy się o to, aby wspólnie – nie ukrywam tego słowa – wspólnie pracować jeszcze nad tym, aby tę ustawę naprawić, zmienić ją w taki sposób, aby nie robić krzywdy mediom publicznym. Czy to się uda? Okaże się to w głosowaniu. Niemniej jednak chciałbym państwa bardzo gorąco prosić o przyjęcie poprawek, które zaproponowałem Wysokiej Izbie. Były one przedyskutowane podczas wspólnego posiedzenia połączonych komisji.

Tak więc chciałbym zarekomendować państwu poprawki: pierwszą, piątą, ósmą, dwudziestą trzecią, dwudziestą siódmą, trzydziestą siódmą, pięćdziesiątą piątą, sześćdziesiątą piątą, siedemdziesiątą drugą, siedemdziesiątą siódmą, siedemdziesiątą dziewiątą, osiemdziesiątą, osiemdziesiątą trzecią, osiemdziesiątą ósmą, dziewięćdziesiątą piątą, setną, sto pierwszą, sto czwartą i sto dziewiątą. Są to poprawki, które złożyłem.

W sposób szczególny, Szanowni Państwo, chciałbym rekomendować państwu poprawki,

(senator W. Skurkiewicz)

które znalazły akceptację członków połączonych komisji. To na przykład poprawka dwudziesta druga, która do katalogu w art. 3 wprowadza taki oto zapis: „Upowszechnianie edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowaniu świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie”. Jakże ważna jest ta poprawka w XXI wieku, w czasie, kiedy tak wiele mówi się o ochronie środowiska i kiedy tak powinniśmy dbać o środowisko.

Rekomenduję państwu również w sposób szczególny trzy poprawki, które spotkały się z akceptacją połączonych komisji: poprawkę czterdziestą czwartą, czterdziestą szóstą i osiemdziesiątą drugą. Te poprawki zmierzają do tego, aby podmioty, które będą korzystały z funduszu misji publicznej czy też z licencji programowej, były traktowane na takim samym poziomie. Dotyczy to zarówno mediów publicznych, jak i mediów prywatnych. Chodzi o to, aby te programy, które będą, jak stanowi ustawa, opłacane z budżetu państwa, nie były przerywane blokami reklamowymi i abyśmy mogli tak traktować telewizję publiczną gdzie to ma miejsce... Chodzi o to, aby media komercyjne dostosowały się do tych zasad, które obowiązują w telewizji publicznej.

Bardzo proszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam...

Ktoś jeszcze?

Pan senator Jaworski, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym z wielkim szacunkiem i licząc na dużą życzliwość prosić o przyjęcie poprawki jedenastej. Poprawka ta jest nie tylko porządkująca, ale ma też na celu ułożenie według ważności tematów z art. 3. Po dniu wczorajszym, kiedy pan marszałek Komorowski zdecydowanie jednoznacznie odniósł się do wartości chrześcijańskich, mam nadzieję, że państwo senatorowie, przyjmując poprawkę jedenastą, będą tego świadkami. Co więcej, przyjęcie tej poprawki skróci nasze obrady, jako że podobne poprawki, czyli czternasta, piętnasta, siedemnasta, osiemnasta i dwudziesta, będą już niepotrzebne. Następną sprawą – zapisanie wartości chrześcijańskich, do których wszyscy jako prawica się odwołujemy, w pktcie 1 art. 3, a nie w podpunkcie, nada temu rangę. Bardzo państwa proszę o zauważenie tej jedenastej poprawki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gruszka, a potem pan senator Piotrowicz.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę na poprawkę sto ósmą. Pozwala ona umarzać zaległości tym wszystkim, którzy do tej pory z różnych powodów nie płacili abonamentu. Uzasadnienie tej poprawki wniosłem wczoraj podczas dyskusji. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym, żeby w dzisiejszym dniu towarzyszyła nam świadomość, że przychodzi nam głosić nad dalszym losem polskich mediów, mediów publicznych. I chciałbym, żebyśmy mieli pełną świadomość, że ta ustawa zmierza, krok po kroku, w kierunku likwidacji mediów publicznych. Gdyby jednak została przyjęta, to uprzejmie proszę o poparcie poprawki pana senatora Jaworskiego, która jest tożsama z moją poprawką, aczkolwiek w lepszym miejscu usytuowana. A gdyby państwo senatorowie nie przyjęli z jakichś powodów poprawki pana senatora Jaworskiego, to proszę o przyjęcie poprawek złożonych przeze mnie. Jest to poprawka piętnasta i poprawka siedemnasta. Myślę, że przyjęcie tych poprawek byłoby konsekwencją wczorajszej uroczystości w Sejmie, kiedy odwoływaliśmy się do wielkiego autorytetu Jana Pawła II. Przyjęcie tych poprawek byłoby konsekwencją wczorajszego święta. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Będzie króciutko. Proszę państwa, chciałbym serdecznie prosić o poparcie poprawki dziewięćdziesiątej siódmej, którą zgłosiłem. Ma ona na celu zapewnienie regionalnym rozgłośniom udziału w programie ogólnopolskim. Jeżeli nie będzie ta-

(senator Z. Cichoń)

kiej gwarancji, to, proszę państwa, te regionalne rozgłoszenie będą się powoli chyliły ku upadkowi, dlatego że pozostawienie ich samym sobie w sposób nieodwołalny będzie prowadziło do tego, że one nie będą w stanie się utrzymać. W związku z tym, jeżeli nie będą miały zapewnienia, że w programie ogólnopolskim będą mogły emitować swoje programy i tym samym zarabiać, to tak jak mówiłem, ich byt jest zagrożony. Stąd uważam, że takie rozwiązanie jest konieczne. Są to postulaty wszystkich rozgłośni regionalnych, które do tej pory istnieją, oczywiście jako filie jednego organizmu, jakim jest spółka akcyjna Telewizja Polska. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że senatorowie Kleina, Iwan i Górecki wycofali swoje poprawki. To znaczy, senator Kleina wycofał poprawkę szóstą, senator Iwan – poprawkę czternastą, a senator Górecki – poprawkę pięćdziesiątą siódmą. Czy ktoś podtrzymuje te poprawki? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(Głosy z sali: Nie działa...)

Jeszcze raz.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 49 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki: pierwsza, piąta, ósma, dwudziesta trzecia, dwudziesta siódma, trzydziesta siódma, pięćdziesiąta piąta, sześćdziesiąta piąta, siedemdziesiąta druga, siedemdziesiąta siódma i siedemdziesiąta dziewięć powodują, iż licencje programowe będą przyznawane wyłącznie nadawcom publicznym realizującym misję publiczną.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 33 za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka druga doprecyzowuje definicję beneficjenta licencji programowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uściśla definicję licencji programowej w zakresie obowiązku realizacji zadań publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje definicję licencji programowej z uwagi na konieczność uwzględnienia w jej treści umowy o finansowanie zadań publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką szóstą nie głosujemy? Głosujemy.

Poprawka szóstą ma na celu objęcie pojęciem „dostawcy usług medialnych” także producenta audycji, obok nadawcy programu lub dostawcy audycji na żądanie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma wprowadza definicję „audio-deskrypcji”. Co to jest, wszyscy wiemy. Zostało to wyjaśnione.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 48)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziewiąta i pięćdziesiąta czwarta usuwają odesłanie do ustawy o radiofonii i telewizji.

Przycisk obecności?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 49)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziesiąta ma na celu stworzenie otwartego katalogu zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych.

Przycisk obecności?

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta wpisuje do katalogu zadań publicznych zadania między innymi w zakresie wspierania wartości chrześcijańskich. Ponadto poprawka ta ma na celu objęcie zadaniami działań przeciwko wszelkiej dyskryminacji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów... (oklaski) ...47 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta przereformuje zakres zadań publicznych, między innymi wskazując priorytetowe promowanie postaw propaństwowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 39 głosowało za, 43 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta uzupełnia zadania publiczne o zadanie wspierania kultury zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu oraz zadanie polegające na przekazywaniu dorobku I i II Rzeczypospolitej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 38 głosowało za, 44 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została odrzucona.

(Rozmowy na sali)

Poprawka piętnasta... szesnasta. Dobrze.

(Rozmowy na sali)

Piętnasta została odrzucona.

Przystępujemy do szesnastej.

Poprawka szesnasta dodaje do zadań publicznych zadanie polegające na współtworzeniu kultury narodowej i wspieraniu kulturowych aspiracji Polaków, w tym popieraniu twórczości artystycznej, literackiej, muzycznej, filmowej, teatralnej, plastycznej i naukowej oraz działalności oświatowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 37 głosowało za, 44 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta dodaje do katalogu zadań zadanie polegające na wspieraniu rozwoju różnorodnych form polskiej twórczości audio i audiowizualnej, w tym szczególnie opartej na utworach pierwotnie wytworzonych w języku polskim.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 46 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza polega na zastosowaniu poprawnej formy określającej niepełnosprawność.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 56) (Oklaski)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga dodaje do katalogu zadań zadanie polegające na upowszechnianiu edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku

(marszałek B. Borusewicz)

oraz kształtowaniu świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta ma charakter porządkowy i polega na podaniu pełnej nazwy Funduszu Zadań Publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta ma na celu zwiększenie z piętnastu do trzydziestu jeden liczby członków Rady Programowej, a także wprowadzenie do jej składu przewodniczących regionalnych rad programowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 33 głosowało za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta...

(Głos z sali: Dwudziesta ósma.)

A przepraszam, dwie poprawki odpadają. Dobrze.

Poprawki dwudziestą ósmą i trzydziestą trzecią należy przegłosować łącznie. Poprawki te wprowadzają przepisy organizacyjno-porządkowe dla regionalnych rad programowych. Doprecyzowują zakres dokonywanej przez regionalne rady programowe oceny lokalnych programów radiowych i telewizyjnych. Uściślają, iż Rada Programowa nie jest związana oceną regionalnej rady programowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta dziewiąta polega na zwiększeniu z siedmiu do dziewięciu liczby członków regionalnych rad programowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta ma na celu umożliwienie powołania do regionalnej rady programowej kandydata zgłoszonego przez organizacje reprezentujące mniejszości narodowe, etniczne oraz grupę posługującą się językiem regionalnym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza wprowadza ograniczenie, zgodnie z którym członkami Rady Programowej i regionalnych rad programowych nie mogą być między innymi posłowie, senatorowie, członkowie Rady Ministrów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 36 głosowało za, 44 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta druga umożliwia Radzie Programowej uchwalenie regulaminu jej pracy, który byłby zatwierdzany przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta ma na celu ograniczenie liczby przesłanek pozwalających na odwołanie członków Rady Programowej i regionalnych rad programowych w trakcie kadencji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 65)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta ma na celu zastoso-
wanie terminologii występującej w polskim
ustawodawstwie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 66)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szóstą wprowadza nową
przesłankę odwołania członka Rady Programo-
wej i regionalnych rad programowych w trakcie
kadencji: skazanie prawomocnym wyrokiem
sądu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 –
przeciw. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma rozszerza zadania
publiczne, które określa licencja programowa,
poprzez odesłanie do przepisu ustawy o radiofonii
i telewizji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 49
– przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie
nr 68)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta dziewiąta ma charakter
redakcyjny i polega na prawidłowym oznaczeniu
podmiotu, który otrzymuje licencję programową.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2
nie głosowało. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta zmierza do zapewnienia
stosowania jednolitej terminologii zdefiniowanej
w ustawie, która posługuje się pojęciem progra-
mu lokalnego, nie zaś nadawcy regionalnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 70)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta pierwsza ma na celu za-
stąpienie niezdefiniowanego pojęcia „działalność
antenowa” pojęciem „twórczość audiowizualna”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 36 głosowało za, 47
– przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie
nr 71)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta druga precyzuje, iż li-
cencja programowa na program określa minimal-
ny udział w programie telewizyjnym audycji
z ułatwieniami odbioru dla osób z niepełnospra-
wnością narządu wzroku lub słuchu. Udział bę-
dzie się odnosił do każdej z form ułatwień.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 72)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia...

(Głos z sali: Czterdziesta czwarta.)

Tak, poprawka czterdziesta czwarta, bo czter-
dziesta trzecia jest już nieaktualna.

Poprawki czterdziestą czwartą, czterdziestą
szóstą i osiemdziesiątą drugą należy przegłoso-
wać łącznie. Poprawki te mają na celu wyraźne
wskazanie, iż audycji finansowanych ze środków
publicznych nie można przerywać reklamami.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 73)

Poprawki zostały przyjęte. (Oklaski)

Poprawka czterdziesta piąta umożliwi okreś-
lenie w licencji programowej na audycję zakresu
ułatwień odbioru dla osób z niepełnosprawnością
narządu wzroku lub słuchu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 74)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szóstą...

(Głos z sali: Nie.)

Poprawka czterdziesta siódma znosi przyzna-
ną Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji dowol-
ność uznania wniosku w sprawie przyznania li-
cencji programowej.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta ósma porządkuje przesłanki, które bierze pod uwagę Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, oceniając wniosek o przyznanie licencji programowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 76)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma...

(Głos z sali: Czterdziesta dziewiąta.)

Tak, poprawka czterdziesta dziewiąta, bo głosowaliśmy już nad czterdziestą ósmą.

Poprawka czterdziesta dziewiąta zmienia przesłankę odmowy udzielenia licencji programowej między innymi poprzez usunięcie odesłania do ustawy o radiofonii i telewizji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta doprecyzowuje przesłankę odmowy udzielenia licencji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 78)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza doprecyzowuje przesłankę odmowy udzielenia licencji, wskazując, iż jest nią również uniemożliwienie przeprowadzenia czynności kontrolnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 79)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga ma na celu umożliwienie zastosowania, w postępowaniu w sprawie o przyznanie licencji, środka odwoławczego: wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 80)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia ma charakter redakcyjny i polega na zastosowaniu poprawnej formy językowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 81)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki pięćdziesiąta szóstą i sto siódmą należy przegłosować łącznie. Eliminują one głosowanie nad poprawkami: pięćdziesiątą siódmą, pięćdziesiątą ósmą, pięćdziesiątą dziewiątą, sześćdziesiątą, sześćdziesiątą pierwszą, sześćdziesiątą drugą, sto ósmą, sto dziewiątą i sto dziesiątą.

Poprawki pięćdziesiąta szóstą i sto siódma powodują, iż limit wydatków na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych. Ponadto powodują one utrzymanie regulacji dotyczących finansowania realizacji misji publicznej na zasadach określonych w ustawie o opłatach abonamentowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 82)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka pięćdziesiąta ósma wskazuje, że wysokość dochodów budżetowych przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa corocznie ustawa budżetowa. Ponadto ujednocila ona terminologię przyjętą w ustawie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 84 obecnych senatorów, 34 głosowało za, 48 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta dziewięta ujednocila terminologię przyjętą w ustawie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 80 obecnych senatorów 75 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 84)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta powoduje, że wysokość środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa corocznie ustawa budżetowa.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 37 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza powoduje, iż Krajowa Rada, ustalając wysokość środków przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych, nie będzie musiała kierować się minimum wynikającym z wpływów z opłat abonamentowych na rok 2007.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 74 głosowało za, 5 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 86)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga ma na celu wprowadzenie waloryzacji kwoty wpływów z opłat z abonamentowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 35 głosowało za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 87)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia doprecyzowuje, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji określa

sposób podziału środków z Funduszu Zadań Publicznych, uwzględniając wysokość środków określoną w ustawie budżetowej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta wydłuża do sześćdziesięciu dni termin na zawarcie umowy o finansowaniu zadań publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 36 głosowało za, 47 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki sześćdziesiąta szósta i sześćdziesiąta ósma mają na celu zapewnienie przejrzystości ustawy poprzez scalenie przepisów dotyczących prowadzenia rachunkowości przez nadawców publicznych i niepublicznych, z wyodrębnieniem szczególnego obowiązku dla nadawców publicznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka sześćdziesiąta siódma ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy poprzez użycie wyrazów „nadawca publiczny”.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84... Przepraszam, proszę trochę szybciej głosować.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawka została odrzucona...

(Głosy z sali: Przyjęta.)

Przepraszam, poprawka została przyjęta. Mówię, że proszę szybciej głosować, ponieważ na monitorze miałem inną liczbę głosujących i w związku z tym...

(Rozmowy na sali)

Tak, tak, wszystko jest w porządku.

Poprawka sześćdziesiąta siódma...

(Głosy z sali: Była)

Tak, była.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawki sześćdziesiąta dziewięta i siedemdziesiąta ósma mają na celu zapewnienie stosowania jednolitej terminologii.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 92)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siedemdziesiąta powoduje, że sprawozdanie beneficjenta licencji będzie mogło być podstawą absolutorium nie tylko na koniec okresu obowiązywania licencji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta pierwsza ma na celu doprecyzowanie możliwości przeniesienia nadwyżki przyznanych nadawcy publiczności środków na następny rok rozliczeniowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 94)**

Poprawka została przyjęta.

Ja teraz apeluję do tych, którzy siedzą przy pulpicie elektronicznym, o to, żeby w momencie kiedy proszę o wyniki, wyłączali aparaturę do głosowania, bo następują zmiany i to mi utrudnia prowadzenie.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia ma charakter porządkujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 95)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta doprecyzowuje, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmuje uchwałę w sprawie absolutorium programowego dla beneficjenta licencji programowej po zasięgnięciu opinii Rady Programowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 96)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta piąta powoduje, iż absolutorium programowe dotyczy każdego roku obowiązywania licencji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 97)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta szósta ma na celu umożliwienie beneficjentowi zwrócenia się do Krajowej Rady o ponowne rozpatrzenie sprawy w przypadku nieudzielenia absolutorium.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 98)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki osiemdziesiąta i sto czwarta mają na celu utrzymanie pięcioosobowego składu Krajowej Rady.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 99)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka osiemdziesiąta pierwsza ma na celu zapewnienie możliwości funkcjonowania przyjętej zasady rotacji kadencji członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 100)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemdziesiąta trzecia ma na celu utrzymanie dotychczasowej treści art. 21 w ustawie o radiofonii i telewizji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 36 głosowało za, 45 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta czwarta otwiera katalog zadań realizowanych przez radiofonię publiczną.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta piąta ma na celu rozszerzenie zaleceń dla publicznej radiofonii i telewizji w zakresie tworzenia programów, które powinny, między innymi, wspierać kulturę zakorzoną w chrześcijańskim dziedzictwie narodu i ogólnych wartościach.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 34 – za, 44 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 103)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta szósta ma na celu usunięcie przepisu dotyczącego zakazu wywierania presji na dziennikarza.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 37 – za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta siódma powoduje, iż przepis zabraniający wywierania presji na dziennikarza będzie dotyczył także okoliczności związanych z rozpowszechnianiem programu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 84 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawka została przyjęta.

Nad oprawkami osiemdziesiątą ósmą, dziewięćdziesiątą piątą, setną i sto pierwszą głosujemy łącznie. Mają one na celu utrzymanie dotychczasowej struktury telewizji publicznej – bez podziału na spółki regionalne.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 senatorów 35 głosowało za, 48 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki osiemdziesiąta dziewięć i dziewięćdziesiąta rozszerzają cele, dla realizacji których została zawiązana spółka Telewizja Polska oraz Polskie Radio. Poprawki wskazują między innymi obowiązek tworzenia i rozpowszechniania TVP Kultura oraz innych programów realizujących misję publiczną.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 36 było za, 47 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewięćdziesiąta pierwsza ma na celu zapewnienie częstotliwości dla lokalnych programów telewizyjnych i radiowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 37 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 108)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta druga zmierza do utworzenia spółki Archiwum Radia i Telewizji w celu udostępniania zasobów archiwalnych nadawcom publicznym i, na zasadach komercyjnych – niepublicznym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 35 głosowało za, 47 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 109)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta trzecia powoduje, iż również w Telewizji Polskiej SA oraz w Polskim Radiu SA zarząd spółki jest jednoosobowy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 senatorów 36 było za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 110)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta czwarta ma charakter porządkowy i polega na zastosowaniu prawidłowego odesłania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosowało. (**Głosowanie nr 111**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewięćdziesiąta szósta powoduje, iż tworzenie ogólnopolskiego programu informacyjnego będzie należało do wszystkich spółek telewizji publicznej, w tym Telewizji Polskiej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 34 było za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 112**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta siódma ma na celu wskazanie minimalnego udziału audycji regionalnych w programie ogólnopolskim.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 senatorów 39 – za, 44 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 113**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta siódma ma na celu wskazanie...

(Głos z sali: Ósma.)

Dziewięćdziesiąta siódma już była, tak? Poprawka dziewięćdziesiąta ósma przywraca przepis dotyczący rady programowej TV Polonia.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 senatorów 36 – za, 45 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 114**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta dziewiąta ma charakter porządkowy, polega na rezygnacji z przywoływania licencji programowej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 senatorów 82 było za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 115**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto druga ma na celu obowiązek nadawcy publicznego...

(Głos z sali: Coś niedobrego dzieje się z systemem.)

(Głos z sali: Nie wyłączono...)

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Ale system nie funkcjonuje.)

(Głos z sali: Przegrzał się system.)

(Rozmowy na sali)

Poprawka sto druga...

(Rozmowy na sali)

Poprawka sto druga ma na celu zobowiązanie nadawcy publicznego do przeznaczenia na produkcję filmów nie mniej 1,5% rocznych wpływów ze środków wypłaconych na podstawie licencji programowej...

(Senator Witold Idczak: Już chyba nawet monitor wysiadł, Panie Marszałku.)

Przepraszam... Rzeczywiście coś się dzieje. Minuta przerwy technicznej.

(Głos z sali: Jeszcze raz?)

(Głos z sali: Już jest dobrze.)

(Senator Witold Idczak: Nie wyświetla na pewno...)

Przepraszam, u mnie wyświetla się stare głosowanie.

(Głosy z sali: Ooo!)

Dobrze, już jest dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

(Głos z sali: Ale nie możemy...)

(Głos z sali: Coś się zablokowało.)

Poprawka sto druga...

(Głosy z sali: Mamy zablokowane...)

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój, bo jesteśmy w trakcie głosowania, ja tylko przypominam, że to jest poprawka sto druga.

(Senator Krystyna Bochenek: System nie działa.)

(Głos z sali: No nie działa.)

(Rozmowy na sali)

Za chwilę to sprawdzimy.

(Senator Władysław Ortył: Ja już nacisnąłem przycisk, Panie Marszałku.)

Większość nacisnęła, w związku z tym nie ma problemu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 84 senatorów 33 głosowało za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 116**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto trzecia ma na celu zniesienie przepisu przejściowego, w myśl którego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powołuje pierwsze zarządy spółek.

(marszałek B. Borusewicz)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 81 senatorów 33 było za, 46 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 117)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto piąta ma na celu doprecyzowanie terminu, w którym upływają kadencje poszczególnych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 senatorów 79 – za. **(Głosowanie nr 118)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto szósta doprecyzowuje przepisy regulujące rozwiązanie stosunków pracy z pracownikami zatrudnionymi w terenowych oddziałach spółki Telewizja Polska SA.

(Senator Czesław Ryszka: To kwestia masowych zwolnień...)

Proszę nie przeszkadzać w głosowaniu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czystka.)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 80 senatorów 36 głosowało za, 41 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 119)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto ósma wprowadza abolicję dla zaległości w płatności opłat abonamentowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 78 senatorów 9 było za, 62 – przeciw, 7 osób wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 120)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dziewiąta ma na celu doprecyzowanie przepisu regulującego stosowanie przepisów uchylanej ustawy o opłatach abonamentowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 80 obecnych senatorów 33 głosowało za, 44 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 121)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dziesiąta polega na doprecyzowaniu przepisów przejściowych umożliwiających zastosowanie przepisów ustawy o opłatach abonamentowych w zakresie podziału i wypłat środków z Funduszu Zadań Publicznych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 122)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sto jedenasta powoduje, że ustawa wejdzie w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia wydania przez Komisję Europejską decyzji zatwierdzającej pomoc zgodnie z art. 88 Traktatu Wspólnoty Europejskiej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 80 obecnych senatorów 36 głosowało za, 43 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 123)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sto dwunasta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 80 obecnych senatorów 80 głosowało za. **(Głosowanie nr 124)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 80 obecnych senatorów 45 głosowało za, 34 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 125)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.

(Oklaski)

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Dramat, klęska!)

Nie mam scenariusza. Gdzie jest dalsza część scenariusza?

(marszałek B. Borusewicz)

(Głos z sali: Panie Marszałku, pan senator Rocki ma wniosek formalny.)

Proszę bardzo, pan senator Marek Rocki ma wniosek formalny.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 1 regulaminu wnoszę o odroczenie posiedzenia do 1 lipca do godziny 9.00.

(Głos z sali: Dlaczego?)

(Senator Ryszard Bender: Uzasadnienie, Panie Pośle.)

(Senator Mariusz Witczak: Tu nie ma posła.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Czy są głosy sprzeciwu?

Nie ma głosów sprzeciwu, w związku z tym odraczam posiedzenie.

Ogłaszam przerwę do dnia 1 lipca do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo wszystkim.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 14 minut 33)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca i pobierać karty do głosowania.

Wznawiam trzydzieste piąte posiedzenie Senatu.

Proszę senatorów sekretarzy, czyli senatora Witolda Idczaka oraz senatora Andrzeja Szewińskiego, o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

(Rozmowy na sali)

Prosiłbym o spokój.

Przypominam, że w dniu 17 czerwca bieżącego roku zostały przedstawione sprawozdania komisji oraz została przeprowadzona dyskusja i obecnie Senat może przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie rekomendują Senatowi uchwalenia ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Zgodnie z art. 235 ust. 4 Konstytucji RP Senat uchwała ustawę o zmianie Konstytucji RP bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Przystępujemy do głosowania nad ustawą o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

(Senator Piotr Zientarski: Panie Marszałku, nie działa mi karta... Już działa, dobrze.)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 61 głosowało za, 3 – przeciw, 16 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 126**)

Wymagana bezwzględna większość wynosi 41 głosów, w związku z tym wobec wyników głosowa-

nia stwierdzam, że Senat uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

W związku z podjętymi podczas trzydziestego piątego posiedzenia uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek trzydziestego piątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy zatem do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Wygłaszane oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewy ogłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w czasie przysługujących mu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Oświadczenie kieruję do pana Bogdana Klichy... (Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę państwa senatorów o spokój, dobrze? Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Dziękuję.

Oświadczenie kieruję do pana Bogdana Klichy, ministra obrony narodowej.

Objęcie w PRL z polecenia Kremla stanowiska ministra obrony narodowej przez marszałka Związku Sowieckiego Konstantego Rokossowskiego spowodowało między innymi zmianę wyróżników stopni oficerskich. Dotąd, to znaczy przed wojną, w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej

(senator R. Bender)

podporucznika wyróżniała jedna gwiazdka na naramiennikach munduru, porucznik miał dwie gwiazdki, kapitan – trzy gwiazdki. Konstanty Rokossowski zmienił tradycyjne polskie wyróżniki stopni oficerskich na wzór sowiecki. Podporucznik otrzymał dwie gwiazdki, tak jak w Armii Czerwonej lejtnant, porucznik, podobnie jak sowiecki starszy lejtnant, uzyskał trzy gwiazdki, kapitan – cztery gwiazdki.

Te sowieckie oficerskie dystynkcje do dziś obowiązują w Wojsku Polskim. Czas powrócić, Panie Ministrze, do przedwojennej polskiej tradycji oznaczania wojskowych stopni oficerskich. Nic nie stoi na przeszkodzie. W armiach NATO podporucznika wyróżnia jedna gwiazdka, porucznika – dwie gwiazdki, kapitana – trzy gwiazdki.

Apeluję do pana ministra, żeby podjął pan jak najszybciej decyzję znoszącą w Wojsku Polskim uwłaczające polskiej tradycji narodowej wyróżniki stopni oficerskich, narzucone przez Konstantego Rokossowskiego, marszałka Związku Sowieckiego. Niech one już dłużej nie szpecą mundurów polskich oficerów.

Panie Ministrze, powrót do tradycyjnych polskich wyróżników stopni oficerskich jest możliwy nawet przy obecnym kryzysie finansowym. Nie spowoduje to dodatkowych wydatków, przyniesie wręcz oszczędności. Po prostu mniej gwiazdek będzie umieszczonych na naramiennikach mundurów oficerskich.

Ryszard Bender, senator RP, Warszawa 19 czerwca 2009 r.... To znaczy dzisiaj jest już późniejszy dzień. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie to skierowane jest do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego. Dotyczy poparcia kandydatury Chicago, jeśli chodzi o zorganizowanie olimpiady w w roku 2016, w zamian za poparcie zimowej olimpiady Tatry 2018.

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękuję panu za szybką odpowiedź na moje oświadczenie złożone na trzydziestym posiedzeniu Senatu w sprawie zimowej olimpiady Tatry 2018. Cieszy mnie duże zainteresowanie pomysłem ze strony ministerstwa, partii rządzącej oraz właściwych samorządów, które widzą możliwość ubiegania się o organizację tej imprezy nawet w 2018 r. Cieszy szczególnie to, że główne samorzady, Poprad i Zakopane, uznają, że lepiej po-

łączyć siły i walczyć o olimpiadę wspólnie, niż tak jak poprzednio, marnować siły na walkę między sobą.

Szanowny Panie Ministrze, zgadzam się z tym, że projekt olimpiady Tatry byłby projektem strategicznym, w odniesieniu do którego należałoby dokonać wielu uzgodnień rządowych, regionalnych czy lokalnych z udziałem – co jest oczywiste – Polskiego Komitetu Olimpijskiego i władz słowackich, ale wydaje mi się zasadne, aby rozważyć również wzajemne poparcie reprezentantów Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz odpowiednika w USA dla swoich inicjatyw olimpijskich. Tak się bowiem składa, że Chicago jest jednym z najważniejszych kandydatów do organizowania letniej olimpiady w 2016 r. Według mnie jest to ocena bardzo trafna, zważywszy na fakt, że olimpiadę w Chicago obiecał Amerykanom i osobiście ten projekt wspiera prezydent Obama. Tak więc drugie polskie miasto w świecie po Warszawie, jak powszechnie nazywa się Chicago, miasto Polaków i moich rodaków z Podhala, ma wielkie szanse na organizację olimpiady. Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to tym bardziej jest dla mnie oczywiste, że nasi przedstawiciele w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, powinni poprzeć kandydaturę Chicago, a Polska, polski rząd, prezydent Polski, pan profesor Lech Kaczyński nawet promować tę kandydaturę, bo poniekąd będzie to również trochę polska olimpiada.

W Chicago mieszkają przecież także Słowacy, Czesi, przedstawiciele różnych narodowości słowiańskich, z którymi Polska ma bardzo dobre kontakty. Przy odpowiednim wsparciu dyplomatycznym na zasadzie rewanżu moglibyśmy uzyskać poparcie USA i innych krajów Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, a także krajów słowiańskich dla polsko-słowackiego projektu Zimowych Igrzysk Olimpijskich Tatry 2018. A o poparcie tak silnego kraju należy zabiegać już dzisiaj, tym bardziej że zabiegi takie czynią inni, a bardzo silną kandydaturą w 2018 r. będzie Monachium.

Do wiadomości samorządów Popradu i Zakopanego, a także Podhala, Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz ambasady Słowacji w Polsce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Ryszkę o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jest to oświadczenie senatorów Prawa i Sprawiedliwości kierowane do premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska w sprawie udziału ministra Władysława Bartoszewskiego w między-

(senator Cz. Ryszka)

narodowej konferencji w Pradze na temat „Mienie ery holokaustu”.

Panie Premierze!

Jak doniosły środki przekazu, minister Władysław Bartoszewski reprezentował Polskę na międzynarodowej konferencji w Pradze na temat „Mienie ery holokaustu”, podczas której organizacje żydowskie domagały się ułatwień prawnych w odzyskiwaniu dawnych majątków ofiar holokaustu. Minister Władysław Bartoszewski miał powiedzieć, że „obecny rząd pracuje nad formą rozwiązań prawnych, aby zrekompensować własność, która została utracona wskutek działań władz komunistycznych oraz niemieckiego okupanta. Regulacja ma dotyczyć wszystkich pokrzywdzonych, także tych przebywających za granicą”.

Wcześniej Yuli Edelstein, izraelski minister do spraw informacji, wezwał wszystkie kraje do jak najszybszego stworzenia specjalnego funduszu, który miałyby zasilać ofiary holokaustu, zaś we wnioskach z konferencji strona żydowska zawarła żądanie, że Polska powinna zwrócić mienie należące przed wojną do Żydów, a jeżeli jest to już niemożliwe, to wypłacić ekwiwalent pieniężny. Organizacje żydowskie domagają się również złagodzenia wymogów, jeśli chodzi o dokumentację posiadaną przez osobę składającą wniosek o zwrot majątku, co może – naszym zdaniem – umożliwić nadużycia. Postuluje się także powołanie specjalnych, jak napisano, „trybunałów albo agencji do spraw roszczeń”, którym do wydania decyzji miałyby wystarczać „alternatywne formy dowodów”. Wnioski w tej sprawie można by składać drogą elektroniczną lub za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, przy czym ani miejsce zamieszkania, ani obecne obywatelstwo składającego wniosek nie miałyby żadnego znaczenia. Wnosi się również o to, aby odszkodowania za własność żydowską pozbawioną spadkobierców przekazać Światowej Organizacji na rzecz Restytucji Mienia Żydowskiego, czyli instytucji niemającej nic wspólnego ze spadkobiercami.

Można dodać, że z apelem w tej sprawie wystąpił Dawid Peleg, który jeszcze kilka tygodni temu był ambasadorem Izraela w Warszawie, a obecnie stanął na czele Światowej Organizacji na rzecz Zwrotu Mienia Żydowskiego. To on podczas konferencji oszacował wartość utraconego w Polsce majątku żydowskiego na wiele miliardów dolarów, na których zwrot będzie należał, ale dodał, że „Polska nie powinna się jednak obawiać, że to zbyt obciąży jej budżet, płatność można rozłożyć na raty”.

Panie Premierze, spadkobiercy polscy i obcy w naszym kraju nie mają powodu do narzekania, państwo oddaje majątki lub wypłaca spadkobiercom odszkodowania, jednak własność osób nie-

mających spadkobierców przechodzi na rzecz Skarbu Państwa. Dotyczy to wszystkich obywateli, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego czy wyznawanej przez nich religii. Takie jest polskie prawo i mamy nadzieję, że nie zostanie ono zmienione. Chcielibyśmy jednak w tej kwestii wyjaśnić, abyśmy wiedzieli, czy się nie mylimy.

Ponadto zaniepokoiła nas wypowiedź prezydenta Izraela Szymona Peresa, który na konferencji ekonomicznej w Tel Awiwie wypowiedział takie słowa: „wykupujemy Polskę”. Czy był to jedynie lapsus, a prezydentowi zależało na wizerunku, na pokazaniu Izraela, który jest mocny ekonomicznie i prowadzi interesy na całym świecie? Oto ta wypowiedź: „Izraelska ekonomia jest w stanie rozkwitu. Izraelscy biznesmeni inwestują wszędzie na świecie, Izrael może poszczycić się niespotykanym sukcesem. Na dzień dzisiejszy wygraliśmy ekonomiczną niezależność i wykupujemy Manhattan, Polskę i Węgry. (...) Dla naszego małego kraju to jest naprawdę zadziwiające.” Cytuję za www.niezalezna.pl. Rzecznik Ambasady Izraela András Büchler potwierdził prawdziwość tej wypowiedzi, zaznaczył jednak, że słowa były źle dobrane.

Panie Premierze, chcielibyśmy poznać pańskie stanowisko na temat poruszonych tu kwestii, a przede wszystkim pragniemy zaznajomić się z przygotowywaną przez rząd formą zwrotu majątków czy odszkodowań wszystkim pokrzywdzonym. Czy to oznacza, że polski podatnik będzie płacił wszystkim za krzywdy wyrządzone w Polsce przez Niemców i Rosjan?

Z poważaniem – i tu podpisy senatorów – Czesław Ryszka, Stanisław Zając, Ryszard Bender, Władysław Dajczak, Bohdan Paszkowski, Stanisław Gogacz, Tadeusz Skorupa, Norbert Krajczy, Witold Lech Idczak, Henryk Górski, Bronisław Korfanty, Waldemar Kraska, Krzysztof Majkowski, Jan Dobrzyński, Zbigniew Romaszewski, Stanisław Kogut, Grzegorz Banaś, Zdzisław Pupa, Wiesław Dobkowski, Stanisław Karczewski, Piotr Kaleta, Jerzy Chróścikowski, Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Zbigniew Cichoń, Kazimierz Wiatr, Władysław Ortyl, Tadeusz Gruszka, Stanisław Piotrowicz i Janina Felińska. Warszawa, 1 lipca 2009 r. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zwykle staram się nie wygłaszać oświadczeń, żeby nie zabierać czasu, ale myślę, że uczynię to ze względu na powagę sprawy. Pod moim oświad-

(senator N. Krajczy)

zeniem podpisało się dwudziestu sześciu senatorów, w związku z tym chcę je wygłosić. Jest to oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Zwracam się do pana premiera z prośbą o zapewnienie środków finansowych dla powodzian powiatu nyskiego. Według szacunków burmistrzów i wójtów, jest to kwota ponad 10 milionów zł.

Wezbrana woda zniszczyła ponad siedemdziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarstw, doprowadzając do strat w inwentarzu, w zmechanizowanym sprzęcie i w infrastrukturze komunikacyjnej. We wsi Dziewiętlice w gminie Paczków rzeka, która płynie wzdłuż wioski, zniszczyła trzy mosty i lokalną drogę łączącą przygranicze polsko-czeskie. Podobna sytuacja jest w gminie Otmuchów i przygranicznej wiosce Jarnołów oraz w gminie Głucholazy. Niezbędne informacje o potrzebnych środkach na odbudowę zniszczeń są przekazywane panu premierowi przez służby zarządzania kryzysowego starosty nyskiego i wojewody opolskiego.

Jednak największym zagrożeniem bezpieczeństwa miasta Nysy jest zbiornik retencyjny na Jeziorze Nyskim, z którego woda wpływa do rzeki Nysy Kłodzkiej. Anomalie pogodowe powodujące wzrost opadów atmosferycznych, brak monitoringu, zwłaszcza wpływu wody do Jeziora Nyskiego z rzeki Białki, czyli od strony czeskiego pogranicza, jak i wód ze strony rzeki Nysy Kłodzkiej od Kotliny Kłodzkiej, powodują nieustanne zagrożenie powodzią, co grozi zniszczeniem miasta Nysy.

Inwestycja związana z remontem Jeziora Nyskiego, która została pierwotnie usunięta z listy indykatywnej w 2007 r., a przywrócona dopiero po licznych interwencjach parlamentarzystów i władz samorządowych w 2009 r., ma obejmować poszerzenie koryta rzeki, zabezpieczenia płyty dennej na jeziorze wraz ze wzmocnieniem samej tamy, a także wykonanie przebudowy urządzeń zrzutowych wraz z budową upustów dennych i polderów zabezpieczających stany poziomu wody. Powinno to być traktowane przez rząd pana premiera jako działanie priorytetowe dla regionu. Koszt jego pierwszego etapu określono na kwotę 450 milionów zł. Jezioro Nyskie, wybudowane w latach siedemdziesiątych, jest jednym z nielicznych, które zostały usytuowane powyżej pięćdziesięciotysięcznego miasta. Uszkodzenie nyskiej tamy może spowodować niekontrolowany wypływ wody i w konsekwencji zalanie okolicznych miejscowości, w tym trzech miast, piętnastu wiosek oraz znacznej części Wrocławia. Obecna sytuacja powodziowa wymusiła zrzut 350 m³/s, a to już spowodowało zalanie Lewina Brzeskiego i Skarbimierza.

Zwracam się do pana premiera z prośbą o przyspieszenie prac nad remontem nyskiej tamy. Obecnie rozpoczęty jest etap przyjęcia studium wykonalności i ogłoszenia w miesiącu lipcu bieżącego roku przetargu na projekt modernizacji Jeziora Nyskiego. Ale dopiero w 2011 r. planowana jest inwestycja w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, priorytet trzeci, działanie 3.1 „Retencjonowanie wody i zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego”.

Ulewy trwające od 25 do 27 czerwca bieżącego roku pokazały, że bezpieczeństwo nie tylko Nysy, ale też sąsiednich miejscowości z terenu powiatów nyskiego i brzeskiego oraz Wrocławia, uzależnione jest od możliwości zatrzymania maksymalnej ilości wody w Jeziorze Nyskim jako zbiorniku retencyjnym o pojemności 124 milionów m³. Obecnie jest to niemożliwe.

Proszę pana premiera, również jako mieszkaniec Nysy, który w 1997 r. przeżył powódź i do dzisiejszego dnia usuwa zniszczenia budynku mieszkalnego, aby pan premier dołożył wszelkich starań, które przyspieszą realizację i finansowanie przebudowy i zabezpieczenia Jeziora Nyskiego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o ogłoszenie oświadczenia pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja pragnę skierować swoje oświadczenie do ministra komunikacji. Jest ono związane z problemem z pozoru lokalnym, bo dotyczącym dworca w Wieliczce Stacji, ale faktycznie mającym znaczenie w skali całej Polski.

Trzeba sobie uprzytomnić, że ten dworzec stanowi wizytówkę całej Polski, albowiem do Wieliczki, jako zabytku klasy zerowej, przybywają ludzie z całego świata. I pierwszy kontakt, jaki mają z Polską, gdy przyjeżdżają do Wieliczki, to ten obskurny dworzec, który jest zarośnięty trawą, na którym są częściowo rozebrane tory kolejowe, na którym jest masa śmieci, łącznie z rozbitym szkłem. Wystąpiłem w tej sprawie do dyrekcji okręgowej PKP, która zwróciła moje wystąpienie do dyrekcji regionalnej PKP. Jednakże mimo upływu kilku miesięcy do tej pory ani nie otrzymałem odpowiedzi, ani też nie nastąpiła zmiana stanu faktycznego i ten dworzec w dalszym ciągu odstrasza ludzi i stanowi bardzo brzydką wizytówkę Polski. Dlatego pozwoliłem sobie wystąpić z tym oświadczeniem. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia.

Informuję, że protokół trzydziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senato-

rom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 23)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
7 R.J. Bender	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
11 K. Bochenek	+	#	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	?	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
38 S. Karczewski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	.	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
49 W.J. Kraska	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
63 A. Owczarek	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	.	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
71 Z.S. Pupa	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	-	+	#	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
78 S. Sadowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	?	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciniński	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	.	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	.	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	-	-	+	+	+	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	84	88	87	88	88	88	88	88	88	88	88	88	86	88	88	88	88	88	86	86
Za	83	87	15	87	38	31	86	87	88	36	86	36	85	88	87	87	88	88	69	86
Przeciw	1	0	53	0	48	53	0	0	0	51	1	52	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	18	1	1	4	2	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	17	0
Nie głosowało	0	1	1	0	1	0	0	0	0	1	1	0	1	0	0	1	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	?	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
54 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
55 T. Misiak
56 A. Misiołek
57 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
58 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
59 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
60 M. Okła	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
61 J. Olech	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
67 A. Person	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
68 A.K. Piechniczek	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
69 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
73 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
74 Z. Romaszewski	
75 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
76 J. Rulewski	.	#	+	#	#	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
80 W. Sidorowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	
83 E.S. Smulewicz	-	+	+	#	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
86 A. Szewiński	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
87 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
88 M. Trzcński	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	
89 P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
95 H.M. Woźniak	-	+	.	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
100 M. Ziółkowski	
Obecnych	86	87	86	87	87	88	88	87	88	88	87	88	87	88	88	87	88	87	88	88	
Za	35	83	84	84	83	88	88	34	35	88	87	88	38	88	87	53	88	87	88	85	
Przeciw	51	0	2	0	3	0	0	51	52	0	0	0	49	0	0	30	0	0	0	0	
Wstrzymało się	0	3	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	4	0	0	0	3	
Nie głosowało	0	1	0	2	1	0	0	1	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-
2 M. Adamczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	?	+	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	.	-	-	-	-	+	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	#	-	?	-	+	.	.	-	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+
22 J. Duda	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	?	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	#	-	-	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	.	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
43 R. Knosala	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+
53 A. Massalski

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek
57 A.A. Motyczka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
58 R.K. Muchacki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	?	-	+	+	+	-	+
59 I. Niewiarowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
60 M. Okła	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
61 J. Olech	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	?	.	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	?	+	+	+	-	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
67 A. Person	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+
69 K.M. Piesiewicz	+	-	?	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	?	?	+	+	+	?	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	?	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	+	-	+
73 M.D. Rocki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
76 J. Rulewski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+
80 W. Sidorowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?	?	?	#	+	+	-	+
84 J. Swakoń	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
86 A. Szewiński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
87 G.A. Sztark	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	?	-	-	+	+	+	-	+
88 M. Trzciniński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
89 P. Wach	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	#	+	+	-	+
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
95 H.M. Woźniak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
96 J. Wyrowiński	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	88	85	84	85	85	85	86	85	86	85	85	86	85	85	85	84	84	84	84	85
Za	88	33	33	85	85	85	86	85	86	34	47	39	38	37	35	81	83	84	33	85
Przeciw	0	49	50	0	0	0	0	0	0	50	37	43	44	44	46	0	1	0	49	0
Wstrzymało się	0	3	1	0	0	0	0	0	0	1	1	3	2	4	4	1	0	0	2	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	2	0	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 L.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	.	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
41 M. Klima	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 L.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	.	.	-	#	-	+
27 R.J. Górecki	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	?	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	?	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
36 S. Jurcewicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	?	-	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+
43 R. Knosala	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54 Z.H. Meres	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek
57 A.A. Motyczka	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
58 R.K. Muchacki	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
59 I. Niewiarowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
60 M. Okła	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
61 J. Olech	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	.	-	+	-	+	-	+	+	+	#	#	+	+	-	#	-	+
67 A. Person	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	.	-	+	.	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
69 K.M. Piesiewicz	+	?	?	?	?	+	?	#	?	+	+	+	?	+	+	+	?	?	?	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
73 M.D. Rocki	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	-	-	#	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
76 J. Rulewski	+	+	?	+	?	?	+	+	?	+	+	.	-	+	+	+	-	+	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
80 W. Sidorowicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
84 J. Swakoń	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
86 A. Szewiński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
87 G.A. Sztark	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
88 M. Trzcński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
89 P. Wach	+	-	-	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
95 H.M. Woźniak	+	-	-	#	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
96 J. Wyrowiński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	85	85	84	80	85	85	84	84	85	85	85	84	85	84	84	84	84	85	85	84
Za	85	35	34	75	37	74	35	83	36	85	85	84	35	83	82	83	33	34	34	83
Przeciw	0	49	48	1	46	5	48	0	47	0	0	0	48	0	2	0	50	47	50	0
Wstrzymało się	0	1	2	1	2	6	1	0	2	0	0	0	1	0	0	0	1	1	1	1
Nie głosowało	0	0	0	3	0	0	0	1	0	0	0	0	1	1	0	1	0	3	0	0

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120	
1 L.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	?	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	#	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	-	-	-	-	+	-	?	-	?	-	+	?	?	?	+	?	-	+	?	.	
12 B.M. Borusewicz	-	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	-	
13 B. Borys-Damięcka	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
15 Z.J. Cichoń	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	?	
24 P.K. Głowski	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
26 S.A. Gorczyca	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
34 S.A. Iwan	.	-	?	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 S. Jurcewicz	-	-	?	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
39 L. Kieres	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	
42 P. Klimowicz	-	-	?	-	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+	-	-	
43 R. Knosala	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
45 M. Konopka	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
47 S. Kowalski	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	.	.	.	
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	-	-	?	-	+	-	-	+	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	
51 R.E. Ludwiczuk	
52 K. Majkowski	
53 A. Massalski	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54 Z.H. Meres	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-
55 T. Misiak
56 A. Misiołek
57 A.A. Motyczka	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
58 R.K. Muchacki	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
59 I. Niewiarowski	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
60 M. Okła	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
61 J. Olech	.	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
63 A. Owczarek	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	?	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
67 A. Person	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
68 A.K. Piechniczek	-	-	+	-	+	-	-	-	-	-	#	-	+	+	#	-
69 K.M. Piesiewicz	?	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	?	?	+	?	?	+	?	?
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
73 M.D. Rocki	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
76 J. Rulewski	-	-	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	-	?	+	+	-
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
79 J. Sepioł	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
80 W. Sidorowicz	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
83 E.S. Smulewicz	-	-	?	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-
84 J. Swakoń	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-
86 A. Szewiński	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	?	+	-	-	+	-	-
87 G.A. Sztark	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
88 M. Trzcński	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
89 P. Wach	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
91 M.S. Witczak	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
92 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
95 H.M. Woźniak	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
96 J. Wyrowiński	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	-	-	+	-	-
100 M. Ziółkowski
Obecnych	83	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	85	84	84	84	81	79	80	78
Za	36	34	34	37	84	35	36	37	35	36	84	34	39	36	82	33	33	79	36	9
Przeciw	45	50	44	46	0	48	47	47	47	48	0	49	44	45	1	49	46	0	41	62
Wstrzymało się	1	1	6	2	1	2	2	1	3	1	0	2	2	3	0	2	2	0	3	7
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0

	121	122	123	124	125	126		121	122	123	124	125	126
1 L.M. Abgarowicz	+	54 Z.H. Meres	+
2 M. Adamczak	-	+	-	+	+	.	55 T. Misiak	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	-	-	56 A. Misiołek
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk.	+	57 A.A. Motyczka	-	+	-	+	+	+
5 M. Augustyn	+	58 R.K. Muchacki	-	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	-	+	59 I. Niewiarowski	-	+	-	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	-	+	60 M. Okła	-	+	-	+	+	+
8 J. Bergier	61 J. Olech	-	+	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	+	-	+	+	+	62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	-	+	63 A. Owczarek	-	+	-	+	+	+
11 K. Bochenek	?	+	-	+	+	?	64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	+	+	.
12 B.M. Borsewicz	-	+	+	+	+	?	65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	-	?
13 B. Borys-Damięcka	-	+	-	+	+	+	66 Z.M. Pawłowicz	-	+	-	+	+	+
14 J.M. Chrościkowski	+	+	+	+	-	?	67 A. Person	-	+	-	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	#	+	+	-	?	68 A.K. Piechniczek
16 L. Cichosz	+	+	+	+	-	.	69 K.M. Piesiewicz	?	+	?	+	?	.
17 W. Cimoszewicz	-	70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	-	?
18 G. Czelej	+	+	+	+	-	.	71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	-	+	72 J.W. Rachoń	-	+	-	+	+	.
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	-	+	73 M.D. Rocki	-	+	-	+	+	+
21 J. Dobrzyński	74 Z. Romaszewski	?
22 J. Duda	-	+	-	+	+	+	75 J. Rotnicka	-	+	-	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	-	+	76 J. Rulewski	+	+	+	+	-	+
24 P.K. Głowski	+	77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	-	?
25 S. Gogacz	+	+	+	+	-	+	78 S. Sadowski	+	+	+	+	-	.
26 S.A. Gorczyca	-	.	-	+	+	+	79 J. Sepioł	-	+	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	80 W. Sidorowicz	-	+	-	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	-	?
29 M.T. Grubski	-	+	-	+	+	+	82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	-	.
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	+	+	83 E.S. Smulewicz	-	+	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	-	?	84 J. Swakoń	-	+	-	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	-	+	+	.	85 Z.M. Szaleniec	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	-	+	86 A. Szewiński	-	+	-	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	-	+	+	+	87 G.A. Sztark	-	+	-	+	+	?
35 K. Jaworski	88 M. Trzciniński	-	+	-	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	-	+	+	+	89 P. Wach	-	+	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	-	?	90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	-	+	91 M.S. Witczak	-	+	-	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	-	+	+	?	92 E.K. Wittbrodt	-	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	-	+	+	.	93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	-	-
41 M. Klima	?	+	+	+	-	.	94 M. Wojtczak	-	+	-	+	+	+
42 P. Klimowicz	-	+	-	+	+	+	95 H.M. Woźniak	-	+	-	+	+	+
43 R. Knosala	-	+	-	+	+	+	96 J. Wyrowiński	-	+	-	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	-	?	97 S. Zając	+	+	+	+	-	+
45 M. Konopka	-	+	-	+	+	.	98 K.P. Zaremba
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	-	?	99 P.B. Zientarski	-	+	-	+	+	+
47 S. Kowalski	+	100 M. Ziółkowski	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	-	?							
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	Obecnych	80	79	80	80	80	80
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	+	+	.	Za	33	78	36	80	45	61
51 R.E. Ludwiczuk	+	Przeciw	44	0	43	0	34	3
52 K. Majkowski	+	Wstrzymało się	3	0	1	0	1	16
53 A. Massalski	Nie głosowało	0	1	0	0	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 35. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest najważniejszym aktem prawnym i podstawą ustroju naszego kraju. Określone są w niej priorytetowe wartości dla Polski oraz całego narodu polskiego. Wśród nich wymienia się zasady ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego, katalog praw i obowiązków obywateli, katalog źródeł prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej oraz sposób ich wydawania. Gwarantuje ona wszystkim polskim obywatelom równość wobec prawa, wolność i nietykalność osobistą, wolność sumienia i wyznania, prawo do sprawiedliwego sądu i prawną ochronę życia. Określa ona również kompetencje najwyższych organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

Od ustanowienia obecnej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej minęło już ponad dziesięć lat. Sytuacja w kraju przez ten okres bardzo się zmieniła. Najważniejszym faktem stało się przystąpienie w 2004 r. do Unii Europejskiej, a tym samym przyjęcie w całości dorobku prawnego Unii. Wprowadziło to bardzo wiele istotnych zmian w polskim systemie prawnym. Dlatego tak ważne jest zastanowienie się nad kierunkami zmian ustawy zasadniczej.

Obecnie jedną z najważniejszych spraw wydaje się kwestia sprawowania urzędu posła i senatora. Konstytucja stwierdza, że do Sejmu może zostać wybrany mający prawo wybierania obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który najpóźniej w dniu wyborów ukończy dwadzieścia jeden lat, a do Senatu – obywatel, który najpóźniej w dniu wyborów ukończy trzydzieści lat. Należy również pamiętać, iż prawo wybierania mają w Polsce wszystkie osoby pełnoletnie niepozbawione tego prawa z mocy wyroku i posiadające zdolność do czynności prawnych. W ustawie o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono nowy element ograniczający możliwość kandydowania do Sejmu RP i Senatu RP. Zmiana ta dotyczy niekaralności kandydatów na posłów i senatorów. Funkcji tej nie będzie mogła sprawować osoba, ukarana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, wobec której wydano prawomocny wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne w sprawie. Oznacza to również możliwość utracenia mandatu poselskiego lub senatorskiego w chwili popełnienia przestępstwa.

Kolejną ważną zmianą jest ograniczenie immunitetu poselskiego i senatorskiego. Obecnie jest to przywilej, na mocy którego osoba pełniąca określoną przepisami funkcję nie podlega danym przepisom. Oznacza to tym samym ograniczenie odpowiedzialności prawnej danej osoby z tytułu pełnienia przez nią określonej funkcji. Głównym celem istnienia immunitetu jest ochrona członków parlamentu przed próbami ograniczania ich niezależności, w szczególności swobody głosowania oraz wolności wypowiedzi. Są to fundamentalne prawa każdego parlamentarzysty i nie powinny być one ograniczane. Jednakże w chwili popełnienia przestępstwa pospolitego parlamentarzyści nie powinni być traktowani w inny sposób niż wszyscy Polacy.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, konstytucja jest najważniejszym aktem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Zawiera ona fundamentalne dla każdego Polaka prawa, jakimi są prawo do zatrudnienia, prawo do wolności, prawo do ochrony zdrowia, prawo do równego dostępu do wykształcenia oraz wiele innych zasadniczych norm. Przepisy te dotyczą również sprawowania władzy. Sytuacja polityczna, ekonomiczna oraz społeczna w Polsce uległa dużej zmianie przez ostatnie dziesięć lat, czyli od czasu uchwalenia obecnie obowiązującej konstytucji. Dlatego tak ważne jest baczenie na dane zmiany oraz wprowadzenie odpowiednich rozwiązań do polskiego prawodawstwa. Ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczy przede wszystkim funkcjonowania władzy publicznej. Rzeczą fundamentalną stało się zakazanie kandydowania do Sejmu lub Senatu osobom, które dopuściły się popełnienia przestępstwa, a także wyeliminowanie z grona parlamentarzystów osób skazanych. Jednocześnie zwrócono uwagę na ograniczenie immunitetu poselskiego i senatorskiego w celu umożliwienia jednakowego traktowania parlamentarzystów oraz przeciętnych Polaków.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zmiany w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej są niezbędne. Chodzi o uaktualnienie polskiego prawodawstwa, a w szczególności najważniejszego aktu prawnego, jakim jest ustawa zasadnicza. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uczestnicząc w debacie dotyczącej zmiany ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r. - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedstawić kilka uwag dotyczących proponowanych rozwiązań.

Wprowadzona w ustawie zasadniczej zmiana dotyczy art. 99 i polega na dodaniu do obecnego artykułu ust. 3 statuującego negatywną przesłankę dotyczącą biernego prawa wyborczego. Stosownie do tego przepisu osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwa umyślne ścigane z oskarżenia publicznego nie może być wybrana do Sejmu i Senatu.

Wprowadzenie tego zapisu w konstytucji ma za zadanie doprowadzić do eliminacji z życia politycznego osób, które są skazane prawomocnie za przestępstwa umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Takie założenie wydaje się słuszne. Odwołując się do opinii publicznej, trzeba wskazać, iż zmiana ta jest społecznie oczekiwana, gdyż w powszechnej opinii obywateli przestępcy nie powinni zasiadać w parlamencie, a tym bardziej nie powinni brać udziału w tworzeniu prawa.

PiS zawsze opowiadał się za tym, aby w życiu publicznym nie uczestniczyły osoby, które nie mogą wykazać się nieskazitelnym charakterem i wysokimi przymiotami moralnymi.

Przypomnę, iż w styczniu 2004 r. klub PiS poparł zmiany w ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego, które zakazały takim osobom kandydowania. W maju 2004 r. wprowadził przepisy, które zakazały kandydowania do samorządów terytorialnych oraz na funkcje wójtów, burmistrzów i prezydentów miast osobom prawomocnie skazanym. W ubiegłej kadencji PiS zgłosił propozycję nowelizacji art. 99 konstytucji, która wprowadziłaby zakaz kandydowania do Sejmu i Senatu oraz wygaśnięcie mandatu osób, które publicznie popełniły przestępstwa umyślne. Niestety wpływ kadencji nie pozwolił na realizację tych zamierzeń. Cieszymy się, że nasi następcy nie pozostali obojętni wobec tej kwestii i ożyły dyskusje w tym przedmiocie.

Zmiana ta w gruncie rzeczy stanowi konsekwencję naszych działań, jednakże nie zapominajmy, że dotyczy ona aktu najwyższej rangi, dlatego też powinniśmy podchodzić do niej z ogromną rozważą.

Wszyscy zgadzamy się z tym, że wybrani przez naród jego przedstawiciele powinni posiadać nieskazitelną charakter, nieposzlakowaną opinię oraz wykazywać postawę poszanowania prawa. Funkcja parlamentarzysty opiera się na kryterium zaufania publicznego. Wyborcy, obdarzając nas zaufaniem, dokonali wyboru konkretnych ludzi, których priorytetowym zadaniem jest godna ich reprezentacja, wyborcy bowiem tego właśnie oczekują. Parlamentarzysta powinien być wzorem, powinien godnie się zachowywać, gdyż przez to wzmacnia powagę i autorytet parlamentu, podnosi jakość życia politycznego oraz wyrabia w społeczeństwie szacunek do swojej pracy i do prawa, jakie tworzy.

Wspomniane zmiany wymagają głębokiej analizy, ponieważ poruszamy się w obrębie delikatnej materii, dotyczącej praw gwarantowanych każdemu obywatelowi konstytucją. Należy bardzo ostrożnie przeanalizować, czy zmiany w tej materii nie wpłyną na naruszenie podstawowych zasad praworządności. Trzeba głęboko rozważyć, czy wprowadzenie do konstytucji tego ograniczenia prawa wyborczego nie godzi w konstytucyjne prawa obywatelskie bądź też w podstawowe standardy demokratycznego państwa prawnego.

Kierunek proponowanych w tej noweli zmian jest oczekiwany przez 85% społeczeństwa, które chciałoby wykreowania standardu godnego pełnienia mandatu przez posłów i senatorów. Wprowadzenie zmiany znajduje także racjonalne uzasadnienie. W praktyce podobne ograniczenia funkcjonują już w odniesieniu do mandatów członków samorządu terytorialnego, dlatego więc standardy wymagane od funkcjonariuszy samorządu miałyby być wyższe aniżeli standardy wymagane od posłów i senatorów.

To, że tak zwany cenzus niegodności wyborczej objąłby obecnie również wszystkich parlamentarzystów, a nie tylko, jak było to dotychczas, organy samorządu terytorialnego i posłów do Parlamentu Europejskiego, także wydaje się rozsądne. Argumentacja, że wprowadzone rozwiązania ujednoczą przepisy prawne, także wydaje się logiczna, gdyż po zmianie wymogi dotyczące wszystkich osób wybieranych na funkcje publiczne będą takie same.

Odniosę się jeszcze do ostatniej sejmowej poprawki PiS, którą odrzucono, a która dotyczyła pozbawienia biernego prawa wyborczego byłych funkcjonariuszy służb specjalnych PRL. Takie osoby z moralnego punktu widzenia również nie powinny mieć prawa do zasiadania w polskim parlamencie. Tacy ludzie, ze względu na krzywdy przez nich wyrządzone, niewątpliwie nie są godni, aby piastować jakąkolwiek funkcję w parlamencie RP, dlatego też powinno być wprowadzone jakieś ograniczenie w tym zakresie.

Niewątpliwie proponowana zmiana jest powszechnie oczekiwana i zmierza we właściwym kierunku. Należy jednak mieć na uwadze to, że dotyczy ona najważniejszego aktu prawnego, więc nie powinniśmy pochopnie podejmować decyzji w tej sprawie. Konstytucja gwarantuje nieskrępowany udział w życiu po-

litycznym poprzez przyznanie praw obywatelskich, a to z kolei jest jednym z podstawowych standardów nowożytnej koncepcji demokracji.

Każdą zmianę, która dotyka problematyki konstytucyjnie przyznanych jednostce praw i wolności, należy dogłębnie przeanalizować i z rozważą podjąć decyzje w tym przedmiocie, aby nie narazić się na zarzut naruszania prawa konstytucyjnego i bezpodstawnego ograniczenia konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki dotyczących prawa wyborczego.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych został przygotowany przez sejmową Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”. Najważniejszym zadaniem tej nowelizacji jest wprowadzenie zmian dotyczących §3 w art. 411.

Głównym celem projektu jest przede wszystkim obniżenie progu liczby akcji upoważniającej do tego, by w statucie spółki wprowadzić ograniczenia dla akcjonariuszy do wykonywania z owych akcji prawa głosu.

Kolejną przesłanką jest wyeliminowanie wątpliwości związanych z obecnie obowiązującymi przepisami dotyczącymi doliczania tytułów prawnych do liczby akcji związanych z ograniczeniem prawa głosu. Te wątpliwości pojawiają się zarówno w doktrynie, jak i w praktyce.

Komisja „Przyjazne Państwo” zaproponowała obniżenie do 10% z obecnie obowiązujących 20% upoważnienia do wprowadzenia zmian w statucie. Na tej podstawie możliwe będzie ograniczenie prawa wykonywania głosu. Co również jest istotne, proponuje się, aby do danej liczby głosów doliczyć również inne tytuły prawne. W ich skład wchodziłyby zastaw i użytkowanie, jak również sytuacje, w których podmiot jest jedynie zastawnikiem lub użytkownikiem bądź też posiada inny tytuł prawny, nie będąc akcjonariuszem. Proponuje się również ograniczenie danej osobie prawa wykonywania głosu, o ile dysponuje liczbą akcji, która przekracza 10%.

Warto wyjaśnić, iż ta propozycja wynika z faktu, że w spółkach akcyjnych akcjonariusze powinni dysponować możliwie dużym wpływem na funkcjonowanie spółki. Jednakże we współczesnym obrocie gospodarczym akcjonariat w spółkach akcyjnych jest bardzo rozdrobniony. W rezultacie osoba, która posiada 20% akcji, co ma miejsce w obowiązujących przepisach, ma realny wpływ na sposób funkcjonowania spółki, a to wiąże się również z podejmowaniem decyzji z wyłączeniem pozostałych akcjonariuszy. Warto również podkreślić, że ograniczenie to dotyczy liczby akcji przekraczającej podstawowy próg. Oznacza to, według proponowanych przepisów, że akcjonariusz, który dysponuje ponad 10% akcji, z danych 10% wykonuje swoje prawa tak jak pozostali akcjonariusze. W przypadku nadwyżki powyżej 10% statut może wprowadzić ograniczenia co do głosu, jednak zależy to wyłącznie od decyzji akcjonariuszy.

Podsumowując, proponowane zmiany mają przede wszystkim na celu ułatwienie funkcjonowania spółek akcyjnych. Określają jednoznacznie, kiedy akcjonariusze oraz zastawnicy i użytkownicy mają mieć ograniczone prawo głosu. Co również istotne, zmiana ta zmierza do ograniczenia wpływu rozdrobnionego akcjonariatu, a tym samym do wyeliminowania zjawiska koncentracji kontroli w spółkach. Należy również pamiętać, iż ograniczenie prawa głosu może też polegać na przyznaniu jednego głosu z określonej liczby akcji, jednakże dotyczy to jedynie wykonywania prawa głosu z akcji, których liczba przekracza limit głosów określonych w statucie jako próg, powyżej którego obowiązują ograniczenia. Omawiana zmiana dotyczy nie tylko spółek handlowych, ale również giełdowych, w których zbytne rozdrobnienie akcjonariatu na lata doprowadziło do ustalenia układu sił. Co najważniejsze, spółki otrzymują możliwość zmiany statusu w przedstawionym zakresie. Omówiono również i rozwiązano jeden z najpoważniejszych problemów dotyczących prawa głosu akcjonariuszy, którzy dysponowali głosami na podstawie innych tytułów niż akcja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany wprowadzone do kodeksu spółek handlowych są niezbędne. W sposób incydentalny go zmieniają. Wynikają z doktryny, a także z przemyśleń praktyków. Z całą pewnością nowelizacja ta wzmocni ochronę praw mniejszościowych akcjonariuszy w sytuacji rozdrobnienia kapitału. Bez wątpienia zwiększy pewność obrotu gospodarczego i stabilność funkcjonowania spółek. Ponadto wszelkie zmiany są zgodne zarówno z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jak i z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy, zawarty w drukach senackich nr 564 i nr 564, zmienia zapis art. 411 §3 kodeksu spółek handlowych. Pozwólcie państwo, że przytoczę w całości nową propozycję zapisu.

„Statut może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej jednej dziesiątej ogółu głosów w spółce. Do liczby głosów, jakimi dysponuje akcjonariusz, dolicza się głosy przysługujące mu jako zastawnikowi lub użytkownikowi na podstawie innego tytułu prawnego. Ograniczenie może również dotyczyć innych osób, dysponujących prawem głosu jako zastawnik, użytkownik lub na podstawie innych tytułów prawnych. Ograniczenie to może dotyczyć wyłącznie wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określony w statucie.”

Po zapoznaniu się z komentarzami do kodeksu spółek handlowych autorstwa profesora Stanisława Sołtysińskiego z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz po zasięgnięciu opinii środowiska gospodarczego pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka elementów.

Omawiany przepis obniża z 20% do 10% próg wielkości pakietu akcji, powyżej którego statut spółki akcyjnej może ograniczyć prawo głosu właściciela, a także zastawnika czy użytkownika akcji. A więc statut nie będzie musiał przewidywać ograniczeń albo będzie mógł ustalać próg na wybranym przez akcjonariuszy wyższym poziomie, na przykład ograniczenie prawa głosu dopiero powyżej 50% akcji. Ponadto w proponowanym zapisie doprecyzowano, że do praw właścicielskich doliczane będzie prawo wynikające z ograniczonych praw rzeczowych, takich jak zastaw czy użytkowanie akcji. Co więcej, zgodnie z proponowanym zapisem ktoś, kto w ogóle nie jest akcjonariuszem, ale przysługuje mu na przykład prawo użytkowania 12% akcji połączone z prawem głosu, będzie mógł zostać pozbawiony prawa głosu z pakietu przekraczającego 10%. Zmienione przepisy zagwarantują większe prawa drobnym akcjonariuszom, mogą też ograniczyć wpływ posiadaczy pakietów kontrolnych na zarządzanie spółką. Przy rozproszonym akcjonariacie nie jest bowiem konieczny pakiet większościowy, by decydować o polityce korporacji.

W mojej ocenie proponowana zmiana wychodzi naprzeciw oczekiwaniom drobnych akcjonariuszy, na przykład akcjonariuszy ze spółek pracowniczych, którzy licząc na pozyskanie inwestora strategicznego, nie chcieliby rezygnować z wpływu na decyzje strategiczne w swojej firmie. W tym miejscu pragnę podkreślić, że zmiana nie zagrazi interesom Skarbu Państwa, który – mając znaczne udziały w wielu spółkach – może nie zgodzić się na zmianę statutu ograniczającą jego prawa korporacyjne.

Bardzo często pojawia się pytanie: czy drobni akcjonariusze mogą decydować o losach spółek giełdowych?

W opinii społecznej bardzo często słychać głosy, że inwestorzy indywidualni skazani są na porażkę w konfrontacji z większymi podmiotami na rynku giełdowym. W mojej opinii akcjonariusze mniejszości zapominają, że wspólnie często mają większość kapitału spółek i mogą decydować o ich losach, szczególnie podczas kluczowych walnych zgromadzeń. Drobni akcjonariusze zdecydowanie za rzadko starają się korzystać z praw przypisanych udziałowcom. Niezrozumiałe są sytuacje, w których akcjonariusze na forach internetowych i w innych środkach masowego przekazu krytykują ruchy większych udziałowców bądź przedstawicieli zarządu, a gdy mogą je zmienić, kapitulują, chociażby nie biorąc udziału w walnym zgromadzeniu.

Działania Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych w ciągu kilku ostatnich lat pokazują, że określenie „drobny inwestor” nie musi oznaczać inwestora słabego. Przykładem mogą być między innymi działania, dzięki którym Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych wprowadziło przedstawicieli mniejszości do rad nadzorczych, zablokowało niekorzystne dla mniejszości fuzje czy też wywalczyło wyższe ceny w wezwaniach. Jeśli mniejszość chce decydować o swoich losach, to musi zrozumieć odpowiedzialność, jaka ciąży na udziałowcu spółki publicznej. W innym przypadku większy gracz zawsze będzie silniejszy.

Należy pamiętać, że pełnię praw udziałowych, a w szczególności prawo do głosowania, posiada każdy akcjonariusz, nawet jeśli jego zaangażowanie w akcje jest symboliczne. Mówi o tym kodeks spółek handlowych: wystarczy mieć jedną akcję, aby wziąć udział w walnym zgromadzeniu. Każdy akcjonariusz ma prawo do zadawania pytań i decydowania w ten sposób o losach spółki. W szczególności zyskuje on prawo do wyrażania opinii odrębnych od zarządu spółki lub dominujących akcjonariuszy.

Czy ma to jakieś znaczenie, gdy inwestor jest w posiadaniu minimalnej części kapitału zakładowego i nie jest w stanie przegłosować swojego stanowiska? Otóż ma, bo tylko obecność na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy i zgłoszenie sprzeciwu do protokołu uprawnia do złożenia pozwu o uchylenie uchwały, która jest sprzeczna ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godząca w interes spółki lub ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Propozycja nowelizacji w mojej opinii ułatwia funkcjonowanie spółek akcyjnych, a przede wszystkim zapewnia lepszą ochronę prawa akcjonariuszy mniejszościowych, nie zagrażając jednocześnie interesom Skarbu Państwa. Z tych to powodów z głębokim przekonaniem będę głosował za przyjęciem nowelizacji ustawy, zawartej w drukach senackich nr 564 i nr 564A. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Proponowana zmiana dotyczy §3 art. 411 k.s.h. W obecnym brzmieniu art. 411 §3 stanowi, iż statut może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej 1/5 ogółu głosów w spółce. Ograniczenie to może dotyczyć wyłącznie wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określony w statucie.

Nowelizacja tego przepisu ma na celu wprowadzenie dwóch zmian.

Pierwsza z nich ma za zadanie obniżyć próg głosów, po przekroczeniu którego statut spółki może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy powyżej 1/10 ogółu głosów w spółce.

Druga, będąca zarazem uzupełnieniem pierwszej, dotyczy możliwości doliczania do liczby głosów, jakimi dysponuje akcjonariusz, tych głosów, które przysługują mu z innego tytułu prawnego, jak choćby z zastawu, z użytkowania itp.

Niewątpliwie druga kwestia nie wymaga głębszej analizy, bo rozstrzyga ona dotychczas istniejące wątpliwości interpretacyjne w odniesieniu do głosów akcjonariuszy uzyskanych w innym trybie niż bezpośredni udział w kapitale zakładowym. Obecnie bez żadnych nieścisłości w tym zakresie k.s.h. jednolicie rozstrzyga, że głosy akcjonariuszy, którym przysługuje prawo głosu również na podstawie innych tytułów prawnych, są sumowane i ustalona wówczas łączna liczba głosów, jaką faktycznie dysponuje akcjonariusz, jest odnoszona do przyjętego w spółce progu procentowego, od którego może być ograniczone prawo głosu. Zmiana ta przesądza, że prawo głosu może przysługiwać także osobie, która w ogóle akcjonariuszem nie jest, a posiada inny tytuł do akcji, na przykład jest użytkownikiem lub zastawnikiem. Obecnie głosy, które przysługują akcjonariuszowi na podstawie innego tytułu prawnego, bez wątplenia są doliczane do akcji, którymi on dysponuje.

Kwestia pierwsza, dotycząca ograniczenia w wykonywaniu prawa głosu przez akcjonariuszy, wymaga głębszej analizy, bowiem dotyka delikatnej sfery ograniczenia w prawach właścicielskich. Prawo głosu jest podstawowym uprawnieniem organizacyjnym akcjonariusza, które jest nierozzerwalnie związane z akcjami. W k.s.h. to prawo może być na podstawie art. 353 §3 wyłączone bądź na podstawie art. 411 §3 ograniczone.

Dotychczasowy art. 411 §3 k.s.h. mówił, że to prawo może być ograniczone przez statut spółki akcjonariuszom, którzy dysponują powyżej 1/5 ogółu głosów w spółce. Proponowana zmiana ma za zadanie obniżyć ten próg do 1/10 ogółu głosów.

Zmniejszenie progu umożliwiającego ograniczenie prawa głosu akcjonariuszy z 20% do 10% kapitału zakładowego zmusza nas do głębszej analizy, trzeba bowiem rozważyć kwestię, czy nie narusza się zasady równego traktowania akcjonariuszy. Zmiana ta wzmacnia ochronę praw mniejszościowych akcjonariuszy kosztem akcjonariuszy większościowych, którzy zawsze dominowali w spółkach kapitałowych, bowiem taka jest prawidłowość w tych spółkach.

Zdaniem autorów tej noweli konieczność zmniejszenia progu do 10% wynika z potrzeby usprawnienia działalności spółek akcyjnych oraz uelastycznienia ich funkcjonowania.

Omawiana problematyka sprowadza się do kwestii, czy to ograniczenie rzeczywiście nie idzie zbyt daleko i nie narusza praw większościowego akcjonariatu. Pamiętajmy, że zmniejszenie praw jednej grupy wiąże się ze zwiększeniem praw drugiej grupy. Odwołując się do brzmienia art. 411 §3 k.s.h. oraz do argumentacji wnioskodawców, trzeba zauważyć, że mamy tutaj rzeczywiście do czynienia z fakultatywną możliwością i de facto założyciele tworzący statut mogą z niej skorzystać bądź nie. Wydaje się, że zmiana progu z 20% na 10% jest tutaj dopuszczalna, bo nowela zmienia procentowo próg, a nie zmienia samej zasady z art. 411 §3 k.s.h., a w świetle tego przepisu takie ograniczenie akcjonariuszy w prawach jest dopuszczalne.

Biorąc to pod uwagę, uważam, że nowelizacja tego przepisu jest zasadna.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż omawiany przez nas projekt ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych dotyczy trudnej materii, wymagał wiele pracy, a także budził wiele emocji.

Jednym z zadań telewizji publicznej powinien być rozwój programów regionalnych i lokalnych, co wielokrotnie podkreślali autorzy wstępnej wersji projektu. Jednak w sytuacji podległości wobec centrali sprostanie tym wymaganiom jest niezwykle trudne, wiąże się bowiem z ograniczeniami czasu antenowego czy też ograniczeniami finansowymi. Do tego dochodzi kwestia zbyt małej uwagi poświęcanej lokalnym tematom, poszczególne regiony są bowiem bardzo zróżnicowane, zaś odbiorców nie interesują tylko i wyłącznie tematy płynące z centrali w Warszawie, tylko to, co dzieje się u nich. Ludzie chcą informacji, które dotyczą ich bezpośrednio, które są im bliskie. Dlatego pojawił się pomysł, aby o programy, a tym samym o swoich widzów i słuchaczy, poszczególne jednostki troszczyły się samodzielnie. Regionalizacja zadań i misji telewizji publicznej jest jednym z fundamentów proponowanych rozwiązań.

Należy zwrócić uwagę, że media podlegają zarówno naszym wewnętrznym, konstytucyjnym regulacjom, jak i unormowaniom europejskim. Dlatego istotne jest, że udało się sformułować zadania publiczne w dziedzinie usług medialnych, czyli tę część ustawy, która stanie się podstawą przy notyfikacji tego projektu przez Komisję Europejską. Wymogi Komisji są znane, oczekuje ona precyzyjnego formułowania zadań, które mogą być objęte pomocą publiczną, dlatego też katalog zadań jest zamknięty. Mówi on o powinnościach społecznych i kulturowych nadawcy, a także wprowadza wymóg wspierania budowy społeczeństwa obywatelskiego, a tylko ten typ zadań może być finansowany z pieniędzy publicznych.

Na uwagę zasługuje także nowy zapis w punkcie 12, dotyczący likwidowania barier odbioru programów dla osób z upośledzeniem wzroku lub słuchu. Świadczy on o konieczności przeciwdziałania dyskryminacji i wyczerzeniu na potrzeby odbiorców niedowidzących czy niedosłyszących.

Ustawa reguluje też kwestię licencji programowych. Określa komu i na co można ową licencję dawać, jak można kontrolować jej wykonywanie, a także finansowanie. Ponadto wprowadza nowy rodzaj regionalnych rad programowych – siedmioosobowych, wspólnych dla programów radiowych i telewizyjnych. Zastępują one jedną, centralną radę programową, trudno bowiem z pozycji Warszawy rzetelnie monitorować programy w innych, odległych miastach naszego kraju.

Jeśli chodzi o finansowanie zadań publicznych, to wydaje mi się, iż decyzja o formie finansowania z budżetu państwa, tyle że z konkretnej części, którą Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji otrzyma od ministra finansów, jest jak najbardziej właściwa. Będą to pieniądze kierowane wyłącznie na realizację misji mediów publicznych, a także skrupulatnie rozliczane. Pomysł finansowania mediów publicznych poprzez abonament wydaje się zupełnie nietrafiony. Obywatele nie chcą i nie będą płacić abonamentu, bo odbierają go jako dodatkowy, niezrozumiały podatek.

Jeśli zaś idzie o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji jako organ, to najistotniejszą zmianę stanowi nowy sposób wyboru jej członków. Chodzi o rekomendacje wyższych uczelni, reprezentujących wysoki poziom, a także środowisk twórczych i dziennikarskich. Celem tej zmiany jest odpartyjniowanie mediów i uniknięcie gier politycznych na tym tle. Nowa Krajowa Rada wybierana będzie w sposób jawny i czytelny.

Jak już wspominałem, omawiany projekt budzi wiele emocji ze względu na delikatną materię, jest także dokumentem niezwykle obszernym. Należy jednak pamiętać, że nie jest to nowa ustawa o radiofonii i telewizji, lecz ustawa koncentrująca się na zadaniach, nie na instytucjach. Media publiczne potrzebują bowiem zmian. Ich obecna kondycja jest bezspornie nie najlepsza. Zatraciły swój misyjny charakter, czego najlepszym dowodem są częste trudności z odróżnieniem ich od mediów komercyjnych. Omawiany projekt ma na celu poprawę tej sytuacji.

Na mediach ciąży podwójna odpowiedzialność, z jednej strony – za zapewnienie różnorodnej oferty, z drugiej zaś – za kształtowanie widza i opinii publicznej. Naszym mediom zdecydowanie potrzebny jest nowy wizerunek. Należy podnieść standardy i sprawić, by media ponownie stały się instytucją zaufania publicznego. Przyjęcie tej ustawy wydaje się pierwszym krokiem w kierunku naprawy kondycji mediów publicznych w Polsce. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Janiny Fetlińskiej w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożona przez Sejm ustawa z dnia 21 maja 2009 r. o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych – druk nr 563 – spowoduje w praktyce likwidację Polskiego Radia i Telewizji Polskiej jako mediów publicznych. Stanie się tak z powodu przewidzianego w ustawie całkowicie wadliwego systemu finansowania oraz niezgodnego z prawem sposobu wprowadzenia nowych przepisów.

Twórcy ustawy oraz posłowie i senatorowie, którzy ją popierają, biorą na siebie historyczną odpowiedzialność za zniszczenie ponadosiemdziesięcioletniej tradycji naszego narodowego radia i pięćdziesięcioletniej tradycji TVP.

Inne demokratyczne państwa Europy uznają swoje media publiczne za istotny czynnik swej suwerenności i przeznaczają na ich funkcjonowanie znacznie większe środki publiczne, najczęściej w formie bezpośredniego finansowania z abonamentu. Obecnie Niemcy przeznaczają aż 2,98 promila swego PKB na finansowanie niemieckiego radia i telewizji, co stanowi aż 7,3 miliarda euro rocznie. Wielka Brytania przekazuje dla BBC 5,2 miliarda euro, co stanowi 2,45 promila brytyjskiego PKB. Tak wysoki udział wydatków na narodowe media cechuje nie tylko kraje bogate, bo również Słowenia, Czechy i Słowacja przekazują na ten cel od 1,37 promila do 2,23 promila PKB. Podkreślam, że chodzi o udział w PKB, a więc o to, jak wysoko umieszcza się finansowanie mediów publicznych w hierarchii zaspokajania podstawowych potrzeb społeczeństwa w dziedzinie kultury, tradycji, edukacji, wartościowej rozrywki i sportu. Przedstawiane dane dotyczą więc całkowicie obiektywnego wskaźnika, niezależnego od poziomu zamożności danego kraju.

Poziom finansowania TVP i Polskiego Radia w ostatnich latach spadł z 0,77 promila PKB w roku 2007 do około 0,5 promila w roku obecnym!!! Proponowana ustawa nie tylko tego poziomu nie zwiększa, ale spowoduje dalszy spadek kwot przeznaczanych ze środków publicznych. Z pisma przekazanego przez ministra kultury przewodniczącemu komisji senackiej, panu senatorowi Ł.P. Andrzejewskiemu wynika, że minister finansów nie widzi możliwości umieszczenia w budżecie na rok przyszły kwoty 880 milionów zł na sfinansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych. A kwota ta to przecież zaledwie powtórzenie kwoty z roku 2007, kiedy to jedynie w 29% zrealizowane zostały dochody abonamentowe.

Koszty misji publicznej konieczne do poniesienia, by zapobiec komercjalizacji programu TVP oraz by sfinansować na przykład produkcję cennych audycji edukacyjnych, kulturalnych, teatru telewizji, produkcji filmowej, dla dzieci, powinny wynieść co najmniej 1,5 miliarda zł. Takiej kwoty nigdy nie wyasygnuje się z budżetu państwa. Jestem przekonana, że w rezultacie dla mediów publicznych pozostanie co najwyżej 400–500 milionów, i to w wersji optymistycznej, gdy ten cel wygra w debacie budżetowej z potrzebami pomocy społecznej, oświaty czy budowy dróg.

Na co wystarczą te pieniądze? Już dziś na utrzymanie ogólnopolskich programów Polskiego Radia oraz siedemnastu spółek radiofonii regionalnej potrzeba około 350 milionów zł. Koszt funkcjonowania szesnastu nowych regionalnych spółek telewizyjnych to blisko 400 milionów zł. A gdzie finansowanie TVP Polonia, TVP Kultura lub choćby godziny tygodniowo programu misyjnego w TVP1 czy TVP2? Znajomość arytmetyki na poziomie podstawowym wystarczy, by zorientować się, że rachunek się nie zgadza. Na początek zabraknie około 400 milionów. Rezultatem będzie wyłączenie nadajników radiowych i całkowite uzależnienie telewizji od reklam. Spółki regionalne będą w stanie wyemitować tylko dwie godziny programu dziennie, zniknie TVP Info, TVP Polonia i TVP Kultura, nie będzie orkiestr i chóru PR.

Zaproponowana przez Sejm ustawa nie tylko proponuje głodowy system finansowania, ale też proponuje go w formie niezgodnej z prawem europejskim. Nowy system finansowania mediów publicznych stanowi nową pomoc publiczną, a projekt takiej pomocy powinien być skierowany do Komisji Europejskiej w celu notyfikacji jeszcze na etapie projektu, zanim został uchwalony przez Sejm. Zgodnie z art. 88 ust. 3 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską „państwo członkowskie nie może wprowadzać w życie projektowanych środków, dopóki procedura ta nie doprowadzi do decyzji końcowej”. W rezultacie nieodpowiedzialnych zaniechań co do obowiązujących przepisów prawa europejskiego i w przypadku wejścia w życie nowej ustawy, z dniem 1 stycznia 2010 r. zostanie zlikwidowany abonament, ale ani złotówka nie będzie mogła być wypłacona z budżetu państwa na rzecz polskich mediów publicznych. Tak więc nawet te bardzo niskie, głodowe kwoty stają pod znakiem zapytania, gdyż nie wolno ich będzie skierować do mediów pod groźbą konieczności zwrotu niedozwolonej pomocy publicznej. Rysuje się tu powtórzenie scenariusza znanego z historii polskich stoczni.

Konkludując, chciałabym podkreślić, iż podstawowa odpowiedzialność za kształtowanie ładu informacyjnego w Polsce nakazuje tę ustawę w całości odrzucić, gdyż kruszy ona ukształtowany system, który mimo słabości i trudności zapewniał realizację misji mediów publicznych.

W tym miejscu chciałabym też podziękować wszystkim Polakom, którzy płacili i płacą nadal abonament, czynem bowiem udowodnili, iż posiadają głębokie poczucie odpowiedzialności za sprawę Polski, za jej suwerenność i ład informacyjny.

Przemówienie senatora Władysława Ortyła w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Zagrożenie funkcjonowania i zmierzanie do likwidacji spółek publicznej radiofonii i telewizji – tak można nazwać uchwaloną przez Sejm z inicjatywy Platformy Obywatelskiej ustawę o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Ustawa ta powoduje, że media publiczne podlegać będą systematycznym ograniczeniom finansowym i programowym, a co za tym idzie, organizacyjnym. Ustawa nie określa poziomu finansowania mediów publicznych, jaki jest konieczny dla ich sprawnego funkcjonowania i wypełniania misji, ale arbitralnie przyjmuje, że media publiczne otrzymują z budżetu 90% abonamentu z roku 2007, to na program, i zezwala publicznym mediom na staranie o licencje na audycje, na to jest 10% tej kwoty.

Publikowane w ostatnich dniach wypowiedzi urzędników Ministerstwa Finansów i przedstawione założenia budżetowe na 2010 r. powodują, że wątpliwe staje się finansowanie także na zaplanowanym w ustawie poziomie.

Poprzez finansowanie licencji programowych i rozliczanie z ich wykonania ustawa wprowadza system, w którym media publiczne, a w szczególności telewizja, będą mogły skomercjalizować program poza elementami finansowanymi przez Krajową Radę i formalnie Krajowa Rada nie będzie miała na to wpływu. W ostatnich latach z dochodów własnych spółek było finansowane od około 75%, to w 2007 r., do 79%, to w 2008 r., programu telewizji publicznej i odpowiednio 34% i 28% programu publicznej radiofonii.

Art. 16 ust. 3 wprowadza minimalny limit wydatków na finansowanie zadań w zakresie usług medialnych na poziomie wpływów uzyskanych z opłat abonamentowych pobranych w 2007 r. Ustalenie takiego sztywnego wskaźnika, bez możliwości jego corocznej waloryzacji, na przykład o wskaźnik inflacji, powoduje, że spółki publicznej radiofonii nie będą w stanie się rozwijać, inwestować w nowe technologie, modernizować posiadanego sprzętu, budynków i zaplecza technicznego. Spółki z roku na rok będą mogły przeznaczać na inwestycje coraz mniejsze kwoty z powodu rosnących kosztów stałych, na przykład kosztów energii, wody, opłat, podatków. Tym bardziej jest to dziwna koncepcja w zestawieniu z pomysłem PO na podwyższenie podatku VAT czy akcyzy. Jednych dochodów się pozbawiamy, czyli opłaty abonamentowej, a innych poszukujemy. Tylko po co taki skomplikowany zabieg ustawowy? Po co zataczać tak duże koło?

Art. 11 ust. 7 pkt 6 ustawy stwierdza, że Krajowa Rada może odmówić przyznania licencji programowej w przypadku braku środków pieniężnych funduszu na zadania objęte wnioskiem, co oznacza, że ustawodawca z góry zakłada możliwość niedostatecznego finansowania, a co za tym idzie, osłabienie i marginalizację publicznych mediów. Warto przy tym zauważyć, że obecnie publiczne media, a zwłaszcza Telewizja Polska, są silnym graczem na rynku reklamy. Według danych AGB Nielsen Media Research w 2007 r. Polsat zarobił na reklamach 2,23 miliarda zł, TVN 2,17 miliarda zł, ale liderem na rynku reklamy była Telewizja Polska z kwotą 2,716 miliarda zł.

Tendencja ta utrzymała się w I kwartale 2009 r. Według portalu Wirtualne Media w I kwartale 2009 r. TVN zarobiła 534,6 miliona zł, Polsat 471,8 miliona zł. Trzy stacje Telewizji Polskiej zarobiły 675,6 miliona zł i zanotowały największy wzrost procentowy wśród liderów. Osłabienie publicznych mediów będzie niewątpliwie skutkowało wypchnięciem ich z rynku reklamy i przejęciem ich dotychczasowych dochodów przez stacje komercyjne.

Od roku 2015 nadawcy są zobowiązani do przejścia na nadawanie cyfrowe. Uchwalona przez Sejm ustawa w ogóle nie uwzględnia tego faktu i nie przewiduje finansowania inwestycji mediów publicznych w tej dziedzinie. W pierwszym cyfrowym multipleksie – zgodnie z decyzjami podjętymi przez UKE – ma się znaleźć siedem programów, na które nadawcy posiadają obecnie koncesje na nadawanie analogowe. Są to: TVP1, TVP2, TVP3, Polsat, TV4, TVN, TV Puls. Wszyscy nadawcy uzyskają dzięki temu zasięg ogólnopolski swoich programów.

Nie można przejść obojętnie nad likwidacją przez ustawę TVP3. Rodzi się pytanie, kto będzie beneficjentem zwolnionego miejsca i ogólnopolskiego zasięgu. A zasięg ogólnopolski oznacza możliwość docierania z reklamą do znacznie większego niż dotąd audytorium.

Zagrożeniem dla funkcjonowania publicznych mediów jest także konieczność notyfikowania ustawy w Komisji Europejskiej, co będzie możliwe dopiero po wydaniu rozporządzeń regulujących sposób rozpatrywania wniosków i przyznawania licencji. Blankietowość ustawy powoduje, że nie można było rozpocząć procesu notyfikacji równoległe z rozpoczęciem prac w parlamencie. Konieczność zwrotu nieuzasadnionej pomocy publicznej w przypadku braku akceptacji Komisji Europejskiej dla aktów prawnych niższej rangi jest oczywista i będzie oznaczać likwidację publicznych mediów w Polsce.

Niezrozumiałym i szkodliwym działaniem jest dowolność KRRiT w przyznawaniu licencji. Art. 11 ust. 5 zdanie drugie: Krajowa Rada nie jest związana wnioskiem w sprawie przyznania licencji programowej. Takie kompetencje przyznane KRRiT oznaczać mogą w praktyce, że KRRiT będzie jednostronnie i arbi-

tralnie decydować o kształcie programów poszczególnych spółek radiowo-telewizyjnych oraz o przeznaczeniu na ten program funduszy.

Ustawa przewiduje tryb odwoławczy jedynie od uchwał KRRiT odmawiających w całości lub części przyznania licencji, mówi o tym art. 11 ust. 9: na uchwałę Krajowej Rady odmawiająca w całości albo w części przyznania licencji programowej przysługuje skarga do sądu administracyjnego. A co w sytuacji, gdy KRRiT przyzna beneficjentowi licencję, ale znacznie odbiegającą od złożonego wniosku? Na gruncie omawianej ustawy spółka może jedynie przyjąć zaproponowane warunki licencyjne lub nie podpisać umowy o finansowanie publiczne. Krajowa Rada może także odmówić przyznania licencji programowej – art. 11 ust. 7 pkt 2 – w przypadku nienależytego wykonania uprzednio przyznanej licencji i – art. 11 ust. 7 pkt 3 – w przypadku uporczywego niewykonania przez wnioskodawcę wezwań przez Krajową Radę do naprawienia naruszeń, jak zawarto w pkt 4, rażącego utrudniania kontroli wykonywania przyznanej uprzednio licencji programowej, kontroli, którą zgodnie z art. 23 ust. 1 przewodniczący Krajowej Rady może zarządzić, a więc nie jest ona obligatoryjna.

Kolejne zagrożenie, a może zamierzone i celowe działanie, to mało precyzyjne zasady absolutorium programowego. Znowelizowany ustawą art. 6 ust. 2 pkt 13 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi, że do zadań KRRiT należy podejmowanie uchwał w sprawie absolutorium programowego dla beneficjentów licencji programowych na zasadach określonych w ustawie o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Oznacza to, że materia absolutorium programowego uregulowana jest wyłącznie w tej ustawie. Regulacja ustawowa jest mało precyzyjna. Konsekwencje nieudzielenia absolutorium programowego są dla spółek olbrzymie: nieudzielenie kolejnych licencji programowych – art. 11 ust. 7 pkt 2; obowiązek zwrotu środków otrzymanych na podstawie licencji, a mogą to być środki przyznane spółkom na realizację licencji przez cztery lata – art. 27. Brak absolutorium programowego jest też podstawą do odwołania w trakcie kadencji członka zarządu spółki – art. 27 ust. 6 pkt 5 znowelizowanej ustawy o radiofonii i telewizji.

Art. 22 ust. 4 sugeruje, że beneficjentowi jest udzielane jedno absolutorium na koniec okresu obowiązywania licencji: sprawozdanie opracowywane na koniec okresu obowiązywania licencji jest podstawą do podjęcia uchwały w sprawie absolutorium programowego dla beneficjenta licencji programowej. W sytuacji gdy licencja została udzielona na maksymalny okres, oznacza to badanie, czy przez okres czterech lat beneficjent należycie wykonywał otrzymaną licencję programową, a kontrolowanie wypełniania licencji nie jest konieczne.

Ustawa nie precyzuje, w jakich okolicznościach może nie być udzielone absolutorium, z wyjątkiem art. 11 ust. 7 pkt 2, w którym stwierdza się, że KRRiT może odmówić przyznania licencji programowej w przypadku nienależytego wykonania przez wnioskodawcę uprzednio przyznanej licencji programowej, stwierdzonego odmową udzielenia absolutorium programowego. Ustawa nie dookreśla, co oznacza nienależyte wykonanie licencji programowej. Takie sformułowanie przepisów ustawy daje KRRiT całkowitą swobodę w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości mediów publicznych.

Absolutorium rozlicza maksymalnie czteroletni okres objęty licencją. W konsekwencji może się okazać, że jeden błąd popełniony przez beneficjenta zaważy na nieudzieleniu absolutorium, co pociągnie za sobą konieczność zwrotu otrzymanych w ostatnich czterech latach środków i nieprzydzielenie licencji na kolejne lata, czyli de facto likwidację.

Korzystniejsze i bardziej praktyczne rozwiązanie proponuje kodeks spółek handlowych. Organy spółki powoływane są na kadencje, ale rozliczane ze swej działalności za każdy rok osobno. Przyjęcie tej zasady na gruncie ustawy oznaczałoby większą pewność i stabilność funkcjonowania spółek. Ewentualne niewykonanie licencji w danym roku miałyby mniej dotkliwe skutki finansowe, gdyż zwracane by były środki tylko z tego roku, w którym nastąpiło niewykonanie licencji.

Ustawa wiąże z udzieleniem absolutorium konsekwencje fundamentalne dla działania spółek, pozbawiając je jednocześnie możliwości odwołania się od tej decyzji, co oznacza, że uchwała KRRiT jest nieodwołalna i ostateczna. Spółka nie ma żadnych możliwości złożenia wyjaśnień czy obrony podjętych decyzji.

Dużo wątpliwości i nieprecyzyjnych sformułowań pozostaje w odniesieniu do licencji i „kosztów technicznych realizacji zadań publicznych”. Art. 11 ust. 1: Licencja programowa określa spośród zadań publicznych, o których mowa w art. 3, zadania powierzone dostawcy usług medialnych oraz przewidywaną kwotę środków z Funduszu Zadań Publicznych, zwanego dalej „Funduszem”, na realizację tych zadań. Sformułowanie „realizacja” oznacza produkcję, przygotowanie powierzonych zadań, tym bardziej że w ust. 2 ustawodawca dodaje, na jakie inne cele można przeznaczyć środki z funduszu. Są to między innymi koszty dosyłania i emisji sygnału w celu rozpowszechniania lub rozprowadzania programów. Koszty emisji programu ponoszone przez spółki są kosztami znacznymi, sięgającymi kilkunastu procent ogółu kosztów spółek. Nałożenie na spółki obowiązku realizacji zadań publicznych bez zapewnienia środków na emisję, co sugeruje użyte słowo „może”, nie zagwarantuje poprawnej realizacji zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych. Nie wystarczy audycję, nawet najlepszą, wyprodukować, trzeba ją zaprezentować słuchaczom i widzom, czyli wyemitować, a na to spółki nie będzie już stać.

Popatrzmy teraz na terminy, jakie narzuca ustawa, zapytaniem, czemu i komu mają one służyć. Dodany do ustawy o radiofonii i telewizji art. 28 ust. 6 pkt 5 stanowi, że zgody KRRiT wymaga zawarcie umowy o finansowanie publiczne na podstawie licencji programowej. Art. 18 ust. 1 ustawy stanowi, że umowa powinna być zawarta w terminie trzydziestu dni od dnia przyznania licencji. W przypadku niezawarcia umowy w tym terminie licencja wygasa. Oznaczać to będzie, że beneficjenci mają trzydzieści dni na przeanalizowanie warunków przyznanej licencji, wynegocjowanie warunków umowy, zwołanie posiedzenia rady nadzorczej i wyrażenie przez radę zgody na zawarcie takiej umowy. Trzydziestodniowy termin może okazać się zbyt krótki na dokonanie tych wszystkich czynności.

Ponadto ustawa nie określa, co stanie się z licencją, gdy u beneficjenta z różnych powodów nie będzie funkcjonować rada nadzorcza, na przykład wygaśnie dotychczasowa kadencja, a nowa rada nie będzie powołana, członkowie rady zostaną odwołani i nie będzie quorum do podjęcia uchwały.

Art. 12 ust. 1 ustawy nakłada na KRRiT obowiązek przyznania licencji programowej nadawcy publicznemu do dnia 30 września. Po dodaniu trzydziestu dni na zawarcie umowy o finansowanie publiczne na podstawie licencji programowej spółkom pozostaną zaledwie dwa miesiące na organizacyjne przygotowania do realizacji zadań określonych w licencji, zakładając, że licencje przyznawane będą na pełne lata kalendarzowe. Spółki prawdopodobnie z uwagi na brak pewności co do otrzymania kolejnych licencji będą podpisywać umowy na przykład na emisję programu wyłącznie na okres przyznanej licencji. Oznacza to, że w ciągu dwóch miesięcy będą musiały przygotować i przeprowadzić procedury zamówień publicznych i wyłonić wykonawców usług przed pierwszym dniem wykonywania zadań określonych w licencji. Procedura zamówień publicznych jest sformalizowana, określa sztywne terminy na dokonanie pewnych czynności, daje możliwość składania protestów i odwołań, więc w praktyce w ciągu dwóch miesięcy może nie zostać wyłoniony wykonawca usługi.

Brak prawa do częstotliwości służącej rozpowszechnianiu programu lokalnego jest kolejnym przykładem braku staranności legislacyjnej. Dodany do art. 26 ustawy o radiofonii i telewizji ust. 3b stanowi, że regionalną radiofonię publiczną tworzy siedemnaście spółek radiowych, zawiązanych w celu tworzenia i rozpowszechniania lokalnych, regionalnych i ponadregionalnych programów radiowych, a także innych usług medialnych. Oznacza to, że regionalna spółka radiowa może tworzyć i rozpowszechniać między innymi lokalne programy radiowe. W tym celu powinna mieć przyznaną dodatkową częstotliwość. Tymczasem znowelizowany art. 26 ust. 6 pkt 4 ustawy o radiofonii i telewizji stanowi, że prezes UKE w porozumieniu z przewodniczącym KRRiT zapewnia spółkom tworzącym i rozpowszechniającym regionalne programy radiowe częstotliwości niezbędne do rozpowszechniania regionalnych lub ponadregionalnych programów radiowych. Z jednej strony ustawa daje prawo spółkom regionalnej radiofonii tworzenia i rozpowszechniania programów lokalnych, ale z drugiej strony nie daje prawa do wystąpienia o częstotliwość niezbędną do rozpowszechniania takiego programu.

Przykładów niestaranności legislacyjnej nie brakuje. Takim jest także kolizja z prawem prasowym. Znowelizowany art. 21 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji mówi: zabrania się wywierania presji na dziennikarza w związku z tworzeniem programów publicznej radiofonii i telewizji w celu zmuszenia go do wyrażania w nich poglądów niezgodnych z jego własnym sumieniem. Tymczasem art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe nakłada na dziennikarza w ramach stosunku pracy obowiązek realizowania ustalonej w statucie lub regulaminie redakcji, w której jest zatrudniony, ogólnej linii programowej tej redakcji.

Czy zestawienie tych dwóch przepisów oznacza, że dziennikarz publicznej radiofonii i telewizji może nie realizować obowiązku, o którym mowa w prawie prasowym, jeżeli jest on niezgodny z jego własnym sumieniem? Dlaczego ten zapis dotyczy tylko dziennikarzy publicznej radiofonii i telewizji? Jeżeli takie uprawnienia mają być nadane wszystkim dziennikarzom, to należy znowelizować ustawę – Prawo prasowe.

Na koniec oczywiście kilka słów o wątpliwościach natury konstytucyjnej. Zgodnie z art. 213 Konstytucji RP Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Przepisy ustawy zawężają możliwości działania Krajowej Rady, pozwalając jej na ingerencję jedynie w program, na który udzielono licencji programowych i przyznano środki finansowe. Przerwanie kadencji konstytucyjnego organu państwa, jakim jest Krajowa Rada, jest naruszeniem zasady legalizmu i demokratycznego państwa prawa.

Uwzględniając powyższe uwagi oraz zastrzeżenia co do staranności, legalności i konstytucyjności tej ustawy, będę popierał wniosek najdalej idący, czyli o odrzucenie tej ustawy w całości.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą tu omawiamy, nakłada na państwową administrację publiczną zadania związane z produkcją oraz znakowaniem produktów ekologicznych. Projektowana obecnie ustawa o rolnictwie ekologicznym ma na celu wdrożenie do polskiego ustawodawstwa prawa unijnego wynikającego z rozporządzenia Wspólnoty Europejskiej nr 834/2007 z 28 czerwca 2007 r. Rozporządzenie to w nieco nowy sposób reguluje zagadnienia dotyczące rolnictwa ekologicznego.

Zmiany ustawowe, na które tak bardzo oczekują rolnicy ekologiczni i handlowcy, mają określać kompetencje oraz właściwość jednostek administracji publicznej oraz samorządu terytorialnego w zakresie omawianego tematu. Ustalenia wynikające z ustawy mają kompatybilnie współgrać w zakresie ujednolicenia praw wszelkich państw członkowskich, uwzględniając przy tym wymogi, jakie stawia przed nami Unia Europejska.

Zgłębiany przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi projekt ustawy o rolnictwie ekologicznym ustanawia nowe zadania i kompetencje nakładane na organy administracji państwowej oraz państwowe jednostki organizacyjne. Wprowadza się nowe rozwiązania mające na celu ogólne uproszczenie procedur związanych z produkcją ekologiczną. Najbardziej korzystnym rozwiązaniem wydaje mi się wprowadzenie tak zwanego mechanizmu jednego okienka. Zakłada ono załatwienie wszelkich procedur związanych z zakładaniem i funkcjonowaniem przedsiębiorstw ekologicznych w jednym punkcie urzędowym. Zdaje się, że takie rozwiązanie znacznie usprawni działania biurokracji, a zarazem poprawi poziom kontroli nad rynkiem produktów ekologicznych. Aby zachęcić rolników, a zarazem ułatwić wielu z nich początki w sferze produkcji ekologicznej, składanie wniosków będzie następować poprzez formularze zamieszczone na stronie internetowej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Od momentu wejścia w życie ustawy wszelkie produkty ekologiczne będą wymagały specjalnego oznakowania, zaś producent poddany będzie stałej kontroli jednostki certyfikującej. Jak powszechnie wiadomo, Unia wprowadza jednolite dla wszystkich państw członkowskich logo żywności ekologicznej. Dzięki temu konsument w różnych częściach naszego kontynentu będzie miał do czynienia z tymi samymi symbolami, co w swym kraju ojczystym. Oczywiście z kwestią oznakowań odpowiednich produktów wiążą się także sankcje karne, które nakładane będą w przypadku zaniechania tego obowiązku. Sankcji karnej będą też podlegać produkty oznakowane jako ekologiczne, choć w rzeczywistości niebędące nimi wcale. System kontroli i certyfikacji w rolnictwie ekologicznym ma być dla konsumenta swego rodzaju gwarancją, że środki spożywcze znajdujące się w zasięgu jego ręki wyprodukowane zostały zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi rolnictwa ekologicznego.

W kwestii państwowych jednostek certyfikujących właściwym organem będzie minister do spraw rolnictwa, na którym będzie spoczywał obowiązek wydawania upoważnień odpowiednim podmiotom do podejmowania działalności certyfikującej. Ponadto ów minister zobowiązany będzie między innymi do powoływania pozostałych jednostek organizacyjnych niezbędnych do sprawowania kontroli w przedstawionym zakresie i ustalania zakresu ich obowiązków. Art. 19 ustawy wprowadza zapis upoważniający go do określania warunków produkcji ekologicznej w zakresie nieregulowanym w przepisach Unii Europejskiej oraz rozporządzeniu nr 834/2007. Istotny z punktu widzenia precyzyjności wydaje się także art. 12, który konkretyzuje znaczenie i rolę Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcji Weterynaryjnej oraz Inspekcji Handlowej.

Oprócz wymienionych już innowacji ustawa dookreśla przepisy dotyczące finansowania działań w kwestii rolnictwa ekologicznego. Wprowadza się możliwość dotacji finansowych do przeprowadzenia badań w zakresie rolnictwa ekologicznego oraz dofinansowania kosztów kontroli producentów ekologicznych. Umożliwia się krajowym podmiotom przystąpienie do wspólnych międzynarodowych projektów, a także wsparcie finansowe z budżetu państwa na działania związane z kampanią promocyjną i zapoznaniem społeczeństwa z tematem rolnictwa ekologicznego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, celem niniejszego projektu jest kreacja jednolitej regulacji prawnej w dziedzinie rolnictwa ekologicznego funkcjonującej na wszystkich rynkach Unii. Mimo iż w Polsce rolnictwo ekologiczne stanowi obecnie zaledwie 1,5%, należy podkreślić, że jest to branża cechująca się coraz większym zainteresowaniem. Biorąc to pod uwagę, powinniśmy dać polskim rolnikom możliwość produkowania i znakowania swoich ekologicznych płodów na równych warunkach z innymi producentami Wspólnoty Europejskiej.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, utvorujmy polskim rolnikom drogę rozwoju w segmencie produktów ekologicznych!

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku!

Pragnę wyrazić swoje stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym, która ma na celu dostosowanie obowiązujących przepisów prawa polskiego do rozporządzenia Rady 834/2007 oraz prawa Unii Europejskiej.

W mojej ocenie przedmiotowa regulacja dotycząca uproszczenia procedur zgłaszania podjęcia działalności gospodarczej w sektorze produkcji ekologicznej wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rolników, przedsiębiorców zajmującym się tą działalnością. Skrócenie tej procedury ułatwi przedsiębiorcom rozpoczęcie działalności gospodarczej i przyspieszy je, gdyż będą oni obowiązani złożyć wniosek dotyczący rozpoczęcia działalności wyłącznie do jednej z jednostek certyfikujących zamiast do kilku organów administracji. Złożenie wniosku tylko do jednego podmiotu – jednostki certyfikującej – znacznie poprawi nadzór nad rynkiem i jego transparentność.

Z punktu widzenia konsumentów korzystnym rozwiązaniem wydaje się również ulepszenie kontroli nad produktami rolnictwa ekologicznego. Nowa regulacja zakłada poddanie producenta wytwarzającego produkty znajdujące się na rynku i oznakowane jako ekologiczne stałej kontroli jednostki certyfikującej. Za sprzedaż produktów oznakowanych jako produkty ekologiczne, a niebędących nimi, przewidziane są stosowne sankcje karne. Powoływana przez ministra do spraw rolnictwa jednostka certyfikująca, kompetentna do sprawowania kontroli, ma obowiązek sporządzać i przekazywać do odpowiednich organów wyższego stopnia wykaz producentów ekologicznych oraz wprowadzonych przez nich zmian.

Kolejną zaletą ustawy jest polepszenie dostępu konsumenta do danych o producentach ekologicznych poprzez wprowadzenie obowiązku udostępnienia podmiotom udzielanych przez Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych informacji na temat produkcji oraz produktów ekologicznych.

Jedną z najważniejszych regulacji, z uwagi na obecne potrzeby ekologiczne, jest zaostrzenie sankcji karnych za nieprzestrzeganie zobowiązań i ustaleń zawartych w ustawie poprzez wprowadzenie katalogu kar pieniężnych oraz założenie, że kary będą uzależnione od szkodliwości czynu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić moje poparcie dla ustawy o rolnictwie ekologicznym. Korzyścią z nowej ustawy jest kompleksowe określenie w jednym akcie prawnym regulacji w zakresie rolnictwa ekologicznego. Obecnie w gospodarce i produkcji w Polsce rolnictwo ekologiczne cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Dla wielu polskich gospodarstw możliwość podjęcia działalności w zakresie produkcji ekologicznej oznacza szansę na dynamiczny rozwój. Z czasem te rozwiązania przyniosą korzyści, jeśli chodzi o stan zaopatrzenia w żywność na rynkach lokalnych, oraz stworzą możliwość eksportu produktów do krajów Unii.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, nad którą debatujemy, ma na celu dostosowanie dotychczasowego prawa krajowego do prawa wspólnotowego. Zgodnie z rozporządzeniem Komisji Wspólnoty Europejskiej nr 1034/2008 z dnia 21 października 2008 r. zmieniającym rozporządzenie nr 885/2006 ustanawiające szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady nr 1290/2005 w zakresie akredytacji agencji płatniczych i innych jednostek, jak również rozliczania rachunków Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji i Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich państwa członkowskie odliczają wszelkie zaległe należności dłużnika od wszelkich płatności wypłacanych temu dłużnikowi.

Ustawa dostosowuje nasze akty prawne do prawa Unii Europejskiej. Dotyczy ona zarówno Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak i rolników, przetwórców, przedsiębiorców, często określanych mianem beneficjentów. Projekt ten faktycznie obejmuje dwa główne zagadnienia.

Ustawa nowelizująca zmienia zasady potrącania należności przysługujących Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od beneficjentów środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) lub Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Dotychczas obowiązujące przepisy dawały prawo potrącenia z bezspornej i wymagalnej wierzytelności lub należności dłużnika z tytułu realizowanych przez agencję płatności w ramach poszczególnych funduszy Unii Europejskiej oraz krajowych środków publicznych przeznaczonych na współfinansowanie wydatków realizowanych z tych funduszy. Procedowana ustawa zwiększa zakres stanów faktycznych, w których potrącenie stanie się możliwe, i da prawo potrącenia należności agencji z należnością lub wierzytelnością dłużnika z tytułu płatności z EFRG albo z EFRROW niezależnie od tego, z którego z nich wynika należność agencji. Proponowane rozwiązanie zapewnia płynne pobieranie wierzytelności i należności z przyszłych wypłat, bez windykacji i całej czasochłonnej i kosztownej procedury.

Drugim zagadnieniem jest problem umarzenia i rozkładania na raty wierzytelności. Należy jednoznacznie korzystnie ocenić rozwiązanie, jakim jest zmiana art. 42 ustawy, gdzie rozszerzono katalog wierzytelności, które prezes agencji może umarzać, rozkładać na raty lub których terminy spłat może odraczać. Warto przypomnieć, że do tej pory ten mechanizm był stosowany w odniesieniu do Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. W praktyce poszerzy to zakres stosowania tych przepisów do wierzytelności agencji przypadających jej w związku z wykonywaniem przez nią zadań finansowanych wyłącznie z krajowych środków publicznych, a niebędących środkami Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. Jest to rozwiązanie korzystniejsze dla beneficjentów.

Zasady umarzenia zapisane są w art. 25. Jest tu cała paleta wskaźników, które decydują o tym, kiedy prezes może dokonać umorzeń. Ponadto jestem głęboko przekonany o tym, że rozporządzenie, które niebawem zostanie opublikowane, doprecyzuje zapisy i rozwieje wątpliwości, które się pojawiają.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, a jego wejście w życie nie powoduje żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa. Biorąc to pod uwagę, zwracam się do koleżanek i kolegów senatorów o poparcie przedłożonego projektu ustawy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Celem omawianego przez nas projektu, przedłożonego przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”, jest zmiana ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Zmiany dotyczyć mają sposobu naliczania opłat rocznych i innych należności za wyłączenie gruntu z produkcji rolnej, a także opłat z tytułu niewykonania obowiązku zdjęcia i odpowiedniego zagospodarowania warstwy próchnicznej z lepszych jakościowo gruntów rolnych, wyłączanych z produkcji.

Obecnie osoba, która uzyskała zezwolenie na wyłączenie gruntów z produkcji rolnej, ma obowiązek uiszczania należności za wyłączenie, a także opłat rocznych. Stawki tychże należności wyrażane są w równowartości ton ziarna i żyta. Ponadto są one zróżnicowane w zależności od klasy bonitacyjnej wyłączanych z produkcji rolnej gruntów ornych, sadów, łąk oraz pastwisk. Celem proponowanych rozwiązań jest określenie wymienionych rodzajów płatności w formie kwotowej w miejsce płatności uzależnionych od cen ziarna i żyta. Odpowiednie stawki płatności wyrażone w złotych, wskazane zostały w projekcie ustawy. Ponadto projekt ustawy przewiduje poszerzenie kompetencji marszałka województwa w kwestii umarzania całości lub części należności i opłat rocznych w odniesieniu do gruntów rolnych w przypadku inwestycji o charakterze użyteczności publicznej, jeżeli służy ona zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności.

Pragnę podkreślić, iż proponowane zmiany wprowadzają określenie należności i opłaty z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej adekwatne do potrzeb rynku. Uproszczenie rozliczeń należności i opłat rocznych jest działaniem jak najbardziej korzystnym. Na uwagę zasługuje także fakt, że projekt omawianej ustawy nie obciąża ani budżetu państwa, ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Omawiana ustawa ma niewątpliwie specjalistyczny charakter, jednakże jej przyjęcie jest koniecznością. Dlatego apeluję o to do Wysokiej Izby.

Przemówienie senatora Piotra Gruszczyńskiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem proponowanych rozwiązań, zawartych w projekcie ustawy, jest zmiana płatności uzależnionych od ceny ziarna żyta na płatność w formie kwotowej. Płatności te dotyczą osób, które uzyskały zezwolenie na wyłączenie gruntów z produkcji rolnej. Konsekwencją tego zezwolenia są opłaty za wyłączenie i opłata roczna.

Biorąc pod uwagę fakt, że ostatnie lata charakteryzują się stabilną stopą inflacji, ryzyko spadku siły nabywczej pieniądza może być mniejsze niż różnice kursów ceny żyta.

Wysoka Izbo, nie bez znaczenia jest fakt, że proponowana zmiana nie pociąga za sobą obciążeń dla budżetów państwa i samorządu terytorialnego. Ponadto omawiany projekt poszerza możliwości umarzania przez marszałka województwa należności i opłat do gruntów rolnych, sadów, łąk i pastwisk w przypadku gdy inwestycja na odrolnionych gruntach nosi w sobie znamiona użyteczności publicznej i służy zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy znalazł poparcie większości posłów oraz rządu. Mam nadzieję, że nikogo na tej sali nie trzeba przekonywać o zasadności poparcia tego projektu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Grażyny Sztark w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Prace nad wprowadzeniem zmian do ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (DzU z 2004 r., nr 121, poz. 1266) na podstawie art. 32 ust. 2 Regulaminu Sejmu Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” rozpoczęła w maju 2008 r. (druk nr 721).

Celem ustawy jest zmiana sposobu naliczania należności i opłat rocznych za wyłączenie gruntu z produkcji rolnej z tytułu niewykonania obowiązku zdjęcia i odpowiedniego zagospodarowania warstwy próchnicznej z lepszych jakościowo gruntów rolnych wyłączonych z produkcji.

Projekt ma na celu określenie wymienionych płatności w formie kwotowej, które zastąpią płatności uzależnione od ceny ziarna, żyta lub m³ drewna. Odpowiednie stawki płatności, wyrażone w złotych, byłyby wskazane w ustawie. Płatności te zasilają budżet Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Ponadto w projekcie przewidziana została kompetencja marszałka województwa do umorzenia całości lub części należności i opłat rocznych w odniesieniu do gruntów rolnych w przypadku inwestycji o charakterze użyteczności publicznej, jeżeli inwestycja ta służy zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności.

Materie, o których mowa w projekcie, pozostają poza zakresem regulacji prawa Unii Europejskiej.

Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Proponowane zmiany wprowadzają adekwatne do potrzeb rynku określenie należności i opłat z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Przy stabilnej aktualnie stopie inflacji ryzyko spadku siły nabywczej pieniądza jest nie większe niż różnice kursów żyta czy m³ drewna. Dlatego też rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas dzisiejszego posiedzenia Senatu poruszamy ważną kwestię dotyczącą jednej z gałęzi prawa polskiego, a mianowicie prawa konsumenckiego. Jakże niedawno, bo zaledwie 21 maja bieżącego roku, Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Mimo wszelkich starań, podczas prac nad ową nowelizacją doszło jednak do niedopatrzeń, w wyniku czego Komisja Europejska zwróciła się do Polski o usunięcie pewnych nieścisłości w tym temacie.

Cała omawiana obecnie zmiana ma za zadanie precyzyjne zdefiniowanie momentu, kiedy konsument może dostrzec niezgodność towaru będącego przedmiotem transakcji z opisem w umowie. Punkt ten ma na celu uściślenie, w jakich sytuacjach kupującemu przysługuje prawo reklamacji, a w jakich nie. Wdrożona do ustawodawstwa polskiego dyrektywa Unii nr 99/44/WE wraz z krajową ustawą z dnia 27 lipca 2002 r. nie określała dość konkretnie momentu, w którym konsument powinien być wiedzieć o braku zgodności towaru z umową. W wielu kręgach kwestionowano, czy ma być to chwila zawarcia umowy, czy też chwila wydania towaru. Rzeczywistość bowiem pokazuje, że te dwa elementy nie zawsze występują jednocześnie. Padło również pytanie, czy można odmówić przyjęcia reklamacji. Odpowiedź brzmi: tak, ale tylko w uzasadnionych przypadkach. W razie złożenia przez konsumenta reklamacji sprzedawca, chcąc uchylić się od wynikającej z tego odpowiedzialności, obowiązany będzie wykazać, iż kupujący miał możliwość zapoznania się z wszelkimi rzeczywistymi właściwościami towaru lub też, racjonalnie rzecz ujmując, wiedział o zaistniałej wadzie produktu. W przypadku udowodnienia takiego stanu rzeczy sprzedawca ma prawo odmówić przyjęcia reklamacji. W dotychczas obowiązującej ustawie funkcjonowało określenie „oceniając rozsądnie”, które, jak widzimy, budziło wiele wątpliwości. W związku z tym postuluje się nowelizację art. 7 i nadanie mu brzmienia: „Sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub publicznie dostępne były informacje określające cechy towaru konsumpcyjnego, z którymi kupujący miał możliwość zapoznania się. To samo odnosi się do niezgodności, która wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez kupującego”. Wydaje się to prawidłowym rozwiązaniem, pozbawionym dotychczasowych cech pobieżności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc swą wypowiedź, chciałbym nadmienić, iż owa nowelizacja jest jedynie nowelizacją punktową, wynikającą z zobowiązań, jakie nakłada na nas implementacja prawa unijnego. Zmiana art. 7 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego ma za zadanie lepiej zdefiniować moment, w którym konsument ma pełne prawo do zapoznania się z jakością oferowanego mu towaru i następnie, po racjonalnej analizie stanu faktycznego, podjęcia decyzji o przystąpieniu bądź też odstąpieniu od transakcji. Miejmy nadzieję, iż owa poprawka przyczyni się do lepszej ochrony praw nabywców. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do tej pory obowiązuje zapis: „Sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. To samo odnosi się do niezgodności, która wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonej przez kupującego”.

Po zmianie ma być tak: „Sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. To samo odnosi się do niezgodności, która wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonej przez kupującego”.

W nowelizacji określono, że „chwila zawarcia umowy” jest momentem, w którym konsument powinien wiedzieć o braku zgodności towaru z umową. W praktyce oznacza to, że sprzedawca, aby uwolnić się od odpowiedzialności za niezgodność sprzedanego towaru z umową, będzie musiał udowodnić, że konsument w momencie dokonywania transakcji wiedział o wadzie towaru lub, racjonalnie rzecz oceniając, powinien o niej wiedzieć.

Reasumując, warto zapytać: co w przypadku zawierania umowy poprzez internet lub inne źródła teleinformatyczne?

Co w przypadku, gdy chwila powzięcia zamiaru i wypełnienie zobowiązania przez obie strony nie są tożsame z różnych względów, a ani sprzedawca, ani kupujący nie mógł przewidzieć następstw?

Co w przypadku powtarzających się periodycznie umów lub umów powszechnych stosowanych zwyczajowo, codziennie?

Co w przypadku umów wymagających potwierdzenia w określonym terminie przez opiekuna lub przedstawiciela ustawowego z powodu zawarcia umowy z osobą, która posiada ograniczoną zdolność do czynności prawnych?

Zwłaszcza w ostatnim wyróżniku kładzie się nacisk na chwilę zawarcia umowy. A jak odnosi się to do oceny niezgodności towaru z umową, jeśli osoba ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych, np. ze względu na stan psychiczny?

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 września 2008 r. Orzekł on o niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej art. 90 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r.

Wspomniany artykuł zawiera zapis pozwalający na bezterminowe dysponowanie przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległe mu organy lokalami mieszkalnymi w domach stanowiących własność prywatną. Zapis art. 90 w obecnym brzmieniu pozbawia właściciela budynku i lokali mieszkalnych, będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub podległych mu organów, prawa do korzystania oraz rozporządzania przedmiotem swojej własności. Należy zaznaczyć, iż takie unormowanie prawne narusza zasadę proporcjonalności, która jest zagwarantowana przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Tym samym sytuuje ono państwo w uprzywilejowanej pozycji, pozwalając na nadmierną ingerencję w prawa i wolności jednostki. Trzeba podkreślić fakt, że obowiązek zapewnienia lokali mieszkalnych funkcjonariuszom Policji spoczywa na państwie i jego organach.

Powyższy projekt ustawy jest konsekwencją wprowadzenia w życie zapisów wynikających z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Znowelizowana ustawa wprowadza wiele ważnych zmian. Przede wszystkim umożliwi ona właścicielom zamieszkanie w swoich lokalach lub też oddanie ich w najem bądź bezpłatne używanie wówczas, gdy lokale te zostaną opróżnione na podstawie decyzji właściwego organu. Co również istotne, wyklucza niekonstytucyjną normę, dotyczącą bezterminowego dysponowania przez ministra oraz podległe mu organy dotychczas użytkowanymi lokalami mieszkalnymi w domach prywatnych. Wprowadza również unormowanie, które stanowi, iż do lokali prywatnych, będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz podległych mu organów, będą miały zastosowanie przepisy ogólne ustawy o ochronie lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy oraz o zmianie kodeksu cywilnego.

Zgodnie z danymi ministra spraw wewnętrznych i administracji szacuje się, że liczba mieszkań będących w dyspozycji ministra i podległych mu organów nie jest duża, jest to około pięciuset lokali. Należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że osoby, które nie będą mogły dalej zamieszkiwać w wyżej wymienionych lokalach, będą uprawnione do policyjnych świadczeń mieszkaniowych oraz w zależności do stanu faktycznego danej sprawy będą mogły wnosić o przydział innego lokalu, wypłacanie pomocy finansowej lub też przyznanie równoważnika za brak lokalu. Warto zauważyć, że po wejściu w życie proponowanej regulacji liczba wyżej wymienionych mieszkań będzie zmniejszana. Tym samym wzrastać będzie liczba policjantów uprawnionych do równoważnika finansowanego za brak lokalu. Problem ten znalazł już rozwiązanie. Stosowne wydatki zostaną sfinansowane z budżetu państwa.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że Trybunał Konstytucyjny uznał, iż omawiane zapisy nowelizacji ustawy z 1990 r., dotyczące praw właścicieli lokali, są regulowane w sposób o wiele mniej korzystny w stosunku do przepisów ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy oraz o zmianie kodeksu cywilnego, która to ustawa odnosiła się do innych właścicieli.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy, będący wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, porządkuje zasady poszanowania własności prywatnej i kwestię przestrzegania zasad zawartych w konstytucji. Omawiany projekt ustawy wprowadza bardzo istotne zmiany. Efektem przyjęcia zaproponowanej regulacji jest przede wszystkim możliwość sukcesywnego wyłączenia lokali z dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Jest to równoważne z przekazaniem danych mieszkań do dyspozycji ich prawnym właścicielom. Oznacza to również wypłacanie policjantom należnego ekwiwalentu za brak lokalu mieszkalnego. Wszystkie te czynniki sprawiają, że nowela ta warta jest przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W mojej interpelacji chciałam się odnieść do odpowiedzi ministra obrony narodowej Bogdana Klicha (sygn. 604/874/O14/09/PNP) na moje poprzednie oświadczenie, dotyczące wprowadzenia obowiązkowego szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy (BPS/DSK-043-1568/09).

Dziękuję za ową odpowiedź, niemniej jednak jest ona niesatysfakcjonująca. Stan prawny w tej sprawie został przedstawiony prawidłowo. Minister Klich wskazuje wiele możliwości pozyskania wiedzy i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy, jakie dają różne akty prawne. Jednakże, jak pokazuje praktyka, owe możliwości nie są wystarczające do tego, by społeczeństwo potrafiło udzielać pierwszej pomocy. Gdy ktoś korzysta z tych możliwości, to z reguły z takich szkoleń wynosi tylko wiedzę teoretyczną i nie potrafi pomóc w razie zagrożenia życia lub zdrowia innej osoby.

W związku z odpowiedzią ministra Klicha, chciałam zapytać, czy rząd dysponuje wynikami badań (statystykami), które pokazują, że wiedza i umiejętności Polaków w dziedzinie udzielania pierwszej pomocy są satysfakcjonujące. Jeśli takich badań nie ma, to czy nie warto ich zlecić? Czy istnieją statystyki, które pokazują, że zastosowanie owych aktów prawnych, które wymienił minister Klich, jest zadowalające?

Uważam, że nie powinniśmy poprzestawać na tych możliwościach, o których wspominał minister Klich, ale stworzyć system profesjonalnych, praktycznych i obligatoryjnych szkoleń z zakresu pierwszej pomocy po to, aby zmniejszyć liczbę zgonów ludzi z powodu braku wiedzy praktycznej z udzielania pierwszej pomocy. Z moich rozmów z wyborcami wynika, że takie zapotrzebowanie w społeczeństwie jest. Dlatego proszę o przyjrzenie się temu problemowi i podjęcie stosownych działań.

Na koniec chciałam raz jeszcze podkreślić, że wielu ratowników medycznych, podsumowując swoją codzienną pracę, stwierdza jednoznacznie, że często śmierć osoby bliskiej, do której nie zdążyła karetka pogotowia, wynika z braku wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy medycznej, jak na przykład sztucznego oddychania, masażu serca itp.

Proszę o odpowiedzi na postawione pytania.

Z wyrazami szacunku i poważania
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wprowadzenie granicy Unii Europejskiej na wschodzie Polski wyraźnie utrudniło ruch przygraniczny, dlatego z zadowoleniem należy przyjąć wprowadzenie małego ruchu przygranicznego między naszym krajem a Ukrainą.

Podobne oczekiwania dotyczą granicy z Białorusią. Zwracam się zatem z pytaniem, na jakim etapie są prace rządów Polski i Białorusi w sprawie małego ruchu przygranicznego oraz jakiego obszaru przygranicznego na terenie województwa lubelskiego będzie dotyczyć strefa tego ruchu.

Z poważaniem
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele środowisk medycznych zaniepokojeni umieszczeniem w klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy takich zajęć zarobkowych jak: wróżbita, astrolog, bioenergoterapeuta (lista zawodów stanowi załącznik do rozporządzenia ministra gospodarki i pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania).

Swoje zaniepokojenie argumentują następująco.

„Wyodrębnienie tych zawodów nie opiera się na racjonalnych przesłankach, nie odpowiada potrzebom nowoczesnego społeczeństwa wolnego od zabobonów i przesądów i potrzeb nowoczesnej gospodarki. Praktykowanie wróżbiarstwa czy astrologii można traktować jako nieszkodliwe hobby uprawiane przez pasjonatów, dopóki nie angażują autorytetu państwa. Uznanie jednakże tych zawodów przez państwo polskie każe zastanowić się nad tym, jakie potrzeby społeczne są przez nich zaspokajane i czy czerpanie korzyści majątkowych z takiej działalności powinno być dozwolone. Wróżbiarstwo jest działalnością naganną zarówno w świetle wartości chrześcijańskich, jak i racjonalizmu. Istniały przecież zawsze kategorie zajęć zarobkowych, których państwo nie legalizowało ze względów etycznych.

Uznanie zaś za zawód działalności bioenergoterapeutów podważa istotę istniejącego systemu kształcenia lekarzy i weryfikacji kwalifikacji upoważniających do świadczenia usług medycznych. Lekarz może rozpocząć działalność zawodową dopiero po ukończeniu kilkuletnich studiów medycznych, połączonych z praktycznymi zajęciami prowadzonymi pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej. Bioenergoterapeutom nie stawia się żadnych, potwierdzanych rzetelnymi egzaminami wymagań co do znajomości elementarnych podstaw biologii, medycyny klasycznej, psychologii, a nawet naturoterapii czy masażu. Legalizując bioenergoterapię, dopuszczamy prowadzenie działalności alternatywnej wobec profesjonalnych świadczeń lekarskich, co jest zastanawiającą niekonsekwencją państwa: jednym (lekarzom) stawiamy wysrubowane wymagania, uznając ludzkie zdrowie za wartość zasługującą na szczególną ochronę przez wspólnotę, innym zaś (bioenergoterapeutom) pozwalamy na prowadzenie podobnej działalności bez spełnienia jakichkolwiek warunków”.

Proszę Panią Minister o zajęcie stanowiska wobec takiej argumentacji.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator z województwa lubuskiego z niepokojem przyglądam się sytuacji związanej z remontem autostrady A2 na odcinku Nowy Tomyśl – Poznań. Od początku trwania prac remontowych opłaty za przejazd wspomnianym odcinkiem pozostają bez zmian, mimo iż warunki przejazdu są znacznie gorsze. Taka sytuacja w mojej ocenie pozostaje w sprzeczności z podstawową zasadą stosunków cywilnych – ekwiwalentnością świadczeń stron. Stawki opłat za przejazd autostradą, a także warunki ich zmian, ustalone są w umowie o budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrady, którą zawiera ze strony rządu Rzeczypospolitej minister właściwy do spraw transportu.

W związku z tym proszę o informację, czy w zawartych przez rząd umowach ze spółkami prowadzącymi eksploatację polskich autostrad znajdują się klauzule zobowiązujące te spółki do stosownego obniżenia opłat za przejazd autostradami w trakcie ich remontu, który znacząco obniża standard tych dróg. Jeżeli takich postanowień umownych brakuje, będę wdzięczny za wyjaśnienie przyczyn takiego stanu rzeczy oraz przedstawienie stanowiska rządu i pana ministra w sprawie możliwości zawarcia odpowiednich aneksów do umów, dotyczących eksploatacji autostrad.

Szybkie wyjaśnienie tej sprawy jest niezwykle ważne nie tylko dla mieszkańców mojego rejonu.

Z wyrazami szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Budowa ropociągu Odessa–Brody–Płock od wielu lat uważana jest za inwestycję strategiczną, kluczową i priorytetową dla dywersyfikacji dostaw ropy naftowej dla Polski. Polska część rurociągu (odcinek Brody–Płock) została wpisana na tzw. listę projektów kluczowych w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i Środowisko”. Dzięki temu inwestycja ta miała zostać zrealizowana w znacznej części z funduszy unijnych.

Z uwagi na to, iż realizacja projektu budowy tego rurociągu ma dość istotne opóźnienie, istnieje ryzyko, iż nie utrzyma się on na liście projektów kluczowych dofinansowanych z dotacji unijnych.

Biorąc pod uwagę powyższe, zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami:

1. Jak duże jest opóźnienie w budowie tego rurociągu i czy może zostać nadrobione?
2. Czy zostały już podjęte decyzje co do realizacji budowy ropociągu Odessa–Brody–Płock z unijnych dotacji pomimo ewentualnych opóźnień w budowie inwestycji?
3. Czy możliwe jest zamrożenie tych dotacji tak, aby środki przeznaczone na budowę ropociągu nie zostały zużyte na inne projekty?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Popisanie 20 sierpnia 2008 r. deklaracji o współpracy strategicznej między Polską a Stanami Zjednoczonymi zostało przez rząd PO-PSL ogłoszone jako wielki sukces koalicji rządzącej. Czołowi politycy PO wskazywali nawet na „poważne wzmocnienie obronności Polski” wskutek zawartej umowy. Na jej mocy postanowiono o „rozmieszczeniu w Polsce amerykańskiej baterii rakiet Patriot będącej na wyposażeniu systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych”. Celem tego porozumienia miała być ochrona USA i większości krajów Europy przed ewentualnym atakiem rakietowym z Iranu.

Z ostatnich doniesień wynika jednak, iż interpretacje zapisów wymienionej deklaracji są rozbieżne. Możliwe jest nawet umieszczenie na terytorium Polski amerykańskich rakiet bez głowic, które służą do uderzenia w nadlatującą wrogą rakieta. Bez nich rakiety te pozostaną w istocie bezużyteczne.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy podpisanie wymienionej deklaracji miało na celu umieszczenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedmiotowych rakiet jedynie „do celów szkoleniowych i ćwiczeniowych”, czy też mają one służyć do rzeczywistej obrony także terytorium Polski przed agresją wroga?

2. Czy rzeczywiście możliwa jest sytuacja, w której amerykańskie rakiety Patriot rozmieszczone w Polsce zostaną pozbawione głowic? Jeżeli tak, to gdzie byłyby trzymane głowice do rakiet: w tej samej bazie czy też np. w amerykańskich bazach w Niemczech?

3. Czy ewentualne przechowywanie głowic w innych bazach nie wpłynęłoby na szybkość uzbrojenia rakiet w sytuacjach zagrożenia? Jakie działania w takich wypadkach by podjęto, aby rakiety nie stały się faktycznie bezużyteczne? Jak długo trwałoby uzbrojenie takich rakiet?

4. Czy zostanie zachowany termin rozmieszczenia rakiet w Polsce, o którym mowa w postanowieniach wymienionej deklaracji, tj. do końca 2009 r.?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Polacy poszkodowani przez III Rzeszę w okresie II wojny światowej od lat ponawiają inicjatywę budowy w Berlinie Dokumentacyjnego Centrum – Miejsca Pamięci o Pracy Niewolniczej Polaków w niemieckiej Rzeszy w latach 1939–1945 i liczą na wsparcie polskich i niemieckich władz.

Nie wolno już dłużej milczeć, szczególnie teraz, gdy wszyscy mówią jedynie o niemieckich wysiedlonych, a los Polaków i kwestia ich niewolniczej pracy nadal pozostają tematem niewygodnym.

Niemieccy urzędnicy nie są przychylni inicjatywie utworzenia w Berlinie Polskiego Centrum Dokumentacyjnego, tłumacząc, że jest kryzys i że centrum Berlina wypełnione zostało w ostatnich latach miejscami pamięci wręcz nadmiernie. Berlin nie chce polskich upamiętnień.

Przebywając w Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie na zaproszenie księdza prałata doktora Ryszarda Mroziuka, wieloletniego proboszcza polskiej parafii przy kościele św. Anny w Dortmundzie oraz kierownika misji, miałam okazję spotkać się i rozmawiać z Polakami zamieszkałymi w Dortmundzie i okolicznych miastach Zagłębia Ruhry. Rozmowy z nimi utwierdziły mnie w przekonaniu o wielkiej potrzebie budowy takiego centrum.

Jak donosi „Nasz Dziennik”, w piśmie wystosowanym przez ambasadora Marka Prawdę ambasada przyznaje, że co prawda dotychczasowe starania polskich poszkodowanych spełzły na niczym, ale też dodaje, iż tę inicjatywę oraz starania o godne upamiętnienie ofiar pracy przymusowej w III Rzeszy ocenia wysoko. Ambasador potwierdza, że rozpoczęło się sondowanie gotowości niemieckich urzędów do współdziałania w kwestii usytuowania w Berlinie miejsca pamięci polskich ofiar pracy przymusowej i niewolniczej, w tym ich gotowości do sfinansowania takiego przedsięwzięcia. Jednak z pisma wynika, że rozmowy te nie przyniosły na razie satysfakcjonujących rezultatów.

Projekt miałby powstać ku czci ponad trzech milionów polskich robotników pracy przymusowej w Niemczech. Około trzystu tysięcy z nich zostało zamordowanych lub zmarło z wycieńczenia, w Niemczech zmarło także dwieście tysięcy polskich dzieci z głodu lub zimna, brakowało dla nich nawet trumien.

W 2000 r. od niemieckich władz, w tym także z Bundestagu, inicjatorzy trzy razy otrzymali odmowę zainteresowania się tym tematem, między innymi dlatego, że nie było odpowiedniego poparcia ze strony polskiego rządu.

Jak wynika z przytoczonej przez „Nasz Dziennik” z 4 marca 2009 r. wypowiedzi doktora Sławomira Tryca, nawet członkowie niemieckiego Bundestagu byli zszokowani, kiedy dowiedzieli się, że w samym tylko Berlinie były trzy tysiące podobozów, w których zamykano Polaków zmuszanych do pracy, w związku z tym często powielana w Niemczech teza, jakoby społeczeństwo nic nie wiedziało o takich sprawach, powinna w końcu upaść.

W samym centrum Berlina swój wielki pomnik wraz z centrum dokumentacyjnym mają Żydzi, upamiętnieni są Sinti i Romowie, a także homoseksualiści. W okolicach Bramy Brandenburskiej stoi pomnik żołnierzy sowieckich. Polacy nie mogą się doczekać swojego centrum.

Polski ambasador w Berlinie stwierdza, że z Niemcami na ten temat trzeba rozmawiać. Uzyskał zapewnienia, iż problem robotników przymusowych będzie omawiany także przy okazji podpisywania na Zamku Królewskim przez ministrów kultury Polski, Niemiec, Węgier i Słowacji umowy kooperacyjnej, umożliwiającej funkcjonowanie sieci „Pamięć i Solidarność”, a także podczas następnego forum polsko-niemieckiego.

W tej sytuacji zwracam się do pana premiera i do pana ministra z zapytaniem, w jaki sposób rząd polski zamierza skutecznie wesprzeć utworzenie w Berlinie Polskiego Centrum Dokumentacyjnego i jakie działania zostały już podjęte, aby doszło do sfinalizowania projektu.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji, współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski Grzegorza Schetyny

Poruszona stanowiskiem ekspertów pani Joanny Krupskiej, pana Antoniego Szymańskiego i pana Pawła Wosickiego z zespołu do spraw rodziny Konferencji Episkopatu Polski w komisji wspólnej, niepokojem, jaki wyrazili w związku z propozycją minimalizowania zmian w zakresie ustawy o świadczeniach rodzinnych, które zgodnie z najnowszą propozycją rządu mają dotyczyć wyłącznie podwyższenia zasiłków rodzinnych, dzieląc obawy ekspertów, postanowiłam poruszyć tę sprawę.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez ekspertów, od pierwszego posiedzenia ekspertów Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski w 2008 r. były zapewnienia, że w 2009 r. dojdzie do znaczącego zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych, zmian dotyczących istotnego podwyższenia progu dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych, który od wielu lat wynosi 504 zł, podwyższenia dodatków na dzieci w rodzinach wielodzietnych i podwyższenia zasiłków rodzinnych.

Ograniczenie zmian w świadczeniach rodzinnych do niewielkiego podwyższenia zasiłków rodzinnych jest absolutnie niewystarczające z punktu widzenia potrzeby wsparcia najbardziej potrzebujących rodzin. Kryzys, jaki ma miejsce w kraju, zmniejszenie dynamiki wzrostu płac i wzrost bezrobocia powinny być szczególnie argumentami za rozszerzeniem wsparcia dla rodzin, a nie jego redukowaniem.

Pozostawienie bez zmian progu 504 zł uprawniającego do świadczeń rodzinnych powoduje faktyczne zmniejszenie liczby dzieci uprawniających do otrzymywania pomocy, ponieważ wraz ze wzrostem dochodów coraz mniejsza grupa rodzin ma tak niską średnią dochodów. Brak podwyższenia wsparcia dla rodzin wielodzietnych jest szczególnie niezrozumiałe.

W rodzinach wielodzietnych wychowuje się 1/3 polskich dzieci, a ich sytuacja materialna jest wyjątkowo trudna. Udział rodzin wielodzietnych w zastępowalności pokoleń wynosi 33% ogółu utrzymywanych dzieci do dwudziestego czwartego roku życia, podczas gdy rodziny te stanowią niespełna 17% ogółu rodzin. W rodzinach wielodzietnych najczęściej pracuje tylko jedno z rodziców, co powoduje, że ich budżet domowy jest nader skromny. Wielodzietność wyraźnie obniża poziom życia rodziny. Wyrazem tego jest znacząco niższy dochód na osobę oraz niemal 40% osób żyjących poniżej minimum egzystencji. Taka sytuacja utrudnia nie tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, ale również edukacyjnych, zdrowotnych i kulturalnych.

Projektowana zmiana nie uwzględnia ustaleń Deklaracji w sprawie polityki rodzinnej Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski z dnia 19 listopada 2008 r., w której w zakresie priorytetów polityki rodzinnej uzgodniono:

– pkt 1 „pilne i stopniowe zwiększanie nakładów z budżetu państwa na rodzinę, tak by osiągnęły średni poziom krajów Unii Europejskiej”;

– pkt 4 „wspieranie rodzin najslabszych dochodowo poprzez rozwój systemu świadczeń rodzinnych. W roku 2009 zostanie dokonana rewizja progów dochodowych oraz wysokości świadczeń i dodatków do nich”.

Polityka wspierania rodzin w trudnej sytuacji jest standardem w Unii Europejskiej. Polska jest krajem, w którym wydatki na politykę rodzinną są znacząco niższe niż w krajach Unii Europejskiej. Rząd, dostrzegając problemy demograficzne i społeczne, wskazywał, że konieczna jest racjonalna polityka rodzinna. Trudno jednak uznać, by rezygnacja z zapowiadanych i niezbędnych zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych zmierzała w tym kierunku.

Mając na uwadze dobro polskich dzieci i rodzin, zwracam się do pana premiera z zapytaniem, czy zostaną podjęte działania zmierzające do wprowadzenia zmian do ustawy o świadczeniach rodzinnych, które będą gwarantowały pomoc polskim dzieciom i ich rodzinom.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W Ciechanowie w 2008 r. („Czas Ciechanowa” nr 196 z 15 lipca 2008 r., str. 5) ponownie pojawiły się pogłoski na temat ewentualnej likwidacji jednostki wojskowej w Ciechanowie, 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ciechanowski Pułk Artylerii jest gotowy na pełne uzawodowienie, którego zakończenie przewidywane jest na rok 2009. Niebawem szeregi pułku zasilą zawodowi żołnierze. Prawdopodobnie będą nimi młodzi obywatele z regionu ciechanowskiego, za którymi przemawiają takie atrybuty, jak profesjonalizm, sumienność, patriotyzm. Swoją wartość prezentowali wielokrotnie jako rezerwiści podczas prowadzonych ćwiczeń i misji zagranicznych.

W swojej strukturze organizacyjnej pułk posiada dywizjon artylerii samobieżnej i dywizjon artylerii raketowej (skadrowany) oraz pododdziały dowodzenia i logistyczne. Struktura organizacyjna pozwala wykonywać wszystkie zadania stawiane przed pułkiem, a bardzo wysokie oceny otrzymywane podczas wszelkiego rodzaju sprawdzianów świadczą o profesjonalizmie żołnierzy.

Na terenie kompleksu koszarowego znajduje się również jednostka wojskowa, która została powołana w celu wykonywania kar ograniczenia wolności orzeczonych przez wojskowe sądy garnizonowe wobec żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Jednostka ta nosi nazwę Wojskowy Ośrodek Wykonywania Kary Ograniczenia Wolności.

W mieście ponownie zapanowało ogromne zaniepokojenie o to, co stanie się z nieruchomościami należącymi do jednostki i ludźmi tam pracującymi, jeśli potwierdzą się pogłoski. W mieście jest wysokie bezrobocie, więc tym ludziom bardzo trudno będzie znaleźć pracę.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z prośbą o przedstawienie planów i zamierzeń względem jednostki wojskowej, 1. Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czy prawdą jest, że jest ona przeznaczona do likwidacji?

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Po II wojnie światowej stosunki polsko-niemieckie aż do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. opierały się na układach i porozumieniach Polski z dwoma państwami niemieckimi.

Przełom demokratyczny w Polsce zapoczątkowany przez „Solidarność”, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec to historyczne wydarzenia, które stworzyły przesłanki dla realnego polsko-niemieckiego pojednania i porozumienia. Zgodne przekonanie, że zjednoczenie Niemiec i pełna, obejmująca „oba płuca” Europy, jak powiedział przed laty Jan Paweł II, integracja europejska, leżą w żywotnym interesie naszych państw i narodów, stanowiło fundament polsko-niemieckiego współdziałania po 1989 r. Polacy poparli zjednoczenie Niemiec. Z kolei Niemcy stanowczo opowiedzieli się za uczestnictwem Polski w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Wtedy to minister spraw zagranicznych RP K. Skubiszewski sformułował pojęcie polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Do historii przeszła „msza pojednania” w Krzyżowej z udziałem premiera T. Mazowieckiego i kanclerza H. Kohla w 1989 r. Obaj szefowie rządów przyjęli tak zwane wspólne oświadczenie, które stało się podstawą do nadania stosunkom Polski ze zjednoczonymi rok później Niemcami nowego charakteru i stworzenia odpowiednich ram traktatowych. W ślad za tym w dniu 14 listopada 1990 r. Polska i Niemcy zawarły traktat o potwierdzeniu istniejącej granicy, w którym zjednoczone Niemcy uznały ostateczny charakter polskiej granicy zachodniej, a następnie, w dniu 17 czerwca 1991 r., traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Stanowi on solidną bazę dla rozwoju wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach współpracy.

Niestety, nakład wydany drukiem w dwujęzycznej wersji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. wyczerpał się i nie jest dostępny dla potrzebujących go Polaków mieszkających w Niemczech. Z tego powodu, na prośbę Polaków mieszkających w Niemczech zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o ponowną pilną jego edycję. Polacy nie mogą zakupić żadnego egzemplarza, aby zapoznać się z ustaleniami, co utrudnia im dochodzenie swoich uprawnień w niemieckich urzędach. Urzędnicy niemieccy bardzo często wykazują się nieznajomością postanowień traktatu i dopiero przedstawienie jego tekstu umożliwia wyegzekwowanie odpowiednich zachowań i decyzji.

Bardzo uprzejmie proszę o potraktowanie tego wniosku jako ważnego i pilnego.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę Państwa jako ministrów nadzorujących finanse Narodowego Funduszu Zdrowia na trudną sytuację finansową Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Utrata płynności finansowej zakładu spowodowana jest działaniami Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie. Jak poinformował mnie dyrektor zakładu, zadłużenie NFZ wobec olsztyńskiej jednostki z tytułu wykonanych procedur wynosi 13 339 892,80 zł.

Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie jest praktycznie jedyną jednostką w całym regionie warmińsko-mazurskim (zamieszkałym przez 1,5 miliona osób), który dostarcza pełnoprofilowe świadczenia z zakresu onkologii. Problemy finansowe placówki w sposób negatywny mogą wpływać na liczbę oraz zakres świadczonych usług medycznych, co z kolei może przekładać się na ich gorszą dostępność dla pacjentów.

Trudna sytuacja ZOZ MSWiA w Olsztynie wynika z takiego faktu, że zakład opieki zdrowotnej nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego, jeżeli osoba zgłaszająca się do zakładu potrzebuje natychmiastowego jego udzielenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia, o czym mówi art. 7 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Co więcej, zgodnie z art. 30 ustawy o zawodzie lekarza w takiej sytuacji lekarz jest bezwzględnie zobowiązany do udzielenia świadczenia, a brak takiego działania z jego strony zostałby poczytany jako zaniechanie stanowiące przestępstwo w rozumieniu przepisów kodeksu karnego.

W konsekwencji, w przypadku udzielenia przez publiczny zakład opieki zdrowotnej świadczenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia obowiązek poniesienia kosztów tego świadczenia na rzecz pacjenta uprawnionego z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego obciąża Narodowy Fundusz Zdrowia. Warmińsko-Mazurski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie w sposób permanentny odmawia jednak dokonania zapłaty za wykonane usługi. Tylko z tytułu wykonania procedur ratujących zdrowie i życie nie wypłacił Zakładowi Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie kwoty 8 498 949,95 zł. Jak w takim razie placówka ma nadal działać?

Proszę Państwa Ministrów o przyjrzenie się problemowi i podjęcie działań, które pozwolą na utrzymanie płynności finansowej olsztyńskiemu zakładowi i wykonywanie nadal przez niego statutowych działań na rzecz pacjentów.

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jestem głęboko zaniepokojony planem likwidacji czternastu oddziałów regionalnych Poczty Polskiej, a w konsekwencji przejściem przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie sześćdziesięciu dwóch mniejszych oddziałów rejonowych oraz czternastu węzłów ekspedycyjnych.

Panie Ministrze, będziemy świadkami, oprócz destabilizacji dobrze funkcjonującej struktury terytorialnej, wygenerowania przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie kilkuset nowych, kosztownych miejsc pracy w stolicy. Pracownicy zwolnieni w oddziałach zasilą szeregi bezrobotnych, a ubytek miejsc zatrudnienia w takich regionach jak na przykład Warmia, Mazury, Podlasie, pogorszy i tak katastrofalne statystyki bezrobocia.

Kto na tym zyska oprócz nowo zatrudnionych za bardzo wysokie pensje w Warszawie? Czy poprawi się jakość usług pocztowych świadczonych dzisiaj w ramach istniejącej struktury oddziałów regionalnych? A może korzystny będzie rachunek kosztów związanych z likwidacją oddziałów regionalnych i zatrudnieniem w dyrekcji generalnej w Warszawie nowych pracowników do obsługi kilkudziesięciu oddziałów rejonowych i kilkunastu węzłów ekspedycyjnych?

Ironizuję dlatego, że wszystkie znane mi dotychczasowe przykłady centralizacji skończyły się kosztowną kompromitacją, nie mówiąc o spadku jakości usług. Znakomicie wyrastały miejsca pracy, tyle że nie w dotkniętych bezrobociem regionach, ale w stolicy, która ma najniższe bezrobocie. Co więcej, na samorządy lokalne spadły koszty uporania się z bezrobociem.

Panie Ministrze, pozwoli Pan, że przytoczę argumenty przemawiające za utrzymaniem oddziałów regionalnych centrum poczty. Oto one.

Obecnie funkcjonuje czternaście jednostek regionalnych, które choć ich obszary nie pokrywają się z obszarami województw (dzisiaj to duży problem), dobrze wywiązują się ze swoich zadań. W ich skład wchodzi sześćdziesiąt dwa oddziały rejonowe i czternaście węzłów ekspedycyjno-rozdzielczych na prawach oddziałów rejonowych. Jeśli mielibyśmy usprawnić istniejącą strukturę, to jedynie w taki sposób, żeby była ona zbieżna administracyjnie ze strukturą instytucji wojewódzkich i państwowych.

Panie Ministrze, reorganizacja jedynie pionu produkcyjnego Poczty Polskiej przed mającą nastąpić do dnia 1 listopada komercjalizacją Poczty Polskiej jest postrzegana jako działanie niezrozumiałe i niepożądane ekonomiczne. Po wtóre, miejsca pracy na lokalnym rynku są bardziej ekonomiczne i nie obciążają budżetu tak jak funkcjonowanie jednostek scentralizowanych.

Centralizacja zarządzania wiąże się z realnym spadkiem jakości świadczonych usług z uwagi na brak koordynatora w postaci jednostki regionalnej (na przykład WER, odpowiedzialny za logistykę i rozdział, będzie dyktował warunki oddziałom rejonowym, a dzisiaj reguluje to oddział regionalny), a więc jest to piramidalny nonsens. Nadmierna centralizacja jednostek rejonowych i komórek obecnego szczebla regionalnego, podciągnięcie ich pod dyrekcję generalną (aż siedemdziesięciu sześciu jednostek), spowoduje, że niemożliwe będą nadzór nad nimi i koordynacja (bardzo realne zagrożenie, którego poczta już doświadczyła w swej historii). A więc będzie realna możliwość utraty przychodów i czeka nas brak szybkiego reagowania na potrzeby rynku lokalnego.

Dalszą konsekwencją pomysłu centralizacji będzie szukanie w Warszawie przez dotychczasowych klientów instytucjonalnych, drobne podmioty prawne, przedsiębiorstwa regionalne oraz lokalne korporacje, nowego decydenta w sprawie usług.

Ciągle zmiany organizacyjne w Poczcie Polskiej, pojawianie się firm konkurencyjnych, przeważnie z kapitałem obcym, lub wykreowanie jedyne go dostawcy usług pocztowych i logistycznych – wszystko to sprawi, że Poczta Polska zniknie z rynku usług.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Brak zrozumiałej wizji przyszłości Poczty Polskiej w przededniu wprowadzenia liberalizacji usług pocztowych w kraju dowodzi niespójności inicjatyw i wyraźnej kolizji pomiędzy Ministerstwem Infrastruktury a dyrektorem generalnym Poczty Polskiej. Te argumenty pozwalają domniemywać, że oto stajemy przed takim wyborem: albo partykularne interesy wynikające z potrzeby chwili lub nacisków grup zainteresowania, albo zdecydowana batalia o przyszłość Poczty Polskiej.

Chcę jedynie dodać, że Poczta Polska na Warmii, Mazurach i Podlasiu jest wciąż największym pracodawcą, nie wspominając o tym, że słowo „Polska” w nazwie firmy też do czegoś zobowiązuje.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Związki zawodowe pracowników cywilnych wojska przy garnizonie Olsztyn zwróciły się do mnie z prośbą o interwencję w związku z informacjami o likwidacji jednostki. Zapytanie o los około tysiąca osób zatrudnionych w garnizonie i zagrożonych zwolnieniami kieruję więc do Pana Ministra. Proszę o rzetelną i miarodajną informację co do przyszłości garnizonu oraz ewentualne zamierzenia wobec instytucji dającej zatrudnienie tysiącu pracownikom cywilnym wojska.

W swoim piśmie związki zawodowe domagają się powstrzymania likwidacji jednostki oraz podjęcia rozmów.

Panie Ministrze, nie podważam celowości planów restrukturyzacji podlegającej Panu instytucji, bez względu na przyczyny, oczekiwałbym jednak zdecydowanego udziału resortu w łagodzeniu skutków utraty pracy przez załogę, jeśli resort planuje takie posunięcie.

Jednostki oraz instytucje zagrożone likwidacją są częstokroć zlokalizowane w okręgach bardzo wysokiego bezrobocia. Plany i reorganizacje adresowane ze szczybla centralnego do jednostek rozmieszczonych w niewielkich miejscowościach i regionach dotkniętych wysokim bezrobociem obciążają skutkami lokalne samorządy.

W województwie warmińsko-mazurskim samorządy własnymi siłami, bez żadnego wsparcia finansowego z zewnątrz, nie będą w stanie uporać się z zatrudnieniem tysiąca osób, z ich przekwalifikowaniem. Są to w większości osoby w wieku średnim lub starsze, ojcowie rodzin, jedyni żywicieli tych rodzin, jak piszą związkowcy.

Panie Ministrze, o wspomnianych planach resortu mówi się od dawna, co pogłębia i tak bardzo złe nastroje wśród pracowników cywilnych wojska. Proszę też pamiętać, że Warmia i Mazury to region o największym bezrobociu w kraju, dlatego całkowicie podzielam obawy zatrudnionych i proszę Pana o wszelkie możliwe informacje na ten temat.

Zależy mi na tym, aby przy tak dużym przedsięwzięciu wziąć pod uwagę koszty łagodzenia skutków ekonomiczno-społecznych wśród rodzin zwalnianych pracowników.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na terenie gminy Łukta (pow. ostródzki, woj. warmińsko-mazurskie) ma zostać wyznaczony nowy Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk Natura 2000 – Jezioro Długie (PLH 280021) oraz mają zostać zmienione granice Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 – Rzeka Pasłęka (PLH 280006).

Dotychczasowe doświadczenia jednoznacznie wskazują, że wprowadzenie obszaru chronionego Natura 2000 przynosi mieszkańcom gminy wiele trudności, blokując inwestycje oraz rozwój gospodarki. Dotyczy to nie tylko bezpośrednio obszaru chronionego, ale również terenów sąsiadujących, czyli w tym przypadku prawie całej gminy Łukta.

Czy wyznaczenie tak szerokiego obszaru chronionego jest konieczne? Czy przewidywane są odszkodowania dla mieszkańców gminy w związku ze spadkiem wartości nieruchomości, które w dotychczasowym planie zagospodarowania przestrzennego stanowiły działki budowlane?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się z apelem o interwencję w celu podtrzymania płynności finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Krytyczna sytuacja ZOZ powstała na skutek znacznego zapotrzebowania na usługi onkologiczne, zapewniane przez ten jedyny w województwie warmińsko-mazurskim ośrodek świadczący pełnoprofilowe świadczenia z zakresu onkologii. Pragnę jednocześnie zwrócić uwagę, że jest tam zapewniana wysoka jakość usług, co jest niezwykle ważne, dzięki profesjonalnemu i zaangażowanemu zespołowi specjalistów szpitala. Świadczą o tym dotychczasowe rezultaty osiągnięte przez olsztyńskich onkologów. Ale zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc w tym regionie nadal pozostaje ogromne.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz etyką i powinnością służby zdrowia jej pracownicy nie mogą odmawiać pomocy pacjentom zmagającym się z chorobą nowotworową nawet w przypadku przekraczania wskazanych limitów gwarantowanych w kontraktach z NFZ. Niewyrażenie zgody na zwrot kosztów za wykonane już usługi ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia obciąża zarządzających zakładami opieki zdrowotnej ogromną odpowiedzialnością, która z jednej strony związana jest z bezwzględną koniecznością ratowania życia ludzkiego, z drugiej zaś z powinnością właściwego zarządzania jednostką.

Permanentne odmowy przekazania środków przez Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki NFZ powodują konieczność apelowania do warszawskiej centrali o podjęcie działań zmierzających do ratowania zagrożonego ZOZ w Olsztynie. Mam pełną świadomość chronicznych trudności związanych z budżetem NFZ, ale zwracam się o przeanalizowanie wszelkich możliwości udzielenia wsparcia jednostce, a w rezultacie o likwidację zagrożenia bezpieczeństwa jej funkcjonowania i podtrzymanie zapewnienia opieki pacjentom z północno-wschodniej Polski.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki

Do wiadomości:
minister zdrowia Ewy Kopacz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie decyzji o realizacji przebudowy drogi S51 na odcinku obwodnica Olsztyna – obwodnica Olsztynka, o długości około 14 km i szacowanej wartości około 400 milionów zł. Zagwarantowanie finansowania i realizacja przebudowy tej trasy do standardu drogi ekspresowej jest rozwiązaniem, które doskonale wpisująoby się w podejmowany zakres przedsięwzięć modernizacyjnych realizowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Odcinek ten został pominięty w rządowych planach budowy dróg na lata 2008–2012, a stanowi niezwykle istotny element sieci dróg województwa warmińsko-mazurskiego, łączący stolicę regionu z drogą krajową nr 7.

Doprowadzenie do budowy tego szlaku usunęłoby lukę w rozwoju infrastruktury drogowej pomiędzy Olsztynem a przeznaczoną do modernizacji trasą S7. Droga ta, komunikując Gdańsk z Warszawą, ma zapewnione finansowanie i niebawem stanie się trasą szybkiego ruchu, a więc stworzenie czternastokilometrowego odcinka połączyłoby stusiedemdziesiąt tysięcy miasto z jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych naszego kraju. Budowa przedmiotowego odcinka pozwoli mieszkańcom Olsztyna i regionu w sposób bardziej komfortowy i bezpieczny dotrzeć do drogi krajowej nr 7.

Mam pełną świadomość znaczących potrzeb modernizacyjnych oraz remontowych w zakresie infrastruktury drogowej w skali całego kraju, zwracam się jednak o niepominanie w zamierzeniach oraz planach rozbudowy sieci dróg w województwie warmińsko-mazurskim, uwzględniając konstytucyjną zasadę zrównoważonego rozwoju.

Z poważaniem

Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Częste w ostatnim czasie katastrofy wojskowych i cywilnych samolotów powodują ogromne straty w ludziach oraz generują olbrzymie straty materialne. Winą za spowodowanie większości z nich obciąża się czynnik ludzki. Dlatego też tak istotne są wszelkie działania profilaktyczne w zakresie utrzymania na właściwym poziomie zdolności operacyjnej personelu lotniczego pod względem zdrowotnym, fizjologicznym i psychologicznym. Przeznaczanie dużych środków pieniężnych na szkolenie personelu latającego w zakresie medycyny lotniczej z uwzględnieniem badań na symulatorach lotniczych i profilaktycznych badań stanu zdrowia jest w pełni uzasadnione i w żadnym wypadku nie są to źle wydatkowane pieniądze. Szkolenia mają na celu utrzymać wykwalifikowany personel w służbie, sprawić, by załoga mogła wykorzystać wartości bojowe statków powietrznych w maksymalnym zakresie, a także zmniejszyć prawdopodobieństwo nagłej niedyspozycji w locie, która może wpłynąć na powstanie sytuacji krytycznej.

Z uwagi na to, że nie udaje się bezpośrednio wykazać, że szybka i sprawna reakcja załogi zapobiega wypadkowi lotniczemu, istnieje tendencja do bagatelizowania procedur profilaktycznych zarówno przez personel lotniczy różnego szczebla, jak i dysponentów środków; chodzi o źle pojęty cel oszczędności. Statystyki światowe potwierdzają, że procedury profilaktyczne i szkolenie personelu latającego w zakresie tolerancji fizycznych i psychicznych czynników lotu znacznie zwiększają bezpieczeństwo lotów. Należy przy tym zaznaczyć, że środki wydatkowane na wskazane szkolenia są niewyobrażalnie mniejsze od strat materialnych ponoszonych za każdym razem, gdy dochodzi do katastrofy lotniczej.

W raporcie dotyczącym katastrofy samolotu CASA jako jedną z przyczyn wypadku podano brak szkolenia, które nakazane było w instrukcji wprowadzonej rozkazem szefa Sztabu Generalnego i winno być przeprowadzone przez wojskową służbę zdrowia. Personel latający Polskich Sił Zbrojnych wykonuje zadania lotnicze wiążące się z obciążeniem układu krążenia czynnikami fizycznymi lotu o natężeniu maksymalnie tolerowanym przez człowieka. Są to między innymi przyspieszenia występujące podczas lotów samolotami wysokomanewrowymi, obciążenia termiczne występujące w misjach do krajów tropikalnych, stres związany z zadaniami operacyjnymi przy użyciu gogli do nocnego widzenia.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, czy w Wojsku Polskim prowadzone są właściwe formy szkolenia w zakresie medycyny i psychologii lotniczej w celu zapewnienia bezpieczeństwa lotów wojskowych statków powietrznych i osiągania przez personel lotniczy wysokich zdolności operacyjnych. Uprzejmie proszę o szczegółowe informacje dotyczące zakresu szkoleń oraz podmiotów, które je organizują.

Na stronach internetowych MON http://www.wp.mil.pl/pl/strona/252/Pg_154_223 znalazłem informacje o tym, że Siły Powietrzne prowadzą treningi z zakresu CRM (zarządzania zasobami załogi) i ORM (zarządzania ryzykiem operacyjnym). Na stronie tej możemy przeczytać, iż: „W procesie kształcenia i szkolenia dla całości personelu latającego Sił Zbrojnych RP wprowadzono tematykę dotyczącą CRM (Crew Resource Management), MCC (Multi Crew Coordination) oraz ORM (Operational Risk Management). Zajęcia specjalistyczne w tym zakresie są prowadzone na bazie ośrodka szkolenia z medycyny lotniczej (Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej). Ponadto tematykę zarządzania ryzykiem i współpracy załogi włączono do programu kursów doskonalących dla personelu latającego realizowanych na bazie WSOSP”.

W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jak WIML lub inne podmioty realizuje wskazane szkolenie, jak można ocenić jego poziom merytoryczny i co należy zrobić, aby kursy tego typu wciąż doskonalić. Wyrażam przekonanie, że pan minister zgodzi się ze mną, że poruszenie tej problematyki jest bardzo istotne chociażby ze względu na kolejne dwie katastrofy lotnicze, do których doszło w ostatnim czasie.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Od kilku tygodni docierają do mnie informacje o możliwości zlikwidowania Inspektoratu ZUS działającego na terenie Łodzi, przy ul. Łęczyckiej 70B. W związku z tym wystąpiłem do pana Władysława Sośnickiego, dyrektora II Oddziału ZUS w Łodzi z siedzibą w Zduńskiej Woli, z uprzejmą prośbą o ustosunkowanie się do wspomnianych doniesień. Informacja o likwidacji inspektoratu zaniepokoiła zarówno osoby korzystające z usług tej placówki, jak i związki zawodowe działające na jej terenie.

Należy podkreślić, iż przedmiotowy inspektorat obejmuje swym działaniem dwie duże dzielnice miasta Łodzi, tj. Górna i Widzew, a więc około sześćdziesięciu ośmiu tysięcy świadczeniobiorców. W piśmie z dnia 6 czerwca 2009 r. w odpowiedzi na moje wystąpienie pan dyrektor Władysław Sośnicki zapewnił mnie, że nigdy nie planowano i nie planuje się likwidacji Inspektoratu ZUS przy ul. Łęczyckiej 70B w Łodzi. Zapewnienia pana dyrektora nie uspokoiły jednak opinii publicznej, w szczególności starszych klientów inspektoratu, ludzi prowadzących działalność gospodarczą oraz pracowników placówki, dlatego też zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy podjęto lub planuje się podjąć działania, których efektem może być likwidacja Inspektoratu ZUS w Łodzi przy ul. Łęczyckiej 70B?
2. Jakie plany zostały opracowane, by zapewnić funkcjonowanie, rozwój i prowadzenie inwestycji przez Inspektorat ZUS w Łodzi, przy ul. Łęczyckiej?
3. Czy uważa Pani Minister za słuszną podjętą w styczniu 2005 r. decyzję, na mocy której utworzono oddział ZUS w Zduńskiej Woli, mający świadczyć usługi dla dwóch łódzkich dzielnic?
4. Czy w ocenie Pani Minister nie byłoby bardziej rozsądnym rozwiązaniem – ze względów ekonomicznych i ludzkich – włączenie inspektoratu w struktury I Oddziału ZUS w Łodzi?

Szanowna Pani Minister, dla starszych mieszkańców Łodzi, dla właścicieli podmiotów gospodarczych bezpośredni, łatwy i pełny kontakt z pracownikami inspektoratu ZUS, który mieści się na terenie miasta, a tym samym w bliskiej odległości od swoich klientów, jest bardzo istotną kwestią. Liczę, że odpowiedź udzielona przez Panią Minister potwierdzi słowa pana dyrektora i łodzianie pozbędą się wszelkich obaw, że placówka ulegnie likwidacji. Mam również nadzieję, że w pełni rozumie Pani Minister niepokój mieszkańców Łodzi związany z przyszłością inspektoratu.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W ramach przeprowadzanej modernizacji drogi krajowej nr 5 w miejscowości Rogowo (powiat żniński) planowane jest dostosowanie parkingu (zjazdu) w celu umożliwienia inspekcji transportu drogowego przeprowadzania kontroli masy pojazdów poruszających się po tej drodze.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki ma być zakres tej modernizacji, zwłaszcza w kontekście przebudowy miejsca przeprowadzania kontroli. Proszę również o udzielenie mi informacji, czy ten parking będzie poszerzony oraz czy będzie tam zainstalowany stały punkt kontroli.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

W trakcie dyżurów senatorskich w okręgu wyborczym poinformowano mnie, że od pewnego czasu zawieszona jest działalność serwisu, na stronach którego zamieszczane były wyniki sprawdzianów po szkole podstawowej i wyniki egzaminów gimnazjalnych. Rodzice, którzy interweniowali u mnie w tej sprawie, uzasadniali, że odwiedzenie tego serwisu pozwalało im i ich dzieciom na świadomy wybór kolejnej szkoły. Zarzucają równocześnie ministerstwu, że jest to cenzura, która nie powinna mieć w ogóle miejsca.

Dzisiaj na stronie wynikiegzaminow.pl widnieje informacja, że projekt został zawieszony i prowadzone są rozmowy na temat kontynuacji działania serwisu.

Czy ministerstwo bierze udział w rozmowach? Kiedy można oczekiwać, że serwis zostanie odblokowany?

Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Czas pokazuje coraz dobitniej, że reforma wprowadzająca sześciolatki do szkół jest kompletnie nieprzygotowana. W dyskusji podczas dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu wskazywałem na zagrożenia, jakie mogą wystąpić w trakcie jej wdrażania.

Mam tu na myśli wchodzącą w życie 1 września podstawę programową, która wymusiła zmianę podręczników, dostosowując ich poziom do nauczania sześciolatek. Z sygnałów, jakie dostaję, wynika, że niewielu rodziców zdecydowało się na posłanie od września 2009 r. swoich sześciolatek do szkoły, a w związku z tym obecne siedmiolatki skazane są na naukę z podręczników dla sześciolatek. Tym samym, tak jak już wspomniałem w przemówieniu, będą one tylko traciły czas na przerabianie materiału, który w zasadzie poznały już w zerówce. Sygnalizowałem wtedy potrzebę wprowadzenia w okresie przejściowym oddzielnych grup wiekowych sześci- i siedmiolatek. W tym miejscu mogę jedynie wyrazić ubolewanie z powodu zignorowania, jakże obecnie brzemiennego w skutki, przez ministerstwo mojej sugestii.

Czy w związku z tym Pani Minister rozważa zmianę podpisanej podstawy programowej i dostosowanie jej do sytuacji, jaka zaistniała? Czy istnieje możliwość takiej jej modyfikacji, aby nowe podręczniki, w porównaniu ze starymi okrojone co do zawartości, uzupełnić o dodatkowe materiały? Chociaż od razu nasuwa się pytanie: dlaczego za ten bałagan mają płacić rodzice pierwszoklasistów? Jaka jest liczba (w procentach) sześciolatek, które zostały zapisane do szkół?

Czy w związku z porażką we wdrażaniu reformy i nakładającą się na to fatalną sytuacją budżetu państwa ministerstwo rozważa odstępnie od reformy, na którą nie ma i nie będzie pieniędzy w kolejnych budżetach?

Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W dobie kryzysu, o którym już od pewnego czasu otwarcie mówi premier Donald Tusk, ze zdziwieniem przyjąłem informację o planach MON dotyczących przeniesienia Dowództwa Wojsk Lądowych z Warszawy do Wrocławia. Decyzja ta jest zaskakująca tym bardziej, że wiadomo, iż w kierowanym przez Pana ministerstwie dokonano bolesnych cięć finansowych i oszczędności. Czy w takiej sytuacji stać MON na nieuzasadnione przenosiny? Czy aby za pomysłem przeprowadzki do Wrocławia nie stoją jedynie ambicje mające wzmocnić Dolny Śląsk, z którego to zresztą regionu wywodzi się Pana zastępca, generał Czesław Piątas?

Jakże to działanie jest podobne do zamysłu wicepremiera Schetyny, nieuzasadnionego z ekonomicznego punktu widzenia, a dotyczącego przeprowadzki Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu do Kłodzka, też leżącego na Dolnym Śląsku.

Czy zamiar przeniesienia DWL z Warszawy do Wrocławia jest nadal aktualny? Jeżeli tak, to proszę o podanie planowanych całkowitych kosztów związanych z przeprowadzką DWL z Warszawy do Wrocławia (z uwzględnieniem przystosowania nowych pomieszczeń, zabezpieczenia mieszkań dla przeniesionych, kosztów związanych z logistyką przedsięwzięcia itp.).

Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z modernizacją linii kolejowej E65 na odcinku Warszawa – Gdańsk prowadzone są prace remontowe oraz budowlane mające poprawić drożność trakcji kolejowych, a jednocześnie usprawnić ruch drogowy lub w najgorszym przypadku go nie pogarszać. Niestety w trakcie realizacji przedmiotowego projektu zrezygnowano z budowy planowanego wiaduktu drogowego w km 308,422 (ul. Żuławska w mieście Skowarcz) w ciągu drogi powiatowej nr 2225G.

Linia kolejowa dzieli miejscowość Skowarcz na dwie części. Po stronie zachodniej znajduje się droga krajowa nr 1, będąca głównym szlakiem komunikacyjnym, zaś po stronie wschodniej usytuowane jest duże, rozbudowujące się osiedle mieszkaniowe oraz znajdują się prężnie działające podmioty gospodarcze. De facto zmodernizowana linia kolejowa spowoduje wzmożony ruch oraz zwiększy prędkość pociągów, co przy braku możliwości bezkolizyjnego przejazdu nad torowiskiem spowoduje paraliż komunikacyjny na przedmiotowej drodze powiatowej, będącej główną drogą dojazdową do krajowej „jedyńki”, przyczyni się także do wzrostu zagrożenia i zmniejszenia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o komunikację pieszą i zmotoryzowaną, utrudni dostęp do miejsc pracy oraz obiektów użyteczności publicznej (szkoły, przedszkola), jak również z powodu nazbyt często zamkniętych szlabanów kolejowych niekorzystnie wpłynie na rozwój działających podmiotów gospodarczych, nie mówiąc już o braku dalszych perspektyw na rozwój tej części Pomorza ze względu na mizerne rozwiązania infrastrukturalne i komunikacyjne.

Należy jednocześnie przypomnieć, że przechodząca przez tory kolejowe w miejscowości Skowarcz droga powiatowa jest jedną z głównych arterii łączących drogi krajowe nr 1 oraz nr 7. Można powiedzieć, że ma ona strategiczne dla rejonu znaczenie.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Jako parlamentarzyści korzystamy, również w ramach wykonywania mandatów, ze środków masowego transportu świadczonych przez operatorów – spółki Skarbu Państwa. W pociągach i samolotach tychże przewoźników do dyspozycji pasażerów jest prasa, głównie dzienniki. Wśród wielu tytułów nie znaleźliśmy „Naszego Dziennika”. Nie chcemy reklamować tego konkretnego tytułu, wyrażamy jedynie pewne zdziwienie, że ten poczytny dziennik nie znalazł miejsca w ofercie przewoźników linii kolejowych i lotniczych będących spółkami Skarbu Państwa.

Dlatego też prosimy o rozważenie możliwości wprowadzenia do oferty tytułów prasowych tego dziennika o narodowo-katolickim profilu.

Z poważaniem
Kazimierz Jaworski
Zdzisław Pupa
Janina Fetlińska
Bronisław Korfanty
Maciej Klima
Tadeusz Gruszka
Stanisław Piotrowicz
Zbigniew Cichoń
Przemysław Błaszczak
Grzegorz Banaś
Lucjan Cichosz
Władysław Ortyl
Stanisław Zając
Jan Dobrzyński
Piotr Andrzejewski
Grzegorz Czelej
Władysław Dajczak
Henryk Górski
Stanisław Gogacz
Ryszard Bender
Zbigniew Romaszewski
Grzegorz Wojciechowski
Piotr Kaleta
Jerzy Chróścikowski
Witold Idczak
Waldemar Kraska
Wojciech Skurkiewicz
Norbert Krajczy
Tadeusz Skorupa
Sławomir Sadowski
Czesław Ryszka
Bohdan Paszkowski
Stanisław Kogut
Kazimierz Wiatr
Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych w sprawie zmian wprowadzonych przez Ecofin dnia 10 marca 2009 r. i nieumieszczenia na liście produktów podlegających preferencyjnej stawce VAT, w ramach rewizji dyrektywy 2006/112/EC, jednorazowych pieluszek dla dzieci.

Jak czytamy w uzasadnieniu, środowisko pielęgniarek i położnych od wielu lat walczy o właściwą klasyfikację podatku VAT na jednorazowe pieluszki oraz o ujednoczenie stawki dla wszystkich rodzajów pieluch i pieluszek, niezależnie od tego, czy są to produkty przeznaczone dla dzieci, czy dla dorosłych. Produkt ten jest niezbędny dla obu grup wiekowych. Paradoksem byłoby wspieranie tylko dorosłych i niepełnosprawnych, a pominięcie w tym obszarze dzieci, skoro występują tak poważne problemy demograficzne. Preferencyjna stawka podatku VAT na pieluszki jednorazowe, w obecnej wysokości 7%, stanowi bezpośrednią pomoc dla rodzin, które płacą mniej za podstawowe artykuły higieniczne. Każdy dodatkowy koszt dla tych rodzin wpłynie bezpośrednio na obniżenie ich poziomu życia. Należy zaznaczyć, że w obecnej sytuacji zmniejszającej się liczby urodzeń nie tylko w Polsce, ale również w większości krajów Unii Europejskiej i związanego z tą sytuacją narastającego zagrożenia kryzysem demograficznym polski program prorodzinny powinien znaleźć uznanie również wśród decydentów Unii Europejskiej i stać się naszym wkładem w rozwiązanie tegoż problemu. Umieszczenie pieluszek jednorazowych dla dzieci na liście wymagałoby tylko wprowadzenia drobnych technicznych zmian w dyrektywie 2006/112/EC, gdyż w pktcie 3, Annex III umieszczona jest obecnie pozycja: „(...) produkty używane do (...) i do ochrony higienicznej”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie kroki prawne zamierza podjąć Ministerstwo Finansów w celu wprowadzenia jednorazowych pieluszek dla dzieci na liście podlegającej preferencyjnej stawce podatku VAT?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko wójta gminy Czermin, województwo wielkopolskie, w sprawie zaliczenia przez Komisję Europejską podatku VAT do kosztów kwalifikowanych w przypadku realizacji projektów inwestycyjnych przez samorzady w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

W uzasadnieniu czytamy, że interpretacja Komisji Europejskiej z dnia 13 stycznia 2009 r., dotycząca art. 71 ust. 2 lit. a rozporządzenia Rady WE nr 16 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz decyzja Komisji Europejskiej podjęta na posiedzeniu Komitetu do spraw Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013 z dnia 17 marca bieżącego roku przedstawiają, że podatek VAT nie stanowi w każdych okolicznościach kosztu kwalifikowanego dla krajowych, regionalnych i lokalnych organów władzy politycznej. Wynika więc z tego, że podatek VAT jako wydatek niekwalifikowany powinien stanowić wkład własny beneficjenta w realizację określonych działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Zaistniała sytuacja spowoduje obowiązek znalezienia przez gminy dodatkowych środków, 22%, w swoich budżetach. Należy zauważyć, że dla małych gmin wiejskich, takich jak gmina Czermin, będzie to duże obciążenie finansowe. Znany jest fakt, że w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich gmina najpierw musi sfinansować całą operację z własnych środków, które zostaną zwrócone po złożeniu wniosku o refundację przyznanych środków, a więc wiąże się to z obciążeniem budżetu odsetkami od kredytów zaciągniętych na potrzeby realizacji tegoż programu. Istnieje ryzyko, że wielu beneficjentów nie będzie w stanie ponieść dodatkowych wydatków, co w efekcie końcowym zmusi gminy do rezygnacji z ubiegania się o środki z wymienionego programu. Istotne jest to, iż w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, gdy podatek VAT nie podlega zwrotowi, to jest wydatkiem kwalifikowanym.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z apelem o podjęcie stosownych kroków zmierzających do zaliczenia podatku VAT do kosztów kwalifikowanych w przypadku realizacji projektów inwestycyjnych przez samorzady w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Z głębokim niepokojem obserwuję sytuację na polskim rynku trzody chlewnej. Odnosi się to zwłaszcza do mojego regionu: powiat kaliski, województwo wielkopolskie.

Rolnicy powiatu kaliskiego jako przyczynę dużych strat w produkcji trzody chlewnej podają walkę z chorobą Aujeszkyego, która wymaga poddawania kilkakrotnym badaniom wszystkich stad zwierząt oraz likwidacji stad zakażonych poprzez natychmiastowy ubój lub ich szczepienia wraz z zaszczepieniem wszystkich stad w okręgu zapowietrzonym.

Powodzenie w zwalczaniu choroby Aujeszkyego uzależnione jest od zachowania bezwzględnych odstępow czasowych pomiędzy poszczególnymi próbkobraniami, od skuteczności prowadzenia szczepień oraz wykupu stad zakażonych.

Jak wynika z danych statystycznych powiatowego lekarza weterynarii w Kaliszu (województwo wielkopolskie), w powiecie kaliskim podczas pierwszego próbkobrania przebadano 4508 stad, w których znajdowało się 99 tysięcy sztuk trzody chlewnej, pobierając 25 tysięcy próbek krwi. Podczas próbkobrania wykryto 511 stad zakażonych, w których znajdowało się 17 tysięcy sztuk trzody chlewnej, co stanowi 10,56% zakażeń. Wówczas poddano ubojowi 1076 zwierząt w 35 stadach, zaś szczepieniu poddano 15 tysięcy zwierząt w 476 stadach zakażonych i 608 stadach w okręgach zapowietrzonych.

Podczas drugiego próbkobrania przebadano 1129 stad trzody chlewnej i wykryto 18 ognisk choroby, co stanowi 1,6% badanych stad.

Obecnie prowadzone jest następne próbkobranie, podczas którego przebadano w dwóch gminach 38 stad i nie wykryto żadnych nowych ognisk choroby.

Jak wynika z tych danych, program zwalczania choroby Aujeszkyego wymaga sumiennosci i terminowości działań oraz zaangażowania finansowych środków na jego realizację.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy możliwe jest zagwarantowanie w budżecie państwa środków na monitoring i zwalczanie choroby Aujeszkyego.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Składam niniejsze oświadczenie w związku z apelem otrzymanym od przewodniczącej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Kaliszu, dotyczącym prośby o pomoc w sprawie kolejnej próby zlikwidowania Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych.

Izba okręgowa jest samorządem pielęgniarek, który najlepiej zna środowisko i jego potrzeby oraz potrafi skutecznie reagować na pochodzące od niego sygnały. Ministerstwo Zdrowia zamierza zlikwidować trzydzieści okręgowych izb pielęgniarek i położnych poprzez propozycje nowelizacji ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych polegające na dostosowaniu liczby izb do podziału na województwa. Chciałbym zaznaczyć, że dotychczasowy podział na czterdzieści pięć okręgowych izb wynika z niejednokrotnie już wyrażanej woli członków samorządu, oceniających bardzo wysoko działalność instytucji samorządowych wtedy, gdy są zlokalizowane najbliżej swoich członków. Apeluję o zaprzestanie działań szkodliwych dla środowiska pielęgniarek i położnych, zmierzających do odbierania im prawa do działania w interesie własnej grupy zawodowej.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: dlaczego Ministerstwo Zdrowia próbuje uniemożliwić działalność okręgowym izbom pielęgniarskim i położnym, które spełniają swoje zadanie jako lokalne samorzady tej grupy zawodowej?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Pragnę poruszyć problem opóźnień w realizacji rządowego programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski. Analiza dokumentów podsumowujących minione lata funkcjonowania programu pozwala wysunąć wniosek, że tempo jego realizacji było i jest nadal niewystarczające, co czyni mniej prawdopodobnym osiągnięcie celu programu, jakim jest całkowite usunięcie azbestu i wyrobów zawierających azbest z terytorium Polski do roku 2032.

Potwierdzeniem powyższej tezy jest między innymi raport z realizacji programu w latach 2003–2007. Autorzy tego opracowania zwracają uwagę na fakt, że dotychczas podejmowane działania nie przyczyniły się do wykonania podstawowych zadań przewidzianych do realizacji w tym etapie programu. Niepokojąca duża liczba jednostek samorządu terytorialnego nie rozpoczęła bowiem jeszcze w 2007 r. wykonywania zadań, dla których termin zakończenia przewidziany był na rok 2006. W szczególności dotyczy to przygotowania wykazu obiektów zawierających azbest oraz rejonów, gdzie występuje narażenie na ekspozycję azbestu.

Do podobnych spostrzeżeń prowadzi lektura dokumentacji podsumowującej kontrolę, jaką przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli. W opracowaniu przygotowanym przez NIK trafnie podnosi się, że w Polsce liczba wyrobów zawierających azbest jest bardzo duża. W konsekwencji, aby móc racjonalnie zakładać oczyszczenie naszego kraju z wyrobów zawierających azbest do roku 2032, wymagane jest, aby założony plan był realizowany systematycznie, skutecznie i bez żadnych opóźnień.

W tym kontekście organ kontroli państwowej wskazał na najistotniejsze uchybienia, które można skategoryzować w następujący sposób. Jest to:

- niestosowanie się do obowiązków zapisanych w przepisach prawa (większość osób fizycznych i prawnych nie dokonała w wyznaczonym terminie inwentaryzacji zastosowanych wyrobów zawierających azbest, nie przeprowadziła również pierwszej kontroli stanu obiektu bądź urządzenia budowlanego);
- brak dokładnego rozpoznania skali problemu na poziomie władz samorządowych, z których jedynie nieliczne jednostki uchwaliły tak zwane programy usuwania azbestu,
- niewystarczająca współpraca administracji rządowej i samorządowej, co wpływa na obniżenie efektywności podejmowanych działań,
- brak systemowego wsparcia finansowego dla podmiotów obowiązanych do podejmowania działań na rzecz likwidacji azbestu, w szczególności dla osób fizycznych, co stanowi istotne zagrożenie dla terminowej realizacji programu usunięcia azbestu do roku 2032.

Podsumowując, warto zwrócić uwagę właśnie na aspekt finansowy. Jak pokazują doświadczenia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, który począwszy od maja 2008 r. udziela dofinansowania w formie dotacji na inwestycje związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest, motywatorem znacznie skuteczniejszym niż sankcja karna jest dobrze zaplanowany system dopłat. Dopiero wszczęcie postępowania o przyznanie dofinansowania na usunięcie azbestu powodowało sytuację, w której poszczególne podmioty decydowały się na przeprowadzenie inwentaryzacji, gdyż był to warunek konieczny do pozytywnego rozpatrzenia wniosku o dotację. Ponadto, jak wynika z doświadczeń funduszu, nadal zbyt słabo rozpowszechniane są informacje o obowiązku usuwania azbestu, obowiązujących procedurach i możliwościach ubiegania się o środki na ten cel.

Dlatego też proszę o rozważenie możliwości weryfikacji założeń programu pod kątem zmiany obowiązujących regulacji, tak aby umożliwić skuteczniejsze wyegzekwowanie obowiązków nałożonych na osoby fizyczne i prawne w zakresie usuwania azbestu. Ponadto konieczne wydaje się podjęcie próby zmobilizowania samorządów lokalnych, które nie dopełniły jeszcze nałożonych nań obowiązków, do niezwłocznego podjęcia stosownych działań.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Pragnę poinformować Pana Ministra, że w dniu 17 czerwca 2009 r. skierowałem oświadczenie do ministra środowiska, pana Macieja Nowickiego, w sprawie poprawy efektywności i skuteczności działań podejmowanych przez organy inspekcji ochrony środowiska, na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 r., Nr 25, poz. 150 z późn. zm.). Oświadczenie dotyczyło problemu skutecznego egzekwowania obowiązku odprowadzania nieczystości w sposób zgodny z prawem. Zaproponowane rozwiązanie polegało na zagwarantowaniu właściwym organom możliwości kontrolowania i skutecznego karania nie tylko tych podmiotów, które przekraczają zapisane w pozwoleniach normy, ale również tych, które działają bez jakichkolwiek pozwoleń.

W kontekście opisanych propozycji niezbędnym uzupełnieniem wydaje się dostosowanie procedur kontrolnych, zapisanych w rozdziale 5 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (DzU z 2007 r. Nr 155, poz. 1095 z późn. zm.). W art. 79 ustawy zawarto ogólną zasadę, zgodnie z którą organy kontroli zobowiązane są do zawiadamiania przedsiębiorcy o zamiarze wszczęcia kontroli. Przepis ten został wprowadzony z początkiem roku w ramach nowelizacji ustawy, która miała na celu ograniczenie uciążliwości działań kontrolnych wykonywanych przez organy państwowe. Jednakże już na etapie prac nad projektem nowelizacji znalazły się w nim zapisy, zgodnie z którymi w określonych sytuacjach możliwe jest odstępstwo od tej zasady (na przykład wobec bezpośredniego zagrożenia środowiska naturalnego).

Jak wynika z doświadczeń stosowania ustawy przez inspekcję ochrony środowiska, obecne brzmienie przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, z uwzględnieniem nawet wskazanego wyjątku, nie pozwala wystarczająco skutecznie reagować na występujące zagrożenia środowiska, wynikające na przykład z nielegalnego odprowadzania ścieków. Charakter bezprawnych działań przemawia w tym przypadku za wyposażeniem organów kontrolnych w możliwość przeprowadzania natychmiastowej kontroli, bez uprzedniego powiadomienia podmiotu kontrolowanego.

Dlatego też proponuję, aby dokonać pewnej modyfikacji katalogu przesłanek zapisanych w art. 79 ust. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zmiana polegałaby na wykreśleniu w pkt 5 słów „lub środowiska naturalnego” celem bardziej szczegółowego dookreślenia tej przesłanki w kolejnym punkcie. Brzmienie nowego punktu, w mojej ocenie, powinno przybrać następującą formę:

„Przeprowadzenie kontroli jest uzasadnione:

- a) bezpośrednim zagrożeniem środowiska naturalnego,
- b) w związku z pisemnym powiadomieniem o możliwości popełnienia przez kontrolowany podmiot przestępstwa lub wykroczenia,
- c) zanieczyszczeniem środowiska mogącym być następstwem awarii przemysłowej”.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości zainicjowania zmian w obowiązującej ustawie, zgodnie z propozycjami przedstawionymi w niniejszym oświadczeniu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Pragnę przedstawić Panu Ministrowi propozycje zmian w przepisach prawa, które w rezultacie mogą przyczynić się do poprawy efektywności i skuteczności działania organów wykonujących zadania z zakresu ochrony środowiska. Zaprezentowane propozycje, dotyczące zmiany ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 r. nr 25 poz. 150 z późniejszymi zmianami), podzielane są przez organy Inspekcji Ochrony Środowiska i wynikają z praktyki stosowania przez te organy przepisów wskazanej ustawy.

Zgodnie z art. 298 ust. 1 pkt 2 ustawy administracyjna kara pieniężna wymierzana jest przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska za przekroczenie określonych w pozwoleniach warunków dotyczących: ilości ścieków, ich stanu, składu, minimalnej procentowej redukcji stężeń substancji w ściekach oraz masy substancji w odprowadzanych ściekach przypadającej na jednostkę masy wykorzystanego surowca, materiału, paliwa lub wytworzonego produktu. Zasadne wydaje się uzupełnienie tego punktu o zapis: „lub za cały ładunek ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego”.

Analogicznych zmian wymaga także art. 298 ust. 1 pkt 4 ustawy. Proponuje się, aby jego brzmienie przedstawiało się następująco: „naruszenie warunków decyzji zatwierdzającej instrukcję eksploatacji składowiska odpadów albo decyzji określającej miejsce i sposób magazynowania odpadów, wymaganych przepisami ustawy o odpadach, co do rodzaju i sposobów składowania lub magazynowania odpadów, jak również magazynowanie odpadów w miejscu na ten cel nieprzeznaczony”.

W konsekwencji zmian wymaga także treść art. 314 ust. 1 pkt 1 ustawy. Proponuje się następujące brzmienie: „(...) przekroczenie:

1) warunków określonych w pozwoleniach, o których mowa w art. 181 ust. 1 pkt 1 i 3, ustala się poprzez przemnożenie ilości ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi, określoną w oparciu o uśredniony odczyt godzinowy urządzeń pomiarowych w czasie poboru prób przez 24 godziny. W przypadku braku urządzeń pomiarowych ilość ścieków określa się metodą naczynia podstawionego.

1a) dopuszczalnego składu ścieków oraz dopuszczalnego poziomu sztucznych substancji promieniotwórczych w ściekach ustalonych w pozwoleniu wodnoprawnym, o którym mowa w art. 181, ustala się na podstawie wyników analizy próbki ścieków powstałej po zmieszaniu trzech próbek o jednakowej objętości, pobranych w odstępach czasu nie krótszych niż 30 minut. Niniejsze postępowanie obowiązuje również w przypadku braku pozwolenia wodnoprawnego”.

Proponowane zmiany stanowią próbę rozwiązania problemu skutecznego egzekwowania obowiązku odprowadzania nieczystości ciekłych w sposób zgodny z prawem. Procedury kontrolne zapisane w obowiązujących przepisach skupiają się przede wszystkim na podmiotach posiadających stosowne pozwolenia. W efekcie powstaje sytuacja, w której mniejszą karą zagrożony jest ten, kto zanieczyszcza środowisko z naruszeniem wszelkich wymogów (na przykład bez posiadania jakiegokolwiek pozwolenia), niż taka osoba, która dopuszcza się przekroczenia warunków zapisanych w posiadanym pozwoleniu. Taki stan w mojej ocenie może przyczyniać się do umacniania niezgodnych z prawem postaw społecznych.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o to, aby w pracach legislacyjnych uwzględnić wnioski zgłaszane w niniejszym oświadczeniu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w następującej kwestii. Jak powszechnie wiadomo, reprezentowany przeze mnie region Warmii i Mazur to szczególna część naszego kraju. Charakteryzuje się on niepowtarzalnymi walorami środowiskowymi. Zarówno lokalny samorząd, jak i administracja państwowa dokładają wszelkich starań, by w jak największym stopniu dbać o to nasze wspólne dobro. W tym celu powstała inicjatywa budowy w miejscowości Siedliska koło Ełku zakładu unieszkodliwiania odpadów komunalnych wraz ze składowiskiem odpadów. Projekt ten pozwoli rozwiązać kwestię utylizacji odpadów w dwunastu okolicznych gminach, co czyni go projektem strategicznym w tym zakresie. Inwestycja ta w znaczącej części finansowana będzie ze środków unijnych.

Niestety, w obecnej chwili zrodził się problem funkcjonowania dotychczasowych wysypisk i miejsca składowania odpadów komunalnych. Z uwagi na to, iż zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi do końca roku ogromną większość składowisk należy zamknąć, samorządy zmuszone będą transportować śmieci do często odległych składowisk. Taki stan rzeczy spowoduje znaczne zwiększenie kosztów obsługi ludności. Powszechnie wiadome jest, iż Warmia i Mazury to region ubogi, o wysokiej stopie bezrobocia. Należy domniemywać, iż z uwagi na wzrost kosztów obsługi i małą zasobność finansową mieszkańców naszego regionu doprowadzi to do powstawania dzikich wysypisk śmieci i niszczenia środowiska naturalnego. A tego właśnie chcemy uniknąć.

Mając na względzie wagę problemu, zagrożenia z niego płynące oraz szanse, jakie pojawiają się przed naszym regionem w związku z realizacją inwestycji, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości zmiany przepisów i wydłużenie terminu funkcjonowania istniejących składowisk do chwili zakończenia budowy i rozpoczęcia funkcjonowania nowoczesnych zakładów utylizacji odpadów.

Uważam, że wnikliwa analiza obecnej sytuacji przekona Pana Ministra o słuszności racji moich i reprezentowanych przeze mnie samorządów.

Z poważaniem
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie sytuacji finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Jednostka ta jest jedyną tego typu w województwie warmińsko-mazurskim. Zapewnia ona pełnoprofilowe świadczenia onkologiczne pacjentom naszego województwa. Kuriozum sytuacji polega na tym, iż ze względu na szeroki wachlarz usług i profesjonalną działalność, zakład przyjmuje bardzo dużą liczbę pacjentów, a tym samym generuje koszty, za czym nie idą środki finansowe.

Narodowy Fundusz Zdrowia, oddział w Olsztynie, odmawia finansowania części wykonanych usług medycznych. Dziś wysokość zobowiązań NFZ wobec polikliniki w Olsztynie wynosi 13 339 892,80 zł. W tej kwocie mieszczą się zobowiązania w wysokości 8 498 949,95 zł z tytułu usług medycznych ratujących życie. To ogromna suma, która może doprowadzić do zachwiania płynności finansowej tego zakładu opieki zdrowotnej. Oczywiście jest, że poliklinika nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego ratującego życie, bo przeczyłoby to zarówno przepisom prawa, jak i podstawom etyki lekarskiej. Zakład zmuszony jest też prowadzić politykę finansową pozwalającą na bieżące regulowanie zobowiązań.

Powodowany troską o dobro pacjentów naszego województwa oraz mając na uwadze fakt zachwiania równowagi finansowej Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o spowodowanie wypłaty przez Narodowy Fundusz Zdrowia zaległych kwot za wykonane usługi medyczne.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z tym, iż do mojego biura senatorskiego docierają głosy niezadowolenia nauczycieli języków obcych, uprzejmie proszę o przeanalizowanie zgłoszonego mi problemu.

Sprawa dotyczy nauczycieli dokształcających się w systemie podyplomowym lub na kursach językowych, którym brakuje godzin do pełnego etatu w zakresie przedmiotów, których uczą. W wyniku takiej sytuacji na przykład nauczyciel matematyki, któremu brakuje godzin lekcyjnych do pełnego etatu, po jednorocznym dokształcaniu uczy dzieci i młodzież języków obcych. Oczywiście wydaje się być fakt, iż taka osoba nie jest na tyle kompetentna, by przekazać młodym ludziom rzetelną wiedzę. Dodatkowo takie osoby zabierają miejsca pracy wykwalifikowanym filologom, dla których nie ma w szkole etatu.

Problem jest delikatny, ponieważ po zabraniu nauczycielom godzin językowych będzie im brakowało godzin do całego etatu. Należałoby jednak znaleźć inne rozwiązanie zaistniałego problemu, ponieważ w chwili obecnej najbardziej cierpią dzieci, młodzież oraz kompetentni filolodzy. Dlatego też bardzo istotne jest uściślenie warunków wykonywania zawodu nauczyciela języków obcych.

Sprawa wymaga głębszego zastanowienia się nad tym problemem w celu znalezienia najbardziej optymalnego rozwiązania, ponieważ taka sytuacja, z jaką mamy do czynienia obecnie, nie powinna mieć miejsca.

Z wyrazami szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Pojawiają się liczne apele o wsparcie działań zmierzających do stosowania w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii. Żeby możliwe było udzielenie rzetelnych informacji, proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy metoda ta jest dostępna dla polskich pacjentów, a jeżeli tak, to w jaki sposób oraz w jakim zakresie?

Czy ministerstwo dysponuje analizą poziomu skuteczności jej stosowania oraz skutków finansowych, względnie innymi opracowaniami w tym przedmiocie?

Czy przeprowadzone zostały szkolenia lekarzy oraz czy zagwarantowano lub planuje się zabezpieczenie środków finansowych na takie szkolenia w przedmiotowej dziedzinie?

Z wyrazami szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Kierując się troską o dobro pacjentów, proszę o udzielenie wyjaśnień w przedmiocie określenia możliwości finansowania ze środków publicznych kosztów pobytu w hotelach pacjentów w trakcie leczenia radioterapią w trybie ambulatoryjnym.

Zgodnie z art. 5 pkt 38 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, przez świadczenie towarzyszące rozumie się zakwaterowanie i wyżywienie w zakładzie opieki zdrowotnej całodobowej lub całodziennej oraz usługi transportu sanitarnego. Wydaje się więc, że świadczenia w postaci zakwaterowania i wyżywienia w zakładach opieki zdrowotnej towarzyszące ambulatoryjnym świadczeniom specjalistycznym mogą być finansowane w ramach umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. Biorąc pod uwagę językową wykładnię wskazywanego przepisu, wątpliwości wywoływać może ustalenie możliwości finansowania zakwaterowania i wyżywienia pacjentów w innych lokalizacjach, na przykład w hotelach.

Wskazać należy, iż z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc w zakładach opieki zdrowotnej nie wszyscy pacjenci mają dostęp do świadczeń towarzyszących w rozumieniu przepisów przedmiotowej ustawy. W konsekwencji, mimo teoretycznie zagwarantowanej możliwości leczenia w trybie ambulatoryjnym, w praktyce pacjenci zostają ograniczeni lub pozbawieni przynależnej im prawnie możliwości leczenia.

W przypadku ustalenia, iż w świetle obowiązujących przepisów wykluczona jest możliwość finansowania ze środków publicznych pobytu pacjentów w trakcie leczenia radioterapią w hotelach i innych niż zakłady opieki zdrowotnej lokalizacjach, proszę o podanie, czy planowana jest w tym zakresie inicjatywa ustawodawcza.

Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana w kolejnym oświadczeniu senatorskim w sprawie sytuacji w przedsiębiorstwie PKP Cargo, a w szczególności w podkarpackim zakładzie tej spółki w Przemysłu.

Analizując odpowiedź Pana Ministra na moją interpelację z dnia 26 lutego 2009 r. oraz sygnalizowane koncepcje w spółce, można odnieść wrażenie, iż ministerstwo oraz PKP SA nie sprawują właściwego nadzoru merytorycznego ani właścicielskiego nad działaniami tej spółki.

Fragmenc odpowiczi Pana Ministra na moją interpelację z dnia 26 lutego bieżącego roku informuje, iż: „Obecnie w PKP Cargo SA oszacowywane są nadwyżki zatrudnienia w wymiarze całej Spółki i zostaną one zróżnicowane adekwatnie do warunków miejscowych dla każdego zakładu i konkretnych lokalizacji, w szczególności w programach naprawczych opracowanych dla każdego z nich”.

W dniu 15 czerwca bieżącego roku w Stalowej Woli odbyło się drugie spotkanie zorganizowane przez przedstawicieli Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce i Związek Zawodowy Kolejarzy.

Panie Ministrze, do dnia tego spotkania związkom zawodowym, a co za tym idzie – pracownikom PKP Cargo, nie zostały przekazane żadne wiążące informacje dotyczące restrukturyzacji i zwolnień pracowniczych. Mam poważną obawę, czy działania naprawcze mimo trudniejszej sytuacji w spółce są w ogóle podejmowane i czy zostaną podjęte na czas. Chyba że chodzi o tanią prywatyzację, o przygotowaniu do której Pan Minister wspomina w odpowiedzi na moją interpelację. Ponadto przekazywane na spotkaniu informacje pozwalają domniemywać, iż potencjalne działania idą także w kierunku odwrotnym niż informacja Pana Ministra i nie będą uwzględniały na przykład dużego obłożenia pracą w oddziale spółki w Rozwadowie.

Na spotkaniu tym, mimo przesłanych wcześniej zaproszeń, nie zjawił się nikt z przedstawicieli kierownictwa spółki. Uczestnikami spotkania, oprócz przedstawicieli związków zawodowych, było trzech parlamentarzystów, przedstawiciel wojewody podkarpackiego oraz starosta.

W związku z tym jeszcze raz pozwalam sobie wyrazić moje głębokie zaniepokojenie losem zarówno pracowników spółki PKP Cargo, jak i samej spółki, a także bardzo proszę Pana Ministra o wyjaśnienie tej sytuacji i reakcję oraz działania stosowne do Pańskich uprawnień i obowiązków.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na konferencji, która odbyła się 16 kwietnia bieżącego roku w Ministerstwie Środowiska, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski powiedział: chcemy rozwiązać problem Włocławka definitywnie; najważniejsze jest bezpieczeństwo Włocławka. Dzień wcześniej do Ministerstwa Środowiska wpłynęła decyzja Grupy Energa SA, która planuje budowę wielofunkcyjnego stopnia wodnego na Wiśle poniżej tamy we Włocławku. Nowa inwestycja musi jednak uzyskać wszelkie zgodne z prawem pozwolenia, w tym decyzję środowiskową. I choć mieszkańcy Włocławka, Nieszawy i okolic z radością przyjęli długo oczekiwaną decyzję, to ze względu na konieczność uzyskania stosownych pozwoleń i decyzji środowiskowej realizacja tej inwestycji ciągle stoi pod znakiem zapytania.

W ubiegłym tygodniu temat odżył za sprawą artykułu „Spływaj Nieszawo” autorstwa redaktora Dariusza Knapika („Gazeta Kujawska”, 12 czerwca 2009 r.). Naukowcy z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy opracowali ekspertyzę, z której wynika, że leżąca na brzegu Wisły Nieszawa za dziesięć – dwadzieścia lat osunie się do Wisły. Miasto leży na pochyłej, piaszczystej półce, pod którą zalegają pokłady śliskich ilów, tworząc zjeżdżalnię, która z każdym rokiem staje się coraz bardziej stroma. Dodatkowo każdego roku Wisła wypłukuje tony piasku, obniżając dno średnio o 8 cm rocznie.

Procesy erozyjne zachodzące na dnie Wisły poniżej zapory we Włocławku grożą nie tylko Nieszawie. W grudniu 2007 r. awarii uległ rurociąg dostarczający ropę do zakładów Anwil we Włocławku i na rzece pojawiła się kilkukilometrowa plama ropy. Dziś na zdjęciach lotniczych Wisły widać wyraźnie przesuwane się piaszczyste łachy, materace faszynowe i kamienny nasyp zabezpieczający biegnący przez Wisłę odcinek gazociągu jamalskiego – gazociąg układany był 12 m pod dnem rzeki. W ubiegłym roku zakończono remont mostu we Włocławku, nadal jednak tworzące się poniżej zapory prądy rzeczne zagrażają jego filarom. W dolinie Wisły, i tak już dotkniętej procesem stepowienia, obniżenie się poziomu dna tej rzeki powoduje obniżenie poziomu wód gruntowych, co odbija się na rolnictwie i przyspiesza degradację szaty roślinnej.

Spór o budowę stopnia wspierającego dla zapory we Włocławku trwa już ponad trzydzieści lat. Naukowcy i ekolodzy spierają się i dalej mogą się spierać, kto ma rację, ale to nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na decyzję o budowie nowego stopnia wodnego poniżej Włocławka. Jednak oprócz tej decyzji, która teoretycznie już jest, potrzebne jest zielone światło dla realizacji tej budowy. Bo jak inaczej walczyć z faktami?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

W związku z zatrzymaniem piłkarzy Tomasza M. (Odra Wodzisław) i Jacka B. (Śląsk Wrocław), proszę o wyjaśnienie kulis spektakularnej formy doprowadzenia wymienionych do prokuratury we Wrocławiu.

Czy zatrzymanie tych piłkarzy o godzinie 22.45, po zawodach finału pucharu ligi (13 maja 2009 r.), na terenie obiektu sportowego (szatnia zawodnicza) jest trafną i jedyną formą wykonywania takich czynności służbowych?

Czy nie istniało ryzyko związane z incydentalnym zatrzymaniem, zważywszy na czas, miejsce i okoliczności?

Czy zatrzymanie Jacka B., mieszkającego na co dzień we Wrocławiu, musiało mieć miejsce w odległym o 200 km Wodzisławiu?

Czy chodziło o propagandową stronę zatrzymania (kibice, media) w związku z aferą korupcyjną?

Z poważaniem
Antoni Piechniczek

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

W programie Platformy Obywatelskiej jednym z priorytetów miało być wspieranie Polaków mieszkających poza granicami kraju „w zachowaniu tożsamości kulturowej i narodowej”. Zapewniano, że elementem tej polityki będzie „stały kontakt z krajem, jego językiem i kulturą”. 10 grudnia 2007 r. podczas konferencji „Migracja zarobkowa: polityka, praktyka, wyzwania”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przy współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wiceminister edukacji narodowej K. Stanowski zapewnił, że nowy rząd utworzony przez Platformę Obywatelską będzie dążył do umocnienia statusu języka polskiego jako obcego w systemie edukacji publicznej w krajach Unii Europejskiej, utworzenia polskiej instytucji zajmującej się nauczaniem języka polskiego zagranicą i umożliwiania zdawania polskiej matury w celu ułatwienia powracającym z emigracji powrót do polskiego systemu edukacji.

Obecnie, po dwóch latach rządów Platformy Obywatelskiej, zamiast realizować złożone obietnice, wprost zmierza się do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP, które są jednym z nośników polskiej kultury i tradycji narodowej poza granicami Ojczyzny. Wiceminister K. Stanowski, który zapewniał, że MEN będzie umacniało status języka polskiego i tworzyło polskie instytucje zajmujące się nauczaniem języka polskiego za granicą oraz umożliwiało zdawanie polskiej matury, obecnie wycofuje się z tego, twierdząc, że wszystkie szkoły przy ambasadach RP, a także szkolne punkty konsultacyjne, w nowym roku szkolnym nie będą już prowadziły nauczania matematyki oraz religii, a liczba oddziałów w szkołach podstawowych i gimnazjalnych (wbrew rzeczywistości palącym potrzebom) nie może być większa niż w roku szkolnym 2008/2009. Zapowiedziano również, że od przyszłego roku szkolnego nauczanie na poziomie LO odbywać się będzie jedynie na drodze korespondencyjnej i będzie prowadzone przez Zespół Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą.

Otrzymuję informacje z zagranicy, że problem nie sprowadza się jedynie do kwestii finansowych, ale podyktowany jest też całkowitą zmianą strategii Ministerstwa Edukacji Narodowej, które dąży do faktycznej likwidacji szkół polskich przy ambasadach RP. Obecnie MEN za najważniejsze uznało to, aby polska szkoła poza granicami stała się niezależna od władz polskich i była zorganizowana i prowadzona przez fundacje oraz organizacje rodziców, które mają szukać partnerów we władzach lokalnych, a także była prywatnie finansowana przez rodziców. Takie założenie wynika z oceny MEN o rzekomym niedostosowaniu systemu kształcenia poza granicami do potrzeb i zainteresowań uczniów. Czy obecna strategia MEN wobec szkolnictwa polskiego za granicą nie doprowadzi do upadku tegoż szkolnictwa? Czy dostęp do nauczania korespondencyjnego wystarczy, by utrzymać rzeczywisty kontakt młodego pokolenia Polaków mieszkających poza Ojczyzną z językiem polskim i wychować je w kulturze i tradycji narodowej?

Wypowiedzi polskich rodziców z Monachium świadczą wyraźnie, że korespondencyjne konsultacje nie zastąpią kontaktu z polskim nauczycielem. Trudno będzie przekonać szesnastolatka, by sam przerabiał zadany materiał. Rodzice uczniów szkoły polskiej w Atenach, po zapowiedzi MEN o likwidacji LO w stolicy Grecji, zagrozili wręcz akcją protestacyjną. Ale nie tylko rodzice wyrażają zaniepokojenie likwidacją kształcenia dzieci w polskim systemie edukacji – także szkoły podległe MEN podzielają zaniepokojenie związane z decyzjami, które w ostateczności doprowadzą do likwidacji polskich szkół przy ambasadach RP.

Pytam więc. Czy szkoła polska za granicą obroni się przed kolejną reformą MEN pod kierownictwem Pani Minister? Czy los tych szkół został już przesądzony? Proszę mnie przekonać, że obecnemu rządowi zależy na polskiej szkole poza granicami Ojczyzny.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Premierze!

W ostatnich tygodniach opinię publiczną zbulwersowało pańskie rozporządzenie z 18 lipca 2008 r., które nakłada na organizatorów pielgrzymek obowiązek kosztownego szkolenia porządkowych pielgrzymek. Dokument podpisany przez pana ministra wprowadza również obowiązkowe płatne szkolenia dla osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas procesji i konduktów pogrzebowych. Koszt tych szkoleń, wynoszący kilkaset złotych, mają ponosić porządkowi, a więc ci, którzy dotychczas jako wolontariusze opiekowali się pielgrzymami. Co więcej, szkolenie musi być powtarzane co dwa lata. Skutki przyjętych rozwiązań prawnych znacząco ograniczą lub nawet sparaliżują ruch pątniczy w Polsce. Już obecnie wielu duszpasterzy rezygnuje z organizacji pielgrzymek, ponieważ parafii nie stać na opłacanie szkoleń dla porządkowych.

Panie Premierze, nasuwa się zasadnicze pytanie: jaki był cel wydanego rozporządzenia? Naszym zdaniem, nie chodzi w tym przypadku o bezpieczeństwo pielgrzymów czy też innych użytkowników dróg, ponieważ dotychczas nie zanotowano podczas pielgrzymek łamania prawa ruchu drogowego, które skutkowałyby poważnymi dramatami na drogach. Przeciwnie, osoby odpowiedzialne za poruszanie się pielgrzymek są nadzwyczaj odpowiedzialne i z reguły znakomicie znają zasady wynikające z prawa o ruchu drogowym. Wielu z nich ma wieloletnie doświadczenia, wielu też było już przeszkolonych przez policję. Swoją służbę traktują jako pracę na rzecz bliźnich, jako wyraz miłości do Kościoła. Dlaczego więc mają płacić za szkolenia? A poza tym, jaki specjalistyczny ośrodek jest przygotowany do tego, aby w krótkim czasie zorganizować i prowadzić setki szkoleń i egzaminów dla tysięcy osób? W związku z tym rodzi się pytanie: czy MSWiA, wprowadzając kontrowersyjne rozporządzenie, zamierza utrudniać czy wręcz zlikwidować ruch pielgrzymkowy w Polsce?

Przypominamy, że w latach PRL pielgrzymowano bardzo często nielegalnie, bez zezwoleń, narażając się na grzywny i aresztowania. Trzeba było uważać, aby zmylić szpicli. Iluż ich było! Milicjanci w cywilu, informatorzy i tajni współpracownicy służb bezpieczeństwa. Zatruli oni studnie, okradali pielgrzymów, handlowali wódką, a wszystko po to, by w komunistycznych środkach przekazu można było oczernić, ośmieszyć i skompromitować pielgrzymów. Czy mamy do tych czasów wrócić?

Zapewne religijny fenomen polskich pielgrzymek odbiega od politycznej poprawności oczekiwanej przez oświeconą Europę, która w unijnych dokumentach nie chce widzieć nawet wzmianki o Bogu, o wartościach chrześcijańskich – w ogóle nie chce o nich słyseć. A do takich wartości należy pielgrzymowanie do miejsc świętych. Być może unijnych urzędników oburza fakt, że 80% polskich pielgrzymów stanowi młodzież, a więc ci, którzy powinni być w awangardzie osób wyzwolonych z religijnych przesądów.

Fenomen pielgrzymkowy w naszym kraju jest prospołecznym przejawem życia narodu, któremu trzeba bardziej pomagać niż przeszkadzać. Przecież wielowiekowa tradycja pątnicza w Polsce nie tylko służyła rozwojowi życia religijnego, ale także stanowiła wyraz jedności narodu. Doskonale w tym orientowali się zaborcy, zakazując pielgrzymowania na Jasną Górę, stawiając kordony graniczne przed tym miastem.

Panie Premierze, apelujemy o rozsadek i pozostajemy z nadzieją, że wycofa pan rozporządzenie, które odczytujemy jako próbę zlikwidowania pieszego ruchu pątniczego w naszym kraju. Gdyby jednak przyjął, że naprawdę chodzi panu o bezpieczeństwo pielgrzymów, to ufamy, że niezwłocznie podejmie pan decyzję o bezpłatnym szkoleniu przewodników pielgrzymek. Będzie to wyrazem uznania dla tych, którzy poświęcają swój czas i siły dla spraw ojczyzny i Kościoła.

Czesław Ryszka
Stanisław Zając
Maciej Klima
Janina Fetlińska
Tadeusz Gruszka
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska
Jan Dobrzyński

Henryk Górski
Krzysztof Majkowski
Grzegorz Banaś
Władysław Dajczak
Kazimierz Jaworski
Stanisław Karczewski
Dorota
Arciszewska-Mielewczyk
Zbigniew Romaszewski

Sławomir Sadowski
Władysław Ortyl
Tadeusz Skorupa
Jerzy Chróścikowski
Piotr Łukasz Andrzejewski
Piotr Kaleta
Zbigniew Cichoń
Grzegorz Wojciechowski
Bohdan Paszkowski

Stanisław Piotrowicz
Wiesław Dobkowski
Kazimierz Wiatr
Lucjan Cichosz
Grzegorz Czelej
Stanisław Gogacz
Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Panie Ministrze, jak dowiadujemy się z mediów, Polski Instytut Sztuki Filmowej, placówka nadzorowana przez Pańskie ministerstwo, wydał na satanistyczno-pornograficzny film pod tytułem „Antychryst” 1 milion zł z pieniędzy polskich podatników. Ta skandaliczna produkcja, dzieło kontrowersyjnego duńskiego reżysera, Larsa von Triera, zawiera treści, delikatnie mówiąc, wulgarne oraz antychrześcijańskie. Zapewne odpisze Pan Minister, że przyznano dotację zgodnie z prawem, w ramach Priorytetu V, mówiącego o koprodukcjach mniejszościowych, w ramach którego instytut może dofinansowywać także filmy zagraniczne z polskim udziałem. Ale zgodnie z prawem, to nie oznacza, że w sposób celowy i godziwy.

Nie jest to jedyny przypadek finansowego wsparcia przez PISF produkcji godzących w uczucia religijne i narodowe. Po „Antychryście” pojawi się kontrowersyjny film „Kobieta, która śniła o mężczyźnie” – 800 tysięcy zł dotacji, realizowany przez tę samą firmę Zentropa International Poland sp. z o.o. Następnie 1 milion zł przyznano filmowi „Ki” w reżyserii L. Dawida, opowiadającemu o matce, która do opieki nad dzieckiem poszukuje przede wszystkim zainteresowanych nią mężczyzn. Także firma Zentropa International Poland otrzymała 4 miliony zł na film „Sponsoring” w reżyserii M. Szumowskiej. Jest to historia trzech kobiet żyjących w Paryżu. Dwie sprzedają swoje ciało, by aspirować do lepszego świata, do wyższej pozycji w konsumpcyjnym, kapitalistycznym społeczeństwie – czytamy opis produkcji w rubryce informującej o przyznaniu dotacji. Z kolei 1 milion zł przeznaczono na obrazoburczy i wyśmiewający chrześcijańskie wartości obraz „Włatcy móch. Ćwoki, czopki i mondzioly”. Dofinansowano również rzekomo oparty na faktach film „Coś we mnie pękło”, o proboszczu, który wykorzystuje seksualnie dziewczynki. W produkcji dla dzieci PISF między innymi sponsorował pełnometrażową animację zatytułowaną „Babcia”, o pewnej kobiecie, która na skutek kosmicznej mocy zmienia się w dwumetrowego włochatego diabła, co postanawia wykorzystywać do walki z przestępczością.

To tylko niektóre przykłady filmów, które sponsoruje PISF, filmów, które promują rzeczywistość nihilistyczną, poruszają tematykę z marginesu, obrażają uczucia religijne, są głęboko sprzeczne z humanizmem europejskim. Jak można sądzić, istnieje jakiś scenariusz bardzo precyzyjnie przygotowany, według którego systematycznie dokonuje się dziś niszczenia kultury zakorzenionej w chrześcijaństwie. Chodzi o to, by całkowicie tę kulturę przeformułować, zmienić hierarchię wartości, a w to miejsce wprowadzić antykulturę, antysztukę, antyteatr, antyliteraturę itp.

Panie Ministrze, oczekujemy odpowiedzi, która uzasadniałaby potrzebę sponsorowania takich produkcji przez polskich podatników, w większości osób wierzących, które są obrażane za ich własne pieniądze.

Z poważaniem

Czesław Ryszka
Stanisław Kogut
Jerzy Chróścikowski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Zbigniew Cichoń
Stanisław Piotrowicz
Kazimierz Wiatr
Stanisław Zajac
Ryszard Bender
Władysław Dajczak
Bohdan Paszkowski
Stanisław Gogacz

Tadeusz Skorupa
Witold Idczak
Henryk Górski
Bronisław Korfanty
Waldemar Kraska
Norbert Krajczyk
Krzysztof Majkowski
Jan Dobrzyński
Grzegorz Banaś
Zdzisław Pupa
Wiesław Dobkowski
Stanisław Karczewski
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Warto zauważyć, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podjęło bardzo cenną inicjatywę stworzenia krajowej rezerwy wykonania w związku z realizowanymi przez poszczególne województwa regionalnymi programami operacyjnymi. Inicjatywa ta może przyspieszyć wydatkowanie środków unijnych przez poszczególne regiony, między innymi dzięki przyspieszeniu oceny wniosków, szybszemu podpisywaniu umów z beneficjentami oraz sprawniejszemu składaniu przez beneficjentów wniosków o płatność.

W związku z faktem, że minęła połowa roku, mam do pani minister pytanie, które województwa, między innymi w wyniku podjęcia przez resort rozwoju regionalnego przedmiotowej inicjatywy, osiągnęły najlepsze wyniki i mają największe szanse uzyskania premii z krajowej rezerwy wykonania w roku 2009.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

W związku z toczącymi się pracami przygotowawczymi oraz pracą Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy dyrektorze Oddziału w Warszawie GDDKiA proszę o informacje na temat stanu zaawansowania prac nad studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym do wniosku w sprawie rozbudowy drogi krajowej nr 62 na odcinku Zakroczym–Wyszogród–Płock. Proszę o informację, jaki wariant realizacji przedmiotowej inwestycji został przyjęty do realizacji.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje zapytanie jest związane ze zgłoszonymi do mojego biura przez członków Zrzeszenia Producentów i Hodowców Drobiu problemami, z którymi borykają się w Polsce producenci i hodowcy drobiu, a które dotyczą programu zwalczania salmonelli. W szczególności szereg wątpliwości i niejasności jest związanych z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*)” na 2009 r. Poniżej pragnę zaprezentować Panu Ministrowi szereg uwag i problemów na podstawie przykładów, które w rozmowach opisali mi rolnicy zajmujący się hodowlą drobiu.

Otóż hodowca wysłał do badań pisklęta – w pierwszym przypadku jednodniówki, które zaledwie zostały przywiezione do kurnika, w drugim przypadku pisklęta, które były trzy dni w kurniku. W obu przypadkach stwierdzono salmonellę. W pierwszym przypadku zakład wylęgowy odżegnuje się od jakiegokolwiek odpowiedzialności, ponieważ w stadach reprodukcyjnych wyniki są ujemne. W drugim przypadku hodowca podał lek, aby ograniczyć liczbę upadków i został skarcony przez lekarza, który zacytował fragment przepisów zakazujących jakiegokolwiek leczenia salmonelli. Nawet grożono mu sankcjami karnymi. Co mają zrobić rolnicy w takich sytuacjach?

W odpowiedzi Pana Ministra na moje oświadczenie z dnia 11 lutego 2009 r. w sprawie niejasnych przepisów w zakresie zwalczania salmonelli u brojlerów zostałem poinformowany, iż „użycie weterynaryjnych produktów leczniczych podczas kuracji... powinno być odnotowane w książce leczenia zwierząt przez lekarza weterynarii opiekującego się fermą. Ww. produkty muszą być stosowane zgodnie ze wskazaniami producenta”. Nasuwa się uzasadnione pytanie: jak to się ma do zachowania powiatowego lekarza weterynarii, urzędnika państwowego, który postępuje wbrew temu, co zacytowano?

Następnie zostałem poinformowany, iż: „Krajowy program zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) nie przewiduje wydawania przez powiatowego lekarza weterynarii decyzji administracyjnej nakazującej zabicie lub uciecie ptaków w sytuacji stwierdzenia w próbkach... obecności pałeczek Salmonella objętych programem”. I dalej: „W związku z tym nie ma postaw do przyznania odszkodowania za zakażone brojlery”. Dlaczego hodowca zostaje pozostawiony samemu sobie? Nie wolno mu tych ptaków leczyć i nie wolno ich uspić. W konsekwencji ptaki giną w cierpieniach, a producent ponosi koszty. Co ma zrobić w takiej sytuacji rolnik? Czyżby pozostało mu tylko doniesienie do prokuratury o znęcaniu się nad zwierzętami, bo do tego zmusza de facto rozporządzenie? A kto pokryje koszty żywienia tych zwierząt? Czy ktoś je kiedyś kupi i za ile? Przecież fakt, że stado jest chore, będzie dodatkowym argumentem dla rzeźni, by obniżyć cenę skupu, bo w sumie to rzeźnia robi rolnikowi przysługę, kupując od niego chore zwierzęta.

We wspomnianej odpowiedzi na oświadczenie Pan Minister informuje, że: „Obecnie brojlery przemieszczane do rzeźni również są zaopatrzone w świadectwo zdrowia, w którym odnotowany jest wynik badania w kierunku pałeczki Salmonella... Wprowadzenie programu zwalczania niczego więc nie zmieni w powyższym zakresie”. Skąd ta rozbieżność w informacji? Bowiern na spotkaniach z powiatowymi lekarzami weterynarii producenci i hodowcy drobiu są informowani, że w przypadku dodatniego wyniku próby to hodowca jest zobowiązany do złożenia wniosku do powiatowego lekarza weterynarii o wydanie świadectwa i pozwolenia na wywóz drobiu do rzeźni. Dla producenta to już jedna przeszkoda. Następna to taka, że żadna z ubojni, z którymi do tej pory przedstawiciele hodowców prowadzili rozmowy, nie ma zamiaru i nie chce słyszeć o uboju kurcząt z wynikiem dodatnim. Co więcej, w moim regionie, łódzkim, większość ubojni nie ma przetwórstwa, a zatem brak jest możliwości obróbki termicznej. Zazwyczaj z takimi ubojniami współpracują hodowcy. Jeśli one odmówią skupu, to hodowcy są skazani na szukanie ratunku w konkurencyjnych ubojniach, a te wykonują usługę tylko w terminach tzw. luzów, co niekoniecznie pokrywać się będzie z terminami końca tuczu. W takich przypadkach hodowcy nie wiedzą również, jaką otrzymają zapłatę i kiedy? Doskonałym przykładem może być wprowadzenie zwalczania choroby Aujeszkyego – płacno 1 zł za 1 kg żywca, choć później mięso funkcjonowało jako pełnowartościowe. Należy się zatem obawiać, że sytuacja ta będzie korupcyjna i otworzy furtkę dla tworzenia czarnego rynku taniego mięsa. Czy nie jest to czasem przykład administracyjnego nacisku na zwalczanie konkurencji, w szczególności rodzimej? Hodowca współpracujący z polskimi prywatnymi ubojniami (bez przetwórstwa) będzie zmuszony przenieść swoją produkcję do konkurencji (najczęściej z udziałem kapitału zachodniego lub z takim kapitałem w 100%), co w konsekwencji będzie skutkowało upadkiem rodzimych przedsiębiorstw. Czy

Pan Minister nie dostrzega takiego zagrożenia? Jakie rozwiązanie w tym przypadku zamierza Pan Minister zaproponować?

Panie Ministrze, pragnę podzielić się z Panem również kilkoma sugestiami od rolników, ponieważ dają one możliwość wyciągnięcia wniosków z różnych zdarzeń na fermach. Na przykład pobieranie prób urzędowych przez lekarza weterynarii. Jak się wydaje, brakuje precyzyjnych procedur w tym zakresie. Producenci drobiu zgłaszają chociażby takie uwagi, że pobrana próba nie jest plombowana czy w inny sposób zabezpieczana, że właściciel nie składa tam swojego podpisu, że nie jest sporządzany protokół. Być może, że są to pierwsze błędy i nie będą one miały miejsca w przyszłości, ale w przypadku, gdy hodowca w całości ponosi konsekwencje takiej kontroli, musi mieć pewność, że jest to uczciwe, wiarygodne i że próbka z całą pewnością pochodzi z jego stada.

W rozporządzeniu ministra rolnictwa z 26 maja przywołuje się rozporządzenie 2160/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r., gdzie jest mowa o zwalczaniu chorób zakaźnych, ale zawięza się je tylko do rejestracji. Przy czym ustawa z 2004 r. o ochronie zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych, a dokładnie załącznik nr 5 do tej ustawy, mówi o chorobach odzwierzęcych (oonozach) podlegających zwalczaniu. Jeżeli salmonella jest chorobą odzwierzęcą, to powinna być zwalczana, tak jak wścieklizna, gruźlica, włośnica, bąblowica, z pełnym odszkodowaniem, a tego ustawodawca nie przewidział. Dlaczego inne państwa mają odszkodowania, na przykład Litwa, a niektóre wcale nie wprowadziły tego programu, na przykład Niemcy. Z jakich przyczyn zastosowano takie restrykcyjne rozwiązania w Polsce? Czy Pan Minister przewiduje ich zmianę? Dlaczego Polska nie skierowała do KE wniosku w sprawie ewentualnego zwrotu strat spowodowanych wprowadzeniem rozporządzenia o zwalczaniu chorób zakaźnych (dyrektywa 1083/2006), jeśli salmonella jest chorobą odzwierzęcą? Dlaczego w tym przypadku, bezzasadnie zresztą, przerzucono odpowiedzialność na producenta i hodowcę drobiu?

Panie Ministrze, jeśli przyjmujemy, że salmonella podlega tylko rejestracji, jak mówi rozporządzenie, i mięso jest zdatne do spożycia po obróbce termicznej, to dlaczego (zdaniem lekarzy w terenie) obowiązuje całkowity zakaz leczenia, nawet w celu zapobiegania stratom gospodarczym (choćby w przypadkach już opisanych)? Dlaczego w przypadku stwierdzenia dodatniego wyniku w próbie właścicielskiej producentowi grozi zamknięcie obiektu, pełna izolacja, likwidacja paszy i sprzętu, jeżeli choroba nie jest groźna i nie podlega zwalczaniu z urzędu? Dlaczego przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako resortu wydającego ww. rozporządzenia, nie odpowiadają na zapytania producentów i hodowców drobiu, tylko zalecają im czytanie niejasnych przepisów lub odsyłają do powiatowego lekarza weterynarii, gdyż jego interpretacja jest ostateczna i wiążąca? A każdy lekarz interpretuje przepisy indywidualnie, zgodnie ze swoją wiedzą i praktyką. A to oznacza, że różnie! Czy zatem rozporządzenie może być dowolnie interpretowane w zależności od okoliczności, rejonu itp.? Co ma zrobić hodowca, jeśli lekarz zakazuje leczenia stada i do tego ma uprawnienia? To dlaczego nie wyda decyzji o zlikwidowaniu zarażonego stada? Czy w tej kwestii już takiego uprawnienia nie posiada? Jeżeli rozporządzenie z 26 maja br. zobowiązuje tylko do rejestracji salmonelli, to dlaczego mają obowiązywać obostrzenia, jakie przewiduje ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych?

Panie Ministrze, na koniec pragnę zapytać: czym różni się choroba, jaką jest salmonella, w stadach reprodukcyjnych kur i w stadach brojlerów? W pierwszym przypadku obowiązuje odszkodowanie, w drugim takiego odszkodowania brak.

Panie Ministrze, proszę zatem o zapoznanie się z podniesionymi kwestiami i o udzielenie wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do nas liczne informacje o spadającym poziomie produkcji rolnej w Polsce, o malejącym popycie na polskie produkty rolne. A niestety rosnące ceny energii, paliw, surowców do produkcji znacznie podwyższają jej koszty. Wiele rynków podstawowych produktów rolnych przez kilka ostatnich dziesięcioleci charakteryzowało się tym, że ceny uzyskiwane przez producentów były tak niskie, że pokrywały jedynie koszty produkcji, a czasem nawet nie.

W związku z tym zwracam się z zapytaniem odnośnie do stanu i perspektyw funkcjonowania rynków rolnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na rynku tytoniu, tego, jak wpłynęła zmiana akcyzy na sytuację zakładów produkujących tytoń papierosowy i fajkowy, na rynku owoców miękkich, drobiu, wieprzowiny, zbóż i cukru oraz surowców rolnych dla przemysłu. Jakie są perspektywy rozwoju rynku biopaliw?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka oraz do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Inspektorze!

Zwracam się do Panów z zapytaniem dotyczącym trudnego problemu wywołującego liczne protesty lokalnych społeczności, jakim jest budowa masztów sieci komórkowych na ich terenie.

Proszę o informację, na podstawie jakich przepisów funkcjonuje wydawanie pozwoleń na budowę takich masztów. Na jakiej podstawie określa się zasadność, potrzebę i konieczność takich inwestycji? Kto to ocenia i wydaje stosowne zezwolenia? W jaki sposób są uwzględniane kwestie środowiskowe w przypadku tego rodzaju inwestycji? Powszechnie wiadomo, że bardzo często budowa masztów wywołuje liczne protesty lokalnych społeczności. Kto rozstrzyga takie spory? W jaki sposób są uwzględniane opinie mieszkańców terenu, na którym ma być realizowana inwestycja? Kto się zajmuje badaniami na temat wpływu inwestycji na zdrowie mieszkańców? Czy zleca się przeprowadzanie takich badań? Czy powstanie takich masztów nie powoduje obniżenia wartości inwestycyjnych nieruchomości położonych wokół masztu. Chodzi mi w szczególności o rejon o dużych walorach turystycznych.

Kolejnym problemem jest budowa następnych masztów w otoczeniu już istniejących. Wielokrotnie jest tak, że kilka masztów staje obok siebie. Czy nie powoduje to utrudnień? Czy wydając zezwolenia na budowę kolejnych masztów, bierze się pod uwagę już istniejące pola w otoczeniu masztu? Czy sprawdza się, jaki wpływ na zdrowie mieszkańców będzie miało takie skumulowane natężenie?

Panie Ministrze, Panie Inspektorze, proszę o zapoznanie się z opisanym problemem i o udzielenie wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Od kilku lat na polskim rynku finansowym funkcjonuje firma Provident, prowadząca działalność o charakterze usług bankowych. W związku z licznymi budzącymi kontrowersje publikacjami na temat specyfiki tej działalności zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy działalność tej firmy była przedmiotem kontroli organów nadzoru finansowego, a jeśli tak, to czy ta działalność nie narusza przepisów m.in. prawa bankowego.

Z poważaniem
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Polska gospodarka stoi wobec konieczności poprawy efektywności korzystania z energii. Jednym ze sposobów, które mogą skutecznie poprawić efektywność wykorzystywania energii, jest wprowadzenie do systemu energetycznego kraju zaawansowanych technologicznie metod opomiarowania zużycia energii poprzez tak zwane inteligentne liczniki energii. Powszechne wprowadzenie tego rodzaju liczników umożliwi ciągłą wymianę informacji między odbiorcą i sprzedawcą poprzez zdalny przesył do tegoż sprzedawcy danych o poborze energii, a także przekazywanie do odbiorcy informacji zwrotnych, na przykład dotyczących aktualnej ceny energii.

Jak wynika z doświadczeń odnośnie do wdrożonych już systemów inteligentnego opomiarowania obsługujących setki tysięcy gospodarstw domowych w takich krajach jak Szwecja, Finlandia, USA czy Kanada, przynoszą one odbiorcom energii liczne korzyści, w tym między innymi: obniżenie kosztów zaopatrzenia w energię, dostosowanie taryf i cenników energii do indywidualnych potrzeb grup odbiorców, zwiększenie dokładności rozliczeń za zużytą energię, zwiększenie efektywności zużycia energii i jego ograniczenie, uproszczenie procedury zmiany sprzedawcy energii, poprawę ciągłości dostawy energii i jej technicznych parametrów jakościowych, poprawę jakości obsługi odbiorców energii. Rozliczne korzyści odniosą również sprzedawcy i dystrybutorzy energii.

Skuteczne wprowadzenie takiego systemu i odniesienie przez uczestników rynku przewidywanych korzyści wymaga spełnienia szeregu warunków, w tym między innymi: zdefiniowania funkcjonalności systemu, ustalenia jednolitego protokołu komunikacji, monitorowania procesu wdrażania systemu, uproszczenia rachunków za energię, systemowych rozwiązań chroniących tak zwanych odbiorców wrażliwych, zapewnienia ochrony prywatności odbiorców, w tym bezpieczeństwa pozyskanych danych pomiarowych, zapewnienia odpowiedniej edukacji i promocji.

Bardzo trudno sobie wyobrazić wdrożenie takiego systemu opomiarowania bez aktywnego zaangażowania państwa. Zapytuję zatem, czy w Ministerstwie Gospodarki prowadzone są przygotowania do wdrożenia w naszym kraju systemu inteligentnego opomiarowania w energetyce? Jeśli tak, to jakie jest ich zaawansowanie? Czy przewiduje się wprowadzenie systemu opomiarowania inteligentnego nie tylko co do energii elektrycznej, ale również co do gazu, ogrzewania i wody?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji, czy w dalszym ciągu prowadzone są prace zmierzające do wprowadzenia w polskiej służbie zdrowia naprotechnologii jako metody leczenia niepłodności.

Do mojego biura senatorskiego napływają pisma związane z trwającą dyskusją społeczną na temat procedury in vitro. Powołam się tutaj między innymi na otrzymane oświadczenie Obrońców Życia, w którym wskazują na zalety tzw. naprotechnologii, bo jest to skuteczna, etyczna oraz ekologiczna metoda. Podkreśla się pozytywne strony tej metody, a przede wszystkim to, że jest ona stosunkowo tania. Ponadto leczenie w oparciu o tę metodę stosowane jest już od wielu lat na Zachodzie i jej skuteczność jest dwa, trzy razy większa niż in vitro.

Problematyką tą zajmował się profesor Thomas Hilgers, który od ponad dwudziestu pięciu lat prowadzi praktykę i badania w tym zakresie, założył też w USA (Nebraska) Instytut Pawła VI, gdzie prowadzi się nad tym dalsze badania. Metoda ta staje się bardzo popularna na Zachodzie, jednakże w naszym kraju nie jest powszechnie znana.

Proszę Panią Minister o udzielenie informacji, czy rozważana jest możliwość wprowadzenia tej metody leczniczej w polskiej służbie zdrowia, czy też zaprzestano definitywnie prac nad możliwością rozpowszechnienia i wprowadzenia tej metody.

Stanisław Zając

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 35. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o referendum lokalnym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Jednocześnie upoważnia senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o referendum lokalnym

Art. 1.

W ustawie z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. Nr 88, poz. 985, z późn. zm.¹⁾) w art. 2:

1) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. W referendum, mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej, zajmują także stanowisko w istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących wspólnotę, a niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych.”;

2) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Referendum polega na udzieleniu na urzędowej karcie do głosowania pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na postawione pytanie, pytania w zakresie spraw określonych w ust. 1 lub 1a, albo na dokonaniu wyboru pomiędzy zaproponowanymi wariantami.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 23, poz. 220, Nr 113, poz. 984 i Nr 153, poz. 1271, z 2004 r. Nr 102, poz. 1055, z 2005 r. Nr 175, poz. 1457 oraz z 2007 r. Nr 112, poz. 766.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2003 r. (sygn. akt K 30/02), stwierdzającego zgodność przepisu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. Nr 88, poz. 985, ze zm.) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2003 r. Nr 44, poz. 388 (dzień publikacji wyroku — 14 marca 2003 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2003 r. Nr 2A, poz. 16.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, rozumianego jako nie wyłączający prawa członków wspólnoty samorządowej do wyrażania w drodze referendum stanowiska w istotnych sprawach, dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę, a nie zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych — z art. 2 i 170 Konstytucji RP oraz z art. 5 Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego sporządzonej w Strasburgu dnia 15 października 1985 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 124, poz. 607).

2.2. Artykuł 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym brzmi następująco: „W referendum lokalnym, zwanym dalej „referendum”, mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej wyrażają w drodze głosowania swoją wolę co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej tej wspólnoty, mieszczącej się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki lub w sprawie odwołania organu stanowiącego tej jednostki, a w przypadku gminy także wójta (burmistrza, prezydenta miasta)”.

Przepis ten pozwala poddać pod referendum sprawę, która:

- 1) po pierwsze dotyczy tej wspólnoty,
- 2) po drugie mieści się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki.

Oba warunki muszą być spełnione jednocześnie, co oznacza, że jeśli nawet sprawa dotyczy danej wspólnoty, lecz nie mieści się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki samorządu, to nie może być przedmiotem referendum.

Przepis ten w praktyce powodował, i powoduje, że organy jednostek samorządu odmawiają przeprowadzenia referendum lokalnego. Odmowa przeprowadzenia referendum uzasadniana jest tym np., iż choć sprawa dotyczy danej wspólnoty – np. zmiana granic lub likwidacja jednostki samorządu terytorialnego czy przebieg dróg niemających charakteru dróg gminnych – nie należy jednak do kompetencji organów gminy, a zatem nie może być przedmiotem referendum lokalnego. Tak argumentowała np. jedna z rad gminy w sprawie, która znalazła jednak tym razem pozytywne (dla mieszkańców) rozstrzygnięcie w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 marca 2008 r., sygn. akt II SA/Wa 2097/07). Rada powoływała się na przepis, którego brzmienie mimo wyroku TK, nie zostało zmienione.

2.3. Artykuł 170 Konstytucji stanowi, iż „Członkowie wspólnoty samorządowej mogą decydować, w drodze referendum, o sprawach dotyczących tej wspólnoty, w tym o odwołaniu pochodzącego z wyborów bezpośrednich organu samorządu terytorialnego. Zasady i tryb przeprowadzania referendum lokalnego określa ustawa”.

Zdaniem TK adresatami tego artykułu są zarówno ustawodawca i organy jednostek samorządu terytorialnego, jak i całe zbiorowości lokalne oraz każdy z obywateli będący członkiem wspólnoty.

Na ustawodawcę przepis ten nakłada obowiązek określonych działań legislacyjnych, tj. określenia w drodze ustawy zasad i trybu przeprowadzania referendum.

Artykuł ten jest odpowiednikiem art. 125 Konstytucji na szczeblu ogólnokrajowym. Przepis dotyczący referendum lokalnego ma jednak szerszy zakres. Art. 125 stanowi, iż „W sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe”.

Widać między tymi przepisami istotne różnice. Referendum ogólnokrajowe może być przeprowadzone w sprawach „o szczególnym znaczeniu dla państwa”, referendum lokalne „w sprawach dotyczących tej wspólnoty”. Ponadto referendum ogólnokrajowe „może być przeprowadzone”, natomiast członkowie wspólnoty samorządowej „mogą decydować”, w drodze referendum.

Jak stwierdził TK, porównanie to wskazuje, iż prawo do referendum lokalnego przysługuje „zawsze członkom wspólnoty, ilekroć tylko zachodzi potrzeba wypowiedzania się o istotnych sprawach doty-

czących tej wspólnoty – niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie ustawa to prawo doprecyzowuje. Przepis ten sformułowany został nadto tak, jakby prawo w nim zawarte istniało niejako równoległe z kompetencjami organów stanowiących i wykonawczych – choć tylko one powołane są przeciwieństwo do wykonywania zadań samorządu”.

2.4. Pojęcie „sprawy” użyte w art. 170 Konstytucji jest szersze, niż użyte w zaskarżonym przepisie pojęcie „zadań i kompetencji organów danej jednostki”, choć rzeczywiście ogromna większość spraw dotyczących danej jednostki, to zadania publiczne wykonywane za pośrednictwem powołanych organów. Tym samym art. 170 Konstytucji mówi przede wszystkim o sprawach mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji organów stanowiących i wykonawczych. Ale mówi także o innych sprawach lokalnych dotyczących tej wspólnoty. Są to sprawy, należące do ustawowego zakresu zadań samorządu danego stopnia, choć niewymagające bezpośrednio działalności jego organów. W grę wchodzić mogą także sprawy ustawowo zastrzeżone dla władz i organów centralnych lub innych jednostek samorządu terytorialnego, lecz dotyczące istotnych interesów mieszkańców w zakresie, w jakim tworzą oni wspólnotę samorządową.

Przedmiotem referendum „mogą być tylko sprawy wymagające jednoznacznego rozstrzygnięcia, a zarazem takie, które wymagają sformalizowania i czasami uprzednich, a zawsze następczych działań organów j.s.t. Inicjatywa poddania takich spraw referendum – czyni je właśnie sprawami, które następnie przekształcają się w konkretne zadania określonych organów – nawet jeśli uprzednio takimi nie były”.

„Zdaniem TK, art. 170 Konstytucji „nie wyklucza całkowicie możliwości przeprowadzenia referendum nawet w sprawach zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów stanowiących lub wykonawczych j.s.t. Nie mniej jednak rolę takiego referendum niezmiernie ogranicza art. 169 ust. 1 Konstytucji [stanowiącego, iż jednostki samorządu terytorialnego wykonują swoje zadania za pośrednictwem organów stanowiących i wykonawczych]. W sprawach zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów j.s.t. mieszkańcy ani z własnej inicjatywy ani z inicjatywy organów nie mogą ich zastępować”.

„Referendum nie może zastępować stałego i nieprzerwanego funkcjonowania organów stanowiących i wykonawczych [...]. Tym samym mieszkańcy mogą wyrażać swą wolę bezpośrednio w drodze referendum tylko w sprawach zasadniczych dla tego samorządu, a zarazem takich, które nie są stałym, powtarzalnym, bieżącym wykonywaniem zadań. Nie oznacza to jednak, iż jest takim instrumentem demokratycznego państwa, który stosowany być winien tylko w nadzwyczajnych przypadkach, gdyż art. 170 nie jest wyjątkiem od art. 169 ust. 1 Konstytucji. Zasadnicze sprawy danego samorządu w rozumieniu art. 170 Konstytucji, to sprawy istotne dla tej wspólnoty w zakresie, w jakim dotyczą więzi społecznych, gospodarczych i kulturowych łączących jej mieszkańców, a więc jej tożsamości i przyszłości.

Sumując, mieszkańcy mają prawo do wyrażania swej woli w drodze referendum we wszystkich zasadniczych dla tej wspólnoty sprawach, nie wyłączonych z mocy Konstytucji – niezależnie, czy sprawy te są zadaniami organów lokalnych, czy też nie”.

2.5. „Ze współistnienia w Konstytucji zasad wynikających z art. 169 ust. 1 i 170 Konstytucji wynika także, iż zwrot „mogą decydować” należy rozumieć w sposób swoisty dla Konstytucji. A zatem nie tylko jako prawo do wypowiedzania się decydującego, tzn. rozstrzygającego daną sprawę co do jej istoty, [...] i zarazem załatwiającego tę sprawę ostatecznie, ale także jako [...] co najmniej – prawo wpływania kształtującego”.

W grę wchodzi zatem, prawo do wypowiedzania się w drodze referendum wiążącego, a także opiniodawczego lub konsultacyjnego, czyli takiego, które wprawdzie formalnie nie wiąże w sposób zupełny organów, lecz ze względu na swoją wagę polityczną i swoją reprezentatywność (powszechność) obliuguje pod względem prawnym w ten sposób, iż niezastosowanie się do ważnego i rozstrzygającego pytania wyniku referendum wymaga podania uzasadnienia.

Należy przypomnieć, że ustawa o samorządzie gminnym przewiduje, iż gminy tworzy, łączy, dzieli i znosi Rada Ministrów. Decyzja Rady Ministrów wymaga zasięgnięcia opinii rady gminy, która może przed wydaniem opinii przeprowadza konsultacje z mieszkańcami całej lub części gminy. Konsultację są inną formą udziału w procesie decyzyjnym niż referendum.

„Z art. 170 Konstytucji wynika niewątpliwie, iż wola mieszkańców, którzy uważają, iż winni wszyscy wypowiedzieć się w kwestii zmiany granic, podziału lub nawet likwidacji gminy, ma tutaj pierwszeństwo przed wolą rady gminy. [...] Ważny wynik takiego referendum winien również podlegać wykonaniu w ten sposób, iż powinien wiązać radę gminy, w zakresie treści sporządzanej przez nią opinii”.

TK odniósł się też do przewidzianego w niektórych sytuacjach obowiązku konsultacji oraz do różnic między konsultacją a referendum opiniodawczym.

Rozróżnienie to „nie jest proste, ze względu na to, iż obowiązkowym konsultacjom należy także przypisać doniosłość prawną. Jednak referendum, nawet opiniodawcze, czy konsultacyjne, wyróżnia uprawniona inicjatywa mieszkańców w sprawach, w których na mocy Konstytucji i ustaw mogą oni wyrażać swoje stanowisko oraz fakt, iż sprawa ta dotyczy całej wspólnoty (powszechność referendum).

W takich razach, przewidziane przez ustawy konsultacje zastępowane są, z uprawnionej inicjatywy mieszkańców, przez referendum konsultacyjne. Stąd też art. 170 Konstytucji obejmuje wszystkie formy referendum, które kształtują wiążąco lub współkształtują merytorycznie sposób rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej danej wspólnoty.

Jest rzeczą oczywistą, iż sięgnięcie do formy referendum, w zakresie spraw mieszczących się w zadaniach i kompetencjach organów danej jednostki, zwłaszcza, gdy inicjatorem referendum są organy j.s.t., winno z natury swojej mieć wiążący charakter. [...].

Z art. 170 Konstytucji wynika więc istnienie zarówno referendum w pełni wiążących i rozstrzygających sprawę ostatecznie, jak i referendum opiniodawczego lub konsultacyjnego, jeśli tylko mają one moc współkształtowania procesów decyzyjnych, odnoszących się do tej wspólnoty.

W szczególności trzeba wskazać, iż wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi tworzenie, łączenie, podział lub znoszenie j.s.t. a zwłaszcza gmin, a także zmiana ich granic przez centralne organy władz publicznych, które poprzedzone być winno opinią organów stanowiących jednostek dotkniętych zmianami i konsultacjami z mieszkańcami – mieszkańcy mają prawo do wyrażenia swego stanowiska w drodze referendum konsultacyjnego. Wynik takiego referendum wiąże, jeśli chodzi o opinię organów stanowiących odpowiednich jednostek samorządowych”.

Prawo do referendum „przysługuje nie tylko w tych sprawach, które ustawowo są zastrzeżone dla wiążącego rozstrzygnięcia przez mieszkańców (np. samoopodatkowanie), ale i w takich, gdzie wola mieszkańców współkształtuje sposób zarządzania sprawami dotyczącymi tej wspólnoty. Wynik takiego referendum z formalnoprawnego punktu widzenia nie jest wprawdzie wiążący, co do sposobu załatwienia sprawy, jednak obliuguje organy władz publicznych do określonego zachowania”.

2.6. „Przeprowadzony w art. 163 Konstytucji podział zadań publicznych na zadania zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych oraz zadania samego samorządu nie przebiega w tej samej płaszczyźnie, co podział na sprawy wymagające rozstrzygnięcia w drodze referendum, dotyczące tej wspólnoty i inne sprawy”.

Oznacza to, że mieszkańcy wspólnoty nie mogą decydować „o sprawach zastrzeżonych dla władz centralnych, czy też organów innych samorządów terytorialnych w taki sam sposób i w takim samym zakresie, jak decydują o wykonywaniu zadań publicznych, służących zaspakajaniu potrzeb własnej wspólnoty”.

„Nie oznacza to jednak, iż mieszkańcy pozbawieni są prawa bezpośredniego wypowiedania się w takich sprawach ogólnokrajowych, które mają także znaczenie lokalne dla tej właśnie wspólnoty samorządowej.

Jednak stwierdzić należy, iż w sprawach zastrzeżonych dla władz i organów innych, niż organy tego właśnie samorządu, mieszkańcy nie mogą się wypowiadać tak stanowczo, jak w sprawach uznanych przez ustawę za sprawy należące do zakresu zadań danego samorządu”.

„Nakaz zawarty w art. 170 w zbiegu z art. 163 Konstytucji, a skierowany do ustawodawcy należy rozumieć, jako nakaz dopuszczenia referendum, wyrażającego wolę mieszkańców wszędzie tam, gdzie mogą oni współkształtować proces decyzyjny, dotyczący istotnej sprawy danej wspólnoty – choćby nie mogli oni przesądzać całkowicie o sposobie załatwienia sprawy. Chodzi, więc o takie sprawy, których załatwienie nie jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych; zwłaszcza, gdy przepisy ustawowe mówią o współdziałaniu przedstawicieli tej wspólnoty w procesie poprzedzającym wydanie aktu normatywnego przez te organy i władze.

Oznacza to, że w zakresie zadań publicznych, zastrzeżonych ustawowo dla innych władz i organów zarówno państwowych, jak i samorządowych – mieszkańcy mają prawo wypowiedania się tylko w zakresie, w jakim postanowienia odpowiednich ustaw (uchwał) mogą stanowić materię referendum, zaś wynik takiego referendum może oddziaływać kształtująco – w istniejącym porządku konstytucyjnym – na sposób rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej także danej wspólnoty samorządowej.

Jak wskazano wyżej w sprawach zastrzeżonych do kompetencji organów innych władz, niż organy tej jednostki samorządowej, mieszkańcy nie mogą wypowiadać się w drodze referendum wiążącego lecz opiniodawczego lub konsultacyjnego – pod warunkiem wszakże, iż znajduje to oparcie w porządku ustanowionym przez Konstytucję oraz odpowiednie ustawy”.

Stąd też uznać należało, iż art. 170 Konstytucji statuuje prawa członków wspólnoty samorządowej do wyrażania w drodze referendum; zarówno wiążącego, jak i opiniodawczego, lub wreszcie konsultacyjnego – woli pod warunkiem, że jego wynik wpływa na rozstrzygnięcie lub wpływać może kształtująco na rozstrzygnięcie spraw dotyczących danej wspólnoty”.

2.7. Powstaje pytanie, „jaka materia będąca przedmiotem stanowienia prawa przez władze i organy państwowe oraz organy innych samorządów ‘nadaje się’ do przeprowadzania referendum opiniodawczego lub konsultacyjnego w rozumieniu art. 170 Konstytucji – skoro Konstytucja mówi, iż materia ta jest równocześnie zastrzeżona ustawowo dla władz i organów innych niż organy danej jednostki. Aby więc art. 170 Konstytucji nie został pozbawiony swego zasadniczego znaczenia należy również w Konstytucji po-

szukiwać takiej materii zastrzeżonej ustawowo dla innych niż organy danej wspólnoty władz, w której głosowi mieszkańców danej wspólnoty przyznaje się priorytet”.

Przykładowo, zgodnie z „art. 15 ust. 2 Konstytucji dokonanie zasadniczego podziału terytorialnego państwa i zasadnicze zmiany tego podziału następować powinny m.in. z uwzględnieniem [...] więzi, łączących mające powstać, istniejące lub likwidowane wspólnoty samorządowe”.

„W systemie politycznym musi istnieć należne miejsce dla woli mieszkańców i ich stanowiska. Jeśli tylko bowiem wyrażą oni w sposób uprawniony wolę organizacji referendum (spełniając wymagania ustawowe w tym zakresie) to referendum takie ma pierwszeństwo przed zwykłymi konsultacjami i wpływać musi na opinie organu j.s.t. Kształtuje także w pewnym zakresie przyszłe stanowiska organu uprawnionego do ostatecznego załatwienia sprawy.

Nie oznacza to, iż wyniki referendum opiniodawczego lub konsultacyjnego są bezwzględnie wiążące dla ustawodawcy”.

W konsekwencji „porównanie treści zaskarżonego art. 2 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym z ustalonym znaczeniem art. 170 Konstytucji w zw. z art. 15 ust. 2 oraz art. 163 i art. 169 ust. 1 Konstytucji prowadzi do wniosku, iż przepis ten pomija materię niezbędną dla zapewnienia zgodności z Konstytucją tylko w zakresie, w jakim nie odzwierciedla tej części prawa do wyrażenia woli przez mieszkańców danej wspólnoty w drodze referendum, jaka wypływa z art. 15 ust. 2 Konstytucji. Owo zawężenie – ograniczenie prawa do udziału w referendum lokalnym może jednak zostać usunięte poprzez zastosowanie interpretacji przepisu w zgodzie z Konstytucją”.

2.8. TK stwierdził, iż „Wprawdzie prawo do udziału w referendum opiniodawczym lub konsultacyjnym w sprawach stanowienia lub zmiany podziału terytorialnego kraju, w sferze dotyczącej więzi łączących mieszkańców już istniejącej wspólnoty, wynika z Konstytucji – nie jest ono jednak tak sformułowane, by umożliwiała w pełni bezpośrednie jej zastosowanie w rozumieniu art. 8 ust. 2. Konieczne jest zatem uregulowanie ustawowe odpowiednich obowiązków organizacyjnych, spoczywających na władzach i organach publicznych.

Ustawa o referendum lokalnym jest aktem normatywnym właściwym dla tego rodzaju materii i nadaje się również do zastosowania w sprawie przeprowadzania referendów opiniodawczych, czy konsultacyjnych. Choć mówi ona tylko o referendach, których wynik powinien być rozstrzygający (art. 56 ustawy o referendum lokalnym), to przecież wynik referendum nie musi być rozumiany jako ostatecznie załatwiający sprawę.

„Wprawdzie zaskarżony przepis czytany literalnie sprawia wrażenie, jakby w sposób ostateczny zamykał możliwość przeprowadzenia referendów w innych sprawach, niż mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki. Jak to jednak wykazano już wyżej, wykładnia systemowa, przeprowadzona na poziomie ustawowym nie uprawnia do takiego zamykającego drogę dla innych referendów, rozumienia tego przepisu. Zachodzi zatem konieczność nie tyle uchylecia go w tej właśnie części, która jest zgodna z Konstytucją, lecz niepełna, ale uzupełnienia treściami wynikającymi z Konstytucji, wraz z którymi stworzy on całkowitą definicję przedmiotu referendum lokalnego”.

Wyrok TK jest wyrokiem stwierdzającym zgodność zaskarżonego przepisu z Konstytucją. Jednocześnie jest jednak wyrokiem interpretacyjnym. Oznacza, to, że zaskarżony przepis jest zgodny z Konstytucją pod warunkiem, że rozumiany będzie w ten sposób, jaki wyraźnie wskazano w sentencji wyroku.

Należy jednak zwrócić uwagę, że TK stwierdził, iż zachodzi „konieczność [...] uzupełnienia [przepisu] treściami wynikającymi z Konstytucji, wraz z którymi stworzy on całkowitą definicję przedmiotu referendum lokalnego”.

2.9. Wyrok wywołuje skutki prawne z dniem publikacji. Trybunał nie zdecydował się na odsunięcie w czasie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby w ustawie o referendum lokalnym w art. 2 po ust. 1 dodać ust. 1a.

Propozycja ta oparta jest o poniższe wskazania wywiedzione z uzasadnienia wyroku:

- 1) referendum może być przeprowadzone także w sprawach, które nie mieszczą się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki,
- 2) referendum może być przeprowadzone w sprawach, które nie są zastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych
- 3) referendum nie musi polegać na rozstrzygnięciu sprawy, lecz także na wyrażeniu stanowiska (referendum opiniodawcze),

- 4) referendum z pkt 1–3 powinno być dopuszczalne co najmniej w istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących daną wspólnotę.

Konsekwencją dodania w art. 2 ust. 1a jest zmiana ust. 2, w którym należy w odesłaniu dodać również „ust. 1a”.

4. Konsultacje

Zarówno w piśmie Krajowego Biura Wyborczego, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak i Unii Metropolii Polskich nie zgłoszono uwag do projektu ustawy.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa powoduje skutki finansowe związane z koniecznością przeprowadzenia referendum.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

**SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU**

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/ 839/09/DP/JS

Warszawa, dnia 3 kwietnia 2009 r.

**Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat RP**

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym /druk nr 432/ wyrażona na podstawie art. 9 pkt 3 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.), przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym /druk nr 432/ (pismo nr BPS/KU-034/432-2/09) uprzejmie informuję, że projektowana regulacja nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PDS
MACEJ SZPYNAR
MACEJ SZPYNAR

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza
do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Jednocześnie upoważnia senatora Marka Konopkę do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów
i sejmików województw**

Art. 1.

W ustawie z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547, z późn. zm.1)) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 5 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) do danej rady ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat oraz stale zamieszkuje na obszarze działania tej rady.”;

2) uchyla się art. 6;

3) w art. 6a:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Prawo wybierania do rady gminy ma również obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat oraz stale zamieszkuje na obszarze działania tej rady.”,

b) uchyla się ust. 2.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U z 2004 r. Nr 25, poz. 219, Nr 102, poz. 1055 i Nr 167, poz. 1760, z 2005 r. Nr 175, poz. 1457, z 2006 r. Nr 17, poz. 128, Nr 34, poz. 242, Nr 146, poz. 1055, Nr 159, poz. 1127 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 48, poz. 327 i Nr 112, poz. 766 oraz z 2008 r. Nr 96, poz. 607 i Nr 180, poz. 1111.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2006 r. (sygn. akt K 9/05), stwierdzającego niezgodność art. 6 ust. 1 i art. 6a ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (tekst jednolity

Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 ze zm.) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2006 r., Nr 34, poz. 242 (dzień publikacji wyroku – 1 marca 2006 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2006 r., Nr 2A, poz. 17.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 6 ust. 1 i art. 6a ust. 1 ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej spowodowało konieczność przyznania osobom nie mającym obywatelstwa polskiego, ale będących obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, czynnego i biernego prawa wyborczego do organów samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, pochodzących z wyborów powszechnych. Projekt ustawy dostosowującej w tym zakresie polskie prawo do prawa Unii Europejskiej został przedłożony przez Radę Ministrów na początku 2003 roku. Przedmiotowy projekt nie przewidywał wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń w zakresie czynnego lub biernego prawa wyborczego w wyborach do organów samorządu terytorialnego szczebla podstawowego, pochodzących z wyborów powszechnych. W toku prac nad projektem w Sejmie zostały wprowadzone poprawki, przyznające prawo wyborcze wyłącznie osobom wpisanym do stałego rejestru wyborczego, prowadzonego w danej gminie, nie później niż na 12 miesięcy przed dniem wyborów. Zmiana ta oznaczała wprowadzenie w wyborach do organów gmin tzw. cenzusu domicylu. Ograniczenie to zostało nałożone zarówno na obywateli polskich (nowy art. 6 ust. 1 ordynacji), jak i na osoby, niemające polskiego obywatelstwa, ale będące obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej i uprawnione z tego tytułu do udziału w wyborach do rad gmin (art. 6a ust. 1 ordynacji).

W wyroku z dnia 20 lutego 2006 r. Trybunał uznał wprowadzenie cenzusu domicylu w wyborach do organów samorządu terytorialnego za niezgodne z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 62 oraz art. 169 ust. 2 w zw. z art. 16 ust. 1 Konstytucji.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się wprowadzenie do ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw zmiany polegającej na zniesieniu cenzusu domicylu.

W odniesieniu do obywateli polskich cenzus domicylu wprowadzał art. 6 ustawy.

W przedłożonym projekcie zniesienie cenzusu domicylu wobec obywateli polskich następuje poprzez uchylenie art. 6 oraz zmianie art. 5 ust. 1 w zakresie, w jakim przepis ten odwoływał się do uchylonego art. 6.

W odniesieniu do osób niemających polskiego obywatelstwa, ale będących obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, cenzus domicylu wprowadzał art. 6a ustawy. Projekt wprowadza zmianę brzmienia tego przepisu, znosząc cenzus domicylu. Konieczne staje się również uchylenie art. 6a ust. 2, który wprowadzał cenzus domicylu w odniesieniu do osób niemających polskiego obywatelstwa, będących obywatelami jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, które ukończyły 18 lat w okresie 12 miesięcy poprzedzających dzień wyborów lub w dniu głosowania.

4. Konsultacje

Państwowa Komisja Wyborcza zaproponowała by w art. 6a w ust. 1 ordynacji na końcu przepisu dodać fragment mówiący o wpisaniu do prowadzonego w gminie stałego rejestru wyborców, jako warunku posiadania prawa wyborczego.

Podobny warunek PKW proponuje dodać w art. 5 ust. 1 ordynacji dla obywateli polskich, a także do dotyczącego obywateli polskich art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Propozycja PKW nie została przyjęta, ponieważ prowadziłaby do wprowadzenia pozakonstytucyjnego „cenzusu” wyborczego. Konstytucja w art. 62 przewiduje, iż prawo do głosowania ma każdy obywatel,

który (po pierwsze) ukończył 18 lat i (po drugie) nie został ubezwłasnowolniony lub pozbawiony praw publicznych albo wyborczych.

Wpis do stałego rejestru jest tylko konsekwencją posiadania praw wyborczych, nie może on zaś być kolejnym (trzecim) warunkiem ich posiadania. Rozdział 2 (w dziale I) ordynacji zatytułowany „Prawo wyborcze” dotyczy tylko materialnych przesłanek posiadania czynnego i biernego prawa wyborczego. W zakresie przesłanek czynnego prawa wyborczego jest on w zasadzie powtórzeniem norm konstytucyjnych, i nie może być poszerzony o inne normy.

Kwestie dotyczące „technicznych” czy formalnych warunków korzystania z przysługującego czynnego prawa wyborczego, są regulowane w innych działach i rozdziałach ordynacji, w tym m.in. w rozdziale 4 (w dziale I), zatytułowanym „Rejestr wyborców”. W nim też należałoby regulować konieczność wpisu do rejestru osób posiadających prawo wyborcze.

W konsekwencji zbędna jest też nowelizacja ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego, tym bardziej, że nie była ona przedmiotem wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W piśmie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Unii Metropolii Polskich nie zgłoszono uwag.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/ 923/09/DP/JS

Warszawa, dnia 14 kwietnia 2009 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (druk senacki nr 416) wyrażona na podstawie art. 9 pkt 3 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.), w związku z art. 60 ust. 3 pkt 1 ust. 5 Regulaminu Senatu przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw /druk senacki nr 416/ (pismo nr BPS/KU-034/416/2/09), uprzejmie informuję, że projektowana regulacja jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,
Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
– Prawo o ruchu drogowym**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Jurcewicza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Art. 1.

W ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908, z późn. zm.1)) w art. 130a:

1) uchyla się ust. 10;

2) dodaje się ust. 10a - 10e w brzmieniu:

„10a. W przypadku nieodebrania pojazdu z parkingu w terminie 6 miesięcy od dnia usunięcia podmiot, który wydał dyspozycję usunięcia pojazdu, występuje do sądu rejonowego z wnioskiem o orzeczenie sprzedaży pojazdu.

10b. Wystąpienie z wnioskiem, o którym mowa w ust. 10a, może nastąpić po bezskutecznym wezwaniu właściciela pojazdu do uiszczenia opłaty za usunięcie i parkowanie pojazdu oraz do odbioru pojazdu w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania. W wezwaniu należy pouczyć o skutkach nieodebrania pojazdu.

10c. Po upływie terminu określonego w ust. 10a sąd niezwłocznie wydaje postanowienie o sprzedaży pojazdu.

10d. Suma uzyskana ze sprzedaży pojazdu służy w pierwszej kolejności zaspokojeniu opłat, o których mowa w ust. 5c; nadwyżka, po potrąceniu kosztów sprzedaży, przekazywana jest do depozytu sądowego.

10e. Do postępowania w sprawie sprzedaży pojazdu stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego o egzekucji z ruchomości.”;

3) w ust. 11 uchyla się pkt 3.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 109, poz. 925, Nr 175, poz. 1462, Nr 179, poz. 1486, Nr 180, poz. 1494 i 1497, z 2006 r. Nr 17, poz. 141, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 190, poz. 1400, Nr 191, poz. 1410, Nr 235, poz. 1701, z 2007 r. Nr 52, poz. 343, Nr 57, poz. 381, Nr 99, poz. 661, Nr 123, poz. 845, Nr 176, poz. 1238, z 2008 r. Nr 37, poz. 214, Nr 163, poz. 1015, Nr 209, poz. 1320, Nr 220, poz. 1411 i 1426, Nr 223, poz. 1461 i 1462, Nr 234, poz. 1573 i 1574 oraz z 2009 r. Nr 3, poz. 11, Nr 18, poz. 97 i Nr 79, poz. 663.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r. (sygn. akt P 4/06), stwierdzającego niezgodność art. 130a ust. 10 oraz art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy z dnia

20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 109, poz. 925, Nr 175, poz. 1462, Nr 179, poz. 1486, Nr 180, poz. 1494 i 1497, z 2006 r. Nr 17, poz. 141, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 190, poz. 1400, Nr 191, poz. 1410, Nr 235, poz. 1701, z 2007 r. Nr 52,

poz. 343, Nr 57, poz. 381, Nr 99, poz. 661, Nr 123, poz. 845, Nr 176, poz. 1238 oraz z 2008 r. Nr 37, poz. 214) z Konstytucją.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2008 r., Nr 100, poz. 649 (dzień publikacji wyroku – 11 czerwca 2008 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2008 r., Nr 5A, poz. 76.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 130a ust. 10 oraz art. 130a ust. 11 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

2.2. Artykuł 130a ust. 1-2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, wprowadzony przez ustawę z dnia 6 września 2001 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, określa sytuacje, w których funkcjonariusze Policji, straży gminnej (miejskiej) lub osoby dowodzące akcją ratowniczą są uprawnione do podjęcia decyzji o przymusowym usunięciu pojazdu z drogi publicznej. Zgodnie z tymi przepisami może to mieć miejsce m.in. w przypadku pozostawienia pojazdu w miejscu, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch. Pojazdy usunięte z drogi umieszcza się na wyznaczonym przez starostę parkingu strzeżonym do czasu uiszczenia opłaty za usunięcie i parkowanie pojazdu (art. 130a ust. 5).

Stanowiący przedmiot wyroku Trybunału Konstytucyjnego art. 130a ust. 10 przewidywał, że własność pojazdu usuniętego z drogi w trybie określonym w art. 130a

ust. 1-2 przechodzi z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli uprawniona osoba nie odebrała pojazdu w terminie 6 miesięcy od dnia usunięcia pojazdu. Ustawodawca przyjął w tym przypadku fikcję prawną, iż brak odebrania przez osobę uprawnioną pojazdu we wskazanym terminie należy traktować jako równoznaczne z porzuceniem pojazdu przez właściciela z zamiarem pozbycia się własności pojazdu. Urzędowe stwierdzenie faktu przejścia własności pojazdu na rzecz Skarbu Państwa następowało w drodze „orzeczenia” wydawanego przez naczelnika właściwego miejscowo urzędu skarbowego (§ 8 ust. 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 2 sierpnia 2002 r. w sprawie usuwania pojazdów).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż regulacja prawna przewidująca przejście własności pojazdu z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa jest niezgodna z art. 46 Konstytucji. Przepis ten stanowi, że przepadek rzeczy może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. W świetle tego przepisu rozstrzyganie w przedmiocie przepadku rzeczy musi być zatem powierzone do kompetencji sądu. Trybunał Konstytucyjny wskazał wprawdzie, że „orzeczenie” naczelnika urzędu skarbowego stwierdzające przejście własności pojazdu na rzecz Skarbu Państwa może zostać zaskarżone do sądu administracyjnego, tym samym dopuszczalna jest droga sądowa. Niemniej, kontroli sądowej podlega wyłącznie legalność wydania przez naczelnika urzędu skarbowego orzeczenia w sprawie przejścia własności pojazdu, a więc kwestia, czy spełnione zostały określone w art. 130a ust. 10 warunki, wskutek których następowało przejście własności na rzecz Skarbu Państwa. Ponadto wskazane rozstrzygnięcie sądu miało charakter następczy. Tymczasem, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, z art. 46 Konstytucji wynika nakaz, aby sąd rozstrzygał w przedmiocie całokształtu okoliczności przesądzających za zasadnością wydania orzeczenia o przepadku pojazdu, tak więc przykładowo również kwestii, czy pojazd został usunięty z drogi wskutek wystąpienia okoliczności wskazanych w ustawie. Wyrok ten zawsze musi również mieć charakter prawnokształtujący (przepadek własności następuje wskutek orzeczenia sądu, nie zaś sąd następczo rozstrzyga o przepadku, który nastąpił z mocy prawa). Wadliwość art. 130a ust. 10 we wskazanym wyżej zakresie powoduje niezgodność tej regulacji nie tylko z art. 46 Konstytucji, ale również z odpowiednimi przepisami konstytucyjnymi, ustanawiającymi ochronę prawa własności (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji).

2.3. Drugi z przepisów poddanych kontroli przez Trybunał Konstytucyjny – art. 130a ust. 11 pkt 3 – przekazywał do uregulowania w drodze rozporządzenia tryb postępowania w zakresie przejścia pojazdu

na rzecz Skarbu Państwa. Wzorzec kontroli w odniesieniu do tego przepisu stanowił art. 64 ust. 3 Konstytucji wprowadzający zasadę, że jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie prawa własności mogą być wprowadzane wyłącznie w drodze przepisów ustawowych. Przepisy określające tryb postępowania w sprawie przypadku własności pojazdu niewątpliwie zaliczają się do przepisów ograniczających prawo własności, stąd niezgodne z art. 64 ust. 3 Konstytucji jest przekazanie tych materii do unormowania w drodze rozporządzenia.

2.4. Trybunał Konstytucyjny odroczył o 12 miesięcy wejście w życie wyroku w przedmiocie uznania art. 130a ust. 10 oraz art. 130a ust. 11 pkt ustawy - Prawo o ruchu drogowym za niezgodne z Konstytucją. Wyrok ten, w powyższym zakresie, wchodzi w życie z dniem 3 czerwca 2009 r.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2008 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby zmiana ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym polegała na wprowadzeniu sądowego trybu rozstrzygania w przedmiocie utraty własności pojazdu usuniętego z drogi, który w określonym w ustawie terminie nie został odebrany przez osobę uprawnioną.

Należy zwrócić uwagę, że uregulowana w art. 130a ust. 10 instytucja przypadku z mocy prawa własności pojazdu nieodebranego z parkingu ma służyć realizacji dwóch zasadniczych celów: po pierwsze, ma dyscyplinować właścicieli pojazdów do odbioru tych pojazdów z parkingu, po drugie zaś przeciwdziałać sytuacji, w której łączne należności za usunięcie pojazdu oraz za parkowanie przewyższają wartość samego pojazdu. W tym ostatnim przypadku właściciele zazwyczaj odstępują bowiem w ogóle od odebrania należących do nich pojazdów z parkingu, podczas gdy na podmiocie prowadzącym parking nadal ciąży obowiązek przechowywania pojazdu. Rosnące zaległości za parking, a finalnie częstokroć również koszty złomowania i utylizacji pojazdów, obciążają w konsekwencji podmioty prowadzące parkingi oraz organy władz publicznych.

Ze względu na wskazane cele jako bardziej racjonalne wydaje się zaproponowanie w miejsce dotychczasowego art. 130a ust. 10 regulacji, zgodnie z którą sąd rozstrzygać będzie nie w przedmiocie przejścia własności pojazdu nieodebranego z parkingu na rzecz Skarbu Państwa, ale w przedmiocie sprzedaży pojazdu (proponowany art. 130a ust. 10a). Analogiczny tryb postępowania w sprawie przedmiotów nie odebranych przez osobę uprawnioną przewidują także inne przepisy prawne (w szczególności ustawa z dnia

18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów). Zastosowanie tego trybu powoli od razu uzyskać środki pieniężne, które zostaną przeznaczone na zaspokojenie roszczeń z tytułu opłat za usunięcie i parkowanie pojazdu. Ponadto Skarb Państwa odciążony zostanie od konieczności zajmowania się (co w praktyce sprowadza się nierzadko do złomowania) pojazdami, które przeszły na jego własność w trybie art. 130a ust. 10 ustawy.

Zgodnie z projektowaną regulacją, z wnioskiem do sądu o orzeczenie sprzedaży pojazdu nieodebranego przez właściciela może wystąpić podmiot, który wydał dyspozycję usunięcia pojazdu, jeżeli spełnione zostały kumulatywnie trzy warunki (ust. 10a-b):

1. od dnia usunięcia pojazdu upłynęło 6 miesięcy,
2. po upływie terminu określonego w pkt 1 podmiot, który wydał dyspozycję usunięcia pojazdu, wezwał właściciela do uiszczenia opłaty za usunięcie i parkowanie pojazdu oraz do odbioru pojazdu w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania, przy czym w wezwaniu zawarte zostało pouczenie o skutkach nieodebrania pojazdu,
3. w terminie określonym w pkt 2 właściciel nie spełnił ciężących na nim obowiązków.

W razie spełnienia powyższych przesłanek sąd powinien niezwłocznie wydać, w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego o egzekucji z ruchomości, postanowienie o sprzedaży pojazdu (ust. 10 c i 10e).

Suma uzyskana ze sprzedaży pojazdu służyć ma w pierwszej kolejności zaspokojeniu zaległych opłat za usunięcie pojazdu z drogi oraz za parkowanie; nadwyżka, po potrąceniu kosztów sprzedaży, przekazywana jest do depozytu sądowego.

W odniesieniu do art. 130a ust. 10 Trybunał wydał wyrok zakresowy, zgodnie z którym niezgodna z Konstytucją jest [wyłącznie] regulacja dopuszczająca wypadek własności bez prawomocnego orzeczenia sądu. Skoro jednak dotychczasowa regulacja nie przewidywała drogi sądowej w tym zakresie, która to spełniałaby wymogi konstytucyjne, oznacza to że wskazany przepis w zakresie, w którym Trybunał Konstytucyjny nie uznał za niezgodny z Konstytucją, nie będzie w ogóle znajdował zastosowania po dniu wejścia w życie wyroku. Tym samym konieczne staje się uchylenie w całości dotychczasowego

art. 130a ust. 10 i zastąpienie tego przepisu zupełnie nowym (ust. 10a-10e).

Zaproponowany powyżej tryb postępowania w sprawie pojazdów nie odebranych z parkingu stanowi regulację całościową, nie wymagającą uszczegółowienia w przepisach rozporządzeń. Tym samym wyrok

Trybunału Konstytucyjnego w zakresie uznania za niezgodne z Konstytucją upoważnienia do wydania rozporządzenia regulującego szczegółowy tryb usuwania pojazdów nie wymaga wykonania. Jednocześnie konieczne staje się uchylenie regulującego dotychczas tę kwestię art. 130a ust. 11 pkt 3, w stosunku do którego, zgodnie z sentencją wyroku Trybunału z dnia 3 czerwca 2008 r. utrata mocy obowiązującej nastąpi z upływem 12 miesięcy od daty publikacji wyroku.

4. Konsultacje

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformował, że projekt rządowy wykonujący wyrok jest obecnie na etapie uzgodnień międzyresortowych. Natomiast Minister Sprawiedliwości zaproponował by do postępowania w sprawie sprzedaży pojazdu (ust. 10e) stosować ustawę o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, a nie kodeks postępowania cywilnego, co będzie rozwiązaniem tańszym. Ponadto zaproponował by wyrazy „postanowienie o sprzedaży” zastąpić wszędzie wyrazami „postanowienie w przedmiocie przepadku i zarządzenia sprzedaży pojazdu”.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU

Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/1187/09/DP/kz

Warszawa, dnia 13 maja 2009 r.

Pan Bohdan Paszkowski
Zastępca Przewodniczącego
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (druk nr 352) wyrażona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.) w związku z art. 42 ust. 4 i art. 54 ust. 1 Regulaminu Sejmu przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonymi *ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym –* pismo nr BPS/KU-034/169/09 - pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Do uprzejmej wiadomości:
Pan Tadeusz Jarmuziewicz
Sekretarz Stanu
Ministerstwo Infrastruktury

Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU

Maciej Szpunar

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o rolnictwie ekologicznym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w ust. 1 wyrazy „do działania jako jednostka certyfikująca podmiot ubiegający się o to upoważnienie” zastępuje się wyrazami „podmiot ubiegający się o upoważnienie do działania jako jednostka certyfikująca”;
- 2) w art. 6 w ust. 2, w art. 24 w ust. 1 w pkt 1, 2 i 5 oraz w ust. 2 w pkt 6 wyrazy „niezgodnie z określonym terminem” zastępuje się wyrazami „po terminie”;
- 3) w art. 17 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Zgłoszenia błędów lub pomyłek w informacjach zawartych w:
 - 1) wykazie, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, dokonuje się do ostatniego dnia lutego roku następującego po roku przekazania tego wykazu;
 - 2) wykazie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, dokonuje się do ostatniego dnia lutego roku, w którym ten wykaz został przekazany;
 - 3) sprawozdaniu, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, dokonuje się do 30 kwietnia roku, w którym to sprawozdanie zostało przekazane.”;
- 4) w art. 18 w ust. 1 wyraz „terminem” zastępuje się wyrazem „określeniem”;
- 5) w art. 20 skreśla się wyrazy „, dotyczące warunków, jakie powinny być spełnione przy produkcji ekologicznej zgodnej z przepisami dotyczącymi rolnictwa ekologicznego”;
- 6) w art. 21 w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „zdanym egzaminem” zastępuje się wyrazami „egzaminem zdanym przed komisją kwalifikacyjną powołaną przez Głównego Inspektora”;
- 7) w art. 21 w ust. 13 w pkt 1 skreśla się wyrazy „potwierdzone egzaminem, o którym mowa w ust. 3 pkt 1, ”;
- 8) w art. 23 w pkt 1 w lit. f po wyrazie „dofinansowanie” dodaje się wyrazy „wykonywania analiz oraz”;
- 9) w art. 23 w pkt 1 w lit. f wyraz „ekologicznych” zastępuje się wyrazami „rolnictwa ekologicznego”;
- 10) w art. 24 w ust. 2 w pkt 7 na końcu dodaje się przecinek oraz dodaje się pkt 8 w brzmieniu:
„8) nie wywiązuje się wobec producenta ekologicznego z obowiązków określonych w przepisach dotyczących rolnictwa ekologicznego”;
- 11) w art. 25 w ust. 1 i 2 wyraz „Kto” zastępuje się wyrazami „Osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która”;
- 12) w art. 25:
 - a) w ust. 1 w pkt 3 w zdaniu końcowym wyraz „terminem” zastępuje się wyrazem „określeniem”,
 - b) w ust. 4 w pkt 1 w lit. a w tiret pierwszym wyraz „terminu” zastępuje się wyrazem „określenia”;
- 13) w art. 25 w ust. 3 w pkt 2 po wyrazach „z pkt 1” dodaje się przecinek;
- 14) w art. 26 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. W przypadku niskiego stopnia szkodliwości czynu, niskiego stopnia zawinienia, niewielkiego zakresu naruszenia lub braku stwierdzenia istotnych uchybień w dotychczasowej działalności podmiotu dokonującego naruszenia, można odstąpić od wymierzenia kar pieniężnych, o których mowa w art. 24 i 25.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o rolnictwie ekologicznym i uchwalił do niej 14 poprawek.

Senat przyjmując poprawkę nr 1 przeredagował art. 5 ust 1, dążąc do poprawienia czytelności tego przepisu.

Używane w ustawie wyrażenia „niezgodnie z określonym terminem” zawsze oznaczają przekroczenie terminu. Dlatego aby zapewnić lepszą czytelność przepisów, użyte w ustawie zwroty „niezgodnie z określonym terminem” Senat zastąpił wyrazami „po terminie”. Mając to na względzie Senat wprowadził poprawkę nr 2.

Senat przyjmując poprawkę nr 3 wprowadził możliwość zgłaszania przez jednostki certyfikujące błędów i pomyłek do wykazu i sprawozdania przekazywanych Głównemu Inspektorowi Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, analogiczną do możliwości zgłaszania błędów i pomyłek do wykazu przekazywanego ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa.

W języku prawnym wyrazem „termin” określa się okres czasu lub moment, w którym upływa okres czasu. Dlatego poprawkami nr 4 i 12 wyraz „termin” użyty w art. 18 ust. 1 oraz w art. 25 w ust. 1 i 4 Senat zastąpił wyrazem „określenie”.

Użyty w art. 20 zwrot „dotyczące warunków, jakie powinny być spełnione przy produkcji ekologicznej zgodnej z przepisami dotyczącymi rolnictwa ekologicznego” określa charakter prywatnych norm, o których mowa w art. 42 rozporządzenia 834/2007. Jednak to określenie nie zmienia treści pojęcia „prywatne normy” w rozumieniu art. 42 rozporządzenia 834/2007. Dlatego Senat, aby uniknąć zbędnego powtórzenia, przyjął poprawkę nr 5.

Porównanie treści przepisu art. 21 ust. 3 pkt 1 i przepisu art. 21 ust. 4 prowadzi do wniosku, że ustawodawca pozostawił lukę w przepisach, nie wskazując kto prowadzi egzamin uprawniający do pierwszego wpisu na listę inspektorów rolnictwa ekologicznego. Ponieważ wszystkie egzaminy powinny być zdawane przed komisją kwalifikacyjną powołaną przez Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a nie tylko, zdawane co trzy lata, kolejne egzaminy potwierdzające kwalifikacje (art. 21 ust. 4), Senat przyjął poprawkę nr 6.

Użyty w art. 21 ust. 13 pkt 1 opis rodzajów specjalizacji zawiera informację o tym, że są one „potwierdzone egzaminem, o którym mowa w ust. 3 pkt 1”. Jest to powtórzenie treści, już zawartej w art. 21 ust. 3 pkt 1. W związku z tym w poprawce nr 7 Senat zredukował opis rodzajów specjalizacji o wskazane wyrażenie.

Senat, uchwalając poprawkę nr 8, uznał za konieczne rozszerzenie katalogu celów, na które może być udzielona dotacja o analizy produktów rolnictwa ekologicznego.

W art. 23 w pkt 1 w lit. f ustawodawca posłużył się wyrażeniem „produkty ekologiczne”. Mając na względzie, iż w art. 2 pkt 6 ustawodawca sformułował definicję produktów rolnictwa ekologicznego, należy posługiwać się tym określeniem konsekwentnie w całej ustawie (§ 10 Zasad techniki prawodawczej).

Senat wzmocnił ochronę producentów ekologicznych przed nierzetelnymi jednostkami certyfikującymi, wprowadzając możliwość nałożenia, na jednostkę certyfikującą niewywiążującą się z obowiązków wobec producenta ekologicznego, kary finansowej w wysokości do dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia (poprawka nr 10).

W polskiej tradycji prawa przyjmuje się, że zaimka „kto” używa się określając podmiot będący osobą fizyczną. Najczęściej wyraz ten występuje na początku przepisów karnych. Aby podkreślić, że odpowiedzialności karno-administracyjnej podlegają również jednostki organizacyjne, Senat poprawką nr 11 zmienił opis podmiotu czynów zabronionych w art. 25 ust. 1 i 2 ustawy.

Dodanie przecinka w art. 25 w ust. 3 w pkt 2 spowodowało, że nałożony tym przepisem wymóg wydania decyzji, dotyczy wymierzenia kary administracyjnej, a nie określenia właściwości organu, który nakłada karę administracyjną (poprawka nr 13).

Senat, uchwalając poprawkę nr 14, złagodził zasady odpowiedzialności karno-administracyjnej, umożliwiając odstępianie od wymierzenia kary, w przypadku niskiego stopnia szkodliwości czynu, niskiego stopnia zawinienia, niewielkiego zakresu naruszenia lub braku stwierdzenia istotnych uchybień w dotychczasowej działalności podmiotu dokonującego naruszenia. Zwiększy to funkcję dyscyplinującą tych przepisów, gdyż organ administracji, będzie mógł w pewnym zakresie traktować sankcję karno-administracyjną, jako sposób wymuszenia pożądanego zachowania. Jednocześnie zmniejszy się represyjny charakter tych przepisów, ponieważ ich stosowanie nie będzie sprowadzało się do odwetu za zakazane działanie.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3 w lit. c, w pkt 10a po wyrazach „pkt 30” dodaje się wyrazy „albo 36”;
- 2) w art. 1 w pkt 11, w art. 14 w ust. 4 i 5 wyrazy „60 dni” zastępuje się wyrazami „90 dni”;
- 3) w art. 1 w pkt 11, w art. 14 w ust. 9 w pkt 3 w lit. b skreśla się wyrazy „zawierające numer identyfikacyjny matki koniowatego”;
- 4) w art. 1 w pkt 18, art. 21 otrzymuje brzmienie:
„Art. 21. Posiadacz zwierzęcia gospodarskiego nabywa bezpośrednio u dostawcy znajdującego się na liście, o której mowa w art. 26:
 - 1) kolczyki lub duplikaty kolczyków z numerami identyfikacyjnymi zwierząt gospodarskich, lub
 - 2) kolczyki lub duplikaty kolczyków zawierające elektroniczne identyfikatory, lub
 - 3) czytniki elektronicznych identyfikatorów.”;
- 5) w art. 1 w pkt 23, w art. 28 w ust. 1 w pkt 2 po wyrazach „przez laboratorium badawcze” dodaje się przecinek oraz wyraz „akredytowane” zastępuje się wyrazem „niezależne”;
- 6) w art. 7 wyrazy „z dniem 1 lipca 2009 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt i uchwalił do niej 6 poprawek.

Pierwsza z nich ma na celu rozszerzenie definicji pojęcia „spalarnia”, tak by objąć nią spalarnie o przepustowości nie większej niż 50 kg produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego na godzinę. W ten sposób wszystkie spalarnie, niezależnie od wydajności, zostaną objęte regulacjami ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Druga poprawka wydłuża okres na nadanie koniowatemu numeru identyfikacyjnego i wydanie paszportu z 60 do 90 dni. Jednocześnie termin na zgłoszenie koniowatego przez właściciela ulega skróceniu o 30 dni. Zmiana przepisu umożliwi późniejsze wszczęcie transponderów zwierzętom bardzo młodym, co zmniejszy zagrożenie dla zdrowia tych zwierząt.

Uchwalając poprawkę nr 3 Senat zredukował treść zgłoszenia koniowatego przez właściciela o numer identyfikacyjny matki koniowatego. Rezygnacja z tego elementu nie narusza art. 5 ust. 1 lit. b rozporządzenia Komisji (WE) nr 504/2008 z dnia 6 czerwca 2008 r. określającego minimalny zakres informacji, które powinny znaleźć się w paszporcie koniowatego.

Ustawa, nadając nowe brzmienie art. 21 ustawy o identyfikacji i rejestracji zwierząt, wskazuje tryb nabycia kolczyków (i ich duplikatów) oraz kolczyków zawierających elektroniczne identyfikatory (i ich duplikatów). Przepis nakazuje, aby posiadacz zwierzęcia złożył zamówienie bezpośrednio u dostawcy, na formularzu opracowanym przez tego dostawcę. Zdaniem Senatu, nie ma konieczności regulowania w ustawie sposobu zawierania umowy. Zupełnie wystarczające w tym zakresie są unormowania kodeksu cywilnego. Przepisy ustawy nie nakładają obowiązku stosowania do identyfikacji zwierząt jednocześnie kolczyków z elektronicznymi identyfikatorami i bez elektronicznych identyfikatorów. Nie jest zatem koniecznym, nakładanie na posiadacza zwierzęcia obowiązku kupowania obu rodzajów kolczyków oraz czytników elektronicznych identyfikatorów. Dlatego też, dążąc do zapewnienia adekwatności przepisu do woli ustawodawcy, Senat uchwalił poprawkę nr 4.

Poprawka nr 5 ma na celu umożliwienie przeprowadzenia badań kontrolnych przez niezależne laboratoria badawcze, które nie są laboratoriami akredytowanymi. Poszerza to katalog podmiotów uprawnionych do badań artykułów służących znakowaniu zwierząt, co będzie sprzyjać większej konkurencji i niższym cenom takich badań.

Ustawa w brzmieniu nadanym przez Sejm ma wejść w życie w dniu 1 lipca 2009 r. Senat w obawie, że proces legislacyjny nie zakończy się do tego dnia, zmienił termin wejścia w życie ustawy. Przyjęto, że ustawę wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. e, w ust. 17 po wyrazach „w przypadku inwestycji” dodaje się wyrazy „zmierzącej do osiągnięcia celów”;
- 2) w art. 1 w pkt 2 w lit. e, w ust. 17 skreśla się wyrazy „o charakterze użyteczności publicznej”;
- 3) w art. 1 w pkt 2 w lit. e, w ust. 17 skreśla się wyrazy „inwestycja ta służy zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności a”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych i uchwalił do niej 3 poprawki.

Przepis art. 12 ust. 17 ustawy nowelizowanej wskazując inwestycje odsyła do art. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603, z późn. zm.). Tymczasem treścią art. 6 jest wskazanie celów publicznych i jedynie opisy niektórych z nich zawierają działania, które można zakwalifikować jako inwestycje. Inne, jak choćby wymieniona w pkt 9b „ochrona zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt lub siedlisk przyrody”, z pewnością inwestycjami nie są. W związku z tym Senat uznał za celowe uwzględnienie w katalogu inwestycji korzystających z preferencji, wszystkich inwestycji zmierzających do realizacji celów publicznych w rozumieniu art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, a nie tylko tych, w opisie których da się wskazać działania będące inwestycjami (poprawka nr 1).

Zamieszczona w dodawanym do art. 12 nowelizowanej ustawy ust. 17, przesłanka „charakteru użyteczności publicznej” jest wzorowana na obowiązującym ust. 16 tego artykułu. Tymczasem art. 12 ust. 17 zawiera odesłanie do art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który posługuje się pojęciem „cel publiczny”. Konsekwencją pozostawienia wymogu, aby inwestycja miała charakter użyteczności publicznej jest zawężenie stosowania zwolnienia od opłat lub należności tylko do tych celów publicznych, które zarazem mają charakter użyteczności publicznej. Senat uznał, że wszystkie cele publiczne zasługują na preferencje i skreślił wyrażenie „charakter użyteczności publicznej” z treści art. 12 ust. 17.

Kolejnym warunkiem zwolnienia z należności lub opłat rocznych jest zaspokojenie przez inwestycję potrzeb lokalnej społeczności. Analiza celów wskazanych w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, do którego odsyła art. 12 ust. 17 ustawy nowelizowanej prowadzi do wniosku, że niektóre z nich ze swojej istoty będą służyły zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności tylko w takim zakresie, w jakim służą zaspokojeniu potrzeb społeczności ponadlokalnej (np. budowa i utrzymywanie obiektów oraz urządzeń niezbędnych na potrzeby obronności państwa i ochrony granicy państwowej – art. 6 pkt 7; ustanawianie i ochrona miejsc pamięci narodowej – art. 6 pkt 9a; ochrona zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt lub siedlisk przyrody – art. 6 pkt 9b). Ponieważ Senat uznał, że na zwolnienie z opłat zasługują inwestycje zmierzające do realizacji wszystkich celów publicznych określonych w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami (bo wszystkie zaspokajają w jakimś zakresie potrzeby lokalnej społeczności), to warunek „zaspokajania potrzeb lokalnej społeczności” zawarty w art. 12 ust. 17 ustawy nowelizowanej stał się zbędny. Dlatego Senat uchwalił poprawkę nr 3.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej
oraz o zmianie Kodeksu cywilnego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Policji, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
– Kodeks postępowania administracyjnego**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Leona Kieresa do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.1)) w art. 27 po § 1 dodaje się § 1a w brzmieniu:

„§ 1a. Członek samorządowego kolegium odwoławczego podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu w sprawie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, jeżeli brał udział w wydaniu decyzji objętej wnioskiem.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 49, poz. 509, z 2002 r. Nr 113, poz. 984, Nr 153, poz. 1271 i Nr 169, poz. 1387, z 2003 r. Nr 130, poz. 1188 i Nr 170, poz. 1660, z 2004 r. Nr 162, poz. 1692, z 2005 r. Nr 64, poz. 565, Nr 78, poz. 682 i Nr 181, poz. 1524 oraz z 2008 r. Nr 229, poz. 1539. stępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawę z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 57/07), stwierdzającego niezgodność art. 24 § 1 pkt 5 w związku z art. 27 § 1 i art. 127 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w zakresie, w jakim nie wyłącza członka samorządowego kolegium odwoławczego z postępowania z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, gdy członek ten brał udział w wydaniu zaskarżonej decyzji, z Konstytucją.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2008 r., Nr 229, poz. 1539 (dzień publikacji wyroku - 29 grudnia 2008 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2008 r., Nr 10A, poz. 178.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 24 § 1 pkt 5 w związku z art. 27 § 1 i art. 127 § 3 ustawy z dnia 15 grudnia 2008 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (K.p.a.) w zakresie, w jakim nie wyłącza członka samorządowego kolegium odwoławczego z postępowania z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, gdy członek ten brał udział w wydaniu zaskarżonej decyzji z art. 2 w związku z art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W artykule 24 K.p.a. określone zostały przypadki, w których pracownik organu administracji publicznej podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu administracyjnym. W sytuacji wystąpienia jednej z okoliczności wskazanych w § 1 tegoż artykułu, wyłączenie pracownika następuje z mocy prawa. Wyłączenie pracownika powinno ponadto nastąpić w każdym przypadku, gdy zostanie uprawdopodobnione istnienie innych okoliczności, wywołujących wątpliwości co do bezstronności pracownika (§ 3). Zgodnie z art. 27 K.p.a., zasady dotyczące wyłączenia pracownika organu administracji publicznej dotyczą odpowiednio wyłączenia członka organu kolegiального, jeżeli w danym przypadku postępowanie administracyjne prowadzi organ kolegialny.

W wyroku z dnia 15 grudnia 2008 r. przedmiot kontroli stanowiła kwestia wyłączenia pracownika organu administracji publicznej od udziału w postępowaniu w przypadku, jeśli pracownik ten brał uprzednio udział w wydaniu skarżonej decyzji. Sytuację tą normuje art. 24 § 1 pkt 5 K.p.a. W przypadku, gdy postępowanie administracyjne ma charakter instancyjny, zakres obowiązywania tego przepisu nie budzi wątpliwości - osoba biorąca udział w wydaniu decyzji w pierwszej instancji nie może rozpatrywać odwołania od tej decyzji w ramach drugiej instancji. Wątpliwości wyłaniają się natomiast w przypadku, gdy postępowanie nie ma charakteru instancyjnego - ma to miejsce jeżeli organem wydającym decyzję po raz pierwszy jest minister bądź samorządowe kolegium odwoławcze (SKO). Ustawodawca nie wprowadził organów wyższego stopnia w stosunku do ministra oraz SKO, czego konsekwencją stanowi brak możliwości przyznania stronie niezadowolonej z decyzji uprawnienia do wniesienia odwołania, które podlegałoby rozpatrzeniu przez organ wyższego stopnia. W miejsce odwołania ustawodawca przyznał stronie niezadowolonej z rozstrzygnięcia uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy (art. 127 § 3 K.p.a.). Wniosek wniesiony na podstawie art. 127 § 3 K.p.a. rozpatruje jednakże ten sam organ, który wydał skarżoną decyzję. Oznacza to, że postępowanie to ma wprawdzie charakter odwoławczy, nie ma natomiast charakteru instancyjnego.

W praktyce orzeczniczej sądów administracyjnych pojawiły się wątpliwości, czy w sytuacji gdy organem wydającym decyzję po raz pierwszy było SKO, to w przypadku wystąpienia przez stronę z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy w rozpatrzeniu tego wniosku mogła brać udział ta sama osoba, która wydała decyzję objętą wnioskiem. Sądy administracyjne nie przyjmowały jednolitej interpretacji w tym zakresie. Wątpliwości składów orzekających co do zgodności art. 24 § 1 pkt 5 K.p.a. z Konstytucją stanowiły podstawę zwrócenia się do Trybunału z pytaniami prawnymi, rozstrzygniętymi w wyroku z dnia 15 grudnia 2008 roku.

Dokonując oceny zgodności z Konstytucją art. 24 § 1 pkt 5 w związku z art. 27 § 1 i art. 127 § 3 K.p.a. Trybunał uznał, że wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy posiada wszystkie cechy odwołania od decyzji administracyjnej, z wyjątkiem cechy instancyjności. W dalszej kolejności Trybunał stwierdził, że nakaz wyłączenia pracownika organu w przypadku, jeśli brał on udział w rozstrzygnięciu sprawy po raz pierwszy powinien znajdować zastosowanie również w postępowaniu wszczętym w związku z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy. Mając na względzie, że SKO jest organem wieloosobowym, wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy powinny być - w ocenie Trybunału - rozpatrywane w odmiennym składzie osobowym. Stąd Trybunał uznał brak przepisów nakazujących w takim przypadku wyłączenie członka kolegium od udziału w orzekaniu za niezgodne z art. 2 w związku z art. 78 Konstytucji. Trybunał wskazał ponadto, że stosowna regulacja, nakazująca wyłączenie członka SKO od udziału w ponownym rozpatrzeniu sprawy, obowiązuje w ramach ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2008 r., kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się wprowadzenie do ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego dodatkowej przesłanki wyłączenia członka samorządowego kolegium odwoławczego od udziału w postępowaniu administracyjnym. Zgodnie z projektowaną zmianą pracownik samorządowego kolegium odwoławczego powinien podlegać wyłączeniu z postępowania z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, gdy członek ten brał udział w wydaniu zaskarżonej decyzji. Wprowadzenie zmiany w tej treści stanowi ściśle odzwierciedlenie sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 grudnia 2008 r., w którym Trybunał uznał brak takiej regulacji za pominięcie ustawodawcze, prowadzące w tym zakresie do niezgodności z Konstytucją przepisów normujących zasady wyłączenia pracowników organów administracji publicznej.

W związku z powyższym, w ramach wykonaniu wyroku proponuje się w art. 27 K.p.a., po § 1, dodać § 1a, wprowadzający dodatkową przesłankę wyłączenia pracownika samorządowego kolegium odwoławczego.

4. Konsultacje

Minister Sprawiedliwości zaproponował, by wyłączenie dotyczyło członka s.k.o., który brał udział nie tylko wydaniu decyzji, lecz także postanowienia. Ponieważ jednak postanowienia, co do zasady, nie rozstrzygają o istocie spraw, objęcie wyłączeniem postanowień nie jest konieczne.

W pismach przedstawionych przez Prezesa NSA oraz Wiceprezesa Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie nie zgłoszono uwag do projektu.

Projekt pozytywnie oceniła Krajowa Rada Sądownictwa oraz Naczelna Rada Adwokacka.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/1071/09/DP/ma

Warszawa, dnia 28 kwietnia 2009 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (druk senacki nr 534; pismo z dnia 23.04.2009 r., nr BPS/KU-034/534/1/09), pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Przedmiot regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z/p. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU
Maciej Szpunar

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego
wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. c wyrazy „ust. 5” zastępuje się wyrazami „ust. 4 i 5”;
- 2) w art. 2 w pkt 4, ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu bezrobotni pobierający zasiłek dla bezrobotnych lub świadczenie integracyjne, posłowie do Parlamentu Europejskiego, o których mowa w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 30 lipca 2004 r. o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej, oraz osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 9b, 11, 19 i 20 oraz art. 7 i 10.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 2 poprawek.

W poprawce nr 1 Senat zapewnił ustawie należyłą precyzję i spójność terminologiczną.

Poprawka nr 2 dotyczy nowelizowanej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z której brzmienia wynikało, iż ubezpieczeniu wypadkowemu nie będą podlegać nie tylko posłowie do Parlamentu Europejskiego, o których mowa w ustawie o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej, ale także posłowie i senatorowie pobierający uposażenie. Wprowadzając wymienioną poprawkę Senat utrzymał obowiązkowe ubezpieczenie wypadkowe dla posłów i senatorów.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami
w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 19 czerwca 2009 r.

w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 maja 2009 r. ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w pkt 5 po wyrazach „licencję programową” dodaje się wyrazy „i z którym zawarto umowę o finansowanie zadań publicznych”;
- 2) w art. 2 w pkt 6 po wyrazie „oznacza” dodaje się wyrazy „obowiązek realizacji zadań publicznych oraz”;
- 3) w art. 2 w pkt 6 po wyrazach „Radiofonii i Telewizji” dodaje się wyrazy „oraz w umowie o finansowanie zadań publicznych”;
- 4) w art. 2 pkt 13 otrzymuje brzmienie:
„13) dostawca usług medialnych – oznacza nadawcę programu, producenta audycji lub dostawcę audycji na żądanie z katalogu udostępnianego za pomocą systemu teleinformatycznego; ”;
- 5) w art. 2 dodaje się pkt 14 w brzmieniu:
„14) audiodeskrypcja – oznacza werbalny, dźwiękowy opis obrazu i treści wizualnych zawartych w audycji telewizyjnej przeznaczony dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku, umieszczony w audycji lub rozpowszechniany równocześnie z nią.”;
- 6) w art. 3 w zdaniu wstępnym wyrazy „, służące wypełnianiu misji publicznej, o której mowa w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, ” zastępuje się wyrazami „w dziedzinie usług medialnych”;
- 7) w art. 3:
 - a) przed pkt 1 dodaje się pkt... i pkt... w brzmieniu:
„...) wspieraniu chrześcijańskiego systemu wartości;
...) umacnianiu rodziny; „
 - b) w pkt 4 po wyrazach „kulturę” dodaje się wyrazy „w kraju i za granicą”,
 - c) pkt 10 otrzymuje brzmienie:
„10) przeciwdziałaniu wszelkiej dyskryminacji; ”,
 - d) dodaje się pkt 11a i 11b w brzmieniu:
„11a) propagowaniu postaw prozdrowotnych;
11b) przeciwdziałaniu patologiom społecznym; „;
- 8) w art. 3 pkt 12 otrzymuje brzmienie:
„12) likwidowaniu barier odbioru programów dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku lub słuchu; ”;
- 9) w art. 3 w pkt 13 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 14 w brzmieniu:
„14) upowszechnianiu edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowaniu świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie.”;
- 10) w art. 6 w ust. 2 w pkt 1 po wyrazie „Funduszu” dodaje się wyrazy „Zadań Publicznych”;
- 11) w art. 8:
 - a) w ust. 1:
 - wyrazy „Regionalnymi Radami Programowymi” zastępuje się wyrazami „regionalnymi radami programowymi”,
 - po wyrazie „telewizyjnych” dodaje się wyrazy „w zakresie, o którym mowa w art. 6 ust. 2”,
 - dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Rada Programowa nie jest związana oceną regionalnej rady programowej.”,
 - b) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Krajowa Rada powołuje regionalne rady programowe dla jednego lub kilku województw.”,
 - c) w ust. 2 wyrazy „Rady Programowe” zastępuje się wyrazami „rady programowe”,
 - d) w ust. 3 i 4 wyrazy „Regionalnych Rad Programowych” zastępuje się wyrazami „regionalnych rad programowych”,
 - e) w ust. 3 w zdaniu drugim wyrazy „terenie danego regionu” zastępuje się wyrazami „obszarze działania danej rady”;
- 12) w art. 8 w ust. 3 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:
„W przypadku działania na obszarze danej rady organizacji reprezentujących mniejszości narodowe, etniczne oraz grupy posługujące się językiem regionalnym Krajowa Rada powołuje jednego członka regionalnej rady programowej spośród tych podmiotów.”;
- 13) w art. 9:

- a) w ust. 4 i 6 skreśla się wyrazy „i Regionalnych Rad Programowych”,
b) w ust. 5 skreśla się wyrazy „i Regionalnym Radom Programowym”,
c) dodaje się ust. 7 w brzmieniu:
„7. Przepisy ustępów poprzedzających stosuje się do członków i funkcjonowania regionalnych rad programowych.”;
- 14) w art. 10 w ust. 2 w pkt 3 wyraz „permanentnego” zastępuje się wyrazem „rażącego”;
- 15) w art. 10 w ust. 2 w pkt 3 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe.”;
- 16) w art. 11 w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „dostawcy usług medialnych” zastępuje się wyrazami „nadawcy publicznego”;
- 17) w art. 11 w ust. 3 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) udział w programie audycji lokalnej lub regionalnej – w przypadku licencji przyznanej nadawcom programów lokalnych lub regionalnych; ”;
- 18) w art. 11 w ust. 3 w pkt 6 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 7 w brzmieniu:
„7) minimalny udział w programie telewizyjnym audycji z ułatwieniami odbioru dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku lub słuchu, uwzględniający każdą z następujących form ułatwień: tłumaczenie na język migowy, napisy i audiodeskrypcję.”;
- 19) w art. 11 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
„3a. Audycji w programach, na które przyznano licencję programową nie można przerywać w celu nadania reklam lub telesprzedaży, z wyjątkiem audycji, o których mowa w art. 16a ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji.”;
- 20) w art. 11 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. Licencja programowa na audycję może określać zakres ułatwień, o których mowa w ust. 3 pkt 7.”;
- 21) w art. 11 dodaje się ust. 4b w brzmieniu:
„4b. Audycji, na które przyznano licencję nie można przerywać w celu nadania reklam lub telesprzedaży, z wyjątkiem audycji, o których mowa w art. 16a ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji.”;
- 22) w art. 11 ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Krajowa Rada ocenia wnioski o przyznanie licencji programowej, biorąc pod uwagę:
1) zapewnienie realizacji przez wnioskodawcę zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych;
2) zgodność wniosku z przepisami prawa;
3) sposób wykonywania przez wnioskodawcę uprzednio przyznanej licencji programowej.”;
- 23) w art. 11 w ust. 7 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) negatywnej oceny zawartego we wniosku sposobu realizacji zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych; ”;
- 24) w art. 11 w ust. 7 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) niewykonywania przez wnioskodawcę wezwań Krajowej Rady do usunięcia istotnego naruszenia warunków wykonywania uprzednio przyznanej licencji programowej; ”;
- 25) w art. 11 w ust. 7 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
„4) uniemożliwienia lub utrudnienia przez wnioskodawcę przeprowadzenia czynności kontrolnych wykonania uprzednio przyznanej licencji programowej; ”;
- 26) w art. 11 dodaje się ust. 8a w brzmieniu:
„8a. Strona niezadowolona z uchwały Krajowej Rady w sprawie przyznania licencji programowej może zwrócić się do Krajowej Rady z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy.”;
- 27) w art. 12 w ust. 2 wyraz „zobowiązany” zastępuje się wyrazem „obowiązany”;
- 28) w art. 12 w ust. 3 oraz w art. 13 w ust. 3 wyrazy „misji publicznej” zastępuje się wyrazami „zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych”;
- 29) w art. 16 w ust. 1 wyrazy „w zakresie” zastępuje się wyrazami „w dziedzinie”;
- 30) w art. 16 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Wysokość środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych określa, w projekcie ustawy budżetowej na dany rok, Krajowa Rada.”;
- 31) w art. 17 w ust. 1 wyrazy „biorąc pod uwagę limit, o którym mowa w art. 16 ust. 2” zastępuje się wyrazami „biorąc pod uwagę wysokość środków określoną w ustawie budżetowej”;
- 32) art. 19 otrzymuje brzmienie:
„Art. 19.
1. Dostawca usług medialnych jest obowiązany do określenia w dokumentacji, o której mowa w art. 10 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2002 r. Nr 76, poz. 694, z późn. zm.), zasad rachunkowości, w tym zakładowego planu kont, w sposób zapewniający ujęcie w księgach rachunkowych przychodów i związanych z nimi kosztów odrębnie w odniesieniu do działalności, o której mowa w art. 3, stosownie do zakre-

- su jej finansowania ze środków Funduszu otrzymywanych na podstawie przyznanej licencji programowej, oraz odrębnie dla pozostałej działalności, a także metod przypisywania kosztów i przychodów do poszczególnych rodzajów prowadzonej działalności.
2. Nadawca publiczny jest obowiązany ponadto do odrębnego określenia w dokumentacji, o której mowa w ust. 1, przychodów i związanych z nimi kosztów w odniesieniu do działalności w zakresie realizacji zadań w dziedzinie usług medialnych oraz działalności, o której mowa w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, w części nie finansowanej na podstawie przyznanej licencji programowej.
 3. Obowiązek, o którym mowa w ust. 1 i 2, nie narusza obowiązków w zakresie rachunkowości i sprawozdawczości wynikających z przepisów o rachunkowości.
 4. Krajowa Rada określi, w drodze rozporządzenia, sposób prowadzenia przez dostawców usług medialnych dokumentacji, o której mowa w ust. 1 i 2, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia przestrzegania zasad jawności i przejrzystości wykorzystania środków przeznaczonych na realizację zadań publicznych, określonych w licencji programowej.”;
- 33) w art. 20 w ust. 1 wyrazy „Spółki, o których mowa w art. 26 ust. 2, 3–3c ustawy o radiofonii i telewizji, są obowiązane” zastępuje się wyrazami „Nadawca publiczny jest obowiązany”;
- 34) skreśla się art. 21;
- 35) w art. 22 w ust. 3 oraz w art. 27 wyrazy „finansowanie publiczne” zastępuje się wyrazami „finansowanie zadań publicznych”;
- 36) art. 24 otrzymuje brzmienie:
„Art. 24. W przypadku gdy wysokość środków z Funduszu wypłaconych nadawcy publicznemu na podstawie umowy o finansowanie zadań publicznych, przekracza wysokość kosztów netto realizacji zadań wynikających z licencji programowej, nadawca publiczny, może, za zgodą Krajowej Rady, przenieść tę nadwyżkę na realizację zadań publicznych w następnym roku rozliczeniowym, pod warunkiem że nadwyżka ta nie przekracza 10% środków otrzymanych z Funduszu.”;
- 37) w art. 25 wyrazy „naprawienia naruszeń” zastępuje się wyrazami „usunięcia naruszeń”;
- 38) w art. 26 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Krajowa Rada na podstawie sprawozdań, o których mowa w art. 22 i wyników kontroli, o których mowa w art. 23, po zasięgnięciu opinii Rady Programowej, podejmuje uchwałę w sprawie absolutorium programowego dla beneficjenta licencji programowej.”;
- 39) w art. 31:
a) w pkt 2 w lit. c, w pkt 11,
b) w pkt 11 w lit. c, w pkt 5,
c) w pkt 15 w lit. a w tiret drugim, w pkt 1
– wyrazy „finansowanie publiczne” zastępuje się wyrazami „finansowanie zadań publicznych”;
- 40) w art. 31 w pkt 3 dodaje się lit. e w brzmieniu:
„e) dodaje się ust. 8 w brzmieniu:
„8. W przypadku wygaśnięcia kadencji Krajowej Rady:
1) Sejm powoła:
a) jednego członka Krajowej Rady na dwa lata,
b) jednego członka Krajowej Rady na cztery lata,
c) jednego członka Krajowej Rady na sześć lat;
2) Senat powoła jednego członka Krajowej Rady na trzy lata oraz jednego członka Krajowej Rady na sześć lat;
3) Prezydent powoła jednego członka Krajowej Rady na trzy lata oraz jednego członka Krajowej Rady na sześć lat.”; ”;
- 41) w art. 31 dodaje się pkt 6a w brzmieniu:
„6a) w art. 16a:
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Reklamy i telesprzedaż są nadawane pomiędzy audycjami, z zastrzeżeniem ust. 2–6.”,
b) uchyla się ust. 7; ”;
- 42) w art. 31 w pkt 8, w art. 21 w ust. 4 po wyrazie „tworzeniem” dodaje się wyrazy „lub rozpowszechnianiem”;
- 43) w art. 31 w pkt 10, w art. 27 w ust. 6 w pkt 4 wyrazy „art. 25” zastępuje się wyrazami „art. 23”;
- 44) w art. 31 w pkt 15 w lit. a w tiret drugim, w pkt 1 skreśla się wyrazy „oraz licencji programowej”;
- 45) w art. 46:
a) skreśla się ust. 1,
b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Kadencja dotychczasowych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji powołanych przez:
1) Sejm – wygasa z dniem powołania trzeciego członka Rady przez Sejm;

- 2) Senat – wygasa z dniem powołania drugiego członka Rady przez Senat;
- 3) Prezydenta – wygasa z dniem powołania drugiego członka Rady przez Prezydenta.”;
- 46) w art. 50 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4. Do dnia 31 grudnia 2010 r. do podziału i wypłat środków przekazanych do Funduszu Zadań Publicznych stosuje się odpowiednio przepisy ustawy uchylanej w ust. 1, w zakresie sposobu podziału wpływów, o których mowa w art. 8 ust. 1 tej ustawy, oraz ich przekazywania jednostkom publicznej radiofonii i telewizji.”;
- 47) w art. 51:
 - a) w pkt 2, 3 i 5 skreśla się wyraz „które”,
 - b) w pkt 4 skreśla się wyraz „który”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych, wprowadził do jej tekstu 47 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 4 zmieniającą pojęcie dostawcy usług medialnych, Senat postanowił ująć w definicji również producentów audycji. Zdaniem Senatu pozwoli to właściwie oddać całe spektrum podmiotów uczestniczących w działalności audiowizualnej.

Poprawki nr 5, 18 i 20 mają przyczynić się do określania w licencji programowej minimalnego udziału w programie telewizyjnym audycji z ułatwieniami dla osób z niepełnosprawnością narządu wzroku lub słuchu. Ułatwienia te będą w licencji na program określone obowiązkowo z podziałem na trzy ich formy: z tłumaczeniem na język migowy, z napisami oraz z audiodeskrypcją. W przypadku licencji na audycje określanie zakresu ułatwień będzie miało charakter fakultatywny.

Przyjmując poprawki 6 i 28, które przy określaniu zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych nie odsyłają do misji publicznej, określonej w ustawie o radiofonii i telewizji, Senat stanął na stanowisku, iż materia regulowana w obu ustawach wymaga rozgraniczenia, które wyraźnie wskaże czym są zadania publiczne w dziedzinie usług medialnych a czym misja publiczna, realizowana przez publiczną radiofonie i telewizję.

Poprawka 7 ma na celu wpisanie do zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych również zadań polegających na wspieraniu chrześcijańskiego systemu wartości, umacnianiu rodziny, propagowaniu postaw prozdrowotnych oraz przeciwdziałaniu patologiom społecznym. Zdaniem Senatu waga tych zadań zasługuje na ich realizację w ramach nowego systemu finansowanego ze środków publicznych.

Poprawka nr 9 dodaje do katalogu zadań, zdaniem Senatu zasługujące na szczególne traktowanie, zadanie polegające na upowszechnianiu edukacji ekologicznej, wiedzy o środowisku oraz kształtowaniu świadomości i postaw proekologicznych w społeczeństwie.

Poprawki nr 11 i 13 mają na celu doprecyzowanie przepisów dotyczących regionalnych rad programowych. Poprawki te wskazują właściwość rzeczową rad, właściwość terytorialną oraz wskazują zakres stosowania przepisów dotyczących Rady Programowej do rad regionalnych.

Przyjmując poprawkę nr 12, Senat uznał za konieczne umożliwienie powołania do regionalnej rady programowej kandydata zgłoszonego przez organizacje reprezentujące mniejszości narodowe, etniczne oraz grupę posługującą się językiem regionalnym.

Poprawki nr 19, 21 i 41 wprowadzają do ustawy zakaz przerywania audycji reklamami. Zdaniem Senatu poprawki te przyczynia się do zrównania praw nadawców publicznych i niepublicznych korzystających w systemie licencji programowych ze środków publicznych.

Ponieważ Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (dalej Krajowa Rada) w postępowaniu w sprawie przyznania licencji działa jako organ kolegialny, nie można zastosować do niej przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, Senat uznał za konieczne uzupełnienie tego postępowania o ten właśnie środek odwoławczy (poprawka nr 26).

Poprawka nr 30 powoduje, iż Krajowa Rada przy określaniu w projekcie budżetu wysokości środków przeznaczonych na realizację zadań publicznych w dziedzinie usług medialnych nie będzie ograniczona żadnym minimum wynikającym z ustawy. Zdaniem Senatu gwarantowanie w ten sposób środków publicznych na jeden cel, w szczególnej sytuacji budżetowej nie jest pożądane.

Przyjmując poprawkę nr 36 do art. 24 wprowadzającego *sui generis* środki niewygasające dla nadawców publicznych, Senat stanął na stanowisku, iż przekazanie nadwyżki nie będzie następowało automatycznie po jej stwierdzeniu przez Krajową Radę a jedynie za zgodą Krajowej Rady jako dysponenta części budżetowej, z której te środki pochodzą.

Poprawka nr 38 ma na celu doprecyzowanie przepisu regulującego podstawę podejmowania uchwały w sprawie absolutorium programowego. Zdaniem Senatu, Krajowa Rada nie powinna być związana stanowiskiem Rady Programowej, ponieważ, w takim przypadku, ocena wyników kontroli oraz sprawozdań składanych przez beneficjentów licencji byłaby bezprzedmiotowa.

Senat uznał za konieczne wprowadzenie do ustawy przepisu dotyczącego rotacji członków Krajowej Rady. Wprowadzona rotacja w art. 46 ustawy zostałaby zniweczona w przypadku upływu kadencji całej Krajowej Rady na skutek nieprzyjęcia jej sprawozdania przez trzy najwyższe organy władzy państwowej (poprawka nr 40).

Poprawka nr 42 powoduje, iż przepis zabraniający wywierania presji na dziennikarza będzie dotyczył także okoliczności związanych z rozpowszechnianiem programów. Zdaniem Senatu przyjęty przez Sejm zakres przepisu jest zbyt wąski i nie obejmuje wszystkich okoliczności potencjalnych patologii.

Poprawka nr 45 ma na celu zagwarantowanie ciągłości działania organu konstytucyjnego jakim jest Krajowa Rada. Poprawka ta precyzyjnie wskazuje upływ kadencji poszczególnych członków dotychczasowo-

wej Krajowej Rady i zdaniem Senatu, umożliwi uprawnionym organom, prawidłowe przeprowadzenie postępowania w zakresie wyłonienia kandydatów, uzyskania stosownych rekomendacji i dokonania wyboru.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, porządkujący bądź uzupełniający i mają na celu przyczynić się do zwiększenia czytelności ustawy.

U S T A W A

z dnia 7 maja 2009 r.

o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 1.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319 oraz z 2006 r. Nr 200, poz. 1471) w art. 99 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.”.

Art. 2.

Przepis art. 99 ust. 3 Konstytucji, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, ma zastosowanie do kadencji Sejmu i Senatu następujących po kadencji, w czasie której ustawa weszła w życie.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

35. posiedzenia Senatu w dniach 17, 18, 19 czerwca i 1 lipca 2009 r.

(Obrady w dniu 17 czerwca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu trzydziestego pierwszego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Piotr Andrzejewski	5
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego piątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz	6
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki	8
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	9
senator Krystyna Bochenek	9
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz	9
senator Piotr Andrzejewski	9
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	10
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	10
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	10
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	10
senator Sławomir Sadowski	11
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	11
senator Zbigniew Cichoń.	11
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	11
senator Czesław Ryszka	11
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	12
senator Krzysztof Piesiewicz	12
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	12
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	12
senator Henryk Woźniak	12
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	13
senator Krystyna Bochenek	13
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	13
senator Bogdan Borusewicz	13
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	13
senator Bogdan Borusewicz	13
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	13
senator Bogdan Borusewicz	13
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	13
rzecznik praw obywatelskich	
Janusz Kochanowski	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Piesiewicz	16
rzecznik Janusz Kochanowski	17
senator Krzysztof Piesiewicz	17
rzecznik Janusz Kochanowski	17
senator Piotr Andrzejewski	17
rzecznik Janusz Kochanowski	17
senator Stanisław Piotrowicz.	17
rzecznik Janusz Kochanowski	18
senator Stanisław Piotrowicz.	18
senator Janina Fetlińska.	18
rzecznik Janusz Kochanowski	18
senator Czesław Ryszka	18

rzecznik Janusz Kochanowski	19	Wznowienie obrad	
senator Zbigniew Cichoń	19	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
rzecznik Janusz Kochanowski	19	senator Grzegorz Wojciechowski	39
senator Stanisław Piotrowicz	19	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Artur Ławniczak	39
senator Czesław Ryszka	20	senator Barbara Borys-Damięcka	39
senator Zbigniew Romaszewski	21	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	22	Artur Ławniczak	39
senator Ryszard Bender	23	senator Janina Fetlińska	40
senator Zbigniew Cichoń	24	podsekretarz stanu	
senator Krzysztof Piesiewicz	26	Artur Ławniczak	40
senator Zbigniew Romaszewski	27	senator Jerzy Chróścikowski	40
senator Bohdan Paszkowski	27	podsekretarz stanu	
senator Witold Idczak	28	Artur Ławniczak	41
senator Jan Rulewski	29	senator Lucjan Cichosz	41
senator Janina Fetlińska	30	podsekretarz stanu	
senator Leon Kieres	30	Artur Ławniczak	41
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		senator Zdzisław Pupa	42
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator Jerzy Chróścikowski	43
wy – Kodeks spółek handlowych		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Gospo-		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
darki Narodowej oraz Komisji Ustawo-		sterstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
dawczej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Artur Ławniczak	45
Stanisław Iwan	31	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
Zapytania i odpowiedzi		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator Władysław Dajczak	32	wy o Agencji Restrukturyzacji i Moderni-	
senator sprawozdawca		zacji Rolnictwa	
Stanisław Iwan	32	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju	
senator Jan Dobrzyński	32	Wsi	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Iwan	33	Lucjan Cichosz	45
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
ko Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
ekologicznym		wy o systemie identyfikacji i rejestracji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Rolni-		zwierząt	
ctwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowis-		Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju	
ka		Wsi	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Grzegorz Wojciechowski	33	Grzegorz Wojciechowski	45
Zapytania i odpowiedzi		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Ryszard Knosala	34	sterstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Grzegorz Wojciechowski	34	Tadeusz Nalewajk	46
senator Ryszard Knosala	35	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu w Ministerstwie		Zamknięcie dyskusji	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko	
Artur Ławniczak	35	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator Grzegorz Wojciechowski	36	wy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Artur Ławniczak	36	rialnego i Administracji Państwowej	
senator Janina Fetlińska	37	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Janusz Sepioł	46
Artur Ławniczak	37	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju	
senator Jerzy Chróścikowski	38	Wsi	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Artur Ławniczak	38	Jerzy Chróścikowski	47

Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	48	Zbigniew Wrona	57
senator Janusz Sepioł	48	senator Marek Trzciński	57
senator Jerzy Chróścikowski	48	podsekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	49	Zbigniew Wrona	57
senator Janusz Sepioł	49	Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Punkt jedenasty porządku obrad: drugie	
stwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy	
sekretarz stanu		– Kodeks postępowania administracyjnego	
Kazimierz Plocke	49	Sprawozdanie połączonych komisji: Usta-	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Se-		wodawczej oraz Komisji Praw Człowieka,	
natu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		Praworządności i Petycji	
o szczególnych warunkach sprzedaży		senator sprawozdawca	
konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu		Leon Kieres	58
cywilnego		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospo-		senator Piotr Andrzejewski	58
darki Narodowej oraz Komisji Ustawodaw-		senator sprawozdawca	
czej		Leon Kieres	59
senator sprawozdawca		senator Stanisław Bisztyga	59
Marek Trzciński	50	senator sprawozdawca	
senator Marek Trzciński	51	Leon Kieres	59
Otwarcie dyskusji		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Zamknięcie dyskusji		sterstwie Sprawiedliwości	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stano-		podsekretarz stanu	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Zbigniew Wrona	59
ustawy o Policji		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		Zamknięcie dyskusji	
Praworządności i Petycji		Punkt dwunasty porządku obrad: informa-	
senator sprawozdawca		cja o wynikach działalności Centralnego	
Jacek Swakoń	51	Biura Antykorupcyjnego w okresie od	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		1 stycznia do 31 grudnia 2008 roku.	
rialnego i Administracji Państwowej		szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
senator sprawozdawca		Mariusz Kamiński	59
Zbigniew Meres	51	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Zbigniew Romaszewski	64
Zamknięcie dyskusji		szef Mariusz Kamiński	65
Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie		senator Ryszard Bender	65
czytanie ustawy o zmianie ustawy o gwa-		szef Mariusz Kamiński	65
rancji zapłaty za roboty budowlane		senator Piotr Andrzejewski	65
Sprawozdanie połączonych komisji: Ustawo-		szef Mariusz Kamiński	65
dawczej oraz Komisji Gospodarki Narodo-		senator Stanisław Bisztyga	66
wej		szef Mariusz Kamiński	66
senator sprawozdawca		senator Tadeusz Gruszka	67
Marek Trzciński	53	szef Mariusz Kamiński	67
Zapytania i odpowiedzi		senator Tadeusz Gruszka	68
senator Stanisław Bisztyga	54	szef Mariusz Kamiński	68
senator sprawozdawca		senator Ryszard Bender	68
Marek Trzciński	55	szef Mariusz Kamiński	68
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator Grzegorz Czelej	69
sterstwie Sprawiedliwości		szef Mariusz Kamiński	69
podsekretarz stanu		senator Piotr Andrzejewski	69
Zbigniew Wrona	55	szef Mariusz Kamiński	69
Zapytania i odpowiedzi		senator Krzysztof Majkowski	69
senator Stanisław Bisztyga	56	szef Mariusz Kamiński	70
podsekretarz stanu		senator Tadeusz Gruszka	70
Zbigniew Wrona	56	szef Mariusz Kamiński	70
senator Stanisław Bisztyga	56	szef Mariusz Kamiński	71
senator Zbigniew Romaszewski	57	senator Stanisław Zajac	72
		szef Mariusz Kamiński	72

senator Czesław Ryszka	72	senator Andrzej Szewiński	77
szef Mariusz Kamiński	73	szef Mariusz Kamiński	77
senator Grzegorz Wojciechowski	73	senator Janina Fetlińska	77
szef Mariusz Kamiński	73	szef Mariusz Kamiński	77
szef Mariusz Kamiński	74	senator Stanisław Zając	77
senator Jan Dobrzyński	74	szef Mariusz Kamiński	77
szef Mariusz Kamiński	74	senator Waldemar Kraska	78
senator Lucjan Cichosz	74	szef Mariusz Kamiński	78
szef Mariusz Kamiński	75	Otwarcie dyskusji	
senator Władysław Sidorowicz	75	senator Piotr Andrzejewski	78
szef Mariusz Kamiński	75	senator Stanisław Piotrowicz	79
senator Władysław Sidorowicz	76	Zamknięcie dyskusji	
szef Mariusz Kamiński	76	Komunikaty	
senator Czesław Ryszka	76		
szef Mariusz Kamiński	76		

(Obrady w dniu 18 czerwca)

Wznowienie posiedzenia		senator Krystyna Bochenek	95
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		Senator Krystyna Bochenek	95
Senatu w sprawie ustawy o zadaniach		senator sprawozdawca mniejszości	
publicznych w dziedzinie usług medial-		Czesław Ryszka	95
nych		senator Stanisław Jurcewicz	95
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		senator sprawozdawca mniejszości	
Publicznych		Czesław Ryszka	96
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca mniejszości	
Henryk Woźniak	81	Piotr Andrzejewski	96
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków		senator Władysław Dajczak	97
Przekazu		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Henryk Woźniak	98
Andrzej Person	82	senator Władysław Dajczak	98
Sprawozdanie mniejszości Komisji Kultury		senator sprawozdawca	
i Środków Przekazu		Henryk Woźniak	98
senator sprawozdawca mniejszości		senator Janina Fetlińska	98
Czesław Ryszka	84	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie mniejszości Komisji Kultury		Andrzej Person	99
i Środków Przekazu		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca mniejszości		Henryk Woźniak	99
Piotr Andrzejewski	88	senator Ryszard Bender	99
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Ryszard Bender	92	Andrzej Person	99
senator sprawozdawca		senator Ryszard Bender	99
Andrzej Person	92	senator Bronisław Korfanty	100
senator Jan Dobrzyński	93	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Henryk Woźniak	100
Andrzej Person	93	senator Bronisław Korfanty	101
senator Jan Dobrzyński	93	senator sprawozdawca	
senator Władysław Ortyl	93	Henryk Woźniak	101
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Andrzej Person	94	Andrzej Person	101
senator Andrzej Szewiński	94	senator Wojciech Skurkiewicz	101
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Andrzej Person	94	Henryk Woźniak	102
senator Krystyna Bochenek	94	senator Jan Rulewski	102
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Czesław Ryszka	94	Andrzej Person	103

senator sprawozdawca mniejszości Czesław Ryszka	103	senator sprawozdawca Andrzej Person	118
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	103	senator Stanisław Piotrowicz	118
senator Stanisław Jurcewicz	104	senator sprawozdawca Andrzej Person	118
senator sprawozdawca mniejszości Czesław Ryszka	104	senator sprawozdawca Henryk Woźniak	118
Wznowienie obrad		senator Władysław Dajczak	119
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		senator sprawozdawca mniejszości Czesław Ryszka	119
senator Władysław Dajczak	105	senator Władysław Dajczak	120
senator sprawozdawca Andrzej Person	105	senator sprawozdawca mniejszości Czesław Ryszka	120
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	105	senator Wojciech Skurkiewicz	120
senator Przemysław Błaszczuk	106	senator sprawozdawca Andrzej Person	120
senator sprawozdawca Andrzej Person	106	senator Piotr Andrzejewski	121
senator Władysław Ortyl	106	senator sprawozdawca Henryk Woźniak	121
senator sprawozdawca mniejszości Czesław Ryszka	106	senator Piotr Andrzejewski	121
senator Czesław Ryszka	107	senator sprawozdawca Henryk Woźniak	122
senator sprawozdawca mniejszości Piotr Andrzejewski	107	Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	109	senator Piotr Andrzejewski	122
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	109	senator Jan Dobrzyński	122
senator sprawozdawca Andrzej Person	110	sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
senator Janina Fetlińska	111	Piotr Żuchowski	122
senator sprawozdawca Andrzej Person	111	Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	112	Piotr Boroń	124
senator Janina Fetlińska	112	senator Piotr Andrzejewski	124
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	112	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	124
senator Wojciech Skurkiewicz	113	senator Ryszard Knosala	125
senator sprawozdawca Andrzej Person	113	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	125
senator Wojciech Skurkiewicz	113	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	125
senator sprawozdawca Andrzej Person	113	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	126
senator Grzegorz Banaś	114	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	126
senator sprawozdawca Andrzej Person	114	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	126
senator sprawozdawca Henryk Woźniak	115	senator Krystyna Bochenek	126
senator Władysław Ortyl	115	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	126
senator sprawozdawca Andrzej Person	115	senator Czesław Ryszka	127
senator Zbigniew Cichoń	115	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	127
senator sprawozdawca Andrzej Person	116	senator Czesław Ryszka	127
senator Zbigniew Cichoń	116	Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	
senator sprawozdawca Andrzej Person	116	Witold Kołodziejski	127
senator Zbigniew Cichoń	117	senator Ryszard Bender	130
senator sprawozdawca Andrzej Person	117	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	130
senator Stanisław Piotrowicz	117	senator Ryszard Bender	130
		sekretarz stanu Piotr Żuchowski	131

senator Piotr Kaleta	131	senator Wojciech Skurkiewicz	141
sekretarz stanu		wiceprezes Małgorzata Kozak	141
Piotr Żuchowski	131	senator Wojciech Skurkiewicz	142
Senator Krystyna Bochenek	131	wiceprezes Małgorzata Kozak	142
przewodniczący		sekretarz stanu	
Witold Kołodziejski	131	Piotr Żuchowski	142
senator Piotr Andrzejewski	132	przewodniczący	
przewodniczący		Witold Kołodziejski	142
Witold Kołodziejski	132	senator Janusz Sepioł	143
senator Piotr Andrzejewski	133	przewodniczący	
przewodniczący		Witold Kołodziejski	143
Witold Kołodziejski	133	senator Henryk Woźniak	143
senator Piotr Andrzejewski	133	senator Henryk Woźniak	144
senator Wojciech Skurkiewicz	133	przewodniczący	
przewodniczący		Witold Kołodziejski	144
Witold Kołodziejski	134	senator Janina Fetlińska	144
senator Wojciech Skurkiewicz	134	sekretarz stanu	
Wiceprezes		Piotr Żuchowski	144
przewodniczący		senator Czesław Ryszka	145
Witold Kołodziejski	135	wiceprezes Małgorzata Kozak	145
Urzędu Ochrony Konkurencji		senator Stanisław Piotrowicz	145
i Konsumentów		przewodniczący	
Małgorzata Kozak	135	Witold Kołodziejski	146
senator Wojciech Skurkiewicz	135	sekretarz stanu	
wiceprezes Małgorzata Kozak	136	Piotr Żuchowski	146
senator Jan Rulewski	136	Otwarcie dyskusji	
wiceprezes Małgorzata Kozak	136	senator Czesław Ryszka	146
senator Jan Rulewski	137	senator Władysław Dajczak	148
sekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	150
Piotr Żuchowski	137	senator Stanisław Piotrowicz	151
senator Zdzisław Pupa	137	senator Jan Dobrzyński	152
sekretarz stanu		senator Tadeusz Gruszka	153
Piotr Żuchowski	137	senator Zbigniew Cichoń	154
senator Zdzisław Pupa	137	senator Mariusz Witczak	156
sekretarz stanu		senator Piotr Kaleta	157
Piotr Żuchowski	138	senator Mariusz Witczak	157
senator Kazimierz Kleina	138	senator Piotr Andrzejewski	158
sekretarz stanu		senator Janina Fetlińska	160
Piotr Żuchowski	138	senator Tadeusz Gruszka	160
senator Andrzej Person	138	senator Antoni Piechniczek	161
przewodniczący		senator Norbert Krajczy	161
Witold Kołodziejski	139	senator Ryszard Bender	162
senator Piotr Andrzejewski	139	senator Witold Idczak	163
senator Janina Fetlińska	139	senator Wojciech Skurkiewicz	164
przewodniczący		senator Leon Kieres	166
Witold Kołodziejski	139	senator Stanisław Kogut	168
senator Czesław Ryszka	142	Zamknięcie dyskusji	
wiceprezes Małgorzata Kozak	142	Komunikaty	
przewodniczący		senator Norbert Krajczy	169
Witold Kołodziejski	141		

(Obrady w dniu 19 czerwca)

Wznowienie posiedzenia

Uzupełnienie porządku obrad o punkty:
stanowisko Senatu w sprawie ustawy
o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do

Parlamentu Europejskiego wybranych
w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektó-
rych innych ustaw; stanowisko Senatu
w sprawie ustawy zmieniającej ustawę

o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej	
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt	170
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	171
senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt	171
Otwarcie dyskusji	
senator Norbert Krajczy	172
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Marek Konopka	172
Wystąpienie prezesa Rządowego Centrum Legislacji	
prezes Maciej Berek	173
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Wznowienie obrad	
Punkt piętnasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym	
Sprawozdanie połączonych komisji: Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	174
Głosowanie nr 1	174
Głosowanie nr 2	174
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym	
Punkt szesnasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Marek Konopka	174
Głosowanie nr 3	175
Głosowanie nr 4	175
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw	
Punkt siedemnasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	175
senator Tadeusz Gruszka	176
Głosowanie nr 5	176
Głosowanie nr 6	176
Głosowanie nr 7	176
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 8	176
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Wojciechowski	176
Głosowanie nr 9	177
Głosowanie nr 10	177
Głosowanie nr 11	177
Głosowanie nr 12	177
Głosowanie nr 13	177
Głosowanie nr 14	177
Głosowanie nr 15	177
Głosowanie nr 16	178
Głosowanie nr 17	178
Głosowanie nr 18	178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 19	178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Wojciechowski	178
Głosowanie nr 20	178
Głosowanie nr 21	179
Głosowanie nr 22	179
Głosowanie nr 23	179
Głosowanie nr 24	179
Głosowanie nr 25	179
Głosowanie nr 26	179
Głosowanie nr 27	179

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Janusz Sepioł	180
Głosowanie nr 28	180
Głosowanie nr 29	180
Głosowanie nr 30	180
Głosowanie nr 31	180
Głosowanie nr 32	180
Głosowanie nr 33	180
Głosowanie nr 34	180
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
Punkt ósmy porządku obrad (cd)	
Głosowanie nr 35	181
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 36	181
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 37	181
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 38	181
Głosowanie nr 39	182
Głosowanie nr 40	182
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 41	182
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie	
Wznowienie obrad	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Andrzej Person	182
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Czesław Ryszka	183
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Piotr Andrzejewski	184
senator Stanisław Iwan	185
senator Ryszard Górecki	185
senator Wojciech Skurkiewicz	185
senator Kazimierz Jaworski	186
senator Tadeusz Gruszka	186
senator Stanisław Piotrowicz	186
senator Zbigniew Cichoń	186
Głosowanie nr 42	187
Głosowanie nr 43	187
Głosowanie nr 44	187
Głosowanie nr 45	187
Głosowanie nr 46	187
Głosowanie nr 47	187
Głosowanie nr 48	188
Głosowanie nr 49	188
Głosowanie nr 50	188
Głosowanie nr 51	188
Głosowanie nr 52	188
Głosowanie nr 53	188
Głosowanie nr 54	188
Głosowanie nr 55	188
Głosowanie nr 56	188
Głosowanie nr 57	189
Głosowanie nr 58	189
Głosowanie nr 59	189
Głosowanie nr 60	189
Głosowanie nr 61	189
Głosowanie nr 62	189
Głosowanie nr 63	189
Głosowanie nr 64	189
Głosowanie nr 65	189
Głosowanie nr 66	190
Głosowanie nr 67	190
Głosowanie nr 68	190
Głosowanie nr 69	190
Głosowanie nr 70	190
Głosowanie nr 71	190
Głosowanie nr 72	190
Głosowanie nr 73	190
Głosowanie nr 74	190
Głosowanie nr 75	191
Głosowanie nr 76	191
Głosowanie nr 77	191
Głosowanie nr 78	191
Głosowanie nr 79	191
Głosowanie nr 80	191
Głosowanie nr 81	191
Głosowanie nr 82	191
Głosowanie nr 83	192
Głosowanie nr 84	192
Głosowanie nr 85	192
Głosowanie nr 86	192
Głosowanie nr 87	192
Głosowanie nr 88	192

Głosowanie nr 89	192	Głosowanie nr 111	195
Głosowanie nr 90	192	Głosowanie nr 112	195
Głosowanie nr 91	192	Głosowanie nr 113	195
Głosowanie nr 92	193	Głosowanie nr 114	195
Głosowanie nr 93	193	Głosowanie nr 115	195
Głosowanie nr 94	193	Głosowanie nr 116	195
Głosowanie nr 95	193	Głosowanie nr 117	196
Głosowanie nr 96	193	Głosowanie nr 118	196
Głosowanie nr 97	193	Głosowanie nr 119	196
Głosowanie nr 98	193	Głosowanie nr 120	196
Głosowanie nr 99	193	Głosowanie nr 121	196
Głosowanie nr 100	193	Głosowanie nr 122	196
Głosowanie nr 101	194	Głosowanie nr 123	196
Głosowanie nr 101	194	Głosowanie nr 124	196
Głosowanie nr 103	194	Głosowanie nr 125	196
Głosowanie nr 104	194	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych	
Głosowanie nr 105	194	Wniosek formalny o odroczenie posiedzenia senator Marek Rocki	197
Głosowanie nr 106	194	Przyjęcie wniosku formalnego	
Głosowanie nr 107	194		
Głosowanie nr 108	194		
Głosowanie nr 109	194		
Głosowanie nr 110	194		

(Obrady w dniu 1 lipca)

Wznowienie posiedzenia		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	226
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Przemówienie senator Janiny Fetlińskiej w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	227
Głosowanie nr 126	198	Przemówienie senatora Władysława Ortyła w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	228
Uchwalenie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	231
Oświadczenia		Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	232
senator Ryszard Bender	198	Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	233
senator Tadeusz Skorupa	199	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	234
senator Czesław Ryszka	199	Przemówienie senatora Piotra Gruszczyńskiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	235
senator Norbert Krajczy	200	Przemówienie senator Grażyny Sztark w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	236
senator Zbigniew Cichoń	201	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	237
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 35. posiedzenia Senatu			
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	219		
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	220		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	222		
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	223		
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	225		

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	238	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	266
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	239	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	267
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	240	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	268
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	241	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	269
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	242	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	270
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	244	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	271
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	244	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	272
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	245	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	273
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	246	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	274
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	247	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	275
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	248	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	276
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	249	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	277
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę	250	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka	278
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	251	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	279
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	252	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	280
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	253	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	281
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	254	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	282
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	255	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	283
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	256	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	284
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	257	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	286
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	258	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza	287
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	259	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	288
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	260	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	289
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	261	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca	290
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	262	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie z innymi senatorami	263	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym	293
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	264	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików w województwie	300
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	265		

Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	304	ustawy o Policji.	318
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	309	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego	319
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o rolnictwie ekologicznym.	310	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.	323
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	312	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie	325
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt	313	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych	326
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	315	Ustawa	
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego	317	Ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej	332
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X